



Do Ciebie

Spotykamy się na górskich perciach, śląc sobie wzajemne podziwienia i rozmawiając o szlakach, o widokach, o przyrodzie. Wędrując po lasach, polach i łąkach wymieniamy radosne uśmiechy z tymi, którzy tak jak my z plecakiem i z zaciekawieniem przemierzają połacie Polski. Podobnie jest na szlakach wodnych, szczególnie wówczas, kiedy zatrzyma nas wspólnie przeszkoda, albo przyciągnie rozpalone na bindudze ognisko. Jesteśmy turystami, których łączą krajoznawcze pasje i zamiłowanie przygody, troska o skarby przyrody i kultury. Wyróżnia nas to, że lubimy innych ludzi i to, że uważamy, że nasz sposób na życie warto upowszechnić. Chociażby po to, aby ludzie w Polsce byli zdrowsi, sprawniejsi, mądrzejsi i bardziej sympatyczni.

Każdy z nas trafił do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przez kogoś, kto zauważył w nim nerw turysty – krajoznawcy, zamiłowanie do wędrowek, drzemiącą w nas potrzebę wspólnoty i radości. Tacy byliśmy i wierzymy, że ciągle tacy jesteśmy. Rozglądamy się coraz uważniej w naszych kręgach. Trochę nas ubyło, część poszła na niebiańskie szlaki. Jednocześnie jednak coraz więcej młodych ludzi rusza z nami na turystyczne ścieżki. To oni stanowią zdecydowanie większość uczestników organizowanych przez nas ponad 24 tysiące samych tylko imprez turystyki kwalifikowanej. Są wśród nich dzieci, wnuki, wielu z tych, z którymi od lat wspólnie odnajdujemy radość wędrowania.

W sprawach, nazwijmy je „pokoleniowymi”, mówimy – jakby wbrew sobie – swoistym meta językiem. Kategorie pokoleniowe, „dzieci”, „młodzież” czy bardziej współczesne pokolenie „50+”, to kategorie socjologiczne pozwalające łatwiej sformułować określenia. A przecież te dzieci i młodzież to nasze dzieci – córki, synowie, wnuki. Owo pokolenie „50+” to rodzice, ciotki i wujaszki, babcie i dziadkowie. Nie przypadkowo od lat w środowisku akademickim na tych starszych mówi się słonecznie „wujowie”. Ba, nawet oni sami tak się określają. Dlaczego to przypominam? Ano dlatego, że programy tworzymy nie dla abstrakcyjnych grup określanych socjologicznie, ale dla siebie i dla innych bardzo konkretnych ludzi. Nie tworzymy systemu takiego, jaki się tworzy w strategiach marketingowych, kiedy człowiek jest przedmiotem, ale dla nas samych. Na tym polega rozumienie podmiotowości.

Podmiotowość łączy się jeszcze z jedną sprawą. Trzeba się osobiście odnajdować w programie Towarzystwa. Również jako realizator, bo nikt za nas niczego nie zrobi. Również jako autor, bo siła realizacji autorskich zamierzeń jest ogromna, wręcz metafizyczna. Najpiękniejsze zrealizowane inicjatywy PTT, PTK i PTTK miały zawsze swoich autorów. Tak jak wiadomo, kto z warszawskich turystów wymyślił „Palmiry”, kto tworzył studenckie bazy namiotowe i chatki studenckie, kto tworzył Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy, kto wymyślił i realizował ośrodki kultury turystyki górskiej... Nie byłoby bez śp. Zygmunta Kwiatkowskiego odbudowanego zamku w Golubiu-Dobrzyniu i odbywających się tam konkursów

krasomówczych. Bez śp. Edwarda Moskały i Wojciecha Militza nie byłoby rozbudowy baczek. Bez Włodzimierza Łęckiego i jego przyjaciół z Klubu Publicystów Krajoznawczych, nie byłoby Forum Publicystyczno-Krajoznawczego i Przeglądów Książki Krajoznawczo-Turystycznej.

Przez całe dziesięciolecia młodzież i nauczyciele nie wyobrażali sobie, aby sędzią, a jednocześnie duszą centralnych finałów OMTTK był ktoś inny niż dzisiaj już Członek Honorowy PTTK – Jerzy Raczek. Bez Marka Staffy społeczność turystyczna nie miałaby świetnego „Słownika Geografii Turystycznej Sudetów”. Bez Krzysztofa Wolframa nie byłoby unikatowej, w skali nie tylko Europy, a do tego zrealizowanej koncepcji Zielonych Płuc Polski. Listę można ciągnąć bardzo długo. W każdym oddziale znajdują się osoby, które stworzyły wiele rozwiązań i bez których nie wyobrażamy sobie rajdu, spływu, sympozjum.

Obok autorskiego zbiorowo i autorskiego indywidualnie charakteru tworzenia siły programowej Towarzystwa jest jeszcze jedna istotna sprawa. Dotyczy języka. Zupełnie inaczej rozmawiamy w górskim schronisku, przed namiotem stojącym gdzieś w lesie, przy ognisku nad jeziorem, a inaczej wręcz koturnowo na naszych zebraniach i zjazdach. Zamiast rozmawiać ze sobą przemawiamy do siebie. Co gorsza, owa koturnowa konfiguracja powoduje, że zapominamy o sensie serdecznego słówka – my. A przecież Towarzystwo to My – my wszyscy razem, z naszymi marzeniami, doświadczeniami, programami, wiedzą i emocjami.

Spróbujmy bardzo prosto, przede wszystkim sami sobie, a jednocześnie tak kochanej przez nas Polsce powiedzieć o tym, co jest dla nas naprawdę ważne, jakie mamy własne recepty na przyszłość i jak chcemy to zrobić. I jak przy tym zachować, ba umacniać wzajemne przyjaźnie i sympatie.

Sądzę, że tak samo rozumiemy pojęcie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Tłumaczy to sama nazwa. Jest **Polskie**, a więc narodowe w treści. **Towarzystwo**, a więc zespoleniem ludzi otwartych na wartości i na innych ludzi. **Turystyczne** – bo lubiących smakować przygodę, którą ofiaruje wędrowka. **Krajoznawcze** – bo ciągle jesteśmy zakochani w ojczystej ziemi i ciągle łakomi poznawania jej wielorakich skarbów. Z takiego rozumienia istoty Towarzystwa wynika jego program. Pięknie nawiązuje do tradycji, ale też nieustannie jest wzbogacany.

To nas łączy. Odróżnia zaś od innych to, że w systemie samoorganizacji ludzi jesteśmy tą siłą, która kreuje w ogromnej mierze turystykę aktywną, oblicze krajoznawstwa, tworzy system ochrony skarbów przyrody i kultury. Ciągłe musimy zadawać sobie pytania: czy to, co robimy jest wystarczające także z perspektywy szybko nadchodzących zmian i czy sposób, w jaki to czynimy wzbogaca nas wewnętrznie i radośnie spaja w siłę? Taką, która pozwala nam mówić MY PTTK.

Redaktor Naczelny

W numerze m.in.:

Przed naszym zjazdem

- 3 W trosce o markę PTTK
3 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego
Roman Jaśniewski
6 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego
Henryk Miłoszewski
7 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego
9 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Lubuskiego *Danuta Cierpisz*
10 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego
Włodzimierz Szafiński
13 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Małopolskiego
14 I Zgromadzenie Przedstawicieli Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK. III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego *Wojciech Koprowski*
18 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego *Anna Czabak*
22 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podkarpackiego
Antoni Hadała, Agnieszka Wałach
24 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego
Dariusz Kuźelewski
26 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Pomorskiego
27 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego *Zdzisław Klose*
32 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego
Kazimierz Micorek, Grzegorz Szczepny
33 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Warmińsko-Mazurskiego
34 III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Wielkopolskiego i Zjazd Przedstawicieli Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK *Marian Chudy*
37 Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego
39 Dziękujemy, dziękujemy
48 Prosimy o przyjęcie podziękowań
48 Z naszych serdecznych szeregów
49 Antoni Adamczak
51 Leonid Andrejew
52 Henryk Antkowiak *Leszek Drabczyk*
54 Niezwykły zwykły człowiek
55 Jan Bogucki *Lech Zalewski*
56 Władysław Chmura *Paweł Plezia*
58 Elżbieta Cicha *Irena Kamyszek*
59 Wacław Jan Ciupidro *Jakub Żur*
60 Beata Dziduszko
61 Władysław Dziejczak
62 Zdzisław Gasz
64 Nasz Felek *Bernard Milewski*
64 Andrzej Gordon – Prawnik, Poeta, Kajakarz
Andrzej Tereszowski

- 67 Antoni Hadała
68 Stefan Jakubowski
69 W przewodniczącej służbie *Jerzy Kapuściński*
70 Józef Kazimierz Kamiński
72 Pasjonat turystyki górskiej
73 Roman Kościński
74 Wulkan pomysłów *Lech Boczkowski*
75 Jerzy Koziół
76 Ukochał polski krajobraz *Andrzej Gordon*
78 Miałem pływać Dunajcem na tratwie...
Olga Kanclerz
79 Marzenia zobowiązują *Andrzej Gordon*
81 Weteran zielonogórskich piechurów
Mieczysław Wojecki
82 Maria Maranda – Moja Mama
Andrzej Łukasz Maranda
83 Profesor na świętokrzyskim szlaku
Cezary Jastrzębski, Jerzy Kapuściński
85 Dobry duch krynickiego oddziału PTTK
Barbara Rucka
86 Andrzej Michalczyk
Edwin F. Kozłowski
89 Adolf Mikulec
90 Danuta Paderewska – turystka nie do zardania
Barbara Rapalska
93 Wiesław Radomski – krajoznawstwo jest jego pasją *Andrzej Hermann*
94 Życie w siodełku *Krzysztof Czerepowicki*
95 Janusz Satora
96 Góry i prawość *Andrzej Gordon*
98 Wsłuchany w głębinę ziemi i wędrujący po szczytach *Marian Chudy*
100 Andrzej Stróżeczki – niepokorna dusza Jury
Lesław Romanek
102 Wanda Szoska *mgr Tadeusz Czubek*
103 Stanisław Szuszkiewicz
103 Tadeusz Warszycki
104 Andrzej Jerzy Wiśniewski
Marian Tomaszewski
106 Edward Wiśniewski
106 Adam Wiśniewski
107 Zygmunta „Zyzi” Wojciechowski – Prezes, Nasz Prezes *Wojciech Woźnica*
109 Z Puszczy Noteckiej do gór
Przemysław Mikołajczak
110 Mieczysław Arkadiusz Woźniak
111 Józef Wróblewski *Zenon Całujek*
112 Stefan Wróblewski
113 Ukochał Góry Świętokrzyskie
Jerzy Kapuściński
115 Emilia Zajdok
115 Janusz Zaremba
116 Bronisław Zathey – wrocławski przewodnik
117 Janusz Zdebski *Wiesław A. Wójcik*
118 Zbigniew Zieliński
119 Jadwiga Zwierz
120 Danuta Żarkowska *Ewa Koprowicz*
- Z teki krajoznawcy**
121 Skalnym szlakiem po Pogórze Wiśnickim
Czesław Anioł

- 124 Kopce w Polsce (ciąg dalszy) *Witold Kliza*
128 Zobaczyc Kolonowskie i moc umrzeć... (cz. II)
131 Tym razem... Czeski Raj *Jan Michalski*
139 Łącko – stolica krainy sadów i jej okolice
Jan Wnęk

Tacy sami

- 145 Mysłowickie post factum
Maria A. Maranda

Z myślą o następcach

- 148 Turystyczne zmagania
Marian Kurzyzna
151 Oczami uczestnika Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki *Rafał Adametz*

Sylwetki

- 153 100-lecie Nestorki Kajakarstwa Polskiego
Stanisław Maciej Gębski

Z historii Towarzystwa

- 159 Stulecie powstania Oddziału PTK-PTTK w Suwałkach
162 Stulecie schroniska PTTK nad Morskim Okiem *Elżbieta Matusiak-Gordon*
165 50 lat minęło...?! *Tadeusz Blejarski, Zbigniew Zieliński*
169 Kaliskiej „Watrze” stuknęła czterdziestka
Zdzisław Kobyłka
173 Trzy dekady za nami *Anna Sasiadek*

Odeszli od nas

- 175 Non omnis moriar *Andrzej Danowski*
176 Pałucki Oddział PTTK pożegnał Andrzeja Piwońskiego *Zbigniew Prywer*

Od naszych korespondentów

- 177 Ballada o strumieniu *Janusz Jędrygas*
177 Działera *Józef Biedruń*
178 Lipickie konie *Edward Kocbek*
179 W sercu Bieszczadów *Wojciech Biedrzycki*
182 Wyprawa kajakowa na Kresy
Lech Wojciech Krajewski
189 Z Ziemi Lubuskiej do Wielkopolski
Józef Cieślak
193 Jest taki rajd „Przyroda Polska”
Roman Żyła

Kontakty zagraniczne

- 196 Gubin a okoli *Zenon Pilarczyk*

Oczym warto wiedzieć

- 198 Ważniejsze rocznice przypadające w roku 2009
203 Co trzeba wiedzieć by zostać flisakiem
Krzysztof Jordan
208 www.polskieszlakiwodne.pl
Mirosław Czerny
209 GPS w turystyce *Marcin Czerwiński*
212 Po Roku Wyspiańskiego
Adam Czarnowski

Wydawca:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa

Adres redakcji:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa
e-mail: gosciniac.prtk@zwarszawy.pl

Kolegium redakcyjne:

Andrzej Gordon (redaktor naczelny)
Elżbieta Matusiak-Gordon (sekretarz redakcji)
Ryszard Kuncie
Cecylia Szpura
Marek Boguszewski
Dariusz Mariusz Zajac
uspółpracują:
Barbara Kalinowska
Bożena Maile
Paweł Zań

Druk: SKAUT.PL

Projekt graficzny: Wojciech Markiewicz

Adres internetowy redakcji:

<http://gosciniac.prtk.pl>

Nakład: 1500 egz.

ISSN 1642-0853

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiacji nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczonych komunikatów i ogłoszeń.
Za teksty i materiały ilustracyjne redakcja nie przewiduje honorariów.

Na okładce zdjęcie: Istrona – Nad Wysokim Brodnem na Pojezierzu Brodnickim
IV strona – Laureaci XVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojczyznę” oraz zaproszeni goście na pamiątkowym zdjęciu w Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II st. im. M. Karłowicza, 5 czerwca 2009 r. (fot. Elżbieta Matusiak-Gordon)



W trosce o markę PTTK

XVII Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego poprzedziła bogata w treści kampania sprawozdawczo-wyborcza. Zgodnie z uchwałami Zarządu Głównego PTTK nr 262/XVI/2008 i nr 324/XVI/2009 r. odbywały się od kwietnia do czerwca br. regionalne konferencje oddziałów PTTK. Pierwsza odbyła się 4 kwietnia w województwie lubuskim, a kampanię kończyła 27 kwietnia Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK na Śląsku. Konferencje wybrały 162 delegatów na Walny Zjazd, w tym 77., którzy nie uczestniczyli w poprzednim zjeździe. Średnia wieku delegatów jest niższa niż na poprzednim zjeździe i wynosi 56,8 lat. Na podstawie sprawozdań oraz materiałów przedstawionych w specjalnym wydawnictwie „Wędruj z nami” Konferencje określiły swoje stanowiska w sprawach programowych, organizacyjnych, statutowych i ekonomicznych. W dwóch województwach, w których jednostki regionalne posiadają osobowość prawną, tj. w Wielkopolsce i na Mazowszu na zgromadzeniach delegatów wybrano także władze jednostek wojewódzkich.

Gdyby szukać zasadniczego wyznacznika tych konferencji, to były to spotkania strażników dobrej marki Towarzystwa w każdym województwie. Nie jest dla nikogo tajemnicą,

że filary naszego Towarzystwa, którymi są oddziały – są zróżnicowane. Zróżnicowane liczebnie, majątkiem i tradycjami. Konferencje sumowały ich dorobek, jak i swoistą „wartość dodaną” wynikającą ze współdziałania i pomocy wzajemnej. Kierownictwo jednostek regionalnych PTTK właśnie w trosce o markę Towarzystwa czuwało nad tym współdziałaniem, nad przygotowaniem i realizacją wspólnego kalendarza przedsięwzięć, w tym szczególnie tych adresowanych do młodzieży. Ważne, że dzięki takiemu dobremu współdziałaniu odbywały się finały wojewódzkie Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, konkursu krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” oraz konkursów krasomówczych.

Nowym wyznacznikiem naszej działalności w poszczególnych województwach była zwiększona troska o szlaki turystyczne oraz o aktywny udział w realizacji ogólnopolskich akcji programowych PTTK. Staraly się też kierownice wojewódzkie gremia PTTK o wprowadzenie nowego stylu współpracy z samorządowymi władzami swoich województw. Nie zawsze obecność lub nieobecność zaproszonych gości to potwierdzała.

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego zwołana została przez Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego i odbyła się 9 maja 2009 r. we Wrocławiu w Klubie Oficerskim przy ulicy Pretficza 29. Głównym celem konferencji był wybór delegatów z województwa dolnośląskiego na XVII Walny Zjazd PTTK oraz podsumowanie działalności Porozumienia Oddziałów PTTK na Dolnym Śląsku za okres 2005–2009.

Zgodnie z Uchwałą Zarządu Głównego PTTK Dolny Śląsk otrzymał 57 mandatów na Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego. W oddziałach wybrano 47 delegatów. W konferencji udział wzięło 44 delegatów, co stanowiło 93,4% uprawnionych do głosowania.

Konferencję otworzył Roman Jaśniewski, przewodniczący Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego, który przywitał delegatów i zaproszonych gości. W obradach udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych Wrocławia, Adam Stocki – dyrektor Wydziału Sportu i Rekreacji, oraz władz naczelnych PTTK, wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK – Roman Bargieł i Marek Staffa oraz Jerzy Kapłon – skarbnik Zarządu Głównego PTTK i zarazem dyrektor Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie,



Widok na prezydium konferencji

Andrzej Konarski – członek Zarządu Głównego PTTK, Władysław Mianowski i Ryszard Wulicz – członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Natalia Wojtyra – pracownik biura Zarządu Głównego PTTK.

Następnie zostało wybrane prezydium Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego. Przewodniczącym obrad został Andrzej Mateusiak, zastępcą



Widok na salę obrad

Marian Hawrysz, a sekretarzem Paweł Idzik. Przewodniczący konferencji przedstawił porządek obrad oraz regulamin z naniesionymi autopoprawkami, który został przyjęty jednogłośnie. Kolejnym punktem było powołanie trzyosobowych komisji: mandatowej, wyborczej oraz uchwał i wniosków, które niezwłocznie przystąpiły do pracy.

Sprawozdanie z działalności Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego przedstawił jego przewodniczący Roman Jaśniewski. Na wstępie poinformował zgromadzonych o problemach, jakie napotykało Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego w czasie trwania kadencji oraz działaniach przeprowadzonych w kadencji, między innymi o spotkaniach z władzami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego i z panią kurator województwa dolnośląskiego. Od początku kadencji dodatkowym zadaniem, które zostało powierzone Radzie przez Zarząd Główny PTTK, było uporządkowanie spraw po zlikwidowanym Oddziale PTTK w Bolesławcu i zabezpieczenie pozostałego po nim wyposażenia zdeponowanego przez Komornika Sądowego w Miejskim Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Bolesławcu oraz odzyskanie akt osobowych pracowników, sprzętu komputerowego i odznak organizacyjnych PTTK przekazanych przez komornika bez spisu i potwierdzenia przyjęcia szeregowemu członkowi zlikwidowanego oddziału bolesławieckiego p. Pietrasikowi. Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Bolesławcu domagał się bezzwłocznego zabrania ich z magazynu zdeponowanych rzeczy. W tym zakresie dużą pomoc okazał nam Oddział PTTK w Lwówku Śląskim, znajdujący się 18 km od Bolesławca, który zgodził się na przechowanie u siebie tych rzeczy. Na przekazane meble i worki z nieuporządkowaną dokumentacją sporządzony został spis z natury, a wykaz został wraz z protokołem niezwłocznie wysłany do Zarządu Głównego PTTK. Dokumentację osobową pracowników, komputer i odznaki organizacyjne PTTK udało się nam odzyskać dopiero 2 maja br. Rzeczy te znajdują się obecnie w archiwum Oddziału Wrocławskiego PTTK z odpowiednim wykazem ilościowym, który został przekazany do Zarządu Głównego PTTK. Zarząd oddziału bolesławieckiego bardzo lekkomyślnie potraktował likwidację swego oddziału, nie interesując

się losem dokumentacji ani majątku. Jak się później okazało nawet dokumentacja księgową nie została zinwentaryzowana, a chaotycznie wrzucona do worków. Zarząd Oddziału odpowiada przecież własnym majątkiem za wszelkie nieprawidłowości powstałe podczas trwania ich kadencji. Pani prezes zlikwidowanego oddziału bolesławieckiego losem dokumentacji księgowej zainteresowała się dopiero po czterech latach od likwidacji.

Następnie głos zabrał wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Roman Bargieł, który ustosunkował się do sprawozdania Rady Programowej i działań PTTK na terenie województwa dolnośląskiego i w całym kraju. Przedstawił propozycje i powody zmian w Statucie Towarzystwa.

Kolejną osobą, która zabrała głos, był skarbnik Zarządu Głównego PTTK, Jerzy Kapłon. Przedstawił sprawy dotyczące gospodarki PTTK i jego majątku. Poinformował zebranych o konieczności zmiany kategoryzacji niektórych domów turysty w celu zatrzymania tych obiektów w PTTK. Mówił o konieczności pozyskiwania na adaptację tych obiektów środków z Unii Europejskiej.

Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Marek Staffa, omówił zaś rolę konferencji jednostek regionalnych i ich sytuację w Towarzystwie, jak też projekt statutu PTTK – formy członkostwa w PTTK, o członkach z likwidowanych oddziałów.

Andrzej Konarski natomiast zwrócił uwagę na odwieczne pytanie: „Co Wam daje PTTK?”, prowokując tym samym do dyskusji.

Niepokojącym zjawiskiem w naszym Towarzystwie jest zmniejszająca się w szybkim tempie liczba SKKT PTTK w szkołach. Coraz mniej młodych ludzi wstępuje do naszej organizacji, stajemy się Towarzystwem ludzi 40–50-letnich i starszych. Jakie poczynić starania, aby ta sytuacja zmieniła się i jak dawniej prawie w 50% tętniła młodością nie tylko na rajdach, zlotach?

Problem również stanowią obiekty zabytkowe: Zamek Grodno (ekspozaty należą do PTTK Oddział „Ziemi Wałbrzyskiej” w Wałbrzychu, a właścicielem nieruchomości jest gmina walimska) czy zamek Chojnik (pod zarządem Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze), na który to temat wypowiedzieli się prezes PTTK Oddział „Ziemi Wał-



Nowa atrakcja Wrocławia „Tańczące fontanny” przy Hali Ludowej

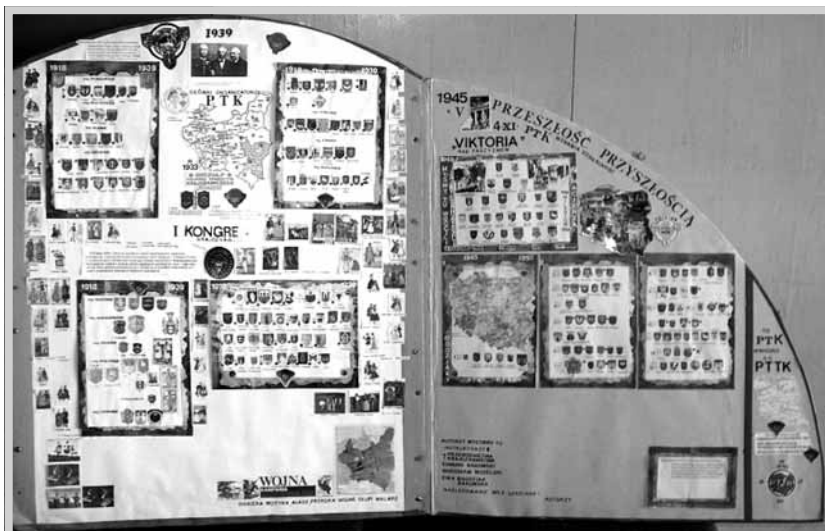
brzyskiej” w Wałbrzychu Zofia Sikora i wiceprezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze Andrzej Mateusiak.

Następnym tematem, który nurtuje, to brak zainteresowania oddziałów do szerszej współpracy na forum porozumienia; każdy sobie rzepkę skrobie i interesuje go tylko swoje podwórko. Kilkakrotnie prezesi stwierdzali, że w zasadzie Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego jest im zbędne, gdyż wszystkie oddziały mają osobowość prawną. Kiedyś istniały zarządy wojewódzkie, które były prawnie umocowane pomiędzy Zarządem Głównym PTTK a oddziałami, a dziś? Na to pytanie należałoby znaleźć odpowiedź na XVII Walnym Zjeździe PTTK. Jednym z delegatów, który zadał właśnie takie pytanie, był Edward Wiśniewski z Oddziału PTTK w Legnicy. Drugie to: w jakim kierunku zdąża nasze Towarzystwo i co dalej? Idąc dalej tą myślą, gdyby Porozumienie posiadało własne lokum nie byłoby problemu z zabezpieczeniem majątku i dokumentacji po zlikwidowanym Oddziale, znajdowałyby się w jednym miejscu. Wiadomo byłoby, gdzie byli pracownicy mogą otrzymać potrzebne dokumenty do świadczeń emerytalnych wymaganych przez ZUS, jak RP 7. Takie i inne sprawy były poruszane podczas III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego.

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego była też okazją do zaprezentowania wystawy starych herbów i odznak przez naszego przewodnika ze Świeradowa Zdroju, Mundka Rakowskiego.

Kiedy nadeszła pora wyborów, Komisja Wyborcza przedstawiła listę 15 kandydatów na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. Według rozdzielnika mandatów delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego przyznano 11 mandatów. Następnie pięcioosobowa Komisja Skrutacyjna przeprowadziła wybory delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. W głosowaniu tajnym w dwóch turach wybrano następujących delegatów:

1. Henryk Antkowiak (Oddział PTTK „Ziemi Jaworskiej” w Jaworze).
2. Mirosław Bielachowicz (Oddział PTTK w Legnicy).
3. Krystyn Chudoba (Oddział Wrocławski PTTK we Wrocławiu).
4. Marian Hawrysz (Oddział PTTK „Zagłębie Miedziowe” w Lubinie).
5. Paweł Idzik (Oddział PTTK „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku Śląskim).
6. Barbara Kopydłowska-Kaczorowska (Oddział Wrocławski PTTK we Wrocławiu).
7. Andrzej Mateusiak (Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze).
8. Zofia Sikora (Oddział PTTK „Ziemi Wałbrzyskiej” w Wałbrzychu).
9. Marek Staffa (Oddział Wrocławski PTTK we Wrocławiu).



Wystawka zaprezentowana przez Mundka Rakowskiego ze Świeradowa Zdroju

10. Marek Szot (Oddział PTTK „Fabryczna” we Wrocławiu).
11. Ryszard Wulicz (Oddział PTTK „Biański” w Łądku Zdroju).

Wyборы zostały przeprowadzone poprawnie i są prawomocne. Na wniosek zaś Komisji Uchwał i Wniosków uchwalono następujące uchwały:

1. Wzmocnić pozycję PTTK na szczeblu województwa, zwłaszcza w relacjach z Urzędem Marszałkowskim poprzez utworzenie etatowego organu zarządzającego i korygującego działalność PTTK.
2. Uaktywnić współpracę PTTK z wydziałami oświaty w celu nadania konkursom i turniejom wiedzy turystyczno-krajoznawczej o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim rangi olimpiady.
3. Działalność sądów koleżeńskich oraz komisji rewizyjnych na wszystkich szczeblach władz Towarzystwa może podlegać ocenie zjazdów, po złożeniu do prezydiów zjazdów odpowiednich wniosków.
4. Zespół Ekonomiczny i Zarząd Główny obecnej kadencji powinny opracować strategię podstaw działalności gospodarczej, a zjazd powinien podjąć uchwałę o jej realizacji.
5. Wnioskować do Zarządu Głównego PTTK o nadanie statusu prawnego do uzyskania uprawnień do prowadzenia niekomercyjnych wycieczek przez przewodników turystyki górskiej powyżej 1000 m n.p.m. i pieszej.
6. Wnioskować do Zarządu Głównego PTTK o uregulowanie prawnego nadzoru Towarzystwa nad szlakami turystycznymi (wytyczne i znakowanie).
7. Dla małych oddziałów zmienić ordynację wyborczą w celu umożliwienia wyboru władz oddziału przez osoby obecne na zebraniu, pomijając drugi termin.

Na tym Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego zakończyła się, a w grudniu odbędzie się część związana z wyborem Rady Programowej Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego, tym razem już w siedzibie Oddziału Wrocławskiego PTTK w Rynku 11/12.

Tekst i zdjęcia: **Roman Jaśniewski**

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Po przeprowadzonych w ubiegłych latach regionalnych konferencjach w Bydgoszczy i w Toruniu w dniu 18 kwietnia 2009 r. przyszedł czas na przeprowadzenie III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Grudziądzu. O godzinie 10.00 w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Centrum”, zgodnie z przesłanym do delegatów i zaproszonych gości programem, konferencję otworzył przewodniczący Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego, a jednocześnie członek Zarządu Głównego PTTK i prezes Oddziału Miejskiego PTTK im. Mariana Sydowa w Toruniu – Henryk Miłoszewski. W pierwszych słowach przywitał wszystkich obecnych, a w szczególności przybyłych gości: Stanisława Sikorę – członka Zarządu Głównego PTTK, Sambora Gawińskiego – Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Elżbietę Moszczyńską – pracownika biura Zarządu Głównego PTTK. Zaproponował również, aby konferencję przewodniczył gospodarz – Krzysztof Czerepowicki, prezes Oddziału PTTK im. ks. ppłk. dra Władysława Łęgi w Grudziądzu, który po zaakceptowaniu przez delegatów przyjął na siebie obowiązki przewodniczącego. Po zatwierdzeniu porządku i regulaminu obrad oraz stwierdzeniu prawomocności konferencji (przybyło 36 delegatów na wybranych 43), zaczęto realizować kolejno punkty założonego programu.

Przewodniczący Sejmiku, Henryk Miłoszewski, przedstawił uczestnikom konferencji obszernie sprawozdanie z działalności Sejmiku za lata 2005–2009. Sambor Gawiński w podziękowaniu za dotychczasowe działania i zaangażowanie w ochronie zabytków na terenie województwa kujawsko-pomorskiego wręczył koledze Miłoszewskiemu odznakę „Za opiekę nad zabytkami” w stopniu złotym, a Stanisław Sikora



Przemawia przewodniczący konferencji – Krzysztof Czerepowicki, prezes Oddziału PTTK im. ks. ppłk. dra Władysława Łęgi w Grudziądzu

odczytał okolicznościowy adres, podpisany przez prezesa i sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK. Przewodniczący Sejmiku z kolei wręczył prezesom oddziałów – członkom Sejmiku oraz przewodniczącym komisji i rad wojewódzkich okolicznościowe dyplomy – podziękowania za współpracę w okresie całej kadencji.

W dalszej części prowadzono dyskusję związaną z przedstawionym sprawozdaniem oraz w kontekście zbliżającego się XVII Walnego Zjazdu PTTK. Były poruszane następujące sprawy: obniżanie się liczby oddziałów i członków PTTK w województwie, oddziałów nie pracujących z dziećmi i młodzieżą ani nie współpracujących z lokalnymi samorządami, o kurczącej się dla nas przestrzeni turystycznej, prowadzonej polityce przez samorząd województwa w zakresie szlaków turystycznych, a także problemach nękających małe oddziały.

Przewodniczący obrad poprosił przedstawicieli Oddziału PTTK im. Zygmunta Kwiatkowskiego w Golubiu-Dobrzyniu o szersze przedstawienie pozakulisowych działań starosty golubsko-dobrzyńskiego, który wystąpił do Sądu Rejonowego w Toruniu (jako sądu rejestrowego) o rozwiązanie Oddziału PTTK w Golubiu-Dobrzyniu. Istotnym głosem w dyskusji była wypowiedź jednego z delegatów, który zwrócił uwagę na prowadzoną działalność przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w skali kraju. Jest ona zbyt szeroka i w dodatku prowadzona na wielu płaszczyznach. Taka wszechstronna polityka prowadzona przez Zarząd Główny PTTK posiada bardzo zniekształcone odbicie w oddziałach Towarzystwa. Oddziały mocne programowo i silne gospodarczo potrafią ją realizować w terenie i być partnerem dla samorządów, znacznie gorzej jest ze słaby-



Głosowanie delegatów III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego, która odbyła się w Grudziądzu w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Centrum”

mi i małymi, które się mocno pogubiły. Podczas dyskusji do przyszłych delegatów z województwa kujawsko-pomorskiego były kierowane sugestie dotyczące propozycji zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu Walnego PTTK, podczas którego będą dyskutowane zmiany statutowe.

Następnie przeprowadzono wybory delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, którymi zostali:

1. Zbysław Budzyński ze Świecia.
2. Jerzy Chudzyński z Włocławka.
3. Krzysztof Czerepowicki z Grudziądza.
4. Edward Kozanowski z Bydgoszczy.
5. Piotr Kwiatkowski z Golubia-Dobrzynia.
6. Bogdan Lipiński z Kruszwicy.
7. Bogdan Majczuk z Brodnicy.
8. Henryk Miłoszewski z Torunia.
9. Zbigniew Prusak ze Żnina.
10. Jolanta Szulc z Grudziądza.

Po przerwie technicznej, spowodowanej wyborami w Sejmiku Prezesów oraz konsumpcją smacznego obiadu, Henryk Miłoszewski „stary – nowy” przewodniczący Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego ogłosił uczestnikom konferencji skład Prezydium Sejmiku, który nie różni się od składu poprzedniego. Jego zastępcami zostali ponownie: Edward Kozanowski z Bydgoszczy oraz Lech Wojciech Krajewski z Włocławka.

Po przyjęciu wniosków z konferencji i wypełnieniu formularzy imiennych przewodniczący Sejmiku Prezesów podziękował koleżankom i kolegom z Oddziału PTTK w Grudziądzu z Krzysztofem Czerepowickim na czele za sprawne przygotowanie i przeprowadzenie konferencji oraz delegatom, którzy aktywnie uczestniczyli w obradach konferencji. Pod koniec sierpnia zapowiedział również spotkanie ze wszystkim delegatami naszego województwa.

Henryk Miłoszewski

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego

Rada Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego zwołała III Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK na 10 maja 2009 r. Obrady odbyły się w salach Muzeum Lubelskiego, instytucji o ponad 100-letniej tradycji, której dyrektorem jest Zygmunt Nasalski, wielokrotnie wspierający działalność Towarzystwa w województwie lubelskim.

W konferencji wzięło udział 27 delegatów, reprezentujących 13 oddziałów PTTK. Władze naczelne Towarzystwa reprezentowali: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Tadeusz Sobieszek – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Janina Dwornicka – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Delegaci wybrali Prezydium konferencji w składzie: Marian Kurzyna – przewodniczący, Mieczysław Tokarski – wiceprzewodniczący, Katarzyna Komisarczuk – se-



Delegaci konferencji w sali obrad (fot. A. Misztal)



Prezydium III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego w składzie: Marian Kurzyna – przewodniczący, Mieczysław Tokarski – wiceprzewodniczący i Katarzyna Komisarczuk – sekretarz (fot. A. Misztal)

retarz. Do delegatów na konferencję skierował list Tadeusz Sławecki – poseł na Sejm RP.

W przerwie konferencji uczestnicy obrad zwiedzili Muzeum Lubelskie, które po przeprowadzonym generalnym remoncie, udostępniło znowu ekspozycje i zbiory muzealne.

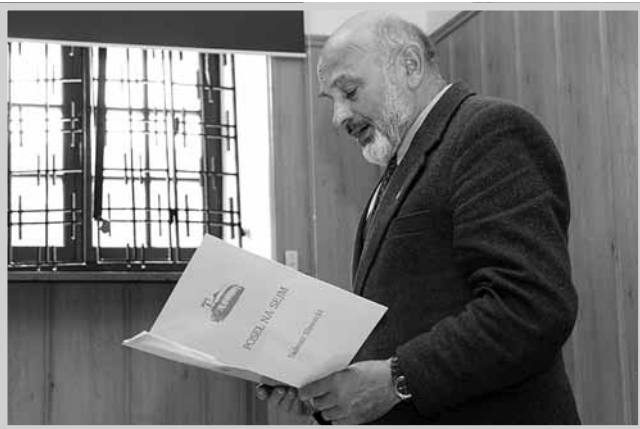
Sprawozdanie z działalności Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego, które delegaci otrzymali przed konferencją, przedstawił przewodniczący Rady – Andrzej Wasilewski. Skoncentrował on się w nim na omówieniu współpracy pomiędzy samorządami: województwa, powiatów, miast i gmin a oddziałami PTTK w minionym dziesięcioleciu, tj. od wprowadzenia nowego podziału terytorialnego Polski. W województwie lubelskim współpraca ta zaowocowała zorganizowaniem znaczących imprez turystyczno-krajoznawczych pod patronatem wojewody lubelskiego, marszałka województwa lubelskiego, prezydentów miast, starostów i wójtów, odna-



W przerwie obrad



Lech Drożdżyński, prezes Zarządu Głównego PTTK, i Andrzej Wasilewski, prezes Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie



Mieczysław Tokarski odczytuje list od Tadeusza Sławeckiego, posła na Sejm

wianiem istniejącej sieci znakowanych szlaków turystycznych, udziałem przedstawicieli Towarzystwa w Komisji Egzaminacyjnej ds. Przewodników Turystycznych i Komisji Egzaminacyjnej ds. Pilotów Wycieczek. Na szczególne podkreślenie zasługuje udział przedstawicieli PTTK w przygotowaniu Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego, a także realizowanie konkretnych programów dotyczących wytyczania szlaków turystycznych oraz szkolenia i doskonalenia kadry turystycznej. Wszystkie te zadania, rozpoczęte 10 lat wcześniej, były kontynuowane w mijającej kadencji.

Prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, podziękował delegatom za aktywne włączenie się w realizację zadań ważnych dla Towarzystwa. Poinformował o głównych kierunkach działalności Zarządu Głównego PTTK, przede wszystkim o przygotowaniach do VI Kongresu Krajoznaw-

stwa Polskiego i XVII Walnego Zjazdu PTTK. Zachęcił do korzystania ze środków unijnych, które mogą wzbogacić ofertę programową naszego Towarzystwa, a także stymulować rozwój działalności gospodarczej.

W dyskusji poruszającej wiele problemów działalności regionalnej Towarzystwa głos zabierali: Marcin Pisula (Oddział PTTK im. K. Sicińskiego w Kazimierzu Dolnym), Leszek Warowny (Oddział Miejski PTTK w Lublinie), Bogdan Fijałek (Oddział PTTK w Radzynie Podlaskim), Paweł Zań (Oddział PTTK w Biłgoraju), Ryszard Łapa (Oddział PTTK w Zamościu), Mieczysław Tokarski (Oddział PTTK we Włodawie).

Głos zabrał także Tadeusz Sobieszek (Oddział Miejski PTTK w Lublinie), podnosząc konieczność dokonania zmian w Statucie PTTK i powołania jednostek regionalnych służących pomocą oddziałom PTTK oraz koordynujących regionalną działalność Towarzystwa.



Głos zabiera Tadeusz Sobieszek z Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie, a jednocześnie prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK



Na sali obrad w Muzeum Lubelskim



Głosowanie delegatów



Kolejne głosowanie delegatów

W wyniku przeprowadzonych wyborów delegatami na XVII Walny Zjazd PTTK zostali:

1. Marian Kurzyna.
2. Andrzej Wasilewski.
3. Bogdan Fijałek.
4. Tadeusz Sobieszek.
5. Leszek Warowny.
6. Katarzyna Komisarczuk.



Przemawia Andrzej Wasilewski, przewodniczący Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubuskiego

Podczas konferencji wybrano także Radę Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubuskiego na najbliższą kadencję w składzie: Andrzej Wasilewski – przewodniczący, Bogdan Fijałek, Marian Kurzyna, Mieczysław Tokarski – wiceprzewodniczący, Bogdan Kotowski – sekretarz.

Delegaci zobowiązani zostali do przedstawienia podczas XVII Walnego Zjazdu PTTK najważniejszych problemów dotyczących działalności Towarzystwa w regionie lubuskim.

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Lubuskiego

W Pniewie k. Międzyrzecza 4 kwietnia 2009 r. odbyła się III Regionalna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK oraz zaplanowano posiedzenie w sprawie wyboru przewodniczącego Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK na lata 2009–2013.

W konferencji wzięło udział 14 delegatów oraz zaproszeni goście:

- Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK;
- Marian Chudy – członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, prezes Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK i jednocześnie Członek Honorowy PTTK;
- Jadwiga Błoch – prezes Lubuskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej w Zielonej Górze;
- Grzegorz Gabryelski – starosta międzyrzecki;
- Leszek Kormosz – komendant Chorągwi Lubuskiej ZHP;
- dr Mieczysław Wojecki z Zakładu Krajoznawstwa i Regionalistyki Instytutu Turystyki i Rekreacji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie.

Przewodniczący Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, Czesław Woźniak, powitał delegatów i gości, przedstawiając propozycję składu prezydium konferencji, a mianowicie: Przemysław Mikołajczyk jako przewodniczący, Danuta Cierpisz – zastępca przewodniczącego i Hanna Rudzińska – sekretarz. Propozycja została przyjęta jednogłośnie. Następnie przewodniczący konferencji przedstawił porządek i regulamin obrad.



Delegaci i zaproszeni goście zgromadzeni na III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Lubuskiego, która odbyła się w Pniewie k. Międzyrzecza

Potem ustępujący przewodniczący Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, Czesław Woźniak, złożył sprawozdanie z działalności Porozumienia w kadencji 2005–2009.

W wystąpieniach zaproszonych gości podkreślana była współpraca oddziałów województwa lubuskiego z organami samorządowymi i rządowymi, z Lubuską Regionalną Organizacją Turystyczną oraz z ZHP.



Delegatki wybrane na XVII Walny Zjazd PTTK (od lewej): Elżbieta Łobacz-Bącał z Oddziału PTTK Ziemi Żarskiej w Żarach, Danuta Cierpisz z Oddziału Wojskowego PTTK w Krośnie Odrzańskim i Grażyna Bartkowiak z Oddziału Miejskiego PTTK w Gubinie

W dyskusji, która później nastąpiła, dyskutowano nad sprawozdaniem z działalności Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK oraz realizacją „Roku Dzieci i Młodzieży w PTTK”, jak również przygotowaniami do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego. Dominowały tematy:

- zwolnienie dzieci i młodzieży z opłacania składek członkowskich lub tylko opłata w symbolicznej kwocie 4 zł;
- rezygnacja ze zdjęć do legitymacji i deklaracji członkowskiej;
- zwiększenie współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej;

- rola instruktorów krajoznawców Polski;
- popularyzacja wydawnictw regionalnych;
- przyznawanie dodatkowych punktów do przyjęcia do szkół średnich dla uczniów gimnazjum laureatów i finalistów eliminacji wojewódzkich;
- utworzenie wojewódzkiego kanonu krajoznawczego;
- założenie via ferrat w Tatrach;
- przygotowania uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych do konkursu krasomówczego;
- zachęcanie dyrektorów szkół do wstępowania do PTTK;
- integracja członków PTTK województwa lubuskiego poprzez udział w zlotach wojewódzkich;
- interpretacja przepisów dotyczących ubezpieczenia imprezy (jedna wykładnia w całym Towarzystwie).

Delegatami na XVII Walny Zjazd PTTK po trzech turach głosowania zostały wybrane:

1. Danuta Cierpisz z Oddziału Wojskowego PTTK w Krośnie Odrzańskim;
2. Grażyna Bartkowiak z Oddziału Miejskiego PTTK w Gubinie;
3. Elżbieta Łobacz-Bącał z Oddziału PTTK Ziemi Żarskiej w Żarach.

W trakcie obrad odbyło się zamknięte posiedzenie Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, na którym dokonano wyboru prezydium i nowego przewodniczącego na następną kadencję. Przewodniczącą Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK została Danuta Cierpisz, wiceprzewodniczącą – Grażyna Bartkowiak, a sekretarzem Joachim Cierpisz. Siedzibą Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK w nowej kadencji jest Oddział Wojskowy PTTK w Krośnie Odrzańskim.

Danuta Cierpisz

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego

W dniu 20 czerwca 2009 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Łęczycy odbyła się III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. W części organizacyjnej z udziałem delegatów z poszczególnych oddziałów dokonano wyboru prezydium konferencji, przyjęto porządek i regulamin obrad. Na przewodniczącego konferencji wybrano Sławomira Szczesio z Oddziału PTTK w Pabianicach, zastępcą przewodniczącego został Włodzimierz Szafiński z Oddziału PTTK w Żarnowie, a sekretarzem Piotr Niewiadomski z Oddziału PTTK w Zduńskiej Woli. Funkcję protokolanta powierzono Marii Wilczek z Oddziału PTTK w Pabianicach. Następnie spośród delegatów wybrano trzy komisje: mandatową, wyborczą oraz uchwał i wniosków. Przewodniczącymi poszczególnych komisji zostali (w kolejności jak powyżej): Zygmunt Szatkowski, Anna Teodorczyk i Edward Jabłoński.

W III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego wzięło udział 39 delegatów na 43 wybranych na zjazdach oddziałów, co stanowiło 90,7%.

W drugiej części obrad ustępujący przewodniczący Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego, Jacek Ziółkowski, powitał zaproszonych gości i przedstawił prezydium konferencji. Na obrady przybyli: dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi Ryszard Kaliński, wicestarosta łęczycki Janusz Mielczarek, wiceburmistrz Łęczycy Krystyna Pawlak, wicedyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego Tomasz Koralewski, naczelnik Wydziału Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi Tomasz Dronka, a najwyższe władze Towarzystwa reprezentowali: Roman Bargieł – wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Edward Jabłoński –

wiceprezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i jednocześnie Członek Honorowy PTTK oraz Anna Teodorczyk – sekretarz Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Na sali obrad był również jeszcze jeden Członek Honorowy PTTK – Waldemar Doniec. Z biura Zarządu Głównego PTTK przybyła Jolanta Śledzińska – sekretarz Zarządu Głównego PTTK ds. Promocji i Kontaktów Zewnętrznych.

Uczestnicy konferencji otrzymali sprawozdanie z działalności Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego za okres od 23 kwietnia 2005 r. do 19 czerwca 2009 r. Jacek Ziółkowski, przewodniczący Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego, poinformował, że w okresie minionej kadencji rozwiązane zostały dwa oddziały, a mianowicie w Tomaszowie Mazowieckim i w Przedborzu, a w roku 2009 szeregi Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego opuścił Oddział PTTK im. Rawity-Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim. W województwie łódzkim działa więc 20 oddziałów, w tym jeden poza Porozumieniem. Porozumienie nadzorowało finały wojewódzkie ogólnopolskich konkursów PTTK dla dzieci i młodzieży, takich jak: Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy, Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Dzieci i Młodzieży, Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Krajoznawczy „Poznajemy Ojcowiznę”. Eliminacje odbywały się w różnych oddziałach, które zgłaszały się do wykonania ww. zadań. Czwarty z konkursów ogólnopolskich „Na najlepszy Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy” prowadził przez całą kadencję Oddział PTTK im. J. Czeraszewicza w Łodzi, zapraszając corocznie na podsumowania laureatów eliminacji wojewódzkich i ogólnopolskich konkursów ich opiekunów i przedstawicieli szkół. W podsumowaniach brali udział przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, wizytator Kuratorium Oświaty w Łodzi oraz przedstawiciele ZHP, PTSM i LZS. Należy podkreślić, że na terenie województwa łódzkiego odbyło się kilka ogólnopolskich imprez turystyczno-krajoznawczych. Były to: 48. Ogólnopolski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej w 2005 r. zorganizowany wspólnie przez oddziały w Pabianicach i w Łodzi, 41. Centralny Zlot Przewodników Turystyki Motorowej w 2006 r. przygotowany przez Oddział PTTK w Pabianicach, 56. Centralny Zlot Turystów Kolarzy w 2007 r. zorganizowany przez Oddział PTTK w Piotrkowie Trybunalskim oraz finał Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” przygotowany przez Oddział PTTK w Pabianicach w 2007 r. Z województwa łódzkiego wyszła inicjatywa organizacji ogólnopolskich zlotów młodzieży PTTK ze środowiska wiejskiego, które w latach 2005 i 2006 zorganizował Oddział PTTK w Żarnowie, a w roku 2007 Oddział PTTK w Łęczycy. Oddział w Łęczycy przygotowuje również imprezę promującą piosenkę turystyczną pod nazwą „Nocnik”, cieszącą się dużym zainteresowaniem.

Ważnym wydarzeniem było spotkanie prezesów Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego z władzami naczelnymi PTTK, które odbyło się w Łodzi w 2008 r. Pozwoliło ono na prezentację poszczególnych jednostek terenowych Towarzystwa i omówienie problemów, które występują w ich pracy. W październiku 2008 r. na zlecenie Komisji Działalności



Prezydium konferencji i delegaci podczas obrad

w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy Zarządu Głównego PTTK, Oddział PTTK w Łęczycy zorganizował IX Zlot Przedstawicieli Kół i Oddziałów PTTK działających w miejscu zamieszkania i zakładzie pracy.

W kadencji 2005–2009 odbyły się też obchody rocznicowe w oddziałach PTTK: w roku 2006 Oddział Łódź-Polesie świętował swoje 30-lecie, w 2007 r. oddział w Żarnowie obchodził 10-lecie, w 2008 r. oddziały w Łowiczu i w Piotrkowie Trybunalskim świętowały 100-lecie, w 2009 r. zaś oddział w Pabianicach 80-lecie, a później oddział w Łodzi 100-lecie swojego istnienia.

Na terenie regionu łódzkiego odbywają się corocznie wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki, podczas których wielu działaczy społecznych z naszego środowiska zostało wyróżnionych dyplomami Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi i nagrodami rzeczowymi. W trzech latach (2005, 2006, 2007) współorganizatorami były nasze oddziały PTTK.

W bieżącym roku oddziały PTTK w Łodzi, w Pabianicach i w Zgierzu zorganizowały wspólnie sejmik krajoznawczy przed przypadającym w 2010 r. VI Kongresem Krajoznawstwa Polskiego. Trwałym śladem jest publikacja książkowa z sejmiku w Zgierzu pt. „Wzajemne przenikanie kultur w regionie łódzkim a nowe możliwości ruchu krajoznawczego”.

Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego jest członkiem Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego. Zarówno Regionalna Organizacja Turystyczna, jak i Departament Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi wielokrotnie wspierali nagrodami i materiałami promocyjnymi oddziały



Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK Roman Bargieł

oraz Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. Dobrze układała się współpraca z Kuratorium Oświaty w Łodzi, z ZHP, z PTSM i z LZS. Znane są przykłady wspólnych działań.

Porozumienie Oddziałów starało się mobilizować poszczególne jednostki organizacyjne Towarzystwa do udziału w akcjach i obchodach ważnych rocznic dla PTTK, zorganizowało kilka spotkań przedstawicieli oddziałów PTTK, podczas których dyskutowano nad ważnymi dla Towarzystwa sprawami.

Obrazy konferencji były okazją do wręczenia kilku wyróżnień. Złotą Honorową Odznakę PTTK otrzymał z rąk wiceprezesa Tomasz Osiecki z Oddziału Łódzkiego. Prezes Oddziału PTTK im. J. Czeraszewicza w Łodzi, Ryszard Mamenas, wręczył Honorową Odznakę swego oddziału Romanowi Bargiełowi, Marii Więcarskiej i Helenie Korczak. Odznaki wręczono w związku z niedawno obchodzonym jubileuszem 100-lecia Łódzkiego Oddziału.

Po przedstawieniu sprawozdania i wręczeniu odznaczeń nastąpiły wystąpienia zaproszonych gości. Pierwszy zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego PTTK Roman Bargieł, który między innymi podkreślił szeroki zakres działalności PTTK w województwie łódzkim, oraz zwrócił uwagę na duży udział młodzieży w imprezach. Dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, Ryszard Kaliński, odczytał list gratulacyjny od Marszałka Województwa Łódzkiego i poinformował o programie rozwoju turystyki w województwie łódzkim do 2020 r. Wręczył sześć albumów „Województwo Łódzkie” członkom Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego mijającej kadencji z podziękowaniem za pracę społeczną w turystyce. Tomasz Koralewski zaś, wicedyrektor Regionalnej Organiza-

cji Turystycznej województwa łódzkiego podziękował zebrałym następującymi słowami: *Jesteście wielkimi przyjaciółmi łódzkiej turystyki – tworzycie ją, rozwijacie i stanowicie o niej.* Odczytał też list prezesa Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, wyrażając nadzieję, że nowe władze Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego będą kontynuować współpracę dla dobra i rozwoju turystyki w regionie. Wiceburmistrz miasta Łęczycy, Krystyna Pawlak, mówiła o swych związkach z łęczycką turystyką i pasjonatach turystyki. Wspomniała też o tym, że premier powołał Międzyresortowy Zespół Koordynujący Rozwojem Turystyki, z którym będą współpracować samorządy i PTTK. Wicestarosta powiatu łęczyckiego, Janusz Mielczarek, zapewnił o pomocy w realizacji imprez turystyczno-krajoznawczych służących promocji ziemi łęczyckiej. Poinformował o renowacji Tumu i podziękował dyrektorowi Ryszardowi Kalińskiemu za pomoc w realizacji tego zadania.

Następnie przewodniczący Komisji Mandatowej odczytał protokół stwierdzający prawomocność obrad konferencji, a Komisja Wyborcza rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. Potem nastąpiła dyskusja nad sprawami programowymi i zmianami w Statucie PTTK.

Po zamknięciu listy kandydatów na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK wybrano pięcioosobową Komisję Skrutacyjną, której przewodniczącym został Stefan Piekarski. Przeprowadzono pierwszą turę głosowania, w której spośród 13 kandydatów delegaci mieli wybrać dziewięć osób reprezentujących województwo łódzkie na XVII Walnym Zjeździe PTTK w Warszawie. Wyniki wyborów ogłoszono po przerwie obiadowej. Delegatami na XVII Walny Zjazd PTTK w pierwszej turze zostali wybrani:

1. Paweł Czarnecki z Oddziału PTTK w Łęczycy (35 głosów).
2. Robert Starzyński z Oddziału PTTK w Zgierzu (34 głosy).
3. Anna Teodorczyk z Oddziału PTTK w Pabianicach (34 głosy).
4. Włodzimierz Szafiński z Oddziału PTTK w Żarnowie (32 głosy).
5. Barbara Cichecka z Oddziału PTTK w Warcie (26 głosów).
6. Marek Sobieszczański z Oddziału PTTK Łódź-Polesie (23 głosy).
7. Hanna Kukulska z Oddziału Nauczycielskiego PTTK w Łodzi (22 głosy).
8. Adam Arndt z Oddziału PTTK w Łodzi (20 głosów) oraz w wyborach uzupełniających
9. Zbigniew Biedny z Oddziału PTTK w Piotrkowie Trybunalskim.

Ponadto koledze Jackowi Ziółkowskiemu wręczono statuetkę z podziękowaniami za pracę w Porozumieniu Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego w kadencji 2005–2009. Komisja Uchwał i Wniosków zaś przyjmowała wnioski na piśmie, tworząc projekt uchwały, który po redakcyjnym opracowaniu ma zostać przyjęty na pierwszym posiedzeniu Rady Oddziałów.

Następnie w głosowaniu tajnym, przedstawiciele poszczególnych oddziałów wybrali prezesa Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego, którym został Włodzimierz Szafiński – prezes Zarządu Oddziału PTTK w Żarnowie.

Ustalono też skład siedmioosobowej Rady Oddziałów:

1. Włodzimierz Szafiński z Oddziału PTTK w Żarnowie – prezes.
2. Robert Starzyński z Oddziału PTTK w Zgierzu – wiceprezes.
3. Piotr Niewiadomski z Oddziału PTTK w Zduńskiej Woli – wiceprezes.
4. Paweł Czarnecki z Oddziału PTTK w Łęczycy – członek Rady Oddziałów.
5. Marek Sobieszczański z Oddziału PTTK Łódź-Polesie – członek Rady Oddziałów.
6. Sławomir Szczesio z Oddziału PTTK w Pabianicach – członek Rady Oddziałów.
7. Marcin Wiśniewski z Oddziału PTTK w Łasku – członek Rady Oddziałów.



Zaproszeni goście i delegaci III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego

Nowo wybrany prezes podziękował za okazane zaufanie i przedstawił główne kierunki działania oraz problemy, którymi, jego zdaniem, powinno zająć się Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. Plan pracy Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego na kadencję 2009–2013 przedstawiony zostanie podczas zebrania Rady Oddziałów 13 lipca 2009 r.

Następnie przewodniczący III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego, Sławomir Szczesio, podziękował gościom oraz delegatom za udział w obradach i zakończył konferencję.

Opracował: **Włodzimierz Szafiński**

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Małopolskiego

Odbyła się 21 czerwca 2009 r. w Klubie Garnizonowym w Krakowie. Uczestniczyło w niej 62 delegatów z oddziałów PTTK w województwie małopolskim. Z zaproszonych gości przybyli: prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński, prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK Tadeusz Sobieszek, skarbnik Zarządu Głównego PTTK Jerzy Kapłon oraz Członkowie Honorowi PTTK z województwa małopolskiego.

Przewodniczącym konferencji został Jerzy Kapłon, a jego zastępcą Andrzej Łabno.

Wybory przebiegły sprawnie, jednak dopiero w II turze wyborów uzupełniających wybrano pełną liczbę delegatów – 18 osób, które będą reprezentowały województwo małopolskie na XVII Walnym Zjeździe PTTK w Warszawie. Zostali nimi:

1. Wojciech Bocheński – Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.
2. Beata Dziduszko – Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie.
3. Mirosława Gasiciel – Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie.

4. Barbara Guzik – Oddział Krakowski PTTK im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie.
5. Cecylia Jabłońska – Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.
6. Jerzy Kapłon – Oddział Krakowski PTTK im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie.
7. Jerzy Kowalski – Oddział PTTK w Dobczycach.
8. Stanisław Leśnik – Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.
9. Andrzej Łabno – Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie.
10. Antoni Marchwicki – Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema w Krakowie.
11. Paweł Miśkowiec – Oddział Akademicki PTTK w Krakowie.
12. Jan Palider – Oddział „Tatrański” PTTK w Zakopanem.
13. Wiesław Pipek – Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.
14. Adam Sobczyk – Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.

15. Kazimierz Synowski – Oddział Krakowski PTTK im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie.
16. Roman Trojanowicz – Oddział PTTK w Gorlicach.
17. Stanisław Winter – Oddział PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy.
18. Wojciech Żak – Oddział PTTK „Ziemi Babiogórskiej” im. prof. dr. Walerego Goetla w Suchej Beskidzkiej.

W czasie konferencji poruszono wiele ważnych dla Towarzystwa kwestii. Prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, przypomniał, że rok 2009 jest „Rokiem Dzieci i Młodzieży w PTTK” i należy czynić starania w promowaniu oraz upowszechnianiu turystyki w tym środowisku. Przedstawił również postęp przygotowań do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego i poruszył temat porządkowania spraw majątkowych

Towarzystwa. Złożył także podziękowania koleżankom i kolegom pełniącym funkcje w Zarządzie Głównym PTTK za ich wkład pracy i upowszechnianie turystyki.

W trakcie dyskusji omawiano sprawy związane ze zmianami w Statucie PTTK, „problemy z kształceniem kadry PTTK i rolą kadry przewodniczącej”.

Delegaci w czasie konferencji złożyli także pisemne podziękowanie Marszałkowi Województwa Małopolskiego Markowi Nawarze za życzliwość i wsparcie finansowe działań PTTK w województwie małopolskim.

Podczas konferencji odbyły się również wybory władz do Regionalnego Forum Oddziałów Małopolskich PTTK, którego przewodniczącym na kolejną kadencję został ponownie Andrzej Łabno – prezes Zarządu Oddziału PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie.

I Zgromadzenie Przedstawicieli Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK

Województwa Mazowieckiego

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przed XVII Walnym Zjazdem PTTK w województwie mazowieckim przebiegała wielostopniowo – wybory w kołach i w klubach, zjazdy oddziałów, a następnie przyszedł czas na odbycie III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego, której celem był wybór delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK oraz wypracowanie stanowiska województwa mazowieckiego w zakresie działań programowych, ekonomicznych oraz zmian Statutu Towarzystwa. W tym samym czasie miało miejsce również I Zgromadzenie Przedstawicieli Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK, którego celem była ocena działalności Mazowieckiego Forum Oddziałów (MFO) PTTK jako osoby prawnej (KRS 0000269647) oraz wybranie nowych władz (Zarząd i Komisję Rewizyjną) na czteroletnią kadencję.

Zgodnie z postanowieniami „Ordynacji Wyborczej” – stanowiącej załącznik do Statutu PTTK oraz zatwierdzonym przez Zarząd Główny PTTK (Uchwałą 100/XVI/2006 ZG PTTK z dnia 23.06.2006 r.) Regulaminem MFO PTTK – wybory delegatów na powyższe gremia odbywają się na zjazdach oddziałów według takiego samego klucza wyborczego (§ 5 ust. 2 „Ordynacji Wyborczej”). Wybory delegatów można więc było przeprowadzić łącznie i te same osoby mogły być delegatami na Zgromadzenie Przedstawicieli Oddziałów MFO PTTK i Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego. Pozwoliło to na spotkanie obu gremiów w dniach 20–21 czerwca 2009 r. w Ośrodku PTTK „Ursus” w Kamieńczuku k. Łochowa.

Decyzją Zarządu Głównego PTTK, uzupełnioną uchwałą Zarządu MFO PTTK nr 1/2009, w I Zgromadzeniu Przedstawicieli MFO PTTK prawo uczestnictwa miało 90 delegatów reprezentujących 18 oddziałów członków zwyczajnych MFO PTTK, natomiast w III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego 113 delegatów wybranych na zjazdach oddziałów, zgodnie z rozdzielnikiem uchwalonym przez Zarząd Główny PTTK (załącznik nr 7 do Uchwały ZG PTTK nr PTTK 274/XVI/2008 z 21 czerwca 2008 r. w sprawie klucza i rozdzielnika mandatów delegatów oddziałów na regionalne konferencje oddziałów PTTK, z późniejszymi zmianami).

I Zgromadzenie Przedstawicieli Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK

Zgodnie z przyjętym porządkiem w pierwszym dniu obradowało I Zgromadzenie Przedstawicieli MFO PTTK, a w drugim dniu III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego. Ponadto pierwszego dnia w czasie uroczystej „Gali z okazji X-lecia działalności Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK” wręczono oddziałom wyróżnienia i podziękowania od Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika oraz Zarządu MFO PTTK.

Zgromadzenie Przedstawicieli MFO PTTK otworzył prezes Zarządu MFO PTTK, Wojciech Koprowski, który przywitał przybyłych uczestników i gości:

- Członków Honorowych PTTK – Konrada Bieleckiego, Tadeusza Blejarskiego, Włodzimierza Majdewicza, Tadeusza Martusewicza, Andrzeja Piwońskiego, Janusza Ptaśńskiego, Tadeusza Sobieszka i Henryka Tomkiewicza;
- Zastępcę dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego – Izabelę Stelmańską;

- Kierownika Wydziału Turystyki w Departamencie Kultury, Promocji i Turystyki Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego – Beatę Antos;
- Prezesa Zarządu Głównego PTTK – Lecha Drożdżyńskiego;
- Prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK – Annę Kirchner;
- Prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK – Tadeusz Sobieszka;
- Członków Zarządu Głównego PTTK – Andrzeja Gordona i jednocześnie sekretarza generalnego tegoż Zarządu oraz Andrzeja Tereszковского;
- Członka Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK – Bogdana Komorowski;
- Skarbnika Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej – Andrzeja Szymańskiego.

Na przewodniczącego obrad wybrano Wojciecha Koprowskiego, na wiceprzewodniczących obrad: Annę Kirchner i Andrzeja Tereszковского, na protokółanta Konrada Bieleckiego. Ponadto do Prezydium Zgromadzenia Przedstawicieli MFO PTTK zaproszono: Lecha Drożdżyńskiego i Tadeusza Sobieszka.

Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościową wkładkę do 41 numeru „Barbakanu”, zawierającą materiały informacyjne i sprawozdawcze na temat działalności MFO PTTK.

Po przyjęciu regulaminu i porządku obrad wybrano komisję roboczą Zgromadzenia Przedstawicieli MFO w składzie:

- mandatową: Natalia Wojtyra (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie) – przewodnicząca, członkowie – Jarosław Dąbrowski (Oddział Miejski PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu) i Jan Natkowski (Oddział Miejski PTTK w Płocku);
- uchwał i wniosków: Elżbieta Moszczyńska (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie) – przewodnicząca, członkowie – Janusz Ptasieński (Oddział PTTK „Ursus” w Warszawie) i Mieczysław Żochowski (Oddział PTTK „Mazowsze” w Warszawie);
- skrutacyjną: Andrzej Zubelewicz (Stołeczny Oddział Wojakowski w Warszawie) – przewodniczący, członkowie – Jolanta Czapięga (Oddział PTTK w Żyrardowie) i Jacek Kowalewski (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie);
- wyborczą: Maria Pilich (Oddział PTTK „Ochota” im. W. Żuławskiego w Warszawie) – przewodnicząca, członkowie – Jerzy Kwaczyński (Oddział PTTK w Żyrardowie), Ewa Krakowska (Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie) i Włodzimierz Majdewicz (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie).

Po wyborach składów poszczególnych komisji głos zabrała Izabela Stelmańska, która w imieniu Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika podziękowała wszystkim obecnym za wkład pracy w rozwój turystyki na Mazowszu i wraz z Beatą Antos wręczyły okolicznościowe dyplomy: Oddziałowi PTTK w Gostyninie, Oddziałowi PTTK

w Koźenicach, Oddziałowi PTTK w Lipsku, Oddziałowi Zakładowemu PTTK „Celuloza” w Ostrołęce, Oddziałowi PTTK w Pionkach, Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Płocku, Oddziałowi Miejskiemu PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu, Oddziałowi PTTK „Podlasie” w Siedlcach, Oddziałowi PTTK im. W. Krawczyka w Warce, Oddziałowi PTTK „Mazowsze” w Warszawie, Oddziałowi PTTK „Ochota” im. W. Żuławskiego w Warszawie, Oddziałowi PTTK Praga Południe im. Z. Glogera w Warszawie, Warszawskiemu Oddziałowi Przewodników PTTK, Oddziałowi Stołecznemu PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie, Stołecznemu Oddziałowi Wojskowemu PTTK w Warszawie, Oddziałowi PTTK „Ursus” w Warszawie, Oddziałowi Żoliborskiemu PTTK w Warszawie i Oddziałowi PTTK w Żyrardowie.

Z kolei Lech Drożdżyński wręczył dla członków Zarządu Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego na ręce Izabeli Stelmańskiej albumy fotografii krajoznawczej, a także okolicznościowy adres z okazji 10-lecia działalności MFO PTTK.

Tadeusz Sobieszek zaś odczytał okolicznościowe pismo Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK adresowane do Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK z okazji 10-lecia.

Po tych wystąpieniach Jarosław Dąbrowski odczytał protokół Komisji Mandatowej. Ponieważ na 90 przedstawicieli przybyło 76, co stanowi 84,4%, I Zgromadzenie Przedstawicieli Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK było prawomocne.

Sprawozdanie z działalności Zarządu MFO PTTK za okres 2006–2009 omówił Wojciech Koprowski, a protokół Komisji Rewizyjnej MFO PTTK odczytał Konrad Bielecki. Komisja Rewizyjna zaproponowała udzielenie absolutorium wszystkim członkom ustępującego Zarządu MFO PTTK. Odbyło się więc głosowanie tajne (na 76 obecnych delegatów w głosowaniu brało udział 65), w którym wszyscy członkowie Zarządu MFO PTTK (Wojciech Koprowski, Anna Kirchner, Janusz Ptasieński, Elżbieta Strzępek, Andrzej Kruszyna, Jan Natkowski i Andrzej Tereszkowski) otrzymali absolutorium.

Później odbyła się dyskusja, w której głos zabierali: Jerzy Antepowicz (Oddział PTTK „Mazowsze” w Warszawie), Andrzej Jasiński (Oddział PTTK im. W. Krawczyka w Warce), Anna Kirchner (Oddział PTTK „Podlasie” w Siedlcach), Ta-



Delegaci i goście I Zgromadzenia Przedstawicieli Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK

deusz Matuszewicz (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie), Maria Pilich (Oddział PTTK „Ochota” im. W. Żuławskiego w Warszawie), Andrzej Tereszowski (Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie), Mirosław Janiak (Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie), Wojciech Koprowski (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie), Tadeusz Warszycki (Oddział PTTK w Pionkach), Włodzimierz Pawełczyk (Oddział Miejski PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu), Bogdan Komorowski (Oddział PTTK w Pionkach), Lech Drożdżyński (prezes Zarządu Głównego PTTK), Tadeusz Sobieszek (prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK), Andrzej Oniszczuk (Oddział PTTK im. M.E. Andriollego w Otwocku).

Następnie w tajnym głosowaniu wybrano Zarząd MFO PTTK w składzie:

1. Wojciech Koprowski – prezes.
2. Jarosław Dąbrowski – wiceprezes.
3. Janusz Ptasieński – wiceprezes.
4. Elżbieta Moszczyńska – skarbnik.
5. Natalia Wojtyra – sekretarz.
6. Konrad Bielecki – członek.
7. Joanna Lipińska – członek.
8. Jan Natkowski – członek.
9. Andrzej Tereszowski – członek.

Anna Kirchner została przewodniczącą Komisji Rewizyjnej MFO PTTK.

Po uwzględnieniu pisemnych wniosków zgłoszonych przez delegatów Zgromadzenia oraz podczas dyskusji plenarnej Zgromadzenie Przedstawicieli MFO PTTK przyjęło uchwałę zalecającą nowo wybranemu Zarządowi MFO PTTK realizację następujących zadań:

- włączenie Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK w organizację Centralnego Zlotu Młodzieży PTTK „Palmiry”;
- wystąpienie do Zarządu Głównego PTTK o przekazanie Mazowieckiemu Forum Oddziałów PTTK, po modernizacji, majątku stanowiącego obiekt pod nazwą „Zegrzynek” w Jadwisinie nad Zalewem Zegrzyńskim; w przyszłości obiekt ten powinien być dotowany między innymi ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego województwa mazowieckiego;
- Mazowieckie Forum Oddziałów PTTK powinno przejmować majątek po likwidowanych oddziałach PTTK z terenu województwa mazowieckiego w celu utrzymania składników majątkowych PTTK w województwie mazowieckim;
- wystąpienie do Zarządu Głównego PTTK o anulowanie wszelkich obciążeń wynikających z przekazania Mazowieckiemu Forum Oddziałów PTTK „Osady Puszczańskie” PTTK w Tułowicach, a oddziały PTTK województwa mazowieckiego mobilizować do większego korzystania z tego obiektu;
- powiązanie działań Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK z organizacjami harcerskimi (ZHP i ZHR) i z innymi organizacjami pozarządowymi, poprzez między innymi doręczanie materiałów PTTK Komendzie Stołecznej ZHP i ZHR czy rozpropagowanie sejmiku przedkongresowego w 2010 r. pt. „Wisła w polskiej tradycji”, którego organizatorem będzie Mazowieckie Forum Oddziałów PTTK;

- nawiązanie ściślejszej współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z władzami województwa, z Instytutem im. Fryderyka Chopina, z lokalnymi władzami administracyjnymi oraz włączenie Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK w działania związane z 200. rocznicą urodzin F. Chopina;
- organizowanie rokrocznie spotkania z nauczycielami – opiekunami SKKT PTTK województwa mazowieckiego z okazji Dnia Edukacji Narodowej;
- nasilenie działań w celu pozyskiwania środków finansowych od samorządów i z innych źródeł zewnętrznych, w tym środków unijnych;
- wystąpienie do Zarządu Głównego PTTK o podejmowanie bardziej skutecznych działań o uznanie przez władze państwowe uprawnień kadry programowej (instruktorzy, przodownicy) nadawanych przez PTTK;
- objęcie patronatem przez Mazowieckie Forum Oddziałów PTTK organizowanego przez Oddział PTTK w Pionkach w 2010 r. rajdu „Szlakami Jagiełły” i symposium poświęconego postaci Władysława Jagiełły i jego związkom z Puszcą Kozienną oraz włączenie Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK w organizację tych imprez.

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego

Rozpoczęła obrady 21 czerwca, a otworzył ją prezes Zarządu Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK Wojciech Koprowski, który przywitał przybyłych uczestników i gości:

- Członków Honorowych PTTK – Konrada Bieleckiego, Tadeusza Blejarskiego, Włodzimierza Majdewicza, Tadeusza Martusewicza, Andrzeja Piwońskiego, Janusza Ptasieńskiego, Henryka Tomkiewicza;
- prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK – Annę Kirchner;
- członków Zarządu Głównego PTTK – Andrzeja Gordona i jednocześnie sekretarza generalnego Zarządu Głównego, Andrzeja Tereszowskiego i Adama Jędrasa;
- członka Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK – Bogdana Komorowskiego;
- skarbnika Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej – Andrzeja Szymańskiego.

Na przewodniczącego obrad wybrano Wojciecha Koprowskiego, na wiceprzewodniczących: Ilonę Maroszek (Oddział Międzyuczelniany PTTK w Warszawie) i Andrzeja Tereszowskiego, Annę Kirchner na sekretarza. Ponadto do Prezydium Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego zaproszono Adama Jędrasa.

Po przyjęciu regulaminu i porządku obrad wybrano komisje robocze III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK w składzie:

- mandatową: Natalia Wojtyra (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie) – przewodnicząca, członkowie – Jarosław Dąbrowski (Oddział Miejski PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu), Jan Natkowski (Oddział Miejski PTTK w Płocku) i Ewa Łaniewska (Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie);
- uchwał i wniosków: Elżbieta Moszczyńska (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie) – preze-

wodnicząca, członkowie – Janusz Ptasinski (Oddział PTTK „Ursus” w Warszawie), Mieczysław Żochowski (Oddział PTTK „Mazowsze” w Warszawie) i Paweł Dudzik (Oddział Międzyuczelniany PTTK w Warszawie);

– skrutacyjną: Natalia Wojtyra (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie) – przewodnicząca, członkowie – Paweł Rajchert (Oddział Miejski PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu), Anna Siulborska (Oddział Miejski PTTK w Płocku) i Jarosław Justowicz (Oddział Zakładowy PTTK „Celuloza” w Ostrołęce);

– wyborczą: Maria Pilich (Oddział PTTK „Ochocka” im. W. Żuławskiego w Warszawie) – przewodnicząca, członkowie – Jerzy Kwaczyński (Oddział PTTK w Żyrardowie), Ewa Krakowska (Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie) i Włodzimierz Majdewicz (Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie).

W wyniku czterech tur tajnych wyborów delegatami na XVII Walny Zjazd PTTK zostali (według liczby otrzymanych głosów):

– w I turze

1. Wojciech Koprowski – 63 głosy
2. Andrzej Gordon – 61 głosów
3. Andrzej Tereszowski – 51 głosów

– w II turze uzupełniającej

4. Maria Pilich – 42 głosy
5. Anna Kirchner – 40 głosów
6. Ilona Maroszek – 39 głosów
7. Włodzimierz Majdewicz – 38 głosów
8. Wojciech Napiórkowski – 36 głosów
9. Jarosław Dąbrowski – 35 głosów
10. Elżbieta Moszczyńska – 35 głosów
11. Bogdan Komorowski – 33 głosy
12. Tadeusz Martusewicz – 33 głosy
13. Jolanta Czapiga – 32 głosy
14. Ewa Krakowska – 32 głosy
15. Jadwiga Kamińska – 31 głosów
16. Jerzy Kwaczyński – 31 głosów
17. Dariusz Nazarczyk – 31 głosów
18. Paweł Dudzik – 29 głosów
19. Ewa Łaniewska – 29 głosów
20. Mirosław Janiak – 28 głosów
21. Jan Natkowski – 28 głosów

– w III turze uzupełniającej

22. Paweł Skrzeczkowski – 38 głosów
23. Krzysztof Książek – 31 głosów.

Na zakończenie Konferencji Komisja Uchwał i Wniosków przedstawiła następujące wnioski zgłoszone na piśmie przez delegatów III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego.

- Wniosek 1. – Andrzej Ruta, Oddział PTTK w Piasecznie:
 - Wprowadzić do art. 56. zapis podobny do art. 29., dający prezesowi zarządu oddziału uprawnienia do wnioskowania kandydatów na wiceprezesów, skarbnika i sekretarza;



Prezydium Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego: Andrzej Tereszowski (siedzi pierwszy z prawej) – wiceprzewodniczący, Anna Kirchner – sekretarz, Wojciech Koprowski – przewodniczący, Ilona Maroszek – wiceprzewodnicząca oraz Adam Jędras – członek Zarządu Głównego PTTK zaproszony do prezydium

- Nie wprowadzać do art. 72. klauzuli o niemożliwości istnienia koła, którego liczba członków jest mniejsza niż 10;
- Zmienić art. 77 w taki sposób, aby zarząd koła i klubu mógł liczyć 3 osoby, a nie co najmniej 5 osób;
- Nie wprowadzać do art. 74. pkt 4 klauzuli uniemożliwiającej pełnienie funkcji prezesa koła lub klubu przez trzecią kadencję.
- Wniosek 2. – Anna Kirchner, Oddział PTTK „Podlasie” w Siedlcach:
 - Sprawy statutowe powinny być rozpatrywane na odrębnym zjeździe.
- Wniosek 3. – Wojciech Koprowski, Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie:
 - Wycofać sprawy zmian w statucie PTTK z porządku obrad XVII Walnego Zjazdu PTTK;
 - Alternatywnie, w wypadku odrzucenia poprzedniego wniosku, wprowadzić zmiany niezbędne dotyczące:
 - a. wprowadzenia do statutu zapisów o II terminie dla zjazdów oddziałów i walnych kół i klubów PTTK,
 - b. przywrócenia możliwości przyjmowania członków przez zarządy kół i klubów.
- Wniosek 4. – Włodzimierz Pawełczyk, Oddział Miejski PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu:
 - Doprecyzowanie zapisów w ordynacji wyborczej i w statucie dotyczących następujących spraw:
 - a. biernego i czynnego prawa wyborczego nieletnich w SKKT,
 - b. ograniczenia praw wyborczych członków klubów,
 - c. wyborów prezesa — wymóg zgody na kandydowanie na prezesa,
 - d. możliwości odwołania źle pracującego członka zarządu,
 - e. ustalenia, że delegat musi mieć opłaconą składkę członkowską w chwili wyboru i w chwili konferencji.
- Wniosek 5. – Paweł Ajdacki, Oddział PTTK im. M.E. Andriollego w Otwocku:
 - przeciwny zapisowi dotyczący kadencyjności prezesów w oddziałach PTTK,

- Zarząd Główny powinien zintensyfikować prace nad powołaniem Instytutu Krajoznawstwa PTTK.
- Wniosek 6. – Andrzej Oniszczyk, Oddział PTTK im. M.E. Andriollego w Otwocku:
 - Władze PTTK powinny zwrócić szczególną uwagę sprawom młodzieży i podjąć starania prowadzące do zawarcia porozumienia z Ministerstwem Edukacji Narodowej w sprawie współpracy edukacyjnej; porozumienie to powinno:
 - a. określać formy krajoznawstwa i turystyki jakie może organizować Towarzystwo dla społeczności szkolnej w ramach zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych oraz pozaszkolnych,
 - b. ustalić tryb, w jakim Towarzystwo może prowadzić działalność w szkole lub w placówce zarówno przy udziale kadry programowej, jak i nauczycieli;
 - Oferta programowa Towarzystwa skierowana do młodzieży powinna być uatrakcyjniona i autonomiczna środowiskowo.
- Wniosek 7. – Paweł Dudzik, Oddział Międzyuczelniany PTTK w Warszawie:
 - Zobowiązać Zarząd Główny PTTK do szybkiego uporządkowania spraw związanych ze społeczną kadrami programową PTTK, w szczególności regulaminu, programu szkolenia, sposoby egzaminowania oraz prowadzenia stosownej dokumentacji.
- Wniosek 8. – Andrzej Gordon, Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie:
 - Zobowiązać delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK do:
 - a. zgłoszenia na zjeździe propozycji przyjęcia w drodze osobnej uchwały albo wyodrębnionej części uchwały programowej stanowiska w zakresie ochrony przestrzeni turystycznej oraz szlaków turystycznych zgodnych z propozycjami zawartymi w „Wędruj z nami”,
 - b. zgłoszenia propozycji przyjęcia na zjeździe stanowiska w sferze sytuacji prawnej turystów i wędrowców oraz PTTK jako stowarzyszenia podejmują-

cego wielopłaszczyznową efektywną aktywność społeczną w sferze turystyki, wychowania, kultury, ochrony przyrody i zabytków, a także profilaktyki bezpieczeństwa wędrowców,

- c. poparcia inicjatyw rozszerzenia możliwości korzystania przez członków PTTK, na zasadach dobrowoli, z nowych propozycji ubezpieczeniowych, które Zarząd Główny PTTK powinien wynegocjować z firmami ubezpieczeniowymi.
- Wniosek 9. – Wiesław Kędzierawski, Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie:
 - Przywrócenie zapisów statutowych o tym, że Towarzystwo prowadzi przewodnictwo turystyczne.
- Wniosek 10. – Wojciech Koprowski, Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie:
 - Rajdowi im. Aleksandra Janowskiego, organizowanemu przez Oddział Stołeczny PTTK, nadać rangę wojewódzką; rajd ten rokrocznie byłby organizowany przez inny oddział województwa mazowieckiego wspólnie z Oddziałem Stołecznym PTTK.
- Wniosek 11. – Andrzej Gordon, Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie:
 - Konferencja zaleca podjęcie przez jednostki PTTK województwa mazowieckiego:
 - a. prac nad kanonem krajoznawczym województwa mazowieckiego oraz nad jego wydaniem,
 - b. nad przygotowaniem sejmików przedkongresowych, a delegatów na zjazd zobowiązuje do zgłoszenia projektu uchwały w sprawie organizacji kongresu krajoznawstwa polskiego.

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Mazowieckiego zobowiązała delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK do przeniesienia na forum obrad zjazdu wniosków zgłoszonych na Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK.

Tekst: **Wojciech Koprowski**
Zdjęcia: **Natalia Wojtyra**



III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego

Trzecia Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego odbyła się 20 czerwca 2009 r. w Sali Konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Opolu. Zanim rozpoczęły się właściwe obrady Lucjusz Bilik, przewodniczący Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego, powitał gości i delegatów. Wśród gości szczególnie przywitał: Teresę Karol – wicemarszałka województwa opolskiego, Marka Staffę – wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Adolfa Mikulca – członka Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Grażynę Orłowską-Rybicką – z biura Zarządu Głównego PTTK. Następnie zaproponował uczcze-



Owacje na stojąco dla Henryka Paciejy (trzeci od lewej), obok stoją (od lewej): Henryk Adamski, Alfred Feliks i Lucjusz Bilik (pierwszy od prawej)



Urząd Marszałkowski w Opolu nagradza najlepszych animatorów turystyki i krajoznawstwa w województwie opolskim

nie minutą ciszy zmarłych członków PTTK, którzy odeszli w kadencji 2005–2009.

W dalszej części obrad wicemarszałek Teresa Karol uroczystie przekazywała Odznakę Honorową „Za zasługi dla województwa opolskiego” w imieniu Marszałka Województwa Opolskiego, Józefa Sebesty, który przyznał ją Elżbiecie i Zbigniewowi Zagłoba-Zygler, Leonowi Korcowi oraz Józefowi Michalczewskiemu. Następnie pani wicemarszałek wspólnie z Lucjuszem Bilikiem wręczali nagrody rzeczowe zasłużonym działaczom PTTK z województwa opolskiego. Od Marszałka Województwa Opolskiego pani wicemarszałek przekazała na ręce Lucjusza Bilika pamiątkową szablę dla Oddziału Regionalnego PTTK



Na zdjęciu wicemarszałek Teresa Karol w imieniu Marszałka Województwa Opolskiego, który za szczególne zasługi dla regionu Śląska Opolskiego przyznał czterem członkom PTTK Odznakę Honorową „Za zasługi dla województwa opolskiego”, wręcza ją Leonowi Korcowi

Śląska Opolskiego, będącego oddziałem bazowym dla Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego.

Z kolei wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Marek Staffa, wraz z Grażyną Orłowską-Rybicką przekazali pozdrowienia dla delegatów i gości oraz podziękowanie za działalność od prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego i sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK Andrzeja Gordona.

Potem Lucjusz Bilik zaproponował na przewodniczącego konferencji Alfreda Feliksa z Oddziału Zakładowego PTTK „Huta Andrzej” w Zawadzkiem. Innych kandydatów nie zgłoszono. Po jednogłośnie przyjęciu kandydatury przez zebra-



Pamiątkowe zdjęcie, tradycyjnie już wykonywane, uczestników III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego



Lucjusz Bilik odbiera szablę – prezent od marszałka województwa opolskiego, Józefa Sebesty, dla Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu



Na sali obrad odbywających się w Urzędzie Marszałkowskim w Opolu



Marek Staffa, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, przekazuje delegatom pozdrowienia i podziękowania od Prezesa oraz od Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego PTTK

nych delegatów przewodnictwo konferencji przejął Alfred Feliks i zaproponował, aby do prezydium konferencji wybrać na wiceprzewodniczącego Henryka Adamskiego (Oddział PTTK w Opolu) oraz na sekretarza Henryka Pacieja (Oddział Regionalny PTTK Śląska Opolskiego w Opolu). Kandydatury przyjęto jednogłośnie.

Na wniosek przewodniczącego obrad zatwierdzono jednogłośnie porządek obrad przesłany wcześniej delegatom. Przyjęto też projekt regulaminu obrad, nieznacznie modyfikując program, który został dostarczony delegatom.

Do Komisji Mandatowej delegaci jednogłośnie wybrali prezydium konferencji, która stwierdziła, że na 24 delegatów obec-

nych jest 21, czyli 87,5%, a więc konferencja jest prawomocna. Wybrano następnie Komisję Uchwał i Wnioseków w składzie: Bronisław Adamski (Oddział PTTK w Opolu), Zdzisław Andrzejewski (Oddział Zakładowy PTTK „Huta Andrzej” w Zawadzkiem) i Władysław Łysiak (Oddział Zakładowy PTTK w Hucie „Małapanew” w Ozimku), jak też Komisję Wyborczą w składzie: Wilhelma Barańska (Oddział PTTK w Brzegu), Danuta Konopacka (Oddział PTTK w Opolu) i Stanisław Niewęglowski (Oddział Zakładowy PTTK „Huta Andrzej” w Zawadzkiem).

Po tych wyborach obszernie sprawozdanie z działalności Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego przedstawił Lucjusz Bilik, Prezes Honorowy Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu. Sprawozdanie



Zasłuchani delegaci



Prezydium III Regionalnej Konferencji PTTK Województwa Opolskiego



Na sali obrad



Przemawia Lucjusz Bilik, przewodniczący Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego

zakończone zostało wnioskami. Na zakończenie sprawozdania Lucjusz Bilik ponownie podziękował działaczom, którzy szczególnie przyczynili się do aktywnej działalności Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego. Poinformował także, że Rada Prezesów 4 czerwca 2009 r. podjęła kolejną uchwałę w sprawie oddziału bazowego dla Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego, wybierając jednogłośnie Oddział Regionalny PTTK Śląska Opolskiego. Ustalono także skład Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego. W głosowaniu tajnym wybrano Lucjusza Bilika na przewodniczącego Rady, a wiceprzewodniczącymi zostali: Ewa Brosz z Oddziału PTTK w Opolu, Józef Michalczewski z Oddziału PTTK w Prudniku oraz Henryk Paciej z Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu, który ponadto pełni również funkcję sekretarza. Podjęto także uchwałę w sprawie sprawnego przeprowadzenia Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego.

Z kolei przewodnicząca Komisji Wyborczej przedstawiła listę kandydatów na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. Wybrano też Komisję Skrutacyjną w składzie: Leszek Bartela (Oddział PTTK w Oleśnie), Jerzy Chmiel (Oddział PTTK w Głuchołazach) i Paweł Kawecki (Oddział PTTK w Prudniku).

W dyskusji pierwszy zabrał głos Marek Staffa, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego PTTK. Poinformował, że dyskusja na temat statutu jest odroczone ze względu na przewidywane zmiany przepisów. Natomiast planuje się odbycie w połowie kadencji specjalnego zjazdu poświęconego temu tematowi. Stwierdził, że Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego jest jednym z lepszych porozumień w kraju dzięki życzliwości władz wojewódzkich.

W dalszej części dyskusji głos zabierali: Bronisław Adamski z Oddziału PTTK w Opolu, Władysław Łysiak z Oddziału Zakładowego PTTK w Hucie „Małapanew” w Ozimku, Adolf Mikulec z Oddziału PTTK w Nysie, Zdzisław Andrzejewski z Oddziału Zakładowego PTTK „Huta Andrzej” w Zawadzkiem, Alfred Feliks z tegoż oddziału w Zawadzkiem, Franciszek Kamysz z Oddziału PTTK w Opolu, Jan Majewski z Oddziału PTTK w Brzegu oraz Lucjusz Bilik jako wicedyrektor Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Opolu.

Wśród przegłosowanych wniosków znalazły się między innymi:



Marek Staffa i Lucjusz Bilik

- poparcia projektu uchwały dotyczącej działalności gospodarczej Towarzystwa, przygotowanego przez Zespół Ekonomiczny Komitetu Organizacyjnego XVII Walnego Zjazdu PTTK;
- zwolnienia z opłacania składki członkowskiej, podobnie jak dzieci i młodzież z domów dziecka, zakładów opiekuńczych i szkół specjalnych, dorosłych podopiecznych Domów Pomocy Społecznej;
- ustanowienia legitymacji dla opiekunów szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych PTTK, która potwierdzałaby pełnioną funkcję oraz upoważniała do korzystania z przysługujących rabatów;
- podtrzymania niezrealizowanych wniosków z poprzedniej Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Opolskiego dotyczących:
- wystąpienia o uwzględnienie w ustawie o usługach turystycznych statusu przewodników turystyki kwalifikowanej oraz organizatorów turystyki na równi z przewodnikami posiadającymi uprawnienia państwowe;
- podjęcia działań zmierzających do zwalniania z opłat za wstęp do parków narodowych, rezerwatów przyrody i innych obiektów przyrodniczych oraz muzeów kadry programowej PTTK;
- zintensyfikowania szkoleń kadry programowej PTTK;
- powołania Centralnego Ośrodka Kolekcjonerstwa Krajoznawczego z siedzibą w Opolu;
- podjęcia działań zmierzających do zawarcia porozumienia o współpracy i finansowaniu działalności PTTK w środowisku dzieci i młodzieży na szczeblu wojewódzkim z Kuratorium oraz zobowiązania władz naczelnych Towarzystwa do podjęcia działań dla zawarcia takiego samego porozumienia na szczeblu centralnym z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

W głosowaniu tajnym wybrano następujących delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK:

1. Henryk Adamski z Oddziału PTTK w Opolu;
2. Lucjusz Bilik z Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu;
3. Józef Michalczewski z Oddziału PTTK w Prudniku;
4. Henryk Paciej z Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu;
5. Bogdan Wajszwilli z Oddziału PTTK w Oleśnie.

Opracowała: **Anna Czabak**
Zdjęcia: **Bartosz Ostrowski**

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podkarpackiego

W dniu 18 kwietnia bieżącego roku w budynku Oddziału PTTK w Rzeszowie odbyła się Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podkarpackiego. Na przyznaczonych 35 mandatów wybrano 34 delegatów. W konferencji wzięło udział 29 delegatów, co stanowiło 85,3%.

Przewodniczący Podkarpackiego Forum Eugeniusz Taradajko powitał delegatów i zaproszonych gości, wśród których byli: Anna Leszczyńska – Członek Honorowy PTTK, Tadeusz Sobieszek – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i jednocześnie Członek Honorowy PTTK, Jerzy Kapłon – skarbnik Zarządu Głównego PTTK, Beata Dziduszko – wiceprezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Krystian Korus – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Stanisław Polański – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Natalia Wojtyra – pracownik biura Zarządu Głównego PTTK, Józef Szymbara – prezes Bieszczadzkich Schronisk i Hoteli PTTK, Jerzy Śliwa – członek prezydium Podkarpackiego Forum Oddziałów.

Na początku wybrano przewodniczącego Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Podkarpackiego, któ-



Na sali obrad

rym został Janusz Filarowski – prezes Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie, wiceprzewodniczącym zaś Józef Kaczor – prezes Zarządu Oddziału PTTK w Jaśle, a sekretarzem Agnieszka Wałach – sekretarz Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie.

Po zatwierdzeniu porządku i regulaminu obrad sprawozdanie z działalności Podkarpackiego Forum Oddziałów przedstawił jego przewodniczący Eugeniusz Taradajko.

Następnie Jerzy Kapłon odczytał list z pozdrowieniami od prezesa Zarządu Głównego PTTK – Lecha Drożdżyńskiego i sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK – Andrzeja Gordona. W swoim wystąpieniu Jerzy Kapłon omówił dwa istotne kierunki działalności PTTK, tj. programowy i gospodarczy. Przypomnił, że Towarzystwo jest organizacją zasobną, posiadającą w chwili obecnej 174 nieruchomości, przynoszące zdecydowane dochody, stale wzrasta wartość udziału w spółkach. W latach 2005–2008 podjęto szereg inwestycji remontowych, nie zaspokajają one jednak wszystkich potrzeb. Rozpoczęto również realizację projektu inwestowania strategicznego, opartego na wieloletnich umowach dzierżawy, związanych z inwesto-



Przemawia Janusz Filarowski (na drugim planie) – przewodniczący obrad

waniem przez tych dzierżawców. W swojej wypowiedzi Jerzy Kapłon podkreślił, że PTTK jest kreatorem turystyki aktywnej w Polsce. Zaznaczył też, że niezwykle istotna jest dbałość o utrzymanie posiadanej bazy. Ponadto należy pamiętać, że PTTK nie otrzymuje wsparcia ze środków publicznych, dlatego wskazane jest podejmowanie szerokiego lobby w celu zmiany tej sytuacji. Zarząd Główny PTTK uznał za konieczne:

- zbadanie i zaktualizowanie obecnej kondycji majątkowej Towarzystwa;
- ułożenie odpowiedniej strategii gospodarczej;
- analizę możliwych działań (na płaszczyznach: edukacyjnej, zdrowotnej, rekreacyjnej);
- stworzenie przyjaznej bazy elektronicznej PTTK;
- promocję działalności Towarzystwa.

Następnie głos zabrał Tadeusz Sobieszek, przedstawiając dane statystyczne, z których wynikało, że młodzież stanowi 22% wszystkich członków PTTK. Pod koniec 2007 r. zarejestrowanych było 331 oddziałów, jednak faktycznie jest ich mniej (niektóre nie posiadają bowiem kompletu dokumentów), podjęto więc działania likwidacyjne oddziałów, które nie spełniają warunków statutowych. Według oceny Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK największą słabością Towarzystwa są struktury regionalne, pozbawione osobowości prawnej (mają je jedynie mazowieckie i wielkopolskie). Dlatego też powstała propozycja zmian w statucie, idących w kierunku likwidacji rozdziału wspomnianych struktur. Główna Komisja Rewizyjna PTTK wskazuje na istotny błąd w obowiązujących przepisach, zgodnie z którymi organ uchwałodawczy (Zarząd) jest jednocześnie organem wykonawczym. W chwili obecnej majątek Towarzystwa ma w większości uregulowane stosunki własnościowe, powinna jednak powstać silna komórka zarządzająca majątkiem. Wskazane jest więc, by kandydaci na zjazd krajowy zapoznali się z problemem. Tadeusz Sobieszek powiedział również, że Główna Komisja Rewizyjna PTTK proponuje też, by wprowadzić zmiany w procedurach wyboru komisji, rad i zespołów tak, by były one powoływane po wyborze Zarządu Głównego. Kończąc swoje wystąpienie, Tadeusz Sobieszek podkreślił jeszcze raz konieczność wprowadzenia zmian w statucie, zadał również dwa pytania, na które trzeba będzie podczas zjazdu krajowego odpowiedzieć:

1. Co dalej z PTTK?
2. Co dalej w PTTK?

W dyskusji na Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Podkarpackiego głos zabrało 11 osób, poruszając głównie następujące tematy:

- zasadności przywrócenia i finansowanie zarządów wojewódzkich PTTK;
- znikomego zainteresowania władz wojewódzkich i samorządowych działalnością statutową naszego Towarzystwa;



Obradujący delegaci

- istotnej potrzeby pomocy oddziałom, które mają pewne problemy majątkowe; należałoby się tu zastanowić nad powołaniem rady prezesów bądź innych przedstawicieli z głosem doradczym;
- stworzenia dobrego systemu informacji elektronicznej;
- powołania (zasygnalizowano taką chęć) Oddziału PTTK w Cisnej, w której władze samorządowe deklarują pomoc i współpracę;
- małych oddziałów terenowych zdanych na siebie i nie radzących sobie z problemami finansowymi;
- organizowania spotkań z udziałem władz samorządowych;
- potrzeby organizowania szkoleń związanych z możliwością pozyskiwania środków zewnętrznych oraz szkoleń skarbników i prezesów poszerzających wiedzę prawną i finansową;
- utrzymania przy PTTK przewodników, ich odejście bowiem byłoby dużą stratą dla Towarzystwa;
- uproszczenia procedury rozliczeń prac znakarskich;
- zasadności rozbudowy statutu, zwiększenie szczegółów w przepisach zatracą ich uniwersalność i staje się trudne do realizacji.

Po przeprowadzeniu dyskusji Komisja Skrutacyjna ogłosiła listę delegatów wybranych przez Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Podkarpackiego na XVII Walny Zjazd PTTK. Zostali nimi:

1. Krzysztof Antoniszak (Oddział PTTK w Tarnobrzegu).
2. Janusz Filarowski (Oddział Miejski PTTK w Rzeszowie).
3. Antoni Hadała (Oddział Miejski PTTK w Rzeszowie).
4. Józef Kaczor (Oddział PTTK w Jaśle).
5. Łukasz Kuczmarz (Oddział Miejski PTTK w Rzeszowie).
6. Paweł Plezia (Oddział PTTK w Ropczycach).
7. Krzysztof Prajzner (Oddział PTTK w Sanoku).
8. Agnieszka Wałach (Oddział Miejski PTTK w Rzeszowie).

Przyjęto także uchwały i wnioski zgłoszone podczas konferencji, które przedstawiła Komisja Uchwał i Wniosków.

Opracowali: **Antoni Hadała, Agnieszka Wałach**
Zdjęcia: **Stanisław Polański**

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego

W dniu 31 maja 2009 r. w sali konferencyjnej ośrodka Folwark Naddawki w Jurowcach k. Białegostoku odbyła się III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego. Na 12 przyznanym mandatów uchwałą Zarządu Głównego PTTK w sprawie klucza i rozdzielnika mandatów delegatów oddziałów na regionalne konferencje oddziałów PTTK wybrano 11 delegatów na III Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego. W konferencji wzięli udział wszyscy delegaci, tj. 100% wszystkich wybranych przez oddziały. Władze naczelne PTTK reprezentowali: Andrzej Gordon – sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK oraz Ryszard Koziara – członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK. Z ramienia biura Zarządu Głównego PTTK w konferencji wzięła udział Jolanta Śledzińska. Ponadto obecni byli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego oraz Kuratorium Oświaty w Białymstoku.

Konferencję otworzył przewodniczący Podlaskiego Porozumienia Oddziałów PTTK Dariusz Kuźelewski. Następnie wybrano prezydium konferencji w składzie: Henryk Grabowski (Oddział PTTK w Suwałkach) – przewodniczący, Jacek Żukowski (Oddział PTTK w Łomży) – wiceprzewodniczący, Katarzyna Pierwienis-Laskowska (Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku) – sekretarz. Potem delegaci przyjęli porządek i regulamin obrad oraz wybrali członków komisji: mandatowej, wyborczej oraz uchwał i wniosków.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie sprawozdania z działalności Podlaskiego Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego za mijającą kadencję, czego dokonał Dariusz Kuźelewski. Dyskusja nad sprawozdaniem zdominowana została przez kwestię potrzeby zmian w regulaminie Podlaskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, jak też ożywienia działalności struktury regionalnej poprzez zacieśnienie współpracy wszystkich oddziałów PTTK z województwa podlaskiego.



Jednym z głównych celów III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego był wybór trzech delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. W tajnym głosowaniu, spośród pięciu zgłoszonych kandydatów, delegatami zostali wybrani:



1. Henryk Stanisław Grabowski (Oddział PTTK w Suwałkach).
2. Janina Kosakowska (Oddział PTTK w Łomży).
3. Dariusz Kuźelewski (Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku).

Ponadto przedstawiciele wszystkich dziewięciu oddziałów PTTK z województwa podlaskiego dokonali wyboru pięcioosobowej Rady Podlaskiego Porozumienia Oddziałów PTTK na kolejną kadencję w składzie:

- przewodniczący – Dariusz Kuźelewski (prezes Zarządu Regionalnego Oddziału PTTK w Białymstoku);
- wiceprzewodnicząca – Janina Kosakowska (wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Łomży);
- sekretarz – Jadwiga Olbryś (wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Suwałkach);
- członkowie – Janusz Antypow (prezes Zarządu Oddziału PTTK w Hajnówce) oraz Adam Francke (prezes Zarządu Zakładowego Oddziału PTTK „Kolejarz” w Łapach).

Delegaci przyjęli wszystkie wnioski zaproponowane przez Komisję Uchwał i Wniosków, w tym dotyczące:

- poszerzenia współpracy z Kuratorium Oświaty na rzecz podejmowania wspólnych inicjatyw popularyzujących turystykę wśród dzieci i młodzieży;
- stworzenia warunków do odbywania w oddziałach PTTK praktyk i stażu studentom uczelni, między innymi z kierunków przygotowujących młodzież do pracy w turystyce;
- wypracowania interesujących ofert imprez turystycznych adresowanych do środowiska akademickiego;
- zweryfikowania zaproponowanej przez Zarząd Główny PTTK docelowej formy zarządzania majątkiem oddziałów, tj. odstąpienia od obowiązku powierzenia zarządzania majątkiem oddziałów wyłącznie osobom posiadającym przygotowanie zawodowe;
- opracowania listy postulatów do władz województwa podlaskiego na podstawie propozycji zgłoszonych przez poszczególne oddziały;
- rozważenia przez Radę Podlaskiego Porozumienia Oddziałów PTTK możliwości zorganizowania sejmiku krajoznawczego przed VI Kongresem Krajoznawstwa Polskiego, który odbędzie się w Olsztynie w 2010 r.

Opracował: **Dariusz Kuźelewski**



Pamiątkowe zdjęcie uczestników III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Podlaskiego

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Pomorskiego

W dniu 9 maja 2009 r. w pięknej Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku odbyła się Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Pomorskiego.

Na 37 mandatów przyznanych oddziałom PTTK według rozdzielnika mandatów delegatów oddziałów PTTK na Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Pomorskiego, wybrano 35 delegatów. W obradach uczestniczyło 32 delegatów, co stanowiło 91,4% uprawnionych do głosowania delegatów.

Otwarcia konferencji dokonał prezes Zarządu Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK – Stanisław Sikora. Delegaci wybrali czteroosobowe prezydium w następującym składzie: Stanisław Sikora – przewodniczący, Lech Zalewski – prezes Zarządu Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku, Jan Bogucki – prezes Zarządu Sopockiego Oddziału PTTK i jednocześnie członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK oraz Janusz Grabowski – sekretarz Zarządu Regionalnego Oddziału PTTK w Słupsku.

Na konferencji władze centralne reprezentowali: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Tadeusz Markowski – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Henryk Miłoszewski – członek Zarządu Głównego PTTK. Z biura Zarządu Głównego PTTK obecna była Elżbieta Moszczyńska. Z władz administracyjnych i samorządowych województwa pomorskiego w obradach uczestniczyli: Roman Zaborowski – wojewoda pomorski, Mieczysław Struk – wicemarszałek województwa pomorskiego, Paweł Adamowicz – prezydent miasta Gdańska, Marta Chełkowska – dyrektor Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego, Beata Wolak – dyrektor Wydziału Edukacji Pomorskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania, Andrzej Socik – kierownik Referatu Turystyki Urzędu Miasta Gdańska. W konferencji brali także udział: Wiesława Kasprzewska-Charkin – dyrektor Pomorskiego Ośrodka Ruchu Drogowego oraz Brygida Suska – redaktor naczelny „Magazynu Gdańskiego”.

Sprawozdanie z działalności Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK przedstawił Stanisław Sikora.

Podczas konferencji wręczono dwie odznaki honorowe „Za Zasługi dla Turystyki”, jeden Medal Komisji Edukacji Narodowej, trzy Złote Honorowe Odznaki PTTK i trzy Srebrne Honorowe Odznaki PTTK oraz sześć Medalii PTTK za Pomoc i Współpracę. Najbardziej zasłużonym 20. działaczom PTTK wręczono dyplomy, listy gratulacyjne oraz nagrody albumowe marszałka i wojewody pomorskiego.

Następnie zabrali głos przedstawiciele władz. Wojewoda pomorski, Roman Zaborowski, wysoko ocenił działalność PTTK i podziękował działaczom oraz oddziałom PTTK za pracę na rzecz województwa.

Wicemarszałek Mieczysław Struk zaś w obszernym wystąpieniu między innymi zadeklarował wsparcie przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego inicjatyw związanych z wydaniem kanonu krajoznawczego województwa pomorskiego. Wysoko ocenił działalność Towarzystwa w województwie pomorskim i obiecał wsparcie władz samorządowych w realizacji programu PTTK. Podziękował władzom oraz oddziałom PTTK w województwie i osobiście prezesowi Zarządu Głównego PTTK, Lechowi Drożdżyńskiemu, za współpracę.

Z kolei prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński podziękował władzom miasta i województwa za wspieranie PTTK w działalności na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa.

Następnie zatwierdzono projekt i regulaminu obrad oraz wybrano komisje niezbędne do przeprowadzenia wyborów.

Ponownie zabrał głos prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński, który tym razem podziękował za pracę w czasie ostatniej kadencji, za liczne inicjatywy i imprezy ogólnopolskie organizowane w ramach Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK. Przedstawił propozycję związaną z abolicją – powrotu dawnych członków PTTK, potrzeby uwzględnienia krajoznawstwa w programach wyższych szkół turystycznych. Mówił o potrzebie promocji logo PTTK, jego eksponowania zarówno na obiektach, jak i w czasie imprez. Powiedział też o przygotowaniach do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego i potrzebie wydania wojewódzkich kanonów krajoznawczych. Potwierdził dobrą od dwóch lat sytuację finansową – dodatni budżet Zarządu Głównego PTTK.

W ożywionej dyskusji wzięło udział 15 osób. Dyskutanci wiele miejsca poświęcili działalności oddziałów w ramach Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, poruszając między innymi tematy:

- wspólnej promocji działań programowych w prasie Trójmiejskiej;
- wydawania „Jantarowych Szlaków”;
- szerzenia wiedzy ekologicznej i podejmowania prac na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego;
- znakowania szlaków pieszych i rowerowych oraz ich konserwacji;
- działalności w ramach Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

W dyskusji poruszono również sprawy całego Towarzystwa i przedstawiono wiele postulatów pod adresem Zarządu Głównego. Dotyczyły one między innymi następujących spraw:

- dokonywania zmian w statucie dopiero po przyjęciu przez Zarząd Główny strategii programowej i gospodarczej na osobnym zjeździe statutowym;
- wypracowania zasad funkcjonowania kół i klubów po rozwiązaniu macierzystego oddziału;

- wypracowania propozycji usytuowania społecznej kadry programowej PTTK w kontekście przepisów ustaw o usługach turystycznych, kulturze fizycznej, systemie oświaty, ochronie przyrody, ochronie zabytków;
- wypracowania nowoczesnego systemu budowania wizerunku PTTK: internet i inne urządzenia elektroniczne;
- działań programowych PTTK (np. Rok dzieci i młodzieży w PTTK), które powinny być ogłaszane z większym wyprzedzeniem (np. półrocznym) i odpowiednim zabezpieczeniem finansowym w budżecie Zarządu Głównego;
- przygotowania oferty skierowanej do dzieci i młodzieży związanej z uprawianiem turystyki w weekendy i wakacje;
- wystąpienia o umożliwienie bezpłatnego wstępu pilotów i przewodników do parków narodowych i muzeów;
- udostępnienia nieodpłatnie muzeów młodzieży szkolnej;
- wspierania inwestycji oddziałów przez Zarząd Główny, poprzez system gwarancji, poręczeń i pożyczek;
- pozostawienia w oddziałach 50% składki członkowskiej, przekazywanej do Zarządu Głównego na realizację imprez w środowisku młodzieży szkolnej.

Delegaci na Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Pomorskiego poparli projekt uchwały XVII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dotyczącej działalności gospodarczej Towarzystwa, przygotowanej przez Zespół Ekonomiczny Komitetu Organizacyjnego XVII Walnego Zjazdu PTTK.

Na XVII Walny Zjazd PTTK zaś w głosowaniu tajnym wybrano ośmiu delegatów, zgodnie z rozdzielnikiem mandatów. Zostali nimi:

1. Dariusz Dębski – Oddział PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni.
2. Andrzej Gorski – Regionalny Oddział PTTK w Słupsku.
3. Janusz Grabowski – Regionalny Oddział PTTK w Słupsku.
4. Kazimierz Lasocki – Oddział Morski PTTK w Gdyni.
5. Wiesław Ładniak – Oddział PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni.
6. Lech Zalewski – Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku.
7. Janusz Zaremba – Oddział PTTK w Kwidzynie.
8. Barbara Ząbczyk-Chmielewska – Oddział Gdański PTTK.

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego odbyła się 27 czerwca bieżącego roku w auli Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W imieniu organizatora konferencji – Kolegium Rady Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego – obrady otworzył Roman Bargieł. Przywitał przybyłych delegatów, Członków Honorowych PTTK z województwa śląskiego: Mariana Dziwoka, Jana Gorczycę, Zbigniewa Malinowskiego, Ryszarda Mazura, Stanisława Radomskiego i Edmunda Zaiczka, władze naczelne PTTK reprezentowane przez: Lecha Drożdżyńskiego – prezesa Zarządu Głównego PTTK, Edwarda Kudelskiego – wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona – sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK i członków Zarządu Głównego PTTK: Cecylię Jabłońską, Zofię Sikorę, Agnieszkę Wałach i Edwarda Kutylę, Tadeusza Sobieszka – prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Jana Gorczycę – wiceprezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Tadeusza Harazina i Andrzeja Michalika – członków Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Krystiana Korusa i Zbigniewa Cieniałę – członków Głównego

Sądu Koleżeńckiego PTTK oraz pozostałych zaproszonych gości, a wśród nich Jerzego Kalarusa – prezesa Zarządu Spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” i Wojciecha Koprowskiego, pracownika biura Zarządu Głównego PTTK.

Zebrani jednogłośnie wybrali prezydium w składzie: Ryszard Mazur (Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie) – przewodniczący, Zdzisław Kloś (Oddział PTTK Świętochło-



Goście i delegaci III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego, która odbyła się 27 czerwca br. w auli Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



Komisja Uchwał i Wniosków w składzie (od lewej): Stanisław Witała, Łukasz Strzyżewski i Michał Wieczorek

wice w Świątuchłowicach) – sekretarz, funkcje zaś protokolantów powierzono Renacie Dyrda (Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie) i Stanisławowi Kociudze (Oddział PTTK w Jastrzębiu Zdroju). Po czym przyjęto zaproponowany porządek i regulamin obrad oraz wybrano następujące składy komisji: mandatowej – Agata Niemiec, Henryk Kieś i Zdzisław Koń, wyborczej – Mirosław Mastykarz, Bogusław Polak i Jakub Nowak, uchwał i wniosków – Michał Wieczorek, Łukasz Strzyżewski i Stanisław Witała.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych działaczy PTTK.

Następnie Komisja Mandatowa stwierdziła prawomocność Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego – w obradach uczestniczyło 113 delegatów, tj. 8% wybranych na zjazdach oddziałów.

W dalszej części obrad Roman Bargieł, przewodniczący Rady Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego, przedstawił multimedialną prezentację na temat działalności PTTK w województwie śląskim w ostatnich czterech latach. Zgodnie z danymi statystycznymi nadesłanymi przez oddziały w województwie śląskim na koniec 2008 r. było 11 933 członków PTTK, co stanowi 19,6% ogółu członków Towarzystwa, 3 500 z nich to młodzież szkolna, 2 863 osoby fizyczne posiadały 5 567 różnych uprawnień (17,2% ogółu uprawnień w Towarzystwie). Do najliczniejszych oddziałów w skali kraju (powyżej 1000 członków) należą: Oddział PTTK w Bielsku-Białej, Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach i Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie.

W roku 2008 odbyły się 3 522 imprezy turystyki kwalifikowanej (15,7% ogółu imprez tego typu zorganizowanych przez PTTK), w których wzięło udział 92 145 osób (14,7% ogółu uczestników imprez tego typu zorganizowanych przez Towarzystwo) oraz 1 921 imprez turystyki powszechnej (18,5%) dla 46 471 osób (15,7%). W ramach wycieczek i imprez turystyki kwalifikowanej uczestnicy mogli korzystać z bardzo różnorodnych propozycji. Były wśród nich, między innymi, imprezy: piesze – górskie i nizinne, jeździeckie, kajakowe, kolarskie, motorowe, narciarskie, żeglarskie, pletwonurkowe, na orientację i speleologiczne. We wszystkich imprezach na szczególną uwagę zasługuje liczny udział młodzieży i osób „trzeciego wie-

ku” oraz duże zainteresowanie nimi i uczestnictwo w nich osób niepełnosprawnych. Wiele z imprez ma charakter rodzinny, jak na przykład odbywający się w roku 2009 po raz 28 Złaz Mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowych, niektóre z nich odbywały się w ramach ogólnopolskich przedsięwzięć programowych PTTK. Kontynuowano imprezy cieszące się kilkudziesięcioletnią tradycją, między innymi: Złot Żywcaków – Oddział „Babiogórski” PTTK w Żywcu, Górski Rajd Młodzieży – Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, Złot Młodzieży w Buku – Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach, turystyczne marsze na orientację – Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie, Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach, w Rybniku, Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach – w imprezach w ramach Pucharu Województwa Śląskiego w Turystycznych Marszach na Orientację corocznie uczestniczy kilka tysięcy osób w różnych grupach wiekowych.

Realizowano również nowe pomysły, na przykład: Oddział PTTK „Wisła” w Wiśle i Oddział „Babiogórski” PTTK Żywcu wspólnie z Klubem Czeskich Turystów z Trzyńca i z Klubem Słowackich Turystów z Czadcy, z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Sportowym „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej ustanowiły Międzynarodową Oznakę Turystyczną „Beskidy”; Rada Prezesów Oddziałów PTTK zainicjowała organizowanie zlotów oddziałów PTTK województwa śląskiego – w roku 2008 w Pszczynie, w 2009 r. w Jastrzębiu Zdroju – ich gospodarzami i bezpośrednimi organizatorami były tamtejsze oddziały.

W województwie śląskim odbywały się również imprezy o zasięgu ogólnopolskim:

- obchody 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – śląsko-małopolskie, zwieńczone odsłonięciem na murach zamku ogrodzienieckiego tablicy upamiętniającej 100-lecie PTK (2006 r.), przy dużym zaangażowaniu w ich organizację oddziałów w Sosnowcu, w Zawierciu i w Będzinie oraz przy współpracy Związku Gmin Jurajskich i wielu instytucji, jak też szkół wyższych;
- 48 Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy – jego bezpośrednim organizatorem był Oddział PTTK w Bielsku-Białej (2007 r.);
- XX Ogólnopolski Rajd Przewodnicki – Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie (2007 r.);
- 50 Złot Przodowników Turystyki Pieszej – Oddział PTTK im. A. Janowskiego w Zawierciu (2007 r.);
- 57 Centralny Złot Turystów Kolarzy PTTK Kalety (2008 r.);
- ogólnopolskie seminarium „Turystyka osób (nie)pełnosprawnych” – Oddział PTTK „Mysłowice” w Mysłowicach (2008 r.).

Imprezy te służyły również promocji walorów turystycznych regionu, gromadząc każdorazowo po kilkuset uczestników z całego kraju.

Oddziały, jak i inne jednostki organizacyjne Towarzystwa prowadzą różnorodną działalność służącą popularyzowaniu wiedzy o turystyce i jej historii, organizując odczyty, seminaria, wykłady (ok. 360 w skali roku), wystawy, które

odwiedza kilkanaście tysięcy osób. Przeważają punkty informacji turystycznej (11), kształcą kadry turystyczne, między innymi przewodników różnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej, przewodników, pilotów wycieczek (w ramach posiadanych zezwoleń wydanych przez Marszałka Województwa). Corocznie różne formy kształcenia i doskonalenia kadr kończy kilkuset absolwentów. W zakresie kształcenia i doskonalenia kadr przewodnickich rozmaite interesujące działania podejmuje Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Śląskiego.

Bardzo znacząca jest działalność wśród dzieci i młodzieży. Oprócz organizowania imprez służących wyrabianiu w najmłodszym pokoleniu nawyków aktywnego uczestnictwa w różnych formach turystyki poprzez udział w rajdach, w zlotach, w wędrowaniu rodzinnym, oddziały PTTK organizują wiele konkursów służących poznawaniu małych ojczyzn, pogłębianiu wiedzy i umiejętności turystycznych, przekazywaniu ich przez młodych turystów swoim rówieśnikom. Systematycznie, we współpracy ze Śląskim Kuratorium Oświaty, przy życzliwym zainteresowaniu różnych instytucji i samorządów przeprowadzane są eliminacje wojewódzkie konkursów młodzieżowych: na „Najlepszy szkolny klub krajoznawczo-turystyczny”, Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci i Młodzieży Szkolnej. Corocznie w organizowaniu tych przedsięwzięć uczestniczy Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK, poszczególne oddziały podejmują się zorganizowania podsumowania konkursów na swoim terenie, gdzie oprócz wręczenia nagród jest okazja do poznania miejscowych atrakcji turystycznych. Młodzież nasza, dzięki znakomitej pracy opiekunów i oddziałów PTTK, odnosi w tych konkursach sukcesy na poziomie centralnym, w ostatnich latach były to:

- w roku 2007 nagrodę w konkursie na „Najlepszy szkolny klub krajoznawczo-turystyczny” uzyskały SKKT-PTTK „Śląskie Wędrusie” z Katowic oraz SKKT-PTTK „Tuptusie” przy Szkole Podstawowej nr 5 w Gliwicach;
- w roku 2008 nagrodę w konkursie na „Najlepszy szkolny klub krajoznawczo-turystyczny” ponownie zdobyło Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Tuptusie” przy Szkole Podstawowej nr 5 w Gliwicach oraz Koło Turystyki Górskiej i Krajoznawstwa „Kangchendzonga” przy Gimnazjum nr 3 w Żywcu, a w Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę” w kategorii szkół podstawowych I miejsce zajął zespół ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Rybniku, natomiast w finale XXXVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego w kategorii szkół podstawowych III miejsce uzyskał zespół z SKKT przy Szkole Podstawowej nr 17 w Katowicach i I miejsce w roku bieżącym w finale XXXVII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju



Głos podczas obrad zabrał Edward Kudelski (pierwszy od lewej), wiceprezes Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie przewodniczący Zespołu Programowego Komitetu Organizacyjnego XVII Walnego Zjazdu PTTK

Turystyczno-Krajoznawczego w kategorii szkół ponadgimnazjalnych zespół z SKKT „Kamzik” z Rybnika.

Ważnym elementem towarzyszącym turystycznym wędrownikom są odznaki turystyczne, zarówno ogólnopolskie, jak i regionalne. Stanowią one zachętę, szczególnie dla najmłodszych, do dokumentowania swoich wędrowek, są również elementem promocji regionu i małych ojczyzn. W województwie śląskim funkcjonuje 46 różnych odznak ustanowionych przez jednostki organizacyjne PTTK. Do najważniejszych, o zasięgu wojewódzkim i ponad wojewódzkim, należą odznaki krajoznawcze: Znam Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, Szlak Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego, Odznaka Krajoznawcza Województwa Śląskiego, a wśród grona ich zdobywców pokazną grupę stanowią osoby przyjeżdżające do nas z innych województw.

PTTK w województwie śląskim sprawuje również opiekę nad pokazną siecią szlaków turystycznych – górskich, nizinnych i rowerowych, dokonując ich przeglądów, odnawiając je, korygując ich przebieg, wyznaczając nowe. Oddziały PTTK służą także pomocą i współpracują z podmiotami zainteresowanymi wyznakowaniem lokalnych szlaków spacerowych, ścieżek dydaktycznych, zgodnie ze standardami wypracowanymi przez Towarzystwo.

W województwie śląskim znajdują się 22 obiekty PTTK służące turystyce górskiej, zarządzane przez Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” Spółka z o.o. Są to przede wszystkim schroniska zlokalizowane w Beskidzie Śląskim, w Beskidzie Małym i w Beskidzie Żywieckim – w znakomitej większości chlubiące się swoją kilkudziesięcioletnią historią, której początki sięgają czasów tworzenia zorganizowanego ruchu turystycznego w Europie. Obiekty te starają się od wielu lat dobrze służyć kolejnym pokoleniom turystów, nieustannie podnosząc swój standard.

Działająca w Katowicach Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK stanowi swego rodzaju ośrodek kształcenia kadr dla turystyki, szczególnie w jej aspekcie poznawczo-krajoznawczym, a także zaplecze merytoryczne wielu przedsięwzięć



Od lewej: Roman Bargieł, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie przewodniczący Rady Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego, oraz Michał Wieczorek z Oddziału PTTK w Rybniku

popularyzujących województwo śląskie. W ramach pracowni prowadzona jest biblioteka ze specjalistycznymi, unikatowymi wydawnictwami z zakresu turystyki i krajoznawstwa (6 900 skatalogowanych pozycji), która służy swoimi zbiorami między innymi słuchaczom wielu szkół wyższych prowadzących kierunki o profilu turystycznym, dziennikarzem specjalizującym się w tematyce turystycznej bądź zajmującym się regionalizmem. Pracownia wydaje periodyk „Krajoznawca Górnośląski” (do tej pory ukazały się 24 numery), organizuje corocznie Górnośląskie Sympozjum Krajoznawcze (do tej pory 23), sesje, warsztaty i wycieczki krajoznawcze, prowadzi weryfikację odznak turystycznych, podejmuje różne formy działania służące upowszechnianiu wiedzy o regionie i jego atrakcjach turystycznych, współpracuje ze Śląską Organizacją Turystyczną, z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego oraz z wydziałami promocji wielu miast województwa.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w województwie śląskim współpracuje z samorządami różnych szczebli, ze Śląskim Urzędem Wojewódzkim, z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego (komisje egzaminacyjne i kategoryzacyjne, eksperci w komisjach oceniających projekty w ramach RPO), ze Śląską Organizacją Turystyczną, z organizacjami pozarządowymi. Realizacja działań podejmowanych przez PTTK w województwie śląskim opiera się przede wszystkim na pracy społecznej członków Towarzystwa przy udziale własnych środków finansowych i uzyskiwanym wsparciu lokalnych samorządów i samorządu województwa, pozyskiwanych w procedurach konkursowych. Niestety, zwykle nie są to środki wystarczające, pozwalające na realizację planowanych przedsięwzięć lub znacznie ograniczające ich zasięg i zakres. Pomimo tych ograniczeń kontynuowane są działania służące rozwojowi polskiej turystyki, poprawie kondycji zdrowotnej społeczeństwa, szeroko pojętej edukacji i wychowaniu.

Kończąc swoje wystąpienie Roman Bargieł podkreślił, że przed nami już niebawem XVII Walny Zjazd PTTK i czas szczególnej debaty o przyszłość Towarzystwa. Zaaapelował więc o wykorzystanie go pożytecznie dla poszukiwania rozwiązań odwołujących się do naszej tradycji i dokonań, ale również śmiało wybiegających w przyszłość.

W dalszej części obrad głos zabrał wiceprezes Zarządu Głównego PTTK Edward Kudelski, przewodniczący Zespołu Programowego Komitetu Organizacyjnego XVII Walnego Zjazdu PTTK, dokonując wprowadzenia do dyskusji. W wystąpieniu „Miejsce PTTK w aktualnej polityczno-gospodarczej sytuacji naszego kraju” omówił trudności związane z utrzymaniem szlaków turystycznych oraz problemy wynikające z prowadzonej przez PTTK działalności gospodarczej. Podkreślił konieczność wypracowania nowoczesnych metod działania Towarzystwa, które w widoczny sposób się starzeje, oraz konieczność działań zmierzających do przyciągnięcia do PTTK młodych, „zapracowanych” ludzi.

W dyskusji, w której wzięli udział koledzy: Tadeusz Harazin, Michał Wieczorek, Jerzy Orszulak, Stanisław Kociuga, Marian Kotarski, Eugeniusz Gnacik, Janusz Kleszczewski Zbigniew Niemyjski, Zbigniew Pawlik i Edmund Zaiczek, poruszono następujące tematy:

- „Opiekunowie SKKT jako delegaci na zjazd Oddziału PTTK”, w obecnej bowiem sytuacji prawnej opiekunowie SKKT są pozbawieni możliwości reprezentowania interesów swoich podopiecznych na zjazdach oddziałów PTTK; postulowano podjęcie działań w celu dokonania odpowiednich zmian w ordynacji;
- konieczność podjęcia starań mających na celu uznanie przez władze oświatowe wartości wyników konkursów organizowanych przez PTTK na równi z konkursami organizowanymi przez Kuratorium Oświaty;
- wpisanie profesji pilota wycieczek w szereg kadry PTTK oraz opracowanie stosownego znaczka, tzw. blachy pilota wycieczek;
- „kontakty Zarządu Głównego z oddziałami PTTK” – konieczność dokonania zmian w przepływie informacji „z góry na dół”;
- „Ustawa o usługach turystycznych a wymóg przedstawiania do Urzędu Marszałkowskiego zaświadczeń lekarskich o zdolności do wykonywania zawodu przewodnika” – uprościć procedurę okresowej wymiany dokumentów licencyjnych, która wiąże się z wydatkami ponoszonymi przez przewodników;
- „Zachęta do pracy w oddziałach i kołach PTTK przez udzielenie istotnych zniżek w turystyce” – apel o przemyślenie możliwości stworzenia finansowych form nagradzania za społeczną pracę funkcyjnych działaczy kół i oddziałów PTTK poprzez stworzenie dla nich systemu zniżek w usługach turystycznych;
- turystyka kolarska na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej i stan tras kolarskich;
- poczynienie starań, by konkursy organizowane przez PTTK dla młodzieży miały rangę podobną do olimpiad szkolnych;
- problem (zasygnalizowano) fatalnego stanu legitymacji członka PTTK, spowodowany zastosowaniem wodoodpornych flamastrów do wypisywania legitymacji podczas ich wymiany z dawnych papierowych na plastikowe; w czasie użytkowania dane osobowe posiadacza w kontakcie z zabezpieczającą folią samoprzylepną uległy rozmazaniu i stały się nieczytelne; stan takich legitymacji źle świadczy

- o organizacji i postulowano wymianę nieczytelnych legitymacji na koszt Towarzystwa;
- konieczność dokonywania zmian w Statucie PTTK i jego rozbudowywania – przedstawiono wątpliwości w tej sprawie;
- wprowadzenie ograniczania sprawowania funkcji prezesa oddziału PTTK do dwóch kadencji – poddano w wątpliwość postulowane wprowadzenie; o wyborze prezesa oddziału decydują delegaci na zjazd Oddziału i jeżeli oni ufają dotychczasowemu prezesowi i uważają, że dobrze spełnia swoją funkcję, to powinni mieć prawo decydowania komu chcą powierzyć jej dalsze pełnienie.

Ponadto postulowano uproszczenie w ordynacji wyborczej PTTK procedurę przeprowadzania wyborów w małych kołach, klubach i komisjach, na przykład przy minimalnej liczbie 10 członków niezwykle trudno przeprowadzić wybory.

Apelowano również o poprawę stosunków panujących w Towarzystwie i wzajemny szacunek do siebie oraz godne reprezentowanie Towarzystwa.

W przerwie dyskusji Komisja Wyborcza poinformowała o zgłoszeniu 44 kandydatów na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. Delegaci w głosowaniu jawnym jednogłośnie przyjęli zaproponowaną listę kandydatów na delegatów. Dokonano wyboru Komisji Skrutacyjnej, w której skład weszli koledzy: Janusz Kleszczewski, Piotr Krystek, Tadeusz Wajda, Zbigniew Pawlik i Kazimierz Okoński.

Po chwilowym wyczerpaniu zgłoszeń do dyskusji głos zabrał prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński, który stwierdził, że PTTK w województwie śląskim jest najliczniejszą reprezentacją i w związku z tym zaapelował do delegatów, by uchwały i wnioski z III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego jako szczególnie ważne zostały przedstawione na zjeździe krajowym. Wysznuł przypuszczenie, że obecny kryzys gospodarczy dotyczący polskie społeczeństwo może mieć pozytywne odniesienie dla działalności Towarzystwa, ponieważ Polacy, rezygnując z drogiej wyjazdów zagranicznych, skierują się w stronę tanich imprez oferowanych przez PTTK. Poinformował zebranych, że z oddziałowych sprawozdań wynika, że obecnie w PTTK jest ponad 70 700 członków i jest to najliczniejsza organizacja pozarządowa w Polsce, posiadająca wiele obiektów gospodarczych. Podkreślił, że Zarząd Główny uczestniczy we wszystkich pracach komisji sejmowych dotyczących gospodarki turystycznej w Polsce. W swej niełatwej działalności PTTK napotyka 46 ustaw regulujących działalność. Przybliżył problem szlaków turystycznych, za które, według obecnie obowiązujących przepisów, jest odpowiedzialna administracja lokalna, której działania nie zawsze idą w parze z oczekiwaniami turystów. PTTK czyni starania, by Towarzystwo ustawowo było wyposażone w prawo wyłączności dotyczącej logistycznej strony tych działań. Przedstawił problemy dotyczące docenienia pracy nauczycieli działających w PTTK oraz konieczność dokonania zmian w ordynacji wyborczej w zakresie dotyczącym młodzieży szkolnej do i powyżej 16 roku życia. Stwierdził, że uległo polepszeniu nastawienie szkół wyższych wobec turystyki i PTTK, dla którego powstaje nowe zadanie – przybliżyć krajoznawstwo młodzieży akademickiej. W skrócie zapoznał zebranych z wynikami inwentaryzacji majątku, dokonanej w Towarzystwie. Ustosunkował się również do postulatu

możliwości reaktywowania zniżek dla członków – oceniając je jako trudne do realizacji. Przedstawił działanie spółek prawa handlowego, w których funkcjonują dzierżawcy majątku PTTK. To te spółki w głównej mierze wypracowują dochód na działalność Towarzystwa. Podkreślił autonomiczność organizacji, często postrzeganej przez przyzmat czasów powstania PTTK – zauważył, że właśnie będziemy obchodzić sześćdziesięciolecie PTTK oraz podkreślił wagę przygotowywanego na przyszły rok VI Kongresu Krajoznawstwa Polski. Stwierdził, że w sprawach statutowych powinien, w przyszłej kadencji odbyć się zjazd nadzwyczajny, który zajmie się koniecznymi zmianami w statucie. Na zakończenie podziękował wszystkim działaczom za zaangażowanie w pracach Towarzystwa w czasie kończącej się kadencji.

W dalszej części obrad głos zabrał prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Tadeusz Sobieszek, który na wstępie podziękował działaczom województwa śląskiego pracującym w Głównej Komisji Rewizyjnej i odczytał list tej Komisji skierowany do Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego. Następnie ocenił działania Zarządu Głównego PTTK dotyczące gospodarki oraz przeprowadzonej przez PTTK pełnej inwentaryzacji majątku. Stwierdził, że wprowadzenie umów wieloletniej dzierżawy zachęciło inwestorów strategicznych do podjęcia współpracy z PTTK. Omówił także sprawy zarządzania spółek oraz pozyskiwania środków finansowych. Podkreślił potrzebę przyciągnięcia młodych członków Towarzystwa do pracy w przyszłej kadencji w celu odmłodzenia kadry i podwyższenia jej kwalifikacji (umiejętność pracy z komputerem, tworzenie stron internetowych, przedstawienie potrzeb młodzieży z ich punktu widzenia, itp.). Zauważył, że zadowolenie oddziałów PTTK z dotychczasowej współpracy z Zarządem Głównym zależy od ich wielkości. „Duże” oddziały wyrażają zadowolenie z relacji oddział – Zarząd Główny, „małe”, przeciwnie, wyrażają dezaprobatę. Zauważył także, że w niektórych komisjach Zarządu Głównego praca kuleje, na przykład brak jest planów pracy, na których opierają swoje działania.

Po wystąpieniach prezesów Zarządów Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK poproszono Edwarda Kudelskiego, by przybliżył delegatom kwestię ubezpieczeń w PTTK. W swej wypowiedzi sprecyzował na czym polega i kiedy obowiązuje ubezpieczenie NNW członka PTTK oraz OC za działanie lub zaniechanie działań organizatorów imprez turystycznych (działaczy oddziałów).

Sekretarz Generalny Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon, uzupełnił zaś informacje o wysokości ubezpieczenia oraz poinformował o ubezpieczeniach majątkowych. Podkreślił, że na opłaty za ubezpieczenia członków przeznaczona jest odprowadzana przez oddziały do Zarządu Głównego część składki członkowskiej. W dalszej części swej wypowiedzi podkreślił znaczenie VI Kongresu Krajoznawstwa dla rozwoju kultury w aspekcie poczucia polskości i europejskości.

W toczącej się jeszcze później dyskusji, w której głos zabrali Gabriela Rościszewska i Karol Niemczyk, odniesiono się do następujących spraw:

- Sejmik Krajoznawczy pt. „Regionalizm a Krajoznawstwo”, organizowany przez gliwicki oddział PTTK, zaproszono do udziału w nim;

- zgłoszono postulat upowszechnienia zdobywania odznak krajoznawczych województwa śląskiego wśród młodzieży szkolnej naszego województwa poprzez podjęcie współpracy z Kuratorium Oświaty, które mogłoby sfinansować uczniom stosowne książeczki potwierdzające zdobycie odznaki krajoznawczej; akcja taka pozwoliłaby na spopularyzowanie sztandarowych szlaków województwa śląskiego, na przykład „Szlak Zabytków Techniki”, „Szlak Architektury Drewnianej” i inne;
- stworzenie lepszego oznakowania leżących na szlakach obiektów sakralnych oraz podjęcie bliższej, popartej podpisaniem stosownego porozumienia, współpracy pomiędzy kościołem katolickim a PTTK, co powinno zaowocować przyjaźniejszym nastawieniem kleru do turystów proszących o potwierdzenie odwiedzenia na przykład zabytkowej świątyni w książeczce potwierdzeń.

Następnie Komisja Skrutacyjna przedstawiła wyniki głosowania oraz listę delegatów wybranych na III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego na XVII Walny Zjazd PTTK. Delegatami zostali:

1. Roman Bargieł (Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach).
2. Teresa Bełzecka (Regionalny Oddział PTTK w Katowicach).
3. Józef Binda (Oddział PTTK w Bielsku-Białej).
4. Juliusz Borth (Oddział PTTK w Bielsku-Białej).
5. Stanisław Czekalski (Oddział PTTK w Sosnowcu).
6. Jacek Czober (Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie).
7. Eugeniusz Gnacik (Oddział PTTK w Bytomiu).
8. Jan Gorczyca (Oddział PTTK w Bielsku-Białej).
9. Tadeusz Harazin (Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie).
10. Zdzisław Kloś (Oddział PTTK w Świętochłowicach).
11. Marek Koba (Oddział PTTK w Jaworznie).

12. Zdzisław Koń (Oddział PTTK w Jastrzębiu Zdroju).
13. Krystian Korus (Oddział PTTK „Baildon” w Katowicach).
14. Marian Kotarski (Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie).
15. Andrzej Kucia (Oddział PTTK w Bielsku-Białej).
16. Edward Kudelski (Międzyuczelniany Oddział PTTK w Katowicach).
17. Edward Kutyla (Oddział PTTK w Jastrzębiu Zdroju).
18. Janina Lelito-Zimochocka (Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach).
19. Przemysław Major (Oddział PTTK w Tychach).
20. Ryszard Mazur (Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie).
21. Andrzej Michalik (Regionalny Oddział PTTK w Katowicach).
22. Marian Nawrot (Oddział PTTK w Zabrze).
23. Jakub Nowak (Oddział „Babiogórski” PTTK w Żywcu).
24. Zbigniew Orłowski (Oddział PTTK w Mysłowicach).
25. Bogusław Polak (Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach).
26. Gabriela Rościszewska (Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach).
27. Paulina Snopek (Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie).
28. Edmund Sroka (Oddział PTTK w Rudzie Śląskiej).
29. Józef Talik (Oddział „Babiogórski” PTTK w Żywcu).
30. Lech Tota (Regionalny Oddział PTTK w Częstochowie).

W końcowej części obrad Komisja Uchwał i Wniosków przedstawiła wnioski oraz projekty uchwał, które do niej wpłynęły, a delegaci III Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego podjęli stosowne decyzje w ich sprawie.

Opracował: **Zdzisław Kloś**

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego

W dniu 18 kwietnia 2009 r. w Klubie Osiedlowym „Polonez” w Kielcach odbyła się Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego. Oprócz delegatów wybranych na zjazdach wyborczych oddziałów PTTK uczestniczyli w niej zaproszeni goście, wśród których byli: Członek Honorowy PTTK Jerzy Kapuściński, Bogdan Komorowski – członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Marek Boguszewski – zastępca sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK i Paweł Zań – pracownik biura Zarządu Głównego PTTK, a jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK.

Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego otworzył prezes Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach Grzegorz Szczepny, który przywitał delegatów oraz zaproszonych gości. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego, którym został Kazimierz Mićcorek, wiceprzewodniczącym został Robert Kułak, a sekretarzem Roman Kałuża.

Przewodniczący Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego, po zapoznaniu delegatów z porządkiem oraz regulaminem obrad, zarządził głosowanie nad przyjęciem tych dokumentów, które zostały

zatwierdzone. Wybrano również komisje: mandatową, wyborczą, uchwał i wniosków oraz skrutacyjną.

Sprawozdanie z funkcjonowania Wojewódzkiego Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego odczytał i wyjaśnił przyczyny sytuacji, która doprowadziła do zapadnięcia organizacyjnej Grzegorz Szczęsny. Trzeba przypomnieć, iż od momentu Zjazdu Nadzwyczajnego Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, który odbył się 3 czerwca 2006 r. Porozumienie działało faktycznie bez przewodniczącego. Mimo to jak podkreślił kolega Szczęsny w okresie minionych trzech lat udało się podjąć wiele turystycznych inicjatyw. Spośród nich wymienić warto: organizację wojewódzkich obchodów Roku Szlaków Turystycznych PTTK, wydaną z tej okazji odznakę jubileuszową, organizację finałów wojewódzkich OMTTK oraz XXXIX Ogólnopolskiego Zlotu Przewodników Turystyki Górskiej, a także aktywny udział w realizacji programu „Turystyka dla Wszystkich”. Podkreślono również aktywną współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego, w tym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, co spowodowało znaczące ocieplenie się stosunków z oddziałami PTTK oraz przychylniejsze spojrzenie na podejmowane w regionie działania.

Po przedstawieniu sprawozdania zaproszono do zabierania głosu. Organizatorom szczególnie na sercu leżało wypracowanie zasad współpracy pomiędzy oddziałami, co w efekcie przełożyłoby się na wzrost aktywności Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego.

Po burzliwej dyskusji oraz przedstawieniu wielu sposobów naprawy obecnej sytuacji, przewodniczący Konferencji ogłosił przerwę, która została wykorzystana do zgłaszania kandydatów do władz Wojewódzkiego Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego oraz delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK.

Po zamknięciu list kandydatów do władz Porozumienia Oddziałów oraz kandydatów na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, Komisja Wyborcza ogłosiła te listy oraz przekazała protokół przewodniczącemu obrad oraz przewodniczącemu Komisji Skrutacyjnej. Następnie Komisja Skrutacyjna sporządziła alfabetyczne listy kandydatów oraz zarządziła

głosowanie. W wyniku tajnego głosowania na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, wybrano trzech delegatów. Zarządzono wybory uzupełniające, w których żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganych 50% głosów. W wyniku II tury wyborów uzupełniających spośród dwóch zgłoszonych kandydatów największą liczbę głosów otrzymał Jan Włodarczyk. Delegatami na XVII Walny Zjazd PTTK zostali wybrani:

1. Roman Kałuża (Oddział Świętokrzyski PTTK im. S. Jezewskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim).
2. Andrzej Wąchocki (Oddział Międzyszkolny PTTK w Starachowicach).
3. Wiesław Wierzchowski (Oddział PTTK im. A. Patkowskiego w Sandomierzu).
4. Jan Włodarczyk (Oddział Miejski PTTK w Skarżysku-Kamiennej).

W głosowaniu tajnym, po dyskusji delegatów, wybrano także władze Wojewódzkiego Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego, które ukonstytuowały się zgodnie z obowiązującą Ordynacją Wyborczą. Nowo wybranym przewodniczącym Wojewódzkiego Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego został Grzegorz Szczęsny, wiceprzewodniczącym – Kazimierz Micorek, sekretarzem – Roman Kałuża, skarbnikiem – Wojciech Pasek, członek – Andrzej Wąchocki. Skład Komisji Rewizyjnej Porozumienia przedstawia się następująco: przewodniczący – Dominik Kowalski, wiceprzewodniczący – Krzysztof Kucharski, sekretarz – Andrzej Konopacki.

Następnie głos zabrał Grzegorz Szczęsny, który przedstawił wizję funkcjonowania władz Wojewódzkiego Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego, podkreślając jednocześnie bardzo ważny element – współpraca pomiędzy oddziałami PTTK.

Po wystąpieniu przewodniczącego Porozumienia, przewodniczący Konferencji zakończył Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego i podziękował delegatom za tak liczny udział.

Opracowali: *Kazimierz Micorek, Grzegorz Szczęsny*

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Konferencja oddziałów województwa warmińsko-mazurskiego obradowała 20 czerwca 2009 r. w dobrej atmosferze, jednak z gorszą niż przypuszczano frekwencją. Przełożenie terminu konferencji już po wybraniu delegatów i podaniu im terminu kwietniowego spowodowało, że niektórzy delegaci nie mogli przyjechać na obrady. W obradach, które otworzył Marian Jurak, przewodniczący Regionalnej Rady Programowej PTTK Warmia – Mazury, oprócz delegatów uczestniczyli: Henryk Miłoszewski – członek Zarządu Głównego PTTK, Bogdan Komorowski – członek Głównej Komisji

Rewizyjnej PTTK i Marek Boguszewski – zastępca sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK.

Następnie odczytano list od dyrektora Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego Stanisława Harajdy – długoletniego działacza PTTK.

Później delegaci z poszczególnych oddziałów przedstawili w skrócie pracę programową i stan organizacyjny oddziałów w regionie. Mimo rozmaitych trudności praca programowa była realizowana na dużą skalę i dotyczyła zarówno środowisk lokalnych, jak i organizacji imprez na skale ogólnopolską, jak

na przykład Zlot Przewodników Turystyki Pieszej w Olsztynie czy Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy w Elblągu. Imprezy turystyczne obejmowały zarówno środowiska młodzieżowe, jak i osób dorosłych. Skala działania z racji oczywistych (wielkość miast) największa była w Elblągu i w Olsztynie. Na mniejszą skalę działały oddziały w Giżycku, w Kętrzynie i w Iławie. W trudnej sytuacji organizacyjnej jest oddział w Elku. Niestety, w mijającej kadencji przestał istnieć oddział PTTK w Olecku. Po likwidacji oddziału pozostał majątek (dawny camping), który od kilku lat nie może doczekać się zagospodarowania przez PTTK. Stan ten został ostro skrytykowany przez obradujących delegatów.

Podczas konferencji zajęto się głównie analizą stanu organizacyjnego PTTK w województwie warmińsko-mazurskim oraz odnieśli się do działań programowych PTTK. Rezultatem dyskusji są wnioski z konferencji, przedstawiające główne jej tematy i omawiane zagadnienia, mające dość szczegółowy charakter. W trosce o majątek PTTK postulowano, by:

- wyjaśnić poprzez działania Zarządu Głównego PTTK w Warszawie stan prawny i majątkowy Oddziału PTTK w Elku;
- zwiększyć nadzór merytoryczny Zarządu Głównego PTTK w Warszawie nad majątkiem oddziałów PTTK w terenie;
- Zwiększyć częstotliwość kontroli i egzekucję obowiązującego prawa w oddziałach PTTK.

W trosce o promocję naszej organizacji i pracę programową sugerowano:

- oczyścić z nieaktualnych tekstów, udrożnić informacje poprzez zastosowanie zmian w nazewnictwie oraz spowodować zwiększenie czytelności strony internetowej Zarządu Głównego PTTK;

- pozycje edytorskie, realizowane dotychczas w ramach akcji inicjowanych przez Zarząd Główny PTTK, takie jak na przykład „Rok szlaków w PTTK”, „Rok Przyrody w PTTK” i „Rok dzieci i młodzieży w PTTK” (foldery, itp.), jako wydawnictwa typowo naukowe (hasłowe), wydawać w przyszłości w formie poradników, z których potencjalni czytelnicy wyniosą bardziej konkretną naukę;
- zmniejszyć zakres działań ogólnych realizowanych przez Zarząd Główny PTTK;
- poprzez wspólne działania Zarządu Głównego PTTK z Ministerstwem Edukacji Narodowej zainicjować systematyczne uświadamianie dyrektorów szkół w zakresie potrzeby zwiększenia liczby godzin dla celów edukacji turystycznej i krajoznawczej młodzieży szkolnej.

Konferencja zakończyła się rozmowami o przyszłości PTTK i dyskusją na temat czekających nas zadań w 2010 r.: rocznica bitwy grunwaldzkiej i przygotowania do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego.

Delegatami na XVII Walny Zjazd PTTK zostali:

1. Jerzy Bielewski (Oddział PTTK „Wielkich Jezior Mazurskich” w Giżycku).
2. Stanisław Janowicz (Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie).
3. Marian Jurak (Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie).
4. Elżbieta Nowak (Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie).
5. Marian Tomaszewski (Oddział „Ziemi Elbląskiej” PTTK w Elblągu).

III Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Wielkopolskiego i Zjazd Przedstawicieli Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK

W dniu 16 maja br. we Wronieckim Ośrodku Kultury we Wronkach odbyła się II Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Wielkopolskiego i Zjazd Przedstawicieli Oddziałów PTTK Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK. Tak się szczęśliwie złożyło, że w Wielkopolsce na 29 oddziałów wszystkie są członkami zwyczajnymi Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, co pozwoliło na podstawie jednego dokumentu, regulaminu zjazdu, dokonać wyboru 12 delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, a także przeprowadzić wybory do Zarządu Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK. Powstała ona wprawdzie w 1992 r. jako dobrowolne zrzeszenie oddziałów, ale 19 grudnia 2007 r. uzyskała osobowość prawną i została zapisana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem 0000295501.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych oddziałów dokonano wyboru 60 delegatów. Na zjazd i konferencję przybyło 56 delegatów, co stanowiło 93,3% uprawnionych do głosowania.

Władze naczelne reprezentowali: Lech Drożdżyński (jednocześnie delegat) – prezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon – sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, Tadeusz Sobieszek – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Wojciech Tomalak (zarazem delegat) – wiceprezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Obecni byli również: Członkowie Honorowi PTTK – Kazimiera Helmin, Włodzimierz Łęcki, Marian Jaskuła (będący zarazem delegatem), Eugeniusz Kowalski (również delegat), którzy zostali serdecznie powitani, oraz Wojciech Koprowski – pracownik biura Zarządu Głównego PTTK.

Otwarcia i zjazdu, i konferencji dokonał prezes Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK Marian Chudy. Następnie delegaci wybrali trzyosobowe prezydium w składzie: Paweł Mordal – przewodniczący (Oddział PTTK w Szamotułach), Marian Chudy – wiceprzewodniczący (Oddział Poznański PTTK w Poznaniu), Leszek Zagórski – sekretarz (Oddział Poznański PTTK w Poznaniu). Do prezydium zostali zaproszeni: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Tadeusz Sobieszek – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, i Andrzej Gordon – sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK.

Przewodniczący zjazdu i konferencji, Paweł Mordal, w gali dziewięciu sztandarów oddziałowych, wystawionych z okazji wydarzenia, rozpoczął obrady od przyjęcia porządku obrad, a także od wybrania Komisji Mandatowej, Komisji Wyborczej oraz Komisji Uchwał i Wniosków.

Kolejnym uroczystym punktem było wręczenie odznaczeń i wyróżnień: „Za Zasługi dla Turystyki”, Medalu Franciszka Jaśkowiaka – nadanego przez Wielkopolską Korporację Oddziałów PTTK, Medalu prof. Stanisława Pawłowskiego, Medalu Pamiątkowego 95-lecia Oddziału Poznańskiego PTTK oraz statuetki „Wędrowiec Wielkopolski”.

Szczególnym punktem uroczystości było wbijanie specjalnych gwoździ w drzewce sztandarów wyróżnionych oddziałów, którego dokonał Lech Drożdżyński, prezes Zarządu Głównego PTTK. Wyróżnienie to otrzymały: Oddział PTTK im. Stanisława Graewego w Kaliszu, Oddział PTTK w Ostrowie Wielkopolskim, Oddział PTTK w Buku i Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu, z dedykacją:

*Za Społeczną Służbę
w
Polskim Towarzystwie
Turystyczno-Krajoznawczym
Zarząd Główny PTTK
w 100-lecie Krajoznawstwa Polskiego
wyróżnia sztandar
Oddziału...
Wronki, dnia 16 maja 2009 r.*



Prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński ogłasza wyróżnienia dla oddziałowych sztandarów

Prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński, Członek Honorowy PTTK Włodzimierz Łęcki, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon i Paweł Anders otrzymali z rąk prezesa Oddziału PTTK w Kaliszu im. Stanisława Graewego Mateusza Przyjaznego Medal 100-lecia Oddziału. Marian Chudy otrzymał z rąk prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego specjalny adres za dotychczasowe osiągnięcia w pracy na rzecz Towarzystwa, podpisany przez prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK Tadeusza Sobieszka, sekretarza generalnego Andrzeja Gordona i prezesa Lecha Drożdżyńskiego. Prezes Oddziału PTTK im. C. Ratajskiego w Luboniu otrzymał adres z okazji 90-lecia Powstania Wielkopolskiego za wyjątkowe w tym zakresie osiągnięcia w utrwalaniu pamięci o tym czynie Wielkopolan. Z okazji ogłoszenia roku 2009 „Rokiem Dzieci i Młodzieży w PTTK”, prezes wręczył opiekunce SKKT PTTK w Nojewie (powiat szamotulski), Luizie Krzemienieckiej, flagę PTTK ze stosowną dedykacją, jako wyraz uznania za dotychczasową pracę.

Ponadto delegaci i zaproszeni goście na wstępie otrzymali wydawnictwo „Znad Warty” nr 39, w którym zostały zamieszczone: sprawozdania oddziałów za minioną kadencję, składy aktualnych władz oddziałów, skrócone charakterystyki delegatów, zestawienia statystyczne obrazujące działalność jednostek terenowych Towarzystwa w Wielkopolsce, założenia programowe Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK na 2009 r. i inne informacje.

Następnie Marian Chudy, prezes Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, złożył sprawozdanie z działalności za okres działania w nowej formule prawnej Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK za czas od 19 grudnia 2007 r. do dnia Zjazdu, czyli do 16 maja 2009 r. W sprawozdaniu odniósł się do znaczących wydarzeń, jakie miały miejsce w Wielkopolsce, a także w Towarzystwie, w którym licznie, jak nigdy we władzach naczelnych i w komisjach, Wielkopolanie działali skutecznie. Pozytywną ocenę pracy Zarządu Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK przedstawił prezes Komisji Rewizyjnej Piotr Alankiewicz, wnosząc jednocześnie o udzielenie pełnemu składowi Zarządu absolutorium.



Obrady II Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Wielkopolskiego i Zjazd Przedstawicieli Oddziałów PTTK Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów, które odbyły się we Wronieckim Ośrodku Kultury we Wronkach



Gala oddziałowych sztandarów

Z kolei prezes Zarządu Głównego PTTK, zabierając głos, obszernie naświetlił kierunki działania Towarzystwa, podkreślając wiele aspektów, które determinują dalsze działania, w celu wzmocnienia pozycji PTTK. Znamienny jest fakt, że rok, w którym odbędzie się XVII Walny Zjazd PTTK jest ogłoszony rokiem młodzieży. To wskazuje na główny wysiłek Towarzystwa, by w nasze szeregi przybywało młodzieży, która jest siłą motoryczną, a dobrze wykształcona zapewni rozwój nowych kierunków działania na miarę XXI w. Wskazał na konieczność dobrej współpracy z samorządami lokalnymi i z władzami oświatowymi, które powinny być zainteresowane pogłębianiem ducha patriotycznego i dumy narodowej wśród młodzież szkolnej. Jednym z kierunków jest konieczność dobrej współpracy ze szkołami wyższymi kształcącymi młodych ludzi na kierunkach związanych z rozwojem turystyki i rekreacji. Zwrócił też uwagę na konieczność dokumentowania naszej działalności w wewnętrznych dokumentach, a także w lokalnej prasie. Położył nacisk na pokazywanie znaczących postaci Towarzystwa jako wzorów zaangażowania i patriotyzmu. Złożył też serdeczne podziękowanie wszystkim, z którymi miał przyjemność współpracować w XVI kadencji.

Natomiast prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Tadeusz Sobieszek, wskazał na trendy, jakie zaczynają dominować w pracy Towarzystwa. Po pierwsze, to umacnianie się gospodarki przez uregulowanie stanu prawnego majątku. Po drugie, co trzeci członek Towarzystwa wywodzi się z szeregów młodzieżowych. Po trzecie, zwracanie większej uwagi na potrzebę integracji i utożsamiania się członków Towarzystwa ze swoją organizacją. Podkreślił rolę Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK w procesie krystalizowania się struktur wojewódzkich, które uznał za konieczne w dalszej konsolidacji działań Towarzystwa. Zajął też stanowisko w sprawie wyłączenia tematyki zmian statutowych na zbliżającym się walnym zjeździe i poświęcenia jej osobnego jednodniowego zjazdu. Na zakończenie podkreślił, że na ziemię wielkopolską przyjeżdża z wielką przyjemnością.

W dyskusji, przez którą przewijała się troska o skuteczność działania, a także perspektywiczne zabiegi o zmiany w ustawo-

dawstwie i troska o dalszy rozwój naszego Towarzystwa, wypracowano wnioski do władz naczelných Towarzystwa, jak i wskazano na tryb postępowania w Wielkopolsce. Pod adresem władz naczelných PTTK skierowano następujące wnioski: możliwość nadawania tytułu „Nauczyciel Kraju Ojczystego”, który byłby przyznawany zasłużonym pedagogom za pracę w SKKT PTTK, co należy ustalić w porozumieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej; przywrócenie naszej organizacji dawnego znaczenia w znakowaniu szlaków turystycznych, opierając się na tradycji i nowoczesnych rozwiązaniach, związanych z bezpieczeństwem ich użytkowania, a także ich monitorowania; dopuszczenie naszego Towarzystwa do prac legislacyjnych w stanowieniu ustaw, w zakresie wolontariatu, przywrócenia uprawnień naszej kadry programowej na równi z działaczami kultury fizycznej, zwrócenia się do Komisji Sejmowej „Przyjazne Państwo” w upraszczaniu przepisów dotyczących przyjmowania 1% podatku, zmiany przepisów zawartych w Ustawie o turystyce. W szacunku dla tradycji wniesiono postulat, by rok 2010 uznać „Rokiem obchodów 60-lecia PTTK”.

W dyskusji postulowano o:

- zainteresowanie posłów ziemi wielkopolskiej problemami dalszego rozwoju społecznej turystyki, w szczególności możliwości pracy z młodzieżą szkolną;
- wystąpienie w sprawie modyfikacji regulaminów zdobywania odznak turystyki kwalifikowanej na bardziej „przyjaznych” regulaminach.

W dyskusji poruszono też zagadnienie uproszczenia Statutu Towarzystwa, nie formułując jednak postulatów w tym zakresie. Wnioski i postulaty po dopracowaniu zostały przesłane do Zarządu Głównego PTTK.

W trakcie zarządzonych wyborów do władz Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną w składzie:

- Zarząd:
 - Marian Chudy (Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu) – prezes,
 - Paweł Mordal (Oddział PTTK w Szamotułach) – wiceprezes,
 - Eugeniusz Kowalski (Oddział PTTK im. C. Ratajskiego w Luboniu) – wiceprezes,
 - Leszek Zagórski (Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu) – sekretarz,
 - Renata Dehr-Jaskólska (Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu) – skarbnik,
 - Włodzimierz Mięzał (Oddział PTTK H. Cegielski Poznań SA w Poznaniu) – członek,
 - Eugeniusz Jacek (Oddział PTTK Poznań-Nowe Miasto im. F. Jaśkowiaka) – członek,
 - Andrzej Kudlaszyk (Oddział PTTK Pracowników Kolejowych w Poznaniu) – członek,
 - Krystian Grajczak (Oddział PTTK „Ziemi Gnieźnieńskiej” w Gnieźnie) – członek;
- Komisja Rewizyjna: Piotr Alankiewicz (Oddział PTTK H. Cegielski Poznań SA w Poznaniu) – prezes, Janina Łu-

kaszczyk (Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu) – sekretarz, Andrzej Piasecki (Oddział PTTK w Jarocinie) – członek, Ferdynand Szafranski (Oddział PTTK im. C. Ratajskiego w Luboniu) – członek, Krzysztof Matysek (Oddział Międzyuczelniany PTTK w Poznaniu) – członek.

W trybie tajnym wraz z wyborami do władz Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów równolegle wybrano 12 delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK. Delegatami na zjazd zostali:

1. Paweł Anders (Oddział Międzyuczelniany PTTK w Poznaniu).
2. Marian Chudy (Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu).
3. Lech Drożdżyński (Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu).
4. Krystian Grajczak (Oddział PTTK „Ziemie Gnieźnieńskie” w Gnieźnie).
5. Eugeniusz Kowalski (Oddział PTTK im. C. Ratajskiego w Luboniu).
6. Zdzisław Kobyłka (Oddział Zakładowy PTTK WSK „PZL-Kalisz” SA w Kaliszu).
7. Andrzej Kudlaszyk (Oddział PTTK Pracowników Kolejowych w Poznaniu).



Pamiątkowe zdjęcie delegatów Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK

8. Paweł Mordal (Oddział PTTK w Szamotułach).
9. Wojciech Malinowski (Oddział PTTK w Szamotułach).
10. Ryszard Miler (Oddział PTTK w Buku).
11. Mateusz Przyjazny (Oddział PTTK im. Stanisława Grzevego w Kaliszu).
12. Wojciech Tomalak (Oddział PTTK im. Stanisława Grzevego w Kaliszu).

Opracował: *Marian Chudy*

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego

Regionalna Konferencja Oddziałów PTTK naszego województwa odbyła się 23 maja 2009 r. w zawsze gościnnych progach Klubu Garnizonowego w Szczecinie. Ostatecznie w konferencji uczestniczyło 23 delegatów, reprezentujących 17 oddziałów PTTK w województwie, na 32 mandaty przyznane według rozdzielnika mandatów delegatów oddziałów PTTK na Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego, co stanowiło 74% uprawnionych do głosowania. W obradach udział wzięli przedstawiciele władz naczelných Towarzystwa: sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon i członek Zarządu Głównego PTTK Andrzej Konarski.



Od lewej: Bogdan Bereszyński, Andrzej Gordon, Andrzej Konarski, Przemysław Jaskuła, Jerzy Winsze i Józef Tokarz

Oddział PTTK w Międzyzdrojach nie otrzymał akceptacji Zarządu Głównego PTTK co do ważności zjazdu i jego przedstawiciel brał udział jako zaproszony gość.

Jednym z celów Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego, której przewodniczącym został Przemysław Jaskuła, były wybory nowego składu Rady Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego oraz siedmiu delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, zgodnie z rozdzielnikiem mandatów delegatów przyznanych przez Zarząd Główny Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego.

Dla urozmaicenia konferencji przygotowano wystawy towarzyszące:

- „PTTK w falerystyce”, autorstwa Mirosława Borowskiego, znanego i popularnego w całym kraju kolekcjonera, a zarazem członka Oddziału Wojskowego PTTK w Szczecinie;
- „Józef Piłsudski w karykaturze”, autorstwa Bohdana Rorin-Walknowskiego;
- „PTTK w filatelistyce, numizmatyce i falerystyce” Józefa Smolańskiego z Regionalnego Oddziału Szczecińskiego PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie;
- prezentacje kronik oddziałowych.

Konferencja przebiegła sprawnie i zgodnie z ordynacją wyborczą. Nowa Rada Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego w przyszłej kadencji pracować będzie w składzie:

- prezes – Przemysław Jaskuła (Oddział Wojskowy PTTK im. ppor. R. Kuleszy w Szczecinie);
- I wiceprezes – Mirosław Strojny (Oddział Wojskowy PTTK im. ppor. R. Kuleszy w Szczecinie);
- II wiceprezes – Bogdan Bereszyński (Pomorski Wojskowy Oddział PTTK w Wałczu);
- sekretarz – Teresa Filipczyńska (Oddział Zakładowy PTTK „Dolna Odra” w Nowym Czarnowie);
- członkowie: Danuta Borkowska (Regionalny Oddział Szczeciński PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie), Wojciech Kostecki (Oddział Zachodniopomorski PTTK w Szczecinie), Stanisław Poleszczuk (Regionalny Oddział Szczeciński PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie), Robert Śmigielski (Oddział PTTK im. J. Frankowskiego w Kołobrzegu), Wiesława Michałowska (Oddział „Morski” PTTK w Świnoujściu).



Z wielką uwagą pracują członkowie Komisji Mandatowej (od lewej): J. Krzysztoń, W. Lebiedziński i S. Poleszczuk

brzegu), Wiesława Michałowska (Oddział „Morski” PTTK w Świnoujściu).

Na delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK zostali wybrani:

1. Bogdan Bereszyński (Pomorski Wojskowy Oddział PTTK w Wałczu).
2. Mirosław Strojny (Oddział Wojskowy PTTK im. ppor. R. Kuleszy w Szczecinie).
3. Józef Tokarz (Oddział Koszaliński PTTK w Koszalinie).
4. Przemysław Jaskuła (Oddział Wojskowy PTTK im. ppor. R. Kuleszy w Szczecinie).
5. Robert Śmigielski (Oddział PTTK im. J. Frankowskiego w Kołobrzegu).
6. Jerzy Winsze (Regionalny Oddział Szczeciński PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie).
7. Danuta Borkowska (Regionalny Oddział Szczeciński PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie).

Miłym akcentem naszej Konferencji było odczytanie przez sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, listu podsumowującego działalność turystyczno-krajoznawczą w województwie zachodniopomorskim wraz z wyrazami podziękowania dla wszystkich członków PTTK za bardzo dobrą pracę i wyniki organizacyjne, a podpisanego przez prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego.

Na zakończenie Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Zachodniopomorskiego przyjęto kierunki działalności Rady Oddziałów w nowej kadencji, wnioski dla delegatów w celu przedłożenia na XVII Walnym Zjeździe PTTK oraz złożono serdeczne podziękowania za duży wkład pracy w rozwój turystyki i krajoznawstwa naszego województwa dotychczasowemu prezesowi Rady Oddziałów koledecz Jerzemu Winsze.



Na sali obrad

Dziękujemy, dziękujemy

Zawsze okres podsumowań sprzyja refleksjom i ocenom, często dlatego wykraczającym poza omawiany okres. Doskonale wiemy, że kadencja to rzecz umowna, w naszym przypadku określona przyjętym przez nas statutem. Są bowiem sprawy, które decydują bardziej niż litera prawa o naszym trwaniu i o tożsamości. Na ich podstawie jesteśmy jako Towarzystwo oceniani, więcej to one odzwierciedlają w praktyce nasz system wartości, preferowane metody i sposoby.

Towarzystwo jest silne przede wszystkim siłą oddziałów. To w nich następuje wiązanie się z Towarzystwem. To od autorytetu oddziału w konkretnym regionie zależy postrzeganie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Nie byłaby też możliwa realizacja bogatego programu Towarzystwa bez jego filarów, którymi są oddziały. Ich działalność widoczna jest w przestrzeni znakowanymi szlakami, prowadzonymi obiektami turystycznymi, muzeami, izbami regionalnymi, ośrodkami kultury turystyki górskiej i regionalnymi pracownikami krajoznawczymi.

W sferze duchowej to wspinała praca z młodzieżą, wydawnictwa (w tym periodyczne), organizacja przedsięwzięć pt. „przewodnik czeka” lub „przodownik czeka”.

Oddziały są też główną siłą organizacji ogólnopolskich przedsięwzięć programowych oraz szkoleń naszej kadry.

Każdy z oddziałów wykonuje zadania określone w Statucie. Poniżej prezentujemy listę tych oddziałów, które czynią rzeczy chwalebne najlepiej, inicjują i kontynuują przedsięwzięcia programowo-organizacyjne, są twórcze w sferze nowoczesnego produktu turystycznego. Są to też te oddziały, które czynią to, na co inne, z różnych względów, nie stać.

w województwie dolnośląskim

1. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Jaworskiej” w Jaworze** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
2. **Oddziałowi PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze** – za prowadzenie obiektu, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację Drużynowych Mistrzostw Polski w Turystycznych Imprezach na Orientację.
3. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Kamiennogórskiej” w Kamiennej Górze** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
4. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Kłodzkiej” w Kłodzku** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
5. **Oddziałowi PTTK „Bialski” w Łądku Zdroju** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
6. **Oddziałowi PTTK w Legnicy** – za organizację Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
7. **Oddziałowi PTTK „Pogórze Izerskie” w Lubaniu Śląskim** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
8. **Oddziałowi PTTK „Zagłębie Miedziowe” w Lubinie** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
9. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku Śląskim** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizowanie Centralnego Kursu Przodowników Imprez na Orientację, za zorganizowanie XXX Drużynowych Mistrzostw Polski w Turystycznych Imprezach na Orientację i XIV Ogólnopolskiej Imprezy na Orientację „Wiosna 2007”.
10. **Oddziałowi PTTK im. dr. M. Orłowicza w Międzygórzu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Ogródu Bajek i Ośrodka Historii Turystyki Górskiej Sudetów, za udział w targach turystycznych.
11. **Oddziałowi PTTK Ziemi Strzelińskiej w Strzelinie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za zorganizowanie Mistrzostw Polski w Indywidualnych Marszach na Orientację „Matnia 2006” i „Matnia 2007”.
12. **Oddziałowi PTTK w Świdnicy** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
13. **Oddziałowi PTTK w Wałbrzychu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum i Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację posiedzenia Zarządu Głównego PTTK, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za pomoc w organizacji EURORANDO, za organizację XXVI Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Przewodników PTTK, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski, za organizację szkolenia dla kierowników Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w 2006 r.
14. **Oddziałowi Wrocławskiemu PTTK we Wrocławiu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za miesięcznik w wersji elektronicznej „Na szlaku”, za organizację centralnych imprez kajakowych i żeglarskich, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za zorganizowanie XIII Ogólnopolskiego Nizinnego Zlotu Przewodników PTTK.
15. **Oddziałowi PTTK Wrocław-Śródmieście we Wrocławiu** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
16. **Oddziałowi PTTK przy Instytutach Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu** – za prowadzenie obiektu.
17. **Oddziałowi Wojskowemu PTTK przy Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu** – za XVII Mistrzostwa Polski w Nocnych Marszach na Orientację.

18. Oddziałowi PTTK w Ząbkowicach Śląskich – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

w województwie kujawsko-pomorskim

- 1. Oddziałowi PTTK w Brodnicy** – za prowadzenie obiektów, za organizację posiedzenia Zarządu Głównego PTTK, za udział w targach turystycznych, za organizację Ogólnopolskiego Zlotu i Kursu Przodowników Turystyki Żeglarskiej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 2. Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Bydgoszczy** – za prowadzenie szlaków turystycznych i za organizację szkoleń.
- 3. Oddziałowi PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy** – za organizację ogólnopolskich imprez, za organizację i prowadzenie centralnych rejsów żeglarskich PTTK i Wojska Polskiego, za prowadzenie szkolenia Przodowników Turystyki Żeglarskiej, za Młodzieżową Szkołę Turystyki Żeglarskiej, za włączenie się do realizacji projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 4. Regionalnemu Oddziałowi PTTK „Szlak Brdy” w Bydgoszczy** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 5. Oddziałowi PTTK im. Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację i prowadzenie przez 50 lat Międzynarodowego Spływu Kajakowego „Pojezierze Brodnickim Drwęca i Wisła”, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 6. Oddziałowi PTTK w Golubiu-Dobrzyniu** – za organizację Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów i prowadzenie muzeum.
- 7. Oddziałowi PTTK im. ks. dr. ppłk. W. Łęgi w Grudziądzu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.
- 8. Oddziałowi PTTK w Inowrocławiu** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
- 9. Oddziałowi „Nadgoplańskiemu” PTTK w Kruszwicy** – za pracę z młodzieżą, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 10. Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Lipnie** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 11. Oddziałowi Puszcząnskiemu PTTK w Solcu Kujawskim** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
- 12. Oddziałowi PTTK w Strzelnie** – za XII Ogólnopolski Marsz na Orientację „Siapula”.
- 13. Oddziałowi Miejskiemu PTTK im. M. Sydowa w Toruniu** – za organizację ogólnopolskich imprez, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za zapewnienie obsługi organizacyjnej

działań jednostki regionalnej, za organizację posiedzenia Zarządu Głównego PTTK, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski, za zorganizowanie XVI Mistrzostw Polski w Nocnych Marszach na Orientację.

14. Oddziałowi Kujawskiemu PTTK we Włocławku – za organizację finału centralnego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za organizację co roku rajdu pieszego powstania Styczniowego, Złotów Młodzieży z okazji Światowego Dnia Turystyki oraz Złotów Turystów na Kujawach, za uczestnictwo w realizacji zadań związanych z „Rokiem Szlaków Turystycznych w PTTK”, za włączenie się w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za wydawnictwo historyczne o działalności Oddziału.

15. Pałuckiemu Oddziałowi PTTK w Żninie – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie obiektów.

w województwie lubelskim

- 1. Oddziałowi PTTK w Biłgoraju** – za organizację I Ogólnopolskiego Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki i Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
- 2. Oddziałowi PTTK im. K. Janczykowskiego w Chełmie** – za pracę z młodzieżą.
- 3. Oddziałowi Wojskowemu PTTK w Chełmie** – za zorganizowanie XI Ogólnopolskiego Zlotu Nizinnej Przewodników PTTK i XXXVIII Centralnego Zlotu Krajoznawców.
- 4. Oddziałowi PTTK im. K. Sicińskiego w Kazimierzu Dolnym** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów.
- 5. Oddziałowi PTTK w Krasnymstawie** – za pracę z młodzieżą.
- 6. Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Lublinie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za zainicjowanie Wojewódzkiego Zlotu Szkolnych Klubów Krajoznawczo-Turystycznych PTTK, za uczestnictwo w realizacji zadań związanych z „Rokiem Szlaków Turystycznych w PTTK”, za twórczy udział w obchodach 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
- 7. Oddziałowi Akademickiemu PTTK im. W. Pola w Lublinie** – za prowadzenie studenckiej bazy noclegowej: Zawadka Rymanowska.
- 8. Oddziałowi Wojskowemu PTTK w Lublinie** – za pracę z młodzieżą.

9. **Oddziałowi Puławskiemu PTTK w Puławach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za udział w targach turystycznych.
10. **Oddziałowi PTTK w Radzynie Podlaskim** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
11. **Oddziałowi PTTK we Włodawie** – za pracę z młodzieżą.
12. **Oddziałowi PTTK w Zamościu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

w województwie lubuskim

1. **Oddziałowi Ziemi Gorzowskiej PTTK w Gorzowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
2. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Gubinie** – za prowadzenie obiektów.
3. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej” w Międzyrzeczu** – za pracę z młodzieżą, za organizację ogólnopolskich imprez, za prowadzenie szlaków turystycznych, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
4. **Oddziałowi PTTK w Nowej Soli** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
5. **Oddziałowi PTTK „Ziemia Sulcińska” w Sulcinie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
6. **Oddziałowi PTTK w Zielonej Górze** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
7. **Oddziałowi PTTK w Żaganiu** – za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych.
8. **Oddziałowi PTTK „Powiatu Żarskiego” w Żarach** – za organizację finału centralnego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację 58. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy.

w województwie łódzkim

1. **Oddziałowi PTTK w Kutnie** – za pracę z młodzieżą, za organizację szkoleń.
2. **Oddziałowi PTTK w Łasku** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
3. **Oddziałowi PTTK w Łęczycy** – za pracę z młodzieżą, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za organizację Ogólnopolskiego Zlotu Kół

- i Klubów ze Środowisk Wiejskich i Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Turystycznej „Nocnik”, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
4. **Oddziałowi „Łódzkiemu” PTTK im. J. Czeraszewicza w Łodzi** – za organizację rajdu „Turystyka dla każdego”, za przygotowanie prezentacji i obsługi stoiska PTTK w Łodzi na Międzynarodowych Targach Turystycznych „Na styku kultur” oraz Międzynarodowych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego „Rehabilitacja”, za udział w targach turystycznych i w konkursie na Najciekawszy Produkt Turystyczny PTTK, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację I Ogólnopolskiego Dnia PTTK i sejmiku przedkongresowego „Wzajemne przenikanie kultur w regionie łódzkim”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
 5. **Oddziałowi PTTK Łódź-Polesie im. J. Dylika w Łodzi** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za prowadzenie studenckiej bazy noclegowej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
 6. **Oddziałowi Nauczycielskiemu PTTK im. B. Szwalma w Łodzi** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 7. **Oddziałowi PTTK w Łowiczu** – za pracę z młodzieżą.
 8. **Oddziałowi PTTK w Opocznie** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 9. **Oddziałowi PTTK im. K. Staszewskiego w Pabianicach** – za pracę z młodzieżą, za organizację finału centralnego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, za uczestnictwo w realizacji zadań związanych z „Rokiem Szlaków Turystycznych w PTTK” i z „Rokiem Przyrody w PTTK”, za włączenie się w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za obsługę stoiska PTTK w Łodzi na Międzynarodowych Targach Turystycznych „Na styku kultur” oraz Międzynarodowych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego „Rehabilitacja”, za organizację ogólnopolskich zlotów przodowników turystyki pieszej i motorowej i sejmiku przedkongresowego „Wzajemne przenikanie kultur w regionie łódzkim”.
 10. **Oddziałowi PTTK im. M. Rawity Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim** – za pracę z młodzieżą, za organizację szkoleń, za udział w targach turystycznych, za wydawnictwo historyczne poświęcone działalności Oddziału, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację 56. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy.
 11. **Oddziałowi PTTK w Sieradzu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za kwartalnik „Na Sieradzkich Szlakach”, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
 12. **Oddziałowi PTTK w Warcie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum i za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

13. **Oddziałowi „Wieruszowskiemu” PTTK w Wieruszowie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
14. **Oddziałowi PTTK w Zduńskiej Woli** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
15. **Oddziałowi „Zgierskiemu” PTTK w Zgierzu** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację sejmiku przedkongresowego „Wzajemne przenikanie kultur w regionie łódzkim”.
16. **Oddziałowi PTTK w Żarnowie** – za pracę z młodzieżą, za pracę z młodzieżą w środowisku wiejskim, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

w województwie małopolskim

1. **Oddziałowi Zakładowemu PTTK przy Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Andropol” SA w Andrychowie** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za prowadzenie studenckiej bazy noclegowej: Chatka „Limba” na Trzonce.
2. **Oddziałowi PTTK w Bochni** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za wydawnictwo historyczne poświęcone działalności Oddziału, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
3. **Oddziałowi PTTK w Dobczycach** – za prowadzenie muzeum.
4. **Oddziałowi PTTK w Gorlicach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za prowadzenie muzeum.
5. **Oddziałowi Krakowskiemu im. ks. K. Wojtyły PTTK w Krakowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za włączenie się w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację i obsługę stoiska PTTK na targach turystycznych oraz za organizację XXXVIII Centralnego Zlotu Krajoznawców.
6. **Oddziałowi Akademickiemu PTTK w Krakowie** – za prowadzenie RPK i organizację szkolenia dla inwentaryzatorów, za organizację szkoleń, za prowadzenie studenckich baz namiotowych: Gorc na stokach Gorca, Lubań na polanie szczytowej na Lubaniu, Radocyna w dolinie Wisłoki, Gorczańska Chata w Ochotnicy-Jamne, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
7. **Oddziałowi Wojskowemu PTTK im. gen. Józefa Bema w Krakowie** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
8. **Oddziałowi PTTK Kraków – Nowa Huta w Krakowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów.
9. **Oddziałowi „Pienińskiemu” PTTK w Krościenku n. Dunajcem** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
10. **Oddziałowi PTTK im. R. Nitribitta w Krynicy** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
11. **Oddziałowi PTTK Ziemi Limanowskiej w Limanowie** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
12. **Oddziałowi PTTK „Lubomir” w Myślenicach** – za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych.
13. **Oddziałowi PTTK „Gorce” w Nowym Targu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za zorganizowanie XXIV Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Przewodników PTTK.
14. **Oddziałowi PTTK „Beskid” w Nowym Sączu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń i posiedzenia Zarządu Głównego PTTK, za wydawnictwo historyczne poświęcone działalności Oddziału, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
15. **Oddziałowi PTTK w Ojcowie** – za prowadzenie obiektów, za prowadzenie muzeum, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
16. **Oddziałowi PTTK im. A. Janowskiego w Olkuszu** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
17. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Oświęcimskiej” w Oświęcimiu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
18. **Oddziałowi PTTK Rabka w Rabce-Zdroju** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
19. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Babiogórskiej” im. prof. dr. W. Goetla w Suchej Beskidzkiej** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum.
20. **Oddziałowi „Pienińskiemu” PTTK w Szczawnicy** – za prowadzenie obiektów, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
21. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za zorganizowanie XXVII Ogólnopolskiego Rajdu Przewodników PTTK, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
22. **Oddziałowi PTTK „Ziemia Wadowicka” w Wadowicach** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
23. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Wieliczce** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
24. **Oddziałowi „Tatrzańskiemu” PTTK w Zakopanem** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

w województwie mazowieckim

1. **Oddziałowi PTTK w Ciechanowie** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

2. **Oddziałowi PTTK w Koziencach** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za pracę z młodzieżą.
3. **Oddziałowi PTTK w Lipsku** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za udział w targach turystycznych, za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
4. **Oddziałowi PTTK w Mińsku Mazowieckim** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
5. **Oddziałowi PTTK w Nowym Dworze Mazowieckim** – za organizację Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego „Młynareczka”.
6. **Oddziałowi Zakładowemu PTTK „Celuloza” w Ostrołęce** – za pracę z młodzieżą.
7. **Oddziałowi PTTK im. M.E. Andriollego w Otwocku** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
8. **Oddziałowi PTTK w Piasecznie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, w tym za szkolenie przodowników turystyki jeździeckiej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
9. **Oddziałowi PTTK w Pionkach** – za pracę z młodzieżą, za organizację Centralnego Zlotu Przodowników Turystyki Żeglarskiej.
10. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Płocku** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację ogólnopolskiego spotkania z okazji Dnia PTTK, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
11. **Oddziałowi Żeglarsko-Motorowodnemu PTTK „Moraka” w Płocku** – za organizację posiedzeń Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, za prowadzenie obiektu.
12. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK im. Ks. J. Wiśniewskiego w Radomiu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
13. **Oddziałowi PTTK „Podlasie” w Siedlcach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń, za udział w targach turystycznych, za zorganizowanie XLVII Ogólnopolskiego Szkoleniowego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej i Ogólnopolskiej Rowerowej Pielgrzymki na Jasną Górę, za sesję poświęconą 100-leciu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, za świetnie kultywujące regionalne tradycje „Wigilie na Podlasiu”, za prowadzenie ośrodka wypoczynkowego w Starych Mierzvicach, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
14. **Oddziałowi PTTK im. W. Krawczyka w Warce** – za organizację imprez kajakowych, za pracę z młodzieżą, za wydawnictwo historyczne poświęcone działalności Oddziału, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
15. **Oddziałowi Stołecznemu PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie** – za organizację finałów Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, za organizację wojewódzkich zlotów turystycznych, wojewódzkich konkursów młodzieżowych i szkoleń, za organizację cotygodniowych ogólnodostępnych spacerów „Przodownik czeka”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za kwartalnik „Barbakan”.
16. **Oddziałowi PTTK Warszawa Praga-Południe im. Z. Glogera w Warszawie** – za pracę z młodzieżą, za organizację szkoleń i masowych imprez na orientację, za organizowanie Ogólnopolskich Rajdów na Orientację „Podkurek”.
17. **Oddziałowi Żoliborskiemu PTTK w Warszawie** – za pracę z młodzieżą, za coroczną organizację Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieży „Palmiry”.
18. **Oddziałowi Wolskiemu PTTK w Warszawie** – za pracę z młodzieżą, za propagowanie krajoznawstwa wśród młodzieży poprzez odznaki turystyczne.
19. **Oddziałowi PTTK Ochota im. W. Żuławskiego w Warszawie** – za pracę z młodzieżą, za organizację konkursów malarskich, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
20. **Oddziałowi Międzyuczelnianemu PTTK w Warszawie** – za organizację szkoleń, za propagowanie krajoznawstwa wśród młodzieży poprzez odznaki turystyczne, za prowadzenie studenckich baz namiotowych: Madejowe na Łożu Podwilk, Dolina Bębeńskiego Potoku, Rabe k. Baligrodu, dolina Rabiańskiego Potoku, Łopienka k. Cisnej, Chatka w Nieznajowej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
21. **Stołecznemu Oddziałowi Wojskowemu PTTK w Warszawie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkolenia kierowników regionalnych pracowni krajoznawczych (2008 r.).
22. **Oddziałowi PTTK „Mazowsze” w Warszawie** – za pracę z młodzieżą, za udział w targach turystycznych, za organizację corocznego Maratonu Pieszego po Puszczy Kampinoskiej oraz imprez i wycieczek „na kresy”.
23. **Warszawskiemu Oddziałowi Przewodników PTTK** – za organizację szkoleń, za udział w targach turystycznych, za organizację cotygodniowych ogólnodostępnych spacerów „Przewodnik czeka”.
24. **Oddziałowi PTTK „Ursus” w Warszawie** – za prowadzenie obiektu, za organizowanie corocznego Ogólnopolskiego Zlotu Turystów Zmotoryzowanych, za organizację

finałów Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

25. **Oddziałowi PTTK w Węgrowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za udział w targach turystycznych, za prowadzenie obiektu.
26. **Oddziałowi PTTK w Żyrardowie** – za pracę z młodzieżą, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

w województwie opolskim

1. **Oddziałowi PTTK Ziemi Brzeskiej w Brzegu** – za pracę z młodzieżą, za organizację szkoleń.
2. **Oddziałowi PTTK w Głucholazach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
3. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Nyskiej” w Nysie** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
4. **Oddziałowi Regionalnemu PTTK Śląska Opolskiego w Opolu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej i wydawanie w wersji elektronicznej „Biuletynu Kolekcjonerskiego”, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
5. **Oddziałowi PTTK w Opolu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.
6. **Oddziałowi PTTK „Sudetów Wschodnich” PTTK w Prudniku** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
7. **Oddziałowi Zakładowemu PTTK „Huta Andrzej” SA w Zawadzkiem** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

w województwie podkarpackim

1. **Oddziałowi PTTK w Jaśle** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
2. **Oddziałowi PTTK w Krośnie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
3. **Oddziałowi PTTK w Łąncucie** – za prowadzenie obiektów.
4. **Oddziałowi PTTK im. dr. M. Orłowicza w Przemyślu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
5. **Oddziałowi PTTK w Przeworsku** – za pracę z młodzieżą, za zorganizowanie XII Ogólnopolskiego Nizinnego Rajdu Przewodników PTTK.
6. **Międzyszkolnemu Oddziałowi PTTK w Przeworsku** – za pracę z młodzieżą, za organizację finału centralnego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, za organizację szkoleń, za

włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

7. **Oddziałowi Akademickiemu PTTK w Rzeszowie** – za prowadzenie studenckiej bazy noclegowej.
8. **Oddziałowi PTTK im. M. Rachwała w Rzeszowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za udział w targach turystycznych, za biuletyn „Wędrowiec Małopolski”, za wypracowanie nowoczesnego modelu tworzenia produktu turystycznego oraz jego efektywnej promocji, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
9. **Oddziałowi PTTK Ropczyce** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
10. **Oddziałowi PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
11. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzegu** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
12. **Oddziałowi „Bieszczadzkiemu” PTTK w Ustrzykach Dolnych** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za prowadzenie Międzynarodowej Akcji „Czyste Góry”.

w województwie podlaskim

1. **Oddziałowi PTTK w Augustowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych.
2. **Białostockiemu Oddziałowi PTTK w Białymstoku** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.
3. **Regionalnemu Oddziałowi PTTK w Białymstoku** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za zainicjowanie w skali ogólnopolskiej projektu PO FIO „Regionalizm online. Rozwój potencjału regionalnej pracowni krajoznawczej” skierowanego na budowanie systemu informacyjnego z zasobów pracowni krajoznawczych PTTK.
4. **Oddziałowi PTTK w Bielsku Podlaskim** – za pracę z młodzieżą.
5. **Oddziałowi PTTK w Hajnówce** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
6. **Oddziałowi PTTK w Łomży im. A. Chętnika** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Młodzieżowej Szkoły Turystyki Kajakowej, za wydawnictwo historyczne poświęcone działalności Oddziału, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

7. **Oddziałowi PTTK w Suwałkach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację imprez żeglarskich, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

w województwie pomorskim

1. **Oddziałowi PTTK Gdański w Gdańsku** – za pracę z młodzieżą, za organizację i obsługę stoiska PTTK na targach turystycznych w Gdańsku, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za udział w targach turystycznych, za kwartalnik „Jantarowe Szlaki”.
2. **Oddziałowi Regionalnemu PTTK w Gdańsku** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń i Centralnego Spływu Kajakowego „Lubiana 2008”, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za udział w targach turystycznych, za organizację XXXVII Centralnego Zlotu Krajoznawców, za zorganizowanie Mistrzostw Polski w Indywidualnych Marszach na Orientację „Matnia 2009”.
3. **Regionalnemu Oddziałowi Przewodników PTTK w Gdańsku** – za udział w targach turystycznych.
4. **Oddziałowi „Morskiemu” PTTK w Gdyni** – za pracę z młodzieżą, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
5. **Oddziałowi PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni** – za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski, za organizację: LXVIII Ogólnopolskiego Szkoleniowego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej, centralnych zlotów turystów Wojska Polskiego, rokrocznie Rajdu Metalowców MON na Pojezierzu Kaszubskim i Ogólnopolską Rowerową Majówkę na Kaszubach oraz Gdynskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczo-Ekologicznego, za pracę przy organizacji dla młodzieży Młodzieżowych Marynistycznych Obozów Proobronnych.
6. **Oddziałowi Zakładowemu PTTK przy Stoczni Gdynia SA** – za 40-letnią organizację i prowadzenie Międzynarodowego Spływu Kajakowego „Złote Liście”.
7. **Oddziałowi PTTK w Kwidzynie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.
8. **Regionalnemu Oddziałowi PTTK w Słupsku** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
9. **Oddziałowi PTTK im. dr. A. Majkowskiego w Sopocie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.

w województwie śląskim

1. **Oddziałowi Akademickiemu PTTK przy Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej** – za organizację szkoleń.

2. **Oddziałowi PTTK w Bielsku Białej** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
3. **Oddziałowi PTTK im. S. Lachowicza w Bytomiu** – za organizację szkoleń.
4. **Oddziałowi PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za zorganizowanie XXV jubileuszowego Rajdu Górskiego dla Przewodników PTTK i LXVI Ogólnopolskiego Szkoleniowego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej.
5. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Częstochowie im. dr. W. Biegańskiego** – za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
6. **Oddziałowi PTTK przy Hucie „Częstochowa” SA** – włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
7. **Regionalnemu Oddziałowi PTTK w Częstochowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
8. **Oddziałowi PTTK w Dąbrowie Górniczej** – za pracę z młodzieżą.
9. **Oddziałowi PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za zorganizowanie Marszu na Orientację „Domino”.
10. **Oddziałowi Uczelnianemu PTTK im. prof. Z. Klemensiewicza przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach** – za organizację szkoleń, za prowadzenie studenckiej bazy namiotowej na Przełęczy Przysłop Potocki, Worek Raczański w Beskidzie Żywieckim; SST „Pod Solniskiem”.
11. **Oddziałowi PTTK w Jastrzębiu Zdroju** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
12. **Górnośląskiemu Oddziałowi PTTK w Katowicach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za organizację Centralnego Zlotu Przodowników Turystyki Żeglarskiej, szkoleń i posiedzenia Zarządu Głównego PTTK, za organizację i obsługę stoiska PTTK na targach turystycznych w Katowicach, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
13. **Oddziałowi Międzyuczelnianemu PTTK w Katowicach** – za prowadzenie studenckiej bazy namiotowej: Górowej na Hali Górowej pod Pilskiem w Beskidzie Żywieckim, Głuchaczki na Przełęczy Głuchaczki pod Mędralową w Beskidzie Żywieckim, Polana Wały na Polanie Wały pod Krzystonowem.
14. **Oddziałowi Zakładowemu PTTK „Baildon” w Katowicach** – za prowadzenie obiektów.
15. **Katowickiemu Oddziałowi Regionalnemu PTTK** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie

nie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.

16. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Mysłowicach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
17. **Oddziałowi PTTK w Pszczynie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za organizację imprez centralnych, za organizację szkoleń i za organizację posiedzenia Zarządu Głównego PTTK.
18. **Oddziałowi PTTK „Ziemia Raciborska” w Raciborzu** – za pracę z młodzieżą.
19. **Oddziałowi PTTK w Radlinie** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
20. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Rudzie Śląskiej** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
21. **Oddziałowi PTTK w Rybniku** – za pracę z młodzieżą.
22. **Oddziałowi PTTK im. A. Janowskiego w Sosnowcu** – za pracę z młodzieżą.
23. **„Beskidzkiemu” Oddziałowi PTTK w Szczyrku** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
24. **Oddziałowi PTTK Świętochłowice w Świętochłowicach** – za pracę z młodzieżą.
25. **Oddziałowi PTTK „Wisła” w Wiśle** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
26. **Oddziałowi PTTK „Wędrowiec” w Zabrze** – za pracę z młodzieżą.
27. **Oddziałowi PTTK im. A. Janowskiego w Zawierciu** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.
28. **Oddziałowi „Baraniogórskiemu” PTTK w Żywcu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów i Baraniogórskiego Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej na Przysłopie „U źródła Wisły”, za prowadzenie szlaków turystycznych.

w województwie świętokrzyskim

1. **Oddziałowi „Świętokrzyskiemu” PTTK w Kielcach** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
2. **Oddziałowi PTTK w Końskich** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
3. **Oddziałowi PTTK w Opatowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację szkoleń.
4. **Oddziałowi „Świętokrzyskiemu” PTTK im. St. Jezewskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
5. **Oddziałowi PTTK im. M. Radwana w Ostrowcu Świętokrzyskim** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

6. **Oddziałowi PTTK im. A. Patkowskiego w Sandomierzu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
7. **Oddziałowi Miejskiemu PTTK w Skarżysku-Kamiennej** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
8. **Oddziałowi PTTK im. J. Głowackiego w Starachowicach** – za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie muzeum.
9. **Oddziałowi Międzyszkolnemu PTTK w Starachowicach** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.

w województwie warmińsko-mazurskim

1. **Oddziałowi „Ziemi Elbląskiej” PTTK w Elblągu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za organizację imprez kajakowych, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski, za organizację szkolenia dla kierowników RPK w 2007 r.
2. **Oddziałowi „Mazurskiemu” PTTK w Ełku** – za prowadzenie obiektów.
3. **Oddziałowi PTTK „Wielkich Jezior Mazurskich” w Giżycku** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie obiektów, za prowadzenie szlaków turystycznych.
4. **Morskiemu Oddziałowi PTTK im. M. Kromera w Fromborku** – za prowadzenie obiektów.
5. **Oddziałowi PTTK w Hawie** – za pracę z młodzieżą, za Centralny Zlot Przewodników Turystyki Żeglarskiej.
6. **Oddziałowi PTTK im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie** – za pracę z młodzieżą.
7. **Oddziałowi Warmińsko-Mazurskiemu PTTK w Olsztynie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za promocję rzeki Łyny, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za zorganizowanie X Jubileuszowego Ogólnopolskiego Nizinnego Zlotu Przewodników PTTK.
8. **Oddziałowi Zakładowemu PTTK przy MICHELIN POLSKA SA w Olsztynie** – za organizację szkoleń.

w województwie wielkopolskim

1. **Oddziałowi PTTK w Buku** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie muzeum, za prowadzenie izby regionalnej.
2. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Gnieźnieńskiej” w Gnieźnie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.

- nych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
3. **Oddziałowi PTTK w Jarocinie** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 4. **Kaliskiemu Oddziałowi PTTK im. S. Graeveggo w Kaliszu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za udział w targach turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za organizację XXXVI Centralnego Zlotu Krajoznawców w 2006 r.
 5. **Oddziałowi PTTK w Koninie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie studenckiej bazy noclegowej: Chatka Ornitologa w Białobrzegach, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
 6. **Oddziałowi PTTK w Kościanie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
 7. **Oddziałowi PTTK w Koźminie** – za pracę z młodzieżą.
 8. **Oddziałowi PTTK w Krotoszynie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
 9. **Oddziałowi PTTK im. C. Ratajskiego w Luboniu** – za pracę z młodzieżą.
 10. **Oddziałowi PTTK w Ostrowie Wielkopolskim** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za informator „Na południu Wielkopolski”, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
 11. **Oddziałowi PTTK im. H. Kamińskiego w Pile** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za spływy kajakowe, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 12. **Oddziałowi PTTK w Pleszewie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 13. **Oddziałowi Poznańskiemu PTTK im. B. Chrzanowskiego** – za pracę z młodzieżą, za organizację Ogólnopolskiego Forum Krajoznawstwa i Turystyki w Szkole, w tym Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, za prowadzenie szlaków turystycznych, za udział w organizowaniu prezentacji PTTK na Międzynarodowych Targach Turystycznych „Tour Salon” w Poznaniu, za uczestnictwo w realizacji zadań związanych z „Rokiem Szlaków turystycznych w PTTK”, za działalność wydawniczą „Z biegiem Warty”, za włączenie się w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”, za kultywowanie i upowszechnianie tradycji walki narodu polskiego o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polski.
 14. **Oddziałowi PTTK Poznań – Nowe Miasto** – za prowadzenie szlaków turystycznych.
 15. **Oddziałowi Międzuczelnianemu PTTK w Poznaniu** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej.
 16. **Oddziałowi PTTK w Rawiczu** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
 17. **Oddziałowi PTTK „Meblarz” w Swarzędzu** – za pracę z młodzieżą.
 18. **Oddziałowi PTTK w Szamotułach** – za organizację finału centralnego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK i w realizację projektu „Przyroda uczy najpiękniej”.
 19. **Oddziałowi PTTK „Ziemi Średzkiej” w Środzie Wielkopolskiej** – za pracę z młodzieżą.
 20. **Oddziałowi PTTK im. H. Kamińskiego we Wrześni** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 21. **Oddziałowi PTTK w Złotowie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację 55. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy i II Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej „Krajenka 2006”.
- ### w województwie zachodniopomorskim
1. **Oddziałowi PTTK w Drawsku Pomorskim** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych.
 2. **Oddziałowi Koszalińskiemu PTTK w Koszalinie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 3. **Oddziałowi PTTK im. J. Frankowskiego w Kołobrzegu** – za pracę z młodzieżą.
 4. **Oddziałowi PTTK w Międzyzdrojach** – za prowadzenie obiektów.
 5. **Oddziałowi Kolejowemu PTTK im. E. Góreckiego w Stargardzie Szczecińskim** – za zorganizowanie II Ogólnopolskiego Marszu na Orientację „Trudy”.
 6. **Oddziałowi Akademickiemu PTTK w Szczecinie** – za prowadzenie studenckiej bazy noclegowej: Floriana w Brzeźniaku.
 7. **Regionalnemu Oddziałowi Szczecińskiemu PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację spływów kajakowych, za zapewnienie obsługi organizacyjnej działań jednostki regionalnej, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za organizację XLIX Ogólnopolskiego Szkoleniowego Zlotu Przewodników Turystyki Kolarskiej.
 8. **Oddziałowi Zachodniopomorskiemu PTTK w Szczecinie** – za pracę z młodzieżą, za prowadzenie szlaków turystycznych, za prowadzenie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, za organizację szkoleń, za kwartalnik „Wędrowiec Zachodniopomorski”, za włączenie się w realizację zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK, za organizację szkolenia dla kierowników regionalnych pracowni krajoznawczych w 2009 r.
 9. **Oddziałowi PTTK w Świdwinie** – za pracę z młodzieżą, za włączenie się do realizacji zadań w Roku Szlaków Turystycznych PTTK.
 10. **Wojskowemu Pomorskiemu Oddziałowi PTTK w Wałczu** – za prowadzenie szlaków turystycznych, za organizację spływów kajakowych, w tym dla osób niepełnosprawnych.

Prosimy o przyjęcie podziękowań

1. Dziękujemy wszystkim komisjom, radom i zespołom Zarządu Głównego PTTK pracującym w tej kadencji, tj.:
 - Komisji Turystyki Jeździeckiej Nizinnej – pod przewodnictwem Andrzeja Ruty,
 - Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej – pod przewodnictwem Marka Piotra Krzemienia,
 - Komisji Turystyki Kajakowej – pod przewodnictwem Krzysztofa Książka,
 - Komisji Turystyki Kolarskiej – pod przewodnictwem Waldemara Wieczorkowskiego,
 - Komisji Turystyki Motorowej – pod przewodnictwem Zbigniewa Biednego,
 - Komisji Turystyki Pieszej – pod przewodnictwem Włodzimierza Majewicza,
 - Komisji Turystyki Żeglarskiej – pod przewodnictwem Edwarda Kozanowskiego,
 - Komisji Działalności Podwodnej – pod przewodnictwem Wiesława Wachowskiego,
 - Komisji Imprez na Orientację – pod przewodnictwem Waldemara Fijoła,
 - Komisji Krajoznawczej – pod przewodnictwem Krzysztofa R. Mazurskiego,
 - Komisji Ochrony Przyrody – pod przewodnictwem Alicji Gotowt-Jeziorskiej,
 - Komisji Opieki nad Zabytkami – pod przewodnictwem Andrzeja Danowskiego,
 - Komisji Przewodnickiej – pod przewodnictwem Stanisława Kawęckiego,
 - Komisji Historii i Tradycji – pod przewodnictwem Wandy Skowron,
 - Komisji Akademickiej – pod przewodnictwem Łukasza Pisarka,
 - Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy – pod przewodnictwem Ryszarda Kunce,
 - Komisji Współpracy z Wojskiem Polskim – pod przewodnictwem Pawła Skrzeczkowskiego,
 - Radzie Programowej ds. Młodzieży Szkolnej – pod przewodnictwem Henryka Miłoszowskiego,
 - Radzie ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych – pod przewodnictwem Marii Marandy,
 - Kapitulę Odznaczeń – pod przewodnictwem Tadeusza Matusewicza,
 - Zespołowi ds. Działalności Gospodarczej Oddziałów PTTK – pod przewodnictwem Agnieszki Wałach,
 - Zespołowi ds. Współpracy i Kontaktów Zagranicznych – pod przewodnictwem Marka Staffy,
 - Komisji Turystyki Górskiej – pod przewodnictwem Jerzego Gajewskiego,
 - Komisji Turystyki Narciarskiej – pod przewodnictwem Andrzeja Stróżeckiego,
 - Komisji Fotografii Krajoznawczej – pod przewodnictwem Jerzego Maciejewskiegoza twórcze, aktywne kształtowanie działalności programowej Towarzystwa.
2. Dziękujemy naszym ośrodkom programowym – niemożliwa byłaby tak szeroka realizacja zamierzeń programowych Towarzystwa bez niezwykle owocnej działalności Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie kierowanego przez Jerzego Kapłona, Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi kierowanego przez Andrzeja Danowskiego, Centrum Turystyki Wodnej kierowanego społecznie przez Andrzeja Tereszowskiego i Ogólnopolskiego Centrum Działalności Podwodnej kierowanego przez Wiesława Wachowskiego. Uważna lektura „Sprawozdania Zarządu Głównego PTTK z XVI Kadencji” pozwala na zrozumienie roli tych ośrodków w życiu Towarzystwa.
3. Nasze Towarzystwo posiada niemałą bazę, którą administruje kierowany przez Wiesława Cichego Zarząd Majątkiem PTTK oraz spółki „obiektywne”:
 - Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” Sp. z o.o. w Nowym Sączu – pod kierownictwem Jerzego Kalarusa,
 - „Mazury” PTTK Sp. z o.o. w Olsztynie – pod kierownictwem Stanisława Janowicza,
 - Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Sp. z o.o. w Sanoku – pod kierownictwem Józefa Szymbary,
 - Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK Sp. z o.o. w Jeleniej Górze – pod kierownictwem Grzegorza Błaszczyka,
 - „Hotele Lubelskie PTTK” Sp. z o.o. w Lublinie – pod kierownictwem Krzysztofa Wichrowskiego,
 - Zachodniopomorski Zespół Gospodarki Turystycznej PTTK Sp. z o.o. w Szczecinie – pod kierownictwem Mariana Witesa.To oni z nielicznymi zespołami etatowymi spółek oraz zespół z gospodarzami obiektów, niekiedy już o trzypokoleniowej tradycji, jak przedstawiciele rodziny Krzeptowskich, gazdujący w schronisku w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, w Dolinie Chochołowskiej i na Ornaku w Tatrach, troszczą się o to, aby nasze schroniska pięknie trwały.

Z naszych serdecznych szeregów

Najwyższą godnością w naszym Towarzystwie jest Członkostwo Honorowe. Nadaje je zjazd na wniosek Zarządu Głównego PTTK. Wynika to wprost z zapisów Statutu Towarzystwa. Wnioski o nadanie godności członka Honorowego formu-

łowane są głównie na zjazdach oddziałów. Uzupełnieniem jest lista osób rekomendowanych bezpośrednio przez sam Zarząd Główny PTTK. Obecny Zarząd Główny postanowił rekomendować zjazdowi 56. kandydatów z prośbą o przyjęcie do grona Członków Honorowych PTTK i podjęcie uchwały o nadanie im tego najwyższego wyróżnienia w naszym Towarzystwie.

Warto zapoznać się z prezentacją kandydatur. Są na liście osoby z różnych terenów, o zróżnicowanym doświadczeniu życiowym i różnorodnych preferencjach dziedzin turystyki. Łączy ich głębokie utożsamianie się z misją Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Tę tożsamość udowadniali całymi dziesięcioleciami aktywnej, twórczej pracy społecznej. Po zapoznaniu się z listą zgłoszoną przez oddziały Kapituła Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK rekomendowała Zarządowi Głównemu większą liczbę osób niż ten planował wcześniej, Uznali, że tak będzie właściwiej. Potem, już po uchwale Zarządu Głównego PTTK, zwróciliśmy się do wnioskodawców z prośbą o szersze przedstawienie kandydatur. Tak powstała ta część „Gościńca PTTK”. Z odmiennie przedstawionych życiorysów i sylwetek, raz szerzej, raz lakoniczniej, ale z głębokim przekonaniem o zasadności wniosku, wyłania się obraz historii naszego Towarzystwa. Sami kandydaci podkreślali, że nie działali i nie działają w izolacji. Podkreślali tych, którym zawdzięczają rozbudzenie ich pasji i rolę tych, z którymi razem pracują.

Spotykamy się z Nimi na turystycznych szlakach, na kongresach i sympozjach, w obiektach PTTK. Znamy ich także zebrań organizacyjnych i z akcji programowych Towarzystwa. Są to Koleżanki i Koledzy z naszych serdecznych szeregów.

Antoni Adamczak

Kolega Antoni Adamczak rozpoczął pracę jako nauczyciel i przewodnik Organizacji Harcerskiej w 1954 r. w Szkole Podstawowej nr 7 TPD w Szczecinie. Następnie pracował w Szkole Podstawowej nr 24 (1954–1960) i w tym też czasie odbył służbę wojskową w Marynarce Wojennej (1956–1958), później w Urzędzie Celnym – Port Szczecin (1960–1964), w Szkole Podstawowej nr 56 (1964–1975), w Liceum Morskim (1975–1979), w Pałacu Młodzieży jako instruktor ds. krajoznawstwa i turystyki młodzieży – kierownik Pracowni Turystycznej (1979–1982), a od 1981 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 i w III Liceum Ogólnokształcącym aż do przejścia na emeryturę w 1985 r. Będąc już na emeryturze uczył geografii w IV, a następnie w XII Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie.

Jako nauczyciel aktywnie pracował z młodzieżą w SKKT, zakładając bądź prowadząc kluby PTTK w Szkole Podstawowej nr 24 (1958–1960), w Szkole Podstawowej nr 56 (1964–1975), w Liceum Morskim (1975–1979), w Pałacu Młodzieży (1979–1982), klubu „Yadam” w III Liceum Ogólnokształcącym (1981–1986), w IV Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie (1986–1992), w XII Liceum Ogólnokształcącym w szczecinie (1992–1994 r.).

Jest wychowawcą szerokich rzesz młodych krajoznawców i turystów. Włączał się w organizację Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. Współorganizuje wycieczki sobotnio-niedzielne w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym („Leśne Niedziele”).

W 1982 r. zainicjował odbywający się do chwili obecnej Rajd Szlakiem Artylerzystów Polskich. Współorganizuje liczne rajdy turystyczne młodzieży i dorosłych. Jest animatorem ruchu krajoznawczo-turystycznego młodzieży szkolnej, działając w Komisji Młodzieżowej Zarządu Wojewódzkiego PTTK.



Antoni Adamczak był działaczem Komisji Pieszej i podkomisji znakowania szlaków turystycznych, Komisji Kolarskiej, Komisji Krajoznawczej, a od 1988 r. przewodniczącym Komisji Historii i Tradycji Zarządu Wojewódzkiego PTTK. Był również członkiem Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK, długoletnim członkiem Zarządu Wojewódzkiego PTTK. Równoległe we wszystkich wymienionych dziedzinach na przestrzeni 30 lat aktywny działacz Oddziału Miejskiego PTTK w Szczecinie.

Jest autorem i recenzentem licznych publikacji ukazujących się w prasie turystyczno-krajoznawczej i jako oddzielne wydawnictwa specjalistyczne, na przykład: „Znakowane szlaki turystyczne województwa szczecińskiego” (OKTP PTTK, 1975 r.), „Znakowane szlaki turystyczne Puszczy Bukowej” (mapa, 1989 r.), „Puszcza Bukowa” (mapa i opis szlaków), „Szlaki turystyczne województwa szczecińskiego” (COIT, 1993 r.), „Puszcza Wkrzańska i Wzniesienia Szczecińskie” (COIT, 1993 r.), „Przewodnik po województwie zachodniopomorskim” (RAPT, 2001 r.), „Zarys dziejów ruchu przewodnickiego w Szczecinie 1948 (PTK) – 1988 (PTTK)” (Zarząd Koła Przewodników i Zarząd Oddziału Miejskiego PTTK, 1988 r.), „LV-lecie Koła Przewodników (rys historyczny 1948–2003) przy ROŚ PTTK w Szczecinie” (RPK PTTK, 2003 r.). Jako współautor napisał „Przewodnik po Szczecinie” (Wydawnictwo „13 Muz”, 1999 r.), „Okolice Szczecina” (Wyd. PTTK Kraj, 2000 r.). Jego artykuły na tematy krajoznawczo-turystyczne ukazywały się w „Informacjach Krajoznawczych” Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK (w latach 1988–1990), w Szczecińskim Przeglądzie Aktualności Krajoznawczych SzPAK (w latach 1994–1999), w „Wędrowcu Zachodniopomorskim”. Współpracuje z Wydawnictwem PTTK „Kraj” (autor zdjęć w „Kanonie

Krajoznawczym Polski”), z kwartalnikiem „Jantarowe Szlaki”, z miesięcznikiem „Poznaj swój kraj” i z innymi pismami krajoznawczo-turystycznymi. Od chwili powstania kwartalnika wydawanego przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą PTTK „Wędrowiec Zachodniopomorski” bardzo aktywnie działa w redakcji tego pisma. Publikuje na jego łamach zarówno artykuły krajoznawcze, jak i związane z historią naszego Towarzystwa na Pomorzu Zachodnim.

Wprowadzone przez Antoniego Adamczaka nazewnictwo wielu głązów i drzew pomnikowych w Kniei Bukowej i w Puszczy Wkrzańskiej przyjęło się zarówno w literaturze krajoznawczej, jak i w kartografii. Wytrwale wprowadza w ten sposób swą dewizę: „nazwać, co nienazwane i oswoić Ziemię po polsku”. Ta dziedzina jego działalności jest nie do przecenienia w budowaniu związków z pomorską ojcowizną kilku pokoleń Polaków. W dniu 13 kwietnia 1980 r., w trakcie jednej z prowadzonych przez siebie wycieczek członków SKKT, odkrył nieznaną po II wojnie światowej największy głąz narzutowy w Kniei Bukowej (17,5 m obwodu), z jego inicjatywy – z okazji odbywającego się wówczas Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Płocku – nazwany „Głazem Krajoznawców”.

Prelekcje, pogadanki, szkolenia czy wydawnictwa ilustruje własnoręcznie wykonanymi zdjęciami czy przezroczami krajoznawczymi, mającymi w znacznej mierze charakter dokumentacyjny. Zgromadził kilkadziesiąt tysięcy zdjęć. Wyróżniony w związku z tym w konkursowym albumie dziennika „Kurier Szczeciński” „Szczecin w rodzinnych albumach” w 2000 r.

Od roku 1960 jest czynnym przewodnikiem. Przez kilka kadencji był członkiem Zarządu Koła Przewodników. W 1975 r. uzyskał I kategorię przewodnicką. Przez lata swej działalności oprowadził kilka tysięcy wycieczek (większość społecznie), w których brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Od lat w swojej działalności społecznej niezmiennie propaguje hasło: „Poznaj swój kraj i ojczyźnie służ”.

Uczestniczył w szkoleniu Młodzieżowych Organizatorów Turystyki oraz Przewodników PTTK. Jest prelegentem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, od 1999 r. zaś członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla Przewodników Turystycznych na województwo zachodniopomorskie przy Wojewodzie Zachodniopomorskim, a od 2006 r. wiceprzewodniczącym tejże Komisji przy Marszałku Województwa Zachodniopomorskiego.

Nieoceniony piewca PTTK-owskiej tradycji. Z jego inicjatywy ufundowano w Szczecinie tablice pamiątkowe:

- polskich artylerzystów walczących o Szczecin, Chlebowo 1981 r.;
- Czesława Piskorskiego – wybitnego krajoznawcy i działacza PTTK, Szczecin 1988 r.;
- w Napachaniu k. Poznania (szkolnej miejscowości A. Adamczaka), poświęconej Antoniemu z Napachania, przez trzy kadencje rektorowi Akademii Krakowskiej, kapelanowi króla Zygmunta Augusta, 1994 r.;
- Bolesława Czwojdziańskiego – wybitnego krajoznawcy, pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Szczecinie, w 25-lecie jego śmierci, 50-lecie PTK w Szczecinie i 90-lecie powstania PTK, Szczecin 1996 r.;
- „5 Prawd Polaków” na katedrze szczecińskiej, 1998 r.;

- Dezyderego Chłapowskiego na Bramie Królewskiej w Szczecinie (więzionego tu po powstaniu listopadowym), 1999 r.;
- na placu Rodła w Szczecinie ustawiono w 2005 r. głąz z tablicą informującą o znaczeniu słowa „rodło” i o Związku Polaków w Niemczech; uroczyste odsłonięcie odbyło się 5 lipca w 60. rocznicę oficjalnego przejścia Szczecina przez władze polskie;
- w 2008 r. ponownie (w miejsce skradzionej) zamontowano tablicę pamiątkową na kamienicy, w której mieszkał dr Czesław Piskorski, Członek Honorowy PTTK;
- w 2008 r. zamontowano tablicę pamiątkową na kamienicy, w której mieszkał Jerzy Brinken, nauczyciel-geograf, również członek PTK i PTTK.

Aktualnie działa w kierunku zamontowania nowej tablicy na budynku stojącym na miejscu dawnej szkoły polskiej w latach trzydziestych XX w. (stara jest nieczytelna, ponadto zawiera niewiele informacji). Warto zaznaczyć, że tablicę w Napachaniu ufundował z własnych, zarobionych na oprowadzaniu wycieczek, pieniędzy. Podobnie było z tablicą Chłapowskiego, która powstała w wyniku jego zdecydowanego uporu (niektórzy decydenci w Urzędzie Miasta byli przeciwni tej inicjatywie) i również częściowemu sfinansowaniu tego przedsięwzięcia.

Cieszy się dużym autorytetem w Towarzystwie. Jego inicjatywa nadania Szkole Podstawowej nr 28 w Szczecinie imienia działacza PTTK Bolesława Czwojdziańskiego (1997 r.) spotkała się z szerokim odzewem w środowisku nauczycielskim. Nie bez znaczenia było jego zaangażowanie w nadawanie kolejnym szczecińskim szkołom imion zasłużonych działaczy PTTK: Stanisława Grońskiego (1996 r.) i Czesława Piskorskiego (1996 r.). W 1997 r. na zjeździe Oddziału Zachodniopomorskiego PTTK zaproponował nadanie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej imienia Wojciecha Lipniackiego, co odbyło się w 5. rocznicę Jego śmierci (21 maja 2001 r.).

Wysuwając pomysł przywrócenia Szczecinowi utraconych po wojnie kopii rzeźb Bartolomeo Colleonego według Yerrochia oraz Mojżesza według Michała Anioła, potrafił w jego realizację z rozmachem zaangażować działające w mieście studenckie kluby turystyczne skupione w Oddziale Akademickim PTTK. Dzięki jego zawiadomieniu wszczęto dochodzenie w sprawie sprzedaży w 2000 r. przez władze gminy na materiał budowlany kamienia granicznego z 1653 r. na styku Polski, Pomorza i Brandenburgii, w Cieminku na Pojezierzu Drawskim (niestety, Prokuratura umorzyła sprawę). W listopadzie 2004 r. dzięki jego dziewięcioletniej upartej walce o pomnik ku czci żołnierzy polskich powrócił on na swoje miejsce w Osinowie Dolnym (usunięty przy okazji modernizacji przejścia granicznego, leżał niszcząc w objęciu MPGK w Cedyni).

Od roku 1991 jest członkiem Rady Osiedla „Centrum”, propagując krajoznawstwo i turystykę wśród mieszkańców osiedla (tablice pamiątkowe i wycieczki). Jest członkiem założycielem Stowarzyszenia na Rzecz Cmentarza Centralnego w Szczecinie (2003 r.). Działa aktywnie w PTG oraz współpracuje z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana”.

Wspólnie z Książnicą Pomorską zorganizował trzy wystawy: „105. rocznica urodzin Bolesława Czwojdziańskiego i 100. rocznica powstania PTK”, (2006 r.), „70. rocznica Kongresu ZPwN w Berlinie” (2008 r.), „100. Rocznica urodzin

Jerzego Brinkena – współzałożyciela PTK i PTG w Szczecinie” (2008 r.). W tym roku przygotowuje wystawę związaną z pierwszą rocznicą śmierci Stanisława Gończaruka, Członka Honorowego PTTK.

Swą społeczną i krajoznawczą działalnością wykracza poza ramy regionu zachodniopomorskiego, aktywnie włączając się w działania Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych PTTK w Poznaniu, którego jest członkiem od 1994 r. Jest również członkiem Zarządu Szczecińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Wielkie osobiste zasługi ma przy znakowaniu i odnawianiu szlaków turystycznych, znakując i odnawiając od 1967 r. tysiące kilometrów. W 1977 r. jako wiceprzewodniczący WKTP opracował (z Komisją Krajoznawczą – Wojciech Lipniacki) tzw. Kanon znakowanych szlaków województwa szczecińskiego. W 1992 r. wytyczył (napisał folder) i wyznakował Szlak Międzynarodowy E-9 na odcinku Świnoujście – Rewal – Dźwirzyno.

Działał aktywnie w Społecznej Radzie Naukowej Zespołu Szczecińskiego Parku Krajobrazowego, powołanej przez wojewodę szczecińskiego oraz w Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego PTSM.

Mimo przebytej choroby (zawał) cały czas aktywnie uczestniczy w życiu Towarzystwa (m.in. przewodniczy Regionalnej Komisji Historii i Tradycji) i mocno interesuje się jego problemami.

Za swoją bardzo aktywną działalność był wielokrotnie wyróżniany odznaczeniami państwowymi (Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski), resortowymi (m.in. „Zasłużony Działacz Turystyki”, „Zasłużony Działacz Kultury”, Medal Komisji Edukacji Narodowej), wojewódzkimi (Gryf Pomorski) i wieloma innymi.

Władze naszego Towarzystwa przyznały mu Złotą Honorową Odznakę PTTK oraz wiele innych wyróżnień (m.in. Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000).

Leonid Andrejew

Urodził się 27 grudnia 1918 r. w Żytomierzu. Po ukończeniu gimnazjum w Równem na Wołyniu rozpoczął studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w roku 1936, które, niestety, zostały przerwane z powodu wybuchu II wojny światowej. Ukończył je już po wojnie, uzyskując tytuł magistra inżyniera metalurga.

W 1949 r. zamieszkał Gliwicach, a pracę zawodową podjął w Hucie „Pokój” w Rudzie Śląskiej. W roku 1960 przeniósł się do Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach, obejmując stanowisko kierownika Pracowni Jakości Stali Masowej. W latach 1975–1981 pracował na Węgrzech jako ekspert „Intermetalu” – Międzynarodowej Organizacji Współpracy w zakresie hutnictwa żelaza. Po powrocie z zagranicy kontynuował pracę w Instytucie Metalurgii Żelaza na stanowisku kierownika Zakładu Normalizacji. Od 1991 r. jest emerytem.

Do PTTK wstąpił w 1951 r. Nie zadowalała go rola szeregowego członka Towarzystwa i stał się aktywnym działaczem turystycznym zarówno w Gliwicach, jak i w całym województwie. Szczególne sukcesy odniósł jako organizator niezliczonej ilości rajdów i wycieczek dla młodzieży na Śląsku. Wędrując z młodymi ludźmi po beskidzkich i tatrzańskich ścieżkach, starał się przybliżyć im piękno rodzinnego krajobrazu, jego różnorodność i oryginalność, krajobrazu czasami

bardzo odmiennego od tego, co dane im było oglądać na co dzień.

Znakomitym i sprawdzonym sposobem popularyzowania idei poznawania gór wśród młodzieży przez Leonida Andrejewa było zdobywanie Górskiej Odznaki Turystycznej. Idei, której był przez długie lata wiernym admiratorem. Wiele wysiłku włożył w szkolenie przyszłej kadry przewodnickiej oraz organizatorów turystyki. Chętnie dzielił się z młodymi ludźmi swoją wiedzą i doświadczeniem, zarażał ich swoją pasją.

Był członkiem komisji konkursowych na rajdach pieszych nizinnych, na przykład na rajdach „Szlakami Powstań Śląskich” – corocznej oddziałowej imprezie krajoznawczo-historycznej dla młodzieży szkolnej z Gliwic.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym pełnił różne funkcje, poczynając od podstawowej jednostki organizacyjnej aż do szczybla zarządu okręgu włącznie. W latach 1954–1956 był prezesem Koła PTTK przy Hucie „Pokój” w Rudzie Śląskiej, w latach 1964–1965 – prezesem Koła Przewodników Turystycznych w Gliwicach, w latach 1982–1983 – prezesem Koła nr 15 „Śródmieście”, a w latach 1992–1994 i 1997–2005 – prezesem Koła PTTK nr 01 „Przygoda”.

Od roku 1962 do 1990 r. był w Zarządzie Oddziału PTTK w Gliwicach z przerwą spowodowaną pracą za granicą. W 1962 r. został jego członkiem i był nim



Leonid Andrejew na V Zlocie Młodzieży „Buk 1997”

do 1975 r., a po powrocie, w 1981 r., ponownie został członkiem Zarządu Oddziału, obejmując najpierw w 1982 r. funkcję sekretarza, następnie w latach 1985–1989 prezesa gliwickiego oddziału PTTK. W kolejnych latach był wiceprezesem Sądu Koleżeńskiego (1990–1993), prezesem Komisji Rewizyjnej (1993–2001), a potem jej członkiem (2001–2005). Działał również w oddziałowej Komisji Historii i Tradycji, w której był wiceprzewodniczącym w latach 1989–1993, a od 1993 r. do chwili obecnej jest jej członkiem. Od 1993 do chwili obecnej zasiada także w Komisji Odznaczeń i Wyróżnień.

Przez dwie kadencje, w latach 1964–1972, był wiceprezesem Zarządu Okręgu PTTK w Katowicach.

Leonid Andrejew posiada uprawnienia wykładowcy PTTK, instruktora przewodnictwa, przewodnika górskiego – beskidzkiego i tatrzańskie, przewodnika turystyki górskiej, instruktora krajoznawstwa Polski i pilota wycieczek zagranicznych.

Otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień, między innymi odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”,

a za swoją działalność w PTTK wyróżniony Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000. Posiada również Certyfikat Krajoznawcy.

Dzisiaj, mimo ukończonych 90. lat, nadal pracuje w komisjach tematycznych przy Oddziale PTTK Ziemi Gliwickiej, wnosząc wiele cennych wiadomości, uwag oraz informacji do ich działalności. Posiada doskonałą pamięć i zdolność trafnej oceny zdarzeń i ludzi. Jest żywą historią naszego Oddziału. Interesuje się każdym wydarzeniem i przebiegiem działań, tak statutowych, jak i doraźnych (remonty, przeprowadzki, itd.). Jest przy tym człowiekiem o wysokiej inteligencji i kulturze osobistej. Cieszy się szacunkiem i poważaniem całej „petetkowskiej braci” i swego otoczenia. Sprawiedliwy w ocenie i rzetelny w działaniu. Uczestnictwo i praca w Towarzystwie jest dla niego nie tylko przyzwyczajeniem, ale wręcz zauroczeniem i życiową pasją.

Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej

Henryk Antkowiak

Urodził się 27 grudnia 1934 r. w Tłokach (obecnie województwo wielkopolskie). Działał w Oddziale PTTK Ziemi Jaworskiej i w Klubie Motorowym „Wiraz” w Jaworze, jest przewodniczącym Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej we Wrocławiu i członkiem Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK.

Kolega Henryk swoją nieprzerwaną, już ponad pięćdziesięcioletnią, działalność społeczną związaną z turystyką i z krajoznawstwem rozpoczął będąc jeszcze uczniem Liceum Pedagogicznego w Jeleniej Górze. Kierował tam szkolnym kołem krajoznawczo-turystycznym pod pieczęcią prof. Teofila Ligenzy vel Ozimka i organizował życie turystyczne dla społeczności uczniowskiej. Po podjęciu pracy w Szkole Podstawowej nr 1 w Cieplicach zorganizował szkolne koło turystyczno-krajoznawcze, które w 1960 r. zdobyło II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Zdobywamy Szkolne Odznaki Krajoznawczo-Turystyczne”.

Poza szkołą działał aktywnie w PTTK, był współzałożycielem Koła Nauczycielskiego PTTK w Jeleniej Górze i Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej oraz członkiem Zarządu Oddziału PTTK w Jeleniej Górze.

Od 1 września 1968 r. związał się na stałe z Jaworem, gdzie rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej nr 5 na stanowisku zastępcy dyrektora. Tu również, poza pracą zawodową, bardzo czynnie włączył się w działalność PTTK. Jesienią 1968 r. zorganizował Oddziałową Komisję Turystyki Pieszej w Jaworze, a wiosną 1969 r. został prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Jaworze. Pod kierunkiem kolegi Henryka bardzo ożywiło się życie turystyczne miasta, organizowane były rajdy i wycieczki, zwłaszcza dla młodzieży. Zapoczątkowany przez niego Rajd Jaworski praktycznie nie zmienił swojej pierwotnej formuły i jest do dziś organizowany, teraz już przez następców. Od 40 lat sta-



le cieszy się ogromną popularnością wśród młodych jaworzan, stwarzając okazję do poznania Naszej Małej Ojczyzny.

Z inicjatywy Henryka Antkowiaka przy oddziale rozpoczęło pracę społeczną grono młodych działaczy turystycznych – przewodników turystyki pieszej, którzy pod jego kierunkiem zorganizowali wiele ciekawych imprez nie tylko o zasięgu lokal-



Henryk Antkowiak przemawia podczas narady turystów pieszych z Dolnego Śląska

nym, ale także ogólnopolskim. W celu umożliwienia turystom lepszego poznania ziemi jaworskiej w latach siedemdziesiątych XX w. zaprojektował i wyznakował pierwsze szlaki turystyczne na terenie Pogórza Kaczawskiego oraz w okolicach Jawora.

Ponadto w okresie tym działał szczególnie aktywnie w środowisku nauczycielskim. Był założycielem i pierwszym prezesem Nauczycielskiego Koła PTTK w Jaworze, które skupiało wówczas ponad 50 nauczycieli i pracowników oświaty. Od roku 1969 był członkiem Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jaworze, a w latach 1983–1990 jego wiceprezesem i prezesem, jak również członkiem Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Legnicy, gdzie kierował Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Aktywność zawodowa, jak i społeczna Henryka Antkowiaka była wysoko oceniana przez społeczność lokalną, przez dwie kadencje w latach 1984–1990 był radnym Miejskiej Rady Narodowej. Piastował stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury. Zainicjował uruchomienie komunikacji autobusowej do Myśliborza, umożliwiając mieszkańcom Zagłębia Miedziowego zwiedzanie Wąwozu Myśliborskiego i Parku Krajobrazowego „Chelmy” położonego we wschodniej części Pogórza Kaczawskiego w Sudetach Zachodnich.

W pracy pedagogicznej ceniony był jako bardzo dobry i aktywny nauczyciel, piastując różne stanowiska kierownicze, między innymi od roku 1975 był kierownikiem Wydziału w Zespole Szkół Zawodowych, od 1979 r. wicedyrektorem w Zespole Szkół Ogólnokształcących, a od 1982 r. kierownikiem Internatu w Państwowym Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. We wszystkich tych placówkach podejmował działania zmierzające do aktywizacji młodzieży w celu poznawania Jawora i okolic oraz dalszych pięknych zakątków kraju. Organizował w tym celu liczne imprezy turystyczno-krajoznawcze.

Pomimo przejścia na emeryturę w roku 1987, dalej czynnie uczestniczy w pracy społecznej, organizuje imprezy kulturalne i turystyczne dla nauczycieli oraz młodzieży szkolnej. Bezinteresownie od wielu lat stale wspiera finansowo imprezy turystyczne, organizowane dla jaworskiej młodzieży, jako członek zarządu firmy „Gant”.

Jego działalność na forum ogólnopolskim przybliżyła znacznej rzeszy turystów ziemię jaworską. Działalność ta jest od wielu lat swoistą formą stałej promocji i rozślawiania Jawora, historycznego księstwa jaworskiego i całego Dolnego Śląska. Swoją miłością do turystyki zaraził wielu młodych ludzi, stając się dla nich wielkim wzorem do naśladowania. Henryk Antkowiak jest osobowością skupiającą wokół siebie liczne grono działaczy kształtujących kierunki rozwoju turystyki pieszej na Dolnym Śląsku i uznanym autorytetem w dziedzinie krajoznawstwa. Jest animatorem i inicjatorem wielu cennych projektów w turystyce pieszej. Kierowany przez kolegę Henryka (cztery kolejne kadencje) Dolnośląski Zespół Turystyki Pieszej integruje działających w tamtejszych

oddziałach PTTK przodowników turystyki pieszej i należy do najprężniejszych oraz najbardziej kreatywnych regionalnych skupisk działaczy PTTK w Polsce. Niezależnie od wieloletniej działalności w ramach struktur Dolnego Śląska, od roku 1989 do chwili obecnej prowadzi działalność na szczeblu centralnym, jako członek Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK.

Pełnił wiele odpowiedzialnych i wymagających zaangażowania funkcji. W roku 1992 był komandorem wzorowo zorganizowanego XXXV Jubileuszowego Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej w Jaworze. Nadzorował przygotowania do Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej w Legnicy w 2003 r. i jest komandorem obecnego Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej w Jaworze, który odbędzie się we wrześniu br. Organizował również wyjazdowe posiedzenia Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK na Dolnym Śląsku. Kierując od kilku kadencji zespołem do spraw regulaminowych, wniósł znaczny wkład w nowelizację regulaminów odznak turystyki pieszej oraz regulaminu przodownika turystyki pieszej. Czynnie uczestniczył w akcji weryfikacji kadry turystyki pieszej. Opracował nowy wzór legitymacji przodownika turystyki pieszej. Aktywnie uczestniczy we wszystkich pracach Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK. Każdego roku w ramach Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej kieruje zespołem problemowo-szkoleniowym poświęconym interpretacji i nowelizacji regulaminów.

Henryk Antkowiak, jako zasłużony popularyzator turystyki pieszej i krajoznawstwa, wniósł wymierny wkład w popularyzację pieszego wędrowania i zdobywania odznak turystyki pieszej, szczególnie w środowisku młodzieży szkolnej.

Poza udziałem w pracach Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK kolega Henryk jest zaangażowany w pracę Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej we Wrocławiu, który to zespół został powołany już w marcu 1992 r., po rozwiązaniu zarządów wojewódzkich PTTK, a na pierwszego przewodniczącego zespołu wybrano Henryka Antkowiaka i funkcję tę pełni przez kilka kadencji aż do chwili obecnej.

Dolnośląski Zespół pod jego kierunkiem wprowadził trzy odznaki o zasięgu ogólnopolskim:

- Odznaka 50-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy;
- Odznaka 50-lecia PTTK (zdobywaną do dziś);
- Odznaka „Szlakiem Cystersów” (również zdobywaną obecnie).

Kolega Henryk jest współautorem regulaminów odznak „Turysta Dolnego Śląska” i „Turysta Zagłębia Miedziowego”, także zdobywanych do dnia dzisiejszego.

Z jego inspiracji i pod jego kierownictwem na Dolnym Śląsku odbywają się trzy doroczne imprezy o szerokim udziale działaczy pieszych: Wiosenne Narady Piechurów, Dolnośląskie Złoty Przodowników Turystyki Pieszej, impreza „6 x Dolny Śląsk”. Na wniosek kolegi Henryka imprezy te każdego roku organizują inne oddziałowe komisje piesze i w innych rejonach naszego regionu, wymuszając tym samym aktywność komisji.

Henryk Antkowiak znany jest również z aktywnej działalności w turystyce motorowej. Jako przodownik Motorowej Odznaki Turystycznej od wielu lat organizuje i jest komandorem rajdów ogólnopolskich „Ratusze w Polsce” oraz „Szlakami zamków, pałaców i dworów”. Jest członkiem Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK.

Z inspiracji i z osobistym zaangażowaniem kolegi Henryka wykonano i umieszczono w kościele pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce w Warszawie w kaplicy PTTK tablice pamiątkowe poświęcone pamięci Bronisława Turonia z Wrocławia i Teofila Ligenzy vel Ozimka z Jeleniej Góry.

Za swoją pełną zaangażowania i długoletnią pracę zawodową i społeczną Henryk Antkowiak wiele razy był wyróżniany

i odznaczany, między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Sportu i Turystyki”, Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu złotym, Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki”, „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”, Złotą Honorową Odznaką PTTK. W roku 2003 Zarząd Oddziału PTTK Ziemi Jaworskiej podjął uchwałę o przyznaniu koledze Henrykowi wyróżnienia „Zasłużony dla Turystyki Ziemi Jaworskiej”. Ponadto posiada tytuły Honorowego Przodownika Turystyki Pieszej i Zasłużonego dla Turystyki Pieszej.

Henryk Antkowiak nadal czynnie uprawia turystykę. Wędrując, zdobył wiele odznak najwyższego stopnia: Odznakę Turystyki Pieszej w stopniu duża srebrna, Motorową Odznakę Turystyczną w stopniu duża złota, oraz specjalistyczne w stopniu złotym: „Szlakami Architektury Drewnianej”, „Ratusze w Polsce”, „Szlakami Niepodległości”, „Szlakami Powstania Wielkopolskiego”, „Szlakami Chopina”, „Szlakami Cystersów”.

Z zamiłowania jest również turystą fotografikiem. W swoich zbiorach ma ponad 700 zdjęć ratuszy w Polsce, kilka tysięcy kolorowych zdjęć zabytków architektury, przyrody oraz innych niezwykłych miejsc w Polsce, prezentowanych często na różnych spotkaniach i szkoleniach turystycznych Dolnego Śląska.

Henryk Antkowiak zaczynał w Jaworze jako jedyny przodownik, a dziś jest ponad dziesięciu przodowników turystyki pieszej, kilku przodowników GOT, MOT, krajoznawstwa i przyrody.

Leszek Drabczyk

Niezwykły zwykły człowiek

Urodził się 11 stycznia 1922 r. w Warszawie. Około 60 lat temu Jurek Beuth odkrył swoją życiową pasję – turystykę i krajoznawstwo. Jednak Jego pasja nie była pasją zwykłego turysty. Jeżeli to jest takie piękne, to trzeba to pokazać innym. Jak można to zrobić najprościej – trzeba wyprowadzić ludzi z miasta, trzeba prowadzić wycieczki, 20 sierpnia 1952 r. Jurek Beuth został członkiem PTTK. Tak zaczęło się Jurkowe prowadzenie wycieczek. W tamtych czasach tylko niedziele były wolne i nazwa „wycieczki niedzielne” pozostała do dziś. Ile było tych wycieczek nie policzy już nikt. W czasie tych 60 lat poginęły sprawozdania, chyba nie ma nikogo, kto miałby komplety kalendarzyków. Pozostało tylko oszacowanie. Sześćdziesiąt lat po 40 wycieczek rocznie to blisko 2 500 wycieczek. W każdej uczestniczyło co najmniej 30 osób, co daje 75 000 wycieczkowiczów,



a może ponad 100 000, bo i wycieczek mogło być więcej, i na niektórych bywało i ponad 100 osób. Może też źle liczymy? Sam Jurek przyznaje się do ponad tysiąca, wygląda więc na to, że w pewnym momencie zaprzestał ich liczenia.

Jaki więc jest ten niezwykły przewodnik? Po pierwsze, bardzo skromny. Wycieczki prowadzi się na najniższym szczeblu organizacyjnym – w kole. Jurek działał w kole, a właściwie w dwóch kołach terenowych Oddziału Stołecznego PTTK w Warszawie. W sześćdziesięciu latach zmieści się i parędziesiąt lat w Kole Staromiejskim PTTK oraz parędziesiąt w Kole Terenowym PTTK „Śródmieście”. Aby prowadzić wycieczki, trzeba je zorganizować i rozpropagować, a to właśnie robił Jurek. Ta praca to też 60 lat spotkań i zebrań każdego tygodnia, a czasem dwa razy w tygodniu zarządów kół.

Nie dziwota, że na pracę organizacyjną na wyższych szczeblach Jurek nie miał ani czasu, ani ochoty, choć był do tego ciągnięty. W latach 1966–1968 był nawet członkiem Zarządu Okręgu Stołecznego PTTK, a praktycznie zawsze członkiem zarządu koła, najpierw Staromiejskiego potem koła „Śródmieście”, z zasady z funkcją redaktora programu i imprez. Przy tym wszystkim należy dodać, że z zawodu jest prawnikiem i pracował zawodowo (był radcą prawnym, teraz jest emerytem), a wycieczkowanie i PTTK to Jego hobby.

Jaki jest jeszcze Jurek? Ma wielką charyzmę. Przez 60 lat prowadzenia wycieczek nigdy nie brakowało Mu wiernych uczestników Jego wycieczek. Wielu z nich usamodzielniało się i prowadzi wycieczki, biorąc z Niego przykład. Tu wychodzi następna domena działań Jurka. Mając wielką wiedzę i praktykę, szkolił, egzaminował, wygłaszał prelekcje i odczyty. Każda Jego wycieczka to było coś ciekawego i nowego. To jest chyba ta tajemnica tej wielkiej rzeszy Jego wiernych uczestników. Sam najbardziej lubi chodzić po lasach, a więc po Puszczy Bolimowskiej, Puszczy Kampinoskiej oraz Puszczy Białej i żałuje, że nie ma już gajówek, w których można było się zatrzymać z grupą na odpoczynek.

Jest średniego wzrostu, szczupły, by nie powiedzieć chudy, przez co wydaje się wysoki i stale chodził w maciejówce, choć ostatnio czasem zmieniał ją na mały czarny beret. Taki jest ten niezwykle zwykły kolega Jerzy Beuth (czytaj: Bojt).

Jego wieloletnia działalność nie mogła pozostać niezauważona. Już w roku 1961 Jurek został wyróżniony Złotą Honorową Odznaką PTTK (nr 704), w 1973 r. – Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” w stopniu złotym, w 2004 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. W roku 1976 zaś dostał Złotą Odznakę Honorową „Za zasługi dla Warszawy”, a w 2004 r. przyznano Mu wyróżnienie „Zasłużony dla Warszawy”. Natomiast



Jerzy Beuth na jednej z tysięcy zorganizowanych wycieczek

w 1981 r. w związku z pracą zawodową otrzymał Odznakę „Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii”. Dostał ponadto wiele innych wyróżnień od koła, oddziału, okręgu i Zarządu Głównego PTTK.

(zz)

Jan Bogucki

Urodził się 1 stycznia 1941 r. w Warszawie. Po okresie okupacji spędzonej na Lubelszczyźnie powrócił z rodzicami do Gdyni w 1945 r. Wykształcenie zdobywał na Wybrzeżu, ucząc się w liceum ogólnokształcącym, a później w gdańskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Pracę zawodową podjął w 1965 r., pracując przez dziesięć lat w Dziale Szkolenia Zawodowego Stoczni Gdańskiej oraz w Stoczni Północnej, między innymi jako specjalista do spraw szkolenia. Lata 1975–1981 to praca w Wydziale Socjalnym Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych, a zakres jego prac obejmował turystykę i rekreację. W latach 1981–1986 ponownie znalazł się w Stoczni Północnej, tym razem objął stanowisko zastępcy kierownika internatu szkoły przyzakładowej. W latach zaś 1986–2004 związany był zawodowo z Oddziałem PTTK w Sopocie.

Członkiem PTTK jest od 1961 r., będąc początkowo w Oddziale „Trójmiasto”, a następnie w Oddziale Stoczni Gdańskiej i w Oddziale w Sopocie. Działalność turystyczną rozpoczął w Oddziale Stoczni Gdańskiej, organizując koło PTTK przy dziale szkolenia, następnie tworząc komisję krajoznawczą od-

działu. Rychło został powołany do Zarządu Oddziału, a od 1972 r. działał już w Zarządzie Okręgu (potem w Zarządzie Wojewódzkim), następnie był członkiem Rady Programowej Regionalnego Ośrodka Programowego.



W muzeum w Praniu

W 1981 r. został wiceprezesem Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, a później członkiem prezydium tejże Komisji.

W roku 1986 objął obowiązki urzędującego sekretarza Oddziału PTTK w Sopocie, następnie został wiceprezesem i od 1991 r. prezesem tego Oddziału. To on przedstawił projekt sztandaru Oddziału, którego wręczenie odbyło się 28 września 1991 r. z okazji 40-lecia Oddziału i nadania mu imienia dr. Aleksandra Majkowskiego. Jubileusz odbył się przy jego niewątpliwym zaangażowaniu, także w wydanie skromnej monografii. Nie bez trudności przeprowadził oddział w Sopocie przez trudne lata dziewięćdziesiąte – cztery przeprowadzki i tyleż przystosowań nowych siedzib. Ukoronowaniem wieloletnich zabiegów było uzyskanie w 2004 r. siedziby godnej pozycji Oddziału w gronie organizacji pozarządowych miasta. Wraz z nowym lokum przyjęto jako zadanie zlecone przez Urząd Miasta prowadzenie punktu informacji turystycznej „it”.

Do sukcesów Jana Boguckiego należy też uznać wychowanie grona młodych działaczy, którzy dziś zasiadają we wszystkich władzach Oddziału, a nawet im przewodzą. Niewątpliwie jest to efekt pracy z młodzieżą podczas prowadzenia grup na imprezach regionalnych i ogólnopolskich, obozów wędrownych i stacjonarnych.

Wieloraka działalność ma potwierdzenie w uprawnieniach turystycznych, które zdobył: przodownika turystyki pieszej, instruktora krajoznawstwa Polski, instruktora ochrony przyrody, kierownika placówek wypoczynku młodzieży.

Należy do grona organizatorów wielu imprez, w tym między innymi: XVIII Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego we Wdzydzach Kiszewskich w 1988 r., 23. Międzynarodowego Zlotu Przyjaźni w Sopocie w 1989 r., XXVII Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego w Gdańsku w 1997 r., XXIX finału Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego w Gdańsku w 2001 r. Jest inspiratorem i aktywnym organizatorem (od 1995 r.) Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego o nagrodę im. Franciszka Mamuszki, któremu od początku patronuje Prezydent Sopotu. Prowadzi wykłady i zajęcia praktyczne (wycieczki) w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sopocie. Jest także inspiratorem i organizatorem cyklicznych prelekcji i wycieczek w sezonie letnim, a wrześniowe imprezy z tego cyklu realizowane są w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa.

W swoim dorobku publicystycznym ma wiele artykułów popularyzujących atrakcyjne okolice aglomeracji gdańskiej, które ukazują się w prasie lokalnej, jak również publikacje krajoznawcze o regionie wydane w formie przewodnikowej



Jan Bogucki w biurze

przez Wydawnictwo Pomorskie, Regionalną Pracownię Krajoznawczą PTTK w Gdańsku, a także „Z prac krajoznawczych – województwo gdańskie” (materiały Kongresu Krajoznawczego w Płocku – 1980 r.), wydanie Zarządu Głównego PTTK.

Był jednym z organizatorów Izby Pamięci Wincentego Pola w Gdańsku Sobieszewie w 1974 r. Ponadto współpracował przy aktualizacji planu strategicznego miasta Sopotu (2001–2002) na posiedzeniach Komisji Strategii Rady Miasta Sopotu.

Za działalność turystyczną został odznaczony i wyróżniony między innymi: Złotym Krzyżem Zasługi (1993 r.), Srebrną Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1990 r.), Złotą Honorową Odznaką PTTK (1981 r.), Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu złotym (1979 r.), Medalem za wybitne zasługi w krzewieniu idei krajoznawstwa (1980 r.), odznaką „Zasłużony Ziemi Gdańskiej” (1989 r.).

Lech Zalewski

Władysław Chmura

Urodził się 20 marca 1937 r. w Brzezinach k. Ropczyc. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel w szkołach podstawowych, w urzędach administracji publicznej, a także jako pracownik instytucji upowszechniania kultury.

Władysław Chmura od najmłodszych lat interesował się uprawianiem turystyki i krajoznawstwa oraz poznawaniem

okolic swojego miejsca zamieszkania. Podczas młodzieńczych lat aktywnie zwiedzał powiat ropczycki – swoją małą ojczyznę, wybrał się także w dalsze strony, podziwiając między innymi piękno polskich gór. W tym też czasie należał do Klubu Entuzjastów Turystyki.

Podczas kilkuletniego pobytu w Lesku 28 lipca 1962 r. został członkiem Koła Terenowego PTTK należącego do Oddziału PTTK „Bieszczady” w Lesku i od tego czasu podjął aktywną działalność na rzecz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od jesieni 1962 r. przez cztery lata pełnił w tym Oddziale funkcję sekretarza Zarządu Oddziału PTTK.

Po powrocie do Ropczyc, wspólnie z należącymi wcześniej do PTTK kolegami, założył w 1970 r. Oddział PTTK w Ropczycach, pełniąc od chwili powstania do 1974 r. funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału, a od 1974 r. do 1989 r. funkcję prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Ropczycach. W 1989 r. otrzymał godność Honorowego Prezesa Oddziału PTTK Ropczyce.



Kolega Władysław Chmura przez lata działalności realizował szeroką działalność organizacyjną i programową. Pomagał i aktywnie uczestniczył w zakładaniu 12 szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych PTTK w szkołach podstawowych i średnich oraz wielu kół zakładowych, terenowych i środowiskowych w naszym regionie. Był organizatorem i współorganizatorem wielu imprez turystycznych dla młodzieży szkolnej oraz kursów dla kadry funkcyjnej i programowej PTTK.

W ciągu wielu lat swej aktywnej pracy uzyskał liczne uprawnienia kadry programowej PTTK – jest przewodnikiem beskidzkim, przodownikiem turystyki pieszej PTTK, honorowym przodownikiem turystyki pieszej PTTK, instruktorem krajoznawstwa Polski.

Rozwijał również szeroką działalność w Kampanii Programowej PTTK „Polska Naszych Dni” przez cały okres jej trwania. Dzięki jego aktywności przygotowano i przekazano do Wojewódzkiego Sztabu Akcji w Rzeszowie ok. 300 prac. Za tę działalność otrzymał okolicznościowy medal.

Przez wszystkie lata Władysław Chmura aktywnie uczestniczył w różnorodnych działaniach i pracach aktywu PTTK. Brał udział w Ogólnopolskiej Naradzie Prezesów PTTK w Warszawie (1974 r.), w licznych naradach prezesów oddziałów PTTK. Był uczestnikiem III Kongresu Krajoznawstwa Polski w Płocku (1980 r.), XXIII Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej PTTK (1983 r.), a także delegatem na XI Zjazd Krajowy PTTK (1985 r.).

Pracował aktywnie w strukturach Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Rzeszowie. W latach 1981–1991 był członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Rzeszowie, a ponadto działał w Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej, w Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej, w Wojewódzkiej Komisji Młodzieżowej i w Komisji Odznaczeń.

Po zmianach organizacyjnych w PTTK i zaprzestaniu funkcjonowania zarządu wojewódzkiego poświęcił się działalności społecznej w Oddziale PTTK w Ropczycach. Od ponad 30 lat działa w Oddziałowej Komisji Krajoznawczej PTTK w Ropczycach, pełniąc od 1981 r. funkcję zastępcy przewodniczącego tej Komisji, a od 2003 r. przewodniczącego.

Mimo trudnych dla wielu oddziałów PTTK lat dziewięćdziesiątych XX w. Władysław Chmura nie zaprzestał pracy na

rzecz istnienia i funkcjonowania Oddziału PTTK w Ropczycach. Podjął szeroką akcję reaktywowania kół i pozyskiwania nowych członków. Dzięki niemu powstało między innymi Koło Grodzkie PTTK w Ropczycach, w którym do dnia dzisiejszego pełni funkcję prezesa. Wspólnie z zarządem koła organizował liczne imprezy turystyczne i krajoznawcze dla członków koła i ich rodzin.

Od ponad 50. lat uprawia czynnie turystykę pieszą, górską, kolarską, a także krajoznawstwo, zdobywa liczne ogólnopolskie i regionalne odznaki turystyczne i krajoznawcze: Odznakę Turystyki Pieszej w stopniu małym złotym, „Znam okolice Rzeszowa”, „70-lecia Niepodległości”, Odznakę Turystyczną „50-lecia PTTK”, Górską Odznakę Turystyczną w stopniu małym srebrnym, Kolarską Odznakę Turystyczną w stopniu małym srebrnym, Regionalną Odznakę Krajoznawczą Województwa Rzeszowskiego w stopniu złotym, Odznakę Krajoznawczą PTTK (1975 r.) w stopniu złotym, Regionalną Odznakę Krajoznawczą, Odznakę Krajoznawczą Polski, Odznakę „Szlakami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, Odznakę „Turysta Przyrodnik” w stopniu małym srebrnym, Jubileuszową Odznakę „Turysta Przyrodnik”, Odznakę „Turysta Senior” do III stopnia.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat pełnił społecznie i z wielkim oddaniem funkcję kierownika Biura Oddziału PTTK w Ropczycach. Dbą o terminowe załatwianie korespondencji, przygotowuje materiały na posiedzenia Zarządu Oddziału PTTK i innych gremiów koleżeńskich oraz gromadzi pieczołowicie całość dokumentacji Oddziału PTTK w Ropczycach. Prowadzi bardzo szczegółową kronikę działalności Oddziału PTTK w Ropczycach. Przygotowuje teksty do publikacji w prasie lokalnej „Ziemia Ropczycka”, w regionalnym czasopiśmie „Wędrowiec Małopolski”, a także w „Gościńcu PTTK”.

Kolega Władysław Chmura jest autorem i redaktorem wielu publikacji dotyczących naszego regionu, a także historii i działalności Oddziału PTTK w Ropczycach, tworzonych zarówno w ramach akcji „Polska Naszych Dni”, jak i w okresie kilku ostatnich lat. Jest autorem i redaktorem takich prac, jak: „Zarys historii Oddziału PTTK Ropczyce w latach 1970–2000”, „Sylwetki działaczy Oddziału PTTK Ropczyce 1970–2000”, „XXX lat Oddziału PTTK Ropczyce” (red.), „Ta Ziemia była Ich Domem” (red.) – publikacji przedstawiającej sylwetki osób zasłużonych dla ziemi ropczyckiej.

W czasie wszystkich lat aktywnej działalności chętnie udzielał pomocy sąsiednim oddziałom PTTK, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem. Wielokrotnie służył radą i pomocą w rozstrzygnięciu problemów wynikających z działalności PTTK.

Podjeżdża jednocześnie działalność w innych organizacjach społecznych: Lidze Przyjaciół Żołnierza (następnie w Lidze Obrony Kraju), Polskim Czerwonym Krzyżu, Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej.

Za całokształt pracy zawodowej i społecznej Władysław Chmura otrzymał liczne wyróżnienia i odznaczenia państwo-

we, w tym między innymi: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal 40-lecia Polski Ludowej, odznaczenia resortowe: Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki”, a także Złotą Honorową Odznakę PTTK oraz Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000.

Godność Członka Honorowego PTTK stanowi zwieńczenie jego niemal 50-letniej aktywnej działalności zgodnej z ideami naszego Towarzystwa, dając motywację do dalszej pracy na rzecz Oddziału PTTK w Ropczycach i Towarzystwa.

Paweł Plezia

prezes Zarządu Oddziału PTTK w Ropczycach

Elżbieta Cicha

Trudno pisać o kimś, kogo zna się wiele, wiele lat. W naszym Oddziale PTTK w Buku mówimy po prostu Ela, Elka. Tego więc zwrotu będę używała w tym artykule.

Ela urodziła się w Rogoźnie, ale swoje lata szkolne, młodzieńcze i dojrzałe związała z Bukiem.

Od roku 1957 jest członkiem bukowskiego Oddziału PTTK. Pełniła i do chwili obecnej pełni w nim różnorodne funkcje w zarządzie i w komisjach: rewizyjnej, opieki nad zabytkami, krajoznawczej, pieszej i historycznej. Przez wiele lat działała w Wojewódzkiej Komisji Opieki nad Zabytkami w Poznaniu, uczestnicząc również w zjazdach krajowych i wojewódzkich.

Jej ogromną pasją obok plastyki jest historia: ludzie, ich praca, zabytki, dlatego jest przewodniczącą Oddziałowej Komisji nad Zabytkami i dlatego też zaczęła gromadzić pamiątki dotyczące Buku i jego okolic. Między innymi dzięki temu mogła powstać Izba Muzealna Ziemi Bukowskiej przy Oddziale PTTK (uroczyście otworzona 7 maja 1983 r.), której była współtwórczynią i do chwili obecnej jest jej kustoszem. Nadal gromadzi, opisuje i wystawia zbiory związane z naszą ziemią bukowską. Jako kustosz organizuje też konkursy, prelekcje, wystawy, na przykład z okazji: 150. rocznicy Kosynierski Bukowskiej, 700-lecia nadania praw miejskich Bukowi, 50-lecia naszego Oddziału PTTK w Buku czy też ostatnio 90-lecia Powstania Wielkopolskiego poświęconej szczególnie powstańcom z naszej ziemi.

Ukazała się drukiem Jej publikacja „Krzyże i kapliczki przydrożne gminy Buk”. Obecnie przygotowuje album „Buk w starej fotografii”. Jako kustosz wspomagała też magistrantów przy pisaniu ich prac dyplomowych. Elkę w pracy wspierała często siostra Ania.

Myszę, że pasję ukochania Ojczyzny, szczególnie tej Małej Ojczyzny wyssała z mlekiem matki. Swoją pasją krajoznawczo-turystyczną zaraziła wielu dorosłych i wiele dzieci. Ela była inicjatorką utworzenia w 1975 r. Koła Senior przy naszym Oddziale, którego działalność zapoczątkowało 26 osób, oraz wyboru jego bohatera – jest nim słynna Wielkopolanka Wanda Niegolewski. Dzisiaj jest już trzy razy więcej aktywnych członków tego Koła oraz wielu sympatyków. Na bieżąco jest też prowadzona kronika działalności Koła. Poza tym Ela przygotowuje z seniorami ciekawe spotkania, uroczystości, wycieczki autokarowe po Wielkopolsce. Koło Senior przez kilka lat organizowało wczasy letnie zakończone wycieczką. Ela potrafiła znaleźć serdecznych sponsorów tej akcji. Do chwili obecnej jest opiekunem koła w ramienia Oddziału.



Zainicjowała cykl rajdów dla młodzieży szkolnej z kołem „Senior” pn. „Chrońmy zabytki przeszłości”, a z Andrzejem Napierałą, opiekunem Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego PTTK w Buku, współorganizowała cykl rajdów niepodległościowych „Bądź turystą w swoim mieście”, które to wędrowki prowadzone są obecnie także po ziemi bukowskiej.

Pisząc o rajdach, nie sposób nie wspomnieć o tym, że Ela przez wiele lat projektowała znaczki rajdowe, a projekt znaczka „Młodzieżowego Rajdu Powiatu Nowotomyskiego do Lwówka–72” został zakwalifikowany do umieszczenia w albumie medalierstwa opracowanym przez Polską Akademię Nauk w Warszawie.

Uczestniczyła także w zlotach ogólnopolskich i wojewódzkich. Do dnia dzisiejszego wędruje ścieżkami i drogami ziemi bukowskiej i ziemi wielkopolskiej. Nie brakuje Jej też na wycieczkach po Polsce organizowanych przez nasz Oddział PTTK oraz naszą parafię. Wraca zmęczona, ale też zachwycona pięknem Polski.

Ela ma jeszcze jedną pasję – fotografuje każdą imprezę, rajd, wycieczkę, spotkanie, uroczystość. To dzięki Niej Oddział i Koło Senior ma najpiękniejsze kroniki.



Burmistrz Buku, Stanisław Filipiak, wręcza Elżbiecie Cichej wyróżnienie „Dla dobra Gminy Buk”, nadawanej przez Radę Miasta i Gminy Buk

O swoich pasjach i zamiłowaniach pisze na łamach lokalnego czasopisma „Kosynier Bukowski”. W redakcji tego miesięcznika Ela jest członkiem zespołu redakcyjnego od jego założenia, tj. od roku 1993. Zamieszcza w nim liczne artykuły o ważnych osobach, o historii, o zabytkach regionu bukowskiego oraz o działalności Oddziału PTTK w Buku. Otrzymała też wyróżnienie w konkursie literackim zorganizowanym z okazji 700-lecia miasta Buk w 1989 r. za pracę pt. „Droga do Niepodległości”.

Nasz Oddział PTTK od roku 2000 posiada sztandar, a jednym z pierwszych jego fundatorów była Ela z siostrą Anią. Podczas uroczystego odbierania sztandaru przez poczet sztandarowy, Ela wchodziła w jego skład.

Za swoją pełną poświęcenia różnorodną pracę otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń państwowych (między innymi



Elżbieta Cicha – kustosz Izby Muzealnej Ziemi Bukowskiej przy Oddziale PTTK w Buku z grupą dzieci i młodzieży

w 1989 r. Złoty Krzyż Zasługi), wojewódzkich, byłego powiatu nowotomyskiego, a przede wszystkim odznaczeń PTTK. Szczególnie chcę podkreślić, że za działalność dla swego środowiska, jako pierwszy mieszkaniec ziemi bukowskiej w roku 2003 została laureatka wyróżnienia „Dla dobra Gminy Buk”, nadawanym przez Radę Miasta i Gminy Buk osobom, które „wniosły wybitny wkład w rozwój Miasta i Gminy Buk lub w sposób szczególny prowadziły działalność na rzecz jej mieszkańców”.

Drobna Elka jest jednak wielka. W pełni zasłużyła na przyznanie jej godności Członka Honorowego PTTK.

Irena Kamyszek

Wacław Jan Ciupidro

Urodził się 6 listopada 1932 r. w Przemysku, województwo małopolskie, a mieszka w Mikołowie. Zdobył wykształcenie wyższe techniczne.

Pracę zawodową podjął w 1953 r. w Zakładach Mechanicznych Górnictwa i Energetyki „Wiromet” w Mikołowie, przechodząc kolejne stopnie awansu zawodowego, a przez ostatnie 16 lat pracy był naczelnym inżynierem zakładu. Od roku 1991 jest na emeryturze.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1957 r. Przez prawie pół wieku pełnił wiele funkcji społecznych na różnych szczeblach organizacyjnych. Od 1989 r. był członkiem Zarządu Oddziału PTTK w Mikołowie, a w latach 1991–2005 jego prezesem, od roku 2005 zaś jest honorowym prezesem Oddziału. W Regionalnej Fundacji Turystyki i Krajoznawstwa PTTK w Katowiu-



cach od 1994 r. pełnił funkcję wiceprezesa, a od 2002 r. i nadal prezesa Zarządu Fundacji.

Jest przodownikiem turystyki kolarskiej i pieszej.

Bezcenny jest jego osobisty wkład w organizację imprez o charakterze masowym (rajdy: górskie, piesze, kolarskie, narciarskie) dla mieszkańców i młodzieży powiatu mikołowskiego, propagujące zdrowy styl spędzania wolnego czasu.

W latach 1973–1988 był członkiem, a od 1988 r. do 1992 r. prezesem Zarządu znanego na Śląsku Oddziałowego Klubu Narciarskiego „Szreń”. Współorganizował wiele imprez narciarskich dla amatorów w konkurencjach alpejskich. W roku 1988 wprowadził klub w struktury Śląskiego Związku Narciarskiego i tam aktywnie nadal działa, współorganizując zawody narciarskie na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Jest licencjonowanym



Waław Ciupidro ze Stanisławem Grzabą na wystawie zdjęć S. Grzaby, prezentującej piękne zakątki Polski, a przygotowanej z okazji jubileuszu 50-lecia Oddziału PTTK w Mikołowie

sędzią Polskiego Związku Narciarskiego w stopniu międzynarodowym.

Dzięki jego osobistemu wysiłkowi i umiejętnościom organizatorskim oddział mikołowski PTTK przetrwał bardzo

trudny okres dekady lat dziewięćdziesiątych i utrzymał własny zabytkowy budynek w centrum miasta. Ostatnio wyremontowany z inicjatywy i pod osobistym nadzorem kolegi Waława.

Jego dobre stosunki z władzami lokalnymi przyczynią się do wzajemnej twórczej współpracy, dzięki czemu Oddział jest widoczny w mieście oraz w powiecie i ceniony przez władze samorządowe. Dowodem tego między innymi jest wyróżnienie w 2008 r. za działalność na rzecz Mikołowa kolegi Waława w ramach konkursu Mikołowianin Roku 2007.

Waław Ciupidro był wielokrotnie wyróżniony i odznaczony, między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką złotą „Zasłużony dla Energetyki”, odznaką srebrną „Zasłużony dla Górnictwa”, Srebrną Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki”, Odznaką „Zasłużony dla Polskiego Związku Narciarskiego”, wpisem do Księgi „Zasłużeni Działacze PTTK Województwa Śląskiego”.

Waław Ciupidro jest wybitnym działaczem krajoznawczo-turystycznym województwa śląskiego.

Jakub Żur

prezes Zarządu Oddziału PTTK w Mikołowie

Beata Dzikusko

Urodziła się 26 czerwca 1940 r. w Sanoku. Ma tytuł magistra inżyniera budownictwa. Pracę rozpoczęła w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Koszalinie. Po przeprowadzce do Tarnowa była zatrudniona w Zakładach Azotowych, w Banku Inwestycyjnym, w Narodowym Banku Polskim oraz w Banku Śląskim w Katowicach – Oddział w Tarnowie, gdzie pełniła funkcję dyrektora Oddziału. W roku 2000 przeszła na emeryturę.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpiła w 1977 r. i jest aktywną działaczką Towarzystwa. Dała się poznać jako organizatorka imprez turystycznych i krajoznawczych, przewodnik miejski, instruktor krajoznawstwa. W roku 1979 została członkiem, a w 1983 r. wiceprezesem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PTTK i pełniła tę funkcję przez trzy kadencje. Od 1989 r. jest członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK. W roku 2001 objęła funkcję wiceprezesa Zarządu Oddziału do spraw finansowych oraz wiceprezesa Koła Przewodników „Leliwa” w Tarnowie.

W 2001 r. była również komandorem zlotu krajoznawców „CZAK 2001”, który odbywał się w Tarnowie, zorganizowany przez Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” dla 280 krajoznawców.

Beata Dzikusko dba o sprawne funkcjonowanie i działalność tarnowskiego oddziału PTTK, a zwłaszcza o działalność wydawniczą.

Wyszukuje i gromadzi materiały o młodzieżowych kół krajoznawczych działających w szkołach w okresie międzywojennym.

W latach 2005–2007 była inicjatorką inwentaryzacji krajoznawczych na terenie gmin: ryglickiej, zakliczyńskiej i ciężkowickiej. Aktywnie uczestniczy w pozyskiwaniu materiałów źródłowych i redagowaniu wydawnictw oddziałowych, jak między innymi: wydane go z okazji „CZAK 2001” – w 2001 r., jubileuszowego zatytułowanego „80 lat Oddziału Ziemi Tarnowskiej” – w 2004 r., I i II części przewodnika pt. „Pomniki i Miejsca Pamięci Narodowej w Tarnowie i w powiecie tarnowskim” – w 2006 r. i w 2007 r., przewodnika „Tarnowskie Pomniki” – w 2008 r.

Ponadto działa w innych organizacjach, jest również członkiem różnych komisji konkursowych powiązanych z turystyką.

Za swoją działalność na rzecz turystyki otrzymała Dyplom Marszałka Województwa Małopolskiego przyznany z okazji obchodów Światowego Dnia Turystyki 19 października 2001 r.

Beata Dzikusko jest aktywną działaczką PTTK o szerokich horyzontach i licznych inicjatywach.



Władysław Dziędzic

To działacz turystyczny państwowy i społeczny, wybitny regionalista. Urodził się 3 stycznia 1936 r. w Przeworsku (obecnie województwo podkarpackie). Studia wyższe ukończył na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując tytuł magistra nauk politycznych.

Dzieciństwo, młodość, jak i całe swoje dorosłe życie spędził w umiłowanym galicyjskim mieście, Przeworsku, poświęcając mu swoją wiedzę i doświadczenie.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym pełnił wszystkie możliwe funkcje i niektóre pełni nadal. Oto niektóre z nich:

- prezes Zarządu Oddziału PTTK w Przeworsku od 6 września 1966 r. do 28 lutego 1985 r.;
- prezes Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Przemyśle od 1977 r. do 1980 r.;
- członek Zarządu Głównego PTTK w Warszawie od 1977 r. do 1980 r.;
- wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Przeworsku od 1997 r. do dnia dzisiejszego.

Jest przewodnikiem terenowym, strażnikiem ochrony przyrody, organizatorem turystyki.

Równocześnie z działalnością w PTTK prowadzi aktywne prace w innych pokrewnych organizacjach. Od roku 1964 do

chwili obecnej jest prezesem Towarzystwa Miłośników Przeworska i Regionu.

Władysław Dziędzic w latach 1971–1975 pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Przeworsku, w latach 1975–1980 był dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Przemyśle, a w latach 1989–1990 naczelnikiem miasta Przeworska.

Był inicjatorem, autorem i wydawcą licznych prac, na przykład monografii Przeworska pt. „VII wieków Przeworska”, dwóch książek monograficznych „Gimnazjum i Liceum w Przeworsku w latach 1911–1991” oraz „Gimnazjum i Liceum w Przeworsku”. Pod jego kierownictwem przygotowano i wydano trzy tomy bardzo cennych roczników pt. „Przeworskie Zapiski Historyczne”, będące kompendium wiedzy o Przeworsku od czasów najdawniejszych po współczesność.

Za działalność na niwie turystyki i krajoznawstwa, zaangażowanie społeczne i zawodowe otrzymał liczne odznaczenia państwowe i resortowe, w tym między innymi: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego”, Odznakę „Zasłużony dla województwa przemyskiego”, Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, Srebrną i Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”.

Za swoją społeczną działalność turystyczną otrzymał wszelkie możliwe wyróżnienia, począwszy od dyplomów po listy gratulacyjne, oraz odznaczenia: Złotą Honorową Odznakę PTTK Ziemi Przeworskiej, Srebrną Regionalną Odznakę Ziemi Rzeszowskiej, Srebrną Honorową Odznakę Ziemi Przemyskiej, srebrną i złotą Honorową Odznakę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Jest niezmiernie trudno w sposób zwięzły i skrótowy przedstawić cały dorobek życiowy każdego człowieka czy działacza. Podjęliśmy prośbę zreasumowania w zbyt formalistyczny być może sposób działalności jednego z naszych działaczy, który dostąpił najwyższego zaszczytu, jaki można osiągnąć w PTTK. Poczytujemy nadanie członkostwa honorowego dla jednego z naszych kolegów, Władysława Dziędzica, jako honor i zaszczyt dla naszego Oddziału, dla każdego z nas podobnych, bowiem i tak zasłużonych dla turystyki i krajoznawstwa polskiego jest wśród nas wielu.

Ideą przewodnią działalności naszego kolegi Władysława Dziędzica są słowa Zygmunta Glogera, pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: „Człowiek wzmoże w sobie miłość do ziemi rodzinnej, gdy pozna wszystkie okoliczności i jej obszary w pamięci swej zachowa...”



Władysław Dziędzic i Piotr Łukasik, prezes oddziału PTTK w Przeworsku

Zdzisław Gasz

To działacz turystyki i krajoznawstwa o wieloletnim i wysoko ocenianym dorobku. W sposób rzadko spotykany przyczynił się do rozwoju turystyki młodzieżowej w południowo-zachodniej Polsce, organizując lub współorganizując wiele imprez turystycznych, rajdów, konkursów, jak też kształcąc nauczycieli oraz przyszłych przodowników i przewodników turystycznych. Swoją drogę kreatora turystyki górskiej rozpoczął w szkole.

W latach 1961–1972 był niezwykle aktywnym opiekunem Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Piechowicach. Organizując wówczas liczne i liczebne szkolne oraz międzyszkolne wycieczki i rajdy. Zainicjował też organizację Rajdu Działwy Szkolnej „Piechotka”, w którym startują szkoły z gminy piechowickiej i regionu jeleniogórskiego. Obecnie rajd ten jest stałą imprezą turystyczną organizowaną w gminie piechowickiej. W tym roku będzie obchodził swój srebrny jubileusz.

Będąc wizytatorem ds. turystyki i krajoznawstwa początkowo w Wydziale Oświaty w Jeleniej Górze, a od roku 1975 do 1998 r. w Kuratorium Oświaty w Jeleniej Górze, zainicjował i przez 34 lata organizował (i organizuje nadal) Jeleniogórski Rajd Młodzieży Szkolnej popularnie nazywany „Kuratką”. Corocznie w rajdzie brało udział średnio 300–400 uczniów oraz 30–40 nauczycieli. Rekordowy pod tym względem był rajd XXIII w 1997 r., w którym uczestniczyło 555 uczniów i 75 nauczycieli. Ogólnie, w czasie 30 lat w rajdzie wzięło udział 12 144 uczniów i 1 477 nauczycieli. Trasy rajdu były zróżnicowane pod względem trudności, dostosowane do wieku i doświadczenia turystycznego uczestników, jak i tematycznym – ochrony przyrody, ochrony zabytków, imprez na orientację, itp.

Uczestnicząca w rajdach młodzież miała okazję poznać region pod względem krajoznawczo-turystycznym, rywalizować w konkursach piosenki turystycznej, krasomówczych, przygotowywania potraw „na szlaku”, udzielania pierwszej pomocy, znajomości odznak turystycznych PTTK i jego historii, wiedzy o zabytkach i przyrodzie regionu oraz Polski, także poznać zasady bezpiecznego i profesjonalnego uprawiania turystyki. Wielu uczestników rajdu stanowi dziś jego kadrę organizacyjną, propaguje aktywne formy uprawiania turystyki wśród młodzieży i osób dorosłych, a także działa w strukturach organizacyjnych różnych szczebli Polskiego Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego.

Z inicjatywy Zdzisława Gasza Jeleniogórskiemu Rajdowi Młodzieży Szkolnej od wielu lat towarzyszy niezwykle pożyteczna akcja „Czyste Góry”. Począwszy od roku 1991, na jednej lub kilku wytypowanych trasach, drużyny szkolne startujące w tym rajdzie porządkują szlaki turystyczne. Ze szczególną pieczołowitością młodzież sprząta obszar Karkonoskiego Parku Narodowego i parków krajobrazowych, przez które prowadzi trasy rajdu.

W latach 1976–1999 kolega Gasz był głównym organizatorem eliminacji wojewódzkich, a od roku 2000 i obecnie – eliminacji rejonowych dla powiatów jeleniogórskiego i kamiennogórskiego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju

Turystyczno-Krajoznawczego PTTK. Turniej ten stwarza młodzieży możliwość sprawdzenia się i porównania poziomu zdobytej wiedzy krajoznawczej z poziomem wiedzy kolegów z innych szkół. Istotnie przyczynia się do wzbudzenia i pogłębienia zainteresowań krajoznawczych młodzieży szkolnej. Zdzisław Gasz organizuje turnieje we wzorowej współpracy Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” oraz Oddziału PTSM w Jeleniej Górze. W 1993 r. był głównym sędzią konkursu krajoznawczego w Żarach w ramach OMTTK (finał centralny), a w 2004 r. był głównym sędzią eliminacji dolnośląskich. Kierując przez 27 lat organizacją eliminacji wojewódzkich Turnieju doprowadził do jego ogromnej popularyzacji, a reprezentanci z rejonu jeleniogórskiego osiągnęli rokrocznie znaczące wyniki w finale centralnym.

Od roku 1976 Zdzisław Gasz organizuje również eliminacje Konkursu Krasomówczego Młodzieży Szkolnej PTTK. Dzięki skutecznemu propagowaniu przez niego idei konkursu, w eliminacjach brało udział wielu młodych ludzi. Uczniowie zaś jeleniogórskich szkół aż czterokrotnie zostawali Mistrzami Polski w konkursie krasomówczym.

Od 1990 r. kolega Gasz organizuje Regionalne Przeglądy Piosenki Turystycznej, a od 2003 r. także ekologicznej. W roku 2009 odbędzie się ich już 20. edycja. Przeglądy Piosenki przyczyniają się do podniesienia kultury wycieczkowania dzieci i młodzieży, upowszechniania tekstów piosenek, często poetyckich, opiewających piękno ziemi ojczystej, dają możliwość muzykowania oraz twórczego opisywania turystycznej przyrody.

Zdzisław Gasz jest też inicjatorem i organizatorem Złotu Pieszo-Narciarskiego pierwotnie o nazwie „Rudawy”, a obecnie „Karpacz”. W roku 2009 odbyła się już 20. edycja.

Ważną dziedziną jego działalności jest propagowanie idei ochrony przyrody. Od 1977 r. działa Lidze Ochrony Przyrody, początkowo jako koordynator współpracy z Kuratorium Oświaty, od 1986 r. jako wiceprezes, a od roku 1990 jako prezes Zarządu Okręgu.

W latach 1990–2005 był głównym organizatorem Olimpiady Wiedzy Ekologicznej młodzieży szkół średnich regionu (dawniej województwa) jeleniogórskiego. Aktualnie jest głównym organizatorem trzech dużych konkursów ekologicznych dla: szkół gimnazjalnych – w 2008 r. XVI edycja, szkół podstawowych – w 2009 r. VI edycja oraz dzieci klas II i III szkół podstawowych – w 2009 r. V edycja. Cieszą się one wielkim powodzeniem – w każdym bierze udział około 1 000 dzieci i młodzieży.

W latach 1985–2004 zorganizował 20 kolejnych obozów wędrownych dla młodych przyrodników, którzy wędrowali



najciekawszymi krajoznawczo i przyrodniczo regionami Polski. W 1978 r. wprowadził na przygotowywanym przez siebie od 34 lat Jeleniogórskim Rajdzie Młodzieży Szkolnej specjalną trasę ochrony przyrody.

Rozwój turystyki młodzieżowej jest zależny od istnienia taniej bazy turystycznej, toteż Zdzisław Gasz skutecznie rozwijał sieć szkolnych schronisk młodzieżowych w województwie jeleniogórskim. Dzięki jego inicjatywie i zaangażowaniu powstały stałe schroniska: „Michałek” w Jeleniej Górze (istniało do 1984 r.), „Sokolik” w Strużnicy, „Skalnik” w Bukowcu, „Rudawy” w Raszowie (działało do 1991 r.), „Halny” w Kamieniu, „Dolomit” w Rędzinach (istniało do 1994 r.), „Łużyce” w Łagowie (istniało do 2004 r.) oraz schronisko w Marczowie (funkcjonowało do 1986 r.) i „Nad Złotną” w Jarkowicach (działało do 2004 r.).

Od 1977 r. kolega Gasz jest członkiem Zarządu Głównego PTSM, przez 16 lat był jego wiceprezesem, obecnie jest prezesem Zarządu Oddziału oraz Okręgu Dolnośląskiego PTSM z siedzibą w Jeleniej Górze, a także od 2008 r. przewodniczy Głównemu Sądowi Koleżeńskiemu PTSM.

Zdzisław Gasz ma również niebagatelny dorobek w zakresie szkolenia kadr. Systematycznie szkoli nauczycieli na kursach kierowników wycieczek szkolnych i obozów wędrownych. W latach 1974–2008 zorganizował po 60 kursów. Każdy z nich liczył średnio 25. uczestników z byłego województwa jeleniogórskiego, a w ostatnich latach z Dolnego Śląska. Od roku 1996 przygotowuje kursy II stopnia na tytuł „Nauczyciel Krajoznawca”; 92. dotychczasowych absolwentów pochodziło z Dolnego Śląska i z południowej Wielkopolski.

Jako wiceprzewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK w latach 1996–2000 rozpoczął w ramach już 20. Ogólnopolskich Kursów Nauczycieli Kandydatów na Przodowników Turystyki Górskiej. Szkolenia organizowane są na terenie Sudetów i innych grup górskich w Polsce. Wielu absolwentów kursów działa dziś aktywnie w strukturach organizacyjnych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, administracji rządowej i samorządowej.

Głównie dla nauczycieli przeznaczone są organizowane przez kolegę Gasza wycieczki szkoleniowe dla opiekunów SKKT. W latach 1983–2008 zorganizował 26 wycieczek, w których uczestniczyło 400. nauczycieli. Wycieczki obejmują swoim zasięgiem Polskę i kraje ościennie. Każdy z uczestników wycieczki przygotowuje się do prowadzenia fragmentu trasy turystycznej, co pozwala na praktyczne poznanie pracy kierownika, pilota i przewodnika wycieczki.

Od roku 1964 kolega Gasz jest wykładowcą na wszystkich kursach przewodnickich organizowanych w Jeleniej Górze, w Świeradowie, w Bolesławcu i w Kamiennej Górze, przygotowywanych przez PTTK. Od kilkunastu lat wykłada też na kursach pilotów wycieczek organizowanych przez dolnośląskie oddziały PTTK i Stowarzyszenie Pilotów. Od 1999 r. jest również egzaminatorem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Przewodników Terenowych Dolnego Śląska, a od 2005 r. także Przewodników Górskich. Od dwóch lat wchodzi w skład Komisji Egzaminacyjnej Przodowników Turystyki Górskiej Dolnego Śląska.

Ważnym elementem działalności Zdzisława Gasza są publikacje własne lub przez niego redagowane, propagujące tu-

rystykę i krajoznawstwo, dokumentujące imprezy turystyczne, trasy turystyczne i wiedzę krajoznawczą. Na szczególną uwagę zasługują wydawnictwa:

- „Powiat jeleniogórski – charakterystyka geograficzna” – 1971 r.;
- „Trasy typowe obozów wędrownych PTSM województwa jeleniogórskiego” – 1977 r.;
- „Trasy typowe, wycieczek szkolnych po województwie jeleniogórskim i Dolnym Śląsku” – 1978 r.;
- „Schroniska młodzieżowe województwa jeleniogórskiego” – 1981 r.;
- „Jak zdobywać odznaki turystyczne. Poradnik metodyczny” – 1984 r., wyd. II w 1991 r.;
- „Województwo jeleniogórskie w pytaniach i odpowiedziach” – 1991 r.;
- „Kronika 15 kursów przodowniczych turystyki górskiej (1983–2002)” – 2002 r.;
- „Kronika 20 kursów przodowniczych turystyki górskiej (1993–2006)” – 2006 r.;
- „Z dziejów jeleniogórskiej Ligi Ochrony Przyrody” – 2003 r.;
- „Kronika 30 lat Jeleniogórskich Rajdów Młodzieży Szkolnej” – 2004 r.;
- „Srebrny Jubileusz Jeleniogórskich wycieczek szkolnych (1983–2007)” – 2007 r.

Wielkie zaangażowanie i doświadczenie Zdzisława Gasza w rozwijaniu turystyki zostało dostrzeżone przez:

- Zarząd Główny PTTK – w latach 1992–2000 był członkiem Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK, a w latach 1996–2000 jej wiceprzewodniczącym; jest odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK (w 1980 r.), Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 (w 2000 r.) i Medalem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK (w 2007 r.);
- resort oświaty – od 2003 r. jest członkiem Rady ds. Turystyki Młodzieży Szkolnej przy Ministrze Edukacji Narodowej i Sportu; został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w 2002 r.) i Medalem Komisji Edukacji Narodowej (w 1984 r.).

Kolega Zdzisław Gasz cieszy się wielkim autorytetem wśród działaczy turystyki i krajoznawstwa zarówno w regionie dolnośląskim, jak i w Polsce. Zainicjował i w sposób wzorowy od ponad 30 lat organizuje wiele imprez turystycznych, przyczynił się do rozwoju turystyki młodzieżowej, bazy turystycznej, wyszkolenia wielu działaczy, przodowników, przewodników i kierowników wycieczek szkolnych.

Od roku 1958 pełni różne odpowiedzialne funkcje społeczne w PTTK, PTSM i LOP.

W realizacji zamierzeń umiejętnie organizuje współpracę wielu instytucji i organizacji społecznych. Za swoją działalność był wielokrotnie nagradzany i uhonorowany odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Już po raz trzeci działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddziału „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze w pełni aprobują i popierają wniosek o nadanie Zdzisławowi Gaszowi godności Członka Honorowego PTTK.

Nasz Felek

Od kiedy poznałem Feliksa Gołębiewskiego zawsze kojarzy mi się z plecakiem, z którym albo skądś wrócił albo gdzieś jechał. Jego pasją są góry. To tam przemierzał szlaki sam lub z grupami. Jest przecież przodownikiem turystyki górskiej. Za swoją pasję do gór otrzymał w 1998 r. tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Górskiej. Od 1975 r. jest członkiem Referatu Weryfikacyjnego Górskiej Odznaki Turystycznej w Płocku.



W Parku Krajobrazowym Beskidu Śląskiego

Felek albo Feluś, jak my go nazywamy, to niestrudzony propagator wszelkich form turystyki pieszej. Jest też przodownikiem turystyki pieszej, a za swoją działalność w tej dziedzinie otrzymał tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Pieszej. Kolega Feliks to człowiek, dla którego wszelkie formy turystyki to nowe wyzwania. Przez wiele lat był prezesem Koła Organizatorów Turystyki i Pilotów Wycieczek. W czasie swojej prezesury zorganizował i prowadził dziesiątki wycieczek krajoznawczo-turystycznych. To on wielu osobom zaszczylił

bakcyła turystyki. On pokazał wielu jaka Polska jest piękna, ile jest w naszym kraju ciekawych zakątków, które warto odwiedzić. Swoje zamiłowanie do Polski poparł uzyskaniem uprawnień instruktora krajoznawstwa regionu i instruktora krajoznawstwa Polski. Z jego inicjatywy przy naszym Oddziale PTTK powstał Referat Weryfikacyjny Regionalnej Odznaki Krajoznawczej.

Z wiekiem, gdy sił już trochę ubyło (urodził się 21 października 1936 r.) jego pasją stała się turystyka motorowa. W tej dyscyplinie turystyki został zasłużonym przodownikiem turystyki motorowej.

Pomimo swoich lat jest nadal aktywny. Swoją miłością do wędrówek, zaangażowaniem i postawą wzbudza podziw organizatorów i szacunek turystów. Zawsze jest chętny do pomocy i przekazania swojej ogromnej wiedzy turystycznej. Jego działalność nie pozostała niezauważona. Za działalność na rzecz rozwoju turystyki i ochrony przyrody został uhonorowany między innymi: Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla ochrony przyrody”, Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za szczególne zasługi na rzecz rozwoju Towarzystwa otrzymał następujące odznaczenia i wyróżnienia: Złotą Honorową Odznakę PTTK, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000, Odznakę Honorową Jubileuszowy GOT z okazji 50-lecia GOT.

Kolega Feliks Gołębiewski – bo o nim mowa – od początku swej działalności, tj. od 1968 r. związany jest z Oddziałem Zakładowym PTTK przy PKN ORLEN SA w Płocku.

Bernard Milewski
prezes Oddziału Zakładowego PTTK
przy PKN ORLEN SA w Płocku

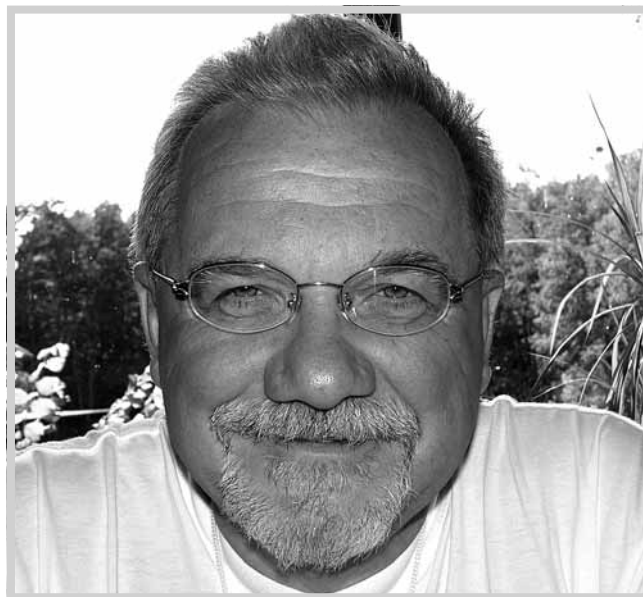
Andrzej Gordon – Prawnik, Poeta, Kajakarz

Rocznik 1945. Torunianin z urodzenia i z serca, jakim darzy to miasto, żyjąc i działając od lat w Warszawie. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dziennikarz, poeta, wybitny krajoznawca, działacz kultury, ale przez ostatnie dziesięciolecia przede wszystkim niezwykle aktywny w działaniach na rzecz rozwoju turystyki. Co ważne, znajduje czas na jej praktyczne uprawianie. Najwięcej czasu poświęca swemu ukochanemu kajakarstwu i obcowaniu z przy-

rodą. Lubi również wędrówki górskie, sprzyjające refleksji, zatapaniu się w siebie. Napisać krótko o Andrzeju jest niezwykle trudno. Stąd z góry zaznaczam, że w tym tekście znajdą się jedynie wybrane informacje. Pełny opis jego aktywności wystarczyłby na kilka ciekawych zyciorysów.

Zaczął się od lat dziecięcych. „Nieuregulowane rzeki przewijające się wśród lasów, łączące ze sobą wielkie i małe, ale zawsze urocze jeziora, stanowią wyzwanie dla tych, którzy kochają »wtulanie się« w ciszę. Tylko cichy odgłos rozcinającego wodę kajaka i plusk kropli wody spływających z wiosła naruszają równowagę istniejącą tu od wieków. Wysokie ściany trzciny, skłaniające się ku wodzie i przegładające się w jej lustrze drzewa, bindugi, z których przed laty staczano pnie drzew na tratwy, to obrazy, które towarzyszą kajakarzom przez całe życie” – tak było na Brdzie dwa lata po tym jak szlakiem tym płynął Karol Wojtyła i tak zapamiętał Andrzej swoje pierwsze wrażenia ze spływów kajakowych, na które zabierali go rodzice. To zauroczenie odczuwania przyrody z pozycji kajaka i miłość do piękna naturalnego krajobrazu wciąż trwa, jest odnajdywane i odkrywane przez niego w różnych zakątkach Polski przez kolejne lata. Polskie szlaki turystyczne zagościły w jego sercu. Między innymi dlatego też był w Związku Harcerstwa Polskiego (w latach 1957–1962), w którym prowadził 1. Bydgoską Drużynę Zuchową i jako jeden z pierwszych w Chorągwi Bydgoskiej ZHP uzyskał stopień „Harcerza Orlego”. W tym czasie rozpoczął również zdobywanie odznak PTTK. Wtedy też nauczył się słuchać przyrody i ludzi, i obcować z nimi.

Dlatego też związał się z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym i trwa w nim już 37 lat, należąc nieprzerwanie do warszawskiego oddziału PTTK na Żoliborzu, od czasu jak zamieszkał w Warszawie. Przez te lata pełnił różne ważne funkcje we władzach naczelnych Towarzystwa, troszcząc się o jego kondycję w tych lepszych i w tych trudnych czasach, starając się zachować jego spójność i tożsamość, budować jego prestiż w kraju i poza jego granicami. Był wiceprezesem w latach 1973–1981 i prezesem Zarządu Głównego PTTK w latach 1981–1991. Przewodniczył Radzie Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK w la-



tach 1991–1998. Od roku 1998 jest sekretarzem generalnym Zarządu Głównego PTTK.

Aktywnie uczestniczył w przygotowaniu kolejnych kongresów krajoznawstwa polskiego, przygotowując również referaty na kongresy w Płocku (1980 r.), w Opolu (1990 r.) i w Gnieźnie (2000 r.). Jest jednym z twórców i od 16 lat, czyli od samego początku, przewodniczącym jury Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”. Był także inicjatorem Konkursu „Przyjazny Brzeg” i od początku jest przewodniczącym Jury, czyli od 2002 r. Należał także do organizatorów Międzynarodowej Konferencji „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych”.

Za swoją wszechstronną wiedzę o turystyce, popartą praktyką działania, jest doceniany nie tylko w Towarzystwie, stąd częste zapraszanie go do opiniotwórczych ciał społecznych działających w administracji rządowej i samorządowej. Przez kilkanaście lat był członkiem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, jak też wchodził w skład jego Prezydium. Był członkiem Głównego Komitetu Turystyki oraz Komitetu ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej oraz założycielem Polskiego Stowarzyszenia Turystyki. W roku 1988 był jednym z założycieli Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska i od jej powstania do chwili obecnej jest sekretarzem Rady Fundatorów tej Fundacji. Został również powołany w skład Rady ds. Turystyki Młodzieży Szkolnej przy Ministrze Edukacji Narodowej oraz Rady Turystyki przy Ministrze Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Bierze udział w pracach badawczych prowadzonych przez Instytut Turystyki.

Ze względu na wiedzę teoretyczną wspartą doświadczeniem zdobytym w różnych dziedzinach swej aktywnej działalności,



W Tartach, na szlaku w dolinie Pięciu Stawów Polskich, przez Świstówkę do Morskiego Oka z żoną Elżbietą

otrzymuje propozycje prowadzenia wykładów z zakresu prawa w turystyce oraz prawa w turystyce i rekreacji na uczelniach wyższych. Wykładowcą jest już od ponad 10 lat, w tym między innymi w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Andrzej obdarzony został talentem pisarskim i kiedy chwyta za pióro, a robi to bardzo często, urzeka słowem i wciąga w świat pełen poezji, który drga w jego duszy. Jest nadto świetnym edytorem i ma mnóstwo pomysłów, którymi prawie wszystkich obdziela i inspirowa. Wyczuwa to, co czytelnik potrzebuje i wie jak go uwieść. Nic więc dziwnego, że od dziesięcioleci już prowadzi działalność dziennikarską i pisarską i ma bogaty dorobek piśmienniczy. Zaczęło się w latach 1973–1975 w piśmie społeczno-kulturalnym Zrzeszenia Studentów Polskich „Student” w Krakowie. Fascynacja krajobrazem i turystyką spowodowała, że w 1976 r. znalazł się wśród członków Rady Programowej i Zespołu Redakcyjnego „Ziemi”, rocznika PTTK, w których wciąż jest i układa pomysły na kolejne jego tomy. Umiejętność pisarska i edytorska oraz zauroczenie tym, co polskie doprowadziły go do podjęcia się prowadzenia w 1985 r. miesięcznika krajoznawczo-turystycznego „Poznaj swój kraj”, którego był naczelnym redaktorem przez ponad dziesięć lat. Wymyślił też pismo „Smak przygody” – niekomercyjne wydawnictwo popularyzujące turystykę aktywną – i był w latach 1996–1997 redaktorem naczelnym promocyjnych numerów. W roku 1997 zaś uruchomił nowy periodyk „Doradca Hotelarza” i był jego pierwszym redaktorem naczelnym do 1999 r. Od marca 2001 r. jest redaktorem naczelnym pisma „Gościniec PTTK”. Jest członkiem Rady Programowej Biblioteczki Polskiej Organizacji Turystycznej. Wchodzi również w skład Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Turystyka i Rekreacja”, wydawanego przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Dorobek twórczy Andrzeja jest ogromny. Nie sposób przytoczyć wszystkiego, co wyszło spod jego pióra. Pokuszę się tylko o wymienienie tych, które, według mnie, są najważniejsze w turystyce, zdając sobie sprawę, że mogłem niektóre pominąć. Do tych niezwykle cenionych przez niego należy napisany wspólnie z Andrzejem Świąteckim i z Waldemarem Wandowiczem poradnik geografii turystycznej Polski „Cudze chwalicie...”, a także razem z Krzysztofem Wolframem „Skarby przyrody”, przygotowanym dla Polskiej Agencji Promocji Turystyki. Ponieważ na sercu leży mu promocja i dobrze rozwijająca się turystyka był pomysłodawcą, jednym z autorów i redaktorem niezwykle cennej pozycji na turystycznym rynku wydawniczym pt. „Turystyka w gminie i powiecie”, pracy zbiorowej wydanej w roku 2003, zawierającej informacje na temat organizacji systemu zarządzania turystyką, jej promocji i rozwoju oraz najważniejsze uregulowania prawne, a przygotowanej z myślą o samorządach terytorialnych. Andrzej jest inicjatorem, autorem i współautorem wielu publikacji na tematy turystyczne i krajoznawcze, w tym takich książek, jak „Z Karolem Wojtyłą wędrowanie po Polsce”, „Vademecum Młodzieżowego Społecznego Opiekuna Zabytków” czy poradnika „Krajoznawstwo i turystyka w szkole”. Jest także autorem licznych artykułów z zakresu turystyki i krajoznawstwa, zamieszczanych między innymi w „Ziemi” i w „Rocznikach Dydaktycznych” Wyższej Szkoły Turystyki i Krajoznawstwa w Warszawie.

Dzięki umiejętności pisarskiej i ujmowania tematu jego teksty były nagradzane na Ogólnopolskim Przeglądzie Książki



Na szlaku Krutyni z córką Natalią

Krajoznawczo-Turystycznej, wydarzeniu towarzyszącemu Międzynarodowemu Salonowi Turystycznemu „Tour Salon” w Poznaniu. Został trzykrotnie laureatem KOS (1994 r., 1995 r. i 1996 r.) – nagrody Polskiej Organizacji Turystycznej, a przyznanej za: najlepsze publikacje prezentowane na łamach czasopisma „Poznaj swój kraj”, cykl artykułów promujących walory turystyczne Polski na łamach pisma „Warsaw Voice” (polskiego tygodnika wydawanego w języku angielskim, opisującego wydarzenia w Polsce i w Europie Środkowej) i cykl programów telewizyjnych „Dzień dobry z Polsatem” promujących turystykę.

Stąd też propozycja napisania tekstów do wydawanego we Francji periodyku poświęconego zamkom rycerskim, jak również scenariusza do filmu Stanisława Fiuk-Cisowskiego „Zielone Płuca Polski”, który był prezentowany w TVP 2 w ramach programu „Świat w którym żyjemy”.

Andrzej jest poetą i lubi czytać poezję. Zapytany o swoich ulubionych poetów wymienia z polskich: Staffę, Broniewskiego i Szymborską, a z zagranicznych: Puszkina i Jacques’a Préverta. Sam pisze wiersze i to w różnych, wydawałoby się zadziwiających miejscach i momentach, jak też chętnie je czyta w kameralnym gronie. Wydał tomiki „Akwarele” i „Wypijemy milczenie”. Napisał również wiele scenariuszy drukowanych dla teatrów poezji. Kocha dzieci i umie z nimi nawiązywać kontakt, nic więc dziwnego, że tworzył wiersze dla dzieci, które były publikowane w magazynie dla dzieci „Świerszczyk”, w „Płomyku”, w „Płomyczku” i w Elementarzu dla dzieci, mając i na tym polu osiągnięcia – został laureatem Biennale Sztuki dla Dziecka w 1979 r. Jest również autorem wielu tekstów piosenek (w tym dla zespołu „Gawęda”).

W jednej z piosenek napisał: „Tak bardzo widzieć chcę, słoneczny widzieć świat, słoneczne widzieć twarze...” Cytat

ten służyć może jako motto określające cel aktywności Andrzeja. Cieszy się ogromnie, kiedy inni odnoszą sukcesy, są radośni i szczęśliwi. Szczęście innych podbudowuje go i daje mu dużo satysfakcji. Gdyby tylko mógł, pomógłby każdemu, byle tylko zobaczyć uśmiechniętą twarz. „Słoneczne twarze” ludzi stanowią dla niego większą nagrodę niż bardzo liczne wyrazy uznania, jakie otrzymał dotychczas za swoją aktywną działalność. Jednakże z obowiązku wypada wymienić chociażby najważniejsze z nich: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2004 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1985 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1976 r.), Odznaka „Zasłużony działacz Kultury” (1976 r.), Złota Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” (1977 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1987 r.), Złota Odznaka „Zasłużony Działacz Turystyki” (1993 r.). Długa jest lista wyróżnień. Bardzo sobie ceni przyznana w roku 1970 Odznakę „50-lecia za zasługi dla rozwoju Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego”, podobnie jak przyznana w tym samym roku przez Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – Srebrną odznakę UMK z okazji 25-lecia uczelni. Z całej długiej listy wyróżnień należy jeszcze odnotować: Odznakę Honorową Polskiej Federacji Campingu (1984 r.), Złotą Odznakę Honorową Polskiego

Związku Głuchych (1984 r.), Złotą Odznakę PTSM (1986 r.), Złotą Odznakę „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa” (1987 r.), Honorową Odznakę „Miłośnik Pojezierza Brodnickiego” (1989 r.) i Złotą Honorową Odznakę Polskiego Związku Kajakowego (1992 r.). Sentymentem darzy Odznakę „Przyjaciół Dzieci” przyznaną mu dwukrotnie przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci za pracę społeczną dla dobra dzieci.

Andrzej posiada zdecydowaną większość wyróżnień przyznanych przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Uprawnienia, które zdobył dotychczas, to: zasłużony instruktor krajoznawstwa, organizator turystyki, pilot wycieczek i pilot wycieczek zagranicznych oraz przodownik turystyki kajakowej kl. I.

Jak już wspomniałem trudno jest krótko opisać wszystkie aspekty aktywności Andrzeja i wymienić całą paletę jego osiągnięć. Jeśli mowa o palecie, to artyści robią wizerunki osób bardziej skondensowane. Myślę, że rysownik zrobiłby to tak: Andrzej Gordon na kajaku, wiosłujący paragrafami, na rzece górskiej i najlepiej przepływającej w pobliżu Torunia.

Andrzej Tereszowski

Prezes Oddziału Żoliborskiego PTTK w Warszawie

Antoni Hadała

Kolega Antoni Hadała urodził się 9 czerwca 1934 r. w Rzeszowie. Z zawodu jest handlowcem. Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił 24 sierpnia 1953 r. Od wielu lat jest czołową postacią w grupie kierującej Oddziałem PTTK w Rzeszowie. Już w połowie lat pięćdziesiątych pełnił funkcje społeczne, będąc sekretarzem i skarbnikiem, a od połowy lat sześćdziesiątych XX w. wiceprezesem Oddziału. Wiceprezesem został ponownie w marcu 1999 r. i jest nim nieprzerwanie do chwili obecnej, mając znaczący wpływ na wysokie osiągnięcia i doskonałą kondycję materialną Oddziału w Rzeszowie.

Jest absolutnym rekordzistą wśród przodowników turystyki górskiej regionu południowo-wschodniej Polski, jeśli chodzi o liczbę zweryfikowanych odznak GOT.

Należy do grona współzałożycieli największego koła PTTK w oddziale rzeszowskim – Koła nr 32, które działa nieprzerwanie od roku 1953 i ma aktualnie 435 członków.

Jest współtwórcą najpopularniejszych długoletnich rajdów: „Noc na Pogórze”, organizowany już po raz 46, i „Jesień w Beskidzie Niskim”, po raz 45. Jako przodownik GOT od wczesnych lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku prowadził wiele rajdów górskich o znaczeniu ogólnopolskim.

Szczególnie aktywnie działa w naszym Towarzystwie przez ostatnie 16 lat, odkąd przeszedł na emeryturę.

Od 10 lat pełni funkcję sekretarza w redakcji „Wędrowca Małopolskiego”. Ponadto w swym dorobku posiada liczne publikacje w lokalnej prasie. Amatorsko dokumentuje poprzez fotografie zdarzenia i historię Towarzystwa. Czyni to przez dziesięciolecia, podobnie dokumentując miasto i region. Pre-

zentował swoje zdjęcia na wystawach fotografii nie tylko w Rzeszowie.

Antoni Hadała prowadzi doradztwo, pogadanki z dziedziny turystyki i krajoznawstwa, a także jest członkiem komisji egzaminacyjnych na uprawnienia przodownika turystyki górskiej i przodownika turystyki pieszej. Ponadto od wielu lat jest członkiem jury konkursu krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” i Konkursu Krasomłodzieży Szkolnej na szczeblu wojewódzkim.

• Przebieg działalności w PTTK:

- członek i zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Turystyki Górskiej w latach 1956–1990 (Zarząd Okręgu PTTK Rzeszów);
- przewodniczący Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT w latach 1962–2005 (Zarząd Oddziału PTTK Rzeszów);
- wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie w latach 1964–1968 i od roku 1999 do chwili obecnej;
- sekretarz Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie w latach 1955–1957;



- skarbnik Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie w latach 1960–1963;
 - członek Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie w latach 1974–1981;
 - członek i przewodniczący Kapituły Odznaczeń Zarządu Okręgu PTTK w Rzeszowie w latach 1970–1990;
 - przewodniczący Międzywojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej ds. Przodowników Turystyki Górskiej w latach 1977–1998 (Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie);
 - prezes Klubu Przodowników Turystyki Kwalifikowanej przy Zarządzie Oddziału PTTK w Rzeszowie w latach 1976–1977;
 - członek Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w latach 1969–1970;
 - instruktor kształcenia kadr PTTK w latach 1977–1990 (Zarząd Wojewódzki PTTK);
 - członek Sądu Koleżeńskiego (I kadencja przy Zarządzie Okręgu) w latach 1991–1992 i od 1992 r. do 1995 r. (Zarząd Oddziału PTTK).
- Uprawnienia kadry PTTK:
 - przodownik turystyki górskiej od 1956 r., organizator turystyki od 1963 r., strażnik ochrony przyrody od 1977 r., przodownik turystyki pieszej od 1970 r., znakarz szlaków górskich od 1975 r., instruktor kształcenia kadr od 1977 r., przodownik imprez na orientację od 1979 r., instruktor krajoznawstwa regionu od 2004 r.
- Ponadto otrzymał tytuły honorowego przodownika turystyki górskiej (1990 r.) i honorowego przodownika imprez na orientację (2002 r.).
- Za aktywną działalność na rzecz rozwoju i popularyzowania turystyki został uhonorowany odznaczeniami państwowymi i resortowymi:
 - Odznaką „Zasłużony Pracownik Handlu” (1968 r.), Odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego” (1972 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1974 r.), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1979 r.) i Złotym Krzyżem Zasługi (1989 r.), Odznaką „Za zasługi dla turystyki” (1998 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2005 r.).
 - Od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za szczególne zasługi na rzecz rozwoju Towarzystwa otrzymał następujące odznaczenia i wyróżnienia:



Na 60-lecie Oddziału PTTK im. M. Rachwała w Rzeszowie

- Złotą Honorową Odznakę PTTK (1964 r.), Odznaką „25 lat w PTTK” (1978 r.), Odznakę Honorową Jubileuszową GOT z okazji 50-lecia GOT (1985 r.), Medal Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK (1992 r.), Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 (2000 r.), Odznaką „50 lat w PTTK” (2003 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” (2008 r.).
- Posiada również Złotą Odznakę Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości (1975 r.) oraz liczne dyplomy i listy gratulacyjne.

Stefan Jakubowski

Kolega Stefan Jakubowski od czasu powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest nieprzerwanie wierny Górnośląskiemu Oddziałowi PTTK w Katowicach. Założyciel zakładowego Koła PTTK „Szarotka” – wyróżnionego Złotą Honorową Odznaką PTTK – przy ówczesnym Państwowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Tere-nowego Dom Mody „Elegancja” w Katowicach (1969–1991), jego prezes w latach 1969–1984. Po likwidacji przedsiębiorstwa Koło stało się kołem rodzinnym, które ze Śląska przenio-

sło się do Andrychowa u stóp Beskidu Małego. Skupia rodzinę i znajomych, a Stefan Jakubowski prezesuje mu nadal.

Wizytówką „Szarotki” stały się organizowane od roku 1981, według pomysłu kolegi Stefana, rajdy górskie „Szlakami Jana Pawła II” (do licznych wędrowców pieszych dołączyli niedawno również ułani), konkursy na wiersz „O Groniu Jana Pawła II” (kilkanaście edycji). Stefan Jakubowski podjął szczególne dzieło upamiętnienia Papieża Polaka w górach Jego młodości – Beskidzie Małym – po których wędrował po raz pierwszy ze

swoim ojcem, gdy miał 10 lat, po raz ostatni na rok przed pamiętnym konklawe; później, już jako Papież, kilkakrotnie przelatywał nad nimi helikopterem. W roku 1991 pod szczytem Jaworzyny, w pobliżu schroniska na Leskowcu, własnym sumptem zbudował kamienny krzyż „Ludziom Gór”. Ponieważ coraz więcej ludzi tu przybywało na spotkania modlitewne, postanowił zbudować tu kaplicę – Sanktuarium Ludzi Gór – jako dar dla Jana Pawła II na 75. urodziny i podziękowanie za przeżycie zamachu 13 maja 1981 r. W czasie wizyty Ojca Świętego w Skoczowie 22 maja 1995 r. Stefan Jakubowski w imieniu budowniczych i Grupy Modlitewnej z Gronia ofiarował Papieżowi makietę wybudowanej kaplicy.

Jej poświęcenia dokonał biskup Tadeusz Rakoczy 9 września 1995 r. W wyniku starań kolegi Stefana w roku 2003 szczyt ten, nazywany „Magurka”, otrzymał urzędową nazwę „Groń Jana Pawła II” (pierwsza na świecie góra o takiej nazwie). Dzięki koledze Stefanowi jest to miejsce licznie odwiedzane przez turystów w różnym wieku, młodzież z Polski, z Zaolzia, z Rosji, z Ukrainy; tutaj metę mają rajdy górskie „Szlakami Jana Pawła II”; tu też odbywają się spotkania burmistrzów zaprzyjanych miast: Czech, Łotwy, Holandii, Włoch.



Kolega Stefan przez wiele lat był członkiem Wojewódzkiej Komisji Turystyki Górskiej w Krakowie (1975–1990), Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie (1975–2003), członkiem Terenowego Referatu Weryfikacyjnego w Andrychowie (1982–1990). Został wyróżniony tytułem Honorowego Przewodnika Turystyki Górskiej. Był aktywnym uczestnikiem prac nad projektem i realizacją Małopolskiego Szlaku Papieskiego im. Jana Pawła II. Trzydzieści trzy lata swego życia zawodowego przepracował na Śląsku, trzy lata był żołnierzem-górnikiem.

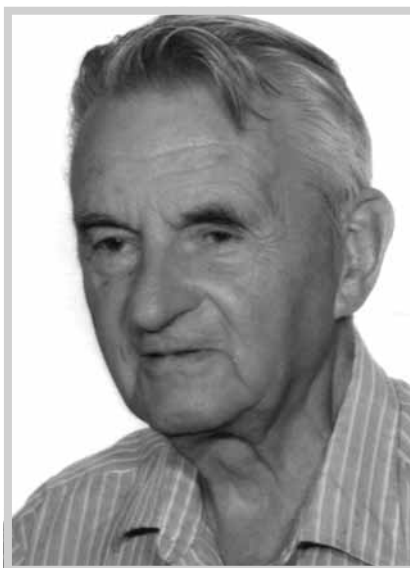
Został odznaczony i wyróżniony: Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa

Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, tytułem „Zasłużony dla Powiatu Wadowickiego”, Złotą Odznaką „Zasłużony w rozwoju województwa katowickiego”, Złotą Honorową Odznaką TKKF, Złotą Honorową Odznaką „Zasłużony dla ochrony przyrody”, Krzyżem Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników; jest laureatem Nagrody Samorządu Województwa Małopolskiego dla Osób Działających na Rzecz Dobra Innych „Amicus Hominum”.

W przewodniczącej służbie

A ndrzej Jankowski, lat 82, zamieszkały w Kielcach, członek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od roku 1953, pełniący liczne funkcje na szczeblach wojewódzkim i centralnym. Przez kilka kadencji był wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Kielcach, a przez dwie kadencje członkiem Komisji Przewodniczącej Zarządu Głównego PTTK.

Jest przewodnikiem świętokrzyskim, instruktorem przewodnictwa, pierwszym prezesem Koła Przewodników Świętokrzyskich przy Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach. Przez wiele lat pracował w Kole jako wiceprezes i członek zarządu, pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji, członek Komisji Egzaminacyjnej w Kielcach 1962–1995, kierownik kursów przewodnickich w Kielcach, wykładowca na kursach i wycieczkach szkoleniowych, kursach instruktorskich oraz kursach doszkalających dla przewodników. Wykładowca na kursach przewodnickich w Warszawie, w Krakowie i w Olsztynie. Wychowawca wielu pokoleń przewodni-



ków świętokrzyskich, nestor przewodnictwa świętokrzyskiego. Cieszy się dużym autorytetem nie tylko w środowisku przewodników PTTK, ale również we władzach administracyjnych, samorządowych oraz kościelnych.

Ceniony obywatel Kielc. Laureat Nagrody Miasta Kielce w 2000 r., wyróżniony „za propagowanie piękna i historii Kielc oraz Regionu Świętokrzyskiego, popularyzację wiedzy o losach ludzi w okresie II wojny światowej, a także działalność na rzecz upamiętnienia miejsc martyrologii narodowej”. Za swą wieloletnią działalność odznaczony i wyróżniony: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim, Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem „Pro Memoria”, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Kieleckiego”.

Andrzej Jankowski urodził się 30 października 1927 r. w Hrubieszowie. Ukończył szkołę średnią na tajnych

kompletach zakończoną maturą w 1946 r. w Liceum św. Stanisława Kostki. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na Wydziale Prawa w latach 1946–1950. Po uprzedniej pracy w spółdzielczości 1951–1955 rozpoczął pracę w sądownictwie, następnie w latach 1967–1995 w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich i Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Kielcach, najpierw jako szef sekcji śledczej, a później na stanowisku dyrektora. Był koordynatorem krajowym badań martyrologii polskiej wsi. Należy do inicjatorów stworzenia Mauzoleum Męczeństwa Wsi Polskiej w Michniowie. Od roku 1995 jest sędzią w stanie spoczynku.

Swą pracą społeczną przez dziesięciolecia przyczynił się do rozwoju PTTK na ziemi świętokrzyskiej. Wymagającą i odpowiedzialną postawą wpływał na kształt organizacji, a szczególną troską otaczał stworzone przez siebie Koło Przewodników przy Oddziale Świętokrzyskim PTTK.

Andrzej Jankowski jest osobą znaną w regionie i nie tylko. Swą postawą wywiera niezaprzeczalny wpływ na działalność naszej organizacji, poświęcając pracy społecznej wiele czasu i energii, wciąż służąc swą radą i doświadczeniem młodszemu pokoleniu działaczy. Cieszy się wielkim szacunkiem. Wielu przewodników PTTK w regionie widzi w nim swego mistrza. Jest wielkim znawcą historii II wojny światowej.

Oprócz obowiązków wynikających z pracy zawodowej zagadnienia turystyki i idea służenia innym były i są nadal pasją jego życia. Znalazł czas na wydawnictwa, które były świetnym materiałem szkoleniowym dla przyszłych przewodników, ale i nie tylko. Oto niektóre z nich: „Tradycje walk wyzwolenczych na Kielecczyźnie”, „Szlaki i miejsca walki i męczeństwa Kielecczyzny”. Jest ponadto współautorem przewodników: „Województwo Kieleckie” (Wydawnictwo „Sport i Turysty-

ka, Warszawa 1973) i „Kielce i okolice (Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1983, oraz wydanie II poprawione Warszawa 1987).

Jest autorem publikacji „Terror hitlerowski na wsi kieleckiej. Wybór dokumentów źródłowych”, zamieszczonej w „Roczniku Świętokrzyskim” 1988 r., artykułów naukowych do Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich „Glaukopis” i „Rocznika Muzeum Historii Kielc”. Jest również autorem książki „Tajemnice starego więzienia” (Kielce 2003), a także wielu artykułów prasowych. Dokonał wyboru dokumentów do tomu II „Wokół pogromu kieleckiego” (wydawca: Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008). Jest też autorem krajoznawczych audycji radiowych „W starych Kielcach” popularyzujących nie tylko miasto, ale i jego okolice. W dniu 15 czerwca 2009 r. w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku Kamiennej uroczyste otwarta została wystawa zorganizowana z inicjatywy sędziego Jankowskiego, a sygnowana przez Instytut Pamięci Narodowej Delegatury w Kielcach pt. „Akcja AB na Kielecczyźnie”.

Andrzej Jankowski prowadzi również aktywną działalność społeczną, między innymi jest członkiem Kieleckiego Towarzystwa Naukowego i od wielu lat przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego KTN, wiceprezesem Rady Fundacji „Pomnik Mauzoleum Męczeństwa Wsi Polskiej w Michniowie”, przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Okręgu „Jodła” Żołnierzy AK w Kielcach.

Kolega Andrzej to krajoznawca wielkiego formatu, kopalnia wiedzy o regionie; wzór wspaniałego kolegi do naśladowania, który swoją rozległą wiedzą wspiera młodych przewodników i krajoznawców.

Jerzy Kapuściński

Józef Kazimierz Kamiński

Za początek pracy zawodowej i działalności społecznej Józefa Kamińskiego (ur. 24 lutego 1927 r.) na Ziemi Lubuskiej przyjmuje się luty 1945 r., kiedy to zaciągnął się do naprawy trakcji kolejowej na linii Leszno – Wschowa – Głogów. Natomiast smak turystyki poznał, kiedy to jako harcerz i członek ZHP w latach 1946–1948 wraz z młodzieżą, pieszo i na rowerach, zwiedzali i podziwiali piękno lubuskich zabytków, tereny Zielonego Lasu i okolice Żar.

Działalność organizacyjną w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym rozpoczął w 1951 r. przy Zarządzie Gminnym ZNP w Niwicy, gdzie powołał do życia grupę turystyczno-krajoznawczą, opracował program działania i zwiedzania zabytków Parku Mużakowskiego, dziś należącego do listy Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

W latach 1952–1959 organizował wycieczki turystyczno-krajoznawcze z młodzieżą i dorosłymi, zwiedzając zabytki i tereny Karkonoszy oraz ziemi jeleniogórskiej.

W latach 1960–1969 jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiad 1000-lecia Państwa Polskiego propagował ideę turystyki i krajoznawstwa, uznając, że to wzbogaci

wiedzę o Polsce i pozwoli poznać przeszłość i teraźniejszość naszego kraju. W tym czasie Zarząd Wojewódzki PTTK powierzył mu organizację dwóch zlotów kół PTTK i SKKT (IV i V)



Józef Kamiński wraz z grupą młodzieży z Hufca OHP na wycieczce w Boszkowie w 1998 r.

żarskiemu oddziałowi, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego. Złoty te przyczyniły się do dalszego rozwoju turystyki w województwie.

W roku 1966 kierował przygotowaniem i przebiegiem Centralnej Sztafety Turystyczno-Krajoznawczej. Również jako Szef Sztabu organizował na terenie powiatu imprezy i rajdy turystyczne w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Turystyczno-Krajoznawczego przez X Wieków Polski, co znalazło uznanie w oczach społeczeństwa i kierownictwa Sztabu Centralnego. Dzięki wyteżonej pracy żarski oddział PTTK i Sztab Powiatowy zorganizowali najwięcej imprez w województwie. W tym też roku kierował przygotowaniem i przebiegiem Centralnej Sztafety Turystyczno-Krajoznawczej, której trasa przebiegała z Żar przez Lubsko do Gubina.

Jako gorący zwolennik turystyki, działający z wielką pasją społeczną, przy każdej okazji i sposobności organizował wycieczki i imprezy turystyczno-krajoznawcze, między innymi w Kotlinie Kłodzkiej, gdzie na 125. prowadzonych pod jego kierownictwem kolonistów 96. zebrało odpowiednią liczbę punktów, stemplując wszędzie swój pobyt, uzyskując normę na zdobycie Górskiej Odznaki Turystycznej. Ponieważ jako pilot wycieczek turystycznych prowadził kilkanaście wycieczek na terenie całego kraju, OST Gromada za aktywną działalność na tym polu na jej rzecz wyróżniła go Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Spółdzielczy OST”, a w nagrodę uczestniczył w wycieczce do Soczi.

W latach 1972–1977 prowadził szeroką działalność na wsi żarskiej. Wtedy też pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady



Józef Kamiński na otwarciu IV Wojewódzkiego Zlotu Kół PTTK w 1966 r.

Powiatowej LZS, członka Rady Wojewódzkiej LZS i członka Powiatowej Komisji przy Zarządzie Powiatowym ZMW.

W roku 1977 Zarząd Oddziału PTTK powierzył mu funkcję zastępcy prezesa Oddziału ds. ekonomicznych. W tym okresie włączył się w przygotowania do obchodów 25-lecia działalności Oddziału PTTK w Żarach.

W latach 1977–1987 pracował w Żarskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego na stanowisku Głównego Specjalisty ds. Pracowniczych – kierownika Działu Socjalnego i tu również rozpoczął działalność turystyczną, organizował liczne wycieczki po kraju dla pracowników zakładu.

Od 1978 r. był wybierany do władz Zarządu Oddziału PTTK w Żarach, pełniąc funkcję skarbnika, zastępcy prezesa Oddziału ds. ekonomicznych, a od 2000 r. już drugą kadencję pełni funkcję przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego. Ponadto od 1984 r. do roku 1994 był członkiem Zarządu Wojewódzkiego PTTK, odpowiadając za współpracę z Wojewódzką Komisją Rewizyjną w zakresie programowym i inwentaryzacyjno-gospodarczym oraz za nadzór nad działalnością klubu „Łaziki” w Żarach.

W lipcu 1987 r. zakończył pracę zawodową i przeszedł na emeryturę. Nie potrafił jednak być beczynny. W dniu 1 września 1988 r. rozpoczął pracę w Ochotniczych Hufcach Pracy jako zastępca komendanta Hufca 49-5d w Żarach. Tam właśnie zabrał się energicznie do organizacji kół PTTK. Powołał do życia cztery koła, mające 96 członków już w 1988 r.

Aktywna działalność żarskiego oddziału PTTK znalazło duże uznanie u Zarządu Głównego PTTK i w 1992 r. powierzył temu Oddziałowi zorganizowanie Ogólnopolskiego Zlotu Oddziałów i Kół PTTK.

Józef Kamiński we wrześniu 1989 r. zorganizował Drugi Hufiec OHP z Żarach i stanął na jego czele jako komendant, będąc nim do grudnia 2001 r. Tam prowadził ożywioną działalność turystyczno-krajoznawczą wśród młodzieży sprawiającej kłopoty wychowawcze.

Do końca roku w Hufcu 49-6d przy pomocy wychowawców zostały zorganizowane trzy koła PTTK w trzech klasach – grupach wychowawczych, do których wstąpiło 96 członków. Podczas jego kilkunastoletniej działalności w Hufcu 49-6d koła PTTK prowadziły efektywną działalność turystyczno-krajoznawczą. Co roku organizowano kilkanaście imprez, rajdów i wycieczek pieszych, również kilkudniowych na terenie obecnego województwa lubuskiego i w Sudetach. Tradycją stało się podsumowywanie każdej z wycieczek krótkim testem i nagrodami.

Za swoją aktywność i zaangażowanie w działalność turystyczno-krajoznawczą otrzymał: Brązową, Srebrną i Złotą Odznakę Zarządu Głównego PTTK, Srebrną i Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”, Odznakę 35-lecia Żarskiego Oddziału, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 za szczególne zasługi w rozwoju turystyki i krajoznawstwa, jak kilkanaście dyplomów uznania i podziękowań. Z okazji 50-lecia Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK we wrześniu 2004 r. otrzymał Certyfikat Jubileuszowy. To ostatnie wyróżnienie otrzymał 24 września 2005 r. w Łęknicy na Lubuskich Obchodach Światowego Dnia Turystyki, na których Marszałek Województwa Andrzej Bocheński wręczył mu Dyplom Mar-

szalka „Za Zasługi dla Rozwoju Turystyki w Województwie Lubuskim”.

W roku 1996 decyzją Rady Miejskiej w Żarach otrzymał tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Żary”.

Przedstawiając działalność turystyczną oraz administracyjną i osiągnięcia kół kierowanych, jak też zakładanych przez Józefa Kamińskiego, chcę podkreślić, że nasz Kolega z Oddziału jest przykładem na to, iż turystykę i krajoznawstwo można krzewić i rozwijać w każdym środowisku – tak w zakładach

pracy, jak wśród trudnej młodzieży. Podstawowym jednak warunkiem są chęci, zasób odpowiedniej wiedzy, umiejętności pracy z ludźmi i zapał do pracy społecznej. Słowem, trzeba bardzo chcieć i kochać to, co się robi, tak jak Józef Kazimierz Kamiński. Wówczas na efekty nie trzeba długo czekać, bo zarazem turystyką przyciągają do swego kręgu innych. Wystarczy tylko wskazać właściwą drogę i umieć dostrzegać piękno nawet w miejscach o niewielkich walorach turystycznych – na przykład w Żarach.

Pasjonat turystyki górskiej

Zdzisław Kobyłka – nasz Prezes, jak mówią o nim i zwracają się do niego już trzy pokolenia członków naszego Zakładowego Oddziału PTTK przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) w Kaliszu. Prawdopodobnie przybędzie czwarte pokolenie, ponieważ Prezes został wybrany jednogłośnie na kolejną kadencję; trzeba przyznać, że trzyma się krzepko jak na swoje prawie 71 lat.

Urodził się 27 stycznia 1939 r. w Warszawie. Przeżył mrocznej i głodnej okupacji hitlerowskiej w Warszawie – jak sam opowiada – zawdzięcza ssaniu mleka z piersi swej mamy Heleny przez pierwsze trzy lata życia. Ojciec Aleksander był w tym czasie więźniem stallagu w Niemczech. Kiedy zabrakło dachu nad głową po powstaniu warszawskim, mama prowadząc małego pięcioletniego Zdzisława za rękę, różnymi środkami transportu, najczęściej pieszo, dotarła do Kalisza, do swej rodziny. W ten sposób Zdzisław stał się kaliszaniec i za takiego się uważa.

Górami zachwyił się w wieku 10 lat, kiedy to z Kalisza został zawieszony na kolonie letnie do Pobiednej koło Świeradowa Zdroju. Pierwsza „wyprawa” górską to wejście do schroniska na górze Kwarca (obecnie Stóg Izerski). Zauroczył się górami i to zauroczenie trwa do dnia dzisiejszego.

W roku 1955, podczas obozu wędrownego z Zakopanego do Krynicy, pierwszy raz zobaczył Tatry i stały się one jego miłością do dnia dzisiejszego. Zdobył wtedy małą brązową GOT – pierwszy etap wtajemniczenia górskiego. Do tej pory posiada GOT „Za Wytrwałość”.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zapisał się 13 sierpnia 1963 r. Miał wtedy już małą srebrną GOT, a we wrześniu tegoż roku prezes Koła Zakładowego nr 2 przy WSK powierzył mu funkcję kierownika 42-osobowej grupy udającej się w Tatry. Były to Tatry Zachodnie. Bezpiecznie przeprowadził całą grupę. Sprawdził się jako młody wiekiem i utalentowany działacz turystyczny. Od tego czasu samodzielnie wymyślił i zorganizował setki wycieczek w góry całej Europy. Przygotował ponad 50 górskich młodzieżowych obozów wędrownych, sam poprowadził 24.



W 1968 r. był współzałożycielem Klubu Turystyki Górskiej „Watra” w Kaliszu, najstarszym w Wielkopolsce i jednym z pierwszych w kraju. Wybrano go na prezesa, którym jest już 41 lat. W 1975 r. wszedł w skład komitetu organizacyjnego nowo powstającego Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Kaliszu. Został wiceprezesem ds. organizacyjnych. Po wypełnieniu zadania, w 1977 r. już nie kandydował. Został przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Kaliszu oraz członkiem Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT. Wszedł w skład komisji egzaminacyjnej dla przodowników turystyki górskiej w Poznaniu, w której jest do dnia dzisiejszego.

Wcześniej, bo w 1967 r. został przodownikiem turystyki górskiej, uzyskując uprawnienia na Sudety, a w latach następnych na Tatry Polskie, Słowackie i Beskidy Wschodnie. W roku 1985 został wybrany na wiceprezesa, a w 1987 r. na prezesa Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK w Kaliszu. Jest już nim ponad 22 lata i ponownie został wybrany jednogłośnie na następną kadencję. To dzięki niemu nasz Oddział Zakładowy PTTK przetrwał i w roku 2009 liczy 82 członków z opłaconą składką.

Nasz Prezes w 1977 r. otrzymał Złotą Honorową Odznakę PTTK. W 1996 r. uzyskał tytuł, dla niego najbardziej cenny, Honorowego Przodownika Turystyki Górskiej. W 1997 r. został przewodnikiem miejskim i terenowym oraz pilotem wycieczek. W 1988 r. otrzymał odznaczenie Srebrny Krzyżem Zasługi.

Jest niekwestionowanym „guru” turystów górskich południowej Wielkopolski. Powszechnie lubiany i rozpoznawalny w całej Wielkopolsce. Dobiega do 71. roku życia i wcale nie zwalnia tempa. Ciągłe pełen energii i z głową pełną nowych pomysłów. Nas młodych mobilizuje do ich realizacji. Nieustannie jest w pierwszym szeregu działaczy naszego Oddziału Zakładowego, nadającym sens pracy i wytyczającym kierunki dalszych działań.

Zarząd Oddziału Zakładowego PTTK WSK-Kalisz

Roman Kościński

Urodził się 31 stycznia 1933 r. w Krakowie, mieszka natomiast w Warszawie. Jest technikiem mechanikiem-konstrukтором, dziś już na emeryturze. Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1960 r. Posiada uprawnienia przewodnika turystyki kolarskiej, przewodnika turystyki motorowej, instruktora krajoznawstwa Polski i instruktora szkolenia kadr turystyki motorowej. Za swoją bardzo aktywną działalność w turystyce kolarskiej został honorowym przewodnikiem turystyki kolarskiej. Turystyka kolarska jest tą dyscypliną turystyki kwalifikowanej, która go zafascynowała. Przy tym jest również bardzo dobrym krajoznawcą. Już prawie 50 lat aktywnie działa w PTTK, przyczyniając się do popularyzacji szczególnie turystyki kolarskiej i krajoznawstwa, a także szkoląc kolarską kadrę przewodników.

Od roku 1977 do chwili obecnej związany z Komisją Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, będąc przez 13 lat członkiem tej Komisji, a w latach 1989–2002 jej przewodniczącym. Od 2002 r. zaś jest członkiem Podkomisji do spraw Konkursów Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK. Był wieloletnim (1983–2002) członkiem Mazowieckiej Komisji Historii i Tradycji, członkiem Komisji Rewizyjnej Stołecznego Zarządu Wojewódzkiego PTTK.

Roman Kościński był prezesem Warszawskiego Klubu Kolarzy „Wektor” przy Oddziale Stołecznym PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie w latach 1970–1971, 1977–1979 i 2002–2004. Obecnie należy do Warszawskiego Klubu Turystów Kolarzy „Kinowa”, działającego przy macierzystym Oddziale, i pełni funkcję wiceprzewodniczącego Mazowieckiej Rady Turystyki Kolarskiej PTTK.



Na jednej z wypraw rowerowych

Kolega Roman jest autorem wielu materiałów dydaktycznych z zakresu architektury, krajoznawstwa, ochrony przyrody i metodyki działań w turystyce kolarskiej. To on zainicjował kolarskie zawody na orientację w Polsce. Jest również autorem i współautorem fachowych opracowań o tematyce kolarskiej, w tym między innymi takich publikacji książkowych, jak: „Przewodnik rowerowy – Polska”, „Przewodnik imprez kolarskich na orientację”, „Przewodnik kolarski po okolicach Warszawy”, „Informator Krajoznawczy Rajdu Kolarskiego Dookoła Polski”, „Architektura i sztuka” – poradnik dla kandydatów na przewodników turystyki kolarskiej PTTK.

Jest współtwórcą i organizatorem niezliczonej ilości imprez kolarskich, w tym prestiżowych, jak na przykład Międzynarodowego Rajdu AIT w Kazimierzu Dolnym w 1977 r. i w Giżycku w 2001 r., połączonych z Centralnym Złotem Turystów Kolarzy PTTK. Był komandorem Ogólnopolskiego Szkoleniowego Złotu Przewodników Turystyki Kolarskiej – „Na Mazowszu 1974” i „Ziemia Łowicka 1987”, jak też dziewięciokrotnym wicekomandorem Wiosennego Rajdu Kolarzy Warszawa – Lublin – Kielce.

Za swoje zaangażowanie w pracę społeczną, aktywną działalność odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia PL, Brązową Odznaką „Zasłużony działacz Turystyki”, Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Odznaką „25 lat w PTTK” i innymi.



Z członkami Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK

Wulkan pomysłów

Edward Kozanowski urodził się 11 maja 1944 r. w Memmingen w południowych Niemczech, dokąd jego rodzice byli zesłani na prace przymusowe. Dzieciństwo spędził w Kaliszu, potem mieszkał w Pile, w Chełmnie, aż osiadł w Bydgoszczy. Posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne. Jest także magistrem psychologii. Swoje życie związał z Wojskiem Polskim i z turystyką żeglarską. Po 28. latach służby, w roku 1991 przeszedł na emeryturę, mając stopień pułkownika.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1967 r. w Chełmnie, już jako doświadczony żeglarz-harczerz, między innymi jako jeden z konstruktorów jachtu własnej produkcji BM Biedronka.

W Chełmnie i w Pile pełnił funkcję wiceprezesa, a potem prezesa oddziałów wojskowych PTTK. W pełni rozwinął się jako żeglarz, turysta i społecznik w Bydgoszczy w Wojskowym Klubie Żeglarskim „Pasat”, w którym od 1978 r. pełnił funkcję wicekomandora. W 1979 r. należał do inicjatorów i był organizatorem rejsów żeglarskich PTTK i Wojska Polskiego, z których pierwszy odbył się tego samego roku jako Ogólnopolski Rejs Żeglarski – Wisła 1979. Rejsy te trwają do dzisiaj i wychowało się na nich tysiące żeglarzy. Ponadto był komandorem generalnym Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach, a w 2009 r. Edek Kozanowski jest komandorem 31. Ogólnopolskiego Rejsu Żeglarskiego PTTK i WP – Odra 2009, który jednocześnie jest 28. rejsiem pod jego dowództwem.

Edward Kozanowski sukcesywnie podnosi swoje kwalifikacje i zdobywa kolejne uprawnienia: w 1974 r. – organizatora turystyki, w 1978 r. – przodownika turystyki żeglarskiej, w 1996 r. – instruktora krajoznawstwa.

Jest postacią wybitną dla polskiej turystyki i krajoznawstwa, przyczyniającą się do rozwoju turystyki żeglarskiej w Polsce. To zasłużony aktywny działacz PTTK, pełniący od lat różne funkcje w Towarzystwie: wiceprezesa Oddziału PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy w latach 1986–1994 oraz prezesa tego Oddziału od 1995 r. i nadal, a także wiceprzewodniczącego Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK w latach 1991–1997 i od 1997 r. do chwili obecnej przewodniczącego tejże Komisji.

W swoim ukochanym wojsku próbuje zaszczerpić uprawianie turystyki, zakładając stowarzyszenia, na przykład: Wojskowe Stowarzyszenie Turystyki Zagranicznej „Europejczyk” oraz Wojskowe Stowarzyszenie SPORT – TURYSTYKA – OBRONNOŚĆ. Na bazie Wojskowego Klubu Żeglarskiego „Pasat” stworzył Szkołę Turystyki Żeglarskiej w Pieczyskach koło Koronowa, która regularnie prowadzi kursy żeglarskie i letnie obozy żeglarskie dla młodzieży.

Od roku 2000 rozwija się aktywna działalność Edka na niwie popularyzacji turystyki i krajoznawstwa. Jest pomysłodawcą i współautorem pięciu odznak: Regionalnej Odznaki Krajoznawczej PTTK „Szlakiem Parków Krajobrazowych” województwa kujawsko-pomorskiego, Odznaki Krajoznawczej PTTK „Bydgoszcz i okolice”, odznaki turystyczno-krajoznawczej „Szlak Wisły – 941,3 km”, odznaki turystyczno-krajo-



znawczej „Szlak Odry – 741,6 km” i odznaki turystyczno-krajoznawczej „Szlak Pętli Wielkopolskiej – 690,0 km”. Redaguje Biuletyn Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK (21 numerów) i gazety zlotowe na Centralny Zlot Turystów Wojska Polskiego „Wieżyca 2000” i „Mazury 2007”, których jednocześnie był komandorem. W swoim dorobku ma również napisanych kilkadziesiąt artykułów, głównie z zakresu turystyki żeglarskiej („Gościńiec PTTK”).

Wojskowa bracia turystyczna wyróżniła go w roku 2007 tytułem „Turysty Roku w Wojsku Polskim”.

Za swoją niezwykle aktywną działalność turystyczną Edward Kozanowski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski nadanym mu w 2000 r., Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki”. Nie ma roku, aby nasz kolega nie wystąpił z jakąś inicjatywą dotyczącą szeroko pojętej turystyki. Doceniają to również Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Prezydent Miasta Bydgoszczy, wyróżniając go nagrodami i odznaczeniami. Jest także dostrzegany i doceniany przez władze naczelną naszego Towarzystwa, co wyraża się przyznaniem: Srebrnej Honorowej Odznaki PTTK w 1979 r. oraz Złotej Honorowej Odznaki PTTK w roku 1986 i 1995 r. Natomiast za długoletnią wzorową pracę w Wojsku Polskim został wyróżniony Złotym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”. Za zasługi zaś w upowszechnianiu idei pa-

mięci narodowej oraz za wyróżniającą się działalność związaną z upamiętnianiem miejsc walk i męczeństwa narodu polskiego otrzymał Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Osobistemu zaangażowaniu i determinacji Edwarda Kozanowskiego zawdzięczamy obecny wysoki poziom turystyki żeglarskiej w województwie kujawsko-pomorskim i w Polsce.

Własnym przykładem, innowacyjnością i skromnością udowadnia, że taki turysta jak On należy do elity naszego społeczeństwa.

Lech Boczkowski
sekretarz Oddziału PTTK
przy Klubie POW w Bydgoszczy

Jerzy Koziół

Urodził się 28 lutego 1938 r. w Bielsku. Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w roku 1953. Działalność turystyczną rozpoczął w Kole Miejskim PTTK w Skoczowie. W latach 1962–1976 pełnił funkcję członka Zarządu Koła, a następnie przez 25 lat (do roku 2001) był prezesem tegoż Koła. Koło Miejskie w Skoczowie, będące najstarszym kołem PTTK w Polsce (założone zostało w roku 1930), należało w tym okresie do najbardziej aktywnych kół Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie.

To z inicjatywy kolegi Jerzego górskie rajdy młodzieżowe dla uczniów szkół Skoczowa znalazły się w kalendarzu imprez Koła. Zorganizował tych rajdów 25, w których uczestniczyło łącznie 2 700 uczniów.



Podczas znakowania szlaku pieszego

Jego aktywność nie ograniczała się jedynie do turystyki górskiej, przygotował 18 zawodów narciarskich dla młodzieży na stokach Kaplicówki w Skoczowie (brało w nich udział ogółem 1 760 uczniów) oraz 30 turystycznych zawodów narciarskich o Puchar Starego Gronia w Brennej (uczestniczyło 2 250 narciarzy).



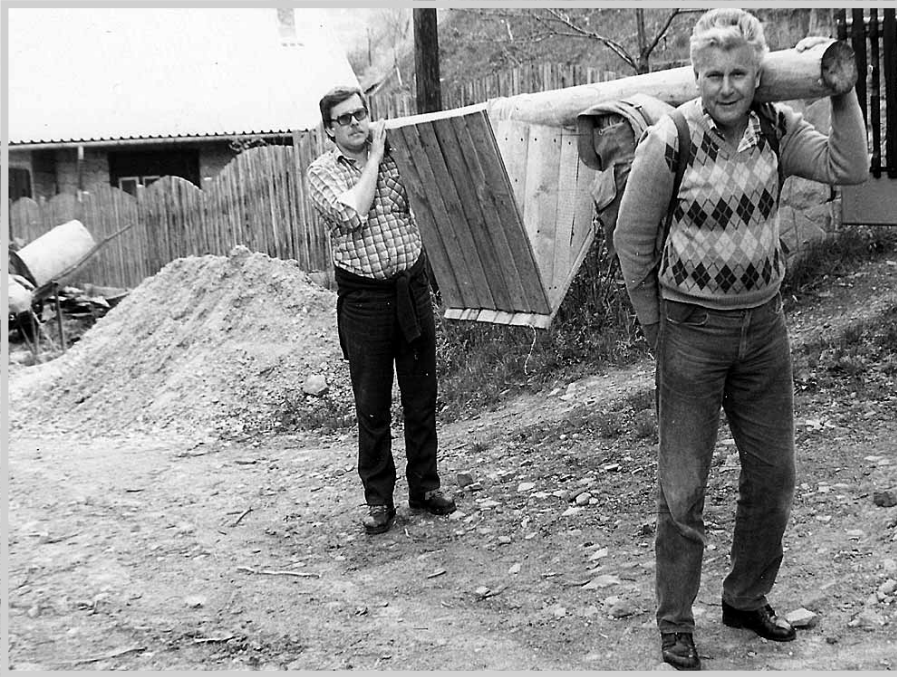
Spośród wielu imprez turystycznych organizowanych z jego udziałem przez Koło Miejskie w Skoczowie największą popularnością cieszy się organizowane od 57 lat coroczne zakończenie letniego sezonu turystycznego na Starym Groniu w Brennej z tradycyjnym pieczeniem barana na rożnie. Z osobistym zaangażowaniem Jerzego Koziół było zorganizowanych 25 tych imprez, w których brało udział 12 tysięcy osób z kół PTTK i zakładów pracy z Podbeskidzia i z Górnośląska.

W dowód uznania za wieloletnią aktywną działalność w Kole Miejskim PTTK otrzymał tytuł Honorowego Prezesa Koła.

Największą pasją Jerzego Koziół była i jest turystyka górska. Jest honorowym przodownikiem turystyki górskiej. Od roku 1965 nieprzerwanie działa w Komisji Turystyki Górskiej Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, kierując sekcją do spraw imprez. Jest współorganizatorem atrakcyjnych imprez turystycznych dla młodzieży szkolnej powiatu cieszyńskiego, między innymi 31. górskich rajdów „Powitanie wiosny” i „Pożegnanie lata”, w których uczestniczyło 28 tysięcy młodzieży. Natomiast w latach 1970–1989 był współorganizatorem 19. górskich rajdów indywidualnych, w których brało udział 960 turystów.

Od roku 1989 aktywnie pracuje przy budowie i konserwacji schronu turystycznego na Kamiennym w Wiśle, przepracowując społecznie 2 150 godzin.

Jest również znakarzem szlaków górskich. Przez 30 lat prowadził prace znakarskie na terenie działalności cieszyńskiego oddziału PTTK w Beskidzie Śląskim. To między innymi dzięki Jego ofiarnej pracy górskie szlaki turystyczne w Beskidzie



W trakcie prac znakarskich

Śląskiem należą do jednych z najlepiej utrzymanych w polskich górach.

Działalność turystyczna Jerzego Koziela nie ogranicza się jedynie do skoczowskiego koła PTTK. W latach 1988–2009 był członkiem Zarządu Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, a w latach 1980–1991 członkiem Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bielsku-Białej. Obecnie pełni funkcję członka Oddziałowego Sądu Koleżeńkiego.

Został odznaczony i wyróżniony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Turystyki”, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego”, „Srebrną Cieszyńianką” – wyróżnieniem przyznawanym przez gminy ziemi cieszyńskiej osobom zasłużonym dla tutejszych gmin i lokalnej społeczności.

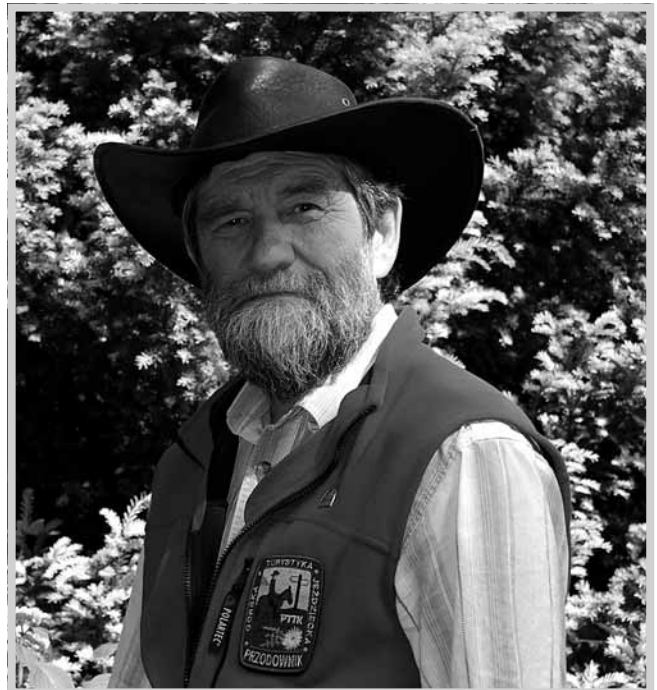
Ukochał polski krajobraz

Kiedy na jednym z poprzednich zjazdów Towarzystwa dostarczono przesyłkę od niewidomych i niedowidzących dzieci z wizerunkiem konia, trudno było ukryć wzruszenie. Delegatów na Walny Zjazd PTTK pozdrawiali uczestnicy wymyślonego i zrealizowanego przez Marka Piotra Krzemienia obozu turystyczno-hipoterapeutycznego przygotowanego i przeprowadzonego społecznie przez przodowników górskiej turystyki jeździeckiej PTTK. Zrealizowanych zaś w swoim aktywnym życiu niekonwencjonalnych pomysłów Marek miał sporo.

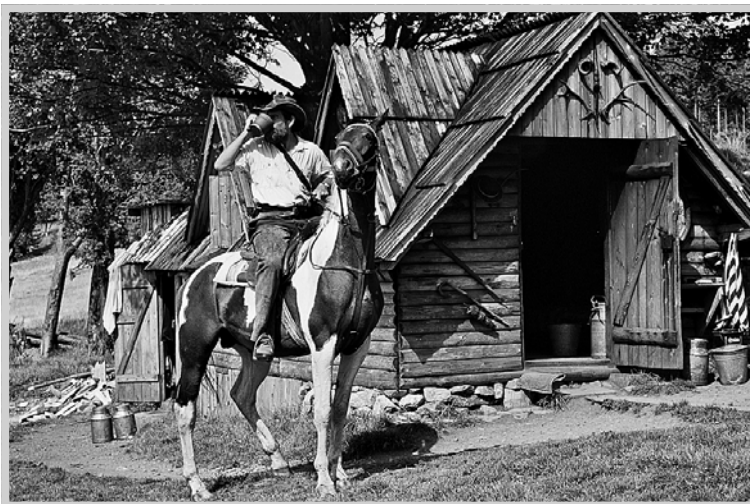
Kiedyś zdziwił się ogromnie były prezes Zarządu Głównego PTTK prof. Janusz Zdebski, gdy Marek Piotr Krzemień pokazał mu stareńką kronikę SKKT-PTTK z III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. Tam w oczy były zapisy z 1960 r. – prezes koła Marek Krzemień i sekretarz Janusz Zdebski.

Marka Krzemienia związki z turystyką i z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym zaczęły się dużo wcześniej. Przed oczyma wyobraźni przesuwają się Sudety i wyruszająca z Łądką Zdroju w góry rudowłosa kobieta, obok której kroczy mały chłopak z dużym plecakiem. Kobieta to Janina Krzemień, artystka, śpiewaczka Filharmonii Krakowskiej, a ów młody chłopak targający w góry swój pierwszy plecak to właśnie Marek. Później ten sam plecak towarzyszył mu w harcerskich wyprawach i na obozie 19. Krakowskiej Lotniczej Drużyny Harcerzy na Turbaczu.

Góry swoim pięknem i majestatem wlewały się do duszy Marka mocno. Tam też w górach odkrywał wspaniały świat



górskiej przyrody ożywionej. Może z jego romansu z karpacką buczyną, może z licznych spotkań z kosówką, a może z zaurzyczenia urdzikiem wzięło się jego postanowienie o dalszej drodze życia, a następnie studia na Wydziale Leśnictwa Akademii Rolniczej w Krakowie. Marek Piotr Krzemień, kiedy jeszcze



nie był inżynierem leśnikiem, zanotował w swoim życiu jeszcze jedno ważne odkrycie. Nauczył się poznawać i lubić ludzi. Bardzo to mu ułatwiło życie, kiedy sytuacja rodzinna zmusiła go bardzo wcześnie do utrzymywania samego siebie. Połączył piękne z pożytecznym i został przewodnikiem. Prowadził grupy społecznie i komercyjne. W roku 1963 został członkiem Studenckiego Koła Przewodników Górskich, a w 1965 r. przewodnikiem terenowym.

Wędrówki sprzyjające odnajdywaniu piękna krajobrazu i jego zachęciły do fotografii. Obecny laureat Nagrody Fotograficznej im. Fryderyka Kremsera zaczął fotografować podarowaną mu przez ojca Retinę. Fotografii ma w swoich zbiorach tysiące, a w nich polska przyroda we wszystkich swoich odmianach – fascynująca Lanckorona i, oczywiście, Kraków. Marek Krzemień ukochał Kraków nade wszystko. Potrafi ciągle zachwycać się jego pięknem. Z miłości do Krakowa ukończył kurs dla przewodników miejskich, ale do egzaminu nawet nie przystąpił. Zależało mu wyłącznie na lepszym poznaniu miasta, jego sekretów i zakamarków. Ta nieskrępowana pasja poznawania przekształciła Marka w niebywale utalentowanego edytora. Jak mało kto wie jak się powinno tworzyć książkę, jak hołubić i cyzelować pomysł, jak wyobrazić sobie przysłowiowego czytelnika, jak go uwodzić i tekstem, i szatą graficzną. Jest przy tym ogromnie polski. Bliskie są mu bardzo słowa ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Dla nas inaczej polski wiatr szumi. Do nas inaczej przemawiają w Polsce gałązki drzew, zapach kwiatów czy nawet grzybów... Do nas wszystko co polskie przemawia inaczej, bo jest rodzime. I człowiek, rozwijający się normalnie, nie może się wyobcować całkowicie z tego, co jest własne, ze środowiska, z którego pochodzi. Więzy z Ojczyzną jest tajemnicą, którą możemy określić jako prawo natury, najbardziej podstawowe i najświętsze ze wszystkich praw przyrodzonych.”

Marek mówił o tym wprost, że on też tak to czuje i z tego też wyrastają jego powinności. Dlatego stworzył „Ostoję”, pismo o przyrodzie polskiej opierające się na trzech filarach: Człowiek – Przyroda – Krajobraz. Wydał pięknie trzy „Ostoje”: wiosenną, letnią i jesienną. Na zimową nie wystarczyło już środków.

Stara się budować w ludziach – jako leśnik, artysta i turysta-krajoznawca – mądry przyjazny stosunek do przyrody. Stąd

wymyślone przez niego książki z jego zdjęciami oraz z tekstem Jerzego Michała Czarneckiego z serii „Bór i Gaik” (wydanej przez Krajową Agencję Wydawniczą – Kraków). Cztery z nich: „Bór i Gaik w wiosennym lesie”, „Bór i Gaik w letnim słońcu”, „Bór i Gaik w barwach jesieni”, „Bór i Gaik w zimowej szacie” doczekały się nakładów po 100 tys. egzemplarzy. Stąd też album z najbardziej, jak sam powiedział, jego szaleńczego pomysłu – wyprawy do Afryki. Albumy „Moniką do Mkomazi i Grizzly” cieszyły się dużą popularnością i szybko zniknęły z księgarskich półek. Najbardziej jednak fascynuje go Polska. Stąd jego zdjęcia w prestiżowym albumie „Mistrzowie polskiego pejzażu. Almanach fotograficzny”.

Jeszcze jakby tego było mało jest działaczem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z prawdziwego zdarzenia. Śmieje się, że uczył się tego

w harcerstwie i od Zbyszka Kreska: „Jak przed półwieczem przychodziłem do biura Oddziału »Krakowskiego«, królował tam Zbigniew Kreska. Teraz spotykam się z Nim, jako członkiem Zarządu Głównego PTTK. Sens Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego widzę w upowszechnianiu tych wartości, dla których PTTK istnieje. Dlatego stworzyłem na nowo górską turystykę jeździecką. Znowu byłem ze Zbyszkiem Kreskiem, bo tworzyliśmy ją w ramach Komisji Turystyki Górskiej. Zafascynowały mnie hucuły. To wspaniałe konie. I jak cudownie komponujące się z beskidzkim krajobrazem. Widzę je tak jak Vincenz »Na wysokiej połoninie«. Mój koń Neszko to też hucul.”

Górską turystykę jeździecką wznowiono dzięki Markowi. W roku 1990 namówił Włodka Kario ze Stadniny Koni Huculskich w Gładyszowie na organizację dziesięciodniowego rajdu. Potem Marek wymyślił piękne odznaki turystyki jeździeckiej, przodownicze, stworzył regulaminy i poprowadził pierwszy kurs przodowniczy. W 1997 r. razem z Zygmuntem Kwiatkowskim wprowadzili już oficjalnie turystykę jeździecką w strukturę PTTK.

Niejako przy okazji wymyślił ośrodki górskiej turystyki jeździeckiej PTTK oparte na afiliacji prywatnych gospodarstw jeździeckich. Dzisiaj wspaniali wódatarze tych gospodarstw to przodownicy górskiej turystyki jeździeckiej PTTK. Dzięki nim mogą funkcjonować w Karpatach, w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i w Sudetach jeździeckie szlaki. Nie proste to, bo trzeba w nich dbać o konia i o jeźdźca, a do tego tych już 68 ośrodków jak znalazł.

Można powiedzieć, że końskie fascynacje i wrażliwość na potrzeby innych przyniosły mu podwójne szczęście. Jedno, to radość niewidomych i niedowidzących dzieci z tego, że mogą jeździć konno, czuć się swobodnymi i ważnymi. Drugie szczęście miało bardziej osobisty charakter. Organizacja tych obozów w Wołosatem, które społecznie prowadzili przodownicy, związała go z obecną żoną Lucyną Bobulą-Krzemień, córką przyjaciela z myśliwskich ścieżek. Było nie było jest bowiem Marek także autorem kilkunastu książek łowieckich, w tym tak popularnych, jak „1000 słów o łowiectwie”, „Tradycje i zwyczaje łowieckie” czy „Tropem myśliwych”. Ślub z Lucyną, z udziałem 17. jeźdźców, wzięli na skraju Pustyni Błędowskiej. Teraz jak nie organizują czegoś nowego wpadają do miejsco-

wości, gdzie się czas zatrzymał – do Lanckorony. „Tam się czuje genius loci” – mówi Marek. I nagle w naszej rozmowie słycać poezję Juliana Ejsmonda, widzi się opisywane obrazy Chełmońskiego i zdaje się, że słyca ulubionych kompozytorów Marka: Vivaldiego i Beethovena. „W górach i w takich miejscach jak Lanckorona wszystko wydaje się prostsze i serdeczne” – mówi dalej Marek i zaczyna się pełna dumy opowieść o dwóch synach, Michale i Maćku, oraz o wnuczkach, Sarze i Sonii. Są bowiem sprawy, które nie można traktować inaczej jak rodzinnie i osobiście.

Tak też z przyjaciółmi z Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK potraktowali nauczanie Jana Pawła II. Stąd też z Marka inicjatywy rozeszali wici przed pierwszą rocznicą śmierci Ojca Świętego na „Ognisko papieskie”. Tak odbyły się smutne, ale i piękne zarazem Centralne Ogniska Papieskie PTTK na Świętej Katarzynie, w Węgierskiej Górcie, w Lanckoronie i w Drwałówce koło Grzechynii w Beskidzie Makowskim.

Zjazd Wojskowego Oddziału PTTK w Krakowie im. gen. Józefa Bema nie miał wątpliwości. Uchwalił wniosek o nada-



Marek Krzemień w Bieszczadach

nie Markowi Piotrowi Krzemieniowi godności Członka Honorowego PTTK. Zarząd Główny PTTK pomny ogromowi jego zasług ten wniosek podtrzymał.

Andrzej Gordon

Miałem pływać Dunajcem na tratwie...

„Jeśli braknie KAŁAMARZA, poszukaj sobie bakałarza. To hasło jakie wymyśliłem” – z ironią w głosie i z szerokim uśmiechem na ustach mówi Wiesław Kucia, Prezes Honorowy Tarnogórskiego Oddziału PTTK. Patrząc na tę minę, widać, że Prezesowi nie podoba się nazwa nowo otwartego lokalu gastronomicznego: „Kałamarz w Dworku Goethego?! To do mnie nie przemawia”. Każdy ma prawo do własnego zdania, a on, który ów dworek wyremontował i przystosował do działalności Towarzystwa, i w którym do dziś działają wszystkie PTTK-owskie organizacje młodzieżowe wydaje się być do tego szczególnie upoważniony.

Przyszedł na świat 20 lipca 1932 r. we wsi Klęczany w powiecie nowosądeckim. Klęczany ówczesne stanowiły duże zagłębie wydobywania ropy naftowej i tam pracował jego ojciec. W roku 1950 ukończył liceum o profilu matematyczno-fizycznym. Wychowawcą jego klasy był profesor Feliks Ralph, prezes Oddziału PTTK „Beskid”. To on zafascynował kilkunastoletniego Wiesława turystyką. – Opowiadał nam mało o fizyce i matematyce i dlatego wszyscy poszli na studia w tym kierunku – wspomina pan Wiesław. – On to tak prosto prowadził – śmieje się. Po odbyciu wielu wycieczek, głównie w rejon Beskidu Sądeckiego i Pienin, czuł się coraz mocniej związany z Towarzystwem, mimo iż nie był wtedy jeszcze jego członkiem.

Będąc studentem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej prowadził drużynę harcerską w Chełmcu, gdzie założył też Ludowy Zespół Sportowy, krzewiąc, co brzmiało niezwykle poważnie i doniośle, kulturę fizyczną w środowiskach wiejskich. Ponadto brał udział w organizowanych przez uczelnię



impresach turystycznych, pełniąc jednocześnie funkcję członka Zarządu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego. „Miałem dobrą fuchę. Płacili mi 100 złotych miesięcznie za pracę w zarządzie” – podsumowuje wesołym głosem.

Jak Wiesław Kucia trafił tu, do Tarnowskich Gór? Przykładem.

W okresie prezesury Ralpha, jego zastępcą był adwokat Józef Denkwicz. Traf chciał, że gdy wojna dobiegła końca rodzina Denkwiczów zamieszkała właśnie na terenie Tarnowskich Gór, gdzie pan adwokat powołał do życia Oddział PTTK. Był to rok 1951, początek krakowskiego życia młodego

Wiesława. Jednak studentowi z Klęczan nie było dane zabawić dłużej w Krakowie. Z nakazem pracy wydanym przez Akademię Górniczo-Hutniczą, jak przez przypadek Denkiewicz, trafił do Tarnowskich Gór. To właśnie tu miał okazję poznać mężczyznę, którego do tej pory znał jedynie z widzenia jako zastępcę prezesa Ralpa. W roku 1954 Wiesław Kucia wszedł do grona członków PTTK, a cztery lata po rezygnacji poprzedniego zarządu został wybrany na zjeździe Oddziału PTTK w Tarnowskich Górach na wiceprezesa. W roku zaś 1972 na prezesa, którym był przez 29 lat, zostając w 2002 r. prezesem honorowym. Wcześniej jednak, 1955 r., założył Koło Zakładowe PTTK przy Górniczych Zakładach Dolomitowych w Bytomiu, zostając jego prezesem. Natomiast wraz z synem Józefa Denkiewicza, Jerzym, w 1961 r. Wiesław uzyskał uprawnienia przewodnika beskidzkiego. Jest też przodownikiem turystyki górskiej i organizatorem turystyki.

„Przewodnik Tarnowskie Góry” z 2009 r. na swych stronach wymienia swego rodzaju kamienie milowe w rozwoju miasta. Autorzy napisali o rozpoczęciu budowy osiedla mieszkaniowego przy Osadzie Jana, uruchomieniu huty cynku i ołowiu w Miasteczku Śląskim oraz o oddaniu do użytku obwodnicy. Wśród tych ważnych we współczesnej historii powiatu tarnogórskiego wydarzeń znalazła się również informacja o wydaniu w roku 1985 „Zeszytów Tarnogórskich PTTK” (dzisiaj „Zeszyty Tarnogórskie”) – pierwszego regionalnego czasopisma naukowego poświęconego Tarnowskim Górcom – które, należy dodać, powstały z inicjatywy Wiesława Kuci. Pisząc o publikacjach dotyczących Tarnowskich Gór, warto również wspomnieć o wydanym w 1994 r. przewodniku „Tarnowskie Góry i okolice”, którego Wiesław Kucia jest współautorem. Wraz z kolegami wydał także „Skałę Życia”, traktującą o skale dolomitowej, która zaczynała być modna z uwagi na zawartość magnezu.

Historia działalności tarnogórskiego PTTK nierozzerwalnie wiąże się z osobą Wiesława Kucia, który zapisał się w pamięci Towarzystwa nie tylko jako miłośnik turystyki górskiej i założyciel Tarnogórskiego Klubu Grotołazów, ale również jako dobry organizator, krajoznawca oraz opiekun zabytków, który marzył, by siedzibą Towarzystwa nie była kuchnia w mieszkaniu jednego z członków zarządu. Po kilku latach zabiegów przeniósł oddział PTTK do dworku mieszcańskiego z XVIII w., który jest dzisiaj własnością PTTK. Dworek ten sam wypatrzył i za zebrane pieniądze doprowadził do jego remontu. W trakcie swego istnienia Oddział umożliwił uprawianie turystyki ponad dwóm milionom chętnych, z których połowę stanowili mieszkańcy Tarnowskich Gór, a drugą połowę turyści przyjezdni zwiedzający miasto i jego zabytki.

Za swoją pełną zaangażowania pracę i działalność otrzymał różne nagrody, wyróżnienia i odznaczenia, a wśród nich: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Oficerski (2001 r.) i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” i inne.

Natomiast o aktywnej działalności Wiesława Kuci w PTTK na terenie Tarnowskich Gór świadczą liczne wyróżnienia, nagrody i dyplomy uznania Towarzystwa, które zgromadził podczas ostatniego półwiecza. Są to między innymi: Honorowe Odznaczenie Oddziału „W uznaniu zasług” (1983 r.) przyznane przez Zarząd macierzystego oddziału, „Zasłużony Działacz Zarządu Wojewódzkiego PTTK” (1974 r.), Złota Honorowa Odznaka PTTK (1971 r.) i „Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000” (2001 r.) przyznany przez Zarząd Główny PTTK.

Obecnie Wiesław Kucia prowadzi niewielką firmę geodezyjną (jest magistrem inżynierem geodezji i górnictwa), choć jego marzeniem z dzieciństwa było zostanie flisakiem.

Olga Kanclerz

Marzenia zobowiązują

Wracał do tego miejsca rok po roku przez 10 lat. Znał tę polanę jak mało kto. Pamiętał, gdzie po raz pierwszy stawiał namioty, gdzie budowano wiatę z piecem i gdzie siadywała jego Renata, delikatnie odgarniając włosy, które niesforny wiatr nagał na jej twarz.

Wierzył w siłę tego miejsca i był też przekonany o sensie budowania studenckich baz namiotowych PTTK. Świetnie uzupełniały szlak i miały swój niepowtarzalny klimat. Prowadził je społecznie przez kilkanaście lat. Ci, którzy się tutaj zatrzymali byli jemu bliscy



w odczuwaniu gór. Utożsamiał się z ludźmi szlaku, odczuwającymi piękno przemierzających połaci, nie szukających wygod, ale właśnie wspólnego milczenia przy dogasającym ognisku, nad którym jeszcze niedawno brzmiała gitara i cichy śpiew turystycznej piosenki.

Związany z Polaną Wały od roku 1986, Edward Kudelski walczył, aby nie zgubił tych terenów, które jakby czekały na przyszłe schroniska. Dlatego cieszy się, gdy w dużej mierze dzięki niemu Zarząd Główny PTTK zakupił od gaździny działkę na Przełęczy Głuchaczki, prawie w poło-

wie drogi między Markowymi Szczawinami pod Babią Górą a schroniskiem na Hali Miziowej. To była jego trasa. Nieraz ją przemierzał z przyjaciółmi ze Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich, prowadząc obozy szkoleniowe dla przewodników. Mogę sobie wyobrazić, jak ze swojego ogromnego plecaka wyciągał wszystko, co potrzebne, aby na górskim szlaku zaparzyć herbatę, a potem, trzymając gorący kubek, patrzeć na zmieniające się panoramy. Pewnie uśmiechał się, bo sam w dużym stopniu przyczynił się do tego, aby poprzez regulacje prawne i nowe obiekty ocalić ten szlak. Walczył o nowe schronisko na Hali Miziowej. Wyglądało to na paradoks jakich pełno w naszym życiu. On, który uwielbiał stare schronisko i jego gospodarzy, wiedział, że jeśli schronisko ma tutaj być, to musi być nowe i nowoczesne. Walczył więc z kim się dało o to, by dokończyć budowę na Hali Miziowej. Pamiętam z jaką radością pokazywał miejsca, z których wyłania się poranne słońce, wzywając do metafizycznej wędrówki. Podobnie było z modernizacją dziś już ponad 100-letniego schroniska na Markowych Szczawinach – tego samego, z którego Władysław Midowicz toczył polsko-niemiecką walkę o szlaki turystyczne, i z której ruszał, aby stworzyć Perć Akademików. Radowało go, że mądra dyrekcja Babogórskiego Parku Narodowego dostrzegła jaką szansą dla parku narodowego jest tak szeroka modernizacja schroniska. Za kilkanaście tygodni schronisko jak nowe przyjmie swoich pierwszych gości. Edek razem z Jurkiem Kalarusem, prezesem spółki w Nowym Sączu, i z przyjaciółmi z Rady Nadzorczej Spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” będą po raz n-ty oglądać wszystko na nowo. Będą się mieli prawo cieszyć z tego, że kolejne marzenie stało się faktem. Rok 2003 oddanie nowego schroniska na Hali Miziowej, rok 2009 – zakup działki na Głuchaczkach i oddanie wędrowcom zmodernizowanego schroniska na Markowych Szczawinach.

Marzenia mają to do siebie, że trzeba je lubić na tyle mocno, aby móc je realizować. Edward Kudelski lubił i lubi marzyć. W czasie trudnych warunków materialnych niezależnie od pracy naukowo-badawczej na Uniwersytecie Śląskim dorabiał jako tramwajarz katowickiej aglomeracji. Można powiedzieć, że tym tramwajem wjechał do Zarządu Głównego PTTK. Był już od wielu lat przewodnikiem, przodownikiem turystyki górskiej, prowadził bazy namiotowe Oddziału Międzuczelnianego PTTK w Katowicach. Jednak wielu zafascynowały dodatkowo owe Edkowe tramwaje. W Zarządzie Głównym, w którym przepracował społecznie ponad 24 lata, w tym 20 lat jako wiceprezes, jednak nie poruszał się ustalonymi już torami. Szukał nowych rozwiązań. Razem z nieliczną grupą osób podejmował starania, aby jak najszybciej Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wykorzystało nowe szanse, które stwarza Internet. Pilnował tego jako wiceprezes Zarządu Głównego. I jeśli dzisiaj się szczyrimy tym, że serwis internetowy obsługuje nieodpłatnie oddziały PTTK (obecnie na serwerze PTTK znajduje się 350 subdomen wykorzystywanych przez oddziały, kluby, koła), że posiadamy kilkanaście różnych domen (oprócz głównej pttk.pl) związanych z różnymi projektami, które odwiedziło w lutym 2009 r. ponad 45 000 razy, czy w maju ponad 49 800, to niemała w tym zasługa kolegi



Edward Kudelski zapatrzony w swoją fotografującą żonę

Edwarda. Dodatkowo jako informatyk społecznie organizował kursy szkoleniowe dla działaczy PTTK z całego kraju.

Jako wiceprezes Zarządu Głównego PTTK troszczył się o ochronę znaku PTTK i własności intelektualnej Towarzystwa. Jego, w dużej mierze, zasługą jest wprowadzenie w Towarzystwie ubezpieczeń NNW dla członków PTTK i OC dla kadry. Mało kto o tym wie, ale właśnie wiceprezes Edward Kudelski był tym, który w międzypaństwowej komisji ukształtował tak ważne dla wędrówek turystyczne przejścia graniczne. Konsekwencje układu z Schengen zdecydowanie uprościły międzynarodowy ruch turystyczny, ale przed laty była to dla turystów sprawa o ogromnej wadze. Taka sama też troska o przyjaznego przyrodzie wędrowca wyznaczała jego społeczne działania w radach parków narodowych: tatrzańskiego i babiogórskiego.

Marzenia, do których tak często nawiązuje Edward Kudelski, są ludzką rzeczą. Stosunek do marzeń własnych i marzeń innych ludzi to dla kolegi Edwarda sprawa wręcz zasadnicza. Nie wyobraża sobie innego niż podmiotowego spoglądania na turystów właśnie z marzeniami, z pragnieniami, z troskami i z radościami. Podkreśla, że uczył się tego w PTTK od wielu, wielu osób, ale szczególnie od swojego pierwszego prezesa Mariana Wajgła z oddziału w Będzinie i Janusza Kalinowskiego z Oddziału Międzuczelnianego PTTK w Katowicach. Obaj byli Członkami Honorowymi PTTK. Teraz Zarząd Główny PTTK występuje z wnioskiem, aby do tego grona dołączył ich wychowanek, Człowiek o nieśmiałym uśmiechu, słonecznym stosunku do ludzi i tytanicznej pracy – Edward Kudelski.

Andrzej Gordon

Weteran zielonogórskich piechurów

Jerzy Łatwiński, bo o nim tu mowa, jest osobą znaną wśród zielonogórczan. Jako niespokojny duch wędrówek turystycznych w jak najlepszym tego słowa znaczeniu, człowiek o wielkiej kulturze i wiedzy, jest twórcą (1985 r.) i organizatorem w mieście cyklu imprez „Nie siedź w domu – chodź z nami” (zielonogórskiego pomysłu na zdrowie). Dzięki bezgranicznemu zaangażowaniu społeczników w tej całkowicie niezależnej (bez żadnych dotacji) akcji wzięło udział do tej pory około 35 tysięcy osób w ponad 2 tysiącach imprez. Co jest zapewne ewenementem w skali kraju.

Jurek (tak mówią do niego znajomi i przyjaciele), choć nie wygląda na swoje lata (83 ukończone), o sylwetce sportowca, wciąż ma wiele sił i pomysłów. Nie nudzi się, bo jego pasją jest turystyka. Nie sprawia mu trudności przejście dziennie (z żoną Janiną) około 25 km. W ciągu roku prowadzi około 40 wycieczek dla dzieci i młodzieży, których w sumie odbył już ponad 300. Wszystko to robi społecznie.

Sz szczególnie cieszą go wędrówki z najmłodszą dżiatwą z klas 0–V pod nazwą „Smerfuj z nami”, z zabawami, z grami i z konkursami. W podziękę za ich prowadzenie ma od dzieci ponad trzy tysiące dyplomów i laurek.

Drugą Jego pasją (po turystyce nizinnej) jest narciarstwo i góry. Warto w tym miejscu wspomnieć, że z jego inicjatywy (wraz z zielonogórskimi działaczami PTTK) zorganizowano (w latach 1953–1957) pierwsze w Polsce okręgowe nizinne rajdy narciarskie (w sumie cztery) po Ziemi Lubuskiej. Było to przedsięwzięcie pionierskie, jak na tamte lata. Później pomysł ten przejęli Wielkopolanie i Mazurzy.

Jerzy Łatwiński urodził się na Kresach Wschodnich 26 czerwca 1926 r. w Stołpach, w województwie nowogrodzkim. Ojciec Teofil był kolejjarzem, a matka Jadwiga – nauczycielką. W roku 1932 (po krótkim mieszkaniu w Grodnie i w Wilnie) wraz z rodzicami zamieszkał w Baranowiczach, w których ukończył szkołę podstawową.

Zamiłowanie do turystyki wyniósł z domu rodzinnego. Brał udział w różnych imprezach organizowanych przez służby PKP (w okolicy Baranowicz, do Nowogrodka i Mińska, nad jeziora Świtez i Narocz). Prywatnie z rodzicami zwiedził wówczas Warszawę, Kraków, Poznań, Lwów, Łuck, Wilno i wiele innych miejscowości.

W czasie okupacji, na początku 1944 r. w wieku 18 lat został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Pracował w kolejarskiej firmie budowlanej, która często zmieniała swoją siedzibę (Poczdami, Berlin, Kolonia, Dortmund i inne). W kwietniu 1945 r., po wyzwoleniu przez wojska amerykańskie, trafił do polskiego obozu w Wetzlach koło Frankfurtu n. Menem. Tam ukończył kl. III i IV gimnazjum.

W roku 1946 powrócił transportem kolejowym przez Czechosłowację do Polski – do Dziedzic na Śląsku. Po krótkim czasie osiedlił się z rodziną we Wrocławiu i tu ukończył liceum oraz Wydział Prawa na Uniwersytecie Wrocławskim (1952 r.).

We Wrocławiu zainteresował się turystyką górską, wędrował po Sudetach. W końcu 1946 r. zapisał się do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Aktywnie uprawiał też żeglarstwo, zaliczając kilkanaście 10-dniowych rejsów po Mazurach. W latach 1949–1952, jako członek Zarządu Akademickiego Związku Sportowego, zajmował się również sportem wyczynowym i masowym.

W roku 1952 otrzymał nakaz pracy do Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Terenowego w Zielonej Górze, gdzie pracował do 1960 r.

Zaraz po przyjeździe włączył się w nurt działalności PTTK w Zielonej Górze, został dokooptowany do Zarządu Okręgu PTTK. We władzach Zarządu Okręgu PTTK był aż do 1988 r., pełniąc między innymi funkcję prezesa Zarządu Okręgu przez

trzy kadencje w latach 1952–1967, a także funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej w latach 1967–1972 oraz Sądu Koleżeńskiego w latach 1990–1997. Był też przez jedną kadencję prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Zielonej Górze w latach 1952–1954.

Przez cały ten okres był przewodniczącym Okręgowej Komisji Turystyki Górskiej (1952–1960 i 1970–1990), a od roku 1954 do 2004 r. przewodniczącym Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT oraz członkiem Dolnośląskiej Komisji Egzaminacyjnej Przewodników Turystyki Górskiej (1975–1997), członkiem Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej (1952–1959), Komisji Turystyki Narciarskiej (1952–1960) oraz Komisji Krajoznawczej.

Z ramienia Zarządu Okręgu PTTK uczestniczył w różnych komisjach władz wojewódzkich związków zawodowych i samorządowych, zajmujących się turystyką i krajoznawstwem, na przykład w Wojewódzkim Komitecie ds. Turystyki, w Komisji Ochrony Zabytków czy w Komisji Ochrony Przyrody.

W latach 1960–1963 był również wiceprzewodniczącym komisji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, która egzaminowała kandydatów na przewodników.

Swoje uprawnienia Jurek rozpoczął zdobywać na początku lat pięćdziesiątych, kiedy to uzyskał uprawnienia przewodnika turystyki górskiej (leg. nr 785), pieszej (leg. nr 160) i narciarskiej (leg. nr 611). Od 1992 r. jest honorowym przewodnikiem turystyki górskiej (leg. nr 495).

W tym też czasie aktywnie uczestniczył (jako inicjator i organizator) w wycieczkach turystyki kwalifikowanej: pieszej, narciarskiej i górskiej (w latach 1952–1960), zorganizował



12 złazów górskich (wiosną i jesienią) w Sudetach, w których średnio uczestniczyło około 50 osób. W latach 1954–1958 był współorganizatorem i prowadził 65 wycieczek po województwie zielonogórskim. Z ramienia Zarządu Okręgu PTTK pod patronatem Kuratorium Oświaty zorganizował w latach 1974–1977 konkurs dla 112 szkół pt. „Wędrówki Górskie”. Opracował regulamin tego konkursu, jak również przewodniczył komisji oceniającej prace uczniów.

W roku 1955 zawarł związek małżeński z Janiną Strycharzą. Ma dwoje dzieci – córkę Mirosławę i syna Kazimierza, oraz dwoje wnucząt: Justynę i Jana.

W latach 1960–1968 pracował jako radca prawny w Delegaturze Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, a od 1968 r. do 1995 r. (do czasu przejścia na emeryturę) w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych „Falubaz”.

W okresie pracy w tym ostatnim z zakładów zorganizował dla pracowników 98 wycieczek autokarowych po Polsce, Rumunii, Bułgarii, Węgrzech, Czechosłowacji i NRD.

Ponieważ w latach siedemdziesiątych XX w. sporadycznie odbywały się w Zielonej Górze wycieczki piesze dla mieszkańców miasta, postanowił zorganizować system planowych wycieczek pieszych (sobotnio-niedzielnich). Tak powstał w 1985 r.

cykl imprez „Nie siedz w domu – chodź z nami”. Ówczesne władze Oddziału PTTK w Zielonej Górze nie były jednak tą inicjatywą zainteresowane, gdyż twierdziły, że „tak jak jest, jest dobrze”. Wobec tego (ze szkodą dla Oddziału PTTK) zrezygnował w 1995 r. z dalszego prowadzenia ww. cyklu imprez, a zajął się organizacją spotkań krajoznawczych PTTK w każdej środę od października do kwietnia – od 2006 r. odbyło się 71 tego typu spotkań.

Jurek oprócz turystyki grupowej uprawia turystykę indywidualną z rodziną i z przyjaciółmi. Pełen pogody ducha i optymizmu ma wiele jeszcze pomysłów do zrealizowania. Potrafi godzinami gawędzić na tematy turystyczno-krajoznawcze. Wiernie mu w tym kibicuje żona Janina.

Za całokształt działalności turystycznej wyróżniony został: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki (1973 r.), Złotą Honorową Odznaką PTTK (1969 r.), Odznaką „25 lat w PTTK” (1976 r.), „Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000” (2001 r.), Odznaką 100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–1973 (1973 r.).

Mieczysław Wojewki

Maria Maranda – Moja Mama

Od kiedy tylko pamiętam widzę moją Mamę śpieszącą się do pracy, ciągle przygotowującą się do pisania kolejnego tekstu lub wystąpienia na jakąś uroczystość, konferencję czy po prostu gawędę do wygłoszenia przy ognisku turystycznym.

Często słyszałem opinię: „Twoja Mama ma dar słowa”. Ponieważ mnie też wzruszała swymi wypowiedziami, to chyba była w tym prawda.

Sporo czasu poświęcała też na moją pielęgnację i ćwiczenia. Toteż mało było takich miejsc w kraju, gdzie prowadzono rehabilitację, a myśmy ich nie odwiedzili. Jeszcze mam w uszach Jej zachęty, kiedy byłem już srodze utrudzony: „jeszcze troszeczkę, spróbuj, będziesz chodził”. Wyruszyliśmy też poza Europę. Najpierw na Kubę w 1985 r., a potem do dalekiego kanadyjskiego Montrealu – gdzie osiągnąłem największy postęp. W dniu 14 lutego 1991 r. (Dzień Zakochanych!) ruszyłem samodzielnie o kulach w aparacie ortopedycznym! Jaka to była dla nas obojga wielka radość!

Jednak nie zdołałem przewyciężyć wrodzonych ograniczeń organizmu, które nie pozwoliły mi na kontynuowanie nauki chodzenia. Pozostał mi wózek inwalidzki i moja wielka psychiczna więź z Mamą, w której zaczęliśmy odkrywać coraz więcej wspólnie interesujących nas spraw w otaczającym świecie.

Po powrocie do kraju – już od roku 1991 – razem zawzięliśmy się, aby rozruszać inne dzieci i młodych ludzi, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Nie było prawie wcale ich widać na białostockich ulicach, a jedynie w zatłoczonych, niewielkich salach rehabilitacyjnych. Tak zaczęła rosnąć nasza grupa – Klub „Sprawni inaczej” przy Regionalnym Oddziale



PTTK w Białymstoku. Przecież nie mogło być inaczej, gdyż Mama społecznie pracowała w PTTK dużo wcześniej.

Nasza grupa – najpierw na spotkaniach klubowych – coraz bardziej bratała się ze sobą, wymieniała informacje, a nawet podejmowaliśmy interwencje. Jednak – najczęściej w rytm czterech pór roku – podczas wyjazdów plenerowych przekonywaliśmy się, że czynne uprawianie turystyki i krajoznawstwa



to dla nas „wózkowiczów” i osób z innymi rodzajami niepełnosprawności wyraźnie lepsza jakość życia i jedna z możliwości osiągnięcia większej samodzielności, budowania autentycznych zainteresowań i pragnień na przyszłość. Ponieważ przed każdą imprezą w naszym domu było zawsze duże biuro – moc telefonów, bieganina Mamy, zwożenie wiktuałów oraz nagród do konkursów czy zawodów – to jakoś zdołałem się do tego przyzwyczaić, a z czasem pomagać. Głównie na mnie spadły obowiązki kronikarza Klubu, toteż nie mogłem potem dokonać innego wyboru studiów niż polonistyka na Uniwersytecie w Białymstoku.

To kronikarskie zacięcie sprawiło też, że po wcześniejszych wyjazdach z Mamą na wojewódzkie eliminacje konkursu krasomówczego polubiłem ten sposób wyrażania samego siebie w pięknej, interesującej wypowiedzi własnego autorstwa. Od roku 1995 przez cztery lata rozwijałem swój kunszt oratorski pod okiem Mamy. Czasami czułem się zazdrosny o innych młodych krasomówców, którym nie wystarczały warsztaty i przychodzili do nas do domu, aby tu szlifować swe krasomówcze wystąpienia.

Jestem dumny z tego, że uzyskałem tytuł weterana konkursów krasomówczych, a po ukończeniu studiów zostałem nawet wykładowcą. Wiele razy bowiem obserwowałem jak Mama z dużym wysiłkiem organizuje kolejne warsztaty czy potem same eliminacje, aby miłośnicy pięknej polszczyzny poczuli się dostrzeżeni.

Widziałem, że od wielu lat najulubieńszym żywiołem Mamy jest słowo mówione, toteż miałem osobistą satysfakcję przy redagowaniu napisanych przez Nią opracowań: „Ochronić od niepamięci” (2002 r.) oraz „Krasomówcze szlaki Podlasia” (2007 r.). Ujęła w nich całość dokonań krasomówczych młodzieży z Podlasia, a także sąsiadów zza naszych wschodnich granic: Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Podkreślam te kwestie ze względu na to, że w niepojęty dla mnie sposób Mama potrafiła te swoje pasje łączyć, zapraszać do ich współtworzenia coraz to nowych ludzi, a przy tym wszystkim – można było z Nią jeździć wzdłuż i wszerz Podlasia oraz całej Polski.

Te niepowtarzalne uczucia, których doznawałem w Puszczy Białowieskiej, na jeziorach augustowskich, w Mysłowicach, w Roskoszy k. Białej Podlaskiej, w Wrocławiu bądź w Kielcach były dla mnie i dla moich kolegów z Klubu bezcenne.

Oczywiste jest, że nie zawsze byłem zadowolony, że Mama znowu wyjeżdża na kolejny sejmik, konferencję albo szkolić innych ludzi spod sztandaru PTTK.

Nie zawsze jednak istniały warunki po temu, żebym mógł razem z Nią cieszyć się nowymi doznaniem.

Przyznać muszę, że głębokie wzruszenie ogarnęło mnie, gdy w warszawskim Teatrze Polskim Mama w maju 2002 r. odbierała tytuł finalistki konkursu „Mistrz Mowy Polskiej”. Cztery lata później – także w stolicy – sięgnęła po tytuł „Mówca znakomity”.

Często zastanawiam się, kiedy wspólnota między mną a Mamą jest najpiękniejsza. Może wtedy, kiedy razem pochylałyśmy się nad przygotowywanymi przez nas referatami a może wówczas, gdy zachwycamy się urodą mijanego przez nas fragmentu nowej trasy krajoznawczej, bądź podczas wspólnego przeglądania albumów ze zdjęciami?

Ja – nie ukrywam tego – często przypominam Mamie, że za dużo obowiązków społecznych wzięła na siebie, a my wspólnie z Tatą nie zawsze cierpliwie czekamy na Jej powroty! Jednakże – to wiem od moich dojrzałych przyjaciół – gdyby Mama nie zaangażowała się bez reszty w opracowanie koncepcji i realizację I Ogólnopolskiego Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej w Białymstoku (1987 r.), tej imprezy wcale by nie było!!!

Związana jest z tym rodzinna anegdota. Mama, pracując na I Triennale, akurat sprawowała kierownictwo dwóch instytucji: Biura Wystaw Artystycznych i Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Dwie dyrektury w jednym ręku i wielka impreza – toteż Mama pojawiała się przez kilka miesięcy tylko na noc.

Zdolności organizacyjne, umiejętności nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi oraz odpowiedzialność za wszystko co robi – taką Ją znam.

Dla mnie jest jednak najdroższą osobą, gdy tuli mnie do siebie i mówi: „Łukasz – Ty jesteś moim światem!”

Andrzej Łukasz Maranda

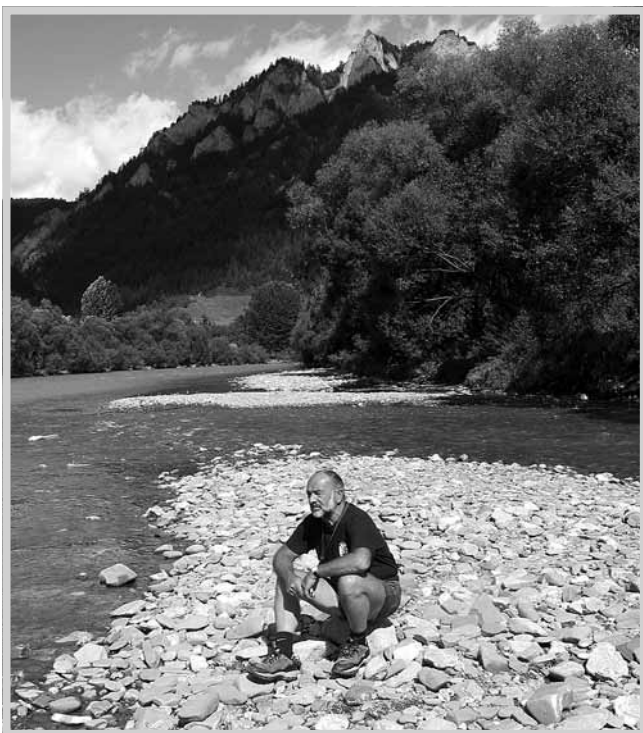
Profesor na świętokrzyskim szlaku

Adam Massalski jest członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1960 r. Zawsze bardzo aktywny, ofiarny i oddany działacz Towarzystwa w rodzinnym środowisku kieleckim, a także w krakowskim, z którym związany był podczas studiów. Do chwili obecnej

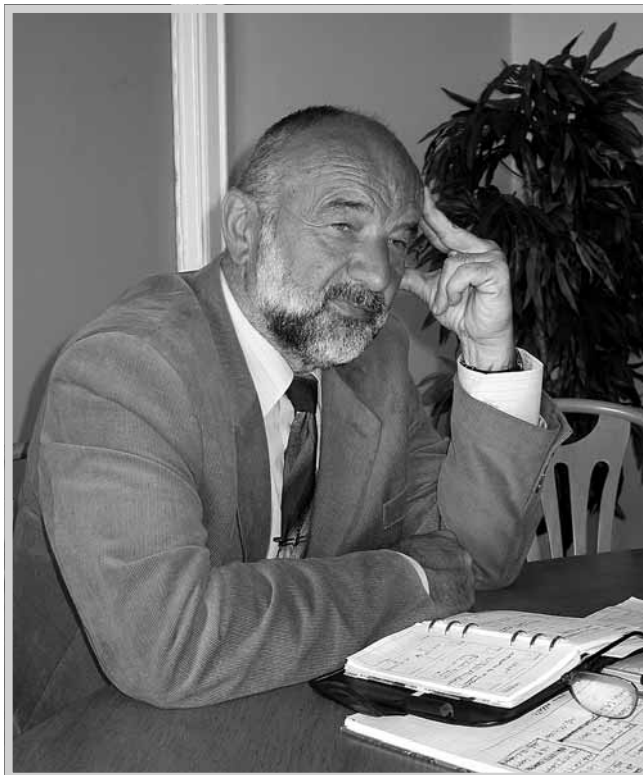
uprząwia turystykę pieszą i narciarską. Uczestnik oraz współorganizator kilkuset różnorodnych imprez turystycznych, w tym między innymi górskich, pieszych, narciarskich, przewodnickich i młodzieżowych. Organizator ogólnopolskich rajdów przewodnickich. Organizator i przewodnik na trasach rajdów

młodzieżowych w Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach, podczas których wygłaszał przy ognisku słynne gawędy krajoznawcze. Aktywnie uczestniczy w realizacji sztandarowych przedsięwzięć Oddziału oraz programowej działalności krajoznawczej i szkoleniowej. Niestrudzony popularyzator regionu świętokrzyskiego, jego historii, dziedzictwa kulturowego, przyrody i turystyki. Występujący wobec najważniejszych audytoriów opiniotwórczych podczas masowych imprez i wygłaszający prelekcje w kameralnym gronie uczestników wycieczek czy dzieci i młodzieży w wiejskich szkołach. Nie brakuje go nigdy tam, gdzie podnoszona jest problematyka turystyki i krajoznawstwa. Jego życiową dewizą jest dobro Ojczyzny i Regionu Świętokrzyskiego. Wyjątkowy dar przekazu i ogromna wiedza powodują, że organizowane przez niego przedsięwzięcia turystyczne mają charakter wychowawczy i edukacyjny. Był między innymi członkiem Prezydium Zarządu Okręgu PTTK w Kielcach, przewodniczącym Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej w Kielcach, członkiem Prezydium Komisji Młodzieżowej Zarządu Głównego PTTK, członkiem Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla Przewodników Świętokrzyskich. Jest przewodnikiem turystyki pieszej i przewodnikiem świętokrzyskim, wychowawcą wielu przewodników świętokrzyskich i pilotów wycieczek. Stale czynny i aktywny członek kadry programowej Towarzystwa. Z rekomendacji Zarządu Głównego PTTK od 2005 r. wchodzi w skład Rady Polskiej Organizacji Turystycznej.

Adam Massalski urodził się 7 czerwca 1942 r. w Kielcach. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Studiował historię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po powrocie do Kielc w 1965 r. podjął pracę w Archiwum Państwowym. Po uzyskaniu doktoratu, od 1972 r., został pracownikiem kieleckiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, obec-



Nad Dunajcem u stóp Trzech Koron w Pieninach

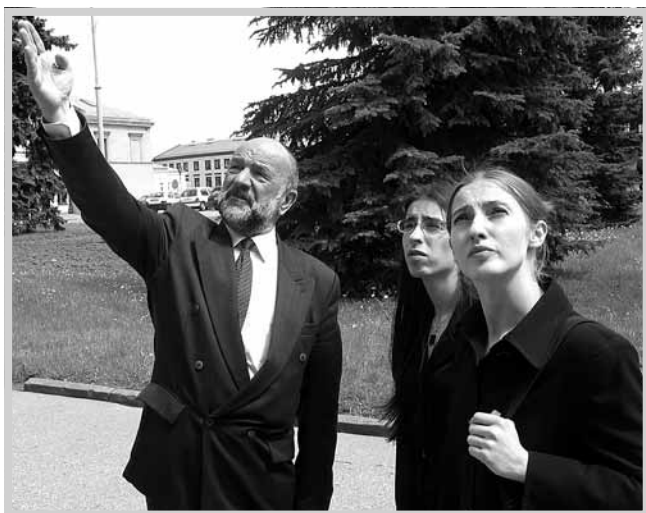


W biurze senatorskim

nie Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego. W 1984 r. odbył kolokwium habilitacyjne, a w 2001 r. uzyskał tytuł profesora. Na uczelni był, między innymi, w latach 1984–1986 dyrektorem Instytutu Pedagogiki, w latach 1988–1996 dyrektorem Instytutu Historii, w latach 1990–1993 prorektorem, a w latach 1999–2005 rektorem.

Od 1989 r. jest prezesem Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Przez kilka kadencji wchodził w skład Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN w Warszawie. Przez wiele lat był prezesem Oddziału Regionalnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Kielcach. Pełni funkcję przewodniczącego Rady Muzeum Narodowego w Kielcach i przewodniczącego Rady Muzeum Historii Kielc. W dorobku naukowym posiada kilkanaście książek i blisko 300 publikacji, z czego duża część dotyczy dziejów turystyki i krajoznawstwa. Jest autorem przewodników i licznych opracowań poświęconych regionowi świętokrzyskiemu oraz promotorem wielu prac licencjackich i magisterskich dotyczących turystyki.

Od 1957 r. należy do Związku Harcerstwa Polskiego. Harcmistrz od 1963 r. Współzałożyciel i szczerpowy Błękitnego Szczepu Dzieci Gór o specjalności turystycznej, w przeszłości członek Komendy Hufca Kielce Miasto, zastępca komendanta Hufca Kielce Miasto, członek Rady Naczelnej ZHP, wiceprzewodniczący Komisji Historycznej ZHP. Obecnie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Kielcach (od 1998 r.), członek Rady Muzeum Harcerstwa przy Głównej Komendzie ZHP, przewodniczący Rady Redakcyjnej Harcerskiego Słownika Biograficznego. W 2007 r. na Walnym Nadzwyczajnym Zjeździe ZHP wybrany na przewodniczącego tej organizacji. Komendant ponad 40. stałych i wędrownych obozów o tematyce turystyczno-krajoznawczej oraz kilkunastu zimowisk. Od kilkudziesięciu lat komendant



Jako przewodnik rodziny Witolda Gombrowicza

Trasy I, o puchar Naczelnika ZHP, na Ogólnopolskim Harcerskim Rajdzie Świętokrzyskim. W szeregach harcerskich często podejmuje działania związane z turystyką i krajoznawstwem. W czasie wędrowek zapoznaje uczestników z miejscami pamięci narodowej, z historią, z architekturą, z urokami przyrody.

W roku 2005 został senatorem RP VI kadencji. Ponownie wybrany do Senatu w 2007 r. Pomimo pełnienia wielu ważnych funkcji wynikających z pracy w parlamencie, w dalszym ciągu czynnie jest zaangażowany w działalność na rzecz propagowania turystyki i krajoznawstwa w całym kraju oraz wiedzy o regionie świętokrzyskim.

Jako wybitny historyk oświaty i nauki na ziemiach polskich 11 maja 2009 r. został uhonorowany tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Tę najwyższą godność akademicką otrzymał jako pierwszy uczony kieleckiego środowiska humanistycznego.

Adam Massalski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Złotym Krzyżem za Zasługi dla ZHP. Wśród wielu medali i odznak ogólnopolskich, regionalnych, harcerskich, kulturalnych i sportowych posiada między innymi: Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Honorową Odznakę „Za zasługi dla turystyki”, Złotą Honorową Odznakę PTTK, Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” i Odznakę „25 lat w PTTK”.

*Cezary Jastrzębski
Jerzy Kapuściński*

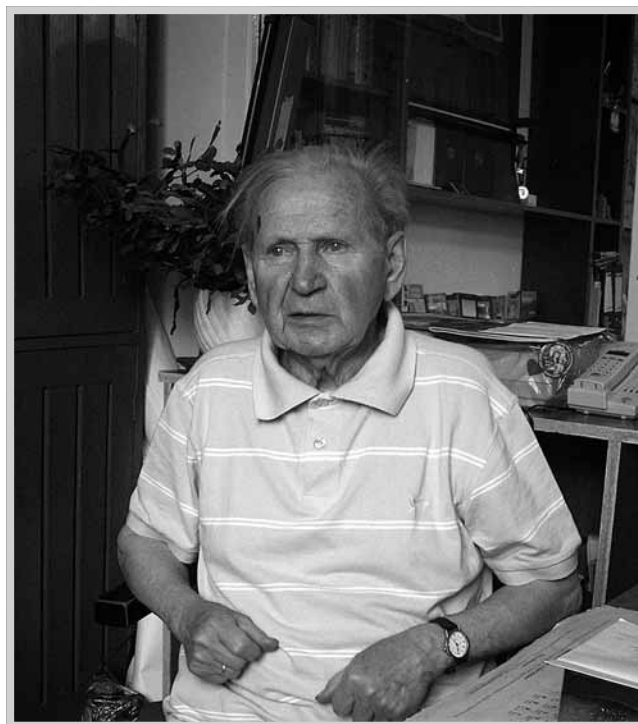
Dobry duch krynickiego oddziału PTTK

Pana Szczepana Męcmarowskiego każdy krynicki turysta zna od zawsze. Jego przygoda z górami trwa od roku 1949, kiedy jako uczeń liceum został członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Cieszynie. Do dziś z dumą pokazuje swoją pierwszą legitymację członkowską z datą 4 sierpnia 1949 r. i wspomina kurs GOPR-owski, który ukończył w Szczyrku, oraz działalność w Komisji Turystyki Kolarskiej i w Klubie Wysokogórskim w Bielsku-Białej. Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego został w 1958 r.

W roku 1953, po zakończeniu studiów i uzyskaniu tytułu inżyniera technologa, zjawiał się z nakazem pracy w Krynicy, nie wiedząc jeszcze, że będzie to jego nowy dom na całe życie. Kiedy zadomowił się w beskidzkich górach, jego nieprzeparata energia musiała znaleźć ujście w działaniach społecznych związanych z tym, co kochał od zawsze – z turystyką. Już w następnym więc roku rozpoczął działalność w krynickiej grupie GOPR, a w 1955 r. krynicki Zarząd Oddziału PTTK doko-optował go do swojego składu. W latach 1957–1958 zaś był prezesem krynickiego oddziału PTTK.

Wspólnie z grupą miejscowych działaczy podjął pracę przy odbudowie schroniska na Jaworzynie Krynickiej, zorganizował spływ Popradem i wydał opracowany przez Stefana Batkowskiego (wiceprezesa) pierwszego powojennego planu Krynicy.

Praca zawodowa nie pozwoliła mu długo piastować funkcji prezesa, jednak mimo rezygnacji z tego stanowiska w dalszym ciągu czynnie działał jako wiceprezes, jak też przewodniczący



Klubu Turystyki Narciarskiej. Zdobył uprawnienia przodownika turystyki górskiej, przodownika turystyki narciarskiej i przewodnika beskidzkiego.



Legitymacja Szczepana Męcmarowskiego, wydana 23 stycznia 1950 r. przez Komisję Górskiej Odznaki Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, uprawniająca do noszenia Górskiej Odznaki Turystycznej PTT

Wspólnie z grupą działaczy organizuje Ogólnopolski Rajd Narciarski „Szlakiem Partyzantów”, Młodzieżowy Narciarski Rajd Wyzwolenia oraz imprezę dla dzieci Bieg o Wielki Lizak.

W roku 2005, działając w Zarządzie Oddziału PTTK w Krynicy, powołał przy Oddziale Klub Seniora. W ramach działalności tego Klubu organizowane są spotkania towarzyskie, wycieczki, a od 2007 r. ciesząc się dużą popularnością wśród nestorów turystyki beskidzkiej Rajd Seniora.

Jako jeden z najstarszych członków Oddziału PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy współpracuje obecnie przy opracowaniu monografii Oddziału, dostarczając informacji o or-



Wręczenie Szczepanowi Męcmarowskiemu Nagrody Starosty Nowosądeckiego na I Rajdzie Seniora w Bacówce nad Wierchomlą

ganizowanych imprezach i jego działaczach. Praca ta wydana zostanie w związku z jubileuszem 85-lecia istnienia krynickiego oddziału PTTK.

Szczepan Męcmarowski za aktywną działalność turystyczną był wyróżniony i odznaczony między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką „Za zasługi dla turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, „Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000”.

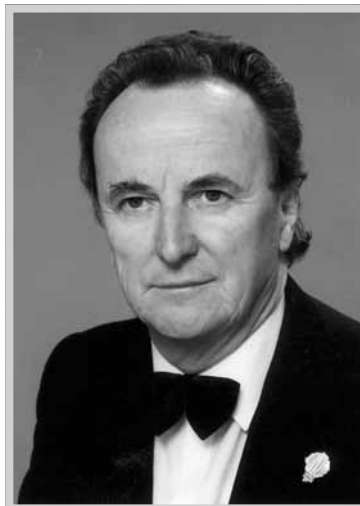
Opracowała: **Barbara Rucka**

Andrzej Michalczyk

Urodził się 19 czerwca 1928 r. w Radomiu. Szkołę powszechną ukończył w 1941 r. w Wilnie. W mrocznych latach II wojny światowej walczył w szeregach Armii Krajowej w Podobwodzie „Morwa” w Skarżysku Kamiennej, gdzie był żołnierzem w referacie II wywiadu w stopniu łącznika-wywiadowcy. W roku 1950 ukończył Wydział Mechaniczny Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. W latach 1951–1991 pracował na różnych stanowiskach w Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku, w tym wiele lat w Wydziale Współpracy z Zagranicą.

Kiedy po raz pierwszy płynął kajakiem na szlaku Krutyni w 1955 r., oczarowało go piękno przyrody mazurskiej oraz urzekło kajakarstwo. Od tego też roku rozpoczął uprawianie turystyki kajakowej i tak jest do dziś. Również tego roku wstąpił do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Po wodach Mazur i Suwalszczyzny pływa intensywnie, stąd jest posiadaczem legi-



tymacji przodownika turystyki kajakowej III stopnia. Będąc doświadczonym kajakarzem, prowadzi wędrowne wczasy kajakowe oraz szkoły kajakowe.

W roku 1970 został powołany na sekretarza organizacyjnego I Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego PTTK „Złote Liście” i od tego czasu aktywnie włączył się w nurt prac społecznych na Wybrzeżu Gdańskim związanych z tą dyscypliną turystyki kwalifikowanej, którą jest kajakarstwo. Rozpoczął działalność społeczną w Okręgowej Komisji Turystyki Kajakowej przy Zarządzie Okręgu PTTK w Gdańsku. Szybko też awansował w pracy społecznej, gdyż będąc dobrym organizatorem powierzono mu już na kolejnych spływach „Złote Liście” funkcję wicekomandora, a następnie komandora tej cieszącej się do dziś wielką popularnością imprezie turystyki kwalifikowanej. Od 1976 r. o randze międzynarodowej. Po objęciu funkcji komandora przeniósł spływ z rzeki Wdy na Kółko Raduńskie i rzekę Radunia.



Andrzej Michalczyk na spływie kajakowym

To Kolega Andrzej zaprojektował i doprowadził do wykonania herbu spływu w postaci liścia klonowego z sylwetką płynącego kajakarza oraz haftowane na lnie ręcznie proporczyki pamiątkowe z kaszubską ornamentyką. On też wprowadził zwyczaj zapraszania na uroczyste zakończenia spływu kaszubskie zespoły pieśni i tańca.

Dzięki swej aktywnej i kompetentnej pracy społecznej Kolega Andrzej cieszy się ogromnym szacunkiem w kołach działaczy kajakowych w kraju i za granicą. Warto podkreślić, że na IV Centralnym Spływie, jak też na V i VII oraz na kolejnych spływach, gdy „Złote Liście” stały się imprezą międzynarodową, niezmiennie Kolega Andrzej obejmuje najważniejszą i prestiżową funkcję komandora tych spływów. Dzięki wysokiemu poziomowi organizacyjnemu (urozmaicone trasy spływu, ciekawy i bogaty program, niepowtarzalna atmosfera uroczystych zakończeń spływu) Polski Związek Kajakowy umieścił tę imprezę w swoim kalendarzu imprez i od tego czasu spływ ten znalazł się na stałe w kalendarzu imprez International Canone Federation (ICF). W tym roku odbędzie się już 40. jubileuszowy Międzynarodowy Spływ Kajakowy „Złote Liście”.

Kierując od lat tą sztandarową imprezą PTTK, organizował i jednocześnie wykładał na licznych kursach i obozach szkoleniowych dla przyszłej kadry przodowników turystyki kajakowej. Kolega Andrzej może się poszczycić tym, że jest wychowawcą wielu cenionych organizatorów ogólnopolskich i międzynarodowych imprez kajakowych, takich jak: Międzynarodowy Spływ Kajakowy Wdą, Międzynarodowy Spływ Kajakowy „Złote Liście”; Międzynarodowy Spływ Kajakowy „Zatoką Pucką”.

W czasie długoletniej działalności w Komisji Turystyki Kajakowej „Ziemi Gdańskiej” PTTK w Gdańsku Kolega Andrzej doprowadził do znacznego wzrostu kadry przodowniczej z 70 osób w 1970 r. do 258 osób w 1994 r. oraz z siedmiu do 21. sekcji i klubów kajakowych w województwie gdańskim.

W roku 1972 Komisja Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK zleciła mu organizację Krajowej Narady Aktywu Kajakowego w Sopocie, na której został wybrany na członka Plenum Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK i funkcję tę pełnił do 1981 r. W tym też roku na Krajowej Naradzie Aktywu Turystyki Kajakowej w Jeleniej Górze

wybrany został na wiceprzewodniczącego Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK, którą to funkcję pełnił do 1985 r.

Natomiast w Gdańsku nieprzerwanie wybierany jest do władz wojewódzkich PTTK. W latach 1977–1986 zasiadał w Plenum Zarządu Wojewódzkiego PTTK, natomiast w latach 1986–1991 został członkiem Prezydium tegoż Zarządu. Po zmianach organizacyjnych w PTTK powołano go na wiceprezesa Rady Programowej PTTK w Gdańsku; funkcję tę pełnił od roku 1991 do 1993 r.

W roku 1985 został komandorem Polsko-Węgierskiego Spływu Kajakowego im. Jana Sobieskiego na Dunaju.

Wspólnie z Tadeuszem Wójcikiem opracował również szczegółową dokumentację zagospodarowania rzeki Wdy, „Kółka Raduńskiego” i zespołu jeziora Wdzydze na wędrowne wczasy kajakowe. Dokumentacja ta została przekazana do Zarządu Głównego PTTK i Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Na bazie tych opracowań w latach 1986–1989 w Brodnicy Dolnej i we Wdzydzach Kiszewskich odbywały się młodzieżowe obozy kajakowe, w których wzięło udział ponad 1 600 osób.

Wiele z jego publikacji na temat turystyki kajakowej zamieszczały takie czasopisma, jak: „Gościniec”, „Światowid”, „Jantarowe Szlaki”, „Poznaj swój kraj”, „Pomerania” i radzieckie pismo „Turist”.

Kolega Andrzej jest autorem wielu pamiątek spływowych (proporczyków, wklejek do Turystycznej Odznaki Kajakowej), poprzez które popularyzował piękno Pomorza, jego folklor, sztukę ludową i kulturę kaszubską. Do dziś używany herb Międzynarodowego Spływu Kajakowego „Złote Liście” jest jego autorstwa. Opracował łącznie ponad 80 projektów, które zostały wprowadzone.

Kolega Andrzej od 1972 r. organizuje doroczne zjazdy przodowników turystyki kajakowej PTTK ziemi gdańskiej, które cieszą się dużą popularnością. Dzięki temu zintegrowało się środowisko kajakarzy. Jako aktywny kajakarz w sumie przepłynął 222 jeziora i 76 rzek w Polsce.

Andrzej Michalczyk nie tylko jest świetnym kajakarzem, ale i wspaniale wywiązuje się ze zleceń Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK. W roku 1992 zorganizował Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Kajakowej, połączony z jubileuszem 40-lecia działalności tej Komisji, który odbył się w Swarzędzie k. Tczewa. Wówczas to wspólnie z Romanem Klimem, kustoszem Muzeum Wisły w Tczewie, zaprezentowali uczestnikom zjazdu 37 zgromadzonych kajaków od lat przedwojennych do czasów współczesnych.

Na przełomie czerwca i lipca 1993 r. poprowadził kajakarzy, jako komandor wyprawy, na fiordy w Norwegii i jeziora Finlandii. We wrześniu zaś tego roku na Krajowej Naradzie Aktywu Kajakowego PTTK w Szczecinie został ponownie wybrany do Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK, obejmując funkcję wiceprzewodniczącego (1993–1997).

Ponadto Kolega Andrzej opracował siedem tomów kroniki działalności Komisji Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej, obejmującej lata 1951–1995, którą to kronikę prowadził do

roku 2000. Przez lata gromadził do niej materiały i dokumenty. Kronika ta zdobyła pierwsze miejsce na konkursie pn. „Kronika odbiciem sensu życia”. On także od wielu lat systematycznie opracowywał szczegółowe sprawozdania z corocznej działalności klubów, sekcji i Komisji Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej, stanowiącej wierne odbicie wszystkich ważnych spraw i wydarzeń w turystyce kajakowej na Wybrzeżu Gdańskim. Sprawozdania te wykonał w czterech identycznych wersjach z przeznaczeniem dla: Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK, Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Muzeum Wisły w Tczewie i Komisji Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej, które zostały przekazane do zbiorów Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Gdańsku.

Andrzej Michalczyk od lat współuczestniczy w gromadzeniu dokumentacji – zdjęć, sprzętu pływającego, pamiątek ze spływów, itp. – do stałej ekspozycji „Dzieje kajakarstwa polskiego” w Muzeum Wisły w Tczewie. Zgromadził najcenniejsze eksponaty od przedwojennych kajakarzy. Opracował także życiorysy kilkunastu zasłużonych dla kajakarstwa polskiego działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Polskiego Związku Kajakowego. Za tę działalność na I Sympozjum Wiślany (1994 r.) otrzymał w 1995 r. „Puchar Retmanów Wiślanych” – wyróżnienie przyznawane wybitnym osobom zasłużonym w promowaniu Wisły i muzeum w Tczewie. Od tego też roku jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. W Centralnym Muzeum Morskim znajduje się także jego kartoteka w dziale: „Zasłużeni Ludzie Morza”, w której znalazł się dzięki 40-letniej pracy w okrętownictwie. W Muzeum Wisły w Tczewie gromadzone były także sprawozdania z działalności Komisji Turystyki Kajakowej PTTK Ziemi Gdańskiej za lata 1984–1997. Stał się też odkrywcą cennej dębinki z Jeziora Strupel k. Jeziora Wdzydzkiego, której pochodzenie określono na połowę X w.

Kolega Andrzej był inicjatorem, organizatorem i komandorem Ogólnopolskiego Gwiazdowego Spływu Kajakowego Wisła i Dopływami na 1000-lecie Gdańska, który przez władze Gdańska został włączony do głównego programu obchodów 1000-lecia miasta. Spływ ten był dużym sukcesem organizacyjnym, turystycznym i towarzyskim wśród braci kajakowej. Wzięło w nim udział 292 uczestników z całej Polski oraz kajakarze z: Niemiec, Portugalii, Słowacji, Kanady i USA. Na spływ ten Kolega Andrzej zaprojektował plakat i proporczyk pamiątkowy. Na uroczystym zaś podsumowaniu organizatorów obchodów 1000-lecia Gdańska otrzymał Medal 1000-lecia Gdańska, specjalnie wybitny przez Mennicę Państwową.

W listopadzie 1997 r. na dorocznym Zjeździe Przewodników Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej w Nadolu Andrzej Michalczyk obchodził jubileusz ćwierćwiecza przewodniczenia Komisji Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej i na tym spotkaniu przekazał to przewodnictwo Łucji Wróbel – pani prezes Oddziału PTTK Stocznia Gdynia SA, a Kolega Andrzej otrzymał zaszczytny tytuł Honorowego Przewodniczącego Komisji.

Przyznać trzeba, że nasz bohater nie spoczął na laurach i dalej aktywnie pracuje. W czerwcu 2004 r. w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku zorganizował pierwszą po



Andrzej Michalczyk otwiera kolejny spływ kajakowy

II wojnie światowej w Polsce i w Europie wystawę poświęconą dzieciom kajaka i kajakarstwa światowego, europejskiego i polskiego – turystycznego i wyczynowego. Uroczyste otwarcie 7 czerwca 2004 r. wystawa, miała trwać trzy, a trwała dziewięć miesięcy. Wystawa ta objęta została dorocznym konkursem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na „Wydarzenie Muzealne Roku 2004 – Sybilla 2004”. Na zgłoszonych 250 wystaw, ta znalazła się w gronie 43. nagrodzonych i wyróżnionych w 10. dziedzinach, otrzymując wyróżnienie i Dyplom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wystawa zainicjowana przez Kolegę Andrzeja była dużym jego sukcesem i dwukrotnie ją prezentowano w III Programie TVP. Pokłosem tej wystawy, którą obejrzał również Rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Turystyki w Sopocie, było wznowienie Wydziału Turystyki Wodnej przy tej uczelni, a przy Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Sopocie powstało uczelniane koło turystyki kajakowej. Autor tej wystawy zaś został zaproszony do wygłoszenia sześciu wykładów nt. turystyki wodnej i zorganizowania kajakowego kursu szkoleniowego dla studentów Wydziału Turystyki Wodnej, który prowadzili z rekomendacji Andrzeja Michalczyka członkowie kadry kajakowej z Klubu Wodnego „Żabi Kruk” w Gdańsku. Po otwarciu wystawy odbyło się sympozjum poświęcone dzieciom kajaka i kajakarstwa. Materiały z sympozjum wydało Centralne Muzeum Morskie. Wydawnictwo to otrzymali wszyscy uczestnicy oraz kluby kajakowe Pomorza Gdańskiego, wybrane biblioteki w Polsce, Zarząd Główny PTTK i Polski Związek Kajakowy.

Andrzej Michalczyk jest przodownikiem turystyki kajakowej PTTK I stopnia, instruktorem szkolenia kadr PTTK, instruktorem stopnia związkowego Polskiego Związku Kajakowego.

Poza wcześniej wymienionymi funkcjami społecznymi Kolega Andrzej był także członkiem Zarządu Oddziału Gdańskiego PTTK w Gdańsku w latach 1996–1999, a od roku 2000 do chwili obecnej działa czynnie w Oddziale Regionalnym PTTK w Gdańsku i od marca 2006 r. do chwili obecnej jest przewodniczącym Komisji Historii i Tradycji Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK w Gdańsku. W roku 2003 został powołany na członka Rady Naukowej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej im. prof. Władysława Wędrzińskiego. Jest także członkiem Honorowym Klubu Turystyki Kwalifikowanej „Ostańce”, działającego przy oddziale sopockim PTTK.

Kolega Andrzej ma również osiągnięcia w fotografii artystycznej, jego pierwsze fotogramy zaprezentowane zostały na wystawie w Centralnym Muzeum Morskim w czasie trwania autorskiej wystawy pt. „Dzieje kajaka i kajakarstwa”. Kolejne jego autorskie wystawy to:

- „Kaszuby w obiektywie Andrzeja Michalczyka”, prezentowana w bibliotekach publicznych miejskiej i powiatowej w Kartuzach w 2005 r.;
- poświęcona góralczyźnie, wystawiana w bibliotekach publicznych miejskiej i wojewódzkiej w Gdańsku Suchaninie w 2006 r.;
- „Kaszuby w obiektywie Andrzeja Michalczyka” w Wejherowskim Centrum Kultury w 2006 r.;
- „Kociewie i Kaszuby – raj dla kajakarzy” w Muzeum Wisły w Tczewie w latach 2007–2009;
- „Kaszubskie impresje fotograficzne Andrzeja Michalczyka” w Muzeum Ziemi Kościerskiej w Kościerzynie w 2007 r.;
- „Kaszuby – piękna kraina jezior, rzek i lasów” w Gminnym Ośrodku Turystyki i Sportu w Gniewinie w 2009 r. i w Luzinie.

Kolejną pasją Kolegi Andrzeja jest publicystyka. Ma w swoim dorobku 60 artykułów opublikowanych w różnych czaso-

pismach. Wydał też książki: „Kajakiem przez jeziora i rzeki Polski” (2000 r.), „Dzieje turystycznego kajakarstwa ziemi gdańskiej w latach 1947–1997” (Gdańsk 2002) i „Roman Klim 1940–2000” (2000 r.). Natomiast w książce „Wiatr od morza”, przygotowanej na sejmik przedkongresowy, ukazał się jego artykuł poświęcony kajakarstwu, a w „Ziemi Gdańskiej. Roczniku Krajoznawczym PTTK” ukazał się tekst jego autorstwa na temat Tadeusza Wójcika. Z kolei w materiałach z konferencji naukowej przygotowanej z okazji 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pt. „Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość”, która odbyła się w 2006 r. w Łebie, zamieszczony został jego referat na temat „Perspektywy rozwoju turystyki kajakowej na Wybrzeżu Gdańskim”.

Za swoją działalność otrzymał liczne odznaczenia państwowe, resortowe, regionalne i od organizacji społecznych: Złoty Krzyż Zasługi (dwukrotnie), Medal 40-lecia PRL, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Odznakę „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”, Złotą Honorową Odznakę PTTK, Złotą Odznakę Polskiego Związku Kajakowego, Złotą Honorową Odznakę ICF (Międzynarodowej Federacji Kajakowej). W roku 1994 uhonorowany został przez prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki dyplomem „Za wybitne osiągnięcia w działalności na rzecz rozwoju turystyki”. Posiada również wiele dyplomów i listów gratulacyjnych.

Kolega Andrzej jest ponadto członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich od 1996 r., a od 2009 r. Członkiem Honorowym SAP i członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W roku 2000 został awansowany do stopnia podporucznika.

Przedstawiając Szanownym Czytelnikom tę wspaniałą sylwetkę wybitnego działacza społecznego – Andrzeja Michalczyka – pozwolę sobie stwierdzić, że jest postacią nietuzinkową, pełną energii, a zarazem pełną życzliwości dla innych.

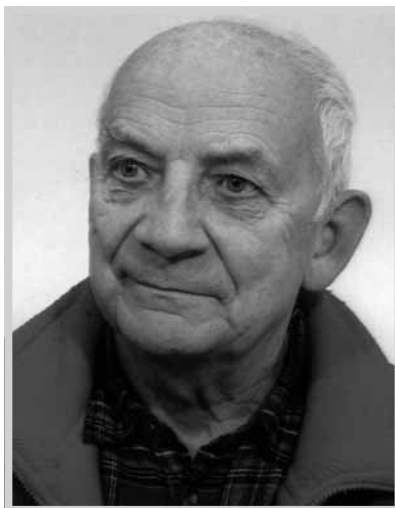
Edwin F. Kozłowski

Członek Honorowy PTTK

Adolf Mikulec

Syn Jakuba i Marii, urodził się 8 listopada 1935 r. we Lwowie. Od roku 1946 mieszka w Nysie. W latach 1954–1984 pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Mechanicznych w Nysie.

We wrześniu 1980 r. zaangażował się w działalność związkową. Należał do grona założycieli Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Ziemia Nyska. W latach 1980–1989 był wiceprzewodniczącym Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego. Oprócz tego w latach 1980–1991 pełnił funkcję przewodniczącego Międzyszkolnej Komisji Oświaty i Wycho-



wania w Nysie. W grudniu 1981 r. został internowany w więzieniu w Opolu.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1956 r. i niedługo potem został wybrany na sekretarza Zarządu Oddziału PTTK w Nysie (1958–1960). W roku 1968 został wiceprezesem oddziału nyskiego i funkcję tę sprawował do 1970 r., a także w latach 1985–1997. Natomiast przez trzy kadencje w latach 1962–1968, 1970–1985 i 1997–2001 był prezesem Zarządu Oddziału PTTK „Ziemi Nyskiej” w Nysie. W roku 1980 został powołany w skład Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, którego członkiem jest do chwili obecnej.

Od 2001 r. zaś jest prezesem Oddziałowego Sądu Koleżeńskiego PTTK w Nysie. Od wielu lat jest również przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej Górskiej Odznaki Turystycznej.

Jako nauczyciel i opiekun Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego przy Zespole Szkół Mechanicznych w Nysie w latach 1962–1991 zaszczerpił młodzieży zamiłowanie do turystyki i krajoznawstwa. Poprowadził w sumie ponad 60 obozów wędrownych. Zyskał za to duże uznanie władz oświatowych wszystkich szczebli.

W ramach działalności w PTTK zorganizował około 150 imprez turystyki kwalifikowanej. Pełniąc funkcję przodownika GOT był współorganizatorem i przewodnikiem 25. rajdów tatrzańskich, zorganizowanych przez Zarząd Wojewódzki PTTK w Opolu i Klub Górski „Świstak” w Opolu. Jesienią 2008 r. był jednym z inicjatorów reaktywowania tego Klubu, który w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku powstał przy Oddziale PTTK w Opolu, a później przez wiele lat działał przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK. Z jego też inicjatywy w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia nawiązana została współpraca między turystami polskimi i czechosłowackimi. Współpraca ta trwa do dzisiaj.

W całym okresie członkostwa w PTTK prowadził i nadal prowadzi coroczne imprezy turystyczne na terenie Polski (jak na przykład Wiosenny Rajd Górski i Jesienny Rajd Górski), Czech, Słowacji, jak również pełni funkcję kierownika drużyny z województwa opolskiego w wyprawach górskich w Alpach, w Pirenejach, na Korsyce. Jako emeryt Adolf Mikulec realizuje swój plan wędrowania po innych górach niż polskie i tak był już na Kaukazie, na Mont Blanc w Alpach, w Pirenejach. Jak powiedział w ubiegłym roku: „Zamiast wydawać na aptekę, zbieram na wakacje”.

Jego wieloletnie zainteresowania fotografią zaowocowały wystawą autorską pn. „Napotkane przy drodze. Kapliczki, krzyże i figury przydrożne w fotografii Adolfa Mikulca”. Wystawa ta była prezentowana w latach 2005–2006 w Kielcach, w Ślesinie k. Konina i w Muzeum w Nysie, a przyczyniła się do nadania autorowi tytułu instruktora krajoznawstwa Polski oraz Certyfikatu Krajoznawcy.

Adolf Mikulec opracował także historię Oddziału PTTK „Ziemi Nyskiej” w Nysie w latach 1954–2000.

Posiada następujące uprawnienia kadry PTTK: przodownik turystyki górskiej (1964 r.), przodownik turystyki pieszej (1967 r.), instruktor krajoznawstwa regionu (1971 r.), instruktor kształcenia kadr PTTK (1976 r.) i instruktor krajoznawstwa Polski (2007 r.)

Za działalność turystyczną został uhonorowany licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1987 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1975 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2007 r.), Srebrną Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1974 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1993 r.), Srebrną Honorową Odznaką PTTK (1966 r.), Złotą Honorową Odznaką PTTK (1969 r.), Odznaką 100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–1973 (1973 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” (1976 r.), Honorową Jubileuszową Odznaką GOT (1985 r.)

Władze lokalne w Nysie i w Opolu w uznaniu zasług dla miasta i regionu przyznały Adolfowi Mikulcowi nagrody i odznaczenia: Nagrodę Miejską Indywidualną I stopnia za działalność społeczną w PTTK-Nysa (1974 r.), odznakę „Zasłużony Działacz Ziemi Nyskiej” (1978 r.), odznakę „Zasłużonemu Opolszczyźnie” (1972 r.)

Danuta Paderewska – turystka nie do zdarcia

Danuta urodziła się 17 grudnia 1939 r. w Kolbuszowej, w której znaleźli się rodzice zmuszeni do opuszczenia swojego majątku na Wołyniu.

Życie w okupowanej Polsce bez własnego domu i pieniędzy było bardzo trudne. Danka często chorowała. Gdy ciotka – lekarka, po opuszczeniu Lwowa, osiedliła się w Bystrej, rodzice wysłali do niej córkę na wakacje. Tu w Bystrej nastąpiło też pierwsze zetknięcie się siedmioletniej Danuty z turystyką. Wraz z gromadką kuzynów przemierzała Beskid Śląski; najbardziej zapamiętała wyprawę do źródeł Wisły.

Potem były wakacje w Muszynie i wędrowki z matką po szlakach Beskidu Sądeckiego, zwiedzanie uzdrowisk. Wspomina też Nikifora, który malował obrazki, siedząc na murku przed Patrią.

Po skończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej w roku 1957 rozpoczęła studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Tu z pożyczonym w kolbuszowskiej bibliotece starym, rozlatującym się przewodnikiem systematycznie zwiedzała zakątki miasta. Z tych wędrowek pamięta, jak duże wrażenie zrobił na niej

mroczny kościół św. Katarzyny i olbrzymia kolejka do arrasów na Wawelu, przywiezionych z Kanady.

Studia na kierunku fizyki, które wybrała, były trudne, ale grupa przyjaciół znajdowała czas na turystykę. Co sobotę były wyprawy w Dolinki Podkrakowskie i w inne okolice Krakowa, a potem górskie rajdy studenckie (często wspomina nocleg na podłodze w jadalni na Turbaczu i krokusy wyglądające spod śniegu 1 maja) oraz obozy wędrownie w Beskidzie Sądeckim i po jeszcze dzikich wtenczas Bieszczadach. Wędrowka w Bieszczadach była najlepszą szkołą turystyki. Danka uważa, że właśnie na tym obozie poznała zasady wędrowania, które później wcielała



w życie, prowadząc własne obozy młodzieżowe (na przykład wędrownka „ciurkiem”, rozstawianie i likwidacja obozu, gotowanie w kociołku nad ogniskiem).

W roku 1962 została członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddział Międzyuczelniany w Krakowie.

Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę jako nauczyciel fizyki w I Liceum Ogólnokształcącym w Jaworznie, w którym uczyła nieprzerwanie przez 38 lat aż do przejścia na emeryturę w 2000 r. Była wymagającym nauczycielem, ale też przekazywała rzetelną wiedzę i dobrze przez nią przygotowani uczniowie nie mieli później problemów z egzaminami wstępnymi z fizyki na studia.

Podnosiła też swoje kwalifikacje, w 1977 r. ukończyła studia podyplomowe na Uniwersytecie Śląskim, a po egzaminie w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w roku 1989 uzyskała II stopień specjalizacji.

Jako nauczycielka osiągała dobre wyniki w pracy dydaktycznej potwierdzone udziałem uczniów w olimpiadach fizycznych i w finałach wojewódzkich konkursów fizycznych. Otrzymała dwukrotnie nagrodę Ministra Edukacji i wielokrotnie Kuratora Oświaty i dyrektora szkoły.



W 1972 r. Danuta założyła Koło PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym (Oddział Jaworzno), a w roku 1978 Koło PTSM nr 41 (Oddział Katowice).

Koło PTTK nosi imię Mieczysława Orłowicza, a jego członkami (a przewinęło się ich około 1700) są uczniowie lubiący wędrownkę, wspólne biwaki, piosenki turystyczne, ciekawe zabytki, piękną przyrodę, przede wszystkim zaś spędzanie wolnego czasu w ruchu. W czasie wędrowek zawiązywały się przyjaźnie, powstawały „paczki”, które przetrwały nawet poza czasy szkolne.

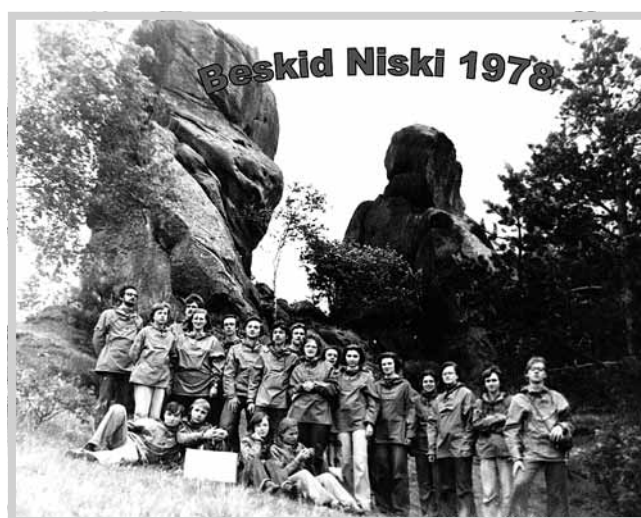
W okresie istnienia Koła jego członkowie wzięli udział w około 300 rajdach, 90 imprezach na orientację, 85 wycieczkach, 57 obozach wędrownych letnich i zimowych, ośmiu konkursach krasomówczych. Nie sposób wymienić wszystkich miejsc, które pod opieką Danuty poznała młodzież. Szlaki wędrowek wiodły nie tylko przez całą Polskę, ale też przez Czechy



i Słowację. Zimowiska odbywały się w Warszawie, w Gdańsku, w Poznaniu, w Uście, w Dąbkach, w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Do najciekawszych letnich obozów należały: „Szlakiem Piastowskim”, „Po Suwalszczyźnie”, „Wybrzeżem bałtyckim”, „Po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej”.

O niezapomnianych wrażeniach z wędrowek świadczą wspomnienia ich uczestników, jak choćby Piotrka i Grześka: „[...] nasze przygody turystyczne rozpoczęły się od rajdu po Jaworznie, lecz najpiękniejsze wspomnienia pozostały z imprez wyjazdowych i wakacji. Wiele razy wyjeżdżaliśmy do Krakowa, Sławkowa, w góry, byliśmy w Nysie, w Warszawie, były Łazy, Gliwice – można by długo wymieniać. Na wszystkich imprezach jedliśmy wspólne posiłki, które przygotowywali dyżurni. Wieczorami zawsze graliśmy na gitarze, śpiewaliśmy, rozmawialiśmy. Z ogromną przyjemnością wspominamy tamte czasy [...]”.

Członkowie Koła pomagali w organizacji wielu imprez Oddziału PTTK w Jaworznie i PTSM w Katowicach.



Kurs organizatorów turystyki ukończyło 400. członków Koła, ośmiu uzyskało uprawnienia młodzieżowego przewodnika turystyki pieszej, trzech instruktorów krajoznawstwa, a sześciu ukończyło kurs organizatorów imprez na orientację.

W latach 1974–1994 Koło organizowało corocznie rajd licealny, w którym brała udział młodzież całej szkoły. Działalność Koła była znana w całej Polsce, osiągało sukcesy na

Przebieg działalności turystycznej Danuty Paderewskiej

Lata	Funkcja	Jednostka organizacyjna
1972–2000	Opiekun SKKT PTTK	Koło nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Jaworznie
1974–nadal	Członek Komisji Turystyki Pieszej	Oddział PTTK w Jaworznie
1997–2001	Wiceprzewodnicząca Komisji Turystyki Pieszej	Oddział PTTK w Jaworznie
2001–nadal	Przewodnicząca Komisji Turystyki Pieszej	Oddział PTTK w Jaworznie
1976–1995	Przewodnicząca Komisji Młodzieżowej	Oddział PTTK w Jaworznie
1989–2000	Członek Zarządu Oddziału	Oddział PTTK w Jaworznie
1981–1985	Członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego	Zarząd Wojewódzki PTTK w Katowicach
1975–1990	Członek Komisji Młodzieżowej	Zarząd Wojewódzki PTTK w Katowicach
1983–1985	Zastępca Przewodniczącego Komisji Młodzieżowej	Zarząd Wojewódzki PTTK w Katowicach
1985–1990	Przewodniczący Komisji Młodzieżowej	Zarząd Wojewódzki PTTK w Katowicach
1983–2001	Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PTSM w Katowicach	Zarząd Wojewódzki PTSM w Katowicach

szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim: w Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym (OMTTK) członkowie Koła zajęli siedmiokrotnie pierwsze miejsce w województwie i dwukrotnie pierwsze miejsce w Polsce, czterokrotnie reprezentanci Koła byli w ścisłym finale Konkursu Krasomówczego w Golubiu-Dobrzyniu, zajmowali też wysokie miejsca w marszach na orientację. W nagrodę za zajęcie wysokich miejsc w OMTTK uczestnicy wraz z opiekunką wyjeżdżali na wycieczki do Niemiec (dwa razy) i do Rumunii (dwa razy).

Koło odnosiło sukcesy w ogólnopolskich rajdach warszawskich (dwa razy pierwsze miejsce) oraz w ogólnopolskich zlotach PTSM, zajmując zawsze miejsca od pierwszego do szóstego.



Za całokształt pracy krajoznawczo-turystycznej Koło corocznie uzyskiwało nagrody Kuratora, a dwukrotnie otrzymało nagrodę I stopnia Głównego Komitetu Turystyki jako najlepiej pracujące Koło w Polsce. Cała działalność Koła ujęta jest w 15-tomowej kronice.

Prowadząc Koło równocześnie Danuta zaangażowała się w pracę społeczną w Oddziale PTTK w Jaworznie, potem w Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Katowicach i w Zarządzie Wojewódzkim PTSM w Katowicach. Będąc przewodniczącą Komisji Młodzieżowej Oddziału PTTK w Jaworznie organizowała kursy młodzieżowych organizatorów turystyki, zakładała koła SKKT w szkołach (w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia w Jaworznie w 90% szkół były SKKT), spotykała się z nauczycielami, organizowała kursy kierowników wycieczek szkolnych i eliminacje oddziałowe OMTTK.

Jako przewodnicząca Komisji Młodzieżowej Zarządu Wojewódzkiego PTTK prowadziła taką samą działalność wśród nauczycieli na szczeblu wojewódzkim. Jako członek Prezydium tego Zarządu odpowiedzialna była za organizację wojewódzkich eliminacji OMTTK.

W latach 1983–2001 pełniła funkcję sekretarza Oddziału Wojewódzkiego PTSM w Katowicach. Organizowała zloty

kół PTSM (w Dolinkach Podkrakowskich, w Górach Świętokrzyskich, w Kotlinie Kłodzkiej), spotkania i szkolenia opiekunów kół PTSM oraz wycieczki po Polsce, Słowacji, Czechach, Bułgarii i Ukrainie.

Całym jednak sercem poświęciła się od roku 1974 do chwili obecnej pracy w Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK w Jaworznie, najpierw jako członek, potem wiceprzewodnicząca i od 2001 r. przewodnicząca.

Od początku włączyła się w organizację i prowadzenie rajdów, a także dokumentowanie pracy Komisji w kronice. Była też członkiem komisji egzaminacyjnej Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach. Wzięła udział w 18. zlotach przodowników turystyki pieszej i w kilkunastu centralnych zlotach krajoznawców oraz w Kongresie Krajoznawczym w Gnieźnie w 2000 r.

Kierując oddziałową Komisją planuje wszystkie rajdy (10 rocznie), sporządza regulaminy, projektuje znaczki rajdowe, opracowuje konkursy rajdowe (krajoznawcze, przyrodnicze, sprawnościowe). Aby zachęcić nauczycieli do systematycznego udziału wraz z młodzieżą w rajdach, Komisja prowadzi co roku konkurs na najlepszą szkołę w turystyce pieszej, nagradzany pucharami i dyplomami. Część organizowanych rajdów to rajdy cykliczne, jak: „Powitanie wiosny”, „Tropami sarenek”, „Raid Mikołajkowy”, pozostałe zaś co roku mają jakąś ciekawą tematykę, na przykład: „Poznajemy zamki i pałace”, „Poznajemy rezerваты przyrody”, „Poznajemy zabytki techniki”, „Poznajemy miejsca związane z rocznicami ważnych wydarzeń historycznych”. W rajdach Komisji corocznie uczestniczy około 1 700 osób.

Danuta stara się, aby Komisja pracowała systematycznie, co wiąże się z pozyskiwaniem nowych członków. Spośród wszystkich oddziałowych komisji jest najliczniejsza.

Danka jest również przewodniczącą Terenowego Referatu Weryfikacyjnego. Będąc przewodnikiem terenowym i po Górnośląskim Okręgu Przemysłowym II klasy, wszystkie wycieczki prowadziła zawsze nieodpłatnie. Posiada olbrzymią bibliotekę wydawnictw turystyczno-krajoznawczych, a także zbiór znaczków, które czekają na skatalogowanie.

Użyty w tytule zwrot „nie do zdarcia” wymaga uzasadnienia. Mimo że przeżyła sześć nieudanych operacji prawej nogi i w rezultacie od czterech lat porusza się na wózku inwalidzkim,

nie zrezygnowała z działalności turystycznej. Choć nie może sama chodzić, wciąż organizuje rajdy o ciekawej tematyce krajoznawczej. Stara się być na każdym rajdzie Komisji, przynajmniej na mecie. Praca dla Towarzystwa jest dla Danki cały czas tak samo ważna jak 48 lat temu, gdy wstępowała do PTTK.

Danuta Paderewska posiada uprawnienia kadry PTTK: organizatora turystyki (1978 r.), strażnika ochrony przyrody (1985 r.), przodownika turystyki pieszej (1975 r.), honorowego przodownika turystyki pieszej (1995 r.), instruktora krajoznawstwa regionu (1980 r.), instruktora krajoznawstwa Polski (1996 r.), instruktora przewodnictwa (1996 r.), przewodnika terenowego i miejskiego (1983 r.).

Za swoją niezwykle aktywną działalność społeczną i pracę otrzymała odznaczenia państwowe, resortowe i organizacji społecznych: Złoty Krzyż Zasługi (1982 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1984 r.), Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” (1981 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” (1995 r., srebrną w 1980 r.), Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki” (1998 r.), Złotą Odznakę PTSM (1986 r.), Honorowe Wyróżnienie za Zasługi dla Rozwoju Schronisk Młodzieżowych (1992 r.), Medal 60-lecia Ruchu Schronisk Młodzieżowych w Polsce (1986 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony w rozwoju województwa katowickiego” (1980 r.), Odznakę „Zasłużony dla turystyki szkolnej województwa katowickiego” (1986 r.).

Posiada następujące wyróżnienia i odznaczenia PTTK: Honorową Odznakę 40-lecia Oddziału PTTK w Jaworznie i Honorową Odznakę 50-lecia Oddziału PTTK w Jaworznie (1993 r., 2003 r.), Wpis do Księgi Zasłużonych dla Oddziału PTTK w Jaworznie, Wpis do Księgi Zasłużonych Działaczy



Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK w Jaworznie na Rajdzie Zimowym 2009

Województwa Katowickiego (1997 r.), Katowicką Honorową Odznakę PTTK (1977 r.), Honorową Odznakę „35 lat PTTK w Służbie Społecznej” (1980 r.), Honorową Odznakę „Za Zasługi dla Turystyki Pieszej Województwa Katowickiego” (1987 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” (1976 r.), Złotą Honorową Odznakę PTTK (1984 r.), „Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000” (2000 r.).

Barbara Rapalska

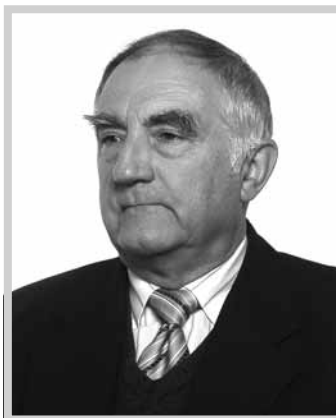
prezes Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych przy Zarządzie Oddziału PTTK w Jaworznie

Wiesław Radomski – krajoznawstwo jest jego pasją

Pisać o człowieku, który 52 lata pracuje dla PTTK nie jest łatwo. Jako torunianin z urodzenia miał ledwie dwa dni życia, gdy rozpoczęła się II wojna światowa. Pamięta pojedyncze zdarzenia z końca okupacji i sporo z lat szkolnych.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1957 r., będąc studentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Został członkiem Oddziału Miejskiego PTTK w Toruniu, ale nigdy nie było to tylko zwykłe i szare członkostwo. Zawsze coś organizował, kogoś szkolił, tworzył nowe struktury w turystycznym towarzystwie, często wbrew radom starszych kolegów, niby lepiej wiedzących i bardziej „doświadczonych”.

W 1958 r. doprowadził w Toruniu do powstania Klubu „Autostop”, wtedy dopiero raczkującej inicjatywie taniego podróżowania



po kraju i świecie. Dwa lata później współtworzył Akademicki Klub Turystyczny przy Oddziale Miejskim PTTK w Toruniu. Gdy zauważył, że studencka brać jest w stanie samodzielnie zorganizować i poprowadzić imprezy turystyczne dla swojego środowiska, nie wahał się w 1966 r. zaproponować utworzenie Międzyuczelnianego Oddziału PTTK (UMK, OSA w Toruniu i WSI w Bydgoszczy). Potem bydgoskie środowisko studenckie usamodzielniało się, a toruńskie – pod nazwą „Oddział Akademicki PTTK w Toruniu” – kwitło z prezesem dr. Wiesławem Radomskim do 1984 r.

W oddziale zainicjował działalność Pracowni Krajoznawczej. Postarał się o finansowe wsparcie i uruchomił turystyczną bazę studencką nad jeziorem Bachotek na Pojezierzu Brodnickim. Gdy prezes weteran oddał władzę młodszemu, założył w Oddziale Koło

Turystyki Rodzinnej, albowiem małżonka też była turystką, dzieci od rodziców w niczym nie odstawały, a rówieśnicy też już mieli dzieci.

Koło to i sam prezes w 1987 r. poparli inicjatywę utworzenia przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika nowego oddziału PTTK dla pracowników i emerytów. Jako jeden z pomysłodawców tego zamierzenia został prezesem Oddziału Uniwersyteckiego PTTK i do dziś jest jego wiceprezesem.

Kolega Wiesław przez wiele lat był zaangażowany w działania Zarządu Głównego PTTK: w latach 1968–1993 był członkiem, a od 1981 do 1993 r. członkiem Prezydium Zarządu. W tym czasie działał również w komisjach Zarządu Głównego PTTK, początkowo w Komisji Młodzieżowej, następnie w Komisji Akademickiej, którą nawet zakładał i jej przewodniczył, a później przez dwie kadencje w Komisji Krajoznawczej.

Jako prawnikowi z zawodu, nauczycielowi akademickiemu i radcy prawnemu władze PTTK powierzały różne zadania. Przewodniczył komisjom statutowym i współtworzył obowiązujący aktualnie w Towarzystwie Statut PTTK. Z ramienia PTTK był członkiem Głównego Komitetu Turystyki. W latach 1991–1993 reprezentował PTTK w Radzie Nadzorczej Towarzystwa Ubezpieczeniowego ATU. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. z upoważnienia Zarządu Głównego PTTK opiekował się gminą Ujsoły – wzorcowym obszarem turystycznym dla PTTK. Z tego powodu niezapomniany Edward Moskała przyjął go, po spełnieniu wszystkich warunków, do Klubu Baców.

Władze resortowe i Towarzystwo wielokrotnie nagradzały Wiesława Radomskiego. Otrzymał: Srebrny Krzyż Zasługi (1975 r.) i Złoty Krzyż Zasługi (1980 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1976 r.), Srebrną Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” (1972 r.) i Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” (1986 r.), Złotą Odznakę ZSP (1975 r.), Złotą Odznakę „Za zasługi dla województwa toruńskiego” (2004 r.), Srebrną Odznakę dla Samorządu Radców Prawnych (1999 r.) i Złotą Odznakę dla Samorządu Radców Prawnych (2003 r.), Srebrną Odznakę Honorową PTTK i Złotą Odznakę Honorową PTTK, „Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000” i Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”.



Ewa i Wiesław Radomscy w Sydney

Kolega Wiesław Radomski jest instruktorem krajoznawstwa Polski, bierze czynny udział w kongresach krajoznawczych, między innymi w Gdańsku w 1970 r. wraz z żoną Ewą przedstawił jeden z głównych referatów na temat młodzieży w PTTK. Jest częstym uczestnikiem centralnych zlotów krajoznawców i organizatorem wycieczek krajoznawczych w swoim oddziale. Od lat w gronie przyjaciół lub rodzinnym przemierza mało znane ścieżki na całym świecie od Alaski po Nową Zelandię i chętnie dzieli się wrażeniami z tych eskapad.

Opracował: **Andrzej Hermann**

Życie w siodełku

Tadeusz Rauchfleisz urodził się 7 listopada 1934 r. w Nowem nad Wisłą. Ojca stracił mając 10 lat. Jako najstarszy z pięciorga rodzeństwa zmuszony był pomagać matce w utrzymaniu rodziny. Każde dni wolne od nauki, a także wakacje poświęcał na pracę zarobkową, zatrudniał się na kolei przy roznoszeniu pism urzędowych, w ogrodnictwie, a nawet w wytwórni elementów betonowych.

Po zakończeniu wojny rozpoczął naukę od czwartej klasy szkoły podstawowej w Nowem, a następnie został uczniem szkoły średniej – Gimnazjum Przemysłu Gumowego i Technikum Chemicznego. Jako absolwent pracował w przemyśle

gumowym przez 18 lat. Dalszą naukę kontynuował w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie. Kolejnym miejscem zatrudnienia było Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Wąbrzeźnie. Po ośmiu latach wrócił do Grudziądza, by zostać pracownikiem Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, następnie kierownikiem Biura Oddziału PTTK w Grudziądzu i kierownikiem Działu Społeczno-Wychowawczego w Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu.

Będąc zatrudnionym w GZPGum interesował się turystyką wodną. Uczestniczył w wielu spływach kajakowych (Brdą,

Drwęca) organizowanych przez zakładowe koła PTTK i TKKF. Każde wakacje i dni wolne od pracy spędzał z żoną i córką na wodzie. Kiedy rodzina zaczęła się powiększać, kajak już ich nie pomieścił. – Przerzuciliśmy się na rowery – mówi Tadeusz. – Od tego czasu z rowerowym siodelkiem się nie rozstaję. Na nim przejechałem dużą część Polski. Pamiętam pierwszy rowerowy urlop rodzinny – jazdę do Zakopanego. Najmłodszy syn miał wówczas siedem lat. W Krakowie zastała nas ulewa i ostatni odcinek trasy przejeżdżaliśmy już pociągami.

Z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym zetknął się już w Wąbrzeźnie. Tu w roku 1977 podpisał deklarację członkowską i od tego czasu nierozdzielnie związany jest z naszym Towarzystwem.

W grodzie nad Wisłą Tadeusz Rauchfleisz założył osiedlowy Klub Turystyki Kolarskiej PTTK „Kalinka”, którego prezesem był 30 lat i w którym zorganizował niezliczoną ilość imprez turystyczno-krajoznawczych. W roku 2008 Klub przyznał mu tytuł Honorowego Prezesa.

Wszedł również do władz Zarządu Oddziału PTTK w Grudziądzu, w którym pełnił różne funkcje, poczynając od członka poprzez sekretarza, skarbnika do wiceprezesa. Był jednym z inicjatorów nadania Oddziałowi PTTK w Grudziądzu imienia księdza podpułkownika doktora Władysława Łęgi.

Tadeusz Rauchfleisz był też wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Toruniu, angażując się społecznie w komisjach turystyki kolarskiej, pieszej i krajoznawczej.

Uczestniczył w wielu centralnych imprezach kolarskich i w międzynarodowych spotkaniach kolarzy AIT w Danii i w Belgii.

Poza działalnością w PTTK jest aktualnie przewodniczącym Koła Miłośników Dziejów Grudziądz (KMDG), w którym udziela się aktywnie ponad 20 lat. Jest inicjatorem wydawania „Biblioteczki KMDG”, która liczy 55 tomów różnych tytułów i ponad 200 „Biuletynów KMDG”.



Jest pomysłodawcą i aktywnym realizatorem organizowanych przez Oddziałową Komisję Krajoznawczą PTTK „Grudziądzkich Sejmików Krajoznawczych”. Do tej pory przeprowadzono ich 17.

Krajoznawstwem i kolekcjonerstwem zajmował się od najmłodszych lat, posiada sporą biblioteczkę krajoznawczą, a jego zbiory map wykorzystywane są przez liczną grupę turystów.

Po przejściu na emeryturę i założeniu przez dzieci własnych rodzin główną jego pasją stało się już tylko krajoznawstwo, w tym między innymi opracowywanie przewodników. Jest współautorem kilku przewodników

– po Grudziądzu, gminie gruckiej czy też powiecie grudziądzkim.

Jest członkiem Regionalnego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w którym pełni funkcję sekretarza; działa też w Oddziałowej Komisji Krajoznawczej PTTK. Nie opuszcza żadnego centralnego zlotu instruktorów krajoznawstwa.

Tadeusz Rauchfleisz jest zasłużonym instruktorem krajoznawstwa Polski, honorowym przodownikiem turystyki kolarskiej i przodownikiem turystyki pieszej z uprawnieniami na całą Polskę.

Za swoją działalność był wielokrotnie odznaczony i wyróżniony, między innymi: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”. Posiada też wiele odznak zarówno turystyki kwalifikowanej, jak i krajoznawczych.

Choroba wyłączyła go z grona czynnie uprawiającego turystykę, jednak aktywnym działaczem PTTK pozostaje do dnia dzisiejszego. Obecnie – przez dwie ostatnie kadencje – wykorzystując swoje doświadczenie pełni niezwykle ważną funkcję prezesa Oddziałowej Komisji Rewizyjnej.

Krzysztof Czerepowicki

Janusz Satora

Kolega Janusz Satora to rodowity krakowianin, urodzony w 1934 r. Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w roku 1955, zakładając wówczas wraz z innymi kolegami studenckie koło PTTK na Uniwersytecie Jagiellońskim. Został również jednym z pierwszych członków rodzącego się wówczas Studenckiego Koła Przewodników Górskich w Krakowie. W tym trudnym dla zorganizowanej działalności studenckiej czasie kolega Satora był w grupie współzałożycieli Oddziału Międzuczelnianego PTTK (1957 r.), skupiającego



koła i kluby działające przy krakowskich uczelniach. Działania te w owym okresie wymagały niebywałego samozaparcia, nieugiętości i konsekwencji. W Oddziale pełnił najpierw funkcję prezesa Sądu Koleżeńskiego (1957–1961), a następnie prezesa Oddziałowej Komisji Rewizyjnej (1961–1980).

W tym samym czasie Janusz Satora rozpoczął działalność na szczeblu okręgu i województwa, pełniąc funkcję członka (1973–1975), a następnie sekretarza (1975–1980) Okręgowej Komisji Turystyki Górskiej w Krakowie. Od 1980 r. do likwidacji za-

rządów wojewódzkich w 1980 r. był również prezesem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PTTK w Krakowie.

Od roku 1985 do chwili obecnej kolega Satora, wykorzystując swoje zawodowe kompetencje adwokata, pracuje społecznie w Głównym Sądzie Koleżeńskim PTTK jako przewodniczący Zespołu Małopolskiego Sądu, a od 2005 r. także jako wiceprezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK.

Za swoją działalność otrzymał odznaczenia państwowe, resortowe oraz odznaki i wyróżnienia organizacyjne PTTK, wśród których należy wymienić przede wszystkim: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” oraz Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki” i Złotą Honorową Odznakę PTTK (1976 r.).

Kolega Janusz Satora znany jest w środowisku krakowskim także jako wieloletni prezes Komisji Rewizyjnej Izby Adwokackiej w Krakowie oraz jako organizator wyjazdów turystycznych dla krakowskiej palestry.

Należy dodać, że Janusz Satora jest nadal aktywnym turystą, przodownikiem turystyki górskiej (od 1957 r.) i organizatorem licznych wycieczek krajoznawczych.

Janusz Satora swoją szeroką wiedzą prawniczą i bogatym doświadczeniem chętnie służy jednostkom organizacyjnym naszego Towarzystwa, tak macierzystemu oddziałowi PTTK, jak i Głównemu Sądowi Koleżeńskiemu.

Zarząd Oddziału Akademickiego PTTK w Krakowie

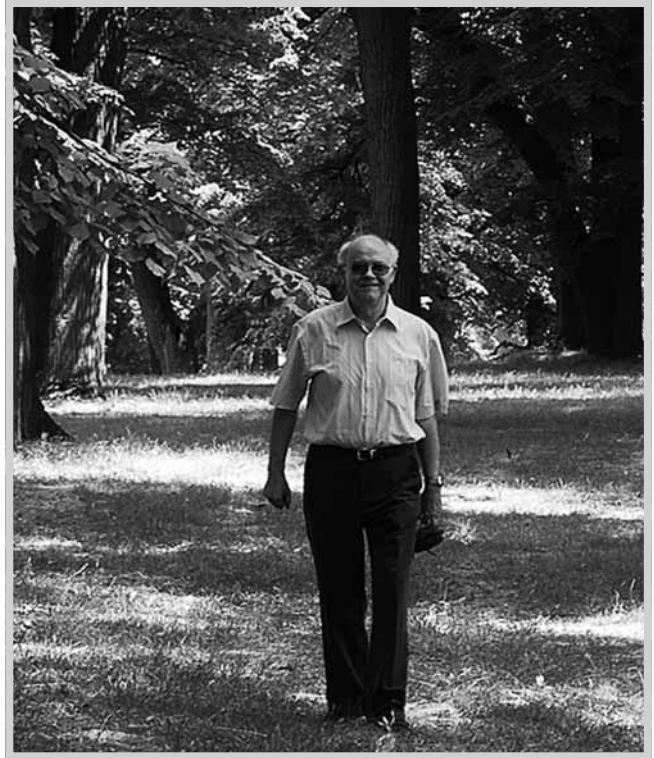
Góry i prawość

S tarszy, drobnej postury człowiek patrzył z nieukrywaną sympatią na młodego studenta. *Zdałeś na przodownika Górskiej Odznaki Turystycznej, ale będziesz musiał poczekać do ukończenia dwudziestu lat, aby zostać pełnoprawnym członkiem górskiej kadry Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.* Tak 49 lat temu los zderzył legendę polskich gór z późniejszym jego następcą. Nie przeczuwał też Władysław Krygowski, że młody zakochany w górach człowiek zainicjuje Literacką Nagrodę „Wierchów” właśnie jego imienia. Nie mógł też wiedzieć pan Władysław, któremu zawdzięczamy jedno z najpiękniejszych kart polskiej literatury górskiej, że patrzący mu prosto w oczy uczeń liceum ogólnokształcącego stworzy monumentalne 21-tomowe dzieło „Słownik geografii turystycznej Sudetów”.

Związki Marka Staffy z górami zaczęły się jeszcze w niemowlęctwie. Miał sześć tygodni, kiedy w roku 1942 rodzice z Nim na rękach weszli na Ciuchowy Dział w Bieszczadach Wschodnich. Miał cztery lata, kiedy wydreptał swoje pierwsze wejście na Jaworzynę Krynicką, a sześć, gdy wszedł na Ślężę. Rodzice bardzo kochali Marka i góry. Tata, podobnie jak mama, związany z Oddziałem PTT w Drohobyczu, poświęcił Markowi swój wiersz ze znamienym fragmentem:

*[...] fioletem spływają z górskich stoków wrzosa
kastanietami grają orzechy jesiennie nocturno
świerszczowych skrzypiec moderatto głosy
rozłogi pól żżętych popod siebie garną
słońce się złoci jeszcze słończników twarzą.*

Losy Marka nie układały się prosto, jak w tym wierszu. Słyszał co prawda o swoich szkockich przodkach i ukształtowanej w trudnych warunkach szkockiej twardości, ale nikt nie mógł wiedzieć, że życie jego rodziny będzie podobne do życia tych XVII-wiecznych szkockich górali przemierzających się setkami kilometrów po Europie. Podobnie jak wielu ze starszych współczesnych wrocławian, Marek z rodziną wywodzi się z Kresów. Rodzina miała szczęście, że przeżyła wojnę, ale



o pozostaniu w Lwowie nie było mowy. Był więc roczny pobyt w Krynicy, a potem Wrocław, gdzie uczył się w III Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza.

To w tym liceum związał się Marek Staffa z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Stało się to dzięki wspomnianemu nauczycielowi – opiekunowi Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego, Kazimierzowi Miedzińskiemu, jednemu z nielicznych Nauczycieli Kraju Ojczystego, któremu godność Członka Honorowego PTTK nadał X Zjazd Towarzystwa. Właśnie z Nim i razem z koleżankami i kolegami z liceum wędrował Marek Staffa po całym kraju na obozach wędrownych. Poznawał Sudety, Wrocław i inne miasta Dol-

nego Śląska. Nie wszystko jednak w tej znakomitej szkole było dla Marka szczęśliwe. Tam właśnie dało znać wrogie fatum. Kolega tak nieszczęśliwie upadł na niego, że straszliwie złamał Markowi rękę. Marek do dzisiaj ma uszkodzony staw.

Potem szlag trafił jego marzenia o medycynie... Nie dostał się na studia, aby po latach dowiedzieć się, że na podstawie jego papierów i wyników studia rozpoczął ktoś inny. Podjął więc Marek pracę w biurze projektów. Połączenie wyobraźni z konkretem urzekło Marka. Zdał na architekturę, jest dzisiaj doktorem inżynierem architektem, a prace magisterskie i inżynierskie przygotowało pod jego opieką wielu studentów, często związanych tematycznie z górami i ze schroniskami.

Zawsze w jego życiu były góry. Polubił samotne, sprzyjające refleksji po nich wędrowanie. Lubi sam obcować z górami. Czasami dopuszcza, aby towarzyszyła jemu kochana żona Nela, którą poznał u stóp Kaukazu w 1974 r. na pierwszym Międzynarodowym Zlocie Turystyki Górskiej. Marek był w delegacji PTTK, a drobna o uśmiechniętych oczach p. Nelly była tłumaczem delegacji rumuńskiej. Zaiskrzyło. Od trzydziestu paru lat są razem. Razem też penetrują Sudety i czasami inne góry. Nauczyła się tego, że Marek góry studiuje, zbierając przeróżne informacje, z których potem tworzy wspaniałą mozaikę. Autorsko debiutował jako dwudziestoparolatek, przygotowując materiały szkoleniowe dla Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. W latach sześćdziesiątych opracował sudecką część tego, co przodownik Górskiej Odznaki Turystycznej o górach wiedzieć powinien.

Niedawno z okazji wydania ostatniego tomu „Słownika Geografii Turystycznej Sudetów”, poświęconego Górom Opawskim, sumowano jego dotychczasowy dorobek piśmienniczy. Zebrało się tego ponad 340 różnorodnych publikacji naukowych i popularnonaukowych, przewodników, monografii i map, nie licząc kilkuset zrealizowanych projektów graficznych i plastycznych. Wśród książek ta, którą ceni najbardziej – wydana w serii „A to Polska właśnie” – poświęcona jego ukończonym Karkonoszom.

W trakcie wyrosłego z serdecznej inspiracji benefisu na rzecz Marka Staffy w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie zebrani uświadomili sobie ogrom jego dokonań. Niby się wiedziało o pojedynczych, nie tylko publikatorskich, dokonaniach Marka Staffy. Niby wiedziało się o książkach, o zrealizowanych pomysłach, o akcjach, o pięknie każdego z nich, a tu nagle wszyscy zobaczyli nie fragmenty, ale ogromny witraż wyrażający w Jemu właściwy sposób miłość do polskich gór. Tak jak kiedyś nie potrafiono docenić dzieła życia Henryka i Zofii Paryskich „Encyklopedii Tatr”, tak – jak sądzę – jeszcze nie jesteśmy w stanie ocenić wartości sudeckiego słownika Marka Staffy. W każdym z tomów setki informacji sprawdzonych z wielu źródeł, potężny portret Sudetów utrwalonych w ludzkiej pamięci, obrazów odnalezionych na turystycznych ścieżkach.

Ma Marek Staffa w sobie jakąś wewnętrzną prawość. Stąd często wyklóca się, aby nie dopuścić do uproszczeń, przekręcania faktów. Prawość też kazała Jemu szukać formy uhonorowania pamięci Władysława Krygowskiego. Zauroczony jego książkami wymyślił Literacką Nagrodę „Wierchów”, w składzie ich Komitetu Redakcyjnego jest od 30 lat.

Aby nie zagubić w pamięci tego, co ważne wymyślił sympozja turystyki górskiej, których odbyło się już kilkadziesiąt.

Prawość też nie pozwoliła być Jemu obojętnym na niszczenie przyrody i piękna krajobrazu. Interweniował w imieniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawach Śnieżnika, Gór Izerskich, Doliny Łomniczki, Wodospadu w Podgórzynie.

Jest też Marek Staffa człowiekiem konkretnym. Jak się do czegoś zobowiązuje, to można być pewnym, że to zrobi i to najlepiej jak potrafi. Potrafi zaś dużo. Kiedyś zainteresował się znakowaniem szlaków. Z zainteresowania zrodził się czyn. Z Andrzejem Łączyńskim, który uczył go znakowania, wyznakowali Beskid Mały. Sam Marek wyznakował wiele szlaków w Sudetach, w tym zielony z Sobótki do Żąbkowic, czy dookoła ziemi kłodzkiej w Górach Żłoty. Był inicjatorem Roku Szlaków Turystycznych w PTTK. Pod Jego kierownictwem powstała znowelizowana instrukcja znakowania szlaków, z jego osobistym udziałem przygotowano międzynarodową konferencję „Szlaki turystyczne a przestrzeń turystyczna”. Pięknie to uzupełniło zgłoszony przez Marka, a zrealizowany w Towarzystwie przed kilku laty, projekt „Rok Schronisk Górskich w PTTK”, dzięki któremu przypomniano historię dziesiątek górskich schronisk. Przypomniano też coś więcej – znaczenie schronisk i ich atmosferę dla tożsamości wędrowców. Zawsze troszczy się o to, aby schroniska górskie nie tylko były, ale i pięknie wkomponowywały się w krajobraz. Stąd tak się radował modernizacją schroniska PTTK na Szczelińcu w „Jego” Górach Stołowych.

Jest Marek Staffa niekonwencjonalnym działaczem PTTK. Zajmował się głównie turystyką górską. Od 1964 r. był w Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Pełnił obowiązki jej przewodniczącego krótko w 1973 r., a potem od 1982 r. do 2005 r. Jako przewodniczący tej Komisji wchodził w skład Zarządu Głównego PTTK. Dał się namówić prezesowi Adamowi Chyżewskiemu na podjęcie zadań wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK i jest nim już przez trzy kadencje. Obok licznych zadań zajmuje się także kontaktami zagranicznymi. Zadał przede wszystkim o dobre stosunki z KČT i KST. Znakomicie ułatwiły to Jemu przyjacielskie kontakty z Janem Havelką, Karelem Markvartem i Vladmimirem Mohrem z Czech oraz Mirosławem Herchlem i Iwanem Zapletalem ze Słowacji. Przyczynił się do umocnienia pozycji PTTK w Europejskim Związku Wędrownictwa, między innymi współorganizacją Międzynarodowego Roku Gór wraz ze „spotkaniami na szczytach” i „Pierwszym jednoczesnym przejściem Głównego Szlaku Górskiego”.

Refleksji o ogromie dokonań Marka Staffy towarzyszy radość z tego, że jest ciągle niespokojny. Niepokój zaś Jego oznacza nowe impulsy aktywności. Myśli o tym, jak Towarzystwo ma się współcześnie rozwijać. Jaka ma być rola kadry w Towarzystwie, jak powinniśmy patrzeć na przyszłość szlaków, jak z odznakami? Znając Marka Staffę, można być przekonany, że robi to wszystko, aby z odpowiedzi na „jak?” wyszła jakość. Nowa, choć wyrastająca z tradycji. I radosna jak górską wędrowka.

Andrzej Gordon

Wstuchany w głębiny ziemi i wędrujący po szczytach

Wojciech Bożydar Stankiewicz urodził się 23 czerwca 1936 r. w Poznaniu w rodzinie inteligenckiej. Edukację rozpoczął w czasie okupacji niemieckiej na tajnych kompletach. Po jej zakończeniu kontynuował ją w Szkole Podstawowej nr 7 w Poznaniu. Egzamin dojrzałości zdał w 1953 r. w III Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kantego. Rozbudzona ciekawość w poznawaniu tajemnic przyrody podczas nauki w szkole zaprowadziła Go na studia na Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. W 1959 r. w Katedrze Geofizyki Geologicznej obronił z wynikiem dobrym pracę dyplomową pt. „Wstępny projekt aparatury do modelowania fali sejsmicznych” i otrzymał tytuł magistra inżyniera geologii w specjalności geofizyka poszukiwawcza.

Zdobyta wiedza o ziemi i jej zasobach naturalnych zawążyła na całym Jego życiu. Wstępny staż pracy odbył na stanowisku inżyniera operatora w Przedsiębiorstwie Geofizyki Przemysłu Naftowego w Krakowie. Następnie pracował w Przedsiębiorstwie Geologiczno-Inżynierskim Budownictwa Wodnego w Warszawie, prowadząc prace badawcze na projektowanych stopniach wodnych w Tylmanowej na Dunajcu, Wiśle-Czarnym, w Przyborowie i w Jeleśni i w Przedsiębiorstwie Poszukiwań Geofizycznych w Warszawie. Zdobywał też wiedzę praktyczną, trudząc się na stanowisku sztygara zmianowego w Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” w Turku w Oddziale Odwodnienia. Powrócił jednak do Poznania i podjął pracę w Przedsiębiorstwie Hydrogeologicznym. Z tą instytucją związał się na wiele lat i mimo zmian w nazwach trwał w jej strukturach, rzetelnie pracując. Zajmował w niej najpierw stanowisko starszego inżyniera w Dziale Wiertniczym, a następnie po utworzeniu z jego inicjatywy w 1965 r. Działu Geofizyki został jego kierownikiem. Wprowadził do prospekcji geologicznej w przedsiębiorstwie nowoczesne metody geofizyczne, umożliwiające wykrywanie struktur geologicznych służących lokalizacji ujęć wód podziemnych zarówno komunalnych, jak i przemysłowych w Wielkopolsce, na Pomorzu i w innych regionach. Jest autorem ponad 100 dokumentacji badań geofizycznych do celów hydrogeologicznych. Kierował też karierami adeptów w zawodzie geofizyków. Podjął z powodzeniem próbę zastosowania techniki komputerowej w badaniach geofizycznych. Jego kwalifikacje i osiągnięcia zawodowe zostały wysoko ocenione. Za zasługi dla polskiej geologii został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Jego zainteresowania turystyczne zaczęły się od wycieczki górskiej na szczyt Śnieżnika Kłodzkiego w 1949 r. Zostały one ukierunkowane przez profesora geografii w liceum, mgr Janinę Kamińską, prowadzącą szkolne koło Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W roku 1951 został uczestnikiem kursu dla kandydatów na przewodników PTTK po Poznaniu. Egzamin końcowy zdał z wynikiem bardzo dobrym, stając się najmłodszym przewodnikiem (16 lat) po mieście.

W szeregach PTTK wstąpił 20 sierpnia 1951 r. i rozpoczął zdobywanie Nizinnej Odznaki Turystycznej (obecnie jest to



Odznaka Turystyki Pieszej) i uzyskał tytuł przewodnika Odznaki dla Młodzieży.

W 1952 r. przebywał prawie dwa miesiące w Tatrach, poznając wiele szlaków, w tym nie znakowanych. Po rozpoczęciu studiów w Krakowie podjął decyzję o przystąpieniu do egzaminu wstępnego dla kandydatów na kurs przewodnika tatrzańskiego organizowany przez Oddział Krakowski PTTK i Koło Przewodników Tatrzańskich (obecnie imienia Macieja Sieczki) w Krakowie. Mimo stosunkowo niewielkiego doświadczenia górskiego został przyjęty na kurs i z powodzeniem go ukończył. Na przeszkodzie w uzyskaniu tytułu przewodnika stanął brak dostatecznej umiejętności jazdy na nartach (wówczas wymaganej od kandydata na przewodnika). Był jednak członkiem Koła Przewodników, uczestniczył w organizowanych imprezach, zdobywając kolejne doświadczenia.

W 1975 r. ukończył kurs wspinaczkowy w skałkach podkrakowskich organizowany przez Klub Wysokogórski w Krakowie. Ostrogi wspinaczkowe zdobywał w polskich Tatrach. Nie traktował jednak wspinaczki po sportowemu. Do największych jego osiągnięć wspinaczkowych należą drogi: Niżne Rysy (przez Tomkowe Igły), Wołowa Turnia Mięgoszowiecka (drogą Korosadowicza), Filar Mięgoszowieckiego Szczytu, Południowy Filar Koziego Wierchu, Kościelec – zachodnią i wschodnią ścianą.

Równolegle działał w Kole PTTK przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, uczestnicząc w jego władzach, brał udział w wycieczkach górskich i prowadził prace znakarskie w Beskidzie Średnim. Był jednym z organizatorów Oddziału

Akademickiego PTTK w Krakowie i przewodniczącym jego Komisji Turystyki Pieszej. W 1959 r. uzyskał uprawnienia przodownika turystyki górskiej (nr 1348) na teren Beskidów Zachodnich i Tatr Polskich. Zdobył uprawnienia na wszystkie góry Polski i Tatry Słowackie. Był członkiem założycielem Studenckiego Klubu Przewodników Górskich (SKPG) w Krakowie, jednostki istniejącej do dnia dzisiejszego, prekursora dzisiaj działających przy Oddziale Akademickim w Krakowie, kół przewodników tatrzańskich i beskidzkich. Zajmował się między innymi szkoleniem kadry studenckich obozów tatrzańskich. Przez trzy sezony był zastępcą pełnomocnika Rady Naczelnej ZSP na szlaku tatrzańskim. Był pomysłodawcą i kierownikiem dwóch pierwszych studenckich rajdów tatrzańskich (w latach 1959 i 1960).

Do ciekawszych epizodów z jego działalności trzeba zaliczyć przynależność do nieformalnej grupy zwanej „Kółko Rolnicze – Jasna Przyszłość”, w której miał oryginalny przydomek „Członek Zjawa”.

Po powrocie do Poznania w 1962 r. podjął współpracę z Mieczysławem Duralskim, który wykorzystał jego znakarskie umiejętności i zaproponował mu pracę w Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej, powierzając mu funkcję przewodniczącego Podkomisji Szlaków. W trakcie jej pełnienia odnowił wiele szlaków znakowanych na terenie ówczesnego województwa poznańskiego. Był gorliwym realizatorem koncepcji Mieczysława Duralskiego wyznakowania tzw. szlaku granicznego, biegnącego wzdłuż przedwojennej granicy państwa polskiego, a związanego na znacznej swej długości z powstaniem wielkopolskim. Wytrasował i wyznakował ten szlak w rejonie Puszczy Noteckiej, Zbąszynia, Kaszczora, Wolsztyna i Wielenia, a także Wzgórz Ostrzeszowskich. Był wykładowcą na kursach znakarskich organizowanych na zlecenie Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK. Posiada uprawnienia przodownika turystyki pieszej I klasy (nr 121).

W 1965 r. podjął współpracę z Okręgową Komisją Turystyki Górskiej Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Poznaniu, najpierw jako wykładowca z dziedziny geologii na organizowanych przez nią szkoleniach, następnie jako członek Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT. W kolejnych latach był wybierany na członka Okręgowej Komisji Turystyki Górskiej PTTK. Zajmował się głównie sprawami szkoleniowymi, prowadząc wykłady na kursach dla kandydatów na przodownika turystyki górskiej, specjalizując się w zagadnieniach geografii turystycznej Beskidów i Tatr oraz metodyki prowadzenia wycieczek górskich i terenoznawstwa. Sprawom tym pozostał wierny do dzisiaj, posiadając uprawnienia instruktora kształcenia kadr PTTK.

Po raz pierwszy dołączony został do składu Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Oddziału PTTK w 1965 r. w charakterze członka. W VI kadencji został wybrany 22 lutego 1967 r. w skład Komisji Turystyki Górskiej na członka Podkomisji ds. Szkoleń, a także wszedł w skład Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT. W latach 1967–1977 pełnił nadal wymienione funkcje.

W pierwszych latach istnienia Klubu Górskiego „Grań” przy Oddziale Poznańskim PTTK, począwszy od 1970 r., był jego członkiem.

Po wycofaniu się z czynnej działalności turystycznej prof. Władysława Bartza powierzono mu z dniem 22 czerwca

1977 r., funkcję przewodniczącego Okręgowej (a następnie wojewódzkiej) Komisji Turystyki Górskiej PTTK w Poznaniu. Funkcję tę pełnił do chwili rozwiązania 3 stycznia 1991 r. zarządów wojewódzkich PTTK.

W 1978 r. został z wyboru członkiem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, członkiem Plenum Komisji i członkiem Prezydium. W latach 1988–1995 był pełnomocnikiem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK do spraw górskich baz namiotowych, a w latach 1995–2001 przewodniczącym jej Podkomisji ds. Klubów Górskich.

W latach 1985–1991 był członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Poznaniu. Był delegatem województwa poznańskiego na XI Walny Zjazd PTTK, który odbył się 14–16 czerwca 1985 r. w Warszawie.

Prowadził działalność turystyczną również w swoim miejscu pracy. Założył koło PTTK przy Przedsiębiorstwie Hydrogeologicznym w Poznaniu (rozwiązane z uwagi na likwidację zakładu pracy), z którym organizował wycieczki dla pracowników i członków ich rodzin, głównie w góry. Uzyskał uprawnienia Ministerstwa Oświaty, a także ówczesnej Centralnej Rady Związków Zawodowych, co umożliwiło mu prowadzenie obozów górskich dla dzieci i młodzieży.

W 1978 r. związał się z Biurem Podróży i Turystyki „Almatur” w Poznaniu, które wykorzystywało jego górskie doświadczenie do szkolenia kadry prowadzącej obozy wędrowne w górach Bułgarii, Czechosłowacji i Rumunii. Powierzono mu obowiązki kierownika Studenckiej Bazy Namiotowej pod Maliowicą w górach Riła. Wkrótce stał się znawcą tego pasma górskiego Bułgarii, z którego wiadomości korzystali nie tylko polscy, ale i zagraniczni turyści. Będąc wierny bazie pod Maliowicą kierował nią przez 10 lat, spędzając w Rile łącznie ponad rok.

Zaproszony przez Krzysztofa Zimnego został współautorem wydanego przez Wydawnictwo PTTK „Kraj” przewodnika „Riła”. Następnie już samodzielnie opracował przewodnik „Stara Płanina (Bałkan)”, będący plonem wędrówki, którą odbył wraz z tragicznie zmarłym synem Marcinem, pasmem górskim liczącym ponad 500 km, od granicy Bułgarii z Jugosławią aż do Morza Czarnego. Likwidacja wydawnictwa, a także przemiany polityczne zmieniające kierunki wyjazdów z Polski, uniemożliwiły wydanie tego przewodnika zawierającego mnóstwo informacji historycznych, przyrodniczych i krajoznawczych.

Po likwidacji zarządów wojewódzkich PTTK oraz ich komisji, czując potrzebę utrzymania więzi z jednostkami terenowymi, szczególnie w zakresie szkolenia i nadawania uprawnień, był inicjatorem i organizatorem Wielkopolskiego Klubu Przewodników Turystyki Górskiej PTTK działającego pod egidą najpierw Oddziału Międzyuczelnianego, a obecnie Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK. Na zebraniu założycielskim Klubu został wybrany na prezesa i funkcję tę sprawuje do dnia dzisiejszego.

Od wielu lat organizuje WRG w Czechach. Był strażnikiem ochrony przyrody, organizatorem turystyki, a także pilotem wycieczek zagranicznych i członkiem Bułgarskiego Związku Turystycznego (BTS).

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i wyróżniającą się pracę w górnictwie został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi

(1974 r.), Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Polskiej Geologii”, Orderem Sztandaru Pracy II klasy (1988 r.), Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Poznańskiego”, Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Leszczyńskiego”, Honorową Odznaką Miasta Poznania oraz wieloma innymi odznaczeniami resortowymi.

Od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za szczególne zasługi na rzecz rozwoju Towarzystwa otrzymał następujące wyróżnienia: Srebrną Honorową Odznakę PTTK, Odznakę 100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–

–1973 (1973 r.), Złotą Honorową Odznakę PTTK (1975 r.), Medal Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK za Zasługi dla Turystyki Górskiej, Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”, a za działalność społeczną na rzecz propagowania turystyki i krajoznawstwa został wyróżniony Medalem Franciszka Jaśkowiaka „Za Zasługi w Rozwoju Turystyki i Krajoznawstwa w Wielkopolsce”.

Marian Chudy

Andrzej Stróżecki – niepokorna dusza Jury

Odkąd pamiętam Andrzej był stale obecny w zawierciańskim Oddziale PTTK. Ciągłe coś organizował, ustalał, załatwiał, a przede wszystkim był obecny na jurajskich szlakach. Rajdy i wycieczki połączone z historią regionu to była prawdziwa pasja i tak jest właściwie do dziś.

Andrzej Stróżecki urodził się 23 marca 1937 r. w Zawierciu. Członkiem naszego Towarzystwa został 5 kwietnia 1957 r., wstępując do Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Krakowie, gdzie studiował na Wydziale Budownictwa Wodnego Politechniki Krakowskiej. W latach 1958–1959 działał w Komisji Turystyki Górskiej tego Oddziału. W 1959 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika obozu wędrownego w Tatrach.

Po studiach, w roku 1960 podjął pracę w katowickiej „Hydrobudowie – 3”. W latach 1960–1962 należał do Koła PTTK przy Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, a w okresie 1962–1963, pracując przy budowie zapory w Solinie, należał do oddziału „Bieszczady” w Lesku.

Członkiem Oddziału PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Zawierciu jest od 23 listopada 1963 r. Od marca 1965 r. pełnił funkcję sekretarza trzech oddziałowych komisji: turystyki pieszej, turystyki górskiej i turystyki narciarskiej. W czerwcu 1965 r. powołano do życia Klub Turystyki Pieszej „Ostańce”, którego był współzałożycielem, a od 1967 r. do chwili obecnej jest jego prezesem. Z czasem zaczął rozwijać w nim różne formy turystyki i w chwili, gdy klub zajmował się także narciarstwem, kajakarstwem, wędrownkami górskimi, krajoznawstwem i imprezami na orientację przekształcił go w Klub Turystyczny „Ostańce”, w którym byli obecni zarówno doświadczeni działacze, jak i uczniowie zawierciańskich szkół. Z czasem klub stał się wiodącą jednostką zawierciańskiego oddziału. Wychowało się w nim kilka pokoleń działaczy i do dzisiaj skupia większość naszej kadry.

Od kwietnia 1967 r. Andrzej wchodzi w skład Zarządu Oddziału PTTK w Zawierciu. W latach 1970–1976 pełnił funkcję wiceprezesa oddziału, a w latach 1983–1985 i od 1996 r. do chwili obecnej jest jego prezesem.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku był członkiem wojewódzkich komisji: turystyki pieszej, narciarskiej, imprez na orientację, ochrony przyrody. W latach 1981–1985 zaś był członkiem Zarządu Wojewódzkiego PTTK, a w latach 1982–1985 był przewodniczącym Zespołu ds. Zagospodarowania Jury przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Katowicach.

W roku 1993 został członkiem Prezydium Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, a od 2001 r. pełnił funkcję wiceprzewodniczącego tej komisji, w kolejnej zaś kadencji jej przewodniczącego. Od 1997 r. jest wybierany do Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK.

Mimo absorbującej działalności w naszej organizacji, przez 12 lat był prezesem Oddziału Miejskiego Ligi Ochrony Przyrody w Zawierciu, a w 1993 r. założycielem koła Polskiego Klubu Ekologicznego.

Jego zdolności organizatorskie pozwoliły mu realizować ważne dla naszego Towarzystwa przedsięwzięcia. Obok Andrzeja Wasilewskiego z Lublina był głównym organizatorem obchodów 50-lecia PTTK na Zamku Ogrodzieniec w 2000 r., a w 2006 r. ogrodzienieckiej części ogólnopolskich obchodów 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Był komandorem Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego „Jura 2001” i „Jura 2009”, kierownikiem



Andrzej Stróżecki na narciarskim szlaku w Tatrach



Laptop w prezencie od władz miasta za dotychczasową działalność na rzecz turystyki i krajoznawstwa dla Zarządu Oddziału PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Zawierciu na ręce jego prezesa, Andrzeja Stróżeckiego (stoi pośrodku), w imieniu Prezydenta Miasta Zawiercie, Mirosława Mazura, wręczyły Barbara Łada, zastępca prezydenta miasta Zawiercie, i Grażyna Ferdyn, naczelnik Wydziału Upowszechniania Kultury, Rekreacji i Turystyki Urzędu Miasta w Zawierciu podczas zjazdu Oddziału 5 marca br. (fot. L. Romanek)

trasy na XXXIV Ogólnopolskim Wysokokwalifikowanym Rajdzie Pieszym „Górny Śląsk” w 1993 r. oraz komandorem 50. Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej. Od 25 lat Andrzej kieruje jedną z tras Ogólnopolskiego Rajdu Narciarskiego „Wędrowki Północy” na Suwalszczyźnie, prowadził też trasy na wrocławskim rajdzie narciarskim „Sudety”. Początkowo pasjonował się narciarstwem turystycznym na nartach zjazdowych, zostając nawet instruktorem narciarstwa zjazdowego Polskiego Związku Narciarskiego. Prowadził trasy na Narciarskim Rajdzie Tatrzańskim. Jednak później zaraził się narciarstwem śladowym i propaguje je do dzisiaj. Od 1965 r. jest głównym organizatorem Rajdu Narciarskiego po Jurze, oczywiście, na nartach śladowych. Już 22 lata kieruje także jedną z tras Złazu Spółdzielczości Mieszkaniowej Województwa Katowickiego (obecnie śląskiego).

Od lat sześćdziesiątych ub. wieku Andrzej Stróżecki jest członkiem kadry naszego Towarzystwa. Posiada uprawnienia przodownika turystyki: górskiej, pieszej, narciarskiej, imprez na orientację. W tych dyscyplinach przyznano mu również tytuły przodownika honorowego, przy czym tytuł przodownika imprez na orientację z zaszczytnym numerem „1”. Jest także instruktorem krajoznawstwa Polski i instruktorem ochrony przyrody. Pełnił też, aż do chwili likwidacji, funkcję kierownika Grupy Rejonowej Straży Ochrony Przyrody. Od 1993 r. ma również tytuł zasłużonego instruktora krajoznawstwa. Jest przewodnikiem terenowym na województwo śląskie oraz przewodnikiem beskidzkim. Od roku 1982 zaś jest instruktorem przewodnictwa oraz instruktorem kształcenia kadr PTTK. Zarazem jest członkiem Komisji Egzaminacyjnej przewodników terenowych przy Marszałku Województwa Śląskiego.

Od 1965 r. Andrzej zajmuje się pracami znakarskimi w środkowej części Jury, systematycznie odnawiając znaki szlaków, drogowaskazy, tablice informacyjne, jednocześnie kształcąc młodą kadrę w tym zakresie. Jest autorem drugiego pod względem ważności na Jurze szlaku niebieskiego „Warowni Jurajskich”, a także większości znakowanych szlaków w tej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku tworzył także szlaki w Le-

śnym Pasie Ochronnym Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Dużym zainteresowaniem ze strony Andrzeja cieszyły się zawsze imprezy na orientację. Wielokrotnie uczestniczył w biegach na orientację, co zaowocowało dużymi sukcesami – kilkakrotnym zdobyciu Pucharu Weteranów w biegach na orientację i w ciągu 19. lat od 1981 r. do 1999 r. trzynastokrotnie zdobycie pierwszego miejsca i sześciokrotne drugiego w krajowym rankingu w swojej kategorii wiekowej.

Kolejną pasją Andrzeja jest turystyka kajakowa. Od 21. lat jest organizatorem spływów kajakowych różnymi rzekami Polski, jak na przykład: Drawą, Brdą, Narwią i Biebrzą, Bugiem i Sanem.

Od początku swojej obecności w zawierciańskim oddziale PTTK jest inspiratorem rajdów oddziałowych. Projektuje i prowadzi ich trasy. Organizuje też i odbywa rocznie 50 ogólnodostępnych wycieczek. Każdego lata organizuje obóz wędrowny dla młodzieży. Olbrzymie zaangażowanie w działalność turystyczną spowodowało brak czasu nawet na małżeństwo. Andrzej ożenił się dopiero w wieku 52 lat.

Znaczącą rolę w działalności Andrzeja odgrywają publikacje. W 1972 r. był współautorem (z L. Galliną) opisu szlaków ziemi zawierciańskiej, następnie jednym z autorów „100 tras dla ciebie”. W 1988 r. został wydany w Warszawie przez Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej jego przewodnik „Jura Krakowsko-Częstochowska. Mały przewodnik po znakowanych szlakach województwa katowickiego”. W latach dziewięćdziesiątych był autorem dwóch przewodników „Ścieżka rowerowa” – rejon zawierciański i rejon dąbrowski, wydanych przez Zespół Jurajskich Parków Krajobrazów, a w 1994 r. współautorem (ze Stanisławem Broniszem i Krzysztofem J. Puckiem) przewodnika „Wyżyna Krakowsko-Częstochowska”, którego drugie wydanie ukazało się w 2000 r. Potem aktualizował przewodnik Pascala „Jura krakowsko-Częstochowska”, był też autorem kilku lokalnych folderów. Jest autorem treści turystycznej prawie wszystkich map dotyczących Jury. Przez wszystkie lata swojej działalności opublikował tysiące artykułów na temat turystyki i ochrony przyrody w prasie lokalnej i turystycznej – „IMT Światowid”, dawny i obecny „Gościńiec”, „Na Szlaku”, „Poznaj swój kraj”, „Gazeta Zawierciańska – Jura”, „Dziennik Zachodni”.

Za swoją pracę społeczną na polu turystyki Andrzej Stróżecki był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1989 r.), Złotą Odznaką „Za zasługi dla turystyki” (1981 r.), Złotą Honorową Odznaką PTTK (1977 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony w rozwoju województwa katowickiego” (1981 r.), Krzyż „Za Zasługi dla ZHP” (1981 r.), Medalem 125-lecia PTT – PTK – PTTK (1998 r.), „Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000” (2000 r.). Ponadto Radio Katowice nadało mu honorowy tytuł „Jurala” zarezerwowany dla osób szczególnie zasłużonych w promocji Jury na antenie Radia Katowice.

Lesław Romanek

Wanda Szoska

Od ponad 60. lat jest ogromnie zaangażowana w pracę społeczną na rzecz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Pełniła też wiele znaczących funkcji w Oddziale PTTK „Beskid” oraz w statutowych komisjach i zespołach. W sądeckim środowisku turystyczno-krajoznawczym jest niemal instytucją. Trudno znaleźć sferę działalności, w której nie byłoby pani Wandy.

W roku 1946 wstąpiła do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „Beskid” w Nowym Sączu, a w 1950 r. do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od roku 1956 jest członkiem Prezydium Oddziału PTTK „Beskid”, od 1957 r. pełni funkcję sekretarza Komisji Narciarskiej, w 1960 r. zaś została sekretarzem Komisji Turystyki Górskiej. W roku 1967 założyła Klub Przodowników GOT. W turystyce górskiej zdobyła najwyższe odznaki GOT i uprawnienia w kadrze programowej PTTK, jest bowiem przodownikiem GOT na wszystkie góry w Polsce i Tatry Słowackie.

Swoje zamiłowanie do gór i turystyki górskiej realizowała także przez organizowanie wycieczek górskich dla mieszkańców Nowego Sącza. Każdego roku przygotowywała tygodniowe wyjazdy w Tatry, w Beskidy czy w Sudety. Wspomina te wyjazdy Halina Warchał, koleżanka z oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej, mówiąc o świetnej orientacji w terenie pani Wandy, o jej wielkiej wytrzymałości na zmęczenie, nawet na ból. Pani Wanda ma też odbyte wędrowki po Azji Centralnej, Turkmenistanie i górach Ałtaj.

Kiedy odbudowywano po wojnie bazę turystyczną na Przehybie i na Hali Łabowskiej, to razem z innymi działacza-



mi oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej wnosila w plecaku potrzebne gwoździe, szyby do okien, a nawet deski. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić takie działania, które były częścią powojennej rzeczywistości. W nowo otwartych schroniskach górskich i w stacji wodnej w Znamierowicach przygotowała tzw. kącki krajoznawcze na temat historii tych obiektów. Znalazło to później ślad w jej opracowaniach i monografiach o Hali Łabowskiej, Przehybie, Znamierowicach, wydanych nakładem Oddziału.

We wspomnianej Komisji opracowywała wraz z Leopoldem Bienaszem regulaminy ogólnopolskich rajdów „O srebrną ciupagę” i „Złoty kompas”. Wówczas dała się poznać jako świetna organizatorka umiejąca pracować w zespole, a zarazem osoba niezwykle otwarta i przyjacielska. Sama nie ukrywa, że PTTK stanowiło jej drugi dom, sposób na spełnione życie.

Wielką pasją pani Wandy była popularyzacja turystyki w osiedlach mieszkaniowych i temu celowi poświęciła znaczący okres swojej działalności. Gdy w roku 1972 Zarząd Oddziału powołał Komisję Pracy w Osiedlach Mieszkaniowych, to jej przewodniczenia podjęła się pani Szoska.

Z działalności popularyzatorskiej należy wymienić jej autorstwa „Zarys historii Oddziału PTTK »Beskid«” (I wyd. w 1981 r., II wyd. w 1989 r.). Do czasów wydania monografii Leszka Migrały w roku 2006 opracowanie Wandy Szoskiej było jedynym źródłem wiedzy o historii Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu. W tym samym czasie założyła i prowadzi księgę honorową Oddziału oraz kronikę liczącą już cztery tomy. Nieprzerwanie uczestniczy też w pracach redakcji „Echo Beskidu”, umieszczając w nim cenne przyczynki do historii oddziału. Wielką zasługą jej było uporządkowanie i prowadzenie archiwum oddziału.

Wanda Szoska za swoją działalność została uhonorowana odznaczeniami: Złotym Krzyżem Zasługi (1978 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1986 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1986 r.), Złotą Tarczą Herbową „Zasłużony dla Nowego Sącza” (1978 r.), Złotą Odznaką „Zasłużony dla Województwa Nowosądeckiego” (1982 r.) i wiele innych.



Od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za szczególne zasługi na rzecz rozwoju Towarzystwa otrzymała następujące odznaczenia i wyróżnienia: Złotą Honorową Odznakę PTTK, Odznaką 100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–1973, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 (2001 r.), Medal 125-lecia TT – PTT – PTTK (2001 r.), godność Członka Honorowego Oddziału PTTK „Beskid” (2006 r.).

Wanda Szoska nie tylko kocha góry, działalność turystyczną, ale tworzyła i tworzy historię turystyki górskiej w Oddziale PTTK „Beskid” w Nowym Sączu. Pomimo dużych zasług i ogromu pracy dla Towarzystwa jest osobą niezwykle skromną i cieszy się olbrzymim uznaniem członków PTTK.

mgr Tadeusz Czubek

członek Zarządu Oddziału PTTK „Beskid”

Stanisław Szuszkiewicz

Urodził się 13 listopada 1932 r. w Wilnie, które zmuszony był opuścić po 1945 r. Jest emerytowanym technikiem mechanikiem ze specjalnością konstruktor. Przez długie lata pracował w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie i w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Sprzętu Mechanicznego.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1955 r. Już dwa lata później został wiceprezesem Koła PTTK nr 14 przy Zakładach Azotowych w Tarnowie i był nim do 1981 r., a od tego samego roku do chwili obecnej jest członkiem Zarządu Koła nr 14 już przy Oddziale PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie. W roku 1976 aktywnie włączył się w pracę Oddziału, będąc jego prezesem w latach 1981–1988.

Stanisław Szuszkiewicz to dobry i operatywny organizator, inicjator imprez turystycznych, włożył wiele pracy na rzecz rozwoju Towarzystwa. Sumienny przewodnik, o dużej wiedzy i doświadczeniu, prowadził wiele wycieczek i obozów wędrownych po Tatrach. Opracował biografie działaczy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z okresu międzywojennego, które publikowane były w biuletynie informacyjnym Oddziału. Wspólnie z J. Łabno napisał monografię Oddziału „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnowie”, zawartą w drugim tomie „Tarnów. Stare Miasto. Wielki Przewodnik” (Tarnów 1995).



Jest turystą i krajoznawcą o bardzo dobrej znajomości terenu. Ulubionymi jego tematami są: cerkwie, drewniane kościoły, ciche wiejskie cmentarze i te wojenne z I wojny światowej. Tematowi cmentarzy członkowie jego Koła poświęcili wiele czasu, robiąc zdjęcia, opisy i tłumacząc inskrypcje nagrobne.

Od wielu już lat należy do organizatorów i jest komandorem Ogólnopolskiego Wiosennego Rajdu Górskiego Oddziału PTTK „Ziemi Tarnowskiej”. Od 20 lat organizuje w czasie Wielkiego Postu „Dni Skupienia” dla turystów i krajoznawców z całej Polski (rekoлекcje powiązane z turystyką i krajoznawstwem, co roku w innej

miejsowości). Jest inicjatorem i organizatorem popularnych wycieczek na Słowację, w góry Małej Fatry i do Słowackiego Raju, a także wycieczek i obozów wędrownych dla młodzieży w Tatrach i w Beskidach. Posiada uprawnienia przodownika GOT, przewodnika beskidzkiego i instruktora krajoznawstwa regionu. Do tej pory angażuje się w podejmowane przez Oddział inicjatywy.

Za swoją działalność został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”. Od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za szczególne zasługi na rzecz rozwoju Towarzystwa otrzymał Złotą Honorową Odznakę PTTK, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000, Odznakę „50 lat w PTTK”.

Tadeusz Warszzycki

Urodził się 14 września 1935 r. w Lublinie, mieszka w Pionkach. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, był pracownikiem Zakładu Tworzyw Sztucznych „Pronit” w Pionkach.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1954 r. Od 55 lat jest związany z Oddziałem PTTK w Pionkach. W latach 1954–1980 i od 2000 r. do dnia dzisiej-

szego jest prezesem tego Oddziału, którego był założycielem. Natomiast w latach 1997–2000 był członkiem Zarządu Oddziału, urzędującym sekretarzem i wiceprezesem Oddziału. Był również członkiem Prezydium i Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Radomiu (w latach 1975–1981). Jest członkiem Klubu Turystyki Wodnej „Rekin” działającym przy Oddziale PTTK w Pionkach, Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu

Głównego PTTK, prezesem Miejsko-Gminnego Centrum Informacji Turystycznej w Pionkach, członkiem Rady Naukowo-Społecznej Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Kozienicka” z ramienia PTTK (2007–2009).

Tadeusz Warszycycki to inicjator utworzenia od podstaw Oddziału PTTK przy zakładach „Pronit” w Pionkach (1954 r.), Koła PTTK przy PDK w Kozienicach i Oddziału PTTK w Garbatce Letnisko (lata pięćdziesiąte XX w.) oraz filii Oddziału PTTK w Lipsku (1988 r.).

Jest niestrudżonym propagatorem turystycznego żeglarsstwa śródlądowego i morskiego oraz turystyki górskiej. Organizator setek imprez oraz wycieczek po kraju i zagranicą. Jest także pomysłodawcą imprez turystycznych, jak na przykład majowo-czerwcowych spływów kajakowych Krutynią, które z kameralnej imprezy przerodziły się w jedną ze sztandarowych imprez Klubu Turystyki Wodnej „Rekin”. Spływy zaś były już nie tylko Krutynią, ale i Czarną Hańczą, Brdą, Drwęcą, Nidą i innymi rzekami. To on wystąpił z propozycją zorganizowania Ogólnopolskiego Zlotu i Kursu Przodowników Turystyki Żeglarskiej w 2002 r. w Pionkach i XX Jubileuszowego Zlotu i Kursu Przodowników Turystyki Żeglarskiej w 2003 r. w Kamieniu przez Klub Turystyki Wodnej „Rekin” i Oddział PTTK w Pionkach.

Zasłużony w upowszechnianiu wiedzy o historii Oddziału, autor wielu artykułów w prasie lokalnej („Echo Dnia”, „Nad Zagóźdzonką”) i w „Gościńcu PTTK”. Twórca Kroniki 50-lecia istnienia PTTK w mieście Pionki, a także „Historii Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Pionkach w latach 1928–2006”.

Jest kolekcjonerem pocztówek i muszli morskich, których ma swoich zbiorach już spory zasób. Te bogate zbiory prezentuje też na wystawach (na przykład w galerii „Format” Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach) i cieszą się one dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodzieży.

Tadeusz Warszycycki to doświadczony przodownik turystyki żeglarskiej, instruktor krajoznawstwa, organizator turystyki, pilot wycieczek krajowych i zagranicznych. Ma też uprawnienia strażnika ochrony przyrody i społecznego opiekuna zabytków.

Za szczególne zasługi na rzecz rozwoju turystyki i Towarzystwa otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia PŁ, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki”, Złotą Honorową Odznakę PTTK, Odznakę „25 lat w PTTK”, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000. Natomiast za zasługi dla miasta i regionu uhonorowany został tytułem „Zasłużony dla Miasta Pionki” oraz „Zasłużony dla Powiatu Radomskiego”.

Była to jedna z pierwszych imprez turystycznych na tym terenie). Po studiach rozpoczął pracę w Instytucie Torfowym w Elblągu jako pracownik inżyniersko-techniczny. Od 1960 r. aż do przejścia na emeryturę w 1996 r. pracował w Elbląskich Zakładach Przemysłu Terenowego, które od 1971 r. stały się filią Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie, jako Zakład Armaty Samochodowej. Zajmował tam między innymi takie stanowiska, jak: kierownika



Od lewej: burmistrz Pionek Marek Janeczek, Marek Glimasiński z firmy MAGLIMET i Tadeusz Warszycycki, prezes Oddziału PTTK w Pionkach

Andrzej Jerzy Wiśniewski

S yn Wacława i Zofii z d. Szmel. Urodził się 20 czerwca 1932 r. w Warszawie, gdzie mieszkał do 1944 r. Po wojnie losy rzuciły Go wraz z rodzicami do Elbląga. Od czerwca 1945 r. jest już mieszkańcem tego miasta – obecnie honorowym członkiem Stowarzyszenia Pionierów Elbląga. Uczył się w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu. W tym czasie został instruktorem harcerskim. W 1951 r., przed maturą (podczas likwidacji Związku Harcerstwa Polskiego w okresie stalinowskim), został usunięty ze szkoły jako „nosiciel imperialistycznej ideologii baden-powellowskiego skautingu”. Maturę zdał potajemnie jako ekstern w Warszawie. W 1957 r. ukończył studia na Politechnice Warszawskiej z dyplomem magistra inżyniera chemii.

Podczas studiów, w 1955 r. wstąpił do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i brał udział, między innymi, w studenckim obozie wędrownym w Bieszczadach

(była to jedna z pierwszych imprez turystycznych na tym terenie).

Po studiach rozpoczął pracę w Instytucie Torfowym w Elblągu jako pracownik inżyniersko-techniczny. Od 1960 r. aż do przejścia na emeryturę w 1996 r. pracował w Elbląskich Zakładach Przemysłu Terenowego, które od 1971 r. stały się filią Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie, jako Zakład Armaty Samochodowej. Zajmował tam między innymi takie stanowiska, jak: kierownika





Andrzej Wiśniewski to propagator turystyki narciarskiej na nartach śladowych w Sudetach

Działu Produkcji, głównego technologa, a tuż przed emeryturą pełnomocnika Dyrekcji ds. Przekształceń Własnościowych.

W roku 1989 został członkiem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Regionu Elbląskiego i z jego ramienia był członkiem Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w wyborach 4 czerwca 1989 r.

W latach 1990–1994 był radnym pierwszej Rady Miejskiej w Elblągu wybranej w wolnych wyborach. Był również przewodniczącym Komisji ds. Nazewnictwa Ulic oraz zastępcą przewodniczącego Komisji Morskiej i Kontaktów Zewnętrznych. Uczestniczył także w Międzynarodowym Związku Miast Bałtyckich oraz Związku Miast i Gmin Morskich RP jako przedstawiciel Elbląga.

Od 1960 r. do chwili obecnej jest aktywnym działaczem Oddziału PTTK w Elblągu. Pełnił różne funkcje w Zarządzie Klubu Turystów Pieszych „Delta”, w Zarządzie Oddziału i w Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Elblągu oraz w Zarządzie Głównym PTTK. Najważniejsze z nich to:

- prezes Klubu Narciarskiego PTTK „Ślad” przy Zakładzie Armaty Samochodowej FSO w Elblągu w latach 1977–1993;
- przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Turystyki Górskiej i Wojewódzkiej Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Elblągu w latach 1975–1990;
- członek Zarządu Oddziału PTTK w Elblągu przez kilka kadencji;
- członek Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Elblągu w latach 1975–1987;
- prezes Zarządu Oddziału PTTK w Elblągu od stycznia do grudnia 2001 r.;
- członek Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK przez sześć kadencji od 1981 r. do 2006 r., w XVI kadencji jest stałym współpracownikiem tej Komisji;

- przewodniczący Terenowego Referatu Weryfikacyjnego Górskiej Odznaki Turystycznej i Terenowego Referatu Weryfikacyjnego Odznak Narciarskich w Elblągu od 2009 r.;
- przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej i Komisji Turystyki Narciarskiej Oddziału PTTK w Elblągu od 2009 r.

Najważniejsze działania Andrzeja Wiśniewskiego na rzecz PTTK:

- jeden z inicjatorów Złazu „Śladami Żołnierzy Powstania Listopadowego” do Fiszewa w 1972 r.;
- jeden z pomysłodawców i wykonawca odnowienia szlaków pieszych w Bażantarni w 1962 r. między innymi projektant szlaku tzw. górskiego;
- czynny udział w wytyczeniu przebiegu Szlaku Kopernikowskiego na terenie Wysoczyzny Elbląskiej;
- wieloletnie prowadzenie górskich obozów wędrownych PTTK (tzw. wczasów wędrownych);
- organizacja górskich obozów wędrownych Klubu Turystów Pieszych „Delta”;
- założenie Klubu Narciarskiego PTTK „Ślad” przy Zakładzie Armaty Samochodowej FSO w Elblągu, działającego w latach 1977–1993, organizującego wycieczki i obozy narciarskie dla pracowników FSO;
- wieloletni (od 1977 r. do chwili obecnej) udział w organizacji Rajdu Narciarskiego „Wędrówki Północy”;
- inicjator prowadzenia tras rajdu na terenie Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej i przy tej okazji organizator akcji zbierania książek dla tamtejszej Polonii;
- propagowanie turystyki narciarskiej na nartach śladowych w Sudetach;
- organizacja wielu obozów narciarskich w Kotlinie Kłodzkiej, w Karkonoszach i w Górach Izerskich; od 2003 r. obozy te są ujęte w programie Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK jako „Narciarskie Spotkania Przyjaciół”;
- organizacja i prowadzenie wykładów na szkoleniach przewodników turystyki narciarskiej na tereny nizinne.

Ponadto jest autorem wielu publikacji prasowych z zakresu krajoznawstwa, między innymi o Wysoczyźnie Elbląskiej i elbląskiej Bażantarni.

Uzyskał następujące uprawnienia turystyki kwalifikowanej: przewodnika turystyki pieszej III st. (nr 36, od 25.08.1964 r.), przewodnika turystyki górskiej (nr 1666, od 1964 r.), honorowego przewodnika turystyki górskiej (nr 145, od 1972 r.), przewodnika turystyki narciarskiej (nr 816, od 1975 r.), honorowego przewodnika turystyki narciarskiej (nr 11, od 1992 r.), instruktora krajoznawstwa regionu (nr 1854/R/79, od 1979 r.), instruktora turystyki narciarskiej (nr 30/90/B, od 1990 r.)

Za swoją wieloletnią pracę społeczną na rzecz rozwoju turystyki został wyróżniony wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami resortowymi i lokalnymi. Najbardziej cenne dla Niego są: Złota Honorowa Odznaka PTTK (nr 2405, 1970 r.), Honorowa Odznaka „Zasłużony Ziemi Gdańskiej” (1970 r.), Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” (1984 r.), Odznaka Honorowa „Za zasługi dla turystyki” (1998 r. i 2009 r.), Honorowa Odznaka „Miłośnik Ziemi Elbląskiej” (nr leg. 27/1999 r., 4.12.1999 r.).

Marian Tomaszewski

Edward Wiśniewski

Urodził się 21 lutego 1938 r. w Zagajach na Wołyniu, mieszka w Legnicy. Jest emerytowanym nauczycielem geografii, asystentem Wydziału Pedagogiki, Turystyki i Rekreacji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1959 r. Był członkiem i wieloletnim wiceprezesem Zarządu Oddziału PTTK w Legnicy (w latach 1972–1974, 1993–1996, 2001–2005), a od 2006 r. do 2009 r. był członkiem Zarządu Oddziału. Jest przewodniczącym oddziałowej Komisji Krajoznawczej i członkiem Regionalnego Kolegium Krajoznawstwa Dolny Śląsk od 1999 r.

Ponadto był członkiem Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody (1976–1998) i Zarządu Wojewódzkiego PTSM (1976–1990) oraz przez 14 lat przewodniczącym Wojewódzkiego Sztabu Służby Kultury Szlaku.

Edward Wiśniewski jest wykładowcą z zakresu turystyki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy, popularyzatorem działalności turystycznej wśród młodzieży, wychowawcą i zasłużonym pedagogiem. Właśnie za działalność wychowawczą i popularyzację turystyki otrzymał w roku 2005 wyróżnienie od australijskiej Fundacji Polcul im. Jerzego Bonieckiego. Zorganizował wiele imprez turystycznych, wycieczek i spotkań na Dolnym Śląsku, w tym między innymi „Wędrówki po Legnicy”, pielgrzymki „Szlakiem Benedyktyńskim”, „Wielkanocne pielgrzymki ekologiczne” na Kalwarię na Górczu (od 1995 r.). Prowadzi też „Majówki w Czechach”. Jest wielkim popularyzatorem konkursu krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” oraz przewodniczącym jury konkursu na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

Aktywnie uczestniczy w zagospodarowaniu szlaku „Bitwa 1241 r.”. Wytyczył i oznakował „Szlak Cystersów” z Lubiąza do Krzeszowa. Jest niezwykle zasłużony dla ochrony zabytków, ocalił przed zniszczeniem „Kronikę Świata” K. Schedla z 1493 r., społecznie opiekuje się dworem w Warmatowicach.

Był inicjatorem utworzenia Koła PTTK przy Wyższym Seminarium Duchownym i szkolnego „Klubu sympatyków ciekawych miejsc” w Legnicy oraz ich wieloletnim społecznym działaczem. Należał do głównych inicjatorów i organizatorów obchodów 50-lecia Oddziału PTTK w Legnicy.

Angażuje się w działalność na rzecz krzewienia wiedzy krajoznawczej, nawiązał współpracę polsko-czeską z władzami samorządowymi i kościelnymi gmin przygranicznych.

W swoim dorobku publicystycznym ma liczne artykuły i opracowania, mapy, bibliografie, przewodniki o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim jako ich autor i współautor, między innymi wspólnie z Tadeuszem Gumińskim napisał przewodnik „Legnica i okolice” (Legnica–Wrocław 2001) czy też indywidualnie „Bibliografię nauk o ziemi Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (1945–1969)” zamieszczoną w tomie VI „Szkiców Legnickich”. Jest twórcą rankingu turystycznego szkół „Wędrujemy” (trwającego nadal) i ścieżek dydaktycznych, między innymi „Wąwóz Myśluborski”.

Edward Wiśniewski to wybitny i zasłużony działacz naszego Towarzystwa, mający uprawnienia zasłużonego instruktora krajoznawstwa, instruktora kształcenia kadr, instruktora przewodnictwa górskiego i instruktora ochrony przyrody PTTK, przewodnika sudeckiego i terenowego, przewodnika turystyki górskiej, honorowego przewodnika turystyki pieszej. To doświadczony przewodnik sudecki i terenowy, przewodnik turystyki górskiej i pieszej, instruktor przewodnictwa, instruktor ochrony przyrody i instruktor kształcenia kadr oraz zasłużony instruktor krajoznawstwa.

Za szczególne zasługi na rzecz rozwoju turystyki i Towarzystwa otrzymał następujące odznaczenia i wyróżnienia: Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Honorową Odznakę PTTK, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 oraz inne odznaczenia resortowe i regionalne.

Adam Wiśniowski

Urodził się 17 czerwca 1933 r. w Ostrowie Wielkopolskim, zamieszkały w Gorzowie Wielkopolskim. Ekonomista, dziennikarz, wychowawca młodzieży, obecnie na emeryturze.

Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest od 1953 r. Początki swej działalności turystycznej zaznaczył w oddziałach PTTK w Ostrowie Wielkopolskim i w Poznaniu. Obecnie jest członkiem Oddziału PTTK „Ziemi Gorzowskiej” w Gorzowie Wielkopolskim. Adam Wiśniowski był pierwszym kierownikiem biura Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Gorzowie, a od 1992 r. pracownikiem etatowym macierzystego oddziału PTTK. Był

założycielem i przez wiele lat prezesem Koła Przewodników PTTK w Gorzowie Wielkopolskim (w latach 1967–1975), pełnił też funkcję sekretarza i prezesa Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Gorzowie (w latach 1975–1988, 1988–1989) oraz przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Przewodników. Był również wiceprezesem Regionalnego Oddziału Lubuskiego PTTK, przekształconego w 2000 r. w Regionalny Oddział Przewodników PTTK w Gorzowie Wielkopolskim (w latach 1989–2004).

Przez siedem lat był doradcą Wojewody Gorzowskiego w Komisji Sportu i Turystyki. Jest również wiceprezesem Związku Dzieci Wojny Oddział w Gorzowie Wielkopolskim.

Adam Wiśniowski to wychowawca młodzieży, wykładowca na licznych kursach szkoleniowych z zakresu kultury fizycznej, prelegent i dziennikarz od wielu lat zajmujący się problematyką turystyczną. Znakomity organizator wykorzystujący swoje zdolności w działalności wychowawczej i w szkoleniu młodzieży, pomnażając szeregi PTTK o wysoko wykwalifikowaną kadrę programową, dobrze przygotowaną do samodzielnej pracy w naszym Towarzystwie, zwłaszcza na terenie ziemi gorzowskiej, ziemi wielkopolskiej i ziemi lubuskiej.

Posiada uprawnienia przewodnika terenowego i górskiego, instruktora przewodnictwa PTTK, przewodnika turystyki

pieszej i GOT, instruktora imprez na orientację, instruktora krajoznawstwa Polski, strażnika ochrony przyrody, pilota wycieczek. Jest społecznym opiekunem zabytków i przyrody oraz honorowym przewodnikiem imprez na orientację.

Za szczególne zasługi na rzecz rozwoju kultury i turystyki oraz Towarzystwa został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia PL, Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, „Odznaką Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” i innymi.

Zygmunt „Zyziu” Wojciechowski – Prezes, Nasz Prezes

Człowiek orkiestra. Chodząca historia. Żywa legenda. Wychowawca wielu pokoleń turystów i nie tylko. Społecznik przez duże „S”. Gdyby dla opisu sylwetki Zygmunta Wojciechowskiego oddano do dyspozycji tylko dwa wiersze „Gościńca PTTK”, z pewnością tak powinien on zostać scharakteryzowany.

Urodził się 13 lutego 1922 r. w Poznaniu. Dorastał w środowisku osób reprezentujących wiele kultur i religii, co przełożyło się na jego wielki szacunek dla ludzi, niezależnie od ich pochodzenia i wyznania. Do dziś jego pasją jest kulturo- i religioznawstwo. W życiu parał się wieloma zawodami: był wyczynowym kolarzem, pływakiem, lekkoatletą i bokserem, rysownikiem, zawodowym fotografem, mianowanym technikiem hydraulikiem w Twierdzy Brzeskiej i pomocnikiem maszynisty na terenach okupowanych przez III Rzeszę oraz tłumaczem w tym samym czasie.

II wojna światowa zmusiła go do wędrówki po kraju, Kresach Wschodnich i w końcu trafił na roboty przymusowe do Berlina, gdzie doczekał jej końca.

Po wojnie uzyskał wyższe wykształcenie z zakresu mikrobiologii i rozpoczął pracę nad gruźlicą i szczepionką przeciwko chorobom odzwierzęcym w Zakładzie Mikrobiologii Akademii Medycznej we Wrocławiu pod światłym kierownictwem prof. Ludwika Hirszfelda. To właśnie apel znamienitego przełożonego: „ja nie chcę mieć rachitycznych asystentów, zorganizujcie tu życie sportowo-turystyczne”, dał początek kołu PTTK przy Oddziale Miejskim, a po przekroczeniu liczby 180. członków powołaniu Oddziału PTTK przy Instytutach Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu.

W czasie organizowania turystyki zdobywał kolejne uprawnienia, co umożliwiało rozszerzanie zakresu działalności Oddziału. Współpracował z takimi sławnymi postaciami wrocławskiej nauki, jak:

wymieniony powyżej prof. Ludwik Hirszfeld, prof. Włodzimierz Trzebiatowski, prof. Stefan Ślopek, prof. Stanisław Tołpa, prof. Jan Klamut, prof. Stanisław Karpiak, prof. Adam Cybulski, prof. Ryszard Natusiewicz, prof. Władysław Pawlak, prof. Tadeusz Bober czy doc. Bronisław Haczekiewicz.

Przyczynił się do funkcjonowania wielu baz noclegowych, stacji turystycznych i schronisk na terenie gór Dolnego Śląska (w tym do dziś funkcjonującej w majątku Oddziału Stacji Turystycznej „Srebrny Potok” w Jarkowicach) i organizacji wycieczek do prawie wszystkich regionów świata, tj.: Europy Zachodniej, Afryki, Bliskiego Wschodu, Azji (w tym Himalajów), Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej. I to wszystko także w czasach poprzedniego ustroju, gdy wydawałoby się to niemożliwe do realizacji.

Już od okresu niemowlęcego wykazywał się niesamowitą pamięcią – po dziś dzień potrafi przywołać obrazy z tak wczesnego okresu życia, że dla większości z nas (operując na własnym przykładzie) wydaje się to być niemożliwe. Obecnie spisuje historię swojego życia rok po roku, przytaczając przy tym niezwykle szczegóły. Co najciekawsze – wszystko z głowy! Wcześniej jednak zajmował się spisywaniem przyczynków

do historii jednostek organizacyjnych, w których powoływaniu do życia uczestniczył, jak naszego Oddziału PTTK przy Instytutach Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu, Klubu Wysokogórskiego „Turnia”, Klubu Przewodników „Oskar”, Wrocławskiej Szkoły Narciarskiej, etc., i w których pracował: Instytutu Immunologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, środowiska AZS Wrocław, Ogniska TKKF, etc. Nie zapomina o ludziach, a jeśli tylko kogo znał trochę lepiej, nie ogranicza się do wymienienia nazwiska, a uzupełnia wcześniej wspomniane historie o dosyć szczegółowe noty biograficzne. Ostatnio jego praca pt. „Przyczynki do historii Oddziału PTTK przy Instytutach Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu”, uzupełniona o wspomnienia



Zygmunt Wojciechowski – lata 30. XX w.

kolegów i koleżanek, została nagrodzona przez Jury powołane przez Komisję Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK I miejscem w konkursie pt. „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce”, ogłoszonym przez Zarząd Główny PTTK.

Gdy służy radą, zwykł swoją wypowiedź kwitować stwierdzeniem: „Nie pozjadałem wszystkich rozumów, tylko jestem smutnie doświadczony przez życie”. I tym doświadczeniem dzieli się szczerze. Niejednokrotnie ściąga nas (swoich wychowanków i współpracowników) na ziemię w dyskusjach przy poszukiwaniu rozwiązań dla różnorodnych problemów, przytaczając jedną z wielu historii sprzed lat, jakże w jego ujęciu aktualną. Ponadczasowość, którą się charakteryzuje pozwala mu na współpracę z każdym, niezależnie od wieku. Dzięki jego zabiegom właśnie skład Zarządu naszego „PAN-owskiego” Oddziału na nową kadencję został poszerzony i odmłodzony, a przekrój pokoleniowy aktywnych społecznie członków jest zaiste imponujący!

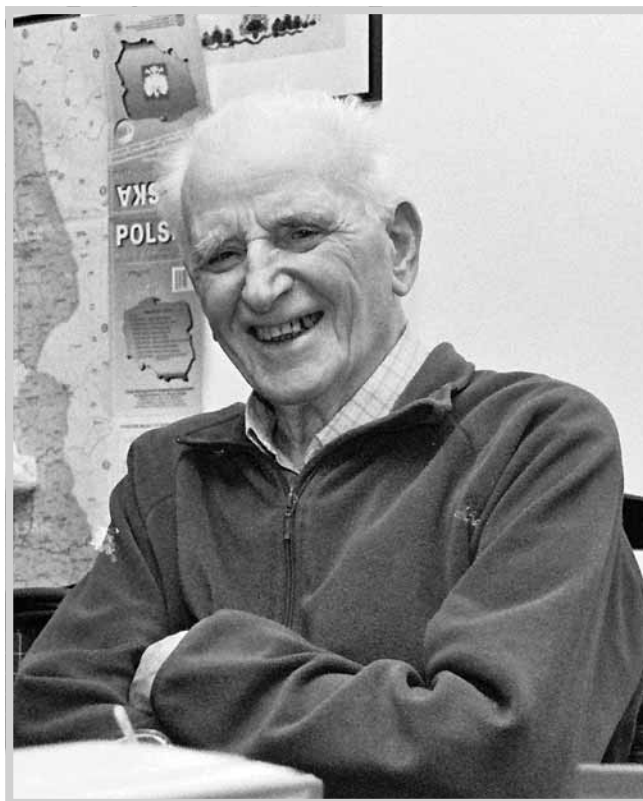
Jeśli przyjdzie mu o czymś opowiadać, nigdy nie powie „ja (sam)”. Zawsze pamięta o innych, którzy mu pomogli choćby w najmniejszym stopniu, i mówi: „Zygmunt Wojciechowski z Przyjaciółmi”. Cały czas powtarza, że niczego nie mógłby osiągnąć bez wsparcia swojej ukochanej małżonki Ewy. Szczęście, którym jest ona dla niego, zwykł w zabawny i nader skromny sposób wyrażać starym polskim przysłowiem: „Trafiło się ślepej kurze ziarno”. Należy przyznać, że dzięki pracy i zaangażowaniu we wspieranie męża, bez ambicji zajęcia miejsca w pierwszym szeregu, tworzy najsolidniejszą część fundamentu, na którym opiera się nasz Oddział.

Prezes, jako wychowawca młodzieży, daje najlepszy przykład, jaki tylko może. Wypiera z codzienności wszechobecny egoizm i uczy ludzi żyć ze sobą we wzajemnym poszanowaniu, zgodnie z zasadami moralnymi ponad jakimikolwiek podziałami. Między jego wychowankami krąży wiele legend (nie bez podstaw) wynikających z sytuacji, kiedy to w różnych wypadkach musiał wykazać się skrajną konsekwencją dla zasad, którym hołduje i które wpaja młodym ludziom. Wśród podopiecznych na obozach krążą cytaty z jego barwnych, ale wciąż autentycznych opowieści, przy których ujawnia swój talent krasomówcy.

W turystyce zajmował się wszystkim, dlatego bogactwo jego doświadczenia zarówno organizacyjnego, jak i w codziennej „rzemieślniczej” pracy powoduje, że wszyscy się od niego uczymy, a on wydaje się być niezastąpiony. Z tym „mitem” walczy w zaparte, starając się wykształcić młode pokolenie społeczników – następców na polu polskiej turystyki.

* * *

Posiada następujące uprawnienia: przewodnik turystyki górskiej, kajakowej, pieszej, kolarskiej i narciarskiej; przewodnik studencki po Wystawie Ziem Odzyskanych (1948 r.), przewodnik sudecki, terenowy, miejski, zakładowy i społeczny; instruktor przewodnictwa; członek Służby Kultury Szlaku; społeczny opiekun zabytków; społeczny opiekun zabytków; strażnik ochrony przyrody; instruktor krajoznawstwa regionu, kształcenie kadr, narciarski SITN, Polskiego Związku Narciarskiego; ratownik WOPR; organizator turystyki; wychowawca



Zygmunt Wojciechowski w 2008 r.

na obozach młodzieżowych; kierownik obozów i kolonii oraz kursów kadrowych. Jest zasłużonym przewodnikiem PTTK (leg. nr 112/200).

Uzyskał następujące odznaki turystyki kwalifikowanej: Górską Odznakę Turystyczną srebrną dużą, Odznakę Turystyki Pieszej złotą małą, Turystyczną Odznakę Kajakową złotą małą, „Znam Kraje Przyjaciół” brązową (1978 r.), PZK TUR St. I złotą „Na Wiośle” (1971 r.), KTW NRD brązową (1967 r.), Fotografa Krajoznawcy brązową (1977 r.), Odznakę Turystyczną Ziem Zachodnich, Odznakę Olimpijską Zakopane (1976 r.).

Pełnił następujące funkcje: pracownik społeczny w „Bratniaku” przy Uniwersytecie Łódzkim (1945–1946) oraz Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej (1946–1949), wiceprezes Klubu Sportowego „Sparta” przy Instytucie Immunologii (1952–1954), prezes Klubu Sportowego „Ogniwo” przy Instytutach PAN we Wrocławiu (1954–1957), prezes Ogniska TKKF przy Instytutach Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu (1957–1968), prezes Koła PTTK nr 14 przy Instytucie Immunologii – Oddział Miejski (1952–1954), skarbnik Oddziału Miejskiego Wrocław (1958 r.), prezes Koła Zintegrowanego PTTK nr 52 Oddziału Miejskiego (1953–1958), prezes Oddziału PTTK przy Instytutach Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu (1954–1979; 1981), prezes Koła nr 4 przy Instytucie Immunologii PAN we Wrocławiu (1959–1974), kierownik Sekcji Pływakowej Środowiska AZS (1962–1967), wiceprezes AZS we Wrocławiu (1963–1967), wiceprzewodniczący i później przewodniczący Rady Związków Zawodowych Służby Zdrowia przy Instytucie Immunologii (1964–1973), członek Rady Narodowej Wrocław Stare Miasto – przewodniczący Sekcji Kultury Fizycznej i Turystyki (1968–1972), przewodniczący Związku Zawodowego ZNP przy Instytucie Immuno-

logii (1969–1974), wiceprezes Okręgowego Polskiego Związku Narciarskiego (1970–1978).

Uzyskał następujące odznaczenia i wyróżnienia: Złoty Krzyż Zasługi (1984 r.), Srebrną i Złotą Odznakę „Za Opiekę nad Zabytkami” (1972 r., 1974 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” (1973 r.), Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki” (2005 r.), Medal XXV lat Dolnego Śląska „Za Zasługi dla Kultury Fizycznej i Turystyki” (1970 r.), Odznakę XV-lecia „Za Ofiarną Pracę dla Dolnego Śląska” (1960 r.), Złotą Honorową Odznakę PTTK (1965 r.), Odznakę Honorową Turysty Dolnego Śląska (1969 r.), Odznakę Złotą Związku Nauczycielstwa Polskiego (1970 r.), Odznakę 100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–1973 (1973 r.), Odznakę Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych „Nauczyciel Wychowawca Młodzieży” (1974 r.), Honorową Odznakę Wrocławskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego „Zasłużony dla Żeglarstwa Dolnośląskiego” (2003 r.), Medal Pamiątkowy XXX-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska „Za Wieloletnią Ak-

tywną Działalność w Dziedzinie Kultury Fizycznej i Turystyki na Dolnym Śląsku” (1975 r.), Odznakę XV-lecia PTTK PAN (1969 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” (1975 r.), Odznakę Honorową TKKF „Za Zasługi w Krzewieniu Kultury Fizycznej na Dolnym Śląsku”, Srebrną i Złotą Odznakę Honorową TKKF (1965 r., 1972 r.), Odznakę Honorową MDK Wrocław (1976 r.), Odznakę DKKFiT Wrocław – Stare Miasto „Za Zasługi dla Sportu”, Odznakę „25 lat w PTTK”, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 (2006 r.), Medal 30-lecia Oddziału PTTK PAN (1984 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony dla Oddziału PTTK Wrocław Fabryczna” (2006 r.), Złotą Odznakę Honorową Oddziału Wrocławskiego PTTK (2006 r.) i inne.

Wojciech Woźnica

skarbnik Oddziału PTTK
przy Instytutach PAN we Wrocławiu

Z Puszczy Noteckiej do gór

Czesław Kazimierz Woźniak – dla młodzieży „SzeF” – urodził się w 1942 r. w Kaplinie w Puszczy Noteckiej koło Międzychodu. W Międzyrzeczu mieszka od 1967 r. Jest nauczycielem emerytem. Ukończył Technikum Kolejowe w Warszawie, geografię w Studium Nauczycielskim w Gorzowie Wielkopolskim i zaoczne studia zawodowe na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Będąc już na emeryturze, ukończył jeszcze studia podyplomowe z zakresu zarządzania turystyką w regionie na Uniwersytecie Zielonogórskim.

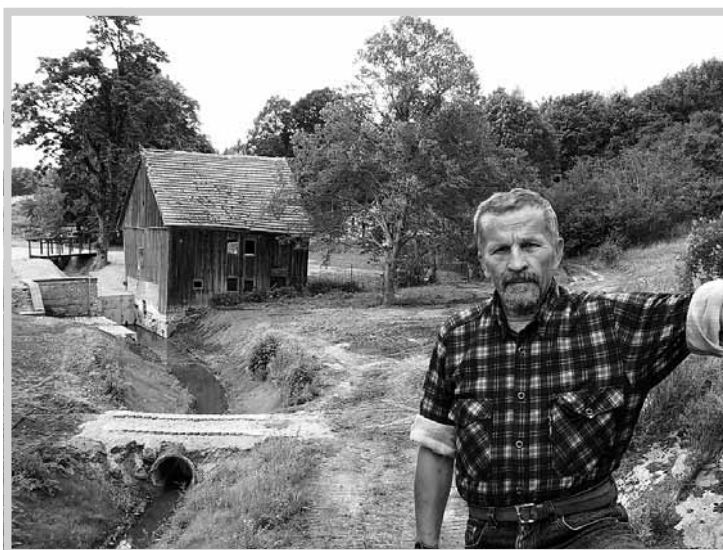
Jako uczeń Technikum Kolejowego wstąpił do reaktywowanego po 1956 r. Związku Harcerstwa Polskiego i działał w 9. Warszawskiej Drużynie Harcerskiej „Białej”, należącej do Hufca Ochota, po złożeniu przyrzeczenia 16 czerwca 1957 r.

Pracując w szkole, zdobył patent drużynowego 27 kwietnia 1967 r. w Centralnym Ośrodku Kształcenia Kadr ZHP w Warszawie. Był drużynowym, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Hufca, zastępcą komendanta Hufca ZHP w Międzyrzeczu. Harcmistrzem jest od 1981 r. Łączy działalność w Związku Harcerstwa Polskiego z działalnością w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym i w Lidze Ochrony Przyrody, w której jest wiceprezesem Oddziału w Międzyrzeczu.

Był nauczycielem w szkołach podstawowych w Sierakowie, w Międzychodzie i w Międzyrzeczu oraz w szkołach zawodowych, a ostatnio w Technikum Obsługi Ruchu Turystycznego. Będąc już na emeryturze nauczycielskiej, pracował w Zespole Parków Krajobrazowych jako główny specjalista Łagowskiego Parku Krajobrazowego i Rezerwatu Przyrody „Nietoperek”.

Do PTTK wstąpił 14 lipca 1969 r. i w latach 1969–1977 był sekretarzem założonego wspólnie z kolegami Klubu Podwodnego „Jantar”, pierwszego w ówczesnym województwie zielonogórskim klubu płetwonurków. Uprawnienia płetwonurka zdobył we wrocławskim Klubie Podwodnym PTTK „Zorba”.

W roku 1977, podczas pobytu na leczeniu sanatoryjnym, zakochał się w górach i założył Młodzieżowy Klub Turystyki Górskiej „Łajzy”, który działał do 1992 r. przy Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu, a następnie przy Oddziale PTTK w Międzyrzeczu. Wielokrotnie ze swoim klubem reprezentuje województwo gorzowskie w finałach Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. Będąc przez 30 lat opiekunem i „SzeFem” klubu, przemierzył z młodzieżą szlaki wszystkich gór Polski oraz ukraińskie Bieszczady, Gorgany i Czarnohorę, a także przygraniczne góry Słowacji. W tym czasie uzyskał uprawnienia przodownika GOT na wszystkie grupy górskie



W czasie wyprawy rowerowej

oraz uprawnienia przewodnika beskidzkiego. Utworzył też Oddziałową Komisję Turystyki Górskiej, której jest przez cały czas przewodniczącym. W latach 1985–1991 był zastępcą przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Turystyki Górskiej w Gorzowie Wielkopolskim, a w latach 1997–2001 członkiem Podkomisji Klubów Górskich Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Z jego inicjatywy w roku 2006 przy Oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej został powołany Terenowy Referat Weryfikacyjny GOT, którego jest kierownikiem.

Dzięki aktywnej działalności z młodzieżą w roku 1980 wszedł w skład Zarządu Oddziału PTTK w Międzyrzeczu, pełniąc w nim funkcję skarbnika, sekretarza i kierownika biura w latach 1980–1998 oraz prezesa Oddziału w latach 1989–2005. Z jego inicjatywy powołano w 1981 r. Oddziałową Komisję Turystyki Pieszej i Oddziałową Komisję Imprez na Orientację oraz referaty weryfikacyjne, których przez wiele lat był kierownikiem.

Po uzyskaniu uprawnień przewodnika terenowego założył w 1988 r. Koło Przewodników, którego był pierwszym prezesem. W latach 1998–2000 był przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej Przewodników PTTK w Międzyrzeczu, a obecnie powołany został przez Marszałka Województwa Lubuskiego na zastępcę przewodniczącego Lubuskiej Komisji Egzaminacyjnej dla przewodników turystycznych.

W roku 2002, w związku z ustanowieniem przez NFI Ziemi Lubuskiej Krajobrazem Roku 2003–2004, został powołany przez Zarząd Główny PTTK na regionalnego koordynatora do spraw europejskiego projektu. Nawiązana przez niego współpraca z brandenburskim NFI owocuje do dzisiaj przy realizacji innych wspólnych projektów.

Będąc od 2001 r. przewodniczącym Oddziałowej Komisji Krajoznawczej, Ochrony Przyrody i Opieki nad Zabytkami zainicjował powołanie w 2003 r. Lubuskiego Regionalnego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa, któremu również przewodniczy, starając się uporządkować sprawy instruktorów krajoznawstwa w województwie lubuskim.

Aktywna działalność kolegi Czesława jako prezesa Oddziału PTTK w Międzyrzeczu spowodowała po powołaniu

w 1999 r. Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK jego wybór na przewodniczącego tego Porozumienia, którą to funkcję pełnił do kwietnia 2009 r., starając się zintegrować oddziały PTTK województwa lubuskiego.

Wykorzystując doświadczenie kolegi Czesława, Zarząd Główny PTTK powołał go na członka zespołu oceniającego imprezy zgłoszone przez oddziały PTTK na konkurs „O dotację na imprezy programowe oddziałów PTTK”.

Obecnie Czesław Woźniak, mając uprawnienia znakarza szlaków pieszych i rowerowych, opracowuje, projektuje i znakuje szlaki na terenie działania Oddziału PTTK w Międzyrzeczu i nie tylko. Jako krajoznawca – regionalista opracowuje treści krajoznawcze i turystyczne do map i atlasów obejmujących obszar Ziemi Lubuskiej oraz pisze opracowania krajoznawcze i turystyczne dla fundacji i gmin z terenu Ziemi Lubuskiej.

Czterdzieści lat działalności w PTTK kolegi Czesława zostawiło ślad w pamięci jego młodych, turystycznych wychowanków, kolegów i koleżanek działających razem z nim. Wyszukani przez niego przewodnicy, przodownicy i organizatorzy turystyki, pamiątki z imprez turystycznych przez niego organizowanych, kroniki i odnaczenia oraz wyróżnienia, jakie otrzymał są świadectwem jego świetnie wykonywanej społecznej pracy. A jest tego sporo.

Za działalność społeczną i zawodową uhonorowany został Złotym Krzyżem Zasługi, a za działalność społeczną na rzecz rozwoju turystyki Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki” i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zarząd Główny PTTK wyróżnił go Srebrną i Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”, Srebrną i Złotą Honorową Odznaką PTTK oraz Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000. Liga Ochrony Przyrody zaś przyznała mu Złotą Honorową Odznaką LOP.

Mimo tych wielu dokonań wciąż rozmyśla nad polepszeniem działalności Oddziału PTTK, zwłaszcza nad polepszeniem pracy z młodzieżą szkolną.

Przemysław Mikołajczak
prezes Oddziału PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej”

Mieczysław Arkadiusz Woźniak

Rocznik 1933 r. Doktor inżynier budownictwa lądowego. Emerytowany wykładowca akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, aktualnie docent w Wyższej Szkole Zawodowej „Kadry dla Europy” w Poznaniu.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym od 1952 r. Jako student działał aktywnie w Międzyuczelnianym Kole PTTK, uzyskał uprawnienia przodownik turystyki pieszej (nr 507/57) i przodownika GOT (nr 1553/59). Od 1958 r. zaktywizował działalność turystyczno-krajoznawczą Kaliskiego Oddziału PTTK im. Stanisława Graewego w Kaliszu. Przez prawie 20 lat pełnił funkcję wiceprezesa tego Oddziału. Zało-

żył kilkanaście kół PTTK. W latach 1960–1962 był wchodził w skład Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu, a w latach 1962–1964 był członkiem Komisji Turystyki Pieszej tegoż Zarządu. Przez 17 lat był przewodniczącym Koła Zakładowego PTTK „Rembert” macierzystego Oddziału PTTK.

Ma uprawnienia strażnika ochrony przyrody, opiekuna miejsc pamięci narodowej, opiekuna zabytków, organizatora turystyki. W 1957 r. zorganizował Oddziałową Komisję Turystyki Pieszej oraz Terenowy Referat Weryfikacyjny, którymi kierował, a także Komisję Turystyki Górskiej.

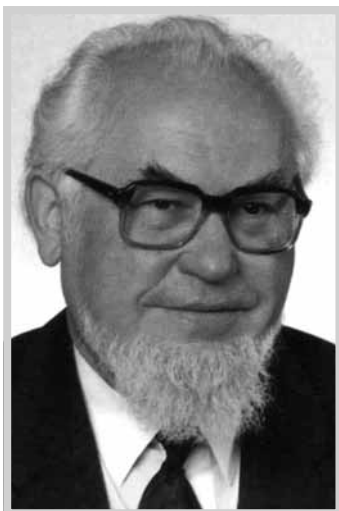
Był komandorem większości rajdów po ziemi kaliskiej, a także po Wyspie Wolin i Rajdu Ogólnopolskiego po Ziemi

Wielkopolskiej. Opracował i wytyczył dwa pierwsze piesze szlaki turystyczne na ziemi kaliskiej. W ramach Konwencji Turystycznej organizował pierwsze grupy turystów w Tatrach Słowackie.

Od roku 1975 do 1990 r., pełniąc odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej, wspierał organizacyjnie i finansowo działalność Oddziału i Zarządu Wojewódzkiego PTTK.

Jest autorem monografii o zniszczeniu Kalisza przez Prusaków w 1914 r. oraz wielu opracowań historycznych z okresu II wojny światowej dotyczących Kalisza, a ponadto kilku innych opracowań o charakterze regionalnym.

Obecnie przy zmniejszonej aktywności w pracy Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej, aktywnie uczestniczy w imprezach organizowanych przez Kaliski Oddział PTTK, służąc także radą i pomocą nie tylko z zakresu turystyki pieszej. W roku 1986 otrzymał tytuł honorowego przodownika turystyki pieszej.



Od 2005 r. był aktywnym członkiem Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK XVI kadencji.

Za szczególne zasługi na rzecz rozwoju turystyki i Towarzystwa został odznaczony: Złotą Odznaką PTTK (1964 r.), Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1972 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1980 r.) za krzewienie krajoznawstwa i turystyki w szkołach, dwukrotnie Honorowym Dyskiem WKKFiT. Wyróżniony został wieloma odznaczeniami regionalnymi, w tym: Odznaką „Zasłużony dla województwa poznańskiego” (1968 r.), Odznaką „Zasłużony dla województwa kaliskiego” (1979 r.) oraz Odznaką „Zasłużony dla województwa piotrkowskiego (1980 r.) i Odznaką „Zasłużony dla województwa płockiego (1986 r.) za opracowania historyczne dotyczące miejsc walk i pamięci Wojska Polskiego w 1939 r. Jako zasłużony działacz został wpisany do Złotej Księgi Działaczy PTTK na terenie Południowej Wielkopolski.

Józef Wróblewski

To człowiek ogromnego serca, skromny, pracowity, koleżeński, ofiarny, dociekliwy pasjonat turystyki i ochrony zabytków, a zwłaszcza zabytków techniki. Dewizę Jego życia stanowi hasło „Służyliśmy i służyć będziemy Polsce”. Zgodnie z dewizą PTTK – poznawaj swój kraj, żebyś mógł go gorąco ukochać, a pozyskiwanymi wiadomościami dzielić się z innymi.

Prezentujemy piękną, twórczą sylwetkę kolegi Józefa Wróblewskiego, urodzonego 22 lutego 1936 r. w Katowicach. Z wykształcenia jest technikiem mechanikiem, w latach 1957–1959 studiował zaocznie na Politechnice Śląskiej, ale studia zostały przerwane zasadniczą służbą wojskową (1959–1961).

Przez 40 lat pracował w hutnictwie, w Hucie „Baildon” w Katowicach, od roku 1953 do 1993 r., na różnych stanowiskach technicznych oraz wydziałach produkcyjnych i działach zarządzania.

Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest od 26 stycznia 1962 r. Przez 45 lat pełnił wiele funkcji społecznych na różnych szczeblach Towarzystwa przy Oddziale Zakładowym PTTK „Baildon” w Katowicach. Był sekretarzem (1968–1974), członkiem (1997–1989) i wiceprezesem (1989–1992) Zarządu Oddziału PTTK „Baildon”, a także wiceprezesem (1997–2001) i sekretarzem Oddziałowej Komisji Rewizyjnej (2001–2005), jak również wieloletnim prezesem Klubu Kolarskiego „Wagant” przy Oddziale Zakładowym PTTK „Baildon” (1977–1995). Od roku 1985 do chwili obecnej jest prezesem Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych przy Oddziale PTTK „Baildon”.

Jest wspaniałym organizatorem, potrafi zgromadzić wokół siebie ludzi, którzy jak On kochają bezinteresownie działać.

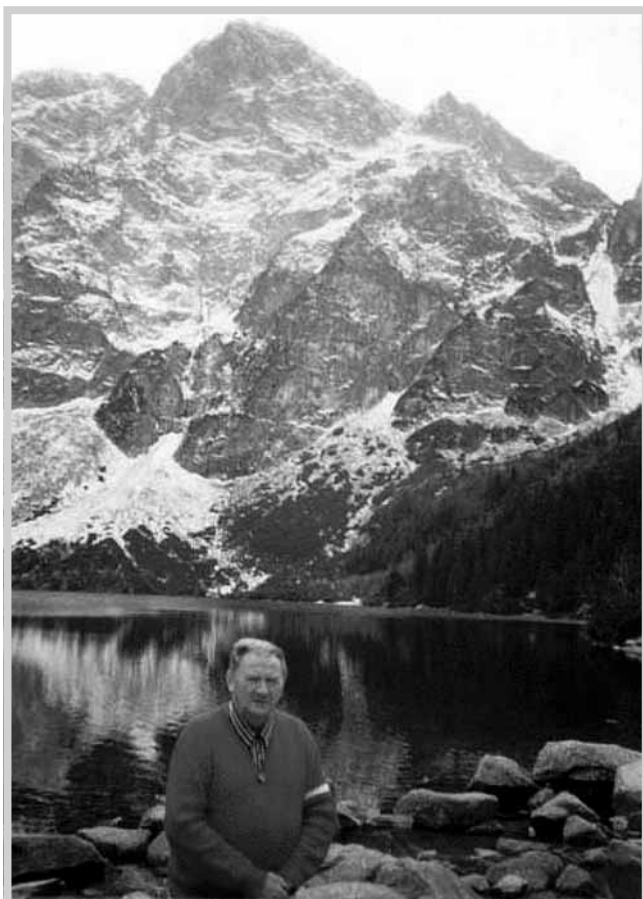
ność. Kiedy w roku 1962 był organizatorem Kursu Przewodników Beskidzkich i Terenowo-Nizinnych, wielu jego uczestników do dnia dzisiejszego aktywnie działa i prowadzi wycieczki. Inicjuje i organizuje liczne wycieczki turystyczne, na przykład: szlakami zabytków techniki, szlakami ginących zawodów rzemieślniczych, szlakami technicznych muzeów w kraju i poza jego granicami w Czechach, w Austrii, w Niemczech.

Kolega Wróblewski jest przewodnikiem beskidzkim i terenowym (od 1968 r.), przodownikiem turystyki kolarskiej (od 1980 r.), instruktorem krajoznawstwa Polski (od 1998 r.) i od 2005 r. zasłużonym przewodnikiem PTTK.

Ma również spory dorobek publicystyczny, jest autorem licznych artykułów prasowych w „Gościńcu”, w „Magazynie Hutniczym”, w „Gazecie Wyborczej”. To wspaniały kronikarz, prowadzący dokumentację wszystkich wydarzeń koła przewodnickiego, tak fotograficzną, jak i prasową w Kronice Koła Przewodników Oddziału PTTK „Baildon”.

Za całokształt działalności społecznej uhonorowany został wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami, między innymi: Srebrnym (1990 r.) i Złotym (2003 r.) Krzyżem Zasługi,





Srebrną (1983 r.) i Złotą (1991 r.) Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Medalem 40-lecia PL (1984 r.), Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki” (2005 r.), Srebrną (1972 r.) i Złotą (1978 r.) Honorową Odznaką PTTK, Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 (2000 r.), Srebrną Odznaką „Zasłużony w Rozwoju Województwa Katowickiego” (1985 r.), Katowicką Odznaką Honorową (1984 r.), Odznaką Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1990 r.).

Długoletnia i owocna działalność społeczna w organach naszego Towarzystwa zyskały mu ogromny szacunek oraz sympatię koleżanek i kolegów z PTTK.



Dodać należy, że kolega Józef Wróblewski po przejściu na emeryturę jako aktywny działacz społeczny w środowisku hutniczym podjął pracę na pół etatu w Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska w Katowicach w latach 1995–2001 r. na stanowisku starszego specjalisty ds. dokumentacji zabytków techniki. Działa także w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, gdzie od 30 lat do chwili obecnej piastuje zaszczytną funkcję sekretarza Komisji Historii i Ochrony Zabytków Hutnictwa przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego (SITPH) w Polsce z siedzibą w Katowicach. Za swoje zaangażowanie w pracy społecznej ww. gremium uzyskał liczne wyróżnienia, w tym między innymi: Srebrną i Złotą Odznakę Honorową SITPH, Srebrną i Złotą Odznakę Honorową NOT w Warszawie, a za rozwój nauki i techniki hutniczej XXVIII Zjazd Delegatów SITPH przyznał mu w 1995 r. „Medal im. Stanisława Staszica”. Natomiast w roku 2008 za całokształt działalności został uhonorowany najwyższą godnością „Honorowego Członka SITPH”.

Jako długoletni działacz społeczny w środowisku hutniczym oraz w bardzo szerokim kręgu PTTK w pełni zasłużył na wyróżnienie godnością Członka Honorowego PTTK.

Zenon Całujek
prezes Oddziału Zakładowego PTTK „Baildon”
w Katowicach

Stefan Wróblewski

Kolega Stefan urodził się 2 września 1925 r. Jest emerytowanym inżynierem elektrykiem, konstruktorem taboru kolejowego. Mieszka w Poznaniu i tu też jest jego macierzysty oddział PTTK – Oddział PTTK Poznań – Nowe Miasto im. Franciszka Jaśkowiaka.

Dzięki niespożytej energii i kondycji uważa, że nie ma jeszcze podstaw do odłożenia plecaka oraz butów na półkę i zakończenia długiej działalności turystycznej. Jego ostatnie dokonania to między innymi: zdobycie Krywania (2005 r.), dwukrotnie Śnieżki (2006 r. i 2008 r.), wędrowki po Beskidzie

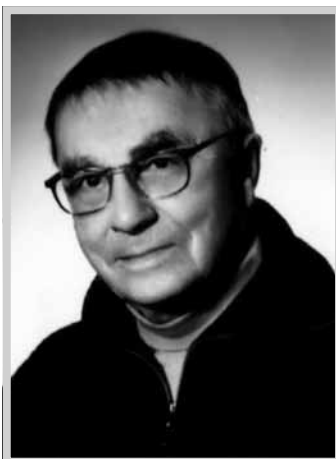
Małym (2007 r.), po Górach Kaczawskich (2009 r.), trzytygodniowe zwiedzanie Nowej Zelandii (2008 r.), uczestniczenie rocznie w kilkudziesięciu rajdach i zlotach, głównie na terenie Wielkopolski. Plany na jesień 2009 r. to przypomnienie sobie szlaków w Czeskiej Szwajcarii.

Miejsce urodzenia (Skoki – miasto wśród lasów i jezior Puszczy Zielonki) oraz zamiłowania rodziców miały wpływ na jego zainteresowanie się turystyką pieszą, które z czasem stało się jego pasją. W wieku 10 lat, po zdobyciu pierwszej góry w ży-

ciu – Góry Królowej Bony w Krzemieńcu – zrodziła się ogromna miłość do gór.

Swoje pasje, które trwają już 74 lata, postanowił przekazywać następnym pokoleniom turystów. Zamierzenia te realizował poprzez inicjowanie, współorganizowanie rajdów i zlotów (na przykład „Ruszaj się bo zardzewiejesz”, „Bądź Turystą w Swoim Mieście”, „Poznajemy kraje naszych południowych sąsiadów”, poświęconych patronowi Oddziału Franciszkowi Jaśkowiakowi), prowadzenie tras rajdów, weryfikację punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej i Odznaki Turystyki Pieszej podczas imprez, pracę we władzach kół, Oddziału PTTK Poznań – Nowe Miasto, Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Poznaniu, a także kształcenie na kursach członków PTTK.

Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest od 1956 r. Najpierw związany był z Kołem przy Centralnym Biurze Konstruktoryjnym Przemysłu Taboru Kolejowego (1959–1971), w którym pełnił funkcję członka i wiceprezesa Zarządu Koła, a później prezesa. We władzach Zarządu Oddziału PTTK Poznań – Nowe Miasto jest od 1970 r., będąc przez siedem lat członkiem i przez 15 wiceprezesem Oddziału. Przez 16 lat do 1981 r. był prze-



wodniczącym Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT Zarządu Wojewódzkiego PTTK. W latach 1985–1989 był członkiem Zarządu i Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Poznaniu.

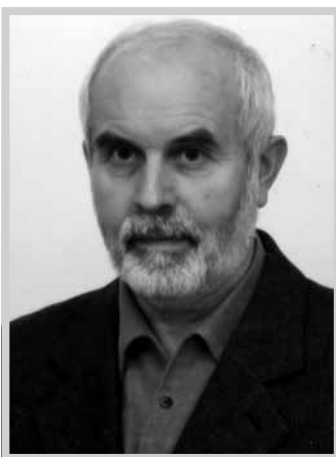
Uczestniczy również w działalności oraz w imprezach Klubu Górskiego „Limba”, którego był współzałożycielem, a teraz jest jego członkiem honorowym. W miarę możliwości utrzymuje kontakty z kolegami z Klubu Czeskich Turystów. Jest członkiem Klubu Przewodników GOT przy Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK. Nadal też działa w Terenowym Referacie Weryfikacyjnym GOT i weryfikuje odznaki turystyki pieszej.

Za swoje dokonania był wielokrotnie odznaczany. Posiada między innymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Medal 125-lecia TT-PTT-PTTK, Srebrną i Złotą Honorową Odznakę PTTK, Odznakę „25 lat w PTTK”, Medal pamiątkowy 110-lecia turystyki górskiej, Medal Franciszka Jaśkowiaka „Za zasługi w rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Wielkopolsce”.

Jest Honorowym Przewodnikiem Turystyki Górskiej i Honorowym Przewodnikiem Turystyki Pieszej.

Ukochał Góry Świętokrzyskie

Wróblewski Tymoteusz – lat 71, zamieszkały w Kielcach, członek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1959 r., aktywny działacz pełniący w strukturach Towarzystwa funkcje społeczne na wszystkich szczeblach organizacyjnych (koła, zarządu oddziału, zarządu okręgu, zarządu wojewódzkiego, w komisjach zarządu wojewódzkiego, w komisjach Zarządu Głównego PTTK). Jego aktywność dotyczy przede wszystkim turystyki górskiej – której był i jest pasjonatem, krajoznawstwa i edukacji turystyczno-krajoznawczej, prowadzenia wycieczek specjalistycznych z zakresu geologii, wykładów i prelekcji wzbogaconych przezroczami i filmami autorskimi dla młodzieży szkolnej i akademickiej nie tylko zrzeszonej w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Przez wiele lat był popularyzatorem turystyki górskiej, organizatorem rajdów i wypraw górskich na terenie Polski, Słowacji, Rumunii i Niemiec. Tymoteusz Wróblewski to również organizator, wykładowca i egzaminator szkoleń młodej kadry przewodników turystyki kwalifikowanej i przewodników turystycznych. Autor wielu materiałów krajoznawczych dotyczących regionu świętokrzyskiego. Posiadacz uprawnień: przewodnika turystyki górskiej na teren Polski oraz Tatr Słowackich, przewodnika turystyki



pieszej, przewodnika świętokrzyskiego, przewodnika po Jaskini Raj, pilota wycieczek krajowych i zagranicznych. Jest zasłużonym przewodnikiem PTTK. Został odznaczony i wyróżniony: Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „25 lat w PTTK”, Srebrną i Złotą Honorową Odznaką PTTK, odznaką „Za zasługi dla ochrony środowiska”, Srebrną i Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla polskiej geologii”, Odznaką „Za Zasługi dla Kielecczyny”, Srebrną Odznaką „Za opiekę nad zabytkami”, Medalem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK „Za zasługi dla turystyki górskiej”.

Kolega Tymoteusz Wróblewski urodził się 22 sierpnia 1938 r. w Kielcach. Po ukończeniu nauki w szkole średniej, w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego, jeszcze w gmachu, do którego uczęszczał Patron, rozpoczął studia na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – pierwszej uczelni technicznej w Polsce, a siódmej w Europie założonej w Kielcach przez Stanisława Staszica w 1816 r. Studia ukończył w roku 1961, otrzymując dyplom magistra inżyniera geologii ze specjalnością geologii złóż kopalni stałych. Pracę rozpoczął w Pań-

stwowym Instytucie Geologicznym – Oddział Świętokrzyski w Kielcach w roku 1961 – poczynając kolejno od asystenta do zastępcy dyrektora.

Z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym zetknął się w czasie studiów, wstępując w jego szeregi w 1959 r. W Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach przez kilka kadencji był członkiem zarządu, sprawując między innymi funkcję wiceprezesa oddziału bierze czynny udział w pracach kilku komisji. Założył trzy koła PTTK oraz Klub Górski, w którym pełnił funkcję prezesa przez pierwszych pięć kadencji.

Powstanie Klubu Górskiego było poprzedzone zorganizowaniem w roku 1968 sekcji górskiej w Klubie Turystów Pieszonych i zapoczątkowaniem karpaccich zjazdów wiosennych aktywizujących turystykę górską w Kielcach i w regionie. Organizował i kierował większością zjazdów firmowanych przez Klub Górski, był również organizatorem kursów na obozach wędrownych dla kandydatów na przodowników turystyki górskiej na terenie Beskidów, Orawy i Tatr. Klubowe imprezy odbywały się w całych polskich Karpatach od Ustronia i Istebnej po Ustrzyki i Kalwarię Paclawską, ale również i w Górach Świętokrzyskich. Był inicjatorem i przewodnikiem wędrówek w Słowackim Raju, rumuńskich Karpatach Południowych, a także na Bałkanach. Na zachodzie ekipy klubowe osiągnęły Harz, masyw Dachsteinu i Alpy Oetztaleskie (Tyrol).

Klub Górski w Kielcach prowadzony przez kolegę Tymoteusza Wróblewskiego z 17. członków założycieli w 1970 r. rozrósł się do ponad 110 osób w 1980 r. Jedną trzecią stanowili przodownicy turystyki górskiej i przewodnicy. Honorowym członkiem klubu od roku 1979 była wybitna polska himalaistka Wanda Rutkiewicz.

Lata pracy w Towarzystwie dały mu nie tylko wiedzę, ale również ogromne doświadczenie krajoznawcze, przysparzając wielkiego autorytetu.

Swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystuje w szkoleniu młodej kadry przodowników turystyki górskich jako wykładowca i egzaminator. Poza aktywną działalnością w Oddziale Świętokrzyskim był aktywnym działaczem w Zarządzie Okręgu, późniejszym Zarządzie Wojewódzkim, PTTK początkowo w Okręgowej Komisji Młodzieżowej oraz Okręgowej Komisji Ochrony Przyrody, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego. Wystarczało mu jeszcze czasu i energii, żeby być aktywnym w komisjach opieki nad zabytkami, krajoznawczej czy turystyki pieszej.

W 1967 r. zainicjował powołanie Okręgowej Komisji Turystyki Górskiej, której przewodniczył do 1985 r. Równoległym efektem tych działań było zebranie bogatego świętokrzyskiego nazewnictwa orograficznego i uporządkowanie toponimii całej przestrzeni turystycznej Gór Świętokrzyskich, co w konsekwencji przyczyniło się do poszerzenia spisu punktowanych wycieczek do GOT PTTK na terenie Gór Świętokrzyskich. Od 1968 r. uczestniczy w pracach Prezydium Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w Krakowie, do której został wybrany, gdy przewodniczył jej Walery Goetel. Członkiem tej komisji jest do chwili obecnej (kolejna 10. już kadencję).

Przez jedną kadencję był też członkiem Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK w Warszawie.



W Tatrach, 2009 r. (fot. S. Wróblewski)

Do Jego pasji, jaką są niewątpliwie góry, należy dołożyć jeszcze umiejętność dokumentowania swoich wędrówek poprzez fotografowanie i filmowanie. Brał udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Przechrocy Krajoznawczych w Opolu w 1972 r., otrzymując I i III nagrodę, a w I Wojewódzkim Przeglądzie Przechrocy Krajoznawczych „Diakraj '74” w Kielcach zdobył Nagrodę Główną.

Działalność kolegi Tymoteusza nie ogranicza się li tylko do granic naszego Towarzystwa, ale w imieniu Towarzystwa uczestniczy w Radzie Naukowej Świętokrzyskiego Parku Narodowego oraz w Radzie Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. Uczestniczył też w pracach Państwowej Rady Ochrony Przyrody jako członek Komisji Ochrony Przyrody Nieożywionej oraz Podkomisji Ochrony Jaskiń i Obszarów Krasowych. W roku 2000 opracował koncepcję i program organizacji w Kielcach centrum edukacji geologicznej, które powołała Rada Miasta w 2003 r., a dziś funkcjonuje pod nazwą „Geopark Kielce”, zajmując się zagospodarowaniem i turystyczną promocją obiektów przyrody nieożywionej.

Jest powszechnie szanowany za konsekwencję i skuteczność działania, za otwartość i życzliwość dla ludzi oraz ich problemów. Przejawia wiele umiejętności w pobudzaniu do działania, a także w samym działaniu. Dał temu dowód, opracowując wiele publikacji w postaci przewodników, materiałów szkoleniowych, map, folderów, opracowań naukowych, artykułów. Zajmował się opracowywaniem materiałów dla potrzeb Konserwatora Przyrody w zakresie tworzonych parków krajobrazowych i rezerwatów przyrody nieożywionej. Jest autorem

koncepcji i dokumentacji projektowej Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego – pierwszego polskiego parku geologicznego.

Tymoteusz Wróblewski poprzez swoją wieloletnią, społeczną pracę oraz działalność w turystyce i w krajoznawstwie udo-

wodnił umiłowanie Ziemi Ojczyściej, a także wielkie oddanie dla dzieła jej promocji i popularyzacji, co zasługuje na ogromne uznanie i wielki szacunek.

Jerzy Kapuściński

Emilia Zajdok

Urodziła się 10 czerwca 1930 r. w Rudzie Śląskiej, mieszka w Chorzowie.

Początki jej „dorosłej” turystycznej działalności sięgają roku 1957, kiedy to związała się z Kołem PTTK przy Centrali Materiałów Budowlanych w Katowicach, któremu prezesowała w latach 1965–1987, organizując wycieczki krajoznawcze jedno- i kilkudniowe, później wielodniowe pod nazwą „Poznaj Polskę”.

W roku 1973 została przewodnikiem terenowym miejskim. Po zdobyciu uprawnień przewodnika trasowego po ówczesnych województwach: katowickim, częstochowskim, opolskim, krakowskim, poznańskim, oprowadzała uczestników wycieczek po najciekawszych zabytkach architektury, odkrywała im skarby polskiej przyrody, objaśniała dzieje miejsc i ludzi, upowszechniała zdobywanie regionalnych i ogólnopolskich odznak krajoznawczych i turystyki kwalifikowanej. Do roku 1987, w którym przeszła na emeryturę, zorganizowała takich imprez kilkadziesiąt.

W latach 1985–1995 aktywnie działała w Komisji Młodzieżowej Górnośląskiego Oddziału PTTK, oprowadzała grupy szkolne po Katowicach w ramach programu „Znam swoje miasto”, współorganizowała liczne rajdy i konkursy krajoznawcze dla uczniów.

Przez wiele lat pełniła też funkcje członka władz Oddziału: Komisji Rewizyjnej (1973–1980) i Zarządu (1981–1985,



1997–2005), dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem, uśmiechem, spokojem i pogodą ducha, wspierając podejmowanie decyzji i rozwiązywanie problemów.

Od roku 1975 zaangażowała się w działalność Koła Przewodników Miejskich po Górnośląskim Okręgu Przemysłowym i Terenowo-Nizinnych Górnośląskiego Oddziału PTTK, sprawując w nim różne funkcje, w tym również przez kilka lat jego prezesa. Od roku 1981 aktywnie uczestniczy w działalności śląskich struktur przewodnickich (Wojewódzkiej Komisji Przewodnickiej, Regionalnej Komisji Przewodnickiej, Federacji Kół Przewodnickich Województwa Śląskiego, Samorządu Prze-

wodników PTTK Województwa Śląskiego) jako szef kursów kształcących nowe kadry przewodników miejskich i nizinnych. Była również członkiem Regionalnej Komisji Egzaminacyjnej, jest metodykiem przewodnictwa (1974 r.), instruktorem przewodnictwa (1988 r.) i zasłużonym przewodnikiem PTTK.

Za swoją niezwykle aktywną działalność na rzecz promocji miasta i regionu oraz rozwoju turystyki została odznaczona i wyróżniona między innymi: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za zasługi w pracy społecznej i związkowej”, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego”, Odznaką „Zasłużony dla Oddziału”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000.

Janusz Zaremba

Urodził się 1 stycznia 1930 r. w Warszawie, mieszka w Kwidzynie. Jest emerytowanym konstruktorem. Kolega Janusz to popularyzator turystyki górskiej i nizinnej, krajoznawstwa i ochrony przyrody.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1951 r. Przez 27 lat związany był z Oddziałem Wrocławskim PTTK (1952–1979), od roku 1980 jest społecznym działaczem Oddziału PTTK w Kwidzynie. Był prezesem

Zarządu Oddziału w latach 1980–1988 i 1992–1997, a latach 1997–2001 jego członkiem, od 2001 r. do 2005 r. przewodniczący Oddziałowej Komisji Rewizyjnej. Od roku 2005 jest przewodniczącym Oddziałowej Komisji Krajoznawczej. Przez 29 lat był również członkiem Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK.

Kolega Janusz Zaremba to organizator i wykładowca na szkoleniach kadry programowej oraz organizacyjnej zarówno

w oddziale macierzystym, jak i w całym województwie pomorskim, popularyzator walorów krajoznawczych regionu, zasłużony wychowawca młodych kadr Towarzystwa.

Jest prelegentem, autorem wystaw i prezentacji o tematyce krajoznawczej, inicjatorem dyskusji na tematy turystyki kwalifikowanej.

Ma też spory dorobek publicystyczny, jest współpracownikiem takich redakcji i wydawnictw, jak: „Poznaj swój kraj”, „Jantarowe Szlaki”, „Wierchy”, „Na Szlaku”, „Informacje ZG PTTK”, autorem artykułów w prasie regionalnej i audycji w lokalnych mediach.

Ma uprawnienia przodownika turystyki pieszej, honorowego przodownika turystyki pieszej, przewodnika sudeckiego i terenowego, instruktora krajoznawstwa Polski, kształcenia kadr i przewodnictwa sudeckiego, strażnika ochrony przyrody, społecznego opiekuna zabytków i znakarza szlaków nizinnych.

Za działalność na rzecz rozwoju turystyki i Towarzystwa został odznaczony Honorową Odznaką „XX-lecia Kultury Fizycznej i Turystyki”, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą i Srebrną Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem Aleksandra Janowskiego, Odznaką „100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–1973” i innymi.

Bronisław Zathay – wrocławski przewodnik

Urodził się 20 września 1940 r. we Lwowie, mieszka we Wrocławiu. Jest magistrem geografii, emerytowanym nauczycielem, wychowawcą. To popularyzator turystyki kwalifikowanej, krajoznawstwa i ochrony przyrody.

Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest od 1959 r. Jest niekwestionowanym autorytetem, należy do grona najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych działaczy społecznych Oddziału Wrocławskiego PTTK i jest z nim ściśle związany, pełniąc od roku 1972 funkcje: sekretarza Oddziału, członka Zarządu, wiceprezesa, a od 1998 r. do chwili obecnej prezesa Zarządu tego Oddziału. Przez 12 lat był przewodniczącym Komisji Młodzieżowej Zarządu Okręgu PTTK we Wrocławiu. Był wieloletnim i aktywnym działaczem Zarządu Wojewódzkiego PTTK we Wrocławiu, pełniącym w nim z wyboru funkcje: przewodniczącego Komisji nad Zabytkami, wiceprezesa i prezesa (w latach 1982–1990). Założył i został prezesem Regionalnego Ośrodka Programowego PTTK.

We władzach naczelnych Towarzystwa pełnił funkcję członka Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej, członka Zespołu ds. Gospodarczych, a od roku 2005 jest członkiem Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK.

Ponadto Bronisław Zathay był organizatorem i przewodniczącym Dolnośląskiego Porozumienia Oddziałów PTTK we Wrocławiu, a od 2005 r. jego Honorowym Przewodniczącym. Był również przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Regionalnej Konferencji Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego.

Kolega Zathay należy do animatorów życia turystycznego i rozwoju turystyki, szczególnie wśród młodzieży. Jest zasłużonym pedagogiem i wykładowcą, prekursorem cyklu wychowawczego pn. „Moja Ojcowizna”, także organizatorem licznych kursów przewodnickich, działalności metodycznej i wyjazdów szkoleniowych z zakresu turystyki i krajoznawstwa, wychowawcą młodych kadr turystyki kwalifikowanej.

Jako aktywny turysta i przewodnik turystyki pieszej, przewodnik miejski, terenowy i sudecki propaguje walory turystyczne, przyrodnicze i kulturowe województwa dolnośląskiego. Był inicjatorem i organizatorem wielu imprez tury-

stycznych: rajdów studenckich i oddziałowych oraz akcji promujących region. Prowadził ponad 270 wycieczek, w których łącznie brało udział ponad 7 tys. osób.

Organizuje współpracę z władzami lokalnymi. W roku 2004 przygotował trwające do dziś bezpłatne wycieczki po Wrocławiu, a także tematyczne szkolenia z zakresu podstawowej wiedzy o Wrocławiu dla Straży Miejskiej i Policji. Jest twórcą wielu przedsięwzięć turystycznych o zasięgu ponadregionalnym („Sudecka Wiosna”, „Wiosenne i jesienne rajdy dookoła Wrocławia”), spływów kajakowych po Odrze.

Bronisław Zathay należy do założycieli i członków Dolnośląskiej Federacji Przewodnickiej, a od 1991 r. jest przewodniczącym jej Komisji Egzaminacyjnej na Dolny Śląsk, od 1998 r. zaś przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej Przewodników Miejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Był też jednym z organizatorów powołania Dolnośląskiej Izby Turystyki, Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej oraz Centrum Informacji Turystycznej we Wrocławiu.

W swoim dorobku publicystycznym ma artykuły drukowane w lokalnej prasie krajoznawczej („Gazeta Szkolna”, „Gazeta Polska-Wrocławska”) i w różnych wydawnictwach, jak też jest autorem książek o Wrocławiu. Był założycielem i redaktorem kwartalnika „Wędrowiec”.

Ponadto ma uprawnienia instruktora przewodnictwa, instruktora krajoznawstwa, instruktora kształcenia kadr, instruktora społecznej opieki nad zabytkami i instruktora ochrony przyrody. Jest zasłużonym instruktorem krajoznawstwa.

Za niezwykle aktywną działalność na rzecz promocji Wrocławia i regionu dolnośląskiego oraz rozwoju turystyki został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia PL, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Honorową Odznaką „Za zasługi dla turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” i innymi. W roku 2009 został jednym z laureatów Nagrody Wrocławia, przyznawanej przez Radę Miejską.

Janusz Zdebski

Jest zasłużonym, długoletnim działaczem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w środowisku krakowskim i na forum ogólnopolskim. Urodził się w Krakowie 8 sierpnia 1944 r. i tu też na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył dwa fakultety: w 1967 r. filologię polską i w 1970 r. psychologię. W swojej pracy naukowej poświęcił się tej drugiej dziedzinie. W 1973 r. doktoryzował się z psychologii, a w 1985 r. habilitował, oba stopnie uzyskując na macierzystej uczelni.

W latach 1973–2009 pracował w Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, początkowo jako asystent, potem adiunkt, docent i – od 1990 r. – profesor nadzwyczajny. Wielokrotnie wybierany był do różnych odpowiedzialnych funkcji. Był prodziekanem Wydziału Wychowania Fizycznego (1984–1987), dziekanem tego Wydziału (1987–1993) oraz trzykrotnie rektorem tej uczelni (1993–1996, 1996–1999, 2005–2008).

W latach osiemdziesiątych pełnił też funkcję dyrektora Krakowskiego Oddziału Instytutu Turystyki, a w latach 1999–2002 był profesorem w Instytucie Psychologii Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od 1985 r. jest członkiem Komisji Nauk Psychologicznych krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, w której łonie również pełnił funkcje organizacyjne: sekretarza, zastępcy przewodniczącego i przewodniczącego.

W latach 1995–2004 był członkiem Rady Naukowej Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Jego zainteresowanie górami i – co dalej za tym idzie – jego późniejsza, wszechstronna, społeczna działalność na polu turystyki sięgają korzeniami okresu dzieciństwa, już bowiem jako uczeń szkoły podstawowej zaczął bywać z rodzicami na wakacjach w Zakopanem, gdzie w efekcie rozbudziło się jego krajoznawstwo. Na dobre rozsmakował się w turystyce górskiej podczas obozów harcerskich u orawskich podnóży Babiej Góry. Nic więc dziwnego, że w roku 1960 r., mając 16 lat, wstąpił w szeregi członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Siedem lat później zyskał uprawnienia przodownika GOT na Beskidy Zachodnie (potem rozszerzył uprawnienia na obszar Tatr Polskich i Tatr Słowackich). W 1970 r. został przewodnikiem tatrzańskim w Kole Przewodników Tatrzańskich im. Macieja Sieczki w Krakowie.

Fascynacja górami i szeroko pojmowaną problematyką górską znalazła także odbicie w jego pracy naukowej. Tematem pierwszego swojego magisterium, którego promotorem był prof.

Henryk Markiewicz, uczynił analizę historyczno-literacką „Na przełęczy” Stanisława Witkiewicza. W pracy habilitacyjnej zajął się psychologicznymi i społecznymi uwarunkowaniami taternictwa (1984 r.). Spraw łączyących się z turystyką dotyczyło też jego uczestnictwo, w latach 1986–1990, w badaniach Centralnego Programu Badań Podstawowych „Turystyka jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego”, w którego ramach kierował tematem „Modele wypoczynku wakacyjnego i weekendowego w Polsce”. Jako promotor wielu prac licencjackich, magisterskich i doktorskich inspiruje ich autorów do podejmowania także problematyki turystycznej.

Swoją społeczną działalność na PTTK-owskiej niwie rozpoczął w Krakowskim Klubie Przewodników Turystyki Górskiej, zostawszy w roku 1970 członkiem Rady Klubu, w której objął funkcję zastępcy przewodniczącego Klubu. Sprawował ją do roku 1974, w składzie Rady zaś pozostawał do 1976 r. Jako członek Rady Klubu prowadził obozy szkoleniowe w górach Riła i Piryw w Bułgarii.

Uczestniczył też w wyprawie alpinistycznej w Andy, nadto odbył podróże do Nepalu, Afganistanu, Indii, Pakistanu, Iraku, Syrii, Jordanii, Tajlandii i Malesji, a także do wielu krajów europejskich.

Na Krajowej Naradzie Aktywu Górskiego, w październiku 1972 r. wybrany został w skład Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK i objął w niej funkcję sekretarza. We wrześniu 1974 r. został wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji ds. Programowych. Funkcję tę pełnił do roku 1985.

Na XIII Walnym Zjeździe PTTK, obradującym w Poznaniu w 1993 r., powołano Janusza Zdebskiego do Zarządu Głównego, w którego ramach powierzono mu funkcję wiceprezesa Towarzystwa. W 1997 r., na kolejnym, XIV Walnym Zjeździe, w Lublinie, ponownie powołano go do Zarządu Głównego, i został wybrany na prezesa Towarzystwa. Funkcję tę sprawował jeszcze w następnej kadencji, do roku 2005. Jako prezes Towarzystwa był między innymi współorganizatorem V Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, obradującego w Gnieźnie w 2000 r., w latach 2000–2002 przewodniczącym Rady Polskiej Organizacji Turystycznej.

Oprócz turystyki uprawiał też sport. W latach 1961–1964 był pierwszoligowym zawodnikiem Sekcji Lekkoatletycznej WKS „Wawel” Kraków, gdzie jako sprinter biegał na dystansach 100, 200 i 400 m. Swoją społeczną aktywność na polu sportu realizował też w Towarzystwie Sportowym „Wisła”, którego członkiem jest od 1988 r. W latach 1992–2003 pełnił w tym Towarzystwie funkcję wiceprezesa ds. sportowych.



Od wielu lat jest członkiem komitetów redakcyjnych lub rad programowo-naukowych następujących periodyków: „Wierchy”, „Folia Turistica”, „Problemy Turystyki” i „Poznaj Świat”.

Pośród licznych jego publikacji naukowych wyraźnie zaznaczają się prace związane z turystyką i alpinizmem, przykładowo: „Determinanty działalności alpinistycznej” (1976 r.), „Współczesna rola przewodnika turystyki górskiej w programowaniu i realizacji aktywności turystycznej dorosłych i młodzieży” (1976 r.), „Kierowanie zespołem alpinistycznym. Próba psychologicznej analizy” (1978 r.), „Alpinizm w badaniach naukowych” (1979 r.), „Psychologia i alpinizm. Historia badań” (1981 r.), „Aktywność turystyczna jako źródło zaspokajania potrzeb ludzkich” (1981 r.), „Dobór na studia, kształcenie i zatrudnienie specjalistów turystyki” (1993 r.), „Psychologia rynku turystycznego” (2006 r.), „Zarządzanie kadrami w turystyce” (2006 r.)

Posiada również znaczący dorobek na polu krajoznawstwa. Jest autorem przewodników turystycznych: „Spisz i Orawa” (1977 r.) oraz „Wokół Podhala” (1979 r., także wydane w językach angielskim i francuskim), prekursorskiego przewodnika biograficznego po Starym Cmentarzu w Zakopanem (1983 r., 1986 r.), współautorem takiegoż przewodnika po zakopiańskim Nowym Cmentarzu (1988 r.) oraz współautorem antologii „Z kart »Wierchów«” (1984 r.).

To, oczywiście, tylko niektóre z jego publikacji egzemplifikujące jego dorobek pisarski.

Obecnie jest przewodniczącym komitetu naukowego przygotowującego VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego w 2010 r.

Posiada godność członka honorowego Krakowskiego Klubu Przewodników Turystyki Górskiej PTTK oraz Towarzystwa Sportowego „Wisła”.

Wiesław A. Wójcik

Zbigniew Zieliński

Przyjaciół trafiło mi się trzech. Dwóch patrzy już na mnie z góry – co ten Tadzio wyprawia. Na razie nie jest tak źle, bo nie śnią mi się po nocach. Z trzech pozostał jeden, z którym na szczęście spotykamy się co tydzień przy weryfikacji Górskiej Odznaki Turystycznej.

W połowie lat pięćdziesiątych zjawił się u nas słusznej postawy, młody (urodzony w 1928 r., już taki młody nie był, ale młodo wyglądał), pełen entuzjazmu do turystyki górskiej Zbysio. Przeprowadził Go do nas, to znaczy na Pankiewicza, potem na Parkingową, Andrzej Jarmużyński. Do tego czasu Zbysio zdążył przedeptać większość gór w Polsce. Tak zaczęła się Jego działalność w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. O dziwo nikt Go nie zapytał, czy jest członkiem PTTK, a nie był! W tym czasie odczuwało się jeszcze podział na tych z PTK (Stare Miasto) i tych z PTT (Pankiewicza, potem Parkingowa). W lutym 1955 r. w zakładzie pracy Zbysia organizowano obóz narciarski na Kalatówkach. Warunkiem była przynależność do PTTK i tak w styczniu 1955 r. został formalnie członkiem Koła Staromiejskiego po blisko dwóch latach działalności. Po powołaniu Koła Terenowego „Śródmieście” przeniósł się do niego i jest w nim do dziś. Aż do lat dziewięćdziesiątych zawsze był w jakichś władzach Koła: był prezesem w latach 1961–1962, członkiem Zarządu, członkiem Komisji Rewizyjnej.

W latach zaś sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku było to największe koło PTTK, skupiające ponad 6 000 członków i o bardzo bogatej działalności. W latach sześćdziesiątych Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych wydało mapę Kampinoskiego Parku Narodowego z naniesionymi szlakami, których nie było. W zapomnianej przeszłości były w Kampinosie jakieś szlaki, całkowicie zatarte, o których nikt nic nie wiedział. Do Koła zgłosił się długoletni działacz Towarzystwa kolega Mieczysław Podolski, pracownik Kampinoskiego Parku Narodowego z apelem: „Ratujcie! Po-



móście, koszty pokryjemy”. Zarząd Koła zmobilizował kogo mógł, w tym i Zbysia. Złapaliśmy za ośniki, farby i pędzle i do roboty. W ciągu lata, jesieni i wiosny następnego roku sieć szlaków była gotowa. Większa część czerwonego szlaku głównego, żółtego i niebieskiego to robota Zbysia i tych, których

zmobilizował do pomocy. Samotne malowanie tak naprawdę nie jest możliwe i na zdjęciu pokazującym Zbysia malującego szlak widać zza drzewa cudzą rękę trzymającą farby.

W roku 1963 namówiliśmy Go na zdawanie egzaminu na przodownika turystyki górskiej. Oczywiście, wystartował do egzaminu na wszystkie góry – oblałem Go z Tatr Słowackich (bo sam nie miałem na nie uprawnień). Resztę zaliczył przy pierwszym podejściu. Okazał się bardzo dobrym nabytkiem. Przez 25 lat był przewodniczącym Warszawskiej Komisji Egzaminacyjnej ds. Przodowników Turystyki Górskiej, a od zdobycia uprawnień w 1963 r. cały czas jest czynny w Terenowym Referacie Weryfikacyjnym GOT, przez wiele lat będąc jego przewodniczącym.

W roku 1964 zrobił uprawnienia przodownika turystyki pieszej i w latach 1975–1985 był członkiem Prezydium Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, zajmując się problematyką szlaków i znakowania. Jest autorem kontrowersyjnej instrukcji znakowania szlaków nizinnych. Został również instruktorem szkolenia kadry.

Zajęty po uszy pracą społeczną i zawodową zapomniał, że już najwyższy czas ustabilizować się (ostatni „stary kawaler”) i znaleźć partnerkę życiową. Wreszcie znalazł w bratniej Komisji Pieszej i to dużo młodszą, ale Zbyszek zawsze młodo wy-

glądał. Doczekali się córki Justyny i już w tym roku spodziewa się zostać dziadkiem.

W wyprawach zagranicznych zaliczył dwukrotnie Kaukaz, drapiąc się nawet na Elbrus, ale dotarł „tylko” do skałek Pastuchowa, a w 1965 r. był moim zastępcą w pierwszej po wojnie wyprawie PTTK przez Alpy Transylwańskie, w której uczestniczyli między innymi prof. Roman Peretiatkowicz i Leon Kossobudzki, wieloletni prezes Stołecznego Klubu Tatrzańkiego (drugą prowadził Edward Moskała). Zaliczył Riłę i Piryn, lecz ukochane to Tatry.

Był organizatorem i kierownikiem wielu imprez, między innymi Rajdów Świetlików i Rajdów Świętojańskich. W 1962 r. był głównym kwatermistrzem X Jubileuszowego Rajdu Pieszego z metą w Płocku.

Pogodny, łagodnego serca, zawsze uśmiechnięty i chętny do pomocy innym. W 1964 r. dostał Złotą Honorową Odznakę PTTK. Z wystąpienia PTTK otrzymał: Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 1950–2000 i wiele innych.

Jest honorowym przodownikiem turystyki górskiej i honorowym przodownikiem turystyki pieszej.

Jadwiga Zwierz

Urodziła się 17 października 1935 r. w Mińsku Mazowieckim, mieszka w Warszawie. Jest geologiem, absolwentką Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie na emeryturze. Popularyzatorka turystyki pieszej, krajoznawstwa i ochrony zabytków.

Jadwiga Zwierz była wieloletnim pracownikiem Państwowego Instytutu Geologicznego, kustoszem Muzeum Geologicznego w Warszawie. Jako ceniony specjalista geolog była wielokrotnie odznaczana i nagradzana.

Z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym związana jest od 1953 r. Pracę społeczną rozpoczęła w Oddziale Stołecznym PTTK im. Aleksandra Janowskiego, podejmując działalność w Kole Zakładowym nr 45 przy Instytucie Geologii. W latach 1958–1978 zorganizowała i poprowadziła dla członków Koła i ich rodzin kilkadziesiąt wycieczek pieszych nizinnych oraz drużyn na rajdach pieszych nizinnych i górskich.

W latach 1966–1978 aktywnie działała w Oddziałowej Komisji Młodzieżowej, pełniąc się funkcji sekretarza Zarządu Oddziału.

W latach 1964–1978, łącząc zainteresowania krajoznawcze z turystyką i historią, należała do grona najaktywniejszych działaczy znanego Klubu Turystyczno-Krajoznawczego „Czata 62”. Pełniła tam kolejno funkcje członka Zarządu i wiceprezesa Klubu. W latach 1972–1978 niezależnie od zaangażowania



w działalność klubową prowadziła sekretariat Oddziałowej Komisji Krajoznawczej. W latach 1978–1982 była aktywnym opiekunem zabytków. W tym też czasie związała się z Oddziałową Komisją Opieki nad Zabytkami, w której powierzono Jej funkcję sekretarza.

Od roku 1984 do chwili obecnej jest członkiem Klubu Przodowników Turystyki Pieszej im. Anieli Michalskiej. W ramach pracy klubowej, wykorzystując swą wiedzę zawodową, przygotowała i prowadziła cykle wartościowych prelekcji popularnonaukowych i popularyzatorskich pogadanek przeznaczonych dla

przodowników turystyki pieszej na temat osobliwości geologicznych Polski i geologii na trasach pieszych wędrówek.

Niezależnie od pracy w macierzystym Oddziale Stołecznym PTTK Jadwiga Zwierz od wielu lat działa na szczeblu centralnym. Od roku 1981 była aktywnym członkiem Prezydium Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK. W 1993 r. powierzono Jej kierowanie pracami Sekretariatu Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK i funkcję tę pełni nieprzerwanie od kilku kadencji do chwili obecnej. W latach 1981–2009 żywo uczestniczyła we wszystkich podejmowanych przez Komisję Turystyki Pieszej Zarządu Głównego działaniach, były to ogólnopolskie akcje imprez pieszych poświęconych kolejnym rocznicom ważnych wydarzeń historycznych. Brała udział w pracach komisji egzaminacyjnych i opracowywaniu materiałów szkoleniowych dla kadry.

Jej artykuły publikowane były w kwartalniku Komisji „Piechur” oraz w monografii „50 lat Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK 1952–2002”. W ramach pracy w Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK organizowała w siedzibie Zarządu Głównego cykl wystaw popularyzujących turystykę pieszą i dorobek jednostek terenowych.

Ma uprawnienia przewodnika turystyki pieszej, tytuł honorowego przewodnika turystyki pieszej, instruktora krajoznawstwa Polski i opiekuna zabytków.

Jadwiga Zwierz za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalność społeczną w PTTK otrzymała następujące odznaczenia

i wyróżnienia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Honorową „Zasłużony dla polskiej geologii”, Odznakę „Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Górników”, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki”, Srebrną Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Srebrną i Złotą Honorową Odznakę PTTK, Medal „25 lat Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK”, Medal „35 lat Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK”, Medal „50 lat Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK”, Medal „55 lat Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK” oraz Odznakę Honorową Oddziału Stołecznego PTTK.

Danuta Żarkowska

Jeśli „bogactwem człowieka są: uśmiech, przyjazny gest, pogodne słowo”, to Danuta Żarkowska jest najbogatszym człowiekiem na świecie. „Gostynianin Roku 1995” urodziła się w Gostyninie i całe swoje życie związała z tym miastem. Jest aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1959 r., instruktorem krajoznawstwa regionu i przewodnikiem regionu. Dzięki jej ogromnemu zaangażowaniu Oddział PTTK w Gostyninie był i jest jednym z aktywniejszych oddziałów Towarzystwa.

Turystyką i krajoznawstwem zainteresowała dużą grupę mieszkańców Gostynina.

Wielu z nich, mobilizowanych do działania przez koleżankę Danutę Żarkowską, jest działaczami PTTK do dziś. Swojej społecznej działalności PTTK-owskiej nie ograniczyła do środowiska lokalnego. W latach 1981–1989 i 1991–1993 była członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej. W XII i XIII kadencji działała w Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK. Jako przewodnicząca Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody (od 1960 r.) podjęła i zrealizowała wiele przedsięwzięć na rzecz ochrony przyrody na terenie miasta, gminy gostynińskiej i powiatu gostynińskiego. Była współtwórcą Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. Dzięki jej zaangażowaniu udało się ocalić piękny, unikatowy krajobraz ozu „Dybanka”, należącego administracyjnie do miasta Gostynina. Jej proprzyrodnicza postawa spowodowała, że uratowane zostało wiele drzew na terenie miasta Gostynina.

Jest współorganizatorką i aktywną uczestniczką wszystkich imprez organizowanych przez Oddział PTTK w Gostyninie. Przekonana o tym, że działalność wśród dzieci i młodzieży jest szansą nie tylko przetrwania, ale i rozwoju Towarzystwa należy do grona działaczy chętnie współpracujących z nauczycielami i uczniami szkół miasta i gminy Gostynin. Od roku 1984 prowadzi rajdy: „Siedmiomilowe Buty”, „Prima Aprilis” oraz do Miejsc Pamięci Narodowej.

Życzliwość i otwartość oraz umiejętność doceniania choćby najmniejszego wysiłku innych, powodują, że chętnie gromadzą się wokół niej turyści. Młodym uczestnikom imprez zaszcze-



nia miłość i szacunek do przyrody ojczystej, między innymi poprzez organizowanie konkursów z nagrodami. Chętnie uczestniczy w spotkaniach z młodzieżą na terenie szkół, dzieląc się swą wiedzą i doświadczeniem z zakresu ochrony przyrody, krajoznawstwa i poznawania piękna ojczystego kraju.

Koleżanka Danuta Żarkowska jest również inicjatorem współpracy Oddziału PTTK w Gostyninie z władzami samorządowymi i z innymi oddziałami Towarzystwa. Od wielu lat uczestniczy w odbywającym się co roku Centralnym Zlocie Aktywu Krajoznawczego (CZAK), za co została wyróżniona przez Zarząd Główny PTTK. Swoją wiedzą doświadczeniem i materiałami zdobytymi podczas zlotów krajoznawców dzieli się z innymi członkami PTTK.

Jest rzecznikiem prasowym Oddziału PTTK w Gostyninie. Współpracuje z lokalnymi mediami, dzięki czemu społeczeństwo lokalne informowane jest na bieżąco o działaniach podejmowanych przez Oddział PTTK.

Jej społecznikowskie pasje nie ograniczają się jedynie do turystyki. Od kilkunastu lat jest członkiem Towarzystwa Chopinowskiego Oddział w Sannikach. Propaguje, w środowisku gostynińskim, działania podejmowane przez Towarzystwo. Jest organizatorką wyjazdów na koncerty organizowane przez Towarzystwo Chopinowskie.

Od wielu lat z zaangażowaniem pomaga osobom potrzebującym wsparcia i realizuje działania turystyczne wśród osób niepełnosprawnych.

Koleżanka Danuta Żarkowska ma wiele odznaczeń. Pytana o nie odpowiada ze skromnością, że otrzymała już wszystkie możliwe, a teraz może tylko dziękować, że spotkała na swej drodze tylu życzliwych ludzi. Jednak tak naprawdę to my – gostynianie, a z pewnością i turyści z całego kraju, powinniśmy dziękować, że tacy ludzie jak Danusia Żarkowska są wśród nas – autorytet i wzór do naśladowania. Oby Jej pogoda ducha, życzliwość, wigor, chęć do pracy i społecznego działania była motorem napędowym dla nas wszystkich na długie lata.

Ewa Koprowicz

Skalnym szlakiem po Pogórze Wiśnickim

Z TEKI
KRAJOZNAWCY

Szlak to, nie szlak, bo choć nie znakowany farbą czy drogowskazem to wyznacza go obecność piaskowcowych wychodni skalnych tworzących w lokalnym krajobrazie przyrodnicze osobliwości.

Poniżej drukujemy kolejny z cyklu artykułów krajoznawczych o Pogórze Wiśnickim, będącym wschodnią częścią Pogórza Zachodniobeskidzkiego, położonym między dolinami Raby i Dunajca. Jest to już piąta propozycja wycieczki skalnym szlakiem, długości około 6 km, tym razem z niezmiernie ciekawej doliny niewielkiej górskiej rzeczki Tarnawki.

„Z doliny Tarnawki do skały co rośnie”

Rzeka ta wypływa spod Świnnej Góry w masywie Kostrzy w Beskidzie Wyspowym, a wpada do Stradomki przed Łapanowem. Wędrówka doliną Tarnawki to wędrówka skalnymi śladami ziemskiego wnętrza. Spotkamy je zarówno w korycie potoku, jak i na wzgórzach ją otaczających. Zanim dotrzemy do atrakcji przyrodniczych tam ukrytych, warto odwiedzić wcześniej inne krajoznawcze osobliwości: tajemniczy kopiec w Boczowie, pozostałości zespołu dworskiego w Tarnawie oraz kościół parafialny z XIX w.

Fortalicja w Boczowie

Wędrówkę zaczynamy w miejscowości Boczów (można i w Łapanowie) w dolinie Tarnawki, dokąd prowadzi na południe droga z Łapanowa. Samo zaś grodzisko znajduje się nieco powyżej skrzyżowania dróg do Grabia i Łapanowa, około 2 km na północ od Tarnawy. Znajdują się tu tajemnicze, nie do końca rozpoznane ślady budowli ziemnej, a zlokalizowane są one bezpośrednio przy lokalnej drodze. Zarys tego tajemniczego miejsca przypomina rozległy kopiec, około 155 m obwodu u podstawy, a 56 m u szczytu, przy całkowitej jego wysokości 15 m. Kopiec otoczony był stawami i dopływem Tarnawki, której woda je zasilala.

Owe domniemane grodzisko, nazywane też „fortalicją”, przypisywane jest Mikołajowi z Grabia (de Grabye) Boczowskiemu podkanclerzemu króla Zygmunta I, kolejnemu panu z Boczowa. Sądzi się, że mógł tu wznieść na przełomie XV/ XVI w. skromny dwór i, aby przydać mu obronności, usytuował go na ziemnym kopcu. Takie budowle wykonywane były głównie z drewna i żywot ich był przeto niedługi, po rycerskim dworcu pozostał jedynie wysoki ziemny pagór.

Miejsce to nie było przez archeologów przebadane, przeszkodził temu wybuch I wojny światowej, kiedy się do badań zabierano, nie odśloniło zatem ostatecznie swego pochodzenia i przeznaczenia. W 1850 r. kopiec nie przypominał już warownego miejsca, a na szczyt, który otoczony był żywopłotem z grabów, prowadziły wygodne ścieżki; zwano go nawet „świętynią dumania”. W 1856 r. z wnętrza kopca wydobyto metalową trumnę, którą jednakże bez otwierania z powrotem w ziemi pogrzebano. Obecnie tajemniczy kopiec, dość niezwykle prezentujący się na tle otoczenia doliny, porośnięty jest młodymi drzewami i krzewami, a ze stawów pozostał jedynie jeden od strony wschodniej.

Do Tarnawy

Zasadniczym celem tego odcinka skalnej trasy jest jednak tajemniczy „Kamień Grzyb” (znany również „Kamień Żółt”), „rosnący” w lesie nad Tarnawą na górującym nad wsią wzgórzu Dąbrowa (424 m).

Wędrówkę do Tarnawy można również kontynuować z miejsca zakończenia poprzedniego odcinka skalnego szlaku, to jest od przełomu Pluskawki w Rdzawie. Stąd trasa prowadzi połą drogą wzdłuż koryta Przegini obfitującego w efektowne progi skalne. Od Boczowa asfaltowa droga wiedzie prosto na południe, po lewej stronie drogi można zauważyć wznoszące się na obnażonym do skał brzegu Tarnawki, wśród parkowego starodrzewu, zabudowania dawnego dworu w Tarnawie.

Zespół podworski

Tarnawa należała przed wiekami do Drużynitów, z których wywodzą się też Lubomirscy, późniejsi właściciele Tarnawy i okolicznych dóbr. Obecny budynek nie sięga jednakże tych czasów, został wzniesiony pod koniec XIX w., a po II wojnie światowej został gruntownie przebudowany i obecnie ma już niewiele wspólnego z architekturą dworów. Jest to budowla parterowa, murowana, nakryta dachem dwuspadowym na bokach typu naczółkowego. Od strony południowej przed front ściany wysunięty jest niewielki otwarty ganek. Świadectwem pańskiej rezydencji pozostają częściowo budynki gospodarcze oraz fragment okazałej murowanej (z kamienia i cegły) bramy w postaci pełnego łuku obramienia, prowadzącej do niedysyjszego dworu. Osiemna-



Grodzisko w Boczowie

stowieczny dwór, którego częścią jest wspomniany fragment ogrodzenia, pamiętają okazałe dęby (sześć dębów szypułkowych – pomniki przyrody) stanowiące resztki parkowego starodrzewu.

Cmentarz wojenny nr 344

Nieopodal kościoła (przy drodze Tarnawa – Łąka Dolna) na cmentarzu parafialnym znajduje się skromna kwatera wojskowa cmentarza wojennego z I wojny światowej. Cmentarz zaprojektował Franz Stark na planie prostokąta, zakreślonego stalowymi rurami i łączącymi je betonowymi słupkami. Wejście przegrodzone jest stalowym łańcuchem. W tylnej części ogrodzenia jest betonowy krzyż z wmontowanym weń żeliwnym już znakiem typu austriackiego, stanowi on centralny element wystroju cmentarza. W poszerzony postument krzyża wmontowane są dwa mniejsze o kroju maltańskim i lotaryńskim. Mogiły pochowanych na cmentarzu żołnierzy – 16. Austriaków, 16. Rosjan w trzech pojedynczych grobach i 12. zbiorowych – wieńczą krzyże prętowe, pojedyncze i podwójne.



Kościół parafialny w Tarnawie

wpływem ciemnych mocy na najbliższą okolicę, toteż lokalny diabeł postanowił nie dopuścić do jej wybudowania. Najskuteczniejszym sposobem, jak sądził, było zrzucenie na jej wznieszone właśnie mury kamiennych głazów.



Tarnawa – cmentarz wojenny nr 344

[...] *Poleciał czart rychło, gdzie Tatr skalne ściany,
Wybrał głaz największy co unieść podolał
By zrzucić na kościół tu właśnie stawiany,
Leci do Tarnawy, dolecieć nie zdołał.
Bo kur o świtanie – co zwykle się dzieje,
Nad diabłem – co leciał w horyzontu skłonie
Zobaczył cień słońca – kukuryku pieje,
Tym czart wystraszony rozcapierzył dłonie.
Głazy co dziś sterczą na Dąbrowskiej Górze
Z rąk diabła wymknięte, nie upadły w cele
I dziś tylko drzemią zakłete w skał murze.[...]*

Warto więc sprawdzić czy skalne pamiątki po tarnawskim diable spoczywają jeszcze na górze nad Tarnawą. Każdy mieszkaniec tej wioski wskaże usłużnie kierunek marszu ku diabelskiemu kamieniowi, bo tam właśnie ma kryć się, owiany legendą, skalny okruh tatrzański.

Od kościoła kierujemy się lokalną, asfaltową drogą w kierunku południowo-zachodnim ku zalesionym wzgórzom, które są najdalej na południe wysuniętymi wzniesieniami południowej strefy Pogórza Wiśnickiego.

Kościół pw. Nawiedzenia NMP

W centrum wsi, przy skrzyżowaniu dróg, warto odwiedzić kościół parafialny, w którym znajdują się cenna kamienna chrzcielnica oraz płaskorzeźba epitafijna ostatniego z Lubomirskich na tarnawskich włościach, zmarłego w 1571 r. Joachima Lubomirskiego. Obecny kościół, zbudowany dopiero w 1803 r., nie jest pierwszą sakralną budowlą w Tarnawie. Pierwszą zbudowano znacznie wcześniej, bo w 1440 r. Cennym zabytkiem jest także drewniany, wybudowany na kamiennej podmurówce, spichlerz plebański.

Historia z diabłem

Tarnawski kościół stał się solą w oku lokalnego diabła i dał początek niniejszej opowieści. Powstająca świątynia zagrażała

Kto porzucił granitowe głazy

Jednakże jeszcze przed szczytem, posługując się wiedzą mieszkańców Woli Tarnawskiej, odnaleźć można na wzgórzach (na wschód od wzgórza Grodziec) na wysokości około 350 m n.p.m. granitowe głazy. Czyżby pierwsi zwiastuni diabelskich kamieni? Czyżby były to odpryski owej skały, niesionej z Tatr przez diabła?

Oprócz legend są prawdy i one tu mają głos ostateczny. Owszem, ktoś przyniósł tu te głazy i beztrudnie porzucił, lecz nie był to diabeł, chociaż niezwykła to była historia. Uczynił to

– i to dużo wcześniej, bo przed kilkuset tysiącami lat – lądolód skandynawski, który w ten sposób zaznaczył swoją tu obecność; owe znaleziska wyznaczają najdalszy zasięg zlodowacenia na tych terenach.

Asfaltowa droga pnąca się pod górę do Woli Tarnawskiej (od centrum Tarnawy około 2 km) wychodzi z pasa lasu na rozległą, widokową wierzchołkową z grupą domów i ról. Po lewej stronie drogi góruje nad okolicą masywny, bezleśny szczyt Tarnawskiej Góry, po prawej zaś pokryte lasami inne, nieco niższe wzgórze; prowadzi doń leśna droga (w prawo, obok kontenera na śmieci) i, jeśli wierzyć zapewnieniom, również do tajemniczego kamienia.

Kamień co rośnie

Prawda legendę potwierdza, bo oto w szpalerze drzew ukazuje się wyniosła „postać” skały, wieńcząca wąską wierzchołkową grzbietu.

O tym, że tajemniczy to jednak kamień, dowiadujemy się z kolejnej legendy. Tradycja ludowa utrzymuje, iż kamień ów żyje i rośnie. Jedni widzą w nim żółwia wyciągającego główkę w kierunku Tarnawy, inni zaś w kamiennej bryle dopatrują się kształtu grzyba lub maczugi.

Kamień nad Tarnawą

*Nad Tarnawą, tam właśnie
Kamień w lesie jest skryty,
Mówią o nim, że rośnie!
Choć z piaskowca jest lity.*

*Czy ożyć może coś z kamienia?
Czy urósć może trzon jego skalny?
Tu, skała w żółwia się zamienia
I rodzi się byt jego witalny.*

*Wiara legend – nad prawdy,
One życiem kamiennym trwają
I we wnętrzu schowane zaudy,
O skale co rośnie opowieść bają.*

Kamień zajmuje wierzchołkowe partie wzgórze i jest formą maczugi skalnej, zbliżoną wyglądem do wysmukłego grzyba. Bryła ostańca uformowana została w twarżelcowej warstwie wychodni piaskowca – warstw istebniańskich dolnych płaszczowiny śląskiej, wieku kredowego. Sama maczuga (baszta) „wyrasta” z obszernej platformy zbudowanej z ławicy zlepieńca, platforma ta zamyka poprzecznie wierzchołkową wzgórze, poniżej której zbocze góry stromo opada w dolinę potoku Tarnawka.

Ławice skalne zapadają ku południowi, tworząc naprzemianległy układ warstw piaskowca i zlepieńca, z wyraźną przewagą miąższości tych ostatnich. Platforma stanowiąca podstawę skalnego grzyba stanowi nieregularną bryłę o wymiarach 3 x 5 m, sama zaś baszta rozszerzająca się kielichowato ku górze osiąga 8 m wysokości i 3 m średnicy w kapeluszu.

„Kamień żółw” jest efektowną formą geomorfologiczną i żywym przykładem zachodzących w obrębie piaskowcowej skały procesów wietrzeniowych. Wyraźnie prześledzić tu można związek, jaki zachodzi między odpornością poszczególnych warstw (piaskowiec – zlepieniec) a ukształtowaniem się kamiennej bryły. Podstawę baszty stanowi warstwa zlepieńca, powyżej niej, w obrębie stosunkowo cienkiej warstwy piaskowca, skałka wyraźnie się przewęża, by kulminować już w obrębie kolejnej partii zlepieńca, z którego zbudowane są najwyższe partie (kielich maczugi).

Wietrzenie piaskowca powodują też procesy chemiczne, rozpoczęte wraz z wodą opadową, która wnika w piaskowcowy miąższ, powodując rozkład lepiszcza, przez co wypadanie pojedynczych ziaren, a w konsekwencji niszczenie piaskowcowej ławicy.

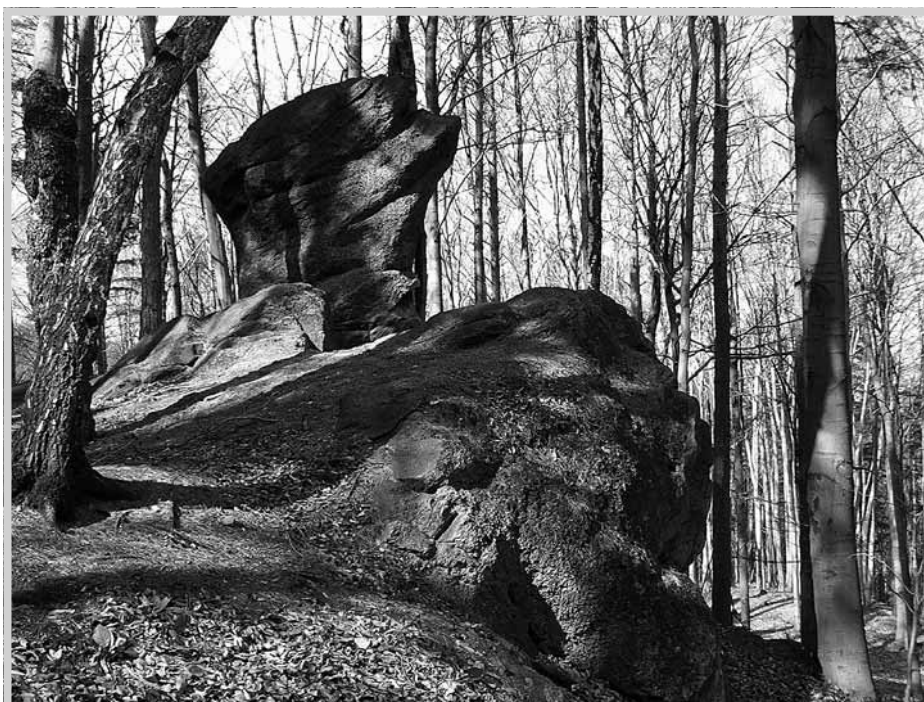
Oryginalność formacji skalnego grzyba (żółwia) stała się podstawą do objęcia tej wychodni ochroną prawną, w formie pomnika przyrody nieożywionej. Pomnik położony jest na terenie lasów państwowych Leśnictwa Kamionna w oddziale nr 120.

Patrząc na skalnego grzyba powraca pytanie zadane w drugiej legendzie: czy istotnie skała ta rośnie? Uważny obserwator zjawisk przyrody, a i Czytelnik niniejszego tekstu łatwo na to pytanie odpowie.

Od Kamienia Grzyba powrót do Tarnawy tą samą trasą, łączna długość tego odcinka skalnego szlaku wynosi około 6 km.

c.d.n.

Czesław Anioł



Tarnawa – Kamień Grzyb – Żółw

Kopce w Polsce

(ciąg dalszy)

To już czwarty artykuł z cyklu „Kopce w Polsce” autorstwa Witolda Klizy, drukowanych od numeru 1(22)/2006 „Gościńca PTTK”. Do tej pory opisanych zostało 16 obiektów, poczynając od Chełma – miasta „z największą liczbą kopców w Polsce”, których jest tam sześć. Od województwa lubelskiego też rozpoczął autor opisy kopców, znalazły się więc do tej pory te będące w takich miejscowościach tego województwa, jak: Horodło, Surhów, Rejowiec Fabryczny, Wytyczno, Sobibór, Serebryszcze, Łopiennik Górny, Batorz, Bełżyce. W tym numerze jest kolejnych siedem, w tym jeden z województwa lubelskiego w Stróży-Kolonii, jeden leżący w województwie dolnośląskim – na Grabiszynie we Wrocławiu, a pięć w województwie małopolskim – w Będkowicach, w Pierzchowcu, w Krakuszowicach, w Liplasie i w Gdowie.

Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie, którego autor jest członkiem, ustanowił Regulamin Ogólnopolskiej Odznaki Krajoznawczej „Szlakiem kopców w Polsce”, do której zdobywania zachęcamy. Informacje zaś zamieszczane w czasopiśmie z pewnością pomogą w zdobyciu wiedzy o kopcach, o których sporo już dziś wiadomo (choć nie jest to jeszcze wiedza pełna), a które nie zawsze zauważamy, zwiedzając nasz piękny kraj, jak też poszerzą wiedzę historyczną na temat Polski.

Kopiec w Stróży-Kolonia

(gmina kraśnicka, pow. kraśnicki, województwo lubelskie)

Jest to mogiła powstańców styczniowych z 1863 r. Taka forma mogiły (kopca) występuje stosunkowo rzadko na Lubelszczyźnie. Kopiec usytuowany jest w południowej części wsi, około 150 m od drogi, za gospodarstwem, na polu ornym. Przez wiele lat był niwelowany i zniekształcany, ale nadal imponuje rozmiarami. Jego zwieńczeniem jest drewniany krzyż i rosnąca stara lipa, co tworzy interesujący element krajobrazu. Tak naprawdę nie wiadomo czyje szczątki kryje. Według jednej z wersji, jest to mogiła jednego z powstańców wojsk szwedzkich, które w latach potopu niszczyły okolice Kraśnika. Miał on zginąć od kuli wystrzelonej z zamku kraśnickiego. Istnieje też wersja o pochowanym tu wodzu tatarskim.

Kopiec jest zaznaczony na starych mapach i wzmiankowano o nim w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wydanym pod koniec XIX w. Określono go w nim jako kurhan „wysoki na 2 sążnie” i dodano, że według podania to „grób dowódcy Szwedów”.

Przeprowadzone tam w latach osiemdziesiątych XX w. prace archeologiczne wykazały, że obiekt znajdował się na terenie

osady wczesnośredniowiecznej z IX–X w. n.e. Na podstawie znalezisk zinterpretowano, że tajemniczy kopiec to kurhan, zawierający szczątki ludzkie, pochodzące z czasów pogańskich. W całości obiekt nie został jednak przebadany. Zapisany jest w rejestrze zabytków nieruchomości województwa lubelskiego jako „kopiec Powstania Styczniowego”, pod numerem rej.: A/1042/1-2 z 12.06.1991.

Zwyczaj ciałopalenia i sypania kurhanów znany był na naszych ziemiach już od młodego okresu kamienia – neolitu (ok. 4 tys. lat temu), w epoce brązu (ok. 1700–1500 lat p.n.e.) po okres wczesnego średniowiecza. Zwyczaj ten powoli zanikał z chwilą wprowadzenia chrześcijaństwa w X w.

Kopiec – Cmentarz Żołnierzy Polskich na Grabiszynie

(Dzielnica Oporów we Wrocławiu, województwo dolnośląskie)

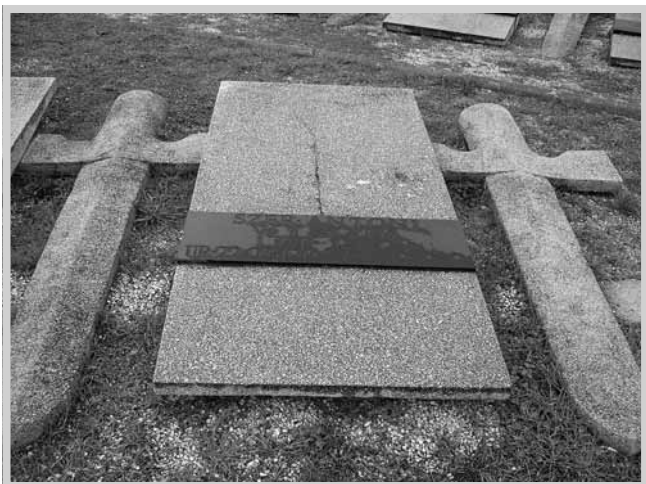
Jednym z bardziej okazałych cmentarzy wrocławskich jest nekropolia Żołnierzy Polskich. Pierwsze założenie projektowe budowy tego cmentarza powstały w 1947 r., pierwsze pochówki ofiar wojny rozpoczęły się w 1951 r. Koncepcja architektoniczna wraz z oprawą plastyczną zmieniały się i wzbogacały



Kopiec na Grabiszynie we Wrocławiu



Kopiec na Grabiszynie we Wrocławiu



Kopiec na Grabiszynie we Wrocławiu

aż do roku 1970. Ze względu na monumentalność obiektu zaadaptowano teren gruzowiska, które wcześniej powstało tutaj ze zgliszcz i ruin powojennego Wrocławia.

Głównym akcentem cmentarzyska wojennego stanowi kopiec kurhanowy usypany z gruzów powojennego Wrocławia. Tworzy on stożek wieloboczny o ściętym wierzchołku i wysokości 22 m. W ten sposób uzyskano teren pod rzeczywiste grobowisko. To wzgórze mogilne w piastowskim Wrocławiu zwieńczone zostało potężnym pomnikiem o wysokości 23 m, stylizowanym na husarskie skrzydła, zestawione pod kątem prostym, z płaskorzeźbami sceny batalii 1939–1945 u dołu.

Artystycznego wystroju dopełniają trzy duże znicze oraz rytu w kamieniu inskrypcje. Na szczyt kopca wiedzie reprezentacyjne wejście – promenada szerokości 18 m, pokryta kostką granitową. Tutaj odbywają się ceremonie głównych uroczystości z okazji historycznych rocznic i świąt narodowych. Ponadto na platformę wierzchołka wiodą serpentynowe, spacerowe alejki, utwardzone granitem, zbocza zaś pokryte są murawą.

O wielkości kopca świadczą niektóre parametry, jak: objętość ok. 300 tys. m³, obwód podstawy 580 m, a linia opasująca koronę stożka ma 410 m.

Na terenie masywu kopcowego, położonego w pobliżu rzeki Ślęzy, Polacy spoczywają w 508 mogiłach zbiorowych, usytuowanych na planie skrzydła husarskiego. Mogiły połączone zostały stylizowanymi mieczami grunwaldzkimi. Monumentalna nekropolia Żołnierzy Polskich jest pełna symboli, mocno związanych ze sławą oręża narodowego.

Na wrocławskim cmentarzu pochowano:

- bohaterów z 1939 r., zmarłych w obozach jenieckich w latach 1940–1941;
- Polaków wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec, którzy zginęli w czasie oblężenia twierdzy w Festung Breslau w 1945 r.;
- żołnierzy 2. Armii WP poległych w kwietniu 1945 r. na linii Nysy;
- więźniów obozów koncentracyjnych pomordowanych tuż przed zakończeniem wojny.

W nekropoli tej spoczął także dowódca Morskiej Obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 r., kontradmirał Stefan Frankowski, który był więziony przez Niemców w twierdzy na Srebrnej Górze i zmarł w 1940 r.

W otoczeniu kopca usytuowanych jest siedem kamiennych postumentów słupowych, na których wykute zostały daty bohaterskich zmagañ obrońców i męczenników poległych za ojczyznę w II wojnie światowej. Mowa tu o kolejnym pokoleniu Polaków, którzy w XX w. poświęcili swe życie „jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”.

Twórcami tej pięknej i wymownej nekropolii są znakomici artyści i architekci Wrocławia. Uroczyste otwarcie cmentarza, z pełnym ceremoniałem wojskowym, odbyło się 11 października 1979 r. Cmentarz Grabiszyński, ul. Grabiszyńska (Wrocław – Grabiszyn), 1867–1916, nr rej.: 424 i 425/Wm z 28.09.1983:

Kopiec w Będkowicach

(gmina wielkowiejska, powiat krakowski,
województwo małopolskie)

Po wschodniej stronie pięknej wyżyny Będkowskiej, na wzniesieniu zwanym „Na Kamyku” znajduje się kopiec – grobowiec rodziny Bzowskich. Kopiec, o wysokości około 5 m i średnicy w podstawie około 20 m, zwieńczony jest dwumetrowym metalowym krzyżem. W okresie porozbiorowym Będkowie znalazły się w tzw. Kongresówce (to Królestwo Polskie, „utworzone w 1815 r. na kongresie wiedeńskim z części ziem Księstwa Warszawskiego; monarchia połączona unią personalną z cesarstwem rosyjskim”), ale w obszarze bezpośrednio graniczącym z zaborem austriackim, tzw. Galicją. Kopiec służył wtedy rosyjskim strażnikom granicznym jako dobry punkt obserwacyjny.

Historia kopca związana jest z dziejami szlacheckiego rodu Bzowskich, noszących przydomek Janota, potomków Jana z Bzowa. Źródła historyczne podają, że Bzowscy pochodzili z Bzowa, położonego pod Kromiłowem, za czasów I Rzeczypospolitej – w powiecie lelowskim, później olkuskim województwa krakowskiego, a obecnie w powiecie zawierciańskim województwa katowickiego. W „Kronice Rodziny Bzowskich” podano, że właścicielami Bzowa byli już w 1376 r. Pierwszą datą potwierdzającą posiadanie Będkowic przez Bzowskich jest rok 1632, kiedy były one własnością Jana, syna Jana z Bzowa – wiceregenta i sędziego grodzkiego krakowskiego, ożenionego z Małgorzatą z Justimontich. Jego wnuk – Jakub Kazimierz, odstąpił Będkowie w roku 1652 Grzegorzowi Dobińskiemu. W latach dwudziestych XVIII w. Będkowie na krótko stały się wsią królewską, mianowicie weszły w posiadanie wnuczki Jana III Sobieskiego – Marii Klementyny Sobieskiej. Należy przypuszczać że Będkowie cieszyły się wielkim sentymentem rodziny Bzowskich, ponieważ zostały odkupione w XVIII w. przez Józefa Felicjana Janotę Bzowskiego (1704–1770).

Hiacynt (Jacek) był trzecim z rzędu synem Józefa Felicjana i Teofili. Urodził się w 1750 r. w Gruszowie koło Dąbrowy Tarnowskiej. Należał do najbardziej wpływowych obywateli ziemi krakowskiej. W roku 1775 został burgrabią krakowskim, w 1785 r. skarbnikiem krakowskim, w 1786 r. komisarzem cywilno-wojskowym województwa krakowskiego. Działalność polityczną Hiacenta cechowało umiarkowanie, czym wyróżniał się spośród szlachty ziemi krakowskiej. Jako marszałek sejmiku krakowskiego na uroczystej jego sesji w kościele św. Anny w Krakowie w dniu 10 lutego 1792 r. Hiacynt przyjął przysięgę na Konstytucję 3 Maja od profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych szkół województwa.

Poglądy społeczne Hiacynta charakteryzuje testament, zgodnie z którym utworzono wieczystą fundację na kształcenie włościan z Będkowic, z ewentualnym zwolnieniem na lat 10 od powinności, gdyby z jakichkolwiek powodów „wybrany włościanin sumy legowanej nie mógł otrzymać”. Hiacynt Janota Bzowski zmarł 19 listopada 1808 r. i został pochowany, zgodnie z jego testamentem i wiarą ariańską, w grobowcu ariańskim w Budkowicach. Salomea po śmierci męża przekazała liczne dary dla szpitala św. Łazarza w Krakowie, dla Kapituły Krakowskiej i krakowskich klasztorów augustianek, franciszkanek i karmelitanek.

Kazimierz (1792–1862) był najstarszym dzieckiem Hiacynta i Salomei. Urodził się podobnie jak jego ojciec w Gruszowie. Po ukończeniu szkół w Krakowie wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Był adiutantem naczelnego wodza księcia Józefa Poniatowskiego. Brał udział w licznych bitwach, między innymi pod Lipskiem. Kazimierz musiał być pozytywnie odbierany, skoro w czasie tzw. rabacji galicyjskiej w roku 1846 chłopci z Lipnicy Murowanej obronili jego i jego liczną rodzinę przed napaścią band z innych wsi, co było wyjątkowym zdarzeniem w okresie tych rozruchów. Kazimierz Bzowski wprawdzie nie był właścicielem Będkowic, ale w swym testamencie poleca pochować się w grobie swego ojca Hiacynta w Budkowicach w miejscu „Na Kamyku”, zapisując odpowiednią sumę na utrzymanie grobu gromadzie wsi Będkowice: *Aby to miejsce spoczynku zwłok śp. Ojca mego w dobrym porządku utrzymano i starano się każdego roku też miejsce upiększać lub odnawiać, przeznaczam kapitał dwa tysiące złotych polskich, czyli rubli srebrnych trzysta w biurze moim żelaznym złożonych, od których procent po pięć od sta gromada wsi Będkowice każdego roku będzie pobierać. Ta gromada wydeleguje dwóch gospodarzy do pilnowania, aby pieniądze te tylko na ten cel powyższy obrócone zostały. Spodziewam się, że gromada wsi Będkowice, która używa dobrodziejstwa jej przez zapis ojca mojego Hiacynta w 1806 roku w celu pamięci o gminie uczynionego zechce jego pamiątkę wieczną utrzymać i to miejsce uprzyjemnić. Egzekutorowie tego testamentu przesłają wypis tej fundacji gromadzie wsi Będkowice do przechowania.* Kazimierz Bzowski zmarł 26 maja 1862 r. i został pochowany zgodnie z życzeniem obok ojca w Budkowicach.

Ostatnim właścicielem Będkowic z rodu Bzowskich w ich 200-letnim panowaniu był Cyprian Bzowski, najmłodszy syn Hiacynta i Salomei, urodzony w 1799 r. w Gruszowie, który odziedziczył Będkowice po ojcu. W krótkim życiu odznaczył się dużym patriotyzmem, z którego był znany wśród współobywateli jeszcze długo po śmierci. W roku 1830 był marszałkiem rewolucyjnego sejmiku olkuskiego, na którym wybrano go radcą województwa krakowskiego. W tym samym roku został mianowany dowódcą pospolitego ruszenia powiatu skalbmierskiego. Cyprian zmarł na cholerę w Kielcach 10 lipca 1831 r.

Na tym kończą się w tradycji rodziny Bzowskich informacje dotyczące Będkowic. Pochowani w grobowcu Hiacynta i jego syn Kazimierz zapisali się chwalebnie swym postępowaniem, za co miejscowa ludność usypała im okazały kopiec. Do dziś jeszcze krążą wiadomości, że chcieli z Będkowic uczynić miasto. Obecnie to już inne czasy, inni ludzie, ale i współcześnie odświeżyć należy pamięć o nich i zadbać o lepszy wygląd zabytkowej już mogiły. Nowo powstałe Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Będkowskiej „Sokolica”, przy współpracy Urzę-

du Gminy i mieszkańców oraz sympatyków tej pięknej ziemi zdołali uporządkować teren i ufundować tablicę pamiątkową. Akta z okresu rządów Będkowicami przez Kmitów, Bzowskich i Dobińskich znajdują się w oddziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej.

Kopiec gen. J.H. Dąbrowskiego w Pierzchowcu (gmina gdowska, powiat wilecki, województwo małopolskie)

W Pierzchowcu nad Rabą (obecnie przysiółek Pierzchowa) w majątku rodzinnym 2 sierpnia 1755 r. urodził się bohater narodowy Jan Henryk Dąbrowski (zm. 1818 r.). Służył w wojsku saskim, walczył też w powstaniu kościuszkowskim, by potem stworzyć polską siłę zbrojną – Legiony polskie, mogącą u boku Napoleona walczyć z zaborcami. W roku 1796 sprzedał odziedziczony po rodzicach majątek w Pierzchowcu, przeznaczając go na cele wojskowe: „Ostatnie gniazdo, Pierzchowiec, sprzedałem. Już teraz żołnierski chleb jeno został” (*Popioły* Stefana Żeromskiego). Po okresie sławy i chwały, która towarzyszyła Dąbrowskiemu jeszcze za życia, po śmierci zaczęła się tworzyć niezwykła o nim legenda. Żyjący w jej kręgu, poeta i prekursor krajoznawstwa bocheńszczyzny Józef Niwicki, tak napisał:

*Komuż nieznana Legionistów sława?
Komuż nieznane Dąbrowskiego czyny?
Co za Ojczyzny niezmaszane prawa,
W stu krwawych bitwach zbierali wawrzyny!
O ziomku młody! Podnieś garstkę ziemi,
Z tych Polsce miłych Pierzchowa zagonów,
Przytul do serca – a unet puls twemi,
Zatętni w piersi pieśnią Legionów!*

Po latach dojrzała ta myśl i podniesiono garstkę ziemi i to nie jedną, sypiąc z nich kopiec pamięci twórcy Legionów. Był to rok 1872, gdy społeczność Pierzchowca i pobliskich wiosek wniosła tu kopiec, składając w tej postaci hołd swojemu wielkiemu ziomkowi. Równocześnie stanął, dla upamiętnienia 75. rocznicy utworzenia Legionów Dąbrowskiego we Włoszech i w 54. rocznicę śmierci ich twórcy, okazały obelisk kamienny. Szczyt jego zwieńczono pękiem rekwizytów wojennych tamtych czasów.

Kopiec ziemny nie przetrwał burz dziejowych i w czasie okupacji został zniszczony, zachował się natomiast w pierwotnej wersji sam pomnik. Myśl przywrócenia kopca pamięci odżyła w roku 1995 – krakowski oddział Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego zwrócił się z apelem do społeczeństwa, by z okazji 200-lecia powstania polskiego hymnu narodowego przypomnieć jego bohatera generała Jana Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów Polskich.

Już 15 czerwca 1996 r. kilkanaście metrów dalej od poprzedniego kopca położono kamień węgielny pod budowę nowego, uroczyste zaś jego odsłonięcie w przysiółku Pierzchowiec koło Bochni, nastąpiło 7 września 1997 r. Kopiec usypali żołnierze 3. Pułku Saperów w Dębicy. Oprócz miejscowej pierzchowskiej gleby, w kopcu znalazła się ziemia z miejsc pamięci narodowej.

Kopiec ma objętość około tysiąca metrów sześciennych – 7 m wysokości, średnicę 21 m i obwód u podstawy 66 m. Zwień-

czony jest obeliskiem półtorametrowej wysokości, od strony północnej i południowej znajdują się tablice mieszczące napisy: *Jeszcze Polska nie umarła* oraz *Kiedy my żyjemy 1797–1997*.

U podstawy kopca znajdują się wbudowane weń tablice, jedna upamiętnia czyn budowy kopca z napisem: *Kopiec Generała Jana Henryka Dąbrowskiego odbudowany w dwusetną rocznicę powstania Legionów polskich we Włoszech i Mazurka Dąbrowskiego napisanego przez Józefa Wybickiego dla Legionów, a od 1926 r. hymnu państwowego. Kopiec odbudowano staraniem mieszkańców Pierzchowa, Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego, gminy Gdów, Krakowskiego Okręgu Wojskowego – III Pułk Saperów. W kopcu złożono ziemię z miejsc pobytu Generała i miejsc pamięci narodowej. Pierzchów – Pierzchowiec 7 IX 1997 r. Druga zaś, wykonana w roku 2005, jest wyrazem hołdu dla wielkiego ziomka w 250-lecie jego urodzin, na której widnieje płaskorzeźba generała i wyryty tekst: *Gen. Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818) / W hołdzie twórcy Legionów polskich we Włoszech, urodzonemu 2.08.1755 r. w Pierzchowie. Mieszkańcy ziemi gdowskiej, 2.08.2005 r.**

Kopiec w Krakuszowicach

(gmina gdowska, powiat wielicki, województwo małopolskie)

Spośród prezentowanych kopców kopiec w Krakuszowicach jest niewątpliwie najciekawszy, zarówno ze względu na swoją wielkość, pochodzenie, jak też z uwagi na towarzyszącą mu legendarną otoczkę.

Ziemne wzniesienie znajduje się na skraju wsi, około 50 m od lokalnej drogi biegnącej z Niegowic. Kopiec swą wielkością dość wyraźnie rysuje się wśród pól uprawnych, zajmując południowo-wschodnie zbocze łagodnego wzgórza Grodzisko (289 m n.p.m.). Nazwa wzniesienia ma związek ze starodawną osadą tu prawdopodobnie się niegdyś znajdującą.

Informacje o kopcu z braku materiałów historycznych pochodzą głównie z legend i domniemywań. Różnią się zatem przekazem zawartych w nich informacji, jak i samym imieniem bohatera, który w tym kopcu ponoć został po śmierci pogrzebany.

Jedna z legend głosi, iż Krakus – władca państwa Wiślan – miał dwóch synów, którzy walczyli ze smokiem. Krak (Krok) Młodszy, czy jak chcą inni Krakus II, zazdrosny o sukces starszego brata zabił go, nad ciałem księcia usypano wyniosłą mogiłę. Mówią też, iż było odwrotnie, że to Krakus Starszy, władca na Krakowie, zamordował swojego brata Krakusa Młodszego. Według innej legendy, tu w Krakuszowicach miał zginąć brat Krakusa, ale w czasie łowów, zraniony uprzednio przez dziką. Nazwa wsi wywodzić się ma od imienia pochowanego tu władcy.

Kolejna z legend wspomina o grupie ludzi szukających dogodnego miejsca na założenie nowej osady. Początkowo wydawało się, że je znaleźli właśnie w miejscu dzisiejszych Krakuszowic, ale ostatecznie tę myśl porzucili z braku dobrych warunków terenowych. Usypali jednak na pamiątkę swego pobytu kopiec, a sami przeszli jeszcze cztery mile, trafili nad Wisłę, gdzie na wapiennych skałach założyli gród nazwany Krakowem.

Prawdopodobnie kopiec pochodzi z czasów funkcjonowania na tym obszarze organizacji plemiennych i kryć może prochy (obrządek ciepłopalny) lokalnego władcy.

Obecnie kopiec porośnięty jest drzewami: lipami, jesionami i krzewami głogu, na północno-wschodnim zaś zboczu roślinie okazały, trójpienny dąb, który co prawda nie sięga czasów posadowienia kurhanu, ale jest symbolem odniesienia do dawnych zwyczajów.

Stożek kurhanu, o wysokości około 10 m, nie jest symetryczny, a jego podstawa ma raczej kształt elipsy. Może się to wiązać z pracami prowadzonymi w obrębie kopca w 1905 r. przez właściciela majątku krakuszowickiego. Kazał on bowiem rozkopać kurhan w poszukiwaniu domniemanego skarbu, o którym głosiły miejscowe legendy, zlecił też ściąć dąb rosnący na szczycie. Od góry, jak również z boku (od strony zachodniej) poprowadzono wykop, starając się dotrzeć do pierwotnego podłoża, gdzie spodziewano się niezwykłego znaleziska. Poszukiwacze przepołowili kopiec potężną bruzdą, aż po jego wschodnią krawędź. Skarbu ani pochówku Krakusa nie znaleziono, lecz tym barbarzyńskim sposobem poznano wnętrze kopca i jego prawdziwą zawartość. Natrafiono bowiem na szczątki „świątki”, czyli pała, wokół którego sypano niegdyś kopiec. Poszukiwacze zniechęceni brakiem wymiernych korzyści, porzucili nie do końca zasypyany wykop i teraz rosną w nim okazałe jesiony.

Rozkopanie kopca i brak komory grobowej rozwiało po części hipotezę o kurhanie – mogile, pojawiły się w to miejsce nowe teorie, według których kopiec pełnił funkcje astonomoczno-miernicze.

Położenie kopca w Krakuszowicach związane jest z położeniem (współrzędne) z kopcami Krakowa, to jest kopcem Wandy i Krakusa. Wspólnie tworzą układ solarny, są zatem nie tylko miejscem kultowym, ale też kalendarzem. Niezależnie jednakże od swoich korzeni, kopiec w Krakuszowicach jest atrakcyjnym miejscem na turystyczną eskapadę, przenoszącym nas w odległe czasy i udostępniającym przy okazji interesującą panoramę wzgórz Pogórza Wiśnickiego i Beskidu Wyspowego, leżącego na południe od niego.

Kopiec w Liplasie

(gmina gdowska, powiat wielicki, województwo małopolskie)

Na turystycznym szlaku, nazwanym „szlakiem pięciu kopców”, leży miejscowość o nazwie Liplas. W rejonie skrzyżowania lokalnych dróg usytuowany jest ziemny kopiec. Ma on nieregularny obrys i wysokość 2 m. Na kopcu rosną znacznej wielkości dęby. Na jego płaskim wierzchołku wznosi się drewniany krzyż wieńczący, jak można sądzić, kopiec – mogiłę. Według miejscowej tradycji, jest to miejsce pochówku Kozaków z armii rosyjskiej spieszących na stłumienie powstania węgierskiego w 1849 r. Jednakże według innej wersji wydarzeń, spoczywają tu wojacy węgierscy, którzy na wieść o powstaniu w swojej ojczyźnie wypowiedzieli służbę w wojsku austriackim i udali się w drogę do kraju. Niektórzy z nich zmarli wskutek chorób i tu zostali pochowani.

Kopiec w Gdowie

(gmina gdowski, powiat wielicki, województwo małopolskie)

Kopiec znajduje się na cmentarzu parafialnym. Jest to mogiła powstańców poległych podczas bitwy pod Gdowem

w czasie powstania krakowskiego. Bitwa, stoczona 26 lutego 1846 r., była jednym z epizodów tragicznych wydarzeń rabacji chłopskiej (tzw. krwawych zapustów) w Galicji, a zginęło w niej ponad 150 powstańców. W 60 lat później, 19 sierpnia 1906 r. społeczeństwo Gdowa wzniosło nad szczątkami kopiec ziemny, wieńcząc go pomnikiem symbolizującym umęczoną Polskę. Bocheński artysta W. Samek przedstawił pod krzyżem ojczyznę – matkę Polkę jako biblijną Rachel oplakującą synów: „Rachel płacząca synów swoich i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich nie masz”. Te słowa z Księgi Jeremiasza oddają dobitne odczucia towarzyszące potomnym, kierowane w stronę ofiar tych tragicznych dziejów narodu. Rzeźba Rachel spoczywa

na postumencie, w którego ścianach umieszczono granitowe tablice inskrypcyjne, obok na mieczu przysiadł orzeł, a na poziomej belce krzyża widnieje napis: *Boże zbaw Polskę*. Pomnik otoczony jest łańcuchem wpiętym w kamienne słupki. W roku 1966 kopiec powstańców został odrestaurowany, obecnie jego wysokość wynosi 5 m.

Witold Kliza

* *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. XI, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, według planu Filipa Sulimierskiego, nakładem Władysława Walewskiego, Warszawa 1890, s. 410.

Zobaczyć Kolonowskie i móc umrzeć...

(cz. II)

W poprzednim numerze „Gościńca PTTK” zamieściliśmy pierwszą część pracy, która otrzymała nagrodę specjalną pisma w 13. edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”. W tym zaś drukujemy drugą i ostatnią część tej pracy, której autorkami są Katarzyna Bock, Małgorzata Kapica i Patrycja Kalka z SKKT-PTTK przy Publicznym Gimnazjum w Kolonowskim, województwo opolskie, a oddziałem macierzystym jest Oddział Zakładowy PTTK „Huta Andrzej” w Zawadzkiem. Napisały one tę pracę w dniach 18 września – 3 grudnia 2005 r. pod kierunkiem opiekunki SKKT-PTTK i jednocześnie nauczycielki historii oraz historii Śląska Opolskiego w gimnazjum w Kolonowskim – pani Beaty Jendruś.

Na kartach „Zobaczyć Kolonowskie i móc umrzeć...” autorki zaprezentowały 20 najpiękniejszych miejsc gminy kolonowskiej. Zachęcamy do zapoznania się z nimi.

Leśniczówka „Jaźwin”

„Jaźwin” to bardzo stara leśniczówka w staniskim lesie w kierunku Łazisk. Na terenie leśniczówki znajduje się ogród dendrologiczny utworzony przez pana leśniczego. To właśnie z nim rozmawiamy na temat tego miejsca:

– Jaki teren obejmuje Leśnictwo „Jaźwin”?

– Leśnictwo to leży na terenie dwóch gmin: Kolonowskie i Jemielnica. Obejmuje dwa rodzaje lasów: mieszane oraz bory (głównie drzewa sosnowe) Są to lasy równinne i pagórkowate (wydmy polodowcowe). Pierwszy teren to cegielnia, gdzie powstały naturalne oczka wodne, a drugi to wykopy, bunkry nad rzeką Mała Panew.

– Skąd się wzięła nazwa „Jaźwin”?

– Nazwa „Jaźwin” wzięła się od słowa „Jaźwiec”, które w gwarze myśliwskiej oznacza „borsuk”. Pierwsze wzmianki o Jaźwiecu pochodzą już z około XV wieku. Tu na naszym terenie odbywały się dawniej polowania, a zdobycami w nich były głównie borsuki.

– Jak długo istnieje już ten ogród?

– Ogród ten powstawał powoli, począwszy od 1993 roku, można powiedzieć – etapowo. Powstaje od do dziś i będzie rozwijał się dalej.

– Skąd wziął się taki pomysł?

– Kiedyś na terenie dzisiejszego ogrodu znajdowało się moje pole, na którym były zasadzone warzywa, zboże, ziemniaki. Niestety, pole to często odwiedzały zwierzęta, głównie jelenie, ponieważ było miejscem, w którym łatwo zdobyć pokarm ze względu

na umiejscowienie w lesie. W końcu się zdenerwowałem, zaorałem pole, a w tym miejscu posadziłem trawę. Wydawało mi się tu trochę pusto, więc posadziłem kwiaty, później jakieś krzewy, małe drzewa i po nitce do kłębka powstawał wielki ogród. Nawet się nie zorientowałem, kiedy stało się to moim wielkim hobby.

– Jakie znajdują się tu niezwykle i niespotykane rośliny?

– Posiadam rośliny pochodzące z wielu krajów i kontynentów.

Największą moją chlubą są rośliny mrozoodporne, sprowadzone z Syberii, na przykład rododendron, który wytrzymuje temperaturę do -50°C . Posiadam również rośliny tropikalne, na przykład opuncje z rodziny kaktusowatych i inne, to jest: lilie azjatyckie, lilie orientalne, lilie japońskie, metasekwoje (osiągające wysokość 110 m), azalie, magnolie, a ostatnio nawet sprowadziłem bambusa. Najwięcej jednak posiadam bylin. Moje rośliny można podzielić na jakby dwie grupy: o bogatym ubarwieniu i o bogatych kształtach (począwszy od kuli, kończąc na stożku). Ogólnie mówiąc, mam około 2 000. odmian roślin.

– Czy ma Pan w planie powiększenie ogrodu?

– W tej chwili trudno jest mi powiedzieć. Na pewno nie powiększę ogrodu terytorialnie, ponieważ otacza go las, którego kawałek musiałbym w takim wypadku wyciąć, ale cały czas sadzę nowe rośliny i jednocześnie ubogacam i powiększam ogród wewnętrzny.

– Jakie lekcje, to znaczy o jakiej tematyce się tu odbywają?

– Istotnie, w ogrodzie znajduje się tzw. klasa leśna, w której odbywają się lekcje ochrony przyrody, lekcje przyrodniczo-leśne. Odbywają się różne pogawędki o można pooglądać filmy przyrodnicze. Jednak myślę, że najlepsze lekcje to te, które odbywają

się przy roślinach, w terenie, bo wtedy najwięcej się można nauczyć.

– Czy każdy może przyjść zobaczyć ogród?

– Tak, oczywiście. Jest on dostępny zarówno dla grup zorganizowanych, jak i dla osób, które chcą przyjść prywatnie, ale w tym wypadku tylko w godzinach popołudniowych. Ogród jest ciekawy we wszystkich porach roku, dlatego tym bardziej warto przyjść go zobaczyć.

– A czy ten ogród to Pana jedyne hobby?

– Nie, mam także inne zainteresowania, ale są one bardzo związane z ogrodnictwem. Należę do Międzynarodowego Towarzystwa Irysowego. Sam krzyżuję irysy, aby powstały nowe. Jest to moja pasja w pasji.

– Dziękujemy bardzo, że zechciał Pan poświęcić nam czas i odpowiedzieć na nasze pytania.

Wywiad przeprowadziłyśmy z panem Robertem Pionkiem, właścicielem leśniczówki „Jaźwin”.

Młyn Magda

Niedaleko granicy gminy kolonowskiej, jadąc z Małych Staniszc szosą do Opoła, w lesie po prawej stronie widoczne są małe, zaniedbane i zapuszczone zabudowania. Są to budynki, które w przeszłości tworzyły spore gospodarstwo, tartak oraz młyn. Obok znajduje się również popadająca w ruinę zaporą na rzece Myślanka, która spiętrzała wodę potrzebną do pracy wykonywanej przez tartak i młyn. Do lat pięćdziesiątych XX w. wszystkie te zabudowania były drewniane, jednak później właściciele postanowili postawić murowane budynki, które tylko przez około 30 lat były zamieszkałe. Właścicielami tego obszaru była rodzina Drzymałów, którzy mieszkańcom okolicznych wsi świadczyli usługi młoczenia zboża i przecierania drewna. Z młynem tym wiąże się zabawna historia. Otóż po przeciwnej stronie drogi także znajdował się młyn i tartak. Gdy w Młynie Magda całkowicie zastawiało się wodę w rzece, drugi młyn nie mógł funkcjonować, ponieważ zarówno młyn, jak i tartak były napędzane wodą. Pierwszy z braci czynił to często ze złośliwości oraz w celu szukania zwady. Jak łatwo się domyślić, działania te były przyczyną częstych sporów i kłótni między braćmi. Trwały one dopóki, dopóty drugi z braci do swej posiadłości nie doprowadził prądu.

Młyn Magda do końca swej działalności był napędzany wodą.

Dzisiaj już opisywane przez nas tereny raczej odstrasza niż zachęcają do odwiedzenia tego miejsca. Jednak jest jednym z dwóch młynów znajdujących się na terenie naszej gminy, które należały do brata właściciela Młyna Magda.

Kanał hutniczy

Trasa Opole – Tarnowskie Góry przez kolonowski las prowadzi wzdłuż kanału hutniczego o łącznej długości 8,5 km. O ten kanał w roku 1790 Andrzej Renard wzbogacił sieć wodną Kolonowskiego. Jego zadaniem miało być dostarczanie wody do huty Collony w Kolonowskim. Początek bierze on w rzece Mała Panew pod Zawadzkiem, bieg zaś swój kończy w Kolonowskim, gdzie dziś wpływa do Brzynczki. Od kiedy

zlikwidowano hutę w Kolonowskim (w 1926 r.) kanał ten nie pełni żadnej znaczącej funkcji.

Źródło „Stoczek”

Przed odległym czasem u stóp przyległego pagórka tryskała lodowata, krystalicznie czysta woda, znikająca bezpowrotnie do ziemi. Z czasem osiedlania się w wiosce osadników właściciele, najemcy leżących nieopodal lasu, łąk, pastwisk pasali bydło, kosząc trawę natrafili na wodę tryskającą z ziemi; prowizorycznie uwolnili wypływ, zaspokajając pragnienie ludu w okresie gorącego lata. Około roku 1920 pierwszym budowniczym tego źródła był miejscowy chałupniczy, uzdolniony rzemieślnik Teofil Kolloch. Mieszkańcy, wędrowcy, urzędnicy średniozamożni i inni byli bywalcami przy źródle, gdzie delektując się dobrym smakiem wody źródlanej prowadzone były wesołe rozmowy i odbywały się spotkania. Cudowne działanie tej wody potwierdzili lekarze przyrodolecznicy. Próbkę wody źródlanej zostały zbadane przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Przez dziesięciolecia grono mieszkańców wioski troszczyło się o źródło. Niestety, wpływ warunków atmosferycznych, niszczycielskie działania, samorosłe drzewa i krzewy utrudniły dostęp do niego. Z inicjatywy przyjaciół ochrony przyrody uporządkowano wokół teren i odbudowano źródło. Uroczyste otwarcie „Stoczka” nastąpiło 7 października 1997 r. z udziałem przedstawicieli Urzędu Miasta i Gminy Kolonowskie, prasy, radia, szkoły podstawowej, budowniczych, mieszkańców wsi i miejscowego proboszcza, który to poświęcił ten skrawek ziemi za wsią.

Wzgórze „Stoczka” pokryte jest piaszkowym żwirem polodowcowym, zalesione sosnami, świerkami, dębami, bukami, brzozaami. Dolny odcinek stanowi bór bagienny i torfowiska. Okolica ma charakter krajobrazu naturalnego, bogatego, chronionego, o rzadko spotykanych gatunkach roślin; rosną tu między innymi: rosiczka okrągłolistna, wawrzynek wilcze łyko, konwalia majowa i inne. Można tu natknąć się na owady, takie jak: pająk tygrzyk paskowany, biegacz ogrodowy, itp., chrząszcze, jelonka rogacza, trzmiela, kręgowce oraz gady.

Wz bogaczone przyrodą źródło „Stoczek” otoczone urokliwym terenem stanowi symbolizujący pomnik żywej natury, znak łączności między ludźmi i otaczającym światem.

Regolowiec

Położony jest w głębokim lesie, około 4 km od Kolonowskiego. Jest to obszar, na którym znajdowała się najstarsza osada, która dała początek miasteczku Kolonowskie. Zlokalizowany jest po obu stronach rzeki Brzynczki, koło Regłowej Góry. W roku 1761 hrabia Filip Collona założył tutaj niewielki zakład hutniczy, który działał do 1861 r., oraz osadę składającą się z ośmiu domów hutniczych i leśniczówki. Osada ta przetrwała do początku XX w. Nazwa pochodzi od tutejszego mistrza kuźnicy Rogala. Na Regłowej Górze, obok leśniczówki stała drewniana wieża obserwacyjna o wysokości 200 stóp, w której umieszczony był dzwonek dla obwieszczenia pożaru lasu. Do dnia dzisiejszego istnieją pozostałości z dawnej zapory wodnej na rzece Brzynczka, a stara grusza może świadczyć o istnieniu tych siedlisk. Co roku, na początku maja, PTTK

Zawadzkie organizuje tzw. zlot śladami dawnego hutnictwa. Wówczas polana Regolowiec wypełniona jest ludźmi aż po brzegi. Trwają wtedy najróżniejsze konkursy, zabawy. Jest to sposób uczczenia tego miejsca „dawnej cywilizacji”. Na ogół w czerwcu klasy podstawowe i gimnazjalne organizują tutaj biwaki, a latem już od kilkudziesięciu lat harcerze rozbijają obozy w tym jakże uroczym zakątku. Tak trzeba nazywać ten kawałek lasu, ponieważ jest on naprawdę uroczy i ciekawy. Dokoła są wzniesienia morenowe, czyste powietrze, cicha rzeczka i zwierzyna... Spędzanie czasu w takim miejscu jest wielką przyjemnością.

Archeologiczna Kopalnia Szczątków Dinozaurów

Przyroda wyznaczyła Opolszczyźnie rolę pogranicza setki milionów lat temu. Obszar ten wychynął z pomroków geologicznych dziejów Ziemi jako morski przesmyk rozdzielający od siebie wyspy Sudetów i obszaru krakowskiego, a łączący morze rozlewające się pośrodku Polski z oceanem karpackim. Skamieniały morski muł przechował do dziś dokumenty dziejów naszej przyrody. Dzięki nim można poznać i zrozumieć historyczną genezę obecnego stanu miejscowego środowiska naturalnego.

Mimo stuleci badań historia przyrody opolskiej wciąż zaskakuje niespodziewanymi znaleziskami. Na szczególną uwagę zasługuje jeden z epizodów prehistorii świata żywego Opolszczyzny. Krasiejów koło Ozimka ukazał niedawno oczom przyrodników jedyne miejsce w Polsce, gdzie w obfitości zachowały się szczątki lądowych i słodkowodnych kręgowców ery mezozoicznej – ery dinozaurów. Powstanie jednego z najbogatszych w świecie stanowisk paleontologicznych triasowych kręgowców pod Opolem zawdzięcza się szczególnie zbiegowi okoliczności. Ma on związek właśnie z pograniczną lokalizacją regionu.

Oto wielkie zwierzęta Krasiejowa:

- Metopozaur – nazwa rodzaju pochodzi zapewne od greckiego wyrazu *metopa*, czyli czoło. Taki źródłosłów należy łączyć z tym, że płazy te miały bardzo charakterystycznie (z przodu czaszki) umieszczone oczodoły, tak że część czaszki nad oczodołami – odpowiednik czoła – była bardzo duża. Okazało się jednak, że nazwa „metopias” została wcześniej nadana pewnemu owadowi i krasiejowskiego dinozaura trzeba było nazwać inaczej – metopozaurom.
- Fitozaur – nazwa ta znaczy „gad roślinożerny”. Fitozaur chociaż na pewno nie żywił się roślinami otrzymał taką nazwę, ponieważ znalazca tego okazu popełnił błąd w określeniu gatunku znaleziska. Nazwy nie można było jednak już zmienić.
- Aetozaur – został odkryty w 1999 r. Jego nazwa znaczy „jaszczur o ptasiej czaszce” (gr. *aetos* „orzeł” + *sauros* „jaszczur”) pochodzi stąd, że znalezione czaszki miały podobnie jak ptaki ażurową budowę.
- Cyklotozaur – dinozaur, który w Krasiejowie został odkryty przez przypadek, ale jego odkrycie sprawiło największą radość wśród odkrywców.
- Silezaur – nowy rodzaj *Silesaurus opolensis*. Jego nazwę można przetłumaczyć na „śląski jaszczur spod Opola”. Silezaury, mimo że nazywane są pradinozaury, były raczej

małymi zwierzętami i osiągały około jednego metra wysokości.

- Teratozaur – były ekologicznym odpowiednikiem i zapewne bliskim krewniakiem północno-amerykańskiego postozucha. Jest to jedyny egzemplarz jaki został znaleziony w Krasiejowie z tego gatunku.

Płasi Stawek

Znajdujący się w Spóroku Płasi Stawek jest jednym z piękniejszych miejsc wypoczynku w gminie. W roku 2000 został odtworzony przez miejscową ludność pod kierownictwem Stowarzyszenia Odnowy Wsi. Wszystkie spórockie festyny odbywają się właśnie w tym miejscu, gdzie przybywają rzesze ludzi.

O autorkach

Cześć! To my: Kasia Bock, Małgosia Kapica, Patrycja Kalika. Chodzimy do klasy II a i tak się złożyło, że musiałyśmy zrobić pracę o naszej ojczyźnie – wiec po wielu wysiłkach, „nieprzespanych nocach” stworzyłyśmy to dzieło!

Przejdźmy teraz do konkretów.

Tak więc, ja – Kasia jestem z Kolonowskiego, tutaj się wychowałam i właśnie tutaj już ósmy rok kształcę się. Kolonowskie przeszłam wzdłuż i wszerz, a zatem wiem, które miejsca są małymi cudami, a które należy omijać z daleka. Od 1997 r. do roku 2003 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolonowskim. Teraz jedno z jej skrzydeł jest wyremontowane i wygląda zupełnie jak nowe.

My – Małgosia i Patrycja mieszkamy w Staniszczech Małych i znamy je lepiej niż „własną kieszeń”. Mogłybyśmy nawet służyć jako przewodniczki po tej okolicy. Przez sześć lat naszym drugim domem była Szkoła Podstawowa w Staniszczech Małych – Spórok. W roku 1998 szkoła ta obchodziła 90-lecie istnienia.

To znowu my. Obecnie chodzimy do Gimnazjum w Kolonowskim. Widać, że kolejne etapy powstawania naszej pracy wcale nie były takie łatwe. Zima, śnieg i leśna droga na Regolowiec to nie najlepsze połączenie. Same się o tym przekonaliśmy.

Podziękowania

Dziękujemy wszystkim, dzięki którym praca ta mogła ujrzeć światło dzienne, przede wszystkim zaś osobom udzielającym wywiadów:

- Pani Annie Mańczyk, która opowiadała o Izbie Regionalnej w Kolonowskim;
 - Bratu Pawłowi Siennickiemu, który rozmawiał z nami na temat „zameczku” w Kątach oraz Domu Pomocy Społecznej, który tam się mieści;
 - Panu Robertowi Piontek za informacje o leśniczówce „Jazwin” oraz wszystkim, którzy nas wspierali duchowo i wierzyli w nas.
- Dziękujemy!*

Bibliografia

W naszej pracy, oprócz informacji przekazywanych drogą ustną (wywiady) korzystaliśmy również z następujących materiałów pomocniczych:

Feliks Albert, *Rozwój osadnictwa w środkowym dorzeczu Małej Panwi ze szczególnym uwzględnieniem Staniszcza* (rękopis)

Kotyś Józef, *Kolonowskie... miasto i gmina*

Kunysz Krystyna, *90 lat Szkoły Podstawowej w Staniszczech Małych*

Laskowiec Henryk, *Historia parafii Staniszcze Wielkie*, Opole 2004

Powstanie i działalność Izby Regionalnej w Kolonowskiem – praca prywatna

Spałek Krzysztof, Nowak Arkadiusz, *Przyroda gminy Kolonowskie*

Sulej Tomasz, *Krasiejów. Sensacyjne odkrycia triasowych pradinozaurów*

Z dziejów Kolonowskiego – praca prywatna

<http://www.kolonowskie.pl>

Tablice informacyjne, gabloty znajdujące się przy trasie ścieżek rowerowych

* Na końcu pracy widnieje wpis następującej treści:

Ks. Jerzy Pawlik (Katowice)

Ślicznie dziękuję autorkom za barwne i plastyczne opisy gminy Kolonowskie, przez które często przejeżdżam koleją do Zawadzkiego, ażeby potem sprawować Mszę św. w Pilce (dla Pielgrzymki Opolskiej). Odtąd będę na stojąco przejeżdżał przez Kolonowskie.

5.05.2006 r.

Ks. Jerzy Pawlik

Tym razem... Czeski Raj

Zarządy Oddziału PTTK Poznań – Nowe Miasto i Koła nr 19 „Pomet” w roku 2007 w ramach cyklu wyjazdów „Poznajemy kraje naszych południowych sąsiadów” przygotowały VIII imprezę. Tym razem wybór padł na Czeski Raj. Był to drugi wyjazd do Czech. Poprzednim celem były Karkonosze, z bazą w Szpindlerowym Młynie. Wcześniej odwiedzanym krajem była Słowacja. W trakcie sześciu imprez zwiedzono Tatry (bazy w Starym Smokowcu i Szczyrbskim Jeziorze), Niskie Tatry (bazy w Jasnej i Bystrej), Małą Fatrę (baza w Terchowej) i Słowacki Raj (baza w Dedinkach).

Czeski kraj to niezwykle region charakteryzujący się różnorodnością krajobrazu, skalnymi miastami oraz bogatą przyrodą. Stąd też ten artykuł, pragnieniem moim bowiem było przybliżenie tą drogą uroków tego wspaniałego zakątka Czech i podzielenie się wrażeniami z pobytu w nim.

Uczestnicy wyprawy

O godzinie 6. w dniu 2 października 27 osób (niestety w ciągu tygodnia przed wyjazdem siedem osób zrezygnowało z udziału w imprezie) zajęło miejsca w autokarze i wyruszyło w kierunku Nowej Rudy, w celu zwiedzenia zabytkowej kopalni węgla kamiennego.

Po powitaniu uczestników imprezy przez organizatorów – dla wprowadzenia uczestników we właściwą atmosferę – w języku czeskim, wszyscy otrzymali okolicznościowe znaczki, programy imprezy z informatorem turystycznym, mini słowniczek polsko-czeski oraz dla osłodzenia trudów przejazdu wafel w czekoladzie. Dla chętnych przygotowano zestaw informacyjny z szerokim opisem zamków i pałaców leżących na zwiedzanym terenie.

W ramach ciekawostek uczestnicy dowiedzieli się, że: w autobusie znajduje się 18 kobiet i 10. mężczyzn (w tym kierowca autokaru), średni wiek uczestnika wynosi 56 lat (i tak lepiej niż rok wcześniej, kiedy wynosił 61 lat), najwięcej – po dwie jest Krystyn, Małgorzat i Zofii, najwięcej mężczyzn o podobnym imieniu jest dwóch (Roman i Romuald), statystyczna uczestniczka to Krystyna, Małgorzata Zofia K. urodzona 11, 17 lub 19 grudnia 1956 r., a uczestnik Roman – Romuald S. lub Ś. urodzony w czerwcu lub grudniu 1956 r.

Nowa Ruda – tam, gdzie fedrowali górnicy

Po kilku godzinach jazdy dotarliśmy do kopalni w Nowej Rudzie w celu zapoznania się z Podziemną Trasą Turystyczną „Kopalnia Węgla”.

Pierwsze informacje o węglu w Nowej Rudzie pochodzą z początku XV w. W roku 1971 kopalnię w Nowej Rudzie, utworzoną w 1951 r., połączono z kopalnią Słupiec. W latach 1992–1999 podejmowano decyzję w sprawie likwidacji kopalni w Nowej Rudzie. W dniu 19 września 1994 r. wydobyto ostatnią tonę węgla na polu „Pias”, a 8 lutego 2000 r. na polu „Słupiec”. Z tą datą kończy się ponad 500-letnia historia noworudzkiego górnictwa.

Zwiedzanie Podziemnej Trasy Turystycznej „Kopalnia Węgla” rozpoczyna się od znajdującego się na powierzchni budynku muzeum, gdzie znajdują się eksponaty związane z podziemnym górnictwem i można dowiedzieć się o powstawaniu węgla, oglądając minerały oraz kamienie z odciskami prehistorycznych zwierząt i roślin, a także o historii górnictwa w Zagłębiu Wałbrzyskim. Potem ogląda się kompleks z unikatowymi piecami i wieżami szybowymi. Trasa liczy 700 m podziemnych wyrobisk. Można zobaczyć cały przekrój techniki i urządzeń górniczych, które są lub były używane w kopalniach węgla. Przejście zajmuje ponad jedną godzinę, z czego część chodnika pokonuje się w oryginalnej górniczej kolejce.

Po założeniu kasków i latarek ruszyliśmy na zwiedzanie i oglądanie kopalni – eksponatów muzeum, maszyn, nastawni, a także poznania Skarbka oraz wysłuchania opowieści Skarbka i przewodniczki. Nie obyło się bez dodatkowych atrakcji, jak wysmarowania twarzy kopalnianym węglem i wyjaśnienia posiadaczom kasków jakie funkcje pełniliby w czynnej kopalni (najbardziej zadowoleni byli „właściciele” białych kasków – kierownictwo kopalni, a najmniej żółtych kasków, tzw. miodynamicy, osoby m.in. czyszczące podziemne toalety). Po pokonaniu ostatniego odcinka w bardzo trzęsącej się górniczej

kolejce (każdy wyobraził sobie jak wyglądał transport rannego górnika w podobnym wagoniku, ale przy znacznie większej prędkości), wyjściu na powierzchnię i zrobieniu pamiątkowego zdjęcia oraz załatwienia pamiątek, ruszyliśmy w dalszą podróż.

Turnov – serce Czeskiego Raju

Pojechaliśmy do przejścia granicznego w Tłumaczowie i dalej koło Jičína do Turnova. Na odcinku pomiędzy Jičínem a Turnovem z daleka oglądaliśmy trzy zamki: Trosky, Hrubá Skála, Valdštejn, których zwiedzanie przewidziano podczas wyprawy.

Po przyjeździe do hotelu „Karel IV”, zakwaterowaniu, zjedzeniu dobrego obiadu, krótkim spacerem po mieście, wieczornymi rozmowami w małych grupach, udaliśmy się na zasłużony wypoczynek, aby nabrać sił na obejrzenie atrakcji Czeskiego Raju.

Turnov znajduje się na trasie z Polski do Pragi i leży nad rzeką Jizeřa. Liczy 14,6 tysięcy mieszkańców. W mieście nie ma wiele zabytków, ale doskonale nadaje się na bazę wypadową do Czeskiego Raju. Przy rynku (*Náměstí Českého ráje*) wyróżniają się dwie secesyjne siedziby banków oraz wysoka i wąska bryła kościoła św. Franciszka z Asyżu (*kostel sv. Františka z Assisi*) z kamiennymi przyporami. Świątynię w połowie XVII w. ufundował Maksymilian Waldštejn. Była dwukrotnie spalona, a obecny wygląd zawdzięcza odbudowie w latach 1803–1825.

Po drugiej stronie ulicy znajduje się biuro informacji turystycznej z niewielką ekspozycją zdjęć i minerałów na piętrze.

Odchodząc na prawo od informacji turystycznej ulicą Markovą można dojść na pobliskie Mariánské náměstí. Dominuje tu wielki neogotycki kościół Narodzenia NMP (*chrám Narození Panny Marie*) z lat 1825–1853. Trójnawową bazylikę wzniesiono na miejscu XIII-wiecznego klasztoru.

Z *náměstí Českého ráje*, idąc dalej prosto ulicą Skálově, dochodzi się do Muzeum Czeskiego Raju (*Muzeum Českého ráje*) z ekspozycją mineralogiczno-geologiczną, prezentującą głównie wydobywane w Czechach (i nie tylko) kamienie szlachetne – historia i czas teraźniejszy obróbki i wykonywania biżuterii. Są tu też działy poświęcone archeologii i etnografii obejmującej region środkowej Izery (prawego dopływu Łaby) oraz galeria z wielkim panoramicznym obrazem (8,5x10 m) Mikoláše Alše „Pobití Sasíků pod Hrubou Skálou” (Zwycięstwo nas Sasami pod Hrubą Skálą) z roku 1895.

Warto ponadto zobaczyć Galerię Granát. Czeski granat był przez stulecia uważany za narodowy kamień szlachetny. Już od XIV w. granatom z Czech przypisywane były magiczne i uzdrawiające moce; używano ich do produkcji sakralnych i świeckich klejnotów, zdobiły szaty władców, kielichy, monstrancje, relikwie i broń, wyrabiano z nich także cenne kosztowności. Spółdzielnia Produkcji Artystycznej Granát, która skupia i wychowuje szlifierzy kamieni, złotników i srebrników z Turnova i okolic, powstała w 1953 r. Przejęła ona stuletnie tradycje produkcji klejnotów i szlifowania drogich kamieni w Czeskim Raju i jest jedyną właścicielką kopalni, w której wydobywa się czeski granat. Szeroki asortyment złotych i srebrnych klejnotów. Granat eksportowany jest do różnych państw Europy, Ameryki i Japonii.

Český ráj

Czeski Raj (czes. *Český ráj*) – to jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne miejsce – leży na północnym wschodzie Czech, nad środkowym odcinkiem rzeki Izery, prawego dopływu Łaby. W roku 1955 został na tym terenie utworzony pierwszy w kraju Obszar Chronionego Krajobrazu (Chráněná krajinná oblast Český ráj), który w roku 2002 powiększono. W roku 2005 Czeski Raj stał się częścią europejskiej sieci geoparków UNESCO.

Czeski Raj jest stosunkowo niewielkim obszarem między miejscowościami Turnov, Jičín, Sobotka, Mnihovo Hradiště, Kopanina, Železný Brod i Lomnice nad Popelkou. Turystów przyciągają tu piękne skalne miasta (ich źródła musimy szukać głęboko w geologicznej przeszłości naszej planety, w dobie przed 70., a nawet 100. milionami lat), bajkowe formacje skalne z piaskowca i tajemnicze średniowieczne warownie. Niektóre – pieczołowicie wyremontowane, jak na przykład Hrubá Skála i Kost – są dziś hotelami, inne (np. Trosky, Rotštejn) popadły w ruinę i zrosły się ze skałami, tworząc przedziwne kompozycje.

Słynne są tutejsze złoża kamieni szlachetnych oraz bezcenne ekspozycje minerałów, artystyczne pracownie biżuterii i tradycje szlifowania kamieni szlachetnych.

W XIII i XIV w. powstało wiele warowni doskonale wkomponowanych w skały. Między Turnovem a Jičínem były to: Chlum, Kawčiny, Rotštejn, Hrubá Skála, Valdštejn, Hrubý Rohozec, Newakov, Pařez, Kost i Trosky. W zachodniej części powstały Valečov, Drabské Svetničky, Klamorna, Staré Hrady.

Największe skalne miasta w Czeskim Raju to Prachovské skály koło Jičína oraz Hrubá Skála niedaleko zamku Trosky. Dominantą i jednocześnie jednym z symboli Czeskiego Raju są ruiny zamku Trosky. Nad krajobrazem góruje najwyższa góra – Kozákov (744 m n.p.m.).

Nie brakuje też atrakcji w okolicznych miejscowościach. W Jičínie jest rynek znany z bajek o Rumcajsie, a na obrzeżach Turnova kolejny zamek Hrubý Rohozec. Na północ leży Liberec z imponującym ratuszem i rekreacyjnym centrum Babylon, a przy polskiej granicy Frydlant z dużym zamkiem otoczonym parkiem.

Bardzo ciekawa jest najstarsza historia tej niezwykłej krainy. W IV stuleciu p.n.e. pojawili się Celtowie, których trzysta lat później wyparły plemiona germańskie. W czasie wędrówek ludów na ich miejsce przywędrowali Słowianie. Byli to Chorwaci, którzy przebudowali wiele istniejących już grodów w Prachovskich skalach, na szczycie Mužský i inne.

W wieku X księstwo chorwackie straciło niezależność na rzecz jednoczącego się państwa czeskiego. Obszar ten stał się własnością dynastii Przemyślidów, którzy przekazali go rodowi Markvarticów. Ród ten stopniowo się rozrastał, powstały z niego takie odgałęzienia, jak: Waldsteinowie, Wartembegowie, Michalovicowie, Lembergowie. To dzięki nim istnieje większość tutejszych zabytków kultury.

Nazwę „Czeski raj” wprowadziła w wieku XIX czeska elita pisarzy, malarzy i kompozytorów – przyjeżdżająca do uzdrowiska Sedmihorky, położonego w pobliżu Turnova – wśród których byli między innymi: Jan Neruda, Eliška Krásnohorská, Jaroslav Vrchlicki.

Valdštejn, Lázně Sedmihorky i Bozkovské dolomitové Jeskyně

Wyjeżdżając w kierunku Jičína (ulicą wychodzącą z dolnej części nám. Českého ráje), mija się żydowski cmentarz pod wiaduktem.

Pierwszego dnia pobytu, po śniadaniu, udaliśmy się do zamku Valdštejn, który zwiedziliśmy dzięki uprzejmości jego kustosa. Mimo że w październiku jest dostępny tylko w weekendy, zostaliśmy wpuszczeni i obszernie zapoznani z historią zamku, właścicielami i z eksponatami.

Valdštejn oznacza leśny kamień (*Wald – stein*), stąd też pewnie nazwa zamku, który leży na ogromnym bloku piaskowca. Ten zamek ma najdłuższą historię ze wszystkich warowni w Czeskim Raju. Został wzniesiony w drugiej połowie XIII w. przez rodzinę Markvarticów, z której wywodził się ród Valdštejn. Przez pewien czas był wykorzystywany przez husytów i rozbójników. W wieku XV został podzielony na oryginalny dwuczęściowy zamek, a pod koniec XVI w. spłonął. Dzisiejszy wygląd zawdzięcza XIX-wiecznym rekonstrukcjom w stylu romantycznym.

Do twierdzy wchodzi się po kamiennym moście z rzeźbami czeskich świętych. Główną budowlą jest kaplica św. Jana Nepomucena. Na końcu znajduje się jeszcze kilka pomieszczeń, a nad nimi taras widokowy z panoramą skał i zamku Trosky w tle.

Po zwiedzeniu zamku ruszyliśmy na trasę do uzdrowiska Lázně Sedmihorky (tylko kilka osób zdecydowało się na przejazd autokarem) – najstarszego zakładu wodoleczniczego w Czechach. Po trwającym trochę ponad godzinę marszu dotarliśmy do uzdrowiska Sedmihorky, w którym zostaliśmy zaskoczeni brakiem „życia”. Wszystko było zamknięte, nawet hotelowa restauracja.

Uzdrowisko zostało założone w 1841 r. przez pochodzącego z miejscowości Lomnice nad Popelkou doktora nauk medycznych Antonína Šlechtu. To tutaj zjeżdżała czeska elita pisarzy, malarzy i kompozytorów. Jednymi z pierwszych byli Jan Neruda, Eliška Krásnohorská, Jaroslav Vrchlicki. Oni to wprowadzili do użycia nazwę „Czeski Raj”. Uzdrowisko wykorzystywało źródła znajdujące się u stóp masywu skalnego Hruboskalsko. Obecnie jest tu ośrodek rekreacyjny. W centrum, w parku znajduje się popiersie założyciela uzdrowiska.

Dalszym punktem programu było zwiedzenie jaskini położonej niedaleko Czeskiego Raju, a mianowicie Dolomitowych Jaskiń Bozkowskich (*Bozkovské dolomitové Jeskyně*).

Zaliczają się one do najpiękniejszych w północnej części Czech. Dwie jaskinie krasowe – Nowa i Stara, połączone sztolnią – powstały w wapieniach dolomitowych. Dotychczas odkryty system szczelinowych korytarzy ma ogólną długość około jednego kilometra. Stropy i ściany jaskini zdobią wspaniałe fantazyjne formy naciekowe. Licząca 350 m trasa turystyczna pozwala

obejrzeć najciekawsze spośród dotychczas poznanych partii jaskiń, między innymi podziemne jezioro w Czechach, z przezroczystą niebiesko-zieloną wodą.

Skalne miasta

Z Bozkova pojechaliśmy do miejscowości Vesec, skąd przeszliśmy do wsi Klokočí, aby zwiedzić Klokočské skály – pierwsze ze skalnych miast, które mieliśmy zwiedzić i obejrzeć ruiny zamku Rotštejn, jeden ze symboli Czeskiego Raju, uwidocznione na wielu zdjęciach.

Skalne miasto, zwane również „skalnym labiryntem”, to zespół form ukształtowania powierzchni Ziemi: skałek, ambon, baszt czy grzybów skalnych, itp., skupionych w pobliżu siebie i oddzielonych wąskimi rozpadlinami. Powstanie skalnego miasta jest efektem degradacji terenu, następującego szczególnie wzdłuż sieci spękań, charakterystycznej zwłaszcza dla poziomo uwarstwionych piaskowców. Czynnikiem wpływającym na degradację są: obecność plastycznego podłoża powodująca osiadanie lub wyciskanie skał, wietrzenie mechaniczne, usuwanie zwietrzliny przez wiatr i wody deszczowe.

Skalne miasta w Czeskim Raju to między innymi:

- *Hruboskalské skalní město* (Skalne miasto Hrubá Skala) – rezerwat przyrody, składa się z około 400 piaskowcowych wież sięgających wysokość do 60 m (380 m n.p.m.);
- *Prachovské skály* – rezerwat przyrody położony w północno-zachodnim krańcu kotliny jiczyńskiej, turystyczne szlaki prowadzą przez jary otoczone ścianami z piaskowca, to najwspanialsze skalne miasto;
- *Besedické skály* – jest to kilka mniejszych wyjątkowych obszarów pod względem turystycznym, prawie przez większość tego parku przyrodniczego prowadzi otwarta w 1935 r. ścieżka turystyczna dra E. Benesza;
- *Suché skály* – nazywane Organami Kantora lub czeskimi dolomitami, położone są 1,5 km od Malé Skály; jest to ostro rozszerepiony grzbiet zbudowany z piaskowców;



Na dziedzińcu zamku Valdštejn (z tyłu kaplica św. Nepomucena)



Skalne ostańce w Skalnym Mieście Hruba Skala

- *Příbrazské skály* – w tym rezerwacie przyrody na skraju piaskowcowej płyty skalnej Mužský powstało szereg skalnych miast, wśród których najbardziej charakterystyczną formacją skalną jest Głowa Kobyły; w XVII w. była tu kryjówka Braci Czeskich, kryjących się przed prześladowaniami;
- *Klokočské a Betlémské skály* – rezerwat przyrody położony 4 km na północny wschód od Turnova; Klokočské skály, łączące się z obszarem Betlémské skály, charakteryzują się monumentalnymi blokami skalnymi, z których wystaje tylko parę samotnych wież; można tutaj zaobserwować sposób układania się skał na dnie morza kredowego; z punktu widzenia geologicznego godna uwagi jest koncentracja większości geomorficznych formacji znanych z piaskowców na obszarze około 3 km²; najbardziej znana jest jaskinia pseudokrasowa Postojná, w której chronili się pierwsi łowcy w górnym biegu Izery; do obszaru zwanego *Klokočské skály* wchodzi się koło grodu Rotštejn albo unikatowymi przejściami nazywanymi *Klokočské průchody*.



Zamek Rotštejn

Po zwiedzeniu skalnego miasta dotarliśmy do miejscowości Loktuše część Na špici, a stamtąd wróciliśmy do hotelu na zasłużony obiad.

Wieczorem uczestnicy najpierw spotkali się w hotelowej sali konferencyjnej, aby przy *korbelu* lub *pállitru* (kufelku) piwa pośpiewać, a później wolny czas zagospodarowali według własnych pomysłów. Niektórym udało się – jak sami stwierdzili – zagrać w brydża po wielu latach przerwy.

Zamek Sychrov

Wyprawą do najczęściej odwiedzanego zamku Czeskiego Raju rozpoczął się następny dzień.

Historia miasta, gdzie znajduje się zamek, sięga XV w. Wówczas to stała tu gotycka twierdza. W wieku XVII właścicielem tych terenów stał się ród rycerski Lamottů z Frin-troppu i wówczas w latach 1690–1693 w miejscu twierdzy postawiony został niewielki barokowy zamek. W roku 1740 zaś Sychrov kupił František z Valdštejn. W rękach tego rodu był



Grupa przy pałacu Sychrov

do 1820 r., kiedy to właścicielem zamku i okolicznych obszarów został książę Karel Alain Gabriel Rohan. Od tego czasu należał do tego francuskiego rodu, któremu zamek zawdzięcza największy rozkwit i dzisiejszy neogotycki wygląd oraz rozległy (26 ha) park w stylu angielskim. Zamkowe wnętrza zdobią rzeźby wykonane w pracowni Petra Buška oraz cenne dzieła sztuki. Znajduje się tu największa poza Francją kolekcja francuskiego malarstwa portretowego. Na zamku gościli między innymi król Francji Karol X i cesarz Franciszek I.

Być może to tu Niemcy ukryli Bursztynową Komnatę, bowiem zamek Sychrov znajduje się na liście miejsc, gdzie mogłaby ewentualnie się ona znajdować.

Ród Rohan to stary szlachecki ród francuski, wzmiankowany w historycznych dokumentach już w X w. Rola rodu stale wzrastała, aż znalazła się wśród dziesięciu najbardziej wpływowych rodzin we Francji. Rohanowie byli spokrewnieni z fran-

cuską rodziną królewską (bezpośredni kuzyni). Karel Alain Rohan (1764–1836) był założycielem sychrowskiej linii rodu. W czasie swojego życia doprowadził do rozkwitu zarówno zamek, jak i park w Sychrowie. Zatrudniał wielu znamienitych artystów, rzemieślników i ogrodników, oferując korzystne warunki pracy (wynagrodzenie, mieszkanie i pracownie).

Humprecht, Kost i Valečov

Po zwiedzeniu bogato wyposażonego zamku Sychrov oraz zadbanego parku pojechaliśmy do miejscowości Sobotka, Podkosti i Bosen, aby obejrzeć z zewnątrz (niestety obiekty w październiku są otwarte tylko w soboty i niedziele) zamczek Humprecht, dużą warownię – zamek Kost i ruiny zamku Valečov.

Humprecht – barokowy, pierwotnie myśliwski zamczek wybudowany w latach 1667–1672 dla Humprechta Jana Černína z Chudenic w miejscu dawnej warowni, na wzgórzu ponad Sobótką. Projekt tej owalnej budowli opracował włoski architekt Carlo Lurago, wzorując się na wieży Galata w Stambule. Najciekawsza jest owalna sala jadalna (sala czerninska) o wysokości 16 m ozdobiona malowidłami ściennymi, znana z niezwyklej akustyki (echo powtarza się kilkakrotnie). Z drewnianego balkonu wokół środkowej części zamku jest rozległy widok na okolicę i Sobotkę.

Natomiast Kost to idealnie zachowana średniowieczna warownia na piaskowcowej skale nad wodą, w miejscu łączenia się trzech dolin. Masywne obronne mury zwieńczone są blankami, a nad gotyckim zamkiem góruje potężna wieża. Pierwsze wzmianki o twierdzy pochodzą z 1349 r. Właścicielem był wówczas Beneš z Vartembergu. Syn Beneša – Petr, piastując wysokie stanowisko na dworze Karola IV, gruntownie przebudował i powiększył budowlę. W roku 1497 zamek kupił czeski kanclerz Jan z Šelenberka i rozpoczął jego modernizację. Później zamek miał wielu właścicieli, wśród których byli: Jan Biberštejn, Krzysztof Popel z Lobkovic, Albrecht z Valdštejn, ród Černínów, Kazimierz Netolický z Eisenbergu, Włoch Flaminio dal Borgo, który w 1879 r. odziedziczył majątek po swojej matce. Po drugiej wojnie światowej w 1948 r. wnuczka tego ostatniego Anna Maria dal Borgo Netolický została wywłaszczona z majątku na rzecz państwa, a zamek stał się muzeum



Zamek Kost

sztuki gotyckiej i renesansowej. Dopiero w roku 1992 zamek powrócił do rodu dal Borgo. Dzisiaj należy do Giovanniego Kinsky dal Borgo, jednego z dwóch synów Anny Marii dal Borgo i Norberta Kinsky.

Najbardziej imponującym elementem architektonicznym zamku jest główna wieża, zbudowana na planie trapezu, zwana „Białą”. Ciekawostką jest to, że z określonego miejsca widać wszystkie krawędzie wieży. Interesująca jest też galeria renesansowych obrazów oraz tzw. czarna kuchnia z wyposażeniem.

Do najpiękniejszych zaś skalnych zamków w Czechach należał Valečov. Obecnie są to ruiny obronnego zamku z XIV w., przebudowanego i powiększonego w XVI w. W połowie wieku XVIII został opuszczony, a zrujnowany w wieku XIX służył już tylko biedocie jako schronienie.

Pierwsze naprawy w nowych czasach zamku rozpoczęły się w 1914 r., kiedy to KČT (Klub Czeskich Turystów) podjął działania w celu ratowania zamku (były to prace organizacyjne – uporządkowanie terenu, usunięcie gruzów, zabronienie dalszego rozbierania murów na budowlany materiał) i przeprowadził początkowe prace zabezpieczające. W roku 1933, gdy zostały udzielone państwowe gwarancje na koronie murów nowego pałacu wzmocniono stare zaprawy skał, skały pod starym pałacem dostały betonowe płomby i żelazne obręcze. Klub zapewnił obsługę przewodnicką przez 70 lat.

Największy skalny zamek i Brama do Czeskiego Raju

Dalszym etapem było dotarcie na polanę *Krásná vyhlídka*, aby dalej dostać się do skalnego miasta *Drábské světničky*, jednego z najbardziej oryginalnych miejsc w Czeskim Raju.

Drábské světničky to największy skalny zamek zbudowany pod koniec XIII w. Skalne bloki (cztery wielkie i trzy mniejsze) zostały połączone drewnianymi konstrukcjami. Zachowało się tu wiele pomieszczeń wyciosanych w skale, służących do różnych celów. Zamczek stanowił punkt oporu wojsk tzw. sierotków, które opuściły go po bitwie pod Lipanami. Od tego czasu nie był wykorzystywany.

Niestety, z powodu braku czasu nie udało nam się zwiedzić miasta Mnichovo Hradiště, leżącego na zachodnich obrzeżach Czeskiego Raju i liczącego około 8,5 tys. mieszkańców, które posiada ciekawy kompleks pałacowy. W komnatach są interesujące zbiory orientalnej i miśnieńskiej porcelany oraz część biblioteki z Duchcova, prowadzonej przez słynnego Casanowę.

Po obiadokolacji wieczorem uczestnicy trochę czasu poświęcili na wspólne pośpiewanie lepiej lub gorzej pamiętanych ogniskowych piosenek.

Kolejny dzień rozpoczął się od przejazdu do Prachova w celu zapoznania się z najbardziej znanym i najpiękniejszym skalnym miastem w Czeskim Raju i jednym z najwspanialszych w całych Czechach. Były to Prachovské skály nazywane „Bramą do Czeskiego Raju”.

Prachovské skály leżą kilka kilometrów na północny zachód od Jičína. Powstały w wyniku trwającej miliony lat erozji piaskowcowego płaskowyżu, pozostałości morza kredowego. W krajobrazie dominują charakterystyczne dla tego obszaru sterczące ponad lasem strzeliste iglice skalne, wysmukłe piaskowcowe wieże i formacje skalne, pomiędzy którymi znajdują

się głębokie i wąskie parowy. Niezwykłego kształtu ostańce mają 350–450 m wysokości. Nazwa wzięła się od wszechobecnego skalnego pyłu (czes. *prach*). Centrum skał tworzy romantyczne skalne miasto, poprzecinane gęstą siecią oznakowanych szlaków. Z wielu punktów widokowych można zajrzeć do wnętrza skalnego miasta. Do najbardziej wyszukiwanych miejsc należy Grota Amerykańska (czes. *Americká sluj*), jedyny w swoim rodzaju Krużganek Cesarski (czes. *Cisařská chodba*) i przede wszystkim Punkt Widokowy Czeskiego Raju (czes. *Vyhlídka Českého ráje*) z widokiem na wieże skalne *Prachovská jehla* i *Prachovská čapka*. Szczególnie godne zobaczenia są ruiny skalnego zamku Peřez (pol. *Pień*) z XIV w., z którego pozostały dwa wykute w skale pomieszczenia, resztki kamiennych murów i wieży.

Wspaniałe widoki można zobaczyć, idąc jednym z dwóch okrężnych szlaków (pętli): wielkim, ale i najciekawszym, którego przejście zajmuje od dwóch do trzech godzin, oraz małym, krótszym mniej więcej o połowę. Walory krajobrazowe i przyrodnicze tego zakątka doceniono już w roku 1933, tworząc rezerwat przyrody „Skalní město” (Skalne Miasto).

Po kilkuset metrach od parkingu z Prachowa dochodzi się do rozwidlenia Pod Drogą Cesarską, gdzie zaczynają się obie pętli. Mała pętla poprowadzi nas od rozwidlenia w prawo po schodach do wąskiej skalnej szczeliny. Poprzez jaskinię pod skalnym blokiem i Mysią Dziurę (miejscami szerokość 35 cm) dochodzi się do pierwszego punktu widokowego. Droga prowadzi obok wyrzeźbionego w 1924 r. kielicha dla uczczenia 500. rocznicy śmierci Jana Žižki. Z *Vyhlídki Českého ráje* rozciąga się wspaniały widok na Vyskeř, Trosky, a przy pięknej pogodzie i na Góry Izerskie. Widać wiele turni o nadanych przez turystów nazwach: „Madonna z Dzieciątkiem”, „Karkonosz”, „Prachovska Jodła”, „Czapka”. Wierzchołkiem dochodzi się do drugiego punktu widokowego – *Vyhlídka Miru*. Stąd do wylotu tzw. Drogi Cesarskiej (nazwa powstała w 1813 r., kiedy to miał nią podobno przejść sam cesarz Franciszek I). Następnie szlak skręca w lewo i sprowadza w dół wąską szczeliną otoczoną przez potężne turnie. Po chwili dociera się do turni zwanej „Modlitwa Skał”. Dalej szlak prowadzi między tą skałą a drugą o nazwie „Mnich” i dociera do wcześniej opuszczonego rozwidlenia.

Duża pętla wiedzie w lewo od rozwidlenia stromo pod górę między skałami. Wychodzi się na tzw. *Šlikovou Vyhlídku* z widokiem na najwyższy szczyt Czeskiego Raju – Kozakov. Stąd można wędrować kamiennymi schodkami, przekraczając szczelinę na *Všetečkovou Vyhlídku*. Po dalszych 400 m szlak doprowadza do kolejnego skupiska skalnych turni, przecząc między innymi przez dwa dalsze punkty widokowe. Można z nich zobaczyć Góry Krucze (czes. *Krkavčí skály*), Jinolické Rybníky, ruiny średniowiecznych zamków Kumburk i Bradlec, a na horyzoncie Karkonosze (widok częściowo ograniczony przez drzewa). Następnie po wierzchołku dochodzi się do kolejnego punktu widokowego – *Hladolska Vyhlídka*, skąd jest najpiękniejszy widok w kierunku północno-wschodnim. Dalej szlak prowadzi do skrzyżowania ze szlakiem czerwonym i razem z nim do wylotu Drogi Cesarskiej. My wędrowaliśmy dalej szlakiem zielonym przez las pomiędzy blokami skalnymi w dolinę. Po jej przekroczeniu szlak zatoczył pętlę pod Pochyłą Skałą (*Sikma Veža*). Dziłkim terenem wśród potężnych bloków

skalnych znów wydostaliśmy się na wierzchołek. Po drodze minęliśmy wyrzeźbioną głowę jelenia (w roku 1886 zastrzelono tu ostatniego jelenia w okręgu jičínskimi). Szlak doprowadził do ostatniego punktu widokowego – *Pechova Vyhlídka*, skąd wiódł do doliny i dalej do drugiego wejścia do skalnego miasta.

Po krótkim pobycie w schronisku *Turistická chata* wróciliśmy na parking w Prachovie, aby udać się do Jičína.

Jičín – dawna stolica województwa frydlantskiego

To miasto położone we wschodniej części Czeskiego Raju, nad rzeką Cidlina (prawym dopływem Łaby), zamieszkałe przez 17 tys. mieszkańców. Kojarzone jest głównie z rozbójnikiem Rumcajsem – bohaterem kreskówki dla dzieci. Postać tę wymyślił pisarz Václav Čtvrtek (1911–1976) z Jičína, a namalował Radek Pilař (1931–1993). Akcja rozgrywa się w okolicznej scenerii – w bajce pojawia się między innymi rynek wraz ze stojącymi przy nim zamkiem i wieżą. Zły hrabia, któremu rozbójnik daje się we znaki to Albrecht Václav Eusebius z Valdštejna – znana i znacząca postać tego potężnego rodu posiadającego ziemię i majątki w Czeskim Raju, wywodzącego się ze znamienitego rodu Markvaticów.

Albrecht Václav Eusebius z Valdštejna (lub Wallenstein, albo von Waldenstein, ew. Waldstein), żyjący w latach 1583–1634, to jedna z najbardziej znaczących postaci czeskiej historii, świetny strateg, ambitny polityk, ale także mecenas sztuki. Był księciem Frydłantu od 1624 r., Żagania od 1627 r., Meklemburgii w latach 1629–1631. Wychowywany był w ideologii braci czeskich, nauki pobierał w szkołach protestanckich, ale w roku 1606 przeszedł na katolicyzm i od tego czasu rozpoczęła się jego kariera. Od młodości służył jako żołnierz u Hauburgów. Brał udział w wojnie trzydziestoletniej (1618–1648), zostając w roku 1626 naczelnym dowódcą wojsk



Z wizytą u Rumcajsa

cesarskich. Podczas tej wojny wystawił w roku 1625, za zgodą cesarza, własną 40-tysięczną armię, utrzymywaną za pomocą systemu kontrybucji. W 1626 r. pokonał armię Petera Ernsta II von Mansfelda (1580–1626). W roku 1627 zajął Holsztyn, a następnie Meklemburgię i Pomorze Zachodnie. Został pokonany przez Szwedów w 1632 r. pod Lützen, następnie podejrzewany o zdradę i przejście wraz ze swoją armią na stronę protestanckiej koalicji został aresztowany, osądzony i w roku 1634 stracony w Chebie. Uważa się, że sprawa została sfinansowana, gdyż Wallenstein stawiał sobie za cel zdobycie czeskiego tronu, mając poparcie wielotysięcznej armii.

Jednakże to właśnie dla Albrechta z Valdštejna w latach dwudziestych XVII w., w okresie wojny trzydziestoletniej wzniesiono na praskiej Małej Stranie wspaniałe rozległe zespoły pałacowo-ogrodowe, wczesnobarokowe, zaprojektowane przez włoskich architektów i ukończone jeszcze za jego życia.

Natomiast w Jičynie założył swą rezydencję, wybudowano dla niego pałac, a obok kościoła kapitularny św. Jakuba, kolegium jezuickie, seminarium i gimnazjum. Założył też nowe miasto z nowym kościołem, obecnym kościołem Marii Panny de Sale. Jičín w zamierzeniach Albrechta z Valdštejna miał stać się ośrodkiem edukacji, władzy i siedzibą biskupstwa, jednakże plany te nie zostały zrealizowane z powodu śmierci tego jednego z najlepszych menedżerów swej doby.

To z jego postacią związane są początki baroku w Czechach, zapoczątkowanego we Włoszech w drugiej połowie XVI w., skąd rozprzestrzenił się do innych krajów poprzez sprowadzanych włoskich architektów, jak chociażby Giovanniego Battistę Pieroniego, projektujących szlacheckie rezydencje czy kościoły, jak na przykład dla księcia Albrechta z Valdštejna. Również w Czeskim Raju, mimo iż spotkać tu można wiele stylów architektonicznych, to jednak największy wpływ miał właśnie barok.

W Jičynie można obejrzeć szereg barokowych domów stojących w rynku, nad którymi góruje zamek księcia Albrechta z Valdštejna i kościół św. Jakuba Starszego.

Okazałe wejście do rynku stanowi *Valdická brána*. Jest to wieża z czerwonym szpicem o wysokości 52 m, którą zbudowano z szarego piaskowca w 1568 r. jako jedną z trzech wież fortyfikacyjnych do obrony miasta. W roku 1589 spłonęła, a podczas rekonstrukcji dobudowano najwyższe piętro. Na początku XVII w. została przykryta wczesnobarokową kopułą, a po kolejnym pożarze w 1681 r. nakryta została prostą iglicą. Dzisiaj jest ona miejscem życia kulturalnego, wystaw i spektakli teatralnych. Na wysokości 32 m znajduje się galeria, na którą można wejść po 156 stopniach i spojrzeć z góry na rynek.

Jičínski zaś rynek jest prawie kwadratowy. Otaczają go głównie kamienice z podcieniami, z których trzy mają rodowód gotycki (domy nr 3, 4 i 58), a pozostałe reprezentują architekturę baroku i renesansu. Na środku placu pod daszkiem umieszczono makietę okolic miasta.

Natomiast większa część południowej pierzei to dobrze wkomponowany w zabudowę zamek – dawna siedziba M. Trčků z Lípy. Na początku XVII w. przebudowano go na renesansową rezydencję. W roku 1620 przypadkowy wybuch prochu znacznie go uszkodził, w takim stanie przejął go Albrecht Wallenstein i na jego polecenie zajęto się odbudową zamku, dlatego dziś nazywany jest „pałacem Wallensteina”.

Powstała wówczas część barokowa zamku i park na tyłach. W wyniku kolejnych remontów pałac uzyskał ostatecznie wygląd klasycystyczny, ma trzy wewnętrzne dziedzińce. W sali reprezentacyjnej w roku 1813 Rosja, Austria i Prusy podpisały tu Święte Przymierze przeciw Napoleonowi. Obecnie w zamku mieści się muzeum regionalne (wejście z pierwszego dziedzińca) i galeria (z drugiego). Zbiory muzealne obejmują przyrodę i dzieje okolic od najdawniejszych czasów do współczesności. Galeria gości wystawy czasowe. Na tyłach biura informacji turystycznej (drzwi naprzeciwko wejściowych) znajduje się ekspozycja poświęcona Rumcajsowi i Cypiskowi – bohaterom filmu rysunkowego (zwiedzanie bezpłatne).

Obok pałacu stoi *Kostel sv. Jakuba Staršího*, będący pozostałością po budowanej (według projektu G. Pieroniego) przez Albrechta Wallensteina w latach 1627–1634 katedrze biskupiej. Został wzniesiony w stylu barokowo-klasycystycznym. W roku 1767 F. Heger połączył kościół i stojący obok zamek krytym korytarzem. Budowla jest jednonawowa z iluzjonistycznymi malowidłami na sklepieniu kopuły i ołtarzem głównym, z obrazem I. Raaba oraz z rzeźbami św. Piotra (z kluczem) i św. Pawła (z mieczem).

Naprzeciwko Valdickéj brány z rynku odchodzi ulica *Chelečického*. W zabudowie wyróżnia się kamienica z podcieniami i ostrołukowymi oknami na drugim piętrze. Uliczka prowadzi na náměstí Svobody, na którym stoi przysadzisty kościółek z roku 1622 pod wezwaniem św. Ignacego Loyoli (czes. *kostel sv. Ignáce*), zbudowany z piaskowcowych ciosów. Należał do dawnego kolegium jezuickiego. Od XVIII w. mieściły się tu wojskowe koszary – ostatnio rosyjskie (do roku 1990).

Na północny wschód od centrum (dojście ul. *Havlicková*) ciągnie się aleja (1716 m) z czterema rzędami lip (1140 drzew), zasadzonych przez żołnierzy generała wojsk austriackich. Jest to jeden z najlepiej zachowanych elementów wczesnobarokowej kompozycji krajobrazowej Wallensteina. Można nią dojść do ogrodów Libosad, szczytujących się wczesnobarokową loggią, zbudowaną w latach 1630–1634 przez N. Sebregodiego. Początkowo był to ogród ze zwierzyńcem połączony z budynkiem dworu honorowego oraz z loggią przez *sallę terrena*, gdzie miała się bawić szlachta. W północnym rogu ogrodów znajduje się romantyczna pustelnia.

Po powrocie do Turnova i obiadowaniu uczestnikom imprezy zaproponowano *hudební večerek s tancami* przy pizzy i piwie. Po ciężkiej „pracy”, dobrze zorganizowanej przez miejscowego muzyka, wszystkim bardzo dobrze się spało.

Hrubý Rohozec, Hrubá Skála i Hruboskalsko

Ostatni dzień pobytu w Czeskim Raju rozpoczęto od zwiedzania, leżącego w Turnovie, zamku Hrubý Rohozec, postawionego na skale nad rzeką Izerą, prawym dopływem Łaby.

Hrubý Rohozec powstał jako obronny gród na szlaku handlowym około 1280 r. Jego założycielami byli Havel z rodu Markvarticu (mąż św. Zdzisławy), pan na zamku w Lemberku, i jego syn Jaroslav z Ralska. Przez następne stulecia kolejni właściciele przebudowywali go w stylach późnogotyckim, renesansowym i empire. Ostatnimi właścicielami była niemiecka rodzina Des Fours (potem Des Fours-Walderode). Po drugiej wojnie światowej zamek został upaństwowiony. Najbardziej

znanyymi osobami na zamku byli Albrecht Maximilian i Marie z pasją wykonująca misję lekarki, która otrzymała zamek po bitwie pod Białą Górą*.

Z oryginalnych wnętrz zamkowych zachowały się między innymi: wielka biblioteka, jadalnia, salon. W sumie można obejrzeć 23 pomieszczenia w dwóch wariantach zwiedzania – dłuższym (ok. 75 min) i krótszym (ok. 50 min). Wokół zamku rozpościera się park w stylu angielskim z ciekawymi XIX-wiecznymi rzeźbami.

Następny punkt programu to obejrzenie zamku Hrubá Skála i Skalnego Miasta Hrubá Skála (czes. *Hruboskalského skalneho města*). Na teren zamkowy weszliśmy przez ozdobiony rzeźbami most, który prowadzi nad przepaścią. Nie udało się nam wejść krętymi schodami na wieżę, aby podziwiać okolicę z pewnej wysokości. Dotarliśmy tylko na otwarty z jednej strony dziedziniec, skąd roztaczały się piękne widoki na skalne miasto i zamek Trosky.

Wnętrze ciekawego kościoła św. Józefa z cennym barokowym obrazem Świętej Rodziny obejrzelśmy tylko z pewnej odległości, ponieważ w kościele odbywał się ślub.

W miejscu, w którym dziś stoi zamek Hrubá Skála Hynek z Valdštejna około roku 1350 wznosił zamek o nazwie *Skály*. Ze względu na swoje wspaniałe położenie i trudny dostęp przez stulecia był ważnym ośrodkiem dowodzenia i zarządzania regionem. Jego właścicielami były najznamienitsze rody. Po bitwie pod Białą Górą zamek został skonfiskowany i znalazł się w rękach Albrechta Wallensteina.

Zamek trzykrotnie ulegał całkowitemu spłonięciu – w latach 1525, 1710, 1714, a raz częściowemu – w roku 1804. Dzisiejszy swój wygląd neogotycki zawdzięcza Janowi Lexovi Aehrenthal, który kupił go w roku 1821 od Franciszka Adama Wallensteina. Na początku XIX w. w miejscu byłego więzienia zamkowego powstał park w stylu angielskim. Obecnie w rozległym kompleksie zamkowym mieści się hotel o wysokim standardzie, dysponującym w dawnej kaplicy zamkowej luksusowym apartamentem.

Niedaleko od zamku Hrubá Skála położone są uzdrowisko Sedmihorky i *Hruboskalsko* – rezerwat przyrody ze skalnym miastem. My zrobiliśmy tym razem wycieczkę do skalnego miasta. Wejście prowadziło przez 65-metrową wąską szczelinę, zwaną „Mysia Dziura” (czes. *Mýši dírou*), dalej wędrowaliśmy między skalnymi wieżami i ciekawymi formami skalnymi, jak na przykład „łóża Adama”, do parkingu przy zamku.

Skalne Miasto Hrubá Skála (czes. *Hruboskalské skalni město*), nazywane „Skalák”, niewątpliwie należy do jednych z najbardziej znanych miast skalnych. Znajduje się tu 400 skalnych wież, z których wiele osiąga imponującą wysokość 55 m, jak też są skalne kaniony prowadzące ze skrajów skalisk do głębokich dolin. Do najbardziej wyszukanych miejsc należy Mariański punkt widokowy (czes. *Mariánská vyhlídka*), skąd rozpościera się wspaniały widok na zamki Hrubá Skála i Trosky oraz grzbiet Kozakovski, punkty widokowe „U lwiątk” (czes. *vyhlídka U lvička*) i *Janova vyhlídka*. Pojedyncze ugrupowania skalne mają nazwy wiążące się z kształtami lub z legendami. Przechodzi się na przykład obok Czartowskiej Ręki (czes. *Čertova ruka*), Kapelmistrza (czes. *Kapelník*), Skał Smoczyc (czes. *Dračí skály*), Sahary, Latarni Morskiej (czes. *Maják*), łóża Adama. Można również precyzyjnie się przez

65-metrową Mysią Dziurą. Niezwykle atrakcyjny jest widok na grupę skał wyrastających z lustra wody *Věžického rybníka*. *Mariánská vyhlídka* jest miejscem skąd większość turystów fotografuje zamek Hrubá Skála. Poniżej znajduje się symboliczny cmentarzyk ofiar gór z tablicami na skale. Po wierzchołkach prowadzi szlak „Złota Ścieżka” (czes. *Zlatá stezka*) Czeskiego Raju z wieloma punktami widokowymi.

Trosky i piesza wędrowka do Turnova z arboretum w tle

Kolejną atrakcją było zwiedzanie ruin zamku Trosky. Uczestnicy, nie zwracając uwagi na trudności, wdrapali się po schodach na 47-metrową wieżę „Baba”, z której roztaczał się rozległy widok. Zamek Trosky bowiem wznosi się na najwyższym w okolicy punkcie, dlatego też jest stąd wspaniała panorama i jest on widoczny z bardzo wielu miejsc w Czeskim Raju. Krajobraz oglądaliśmy także z drugiej wieży, gdyż na obu wieżach są punkty widokowe.

Trosky to najbardziej niezwykle zamkowe ruiny w Czeskim Raju – dwie wieże na szczytach sąsiadujących ze sobą bazaltowych skał (ponad 400 m n.p.m.). Stanowią one część dawnego zamku, który zbudował pod koniec XIV w. Čeněk z Vartemberku. Na zachodniej niższej i bardziej rozłożystej skale (47 m wysokości), nazywanej „Baba” postawiono niższą pięciokątną wieżę mieszkalną. Na wschodniej, smuklejszej skale (o wysokości 57 m), przez swoją nieprzystępność nazywaną „Panna”, wznosi się wysoka, prostokątna druga mieszkalna wieża.

Po zejściu na parking grupa podzieliła się na dwa zespoły. Pierwsza, licząca cztery osoby, zdecydowała się na powrót do Turnova autokarem. Pozostali podjęli decyzję o powrocie do hotelu pieszo, mimo iż trasa miała minimum 14 km. Z parkingu pod zamkiem nasza trasa wiodła przez osadę Tachov, dolinę Żelejowską (inna nazwa to Wieżycka, czes. *Želejovský* lub *Věžický údolí*) do malowniczego stawu *Vidláč*, otoczonego skałami i lasami. Miejsce to w sezonie stanowi ruchliwe obozowisko i punkt wyjściowy do wędrowek po okolicy. Dalej wędrowaliśmy przez Podtrosecką dolinę (czes. *Podtrosecký údolí*), skrzyżowanie szlaków Prašivci do zamku Hrubá Skála. Dalszym etapem marszu był zamek Valdštejn. Po drodze minęliśmy odgałęzienie do punktu widokowego *Mariánská vyhlídka* i Adamowego łóża oraz arboretum Bukovina.

Arboretum Bukovina – pierwotnie ogród botaniczny – założony w latach 1860–1862 właściciel hruboskalskiego majątku Lex Aehrenthal przy udziale Leopolda Angera. Arboretum ma powierzchnię 2,73 ha i jest tutaj 35 gatunków drzew, pochodzących przede wszystkim z Ameryki Północnej. Dominują potężne daglezie i ogromne jodły, należące do najstarszych okazów. Rekordzistką jest jodła Lowova, która została tu sprowadzona aż z Sierra Nevady z Kalifornii. Ma około 75 lat i należy w ogóle do najstarszych jodeł w Czechach. Obecnie żyjące tutaj egzemplarze drzew osiągają 50–60 lat. Są tutaj również różne gatunki jodeł, modrzewi, buków i tulipanowców.

Dalsza wędrowka wiodła Złotym Szlakiem z trzema punktami widokowymi – *vyhlídka na Kapelu*, *U lvička* i *Červonu ruku* do zamku. Stamtąd przez skrzyżowanie *U Konic* schodziliśmy do Turnova. Na skraju lasu (czes. *na okraji Hruboskalské plošiny*) „czekała” nad nami osamotniona piaskowcowa skała,

na którą można było wejść po żelaznych schodkach i obejrzeć widoki na Turnov, Ralsko, Bezděz, Ještědský hřbet i Jizerské hory. Z tego miejsca pozostało już tylko przejście przez miasto do hotelu na bardzo zasłużony posiłek.

Wieczorem ci, którym wędrowka nie dała się za bardzo we znaki, spotkali się na ostatnim piwie, aby wymienić poglądy o urokach Czeskiego Raju i podsumować przebieg imprezy. Później zaś oczekiwał już nas smutek – z powodu pakowania się i powrotu.

Perły dolnośląskiej architektury w parku miniatur

W niedzielę po śniadaniu pożegnaliśmy się z Panem Kovařem, jednym z trojga sympatycznych gospodarzy hotelu, i wyruszyliśmy przez Harrachov do kraju.

Jedynym punktem programu w tym dniu było obejrzenie Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach. Jest to jedyne miejsce, gdzie można podziwiać wspaniałe perły dolnośląskiej architektury, odwzorowane w modelach z niespotykaną wiernością i wykonane przy wykorzystaniu najnowszej techniki. Przewodnicy zapoznają z najpiękniejszymi dolnośląskimi budowlami i ich historiami. Zwiedzając park, można się także dowiedzieć jak powstają i z czego są budowane te niezwykle modele. Najbardziej znanymi obiektami, których modele znajdują się w Parku, to: zamek Książ, zamek Czocha, kościółek Wang, starówka Jeleniej Góry, obserwatorium na Śnieżce, kościół w Lubomierzu, bazylika w Krzeszowie, dom Geharta Hauptmanna.

Po zapoznaniu się z eksponatami i wysłuchaniu bardzo ciekawego i dowcipnego komentarza mieliśmy przed sobą już tylko jeden cel – Poznań (dwoje uczestników czekała jeszcze długa droga, gdyż ich miejscem zamieszkania jest Łeba).

Dobre rady

- Czeski Raj jest wspaniałym i godnym polecenia miejscem – osoby, które tam przybędą, mają praktycznie wszystko: zamki, pałace, warownie, skalne miasta z fantastycznie

ukształtowanymi piaskowcowymi ostańcami, wąskimi przejściami, miasta z ciekawymi historiami, zabytkami i postaciami wiążącymi się z tym regionem, niedaleko położoną jaskinią.

- Najlepszym okresem do zwiedzania wszystkich interesujących miejsc i obiektów są miesiące lipiec i sierpień (gorzej już w czerwcu i wrześniu), w pozostałych miesiącach (za wyjątkiem niektórych weekendów) prawie wszystkie obiekty są zamknięte.
- Miasto Turnov stanowi – naszym zdaniem – najlepszą bazę wypadową do wszystkich zakątków Czeskiego Raju; jest również położone najbliżej naszego kraju.
- W Czeskim Raju jest wiele miejsc noclegowych (hotele, pensjonaty, kwatery prywatne, kempingi) – podczas przyjazdu tu w lipcu i w sierpniu polecamy noclegi w internacie szkolnym (adres: Domov mládeže obchodí akademie a Hotelové školy, Turnov 466), w którym jest bardzo miło, schludnie i co najważniejsze bardzo tanio.
- Jeżeli zorganizowane grupy chciałyby zatrzymać się poza sezonem w Turnovie to polecamy hotel Karel IV – jest tanio i można bez kłopotów ustalić wszystkie szczegóły pobytu z sympatycznymi gospodarzami – państwem Kovař.
- Pobyt w Czeskim Raju w lipcu i sierpniu ma, niestety, też mankament, jest tłoczno.

prezes Koła nr 19 „Pomet” **Jan Michalski**

* Biała Góra jest obecnie przedmieściem Pragi, ale na początku XVII w. nie były to obrzeża tej pięknej stolicy nad Wełtawą, ale była ona w okolicy Pragi i to tu w dniu 6 listopada 1620 r. doszło do decydującego starcia pomiędzy Czechami, liczącymi ok. 22 tys. osób, nie chcącymi dopuścić wojsk Habsburgów do wkroczenia do Pragi, a tłumiącymi powstanie oddziałami cesarskimi, dysponującymi ok. 28 tys. żołnierzy. Czesi i Unia Protestancka ponieśli w tej bitwie porażkę z wojskami cesarza i Ligi Katolickiej. W jej wyniku został zapoczątkowany okres prześladowań narodowych i religijnych w Czechach oraz okres germanizacji i rekatolizacji. Habsburgowie po wkroczeniu do Pragi, w odwecie na zbuntowanych czeskich protestantach, wymordowali ok. 600 osób należących do elity polityczno-kulturalnej narodu czeskiego. Jednakże większość osób zaangażowanych w bunt uciekła (głównie do Saksonii), ich dobra zostały skonfiskowane i rozdane ludziom zasłużonym dla Habsburgów. (przyp. red.)

Łącko – stolica krainy sadów i jej okolice

Historia

Łącko położone jest na lewym brzegu Dunajca na pograniczu trzech malowniczych pod względem krajobrazowym krain geograficznych: Beskidu Sądeckiego, Beskidu Wyspowego i Gorców. Miejscowość ta ma bogatą w wydarzenia przeszłość i jest jedną z najstarszych w regionie. W tej części Sądecczyzny tereny te i pobliskie odcinki Dunajca z dawien dawna były wykorzystywane przez człowieka jako szlak komunikacyjny na południe Węgier i jako strefa osiedlenia.

Już od pradawnych, zamierzchłych czasów Dolinę Łącką i sąsiednie pogórza zamieszkiwał człowiek. Badania archeolo-

giczne przeprowadzone na tych terenach w XX w. wykazały, iż miało to miejsce już w dobie tzw. kultury łużyckiej (tj. 800–400 lat przed Chrystusem).

Historyczne źródła piśmienne informują, że w roku 1251 niejaki Wydźga sprzedał wieś Łącko zakonnikom Bożogrobcom z Miechowa. Następnie wieś ta znalazła się w posiadaniu księcia sandomiersko-krakowskiego Bolesława Wstydliwego. W 1257 r. ów książę przekazał obejmujący kilka wsi tzw. klucz łącki swej żonie, córce króla Węgier Beli IV, Kindze. Kinga po śmierci swego męża założyła zakon klarysek w Starym Sączu i ofiarowała po kilku latach Łącko i pobliskie wsie na własność klasztorowi. Klaryski były w posiadaniu tych tere-



Panorama Łącka, źródło: <http://www.lacko.pl> (oficjalna strona Urzędu Gminy w Łącku)

nów, aż do kasaty zakonu przez Austriaków w końcu XVIII w. Kinga, która została ogłoszona świętą przez papieża Jana Pawła II w 1999 r., słynęła za swego życia z głębokiej pobożności i wrażliwości społecznej. Była zarazem, jak na ówczesne czasy, kobietą wykształconą, prezentującą wysoką kulturę i rozumiejącą potrzeby mieszkańców wiosek. Ona to zapoczątkowała pracę kulturalną i gospodarczą na terenach należących do klarysek, za jej to czasów po raz pierwszy podjęto się zajęć ogrodniczo-sadowniczych. Na przestrzeni stuleci klaryski dzierżały posiadaną przez siebie własność ziemską rycerzom, którzy odznaczyli się męstwem na polach bitew.

Według kronik starosądeckich, Łąckiem w XVI w. miał władać niejaki Prokop Pieniążek, który podobno służył we flocie maltańskiej i walczył przeciw Turkom w Algierze i w Tunisie. Innymi z dzierżawców Łącka byli m.in.: starosta grodowy sądecki Sebastian i Stanisław Lubomirscy czy też Schlichting Wespazjan, który został stracony w roku 1657 za to, że dopuścił się zdrady na rzecz Szwedów podczas ich najazdu.

Funkcje gospodarczo-administracyjne nad wsiami podległymi klaryskom sprawowali ich urzędnicy. Ucisk feudalny był przyczyną różnych wystąpień chłopów. Nieposłuszeństwa wobec dworu dopuścił się na przykład w 1753 r. niejaki Andrzej Kulig z Czerńca, wioski leżącej nieopodal Łącka. Został on oskarżony o zuchwalstwo, za co wymierzono mu karę pięćdziesięciu uderzeń różgami, a ponadto skazany musiał przekazać na rzecz kościoła dwa funty wosku i dwie grzywny sądowi.

W dawnych czasach ludność ziemi łąckiej niejednokrotnie ucierpiała z powodu najazdów garnizonów wojskowych. Obok wspomnianych Szwedów ziemie te w czasie tzw. potopu w latach 1655–1660 pustoszyły wojska księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczege, które wślawiły się wielkimi okrucieństwami.

W 1734 r. w podczas zamieszek w Polsce związanych z elekcją Augusta III Sasa z dynastii Wettinów na tron Rzeczypospolitej, Rosjanie, którzy popierali tę kandydaturę, rozpuścili po polskich ziemiach swoje wojska, aby te przy pomocy oręża walczyły z przeciwnikami Sasa. Wówczas to około 2 000 kozaków będących na służbie u Rosjan najechało, zdewastowało i złupiło okolice Łącka. Kilkadziesiąt lat później ziem tych nie oszczędzili konfederaci barscy, którzy wysuwali hasła walki z Rosją, królem Polski Stanisławem Augustem Poniatowskim oraz reformami, jakie zostały przeprowadzone w sejmie. Zagrabili oni łąckim chłopom zboże, bydło, owce, drób. Świadkowie tych wydarzeń zapisali: *Wielmożny Michał Dzierżanowski także Marszałek i wódz konfederacki, przejeżdżając ze swoją*

dywizją i z Wielmożnym Tomaszem Wilkońskim, stojąc obozem za Popradem i tu w mieście Starym Sączu, w Łącku, Gołkowicach i Gaboniu – znaczne zboża na prowianty zabrali i wypaśli. Także bydła kilkanaście sztuk wybili. Gorzałki, piwa i innych drobin folwarcznych za kilkaset złotych zjedli i wypili.

Katastrofalne w skutkach dla ludności były również powtarzające się co jakiś czas klęski żywiołowe lub zarazy. Hamowały one rozwój tych terenów i uprzykrzały życie mieszkańcom. Do najstraszniejszych klęsk żywiołowych należały powodzie, pożary, gradobicia. Do jednych z najtragiczniejszych w skutkach zaraz należała epidemia cholery, która wybuchła w 1873 r. Wówczas to w łąckiej parafii zmarło wskutek tej straszliwej choroby około 600 osób. W okresie po zakończeniu działań wojennych związanych z pierwszą wojną światową wiele ofiar śmiertelnych pochłonęła epidemia tzw. grypy hiszpanki.

W czerwcu 1770 r. Austriacy zajęli tereny Sądeckizny, które dwa lata później, po pierwszym rozbiórce Polski zostały włączone do powstałej Galicji i Lodomerii. Władca monarchii habsburskiej Józef II, który rządził państwem w latach 1780–1790, zdecydował w 1782 r. o kasacie klasztorów. Ludność Łącka po 502-letniej łączności z starosądeckim klasztorem przeszła pod panowanie świeckie.

W roku 1835 Łącko odkupił od Austriaków hrabia Seweryn Drohojewski. W 1875 r. ziemię łącką Drohojewski sprzedał przemysłowcowi pochodzenia żydowskiego Michałowi Aderowi, który założył w Jazowsku tartak i fabrykę mebli.

Ludność

Mieszkańcy Łącka są zaliczani do tzw. górali białych. Ich strój to gurmiana do kolan, bogato wyszywana, a także portki białe z parzenicami, skórzane kierpce i kapelusz. Na strojach łąckich ozdoby haftowane są tzw. węzłem rycerskim. O mieszkańcach ziemi łąckiej pisali znakomici dziewiętnastowieczni etnografowie – Żegota Pauli oraz Oskar Kolberg.

W ostatnim tysiącleciu tereny w dolinie Dunajca były zamieszkiwane przez obcych przybyszów stopniowo. Wpierw pojawili się pasterze wołoscy idący od Bałkanów. Dotarli oni do Babiej Góry w Zabrzeży, a miejscowa ludność przejęła od nich niektóre nazwy i zwyczaje pasterskie. Od wschodu napłynęli również Rusini, lecz oni dotarli najdalej do ziem nieopodal Szczawnicy. Od północnego wschodu natomiast tereny zajęli Lachy, lecz nie doszli do Łącka tylko zatrzymali się na linii: Limanowa – Łukowica – Czarny Potok. Ta ostatnia miejscowość bezpośrednio sąsiaduje

Strój łącki

Wywodzący się z ziemi łąckiej Antoni Kurzeja pisał w 1910 r. o stroju z tego regionu: *Strój ten dawny składał się u mężczyzny w lecie z kapelusza pilsniowego, czarnego, ozdobionego szerokim paskiem, nabitym żółtymi guziczkami, zwanymi „cętki”, za które strojniś wpychał kogucie pióro, kwiat georginii, wreszcie sklepowy bukiet weselny [...]. Na koszulę, zapiętą pod szyją spinką metalową lub związaną wstęgą czerwoną i puszczonej po wierzchu spodni, ubierali starsi pas skórzany sięgający pod pachy z kaletką na fajkę, tytoń i krzesiwo, nabijany mosiężnymi guziczkami, kółkami i sprzączkami, prócz tego koszulę zapinano na piersiach dużą, tombakową spinką kształtu rombu [...]. U szpilki tej palacze wieszali na łańcuszku również misternie rzeźbioną przetyczkę do fajki. Na to wdziewano jeszcze kamizelkę granatową, wyszywaną czerwoną wełną i mosiężnymi guziczkami. Młodzi nosili pasy szerokie zaledwie na 4 cm, ale za to długie, nabijane guzikami, otaczając kilka razy biodra, koniec tego paska spuszczano wolno z lewego boku. Bogaci ubierali buty, biedacy krypcę. Wierzchni strój stanowiła sukmana biała z samodziātu u starszych wyszywana na sposób krakowski ozdobiona nadto cynowymi guziczkami i żółtymi koluszkami. Młodzi nosili piękniej wyszywane gurmány kolorem czerwonym i niebieskim jednak bez ozdób metalowych. Strój zimowy uzupełniał kożuch biały niekryty, kroju czamary u strojnisiów farbowany na czerwono, spodnie z białego sukna, kroju węgierskiego, wyszywane jak sukmana, na głowie czapka, rodzaj kuczmy podolskiej, ale niższa, z czarnego baranka. Nieodzowną częścią stroju u mężczyzn była fajka, bez której góral w ogóle nigdzie, a zwłaszcza do kościoła się nie puszczał [...]. Strój kobiecy był także swojski, oryginalny. Koszula biała, bez żadnych ozdób, na szyi u bogatych korale, lub bursztyny, spódnica ciemna perkalowa, a na niedzielę i święto krakowski gorset, ozdobnie wyszywany. Kobiety ubierały na głowę czepiec, z białej chustki, której koniec (trok) spadał daleko na plecy. Dziewczęta okrywały głowy chusteczkami kolorowymi. Strój zimowy dla mężatek, to biały nie pokryty, krótki do pasa serdak, z gęstą falbaną u dołu [...]. Tak mężatki, jak i dziewczęta nosiły czarne buty z miękkimi cholewami, o wysokich napiętkach, podbijanych podkówkami.*

z łąckiem. Niektórzy z przybyszów po pewnym czasie asymilowali się z miejscową ludnością i polonizowali.

Pełną uroku jest jedna z legend, według której król Polski Jan III Sobieski, wracając po zwycięskiej bitwie pod Wiedniem nad Turkami w 1683 r., miał kilkudziesięciu wziętych w niewolę mieszkańców tego kraju osadzić w Zarzeczcu koło Łącka, a ich potomkowie z biegiem lat przyjęli miejscową kulturę i przeszli na katolicyzm. Niektórzy powiadają, że współczesne nazwisko Turek jest niejako pozostałością po tamtych muzułmańskich osadnikach sprzed kilku wieków.

Po wcieleniu na mocy traktatów rozbiorowych obszarów południowej Rzeczypospolitej do Austrii, rozpoczęło się prowadzenie kolonistów austriackich i niemieckich na te tereny. W dolinie Dunajca byli oni osadzani na ziemiach plebańskich i dworskich wzdłuż drogi prowadzącej do Nowego Sącza. Nie-

mieccy koloniści nazwali swoją kolonię „Wiesendorf”, a miejscowa ludność „Niemiecka Wieś”.

Napływowa ludność niemiecka odróżniała się od miejscowej między innymi tym, że wszystkie budowle wznosiła z kamienia, a rodowici mieszkańcy z drewna. Klasyczny przykład zabudowy niemieckiej zachował się do dziś w Gołkowicach. Znajdują się tam domy po obu stronach drogi prowadzącej z Nowego Sącza do Krościenka, a ich cechą charakterystyczną jest to, że zwrócone są do jezdni szczytami. Składają się z murowanego domu parterowego i spichlerza, połączonych murem z bramą wjazdową i wejściem dla mieszkańców. Swym wyglądem przed dwoma wiekami zdecydowanie odbiegały od drewnianych chat spotykanych na Sądecczyźnie.

Ziemie łąckie w przeszłości licznie zamieszkiwali Żydzi. W 1939 r. w Łącku było ich dwieście rodzin. Posiadali swoją bożnicę i łaźnię, prowadzili karczmy, restaurację, piekarnię, handlowali nawozami sztucznymi i zbożem.

Żydzi produkowali w Łącku tzw. śliwovicę koszerną. Pędzenie jej odbywało się pod baczynym nadzorem rabina. Wyprodukowany alkohol był wlewany do drewnianych beczek, w których przebywał przez kilka lat. Z upływem czasu śliwowica nabierała koloru słomkowo-żółtawego. Następnie była sprzedawana zarówno na ziemiach polskich, jak i eksportowana do niektórych krajów europejskich, a także do Palestyny i Ameryki.

W wieku XX w Maszkowicach – w miejscowości leżącej trzy kilometry od Łącka – pojawili się Cyganie, którzy zbudowali własne osiedle. Romscy mężczyźni byli zatrudniani do prac przy budowie dróg, a specjalizowali się w tłuczeniu kamieni na gościńce.

Zabytki sakralne

Pierwotnie Łącko wyróżniało się tym od sąsiednich wsi klarysek, że już w wieku XIII było ośrodkiem parafii. Według źródeł historycznych w drugiej połowie wieku XV Łącko posiadało kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Kościół ten był do roku 1720, to jest do czasu pożaru, drewniany. Dach świątyni pokrywały gonty.

Z XVI w. pochodzą skąpe przekazy historyczne, na których podstawie można stwierdzić, iż dochodziło w tamtych czasach w okolicach Łącka do walk religijnych między katolikami i arianami. Po pożarze w roku 1720 kościół został odbudowany, a jako budulca do tego użyto kamienia. Jak głosi legenda, materiały do jego budowy uzyskano z rozbioru zamku Zyndrama z pobliskich Maszkowic, sławnego bohatera bitwy pod Grunwaldem z lipca 1410 r. W 1818 r. kościół w Łącku odnowiono i rozbudowano o prezbiterium i dwie kaplice. Kolejna rozbudowa świątyni nastąpiła w dwudziestolecie międzywojennym.

Cmentarz w Łącku pierwotnie znajdował się między murami kościoła a murkiem, na którym były usytuowane stacje drogi krzyżowej. Na mocy dekrety cesarza austriackiego z 1882 r. – nakazującego zlikwidować cmentarze przykościelne – wytyczono nowy teren na miejsce pochówku zmarłych. Miejsce to zlokalizowano na gruntach plebańskich leżących kilkadziesiąt metrów od kościoła. Wzniesiono tam kaplicę

cmentarną, w której podziemiach chowano zmarłych proboszczów. Na cmentarzu tym spoczęło wiele zasłużonych osobistości dla miejscowej społeczności. Miejsce spoczynku znaleźli tam między innymi ci, którzy w czasie wojen walczyli o wolność ojczyzny. Wśród mogił znajdują się także groby urzędników austriackich.

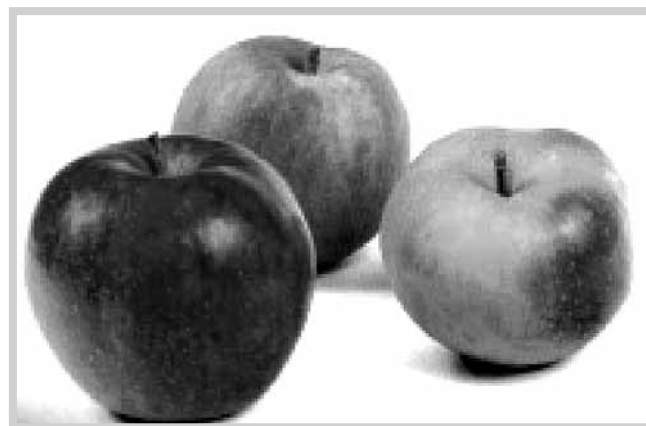
Do najważniejszych i najstarszych zabytków sakralnych, które przetrwały w świątyni w Łącku należy między innymi chrzcielnica kamienna z roku 1493, a także ołtarz wczesnobarokowy z 1621 r. wykonany przez snycerza Baltazara Kuncze z Krakowa. Cennym zabytkiem jest również obraz Chrystusa opłakiwanego przez aniołów z XVIII w. oraz organy późnobarokowe. W kaplicy cmentarnej znajduje się ołtarz z obrazem św. Anny Samotrzec z końca XVIII w. W drugiej połowie XX w. zaginęła zabytkowa monstrancja, którą odnaleziono w XIX w. w pobliżu Łącka w skrzyni zakopanej pod starym dębem. W skrzyni tej znajdowały się ornaty, monstrancje i krzyż srebrny. Napisał w 1885 r. o tym niecodziennym znalezisku Wojciech Gerson – jeden z najwybitniejszych polskich malarzy XIX w., a zarazem krytyk sztuki – iż zasługuje ono na szczególną uwagę. Według niego, wykopane cenne pamiątki zostały ukryte pod koniec XVIII w. prawdopodobnie w obawie przed ich skradzeniem przez rozbójników czy też zarekwirowaniem przez żołnierzy, którzy podczas wypraw wojennych przemaszerowywali przez Łącko.

We wsi łąckiej żywo rozwijała się aktywność intelektualna. Młodzież kształciła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i Uniwersytecie Lwowskim. W okresie zaborów, kiedy to Polski nie było na mapach Europy, inteligencja wywodząca się z Łącka rozproszona była na terenach Galicji, Królestwa Polskiego i Prus. Niektórzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Większość inteligencji utrzymywała kontakty ze swymi rodzinnymi stronami, pisała listy do swych przyjaciół i rodzin. W 1901 r. doszło do zjazdu łączan i wspólnego spotkania, co świadczy o więzi, która ich łączyła. Z ziemi łąckiej wywodziło się w przeszłości również grono księży, którzy pełnili swoją posługę pasterską w wielu parafiach. Warto nadmienić, iż urodzony na tych terenach Wincenty Myjak w okresie autonomii galicyjskiej był posłem do parlamentu wiedeńskiego.

W przeszłości Łącko odwiedzały znane osobistości, między innymi poeta Kornel Ujejski, Seweryn Goszczyński, prezydent Krakowa Mikołaj Żyblikiewicz, prezes Akademii Umiejętności Józef Majer. Podczas I wojny światowej na plebanii w Łącku nocował późniejszy Naczelnik Państwa i jego marszałek Józef Piłsudski. Mieszkańcy ziemi łąckiej nie szczędzili pomocy ludności z innych zaborów przedostającej się na te tereny, a uchodzącej przed prześladowaniami zaborców, jakie miały miejsce po powstaniach narodowych w XIX w.

Bogactwa naturalne

Przez całe stulecia krążyły legendy jakoby ziemia łącka była zasobna w bogactwa naturalne. Polski kronikarz, dyplomata i duchowny z XV w., Jan Długosz, napisał, że w okolicach Łącka wydobywano złoto. Pierwszy właściciel tych terenów Piotr Wydźga miał wykopane w Łącku złoto spławiać



Łąckie jabłka

Dunajcem i Wisłą do Gdańska, a następnie przekazywać je Krzyżakom.

W dobie staropolskiej minerały znajdujące się wewnątrz ziemi stanowiły własność władcy państwa. W 1504 r. król Polski Aleksander Jagiellończyk wydał zgodę dwu mieszczanom na przeprowadzenie badań geologicznych i wydobywanie kruszców w dobrach królewskich Sądecczyzny, Pienin, a także w majątkach kościelnych i szlacheckich, tj. między innymi w Łącku, w Maszkowicach i w Krościenku. Wspomniani mieszczanie nie doszukali się jednak żadnych szlachetnych kruszców.

U schyłku XVIII w. z polecenia władz austriackich jeden z geologów badał skład geologiczny ziem rejonu łąckiego. Nie natrafił on na żadne żyły złota tylko rudę darniową, margiel i piaskowiec. Właściciel Łącka w XIX w., wspomniany hr. Seweryn Drohojewski, zainicjował w 1858 r. poszukiwanie legendarnego złota. Zaczęto kopać szyb nad Dunajcem, gdzie miały się znajdować bogate złoża złotego kruszcu. Po kilku latach poszukiwań prace wstrzymano, gdyż nie przyniosły oczekiwanych wyników.

Inne – jednak niezbyt wiarygodne historyczne przekazy źródłowe – informują natomiast o źródłach mineralnych w Łącku i oleju skalnym, który miejscowi chłopcy mieli używać do smarowania wozów. W 1603 r. lekarz Sebastian Petrycy z Pilzna, pisząc o leczniczych właściwościach wody mineralnej, zanotował, iż ta tryska na terenie Łącka.

Budowa geologiczna wyklucza znajdowanie się złota i innych bogactw naturalnych na terenie Łącka. Ziemia ta jednak są znane z innego wielkiego bogactwa – specyficznego mikroklimatu, który sprawia, że drzewka owocowe posadzone na tych terenach mają doskonałe warunki do rozwoju. Dużą rolę w nim odgrywa mocne nasłonecznienie, które sprawia, że dojrzewające owoce zawierają w sobie sporo naturalnego cukru.

Tradycje sadownictwa i nie tylko...

Wysoko rozwinięte sadownictwo na tych obszarach należy do najdoskonalszych w skali polskiej, a Łącko jest zwane „stolicą krainy sadów”. Początki sadownictwa datuje się od czasów św. Kingi, lecz posiadało ono wówczas bardzo ograniczony zakres i było domeną niewielkiej grupy ludzi. Z przekazów źródłowych z XVII i XVIII w. wynika, iż na ziemi łąckiej ist-



Źródło: <http://www.lacko.pl>

niały w tych wiekach sady śliw i jabłoni, a suszone owoce były spławiane Dunajcem i Wisłą do Gdańska.

Doniosłą rolę w rozwoju sadownictwa w Łącku odegrali proboszczowie piastujący urząd w tamtejszej parafii. Księża zauważali, że zakładanie sadów jest sposobem na poprawienie nie raz bardzo ciężkiej sytuacji materialnej mieszkańców. Według tradycji, ksiądz Maciej Szaflarski, który w okresie od 1844 r. do 1868 r. pracował w Łącku, dostrzegając konieczność zakładania sadów, głosił z kazalnicy, iż narzeczeni, którzy pragną zawrzeć małżeństwo, przychodząc do kancelarii parafialnej na zapowiedzi muszą ze sobą posiadać specjalne zaświadczenie od sołtysa lub wójta stwierdzające, że na swych włościach posadzili co najmniej 10 drzewek owocowych. W dużym stopniu do rozwoju sadownictwa przyczynił się ksiądz Jan Piaskowy, a prowadzone przez niego gospodarstwo stanowiło wzór do naśladowania dla miejscowych gospodarzy.

Również nauczyciel Stanisław Wilkowicz, słynący z wytrwałej pracy oświatowej wśród łąckiej młodzieży, w dużej mierze przyczynił się do rozwoju produkcji sadowniczej na tych terenach. Nakładał na swych szkolnych podopiecznych obowiązek dostarczenia mu na jesień każdego roku dwóch pudełek po zapałkach wypełnianych pestkami jabłoni i jedne-

go pudełka pestek gruszy. W ogrodzie znajdującym się koło szkoły zakładał Wilkowicz szkółki drzewek owocowych, które potem były sadzone na stokach doliny łąckiej. Inny z nauczycieli, Stanisław Gronuś, uczył dzieci szczepienia drzewek. We współczesnych sadach nasadzone są różne odmiany jabłoni, gruszy, śliw, wiśni, a także czarna i czerwona porzeczka oraz agrest.

W dawnych czasach mieszkańcy tych okolic trudnili się nie tylko sadownictwem, ale słynęli również ze swych produktów rzemieślniczych. W przeszłości Łącko posiadało uzdolnionych snyderzy, kowali, kołodziei, garncarzy, bednarzy, bartników, cieśli, szewców, kucharzy, krawców, tkaczy lnu i wełny. Od dawnych czasów, wprawdzie co czwartki, następnie co trzecią środę, a w końcu co drugą środę na przemian ze Starym Sączem

odbywały się jarmarki, na które przybywali kupcy ze swoimi różnorodnymi towarami z Sądeckiej, Limanowskiej i Podhala. Swoje znakomite tradycje posiada także na tych ziemiach rolnictwo. W Łącku i innych wioskach rolnicy trudnili się oprócz uprawy roli także hodowlą koni, bydła, świń, drobiu i owiec, które wypasali po okolicznych lasach.

Nie zrealizowane plany

Dolina Łącka w wieku XX obfitowała w różne wydarzenia. W okresie przed wybuchem I wojny światowej planowano przeprowadzenie doliną Dunajca linii kolejowej, która miała połączyć Nowy Sącz ze Szczawnicą. Realizację tych zamierzeń przekreślił wybuch I wojny światowej latem 1914 r.

Mniej więcej w tym samym okresie pracowano nad pierwszym na ziemiach polskich projektem zbudowania elektrowni wodnej, która miała powstać w Jazowsku. Nad wybudowaniem zapory dyskutowano również w dwudziestolecie międzywojennym i po II wojnie światowej. Ostatecznie ku uciesze mieszkańców ziemi łąckiej plany budowy zapory nie zostały zrealizowane. Gdyby idea wzniesienia tamy została urzeczywistniona, wówczas ludność z Łącka zostałaby wysiedlona, a zamieszkiwane przez nią tereny znalazłyby się pod wodą.

Święto Kwitnącej Jabłoni i Łąckie Owocobranie

Na wiek XX przypada szeroki rozwój, a także upowszechnianie w Polsce i za granicą łąckiego folkloru, piosenek, tańców, muzyki. Występy na scenach stanowiły również sposób zarobkowania, czego przykładem może być Michał Piksa, który w dwudziestolecium międzywojennym objechał wiele miejscowości, w których dla zgromadzonej widowni przygrywał na akordeonie i listku bluszczowym. W XX stuleciu powstały zespoły regionalne: „Górale Łąccy”, „Małe Łącko”, a także „Orkiestra Dęta im. Tadeusza Moryto”.

Wiosną, a szczególnie w maju łącka okolica przyciąga zielenią łąk i bielą kwitnących na stokach drzew owocowych. Od roku 1949 w malowniczo położonym amfiteatrze w lesie na górze Jeżowej organizowane jest święto sadownictwa noszące nazwę „Święta Kwitnącej Jabłoni”. Imprezę rozpoczyna pochód miejscowej orkiestry dętej, za którą idą konie bogato ozdobione girlandami kwiatowymi i wieńcami z bibułek. Następnie maszerują dzieci i młodzież w strojach regionalnych. Na końcu barwnego korowodu podążają władze lokalne, mieszkańcy wsi i licznie przybyli turyści zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Trasa, którą przemierza korowód, prowadzi wzdłuż potoku Czarna Woda, przepływającej przez środek Łącka, a kończy się w amfiteatrze u stóp Jeżowej Góry. Podniosłym uroczystościom towarzyszą występy okolicznych oraz przyjezdnych zespołów ludowych i innych grup artystycznych.

Dużą atrakcją „Święta Kwitnącej Jabłoni” stanowią liczne stoiska – twórców nieprofesjonalnych, kuchnie regionalne, serwujące tradycyjne potrawy, jakie spożywano w przeszłości na tych ziemiach i jakie zachowały się do czasów współczesnych. Impreza oficjalnie rozpoczyna sezon turystyczny na tych terenach.

Drugą, co do wielkości imprezą jest odbywające się we wrześniu Łąckie Owocobranie, które daje szansę promocji regionu dzięki prezentacji dorobku rolników i sadowników. Do znanych imprez, które mają miejsce w tych okolicach należy zaliczyć także tradycyjny Międzynarodowy Spływ Kajakowy na Dunajcu, którego jeden z etapów kończy się w Jazowsku – miejscowości leżącej na drodze między Łąckiem a Starym Sączem.

W Łącku z roku na rok działa coraz więcej gospodarstw agroturystycznych. W celach wypoczynkowych przyjeżdża na te tereny coraz więcej osób pragnących w czasie urlopu zregenerować swe siły.

Łącko i okoliczne wioski posiadają znakomite walory turystyczne, są atrakcyjnym miejscem wypoczynku przez cały rok, ale szczególnie w okresie wiosenno-letnio-jesiennym. Miejscowy poeta ludowy Stanisław Klimek, sławiąc swe rodzinne okolice, w jednym ze swych pełnych poetyckiego uroku wierszy napisał:

*Łącko w sadach tonie
Wiosną kwieciami jabłoni zdobne
Jesienią mnogością jabłek sławne
Łącko, do Raju jesteś podobne!*

W okolicy Łącka istnieje kilka pięknych krajobrazowo szlaków turystycznych. Prowadzą one przez okoliczne szczyty górskie: Modyń (1032 m n.p.m.), Dzwonkówkę (984 m n.p.m.), na Prehybę (1178 m n.p.m.), w Gorce i Pasma Radziejowej.

Latem miłośnicy kąpeli w górskich rzekach mogą popływać w wodach Dunajca, natomiast amatorzy wędkarstwa mają możliwość sprawdzić swoje umiejętności w łowieniu ryb, na przykład pstrągów i lipieni.

Współcześnie Łącko jest wsią gminną i liczy prawie 2 500 mieszkańców. Do gminy należy obszar 132,95 km², co stanowi 8,58% powierzchni powiatu nowosądeckiego, którego jest częścią. Użytki rolne stanowią 51% terenu gminy, a użytki leśne 43%.

W skład gminy Łącko wchodzi następujące miejscowości: Brzyna, Czarny Potok, Czerniec, Jazowsko, Kadcza, Kicznia, Łazy Brzyńskie, Łącko, Maszkowice, Obidza, Szczereż, Wola Kosnowa, Wola Piskulina, Zabrzeż, Zagorzyn, Zarzecze.

Grono młodzieży ponadgimnazjalnej z tych wiosek kształci się w Zespole Szkół im. św. Kingi w Łącku.

Gmina Łącko sąsiaduje z gminami: Kamienica, Krościenko nad Dunajcem, Łukowica, Ochotnica Dolna, Podegrodzie, Stary Sącz i z miastem Szczawnica.

Jan Wnęk

Literatura:

- Baziak S., *Łącko przez wieki*, Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Sączu (maszynopis)
- Chwalibóg M., *W bolesną rocznicę*, „Młoda Polska” 1937, nr 5
- Ćwikowski J., *Stroje ludowe w parafii Łącko w powiecie nowo-sądeckim*, „Lud” 1905, t. XI
- Dni kwitnącej jabłoni*, „Dziennik Polski” (wyd. AABCD) 1958, nr 117
- Dybiec J., *Łącko na Europejskich Targach Sztuki Ludowej i Rzemiosła Artystycznego i Małopolskich Dniach Kultury Ludowej w Krakowie. Sierpień 2005*, „Almanach Łącki” 2005, nr 3
- Dybiec J., *Piksa Michał (1883–1945)*, PSB, t. 26
- Fitowa A., *Wincenty Myjak – poseł ziemi sądeckiej*, „Rocznik Sądecki” 2000, t. 28
- Grossbardówna S., Łukaszewicz J., Piech K., *Sady okolic Łącka*, „Ogrodnictwo” 1923
- Górski K., *Zakład wodno-elektryczny Szczawnica – Jazowsko*, Kraków 1919
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 44, Wrocław – Poznań 1968
- Kurowski A., *Sady w Łącku*, „Ogrodnictwo” 1900
- Kurzeja A., *Z rodzinnych stron Mikołaja Zyndrama, wodza spod Grunwaldu: Stary Sącz, Gołkowice, Jazowsko, Maszkowice, Łącko, Czerniec i Zabrzeż*, Brody 1910
- Kurzeja M. – *Świątek, Muzykowanie Franciszka Kurzei*, „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”, t. IX, Kraków 2007
- Kurzeja M. – *Świątek, Pauli Żegota w Łącku na weselu 1831 r.*, „Almanach Łącki” 2006, nr 4
- Kurzeja M. – *Świątek, Strój ludowy w okolicach Łącka i Jazowska od XVII–XX wieku*. Cz. 1 (w. XVII – XIX), „Almanach Łącki” 2004, nr 1 (cz. 2, 2005, nr 2)
- Pauli Ż., *Wyimki z podróży po Galicji w roku 1831*, „Rozmaitości” – dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1835, nr 52
- Semkowicz W., *Zyndram z Maszkowic*, „Przegląd Historyczny”, XI, 1911, z. 3
- Stamirski H., *Przeszłość Łącka (1251–1782)*, Nowy Sącz 1966
- U górali z Łącka*, „Radio i Świat” 1949, nr 22
- Ziobrowski S., *Sady okolic Łącka*, „Rocznik Sądecki” 1949, t. 2
- Zjazd w Łącku*, „Związek Chłopski”, R. VIII: 1901, nr 21

Mysłowickie post factum

Z różnych zakątków kraju – zaintrygowani zajmującą historią Mysłowic, miasta o średniowiecznym rodowodzie, z interesującymi dziejami górnictwa i kolejnictwa, sławą Przewiązki i innych ciekawych miejsc tej miejscowości – zdążyliśmy do tego grodu, położonego u zbiegu Białej i Czarnej Przemszy.

Mysłowickie seminarium „Turystyka osób (nie)pełnosprawnych”, zrealizowane w dniach 19–20 kwietnia 2008 r. przez miejscowy Oddział PTTK, zgromadziło liczną grupę teoretyków i praktyków z całego kraju, parających się tą tematyką.

Najwięcej było nas na rozpoczęciu (już o ósmej rano!) dwóch rajdów: pieszego (5 km, 200 osób, w tym wózkowicze) i rowerowego (40 km wokół Mysłowic dla 28. uczestników na różnych typach rowerów z tandemami włącznie).

Organizatorzy sprawdzali listy obecności, wręczali rajdowe znaczki, aprowizacyjne kupony, dzielili na grupy, aby każdy z rajdowiczów mógł skupić się wokół „swego” przewodnika. Gdy z ust prezesa Oddziału PTTK w Mysłowicach Zbigniewa Orłowskiego padła komenda, wszyscy ruszyliśmy ochotczo, aby... zdążyć przed deszczem. Tego wyścigu nie udało nam się wygrać, toteż coraz częściej udzielaliśmy sobie pomocy, by jak najmniej zmknąć.

Wówczas, gdy Zbigniew Orłowski – w asyście wódkarzy miasta i jego wybitnych mieszkańców – dokonywał uroczystego (aczkolwiek wstępniego, bo to według jego projektu był ten obelisk i będzie jeszcze utrwalony) odsłonięcia Pomnika Historii Granic przy historycznym punkcie Trójkąta Trzech Cesarzy, przez chwilę nawet nie padał deszcz. Widać przyroda uznała, że w tak ważnym momencie nie wypada.

Dużo nas było przy tym pomniku i niejeden z nas pewnie pomyślał, że pod sztandarami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego warto z innymi być na ojczystych szlakach!

Liczne, ujmujące symbole PTTK towarzyszyły nam też w siedzibie Centralnego Muzeum Pożarnictwa już od narady prezesów oddziałów PTTK z województwa śląskiego.

Kolejdy Roman Bargieł i Edward Kudelski – wiceprezesi Zarządu Głównego PTTK – dołożyli wszelkich starań, aby nasycić ważkimi treściami to spotkanie. Obserwując skupienie i zatroskanie rysujące się na twarzach prezesów, z tym większym żarem przekonywałam to zacne grono do wspólnoty wysiłków na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa z osobami niepełnosprawnymi – członkami i sympatykami Towarzystwa.

Swoiste poruszenie nastąpiło z chwilą przybycia na metę rajdu pieszego (w Centralnym Muzeum Pożarnictwa) – przemoczonych, ale zadowolonych jego uczestników, którzy posilili się krzepiącą grochówką i śląskim krupniakiem.

Wzmocnieni kulinarnie, przystąpiliśmy do realizacji seminarium.

Ze zruszeniem otworzył je Zbigniew Orłowski, przemawiając do szczerze wypełniających salę zebranych osób. Do serdecznego powitania wszystkich dołączył się Prezydent Miasta Mysłowice Grzegorz Osyra, gratulując PTTK prowadzenia tak ważnej i odpowiedzialnej pracy na rzecz i z osobami niepełnosprawnymi.

Do pomyślnej realizacji wszystkich wystąpień programowych z pewnością przyczynił się obecny na seminarium Marek Plura, poseł na Sejm RP. Przybył na nasze seminarium jako osoba szczególnie zainteresowana, gdyż sam porusza się na wózku inwalidzkim, a jednocześnie jest społecznie aktywnym parlamentarzystą, który ma bezpośredni wpływ na stanowienie prawa i na jakość życia osób niepełnosprawnych w naszym społeczeństwie.

Z uwagą wysłuchaliśmy Jego wypowiedzi, w której znaleźliśmy sugestie, jak korzystać z publicznych funduszy krajowych (tj. środków z budżetu państwa), państwowych funduszy celowych, z jednostek samorządu terytorialnego oraz innych środków z różnych jednostek, a także publicznych środków wspólnotowych w ramach funduszy strukturalnych i w obrębie inicjatyw wspólnotowych (programy operacyjne – innowacyjna gospodarka czy kapitał ludzki). Poseł Plura zachęcał do wspólnoty działań i wpływania na korzystne zmiany w zapisach ustawowych, służących osobom niepełnosprawnym. Uznał, że wraz ze znaczącym dopływem do nas w latach 2007–2013 środków z Unii Europejskiej we wszystkich dziedzinach życia powinniśmy osiągnąć istotną poprawę.

Tak podbudowani – interesująco i z zaangażowaniem – prezentowaliśmy, jako prelegenci, swoje wystąpienia.

Pomiędzy kolejnymi wystąpieniami Edward Kudelski, wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa, wręczył Dyplom Honorowy Zarządu Głównego PTTK Oldze Szwemin, prezesowi Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach, która niezwykle ofiarnie przyczyniła się do przygotowania niniejszego seminarium. Następnie Andrzej Tereszowski, członek Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK, wręczył Annie Bok Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK na rzecz młodzieży” w stopniu srebrnym. Jednocześnie poinformował o inicjatywie ogłoszenia w najbliższym czasie, przez nasze Centrum Turystyki Wodnej PTTK w Warszawie, konkursu na najlepszą imprezę turystyczną adresowaną do osób niepełnosprawnych, trwającego przez rok. Rozpoczęto prace nad regulaminem konkursu. Zwycięzcy zostaną nagrodzeni wysokim dofinansowaniem do kolejnych imprez dla osób niepełnosprawnych, organizowanych w oparciu o bazę PTTK.

Prowadząc wraz ze Zbigniewem Orłowskim część seminaryjną, dokładaliśmy starań, aby akcentować najważniejsze kwestie dotyczące możliwości i warunków uprawiania turystyki i krajoznawstwa osób niepełnosprawnych. Podobnie moderowaliśmy przebieg dyskusji, która toczyła się po przerwie.

W dyskusji udział wzięli:

- Urszula Krawczyk z Knuruwa – poruszyła kwestię nielogicznego stosowania przepisów finansowych do rozliczeń wycieczek z udziałem osób niepełnosprawnych;
- Robert Szulc z Piotrkowa Trybunalskiego – podkreślił wagę zachowania bezpieczeństwa na trasach wycieczkowych czy w trakcie uprawiania turystyki kwalifikowanej, a także potrzebę organizacji szkoleń z zakresu ratownictwa dla organizatorów turystyki osób niepełnosprawnych; zadeklarował pomoc w tej sprawie;

- Maciej Maśliński z Ostrowa Wielkopolskiego – w imieniu Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK przybliżył stan przygotowań do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, który odbędzie w roku 2010 w Olsztynie; sugerował wprowadzenie szczegółowych druków zgłoszeń na imprezy krajoznawcze, co ułatwiłoby procedurę zakwaterowania osobom niepełnosprawnym, także na najbliższym Kongresie Krajoznawstwa Polskiego;
- Danuta Paderewska, przewodnicząca Komisji Turystyki Piechoty przy Oddziale PTTK w Jaworznie – sama poruszając się na wózku inwalidzkim nie ma dostępu do wielu imprez organizowanych przez Towarzystwo; uważa, że należy dołożyć wszelkich starań, aby ten stan rzeczy zmienić; pragnie uczestniczyć w VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego i we wszystkich ważnych imprezach przygotowywanych przez PTTK; opowiadała o licznych, miłych zaskoczeniach wobec osoby na wózku, z którymi zetknęła się podczas swych wojaży po Europie Zachodniej;
- Gabriela Magdziej, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych Urzędu Miasta Mysłowice – zaapelowała o energiczne wywieranie nacisku na lokalne samorządy, wszelkich inwestorów, aby ci przestrzegali przepisy prawa budowlanego, zwłaszcza w zakresie budowy czy modernizacji obiektów infrastruktury turystycznej. *Nie będzie turystyki osób niepełnosprawnych bez infrastruktury turystycznej. W miarę naszych możliwości wypełniamy jak najlepiej nasze role fachowych rzeczników osób niepełnosprawnych – od nas będą uczyć się inni* – powiedziała;
- Nela Szłompek z Sosnowca, Członek Honorowy PTTK – wyraziła opinię, że osoby z niepełnosprawnością, biorące udział w różnorodnych imprezach przygotowywanych przez PTTK, są najwdzięczniejszymi uczestnikami, przynoszącymi ogromną satysfakcję organizatorom; zwróciła uwagę, że turystyka rodzinna znakomicie sprawdza się w odniesieniu do tych uczestników, którzy mają różne problemy zdrowotne; zachęcała do ścisłej współpracy z jednostkami spółdzielczości mieszkaniowej, które posiadają duży dorobek w swojej pracy społeczno-wychowawczej;
- Eugeniusz Jacek z Poznania – opowiadał się za większą aktywnością ogniw PTTK w organizowaniu wszelkich imprez na rzecz i z udziałem osób niepełnosprawnych; takie inicjatywy wywołują kolejne działania (na przykład szkolenie doskonalące przewodników czy podejmowanie się przygotowywania specjalnych wydawnictw); prosił też o akcentowanie wyjątkowo ważnej integracji społecznej osób niepełnosprawnych poprzez turystykę i krajoznawstwo;
- Zenon Stogniew z myślowickiego stowarzyszenia „Padok” podzielił się doświadczeniami w organizacji rajdów i imprez terenowych dla młodzieży z wykorzystaniem koni; ukazał całe bogactwo i dobrodziejstwo hipoterapii dla osób niepełnosprawnych; zaapelował o zachowanie wszelkich środków bezpieczeństwa podczas uprawiania turystyki jeździeckiej;
- Olga Szwemin, prezes Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach – podkreśliła potrzebę wielu jeszcze społecznych działań w celu obalenia istniejących stereotypów w myśleniu większości Polaków; bez tego nie zapewnimy znaczącego rozwoju turystyki, niezbędnej do życia osobom z niepełnosprawnością;
- Helena Bęben Jaworska z Wrocławia – namawiała, by zdecydowanie przekonywać, w każdym województwie, prezesów

oddziałów PTTK do realizacji choć jednej imprezy w roku z udziałem osób niepełnosprawnych i przy ich aktywnym uczestnictwie; podkreślała potrzebę współpracy z innymi organizacjami, co świetnie sprawdza się w województwie dolnośląskim we współdziałaniu z Towarzystwem Walki z Kalcem; warto też zadbać o przydatną ewidencję w każdym województwie dostępnych szlaków turystycznych.

Zgodziliśmy się wszyscy, że uczestnictwo w myślowickim seminarium przynajmniej częściowo zmniejszyło istniejącą lukę w przepływie informacji, że turystyka i krajoznawstwo są dziedzinami rekreacyjnymi i poznawczymi – niezwykle ważnymi w życiu ludzi niepełnosprawnych, z których mogą oni nieustannie czerpać ogromne korzyści. Taka aktywność i ruch – na miarę własnych możliwości – najlepiej zaspokajają potrzebę przemieszczania się, poprawiają stan psychiki, stanowią najkorzystniejszą formę rehabilitacji zdrowotnej na łonie natury, umożliwiają przebywanie z innymi ludźmi na szlaku turystycznym, imprezie krajoznawczej, sploty czy rajdzie.

Słusznie spodziewamy się, że do tak dużej i cenionej organizacji, którą jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, będą coraz częściej adresowane kolejne potrzeby i oczekiwania ze strony osób niepełnosprawnych, ich rodzin, wolontariuszy, członków innych organizacji pozarządowych, wspólnot spółdzielczych czy organizatorów różnych form atrakcyjnego spędzania wolnego czasu.

Najważniejsze badania potwierdzają, że skala niepełnosprawności ciągle rośnie i nie dotyczy tylko tych, którzy muszą ze swą ułomnością borykać się przez całe życie, lecz i tych, którzy chorują przejściowo, przeżyli wypadek lub odczuwają niszczycielskie skutki cywilizacji.

W świetle wystąpień programowych i owocnej dyskusji uczestników seminarium w Mysłowicach niejednokrotnie stwierdzaliśmy, że każdy z nas ma własną ocenę dotkliwości z tytułu barier mentalno-prawnych, które nie pozwalają na wyraźny postęp w wyrównywaniu szans i ułatwianiu życia osobom niepełnosprawnym.

Potwierdziło się to, że największy problem tkwi we wzajemnych postawach i relacjach osób zdrowych i tych, którzy mają fizyczno-psychiczne problemy – wobec siebie, innych, otaczającego świata. Brak umiejętności nawiązywania kontaktów, nieufność, niewiedza o specyfice danego schorzenia, własne kompleksy, uprzedzenia czy zimna obojętność wobec drugiego człowieka leżą u podstaw izolacji i dyskryminacji osób niepełnosprawnych w naszym kraju.

Istniejące już różnorakie programy dotyczące wyrównywania życiowych szans nie będą w pełni realizowane, jeśli polskie społeczeństwo nie zmieni swego niechętnego stosunku wobec osób zależnych od nas. To samo dotyczy ogółu członków PTTK!

Wystarczy przecież zrozumieć, że wymagania normalnych sytuacji życiowych okazują się zawsze zbyt wygórowane dla osób z różnorodnymi problemami zdrowotnymi. Może to dotknąć każdego z nas!

Dlatego wszystkie działania, które każdy z nas może podjąć w prywatno-publicznym partnerstwie, razem z osobami niepełnosprawnymi – by osiągnąć pozytywne zmiany – trzeba prowadzić, dążąc do powszechnego wsparcia i akceptacji wszystkich życiowych potrzeb tych, którzy są słabsi od nas.

Jak najszybciej, jak najlepiej i wszędzie musimy wykorzystać najbardziej twórcze sposoby wielkiego marketingu społecznego. Będzie tu potrzebna współpraca wielu organizatorów życia spo-

łecznego, wsparta istotnym wysiłkiem mass-mediów, organizowaniem wzorcowych imprez (jak ta w Mysłowicach). Jako PTTK mamy warunki (ogromny dorobek, potencjał intelektualny, znakomitą kadre) do tego, aby nadać siłę i rozmach inicjatywom w takiej, bardzo potrzebnej kampanii społecznej.

Cieszy nas fakt, że coraz więcej osób niepełnosprawnych zaczyna doceniać rolę turystyki w swoim życiu. To powoli staje się rynkiem, choć nadal jeszcze nie ma wyspecjalizowanych i odpowiedzialnych biur podróży, proponujących tym osobom atrakcyjne i dostępne na ich kieszeń oferty, niedoskonała jest też informacja turystyczna.

Ta działalność w skali ogólnopolskiej ma charakter niszowy, czekający na zagospodarowanie z pełnym uwzględnieniem specyfiki i bezpieczeństwa działań turystycznych. Tu PTTK jest niezaprzeczalne!

Przed wszystkim należy nieustannie doskonalić metody pracy przewodników, przodowników różnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej, pilotów, organizatorów czy osobistych asystentów, zajmujących się niepełnosprawnymi turystami. Ciągłej dbałości wymaga również zwiększanie dostępności do całej naszej infrastruktury (w górach, na szlakach wodnych i nizinnych).

Tak przygotowani sprostamy wymogom i początkującym, i wytrwałym turystom. Bowiem nikt jeszcze nie znalazł lepszego sposobu niż ten, aby na łonie ojczystej przyrody, zapoznawanej w krajoznawczym i turystycznym wysiłku odzyskać siłę, znaleźć sposób na „zapomnienie” ułomności, a przede wszystkim – wśród przyjaciół, rodziny czy innych osób – współkreować swą turystyczną jakość życia.

Biorąc pod uwagę dorobek myślowickiego seminarium, nasze bogate doświadczenia, dotychczasowe spotkania dialogowe oraz opracowania programowe – potwierdzające stale rosnącą rolę turystyki i krajoznawstwa w procesie rehabilitacji społecznej i leczniczej osób niepełnosprawnych, a zwłaszcza olbrzymi wpływ tych form aktywności na kształtowanie się podstaw społecznej integracji – zwracamy się z apelem o podjęcie w najbliższym czasie przez różne ogniwa PTTK konsekwentnych działań dotyczących:

- przełamywania barier mentalnych wśród członków i sympatyków PTTK;
- powszechnej promocji turystyki kwalifikowanej i aktywnego krajoznawstwa wśród osób niepełnosprawnych, ponieważ działalność ta w skali ogólnopolskiej ma charakter niszowy, czekający na zagospodarowanie z pełnym uwzględnieniem specyfiki i bezpieczeństwa tych działań – turystyka osób niepełnosprawnych może być opłacalna!
- zapewnienia rzetelnej informacji turystycznej, która umożliwi stworzenie kalendarza imprez turystycznych w skali kraju i poszerzy krąg osób nimi zainteresowanych;
- poprawy rozwiązań funkcjonalnych w zarządzanej przez PTTK infrastrukturze turystycznej, a także współpracy w tym zakresie z lokalnymi samorządami, parkami narodowymi i krajobrazowymi;
- zwiększenia ilości i jakości form kształtowania społecznych kadr programowych PTTK dla ruchu krajoznawczo-turystycznego osób z niepełnosprawnością, a zwłaszcza podnoszenia kwalifikacji przewodników, pilotów, przodowników, społecznych asystentów;
- stałego rozszerzania oferty i podnoszenia poziomu usług oraz podejmowania przez PTTK-owskie biura podróży inicjatyw programowych dla osób niepełnosprawnych;

- bardziej zdecydowanego korzystania ze środków pomocowych Unii Europejskiej, euroregionów, PFRON, we współpracy z jednostkami samorządowymi i w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego – innowacyjnego wprowadzenia form dofinansowania, umożliwiających osobom niepełnosprawnym uprawianie aktywnej turystyki;
- wzmocnienia Public Relations na rzecz turystyki i krajoznawstwa osób z niepełnosprawnością zarówno wewnątrz PTTK, jak i we współpracy z mass-mediami, kształtującymi opiniodawcze działania różnych ośrodków władzy, jak też całego społeczeństwa;
- znaczącego wsparcia ze strony Zarządu Głównego PTTK i lokalnych samorządów tych oddziałów PTTK, które, prowadząc imprezy turystyczne razem z osobami niepełnosprawnymi, tym samym stanowią wzór działań w turystyce kwalifikowanej i aktywnym krajoznawstwie dla coraz liczniejszej grupy osób;
- opracowania karty praw niepełnosprawnego turysty bądź tak zwanego „Niepełnosprawnik turystyczny”, które znacząco wspomogłyby organizatorów tej turystyki;
- podjęcia redakcji i wydania w każdym województwie innowacyjnych opracowań, ułatwiających niepełnosprawnemu turystyce wędrowki po ojczystych szlakach (z wykorzystaniem materiałów gromadzonych podczas inwentaryzacji obiektów w ramach akcji „Turystyka dla wszystkich”, sfinansowanej przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich);
- odgrywania bardziej aktywnej roli na rzecz niepełnosprawnych turystów w kontaktach zagranicznych (zwłaszcza w Europie), tworząc markowe produkty turystyczne;
- przygotowania i przedstawienia strategii działania na rzecz i razem z osobami niepełnosprawnymi w ogniwach PTTK na najbliższym XVII Walnym Zjeździe PTTK, a także ujęcie tych zagadnień w programie obrad VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego (Olsztyn, 2010 r.).

Konieczne też trzeba dopełnić tę relację informacją o atrakcjach turystycznych drugiego dnia. Organizatorzy pokazali nam kilka osobliwości krajoznawczych regionu: katowickie osiedla górnicze z początku XX w. – Giszowiec i Nikiszowiec, a także zbiory artystycznych odlewów z żeliwa i brązu zgromadzone przez Oddział Odlewnictwa Artystycznego Muzeum w Gliwicach na terenie wciąż czynnej giserni (oczywiście, obecnie unowocześnionej i o innym też profilu produkcji). Jeśli Śląsk – to i kopalnia. Dopełnieniem tego atrakcyjnego programu był zjazd na poziom 170 m Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrze. Tam mieliśmy okazję zobaczyć i wysłuchać jak wydobywano węgiel w XIX i XX w. Uczestnicy tej eskapady zostali uhonorowani certyfikatem przyjęcia w szeregi braci górniczej, który z zachowaniem ceremoniału wręczyli przedstawiciele Starej Strzuchy myślowickich górników podczas pożegnalnego obiadu w stylowej karczmie śląskiej.

Tak nasze sympozjum dobiegło końca, ale doświadczenia i wiedza tam uzyskane będą promieniować wszędzie tam, gdzie rozjechali się jego uczestnicy oraz tam, gdzie dotrą podczas swoich turystycznych wędrowek integrujących osoby o różnym stopniu (niepełno)sprawności...

Maria A. Maranda

przewodnicząca Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych
Zarządu Głównego PTTK

Turystyczne zmagania

W dniach 11–14 czerwca 2009 r. odbyło się I Ogólnopolskie Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki – finał centralny XXXVII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego oraz szkolenie młodzieżowych liderów. Organizatorem był Oddział PTTK w Biłgoraju, który od końca lat osiemdziesiątych, kiedy to drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju awansowała do finału centralnego w Kołobrzegu, systematycznie przygotowuje eliminacje powiatowe, a także wojewódzkie Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego (OMTTK). Oddział PTTK w Biłgoraju organizował już finał centralny OMTTK w 2002 r. Działacze biłgorajscy potraktowali powierzenie organizacji tegorocznego finału przez Zarząd Główny PTTK jako wyróżnienie dla całego środowiska. W turnieju wzięły udział drużyny z 15 województw, zabrakło tylko z województwa warmińsko-mazurskiego. Szkoda!

Finał centralny OMTTK

Uroczyste otwarcie forum nastąpiło 11 czerwca w sali Biłgorajskiego Centrum Kultury. Dla gości i uczestników wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Tanew” działający przy Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju. Zespół ten to bez wątpienia ambasador ziemi biłgorajskiej. Młodzi artyści występowali już między innymi w Niemczech, na Litwie, w Grecji, na Krymie, w Czechach. Kierownikiem artystycznym zespołu jest jego założycielka Anna Iskra. Wszystkim uczestnikom, podobnie jak i zaproszonym gościom, koncert przypadł do gustu. Tańce biłgorajskie, polskie czy przysiępki lwowskie w pięknych strojach publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca, przyjęła z wielkim entuzjazmem. Dodatkowo młodzi artyści byli oceniani podczas koncertu przez przedstawicieli Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore et d'Art Traditionnels (Międzynarodową Radę Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej) – CIOFF, powstałą w roku 1970 we Francji z inicjatywy dziesięciu krajów członkowskich, wśród których była i Polska.

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon. Wśród gości, którzy przybyli na otwarcie imprezy byli między innymi: prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK Tadeusz Sobieszek z Lublina, wiceprzewodniczący Rady Programowej do spraw Młodzieży Zarządu Głównego PTTK Paweł Zań z Biłgoraja, członek tejże Rady Marian Dzimira z Przeworska, prezes i wiceprezes Oddziału Zamojskiego PTTK Edward Słoniewski i Ryszard Łapa, członek Zarządu Głównego PTSM Sławomir Korzys, sekretarz redakcji i redaktor kwartalnika PTTK „Gościńiec” Elżbieta Matusiak-Gordon. Licznie były reprezentowane władze samorządowe ziemi biłgorajskiej: wicestarosta Stanisław Schodziński, burmistrz miasta Biłgoraj Janusz Rosłań, zastępca wójta gminy biszczańskiej Bernadetta Cichosz, a także radni powiatu biłgorajskiego: Zofia Woźnica, Dariusz Wolanin, Zenon Iskra, wiceprzewodniczący Rady Gminy Biłgoraj Krzysztof Surma i Jan Majewski, dyrektor Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju Barbara Serafin, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Renata Socha.

Wieczorem odbyła się odprawa techniczna, której przewodniczyli: Marian Kurzyna i gościnnie Sławomir Korzys z Chełma.

Turniejowe zmagania rozpoczęły się w piątek rano przy pochmurnej pogodzie, a były to marsze na orientację, rowerowy tor przeszkód i samarytanka. Właśnie za tą ostatnią konkurencją byli odpowiedzialni mistrzowie Polski w ratownictwie drogowym: Mariusz Błaszczyk i Jacek Soszka.

Równoległe z turniejem trwało szkolenie młodzieżowych liderów turystyki z całej Polski, z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Po południu odbyły się testy wiedzy krajoznawczej i turystyczno-topograficznej, a także sprawdzian umiejętności z zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz przepisów ruchu drogowego. Wieczorem zaś miała miejsce pozaturniejowa prezentacja poszczególnych województw uczestniczących w turnieju, którą prowadził Adam Leszczyński wspólnie z Mariolą Naporą przy płonącym ognisku.

W sobotnie przedpołudnie odbyła się ostatnia konkurencja turnieju – Turystyczne ABC. Na tę konkurencję składały się: gra azymutowa, szacowanie odległości w terenie, rozpoznawanie roślin i zwierząt, atrakcje krajoznawcze oraz rzut do celu. Wieczorem w sobotę wszyscy uczestnicy turnieju wraz z opiekunami i gośćmi wyjechali do Króli nad Tanwią, gdzie w zaprzyjaźnionej zagrodzie myśliwskiej, którą opiekuje się leśniczy



Szkolenie z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej



Występ Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego „Tanew” działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju

Kazimierz Okoń z Księżpola, by wspólnie zasiąść przy ognisku połączonym z degustacją potraw kuchni biłgorajskiej. W tym wieczornym spotkaniu z opiekunami drużyn i przedstawicielami samorządu lokalnego wziął udział prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński i członek Zarządu Głównego PTTK Andrzej Wasilewski z Lublina. Podczas rozmów była okazja do turniejowych rozważań, jak też turystycznych perspektyw dla samorządów lokalnych i ich współpracy z ogniwami PTTK.

Uczestnicy turnieju i młodzieżowi liderzy turystyki byli zakwaterowani w internatach: Zespołu Szkół Leśnych, Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących oraz Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju.

W niedzielne przedpołudnie rozpoczęła się uroczystość zakończenia turniejowych zmagania z udziałem prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego, członka Zarządu Głównego PTTK Andrzeja Wasilewskiego, przewodniczącego Rady Programowej do spraw Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK Henryka Miłoszowskiego i jej wiceprzewodniczącego Pawła Zania oraz członka tej Rady Mariana Dzimiry. Licznie przybyli samorządowcy: wicestarosta biłgorajski Stanisław Schodziński, burmistrz miasta Biłgoraj Janusz Roslan, zastępca wójta gminy biszczańskiej Bernadetta Cichosz, radni powiatu: Dariusz Wolanin, Zenon Iskra, Wiesław Nieścior, radny miasta Tadeusz Ferens, nadleśniczy Nadleśnictwa Biłgoraj Piotr Mróz, dyrektorzy szkół: Zespołu Szkół Leśnych Barbara Serafin z zastępcą Sławomirem Magdziarzem, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. ONZ w Biłgoraju Marian Klecha, wiceprezesi Oddziału PTTK w Biłgoraju Andrzej Czacharowski i Przemysław Kłosek, kierownik Powiatowego Ośrodka Informacji Turystycznej w Biłgoraju Stanisław Dzikoiń, inspektor do spraw sportu i turystyki gminy Biłgoraj Joanna Szkutnik.

Poznanie ziemi zamojskiej

Ważnym elementem harmonogramu I Ogólnopolskiego Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki były wycieczki dla opiekunów i młodych osób biorących udział w turnieju.

W piątek przed południem odbyła się pierwsza wycieczka do Zamościa – miasta nazywanego „Padwą Północy”. Zwiedzano przepiękną, zamojską starówkę, podziwiano tamtejszą katedrę, dzieło włoskiego architekta Bernardo Morando. Wy-



Młodzi artyści zespołu „Tanew” dodatkowo byli oceniani w czasie występu dla uczestników OMTTK i przybyłych gości przez przedstawicieli CIOFF

cieczkowicze oglądali także ekspozycje Muzeum Okręgowego dokumentujące historię hetmańskiego grodu, kulturę ludową Zamojszczyzny, poznali zabudowania zamojskiej twierdzy, w tym Arsenał. Oblegany był monumentalny pomnik założyciela miasta hetmana i kanclerza Jana Zamoyskiego.

W drodze do Zamościa opiekunowie drużyn obejrzeni Szczepieszyn, bardzo ciekawe kulturowo miasteczko położone na szlaku Grodów Czerwieńskich. Wśród zabytków szczepieszkich turystom przypadły do gustu kościoły św. Katarzyny i św. Mikołaja, a także wzniesiona w stylu renesansu lubelskiego synagoga oraz cerkiew prawosławna.

Po południu natomiast była wycieczka do Bukowiny, dawnej wsi Akademii Zamoyskiej, której mieszkańcy łożyli na utrzymanie uczelni. We wsi zachował się drewniany kościółek z połowy XVII w., stanowiący na tym terenie jedną z największych atrakcji architektonicznych. Kolejnym etapem wycieczki było zwiedzanie rokokowego pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogradzie, gdzie znajdują się dwa oryginalne obrazy Domenica Tintoretta przedstawiające św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelistę. Opiekunowie na koniec odwiedzili wieś Szarajówka, która w roku 1943 została spacyfikowana przez ukraińskie oddziały służące w armii niemieckiej.

W sobotę, 13 czerwca, nauczycieli ojczystego kraju czekała wycieczka po Roztoczu Zachodnim. Na początku Frampol z jego oryginalną, „stodolną” zabudową. Następnie wizyta w Parku im. Jana Pawła II w Radzięcinie oraz w barokowym kościele pw. św. Władysława. Przejście piesze po szlaku roztoczańskim „Jastrzębia Zdebrz”, prowadzącym granicą Szczepieszynskiego Parku Krajobrazowego. Wizyta podczas odpustu św. Antoniego w sanktuarium w Radechnicy.

Po południu wraz z uczestnikami turnieju opiekunowie udali się do Roztoczańskiego Parku Narodowego, który swą siedzibę i muzeum ma w malowniczym Zwierzyńcu. Mimo padającego deszczu, turyści przeszli ścieżką dydaktyczną na Bukową Górę i zeszli do spacyfikowanej 1 czerwca 1943 r. wsi Sochy. Później pojechali do Hamernii i przeszli ścieżką dydaktyczną prowadzącą przez teren rezerwatu „Czartowe Pole”.

Kolejną atrakcją było podziwianie kamieniołomów w Józefie oraz odwiedzenie cmentarza żydowskiego. Ostatnim elementem wycieczki była wizyta w sanktuarium św. Stanisława w Górecku Kościelnym.

Najlepsi z najlepszych w OMTTK

Zespołowo najwięcej punktów w teście krajoznawczym w kategorii szkół podstawowych zdobyła drużyna ze szkoły podstawowej w Rumi i z Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Świętej Rodziny w Szczecinie przed drużyną ze Szkoły Podstawowej nr 12 im. Jana Pawła II w Tomaszowie Mazowieckim. Wśród gimnazjalistów trzy najlepsze zespoły reprezentowały: Trzczańskie Bractwo Przygody Turystycznej PTTK „Kontiki” przy Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Trzcianku Zdroju, Oddział PTTK Poznań – Nowe Miasto i Salezjańskie Gimnazjum im. Dominika Savio w Rumi. Wśród młodzieży ponadgimnazjalnej zwyciężyli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju przed Liceum Ogólnokształcącym im. M. Curie-Skłodowskiej w Andrychowie.

W teście turystyczno-topograficznym zespołowo w najmłodszej kategorii wiekowej zwyciężyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 12 im. Jana Pawła II w Tomaszowie Mazowieckim przed drużyną Szkoły Podstawowej nr 1 im. Sługi Bożego ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Biłgoraju i drużyną Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Świętej Rodziny w Szczecinie. Wśród gimnazjalistów najlepsze zespoły to: Trzczańskie Bractwo Przygody Turystycznej PTTK „Kontiki” przy Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Trzcianku Zdroju, Oddział PTTK Poznań – Nowe Miasto i Powiatowe Gimnazjum nr 2 w Biłgoraju. W szkołach ponadgimnazjalnych zwyciężyła I drużyna Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju, przed IV Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu i II drużyną Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju.

W samarytance najlepsze drużyny w kategorii szkół podstawowych to: Szkoła Podstawowa w Rumi, Szkoła Podstawowa nr 9 w Gliwicach i Szkoła Podstawowa nr 3 w Chełmży. Wśród zespołów gimnazjalnych najlepszymi specjalistami od pierwszej pomocy okazali się reprezentanci Gimnazjum nr 1 im. Świętej Jadwigi Królowej w Biłgoraju oraz Publicznego Gimnazjum w Sokołówce (woj. łódzkie) oraz Gimnazjum w Inowłodzu (woj. małopolskie). W kategorii szkół ponadgimnazjalnych najlepsi byli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju przed Zespołem Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych oraz SKKT-PTTK „Kamzik” z Rybnika.

W marszu na orientację w kategorii szkół podstawowych najlepsze drużyny były z: Szkoła Podstawowa w Rumi, Szkoła Podstawowa nr 9

w Gliwicach i SKKT-PTTK „Powsinoga” z Janikowa (woj. mazowieckie). Wśród gimnazjalistów triumfowali uczniowie z Trzcianka Zdroju, z Kozienic i z Ustrzyk Dolnych. Natomiast w kategorii szkół ponadgimnazjalnych zwycięzcami okazały się zespoły z Rybnika, ze Szczecina i z Poznania.

Najładniejsze karty do kroniki wśród szkół podstawowych przygotowała Szkoła Podstawowa w Nojewie (woj. wielkopolskie). W gimnazjach najlepsi w tej konkurencji okazali się uczniowie z Rybnika i z Sokołówki, natomiast w szkołach ponadgimnazjalnych – MKKT „Tramp” z Bogatyni (woj. dolnośląskie).

Natomiast w turystycznym ABC w kategorii szkół podstawowych najlepsza była Szkoła Podstawowa z Rumi przed Szkołą Podstawową nr 6 im. Józefa Rajskego w Nowym Targu i Szkołą Podstawową nr 1 w Biłgoraju. W kategorii zaś szkół gimnazjalnych najlepsi okazali się uczniowie Gimnazjum nr 1 w Biłgoraju oraz Publicznego Gimnazjum nr 2 w Kozienicach. Wśród młodzieży ponadgimnazjalnej zwyciężyły obydwie zespoły Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju przed Zespołem Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

Największą wiedzą krajoznawczą wśród uczestników turnieju ze szkół podstawowych wykazał się Stanisław Wilemborek z Rumi, w gimnazjach Mateusz Bajer z Poznania, w szkołach zaś ponadgimnazjalnych Paweł Tutka z Biłgoraja. W teście wiedzy turystyczno-topograficznej najlepszymi zawodnikami zostali odpowiednio: Klaudia Bednarz z Biłgoraja w kategorii szkół podstawowych, Michał Kwiecień z Trzcianka Zdroju i Mateusz Bajer z Poznania w kategorii szkół gimnazjalnych oraz w kategorii szkół ponadgimnazjalnych Robert Piekutowski z Biłgoraja.

W kolarskim torze sprawnościowym zwyciężyła reprezentacja województwa mazowieckiego SKKT „Powsinoga” przy Publicznej Szkole Podstawowej w Janikowie, spośród szkół gimnazjalnych Gimnazjum nr 1 im. św. Jadwigi Królowej w Biłgoraju, natomiast w najstarszej kategorii wiekowej Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie w Andrychowie.

Klasyfikacja końcowa XXXVII OMTTK przedstawia się następująco:



Nagrody wręczają Janusz Rostan, burmistrz Biłgoraja, i Lech Drożdżyński prezes Zarządu Głównego PTTK

- W kategorii szkół podstawowych:
 1. Szkoła Podstawowa w Rumi (Pałubicki Jacek, Perucki Mateusz i Wilemborek Stanisław).
 2. Szkoła Podstawowa nr 12 im. Jana Pawła II w Tomaszowie Mazowieckim (Nawrocka Aleksandra, Bojanowski Piotr, Przybysz Marcin).
 3. SKKT „Powsinoga” przy Publicznej Szkole Podstawowej w Janikowie (Kowalska Katarzyna, Piekarski Kacper, Maciejewski Wojciech).
 4. Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Rodziny w Szczecinie (Kujawa Paweł Jan, Mazur Rafał, Szulborski Piotr).
 5. Szkoła Podstawowa nr 6 im. Józefa Rajskiego w Nowym Targu (Guzik Aleksandra, Bury Damian, Szlosarek Ryszard).
 6. Szkoła Podstawowa w Lutowiskach (Korzyk Justyna, Łobaza Patryk, Żołądź Weronika).
- W kategorii szkół gimnazjalnych:
 1. Trzczańskie Bractwo Przygody Turystycznej „Kontiki” przy Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Trzcianku Zdroju (Bała Mariusz, Kwiecień Michał, Wiśniewski Dawid).
 2. SKKT-PTTK przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych (Frankowska Alicja, Karakuła Maria, Zajac Dominika).
 3. Oddział PTTK Poznań Nowe - Miasto (Bajer Mateusz, Bucholc Patryk, Szkostek Sandra).
 4. Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lwówku Śląskim (Kurlej Tomasz, Karpowicz Paulina, Pawłowicz Maciej).
 5. SKKT-PTTK „Kamzik” w Rybniku (Solich Szymon, Gelzok Rafał, Juraszczyk Rafał).
 6. Salezjańskie Gimnazjum im. Dominika Savio w Rumii (Komornicki Paweł, Fijałkowski Maciej, Wrotniak Agnieszka).
- W kategorii szkół ponadgimnazjalnych:
 1. SKKT-PTTK „Kamzik” w Rybniku (Śniegoń Marcin, Szweda Marcin, Stronczek Dawid).
 2. SKKT „Elektronik” przy Zespole Szkół Elektronicznych w Szczecinie (Gajewski Marcin, Kozakowska Katarzyna, Sitarz Damian).
 3. Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych (Mikoś Justyna, Śliwa Adrian, Śmietana Izabela).
 4. Zespół Szkół Muzycznych w Radomiu (Bączowski Sebastian, Danielewicz Krzysztof, Dominiczak Jacek).
 5. Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie w Andrychowie (Walczak Dawid, Młynarczyk Karolina, Kierczak Szymon).
 6. IV Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu (Górecki Piotr, Łażewski Michał, Czerpińska Karolina)

Głównym sponsorem XXXVII OMTTK było Ministerstwo Sportu i Turystyki. Oddział PTTK w Biłgoraju, który był organizatorem finału, wspierali: Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, Urząd Miasta Biłgoraj, Dariusz Wolanin, Zenon Iskra, Wiesław Nieścior, Drukarnia Helvetica z Biłgoraja, Nadleśnictwo Biłgoraj, Oddział PTTK w Zamościu, Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju, Automobilklub Biłgorajski, Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju, Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju, Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju, Szkoła Podstawowa nr 1 w Biłgoraju. Specjalne podziękowania należą się turystycznej, biłgorajskiej młodzieży licealnej i gimnazjalnej, którzy byli przewodnikami dla poszczególnych drużyn turniejowych.

Marian Kurzyna
prezes Oddziału PTTK w Biłgoraju

Oczami uczestnika

Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki

W dniach 11–14 czerwca bieżącego roku w Biłgoraju (woj. lubelskie) odbyło się I Ogólnopolskie Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki. Przedsięwzięcie było przygotowane w ramach realizacji „Roku Dzieci i Młodzieży w PTTK” i dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, jako uczestnicy musieliśmy pokryć tylko koszty dojazdu (dziękujemy!).

Organizatorami byli Zarząd Główny PTTK we współpracy z Oddziałem PTTK w Biłgoraju. W ramach Forum odbyło się szkolenie młodzieżowych liderów (wzięło w nim udział 64 przedstawicieli, 22 oddziały PTTK z całej Polski) oraz Finał Centralny XXXVII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, w którym uczestniczyło ponad 200 osób, reprezentujących prawie wszystkie województwa. Za przygotowanie finału OMTTK PTTK odpowiadał Marian Kurzyna – prezes Oddziału PTTK w Biłgoraju, sprawy szkolenia koordynował Paweł Zań – główny specjalista ds. inicjatyw programowych Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK.

W czwartek od godzin porannych do rodzinnego miasta znanego polityka, Janusza Palikota, zaczęli zjeżdżać młodzi liderzy (bądź przyszli liderzy). Miejscem naszego zakwaterowania był internat Zespołu Szkół Zawodowych

i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Pierwsze zajęcia odbyły się jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem imprezy. Owym preludem był wykład sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK Andrzeja Gordona na następujący temat: „Prawne re-

gulacje turystyki dzieci i młodzieży szkolnej”. Ten, jak i pozostałe wykłady odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1 im. Sługi Bożego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Każdy uczestnik uprzednio otrzymał też identyfikator, koszulkę i inne upominki.

Uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiego Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki, na które składały się towarzyszące sobie imprezy, miało miejsce w Biłgorajskim Centrum Kultury. Po przywitaniu wszystkich gości i uczestników przez prezesa Oddziału PTTK w Biłgoraju – Mariana Kurzyne, czekała nas spora dawka wrażeń kulturalnych, a to za sprawą występu Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego „Tanew” z Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju. To przedstawienie naprawdę poruszyło chyba wszystkich zebranych, a artyści doczekali się długich owacji na stojąco. Wzajemne podziękowania organizatorów i gości pozwoliły odczuć atmosferę koleżeńskości i pewności, że najbliższe dni upłyną nie tylko konstruktywnie, ale i przyjemnie.

W piątek więc o godzinie 9.00 przyszedł czas na szkolenie w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej. Część wstępną stanowił wykład prowadzony przez Jana Kożę, który obejmował zagadnienia takie, jak: aspekty prawne udzielania pierwszej pomocy, „łańcuch przeżycia”, użycie defibrylatora AED, opatrzywanie ran, itd. Później odbyły się również zajęcia praktyczne w mniejszych grupach z pozostałymi instruktorami z firmy LINMED, która, co trzeba zaznaczyć, spełniła swoje zadanie doskonale. Do dyspozycji uczestników był odpowiedni specjalistyczny sprzęt, a co najważniejsze przekazywane treści były zgodne z najaktualniejszymi zaleceniami. Szkolenie zakończyło się krótkim egzaminem i rozdaniem certyfikatów.

Następnie tego dnia jeszcze, zgodnie z zapowiedzią, uczestnicy Forum zapoznani zostali z technologią GPS – zajęcia w formie wykładu prowadzili przedstawiciele firmy EXCEL Systemy Nawigacyjne, przedstawiciela firmy GARMIN, lidera GPS na światowym rynku.

Wieczorem spotkał się z uczestnikami OMTTK przy ognisku, po drodze słuchając kolegi Pawła, który z zapałem przekazywał nam historyczne (i nie tylko) ciekawostki na temat Biłgoraja. Tak jak poprzedni i ten dzień zakończył się na integracji środowisk w pokojach internatu – dziailiśmy się nie tylko własnymi zainteresowaniami, ale też pomysłami i spostrzeżeniami na temat działalności naszego Towarzystwa.

Zaraz po sobotnim śniadaniu podzieliliśmy się na czteroosobowe zespoły i podstawionym autokarem zostaliśmy roz-



Wykład na temat prawnych regulacji turystyki dzieci i młodzieży szkolnej wygłosił Andrzej Gordon sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK

wiezieni w różne miejsca na skraj okolicznych lasów. Na każdy zespół przypadły dwa nowoczesne urządzenia GPS 60CSx – jeden z najlepszych produktów wprowadzonych przez GARMIN. Przy ich pomocy każdy zespół musiał zaliczyć daną liczbę punktów w terenie, do których mieliśmy dotrzeć dzięki wcześniej otrzymanym współrzędnym. Trasy liczyły około 10 km – nie zabrakło pięknej przyrody i błota!

Po obiedzie (na który wszyscy wpadli z wielkim apetytem) czekał nas objazd szkoleniowy, który przedstawiał się następująco: Zwierzyniec – Roztoczański Park Narodowy – przejście piesze na Bukową Górę i stawy Echo – Józefów – Rezerwat „Czartowe Pole” – Osuchy – Łukowa – Chmielek. Wraz z przewodnikiem zacerpnęliśmy więc niemałą ilość regionalnych atrakcji przyrodniczych i historycznych.

Po powrocie do Biłgoraja nadszedł czas na ognisko kończące obie imprezy. Wieczór upłynął w iście turystycznych rytmach i przy dobrej strawie. Ci, których sen nie zmógł zbyt szybko kontynuowali rozmowy i wymianę doświadczeń do późnych godzin nocnych.

Niedziela – ostatni dzień forum – to uroczyste zakończenie I Ogólnopolskiego Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki. Składało się na nie wręczenie nagród dla zwycięskich drużyn rywalizujących w OMTTK PTTK oraz uhonorowanie najlepszych uczestników w rywalizacji indywidualnej. Nie zabrakło ciepłych słów skierowanych przez prezesa Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drozdzińskiego, do wszystkich rywalizujących w turniejowych konkurencjach, jak i do młodzieżowych liderów – osób, od których zależy przyszłość PTTK.

Inicjatywa Forum, w moim odczuciu (zapewne nie tylko w moim), zasługuje na wielkie uznanie. Osobiście dopiero zaczynam swoją przygodę z PTTK jako organizator i jestem bardzo zadowolony, że mogłem uczestniczyć w tej imprezie. Profesjonalne szkolenia wzbogaciły zakres moich umiejętności, a klimat sprzyjający integracji pozwolił na zawiązanie wielu obiecujących znajomości. Szkoda tylko, że nas – uczestników z Polski – było mniej niż oczekiwano (wolne miejsca organizatorzy uzupełnili osobami aktywnymi na polu turystyki, będącymi uczniami biłgorajskich szkół). Słaba frekwencja uczestników z terenu kraju świadczy o tym, że takie działania muszą być podejmowane regularnie, bo przecież w każdej organizacji to liderzy są odpowiedzialni za trwanie i rozwój propagowanych idei. Życzę więc wszystkim, abyśmy za rok spotkali się na II Ogólnopolskim Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki w jeszcze większym gronie.

Rafał Adametz

Oddział PTTK w Sopocie



Szkolenie z umiejętności postugiwania się odbiornikami sieci GPS w terenie

100-lecie Nestorki Kajakarstwa Polskiego

SYLWETKI

Niecodzienna uroczystość 100-lecia urodzin Izabelli Horodeckiej zgromadziła w samo południe 1 maja 2008 r. w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie ponad 60 osób – najbliższą rodzinę i przyjaciół oraz członków i sympatyków Klubu Turystyki Kwalifikowanej „Ostańce” Zarządu Oddziału PTTK im. dra Aleksandra Majkowskiego w Sopocie, który był bezpośrednim organizatorem tego wyjątkowego spotkania.

Nie było przypadku w wyborze miejsca spotkania, gdyż ma ono szczególnie symboliczny charakter w życiorysie Jubilatki – żołnierza Armii Krajowej, uczestniczki Powstania Warszawskiego, która później przez cały okres zniewolonej Ojczyzny aż do 1989 r. świadczyła o jego sensie. Zapewne ten okres Jubilatki jest mniej znany w środowisku kajakowym. Swoje przeżycia z okresu II wojny światowej przedstawiła w książce pt. *Ocalone od niepamięci. Wspomnienia z lat 1939–1945* wydanej w 1992 r. przez Oficynę Wydawniczą „Aida”. Krótka notka biograficzna autorstwa dra Andrzeja Wyszowskiego przedstawia żołnierską drogę major Izabelli Horodeckiej.

Za swoje dokonania otrzymała w 1989 r. godność Członka Honorowego PTTK, a w roku 2000 godność Członka Honorowego Polskiego Związku Kajakowego.

W środowisku kajakowym Jubilatka znana jest jako IZA. Przepłynęła w ciągu 47 lat kajakowania prawie 13 000 km w 137 spływach na szlakach kajakowych krajowych i zagranicznych. Pamiętać należy, że wiosłować zaczęła już w 1928 r. w czasie studiów, kiedy stała się członkiem Sekcji Wioślarskiej AZS w Warszawie. Z konieczności ze względu na odniesione rany (trwała kontuzja łokcia lewej ręki) w czasie działalności konspiracyjnej w Armii Krajowej po wojnie nie wróciła już na tory wioślarskie, ale w 1954 r. wróciła do wiosł, uczestnicząc w dniach 16–31 lipca 1954 r. w spływie na szlaku Krutyni i Wielkich Jezior Mazurskich. Czynne pływanie zakończyła po 73 latach w 2001 r.

Jej dokonania w działalności społecznej w środowisku kajakowym w strukturach PTTK zostały dość obszernie przedstawione w opracowaniu Stanisława M. Gębskiego pt. „Sylwetki zasłużonych działaczy PTTK Warmii i Mazur”, wydanym w Sopocie w 2003 r. Współpracowała również z Polskim Związkiem Kajakowym. Sylwetka Jubilatki została również przedstawiona w „Wiosle” nr 5/6 z 2003 r. w wywiadzie pt. „Pierwsza Dama Kajakarstwa Polskiego”.



Po mszy świętej w kaplicy bł. ks. Józefa Stanka, mieszczącej się w Muzeum Powstania Warszawskiego, nastąpiło przekazanie Jubilatce, Izabelli Horodeckiej, przez ks. Rajmunda Lamentowicza życzeń od Prymasa Polski



Izabella Horodecka – Członek Honorowy PTTK, obchodząca 100. rocznicę urodzin, w bibliotece Muzeum Powstania Warszawskiego z sercem wykonanym ze stu białoczerwonych róż z symbolem Polski Walczącej, przygotowanym specjalnie dla dostojnej Jubilatki przez Justynę Kaletę, córkę żołnierza września i partyzanta Batalionów Chtopskich Kazimierza Kocia, ps. „Twardy”

Zawsze podczas ognisk na spływach wracała w swoich opowieściach do czasów walki z okupantem, których była nie tylko świadkiem, ale i czynną uczestniczką. Nierzadko wracała we wspomnieniach do krótkiego pobytu w Wilnie, kiedy oglądała wyzwolenie Ojczyzny spod zaborcy rosyjskiego przez żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do Muzeum Powstania Warszawskiego Jubilatka przybyła w słoneczne przedpołudnie, gdzie po gorących powitaniach oraz pierwszym wspólnym zdjęciu z przyjaciółmi i gośćmi udała się w samo południe do kaplicy pw. błogosławionego ks. Józefa Stanka (pallotyna, uczestnika Powstania Warszawskiego, pseudonim „Rudy”, niosącego posługę kapłańską powstańcom – kapelana powstańców z Czerniakowa) na pierwszą część uroczystości. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji Jubilatki, koncelebrowaną przez o. dra Janusza Kręcidłę – saletyna, biblistę, pracownika naukowego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, i ks. mgr. Raj-



PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 16 kwietnia 2008 r.

N. 95/08/P/W.

Szanowny Panie Prezesie!

Z wdzięcznością przyjąłem informację o uroczystościach, jakie odbędą się 1 maja br. w Muzeum Powstania Warszawskiego, na cześć wielkiej Polki, seniorki polskiego kajakarstwa, kapitana Armii Krajowej, dostojnej Jubilatki obchodzącej 100. rocznicę urodzin – Pani Izabelli Horodeckiej. Dziękuję za odbitkę książki Jubilatki „Ocalone od niepamięci”.

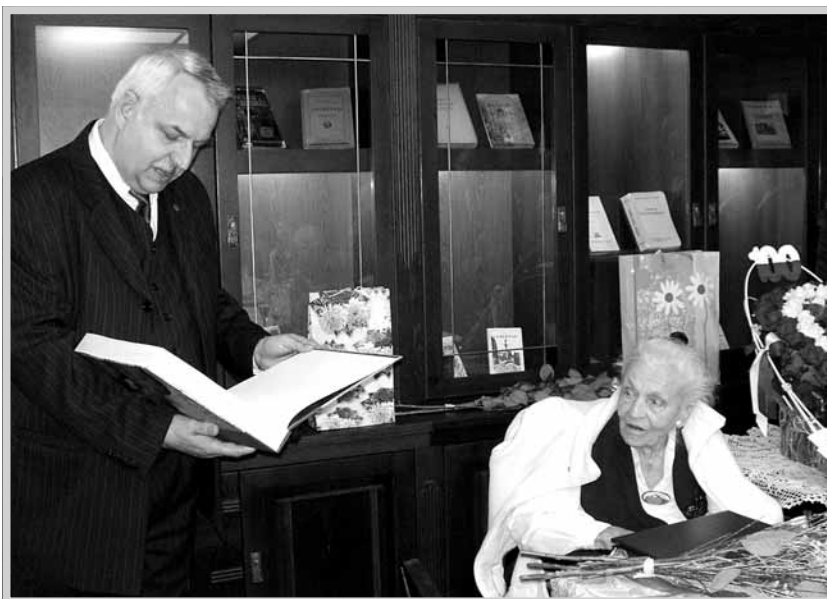
Z radością przyjmuję inicjatywę upamiętniającą wspaniałe postawy Polek. Wyrażam uznanie dla Zarządu KTK „Ostańce” i dla całego Oddziału PTTK za czuwanie nad chwilami, które wymagają narodowego utrwalenia.

Niech Bóg błogosławi Czcigodnej Jubilatce i niech sprawi, by Jej postawa życiowa promieniowała miłością do Ojczyzny.

Z wyrazami uznania

† Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

Szanowny Pan
Mgr Stanisław GEBSKI
Prezes Zarządu KTK „Ostańce”



W imieniu dyrekcji Muzeum Powstania Warszawskiego życzenia Izabelli Horodeckiej składa dr Zbigniew Osiński

munda Lamentowicza – proboszcza parafii pw. św. Barbary w Gdańsku. W krótkiej homilii, opartej na cytatach greckich myślicieli i filozofów, o. Janusz ukazał zgodność drogi życiowej Jubilatki i Jej rzadko spotykanych cech charakteru z drogą życiową i z wyznawanymi oraz realizowanymi ideałami, które wyniosła przede wszystkim z domu rodzinnego. Na zakończenie mszy świętej ks. Rajmund odczytał życzenia skierowane do Jubilatki od Prymasa Polski Józefa Kardynała Glempa, a także zaśpiewał ulubioną pieśń Jubilatki: „Kwiaty Polskie” i „Życzymy, życzymy...”.

Na drugą część uroczystości przeszliśmy do budynku głównego Muzeum, gdzie na I piętrze w sali biblioteki, która rozpoczęła się od powitania Gości i Przyjaciół Jubilatki przez Prezesa KTK „Ostańce” Stanisława Gębskiego, który w swo-

im wystąpieniu podkreślił główne daty i zdarzenia z życiorysu Jubilatki. Urodzona pod zaborem rosyjskim w Moskwie wyzwolenie kraju oglądała w Wilnie, by w czasie II wojny światowej walczyć jako żołnierz Armii Krajowej o wolność Ojczyzny, która dopiero nastąpiła w 1989 r. Na zakończenie odczytał uroczyste życzenia od Członków i Sympatyków Klubu które pięknie opracowane graficznie z wieloma symbolami powstańczymi wręczył płk Wojska Polskiego Andrzej Stec – Wiceprezes Klubu, który życzył Jubilatce kolejnych awansów na wyższe stopnie, gdyż decyzją Ministra Obrony Narodowej w ostatnich dniach otrzymała stopień majora WP. Następnie Honorowy przewodniczący Komisji Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej Andrzej Michalczyk z Gdańska odczytał i przekazał życzenia dla Jubilatki od środowiska gdańskich wodniaków. Kolejne życzenia przekazał Jubilatce Prezes Oddziału PTTK

im. dr Aleksandra Majkowskiego w Sopocie – Członek Główny Komisji Rewizyjnej PTTK Jan Bogucki. W imieniu dyrekcji Muzeum życzenia przekazał wraz z pięknym wydawnictwem albumowym pod redakcją Wojciecha Fałkowskiego „Raport. Straty Warszawy 1939–1945”, Warszawa 2005, dr Zbigniew Osiński. Życzenia w formie wiersza specjalnie napisanego na tę uroczystość wraz z naszyjnikiem z hematytu wygłosiła Ania Andrusikiewicz – Członek Honorowy PTTK jak również i naszego Klubu (Jubilatka jest także Członkiem Honorowym „Ostańców”), członkini Światowego Związku Żołnierzy AK, która w okresie wojny działała w konspiracji harcerek. Ania podarowała Izie również piękną ramę w której będzie umieszczone zdjęcie Jubilatki wraz z uczestnikami uroczystości. Na zakończenie „życzeniowej” części Adam Nowicki przewodni-

Krótką notką biograficzną Izabelli Horodeckiej



Major Izabella Horodecka
żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego
Członek Honorowy PTTK

Izabella Horodecka urodziła się 1 maja 1908 r. w Moskwie. W Warszawie mieszka od 1918 r. Ojciec – wysoki urzędnik państwowy i matka – malarka, absolwentka Wyższej Szkoły Malarskiej w Moskwie, stworzyli dom, z którego zarówno Izabella, jak i jej siostra – znana aktorka Irena Malkiewicz – wyniosły wielki patriotyzm i wrażliwość.

Żołnierska droga

Zmobilizowana na początku września 1939 r. opatrywała rannych w Szpitalu Ujazdowskim, przekształconym później w szpital polowy. Podczas okupacji Izabella Horodecka, ps. „Teresa”, walczyła w strukturach podziemnych Armii Krajowej (oddział 993/W – Oddział Likwidacyjny Komendy Główny AK), biorąc udział w likwidacji zdrajców i konfidentów gestapo (23 akcje z bronią w ręku). Następnie uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim i była partyzantką. Kilukrotnie ranna.

W dniu 27 lipca 1944 r. Izabella Horodecka otrzymała stopień oficerski – podporucznik stanu wojny. Uhonorowana m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Walecznych, Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę, Krzyżem Powstania Warszawskiego, Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.”, Krzyżem Armii Krajowej z Londynu i czterokrotnie Medalem Wojska Polskiego – także z Londynu, a także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za pracę społeczną w PTTK.





Pamiętkowe zdjęcie z dostojną Jubilatką Izabellą Horodecką pod Murem Pamięci, na którego granitowych płytach wyryte są nazwiska tysięcy powstańców poległych w sierpniu i we wrześniu 1944 r., będącego głównym elementem Parku Wolności, okalającym Muzeum Powstania Warszawskiego

czący Komisji Turystyki Kajakowej ZG PTTK w latach 1991–2001 przekazał życzenia od p. Justyny Kalety z Gdańska – córki żołnierza września i partyzanta Batalionów Chłopskich Kazimierza Kocia ps. „Twardy”, który na terenie Okręgu Lubelskiego współdziałał z AK. Pani Justyna przygotowała również wspaniałe serce ze stu biało-czerwonych róż z symbolem Polski Walczącej, które wręczyliśmy Jubilatce. Uroczysty toast na cześć Jubilatki wygłosił ks. Rajmund który połączyliśmy ze śpiewem nie tradycyjnego 100 lat a pieśni „A Anioł Stróż...”. W uroczystości brali udział również przedstawiciele Armii Krajowej. Potem nastąpił czas na kawę, herbatę i jubileuszowy tort oraz przede wszystkim na wspomnienia przybyłych gości



Życzenia od członków i sympatyków Klubu Turystyki Kwalifikowanej „Ostańce” składa Izabelli Horodeckiej prezes tegoż klubu Stanisław Gębski

i Jubilatki nie tylko z okresu wojny, ale również i wspólnych z Nią eskapad kajakowych. Uczestnicy uroczystości otrzymali od organizatorów okolicznościową prezentację na płytce DVD z imprez „Ostańców” w których uczestniczyła Jubilatka w ciągu ostatnich 30 lat, kserokopie życzeń klubowych i błogosławieństwo Prymasa Polski wraz z informacją o błogosławionym ks. Józefie Stanku.

Spotkanie zakończyło pamiętkowe zdjęcie uczestników uroczystości z Jubilatką pod Ścianą Pamięci w Ogrodzie Wolności pod dzwonem dowódcy Powstania Warszawskiego gen. bryg. Antoniego Chruściela ps. „Monter”.

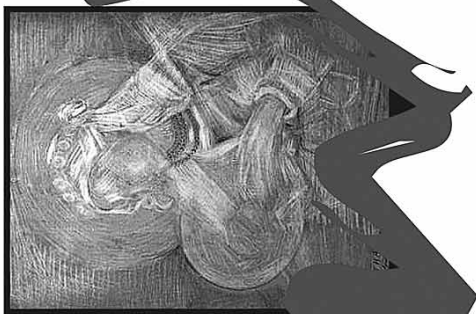
Niestety nadszedł czas pożegnania z Jubilatką i po niespełna 3 godzinach zapewne pełni wzruszeń i wzbogaceni przeżyciami tego wyjątkowego spotkania rozjechaliśmy się do domów po całej Polsce (od Gdańska przez Bydgoszcz, Kętrzyn, Orneta, Olsztyn, Międzyrzec Podlaski) niosąc wieść świadczącą o tej niepowtarzalnej uroczystości.

Po uroczystościach osoby które nie były jeszcze w Muzeum Powstania Warszawskiego miały okazję poznania jego zbiorów pod fachowym przewodnictwem dr Zbigniewa Osińskiego.

Dziękujemy Dyrekcji Muzeum Powstania Warszawskiego za pomoc i zaangażowanie w organizację Jubileuszu zwłaszcza dr Zbigniewowi Osińskiemu, panom Krzysztofowi Dziomdziorze i Jackowi Kałużnemu, pani Elżbiecie Sopyło, a przede wszystkim jego dyrektorowi dr Janowi Ołdakowskiemu bez którego decyzji nie moglibyśmy tych uroczystości zorganizować w tym symbolicznym i bardzo ważnym miejscu dla Jubilatki.

Tekst: **Stanisław Maciej Gębski**

Zdjęcia: **H. Szuszkiewicz, A. Andruszkiewicz, D. Gębska, A. Nowicki, B. Skonieczna, A. Wyszkowski**



Obraz Matki Boskiej maryjnowy kredką dla młodych Powstańców w szpitalu jenieckim w Żelaznem (Niemcy) 24.XII.1944 r. Der Pater Barbara Strehl-Dobrowolskiej dla Muzeum Powstania Warszawskiego

wyjatkowym dniu 1 maja Anno Domini 2008, w dniu szczególnie uroczystym dla

Dostojnej Jubilatki

Izabelli Horodeckiej

obchodzącej 100 rocznicę urodzin
73 rocznicę wstąpienia i 47 rocznicę kajakuwania

gromadziły się w Kaplicy błogosławionego Józefa Stanki - pułotyna, kapelana Armii Krajowej, aby swoją obecnością zasławić o naszych uczuciach jakimi ją darzymy. Motem naszego uroczystego spotkania jest myśl bp. Jana Chrapka:

*„Idź przez życie tak,
aby ślady twoich stóp przetrwały cię”.*

Najlepiej Droga Jubilatko do pokolenia postawionego przed koniecznością podjęcia tragicznej walki w obronie Ojczyzny. Byłeś ją w szereгах Armii Krajowej, brataś udział w desperackiej próbie wywołania stolicy w Powstaniu Warszawskim. Uczestniczyłeś w najtrudniejszych zadaniach wymagających odwagi, hartu ducha i poświęcenia w szereгах Oddziału Likwidacyjnego Komendy Głównej AK - Kryptonim 993/W. Jak sama często nam mówiasz nie tylko przy ogniskach na szpachach

*„Chciałam nadę wszystko walczyć
A i później, gdy byłam młodsza,
gdy poznaliśmy różne postawy i poglądy, nadal uważałam,
że jedynym obowiązkiem Polaka jest wspólna walka”.*

Trzeba było niezłomnej wiary w sens walki i nadziei. Istotną pomocą w tym trudnym czasie dla Ciebie była umiejętność czerpania sił z duchowych inspiracji z wiary, a zwłaszcza z opieki Matki Boskiej Ostrobramskiej i Matki Boskiej Częstochowskiej, którym byłeś i jesteś oddaną Czcielką.
Nie zawiodłaś się, choć prawdziwej woliności doświadczałeś się dopiero 45 lat po Powstaniu.
Byłeś i jesteś dla nas nie tylko „świadczeniem historii”, wspomnianym „brylantem” - tak o Twoim pokoleniu pisał Aleksander Kamiński, ale przede wszystkim stał się nieziszczalną „opoką” w oparciu o którą obecne pokolenie powinnoby budować swoją tożsamość.
Już dziś możemy stwierdzić: „Ślasy przez życie tak, że ślady Twoich stóp na pewno będą trwały”.
Dzięki Tobie poznaliśmy nieznaną fakty z historii naszego narodu z okresu ostatniej wojny, jak również i tej bardziej odległej kiedy



Kaplica bł. ks. Józefa Stanki SAC w Muzeum Powstania Warszawskiego, zof. A. Nowicki

odczyszczałyśmy niepodległość spod zabójcy. Nierazko Twoje słowa i oceny kształtowały naszą postawę były punktem odniesienia i pytaniem „ja jakby postąpiła nasza Izabela?”.

Najbardziej Twórci uczniami i doogonnymi afisznikami, za co dziś w tym szczególnym i uroczystym dniu i miejscu dziękujemy.

Władze państwowe w uznaniu zasług wojskowych obdarzyły Cię Dostojna Jubilatko stopniem **Kapitana WP, a PTTK najwyższym wyróżnieniem - Godnością Członka Honorowego.**

Prosimy Cię Droga Jubilatko o przyjęcie od nas wszystkich najgorętszych życzeń, przede wszystkim kolejnych lat w zdrowiu i radości w otoczeniu najbliższych i Przyjaciół. Bądź nadal dla nas nie tylko „świadczeniem i opoką”, ale i drogowskazem w rzeczach małych i wielkich w nietawym dziś pedzącym świecie.

Mamy nadzieję, że poprzez ustanowienie Matki Bożej Częstochowskiej i Ostrobramskiej będziesz wspierana łaską Bożą przez wszystkie przyszłe lata.

Kapelan KTK „Ostaniec”

Adjunkt Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ks. prob. mgr Rajmund Lamentowicz

ks. dr. Janusz Kręcido

Członek Honorowy PTTK

Przewodniczący
Komisji Turystyki Kajakowej
ZG PTTK w l. 1991-2001

Członek Honorowy PTTK

Anna Andruszkiewicz

Adam Nowicki

Edwin Franciszek Kozłowski

Honorowy Przewodniczący
Komisji Turystyki Kajakowej
Ziemi Gdańskiej PTTK

Członek GKR PTTK
Prezes Zarządu
Oddziału PTTK w Sopocie

Prezes KTK „Ostaniec” PTTK

Andrzej Michalczyk

Jan Bogucki

Stanisław Gębski

Janusz Gaca

Jakub Siwicki

Danuta Giecołd-Gębska

Wojciech Siwicki

Zofia Gucajtis

Barbara Skonieczna

Marian Hudy

Aleksander Skonieczny

Danuta Kolkowska

Eleonora Stec

Marek Kolkowski

Andrzej Stec

Elzbieta Majczyna

Gabriela Sierczewska

Marian Majczyna

Jerzy Sznajder

Elzbieta Mularewicz

Waleryna Szuszkiewicz

Jarosław Mularewicz

Henryk Szuszkiewicz

Jolanta Nowicka

Henryk Wachowiak

Zbigniew Osinski

Elzbieta Wyszowska

Bogusława Siwicka

Andrzej Wyszowski

Jarosław Siwicki

Krystyna Zawisłowska

Tadeusz Siwicki

Życzenia od Klubu Turystyki Kwalifikowanej „Ostaniec” Zarządu Oddziału im. dr. Aleksandra Majkowskiego w Sopocie

Jubilatko Dostojna, Drodzy bracia i siostry

Przyszło mi powiedzieć kilka słów. Krótko, bo przewidziane na tę mszę świętą jest 45 minut, więc nie będę się rozgadywał, a trzeba by dużo czasu, żeby powiedzieć. Kiedy więc stoję w tym momencie, to tak naprawdę nie wiem, co powiedzieć. Niech będzie dziękczynieniem za dar życia, za dar pięknego życia, dziękczynieniem Bogu, który stwarza, który powołuje do istnienia każdego człowieka. W życiu Izabelli widać Boże działanie. Widać to, że Bóg prowadził Ją przez życie.

Tak bogaty życiorys, tak bogata biografia, że wystarczyłaby na wiele odcinków filmu, na wiele tomów książek. Nie chcę tutaj przytaczać tej biografii, tej pięknej biografii. Widzimy tylko, że w tej Osobie, stworzonej przez Boga, spotykamy jakże dzielną kobietę, która urodziła się na obczyźnie, która spędziła swoje życie w Warszawie. Wielu z was zna Ją jako turystkę, jako wytrwałą wioślarkę, ale nasza Jubilatka to przede wszystkim żołnierz. To żołnierz, który walczył w obronie Ojczyzny, który gotów był oddać za Ojczyznę swoje życie: Bóg, Honor, Ojczyzna. Nasza Jubilatka nie tylko walczyła w Powstaniu Warszawskim, walczyła w ruchu oporu w czasie II wojny światowej, nie tylko walczyła w partyzantce i nie z karabinem w rękę, nie przede wszystkim z karabinem w rękę, ale troszczyła się o ludzkie życie. Jako pielęgniarka, walczyła o ludzkie życie. Sto lat życia to bardzo wiele.

Kiedy otworzymy biblię Pismo Święte, to tam w wielu miejscach spotykamy stwierdzenia, które mówią o tym, że długość życia człowieka jest wprost proporcjonalna do ilości Bożego błogosławieństwa, które ten człowiek posiada. Izabella przeżyła do tej pory 100 lat i przeżyje na pewno jeszcze wiele lat. Każdy ten rok to jakże wiele uderzeń Jej serca, to jakże wiele myśli, uczuć, które się pojawiły i będą się jeszcze pojawiać. I to wszystko jest przejawem Bożego błogosławieństwa. Długie życie jest wprost proporcjonalne do bycia umiłowanym przez Boga, do Bożego błogosławieństwa.

Kiedy myślałem o tej homilii, otworzyłem powiedzenia starożytnych myślicieli greckich. Tam znalazłem kilka takich, które mi akurat pasują do Osoby, którą dzisiaj tutaj czcimy i również do całej sytuacji. Pierwsze stwierdzenie, to stwierdzenie Demokryta: „Podziwiać trzeba wielkie czyny, a nie słowa”. Te właśnie wielkie czyny podziwiamy u dzisiejszej Jubilatki. Powiedzenie Sofoklesa: „Żadne kłamstwo nie doczeka starości”. Człowiek, który jest prawdziwy doczeka starości. Człowiek, który jest kłamstwem nie doczeka starości. Długość życia Izabelli, to wskazówka, że jest człowiekiem prawdziwym, bo inaczej nie doczekałaby starości. Inne powiedzenie Sofoklesa: „Los nie sprzyja bezczynnym”. Znamy naszą Jubilatkę jako kobietę czynu. Ja poznałem Ją osobiście dzisiaj, spotkałem Ją dopiero pierwszy raz, ale przeczytałem książkę, którą Danuta i Stanisław przesłali mi i przestudiowałem tę książkę. Tak mnie ona zafascynowała, książka autorstwa naszej Jubilatki „Wspomnienie wojenne...”, że odłożyłem wszystko, co wtedy miałem pilnego

do zrobienia i czytałem tę książkę bez przerwy od deski do deski. Ta książka jest świadectwem czynów, wyjątkowych i wielkich czynów dzisiejszej Jubilatki. Nie urodziliśmy się dla siebie, lecz dla Ojczyzny. Ja jeszcze dołożę do tego powiedzenie św. Pawła z listu do Rzymian: „Nikt z nas nie żyje dla siebie ani nikt nie umiera dla siebie”. Jeżeli się rodzimy, rodzimy się dla Pana. Jeżeli umieramy, umieramy dla Pana. Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Nikt z nas nie rodzi się dla siebie, nasze życie nie jest naszą własnością. I ostatnie powiedzenie: „Doświadczeni kierują swoim życiem, niedoświadczeni kieruje los”, tak mówił Platon. Znając życie dzisiejszej Jubilatki, wiemy, że dobrze tym życiem pokierowała, że to życie nie było rządzone ślepym losem, przypadkiem, ale było współpracą z Bogiem. Odczytywała słusznie, dobrze, prawdziwie to, do czego Bóg Ją powołuje na każdym etapie swojego życia.

Dzisiaj wspominamy w liturgii kościoła św. Józefa ojca ziemskiego, ojca Pana Jezusa. I wspominamy go jako człowieka czynu, jako człowieka pracy, św. Józef robotnik. I to jest również ten kontekst liturgiczny dzisiejszej uroczystości, o którym nie powinniśmy zapomnieć, bo znamy naszą Jubilatkę jako kobietę czynu, kobietę ciężkiej pracy.

Wspominamy dzisiaj również w czytaniu, w pierwszym czytaniu osobę św. Pawła Apostoła. Kiedy myślałem o tych kilku słowach, które chciałem powiedzieć, to nasza Jubilatka kojarzyła mi się jakoś ze św. Pawłem poprzez przymioty swoje życia, także takie, jak: niestrudzone dążenie do prawdy, wytrwałość, oddanie, hart ducha, wierność podjętym zobowiązaniom.

I jeszcze dwa cytaty. Jeden z listu św. Pawła do Rzymian: „Któż albo też cóż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej, utrapienie, ucisk czy prześladowanie, niebezpieczeństwo, głód czy nagość, ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo, dzięki Temu, który nas umiłował”. Te słowa znajdują odzwierciedlenie w życiorysie Jubilatki. Było w tym życiu wiele utrapienia, ucisku, prześladowań, ale nic i nikt nie zdołał odłączyć Jej od miłości Chrystusowej, tak jest do dzisiaj i tak pozostanie. W pierwszym liście św. Jana czytamy: „Umiłowani, nie miłujcie słowem i językiem, ale czynem i prawdą”. Ta miłość czynem i prawdą została odzwierciedlona w życiu naszej Jubilatki. I jeszcze ostatnie: „Bo z wielkości i piękna stworzeń pozna się ich Stwórcę”. Nasza Jubilatka jest stworzeniem Bożym, pięknym stworzeniem Bożym i Ona jest dla nas dzisiaj obrazem Stwórcy, obrazem wielkości naszego Pana, tego, który nas wszystkich powołał do istnienia i który oczekuje na dalsze jubileusze Izabelli i również na nasze własne jubileusze. Amen.

(Homilia wygłoszona przez o. dr. Janusza Kręcidłę w dniu 1 maja 2008 r. w Warszawie podczas mszy św. w intencji Jubilatki w kaplicy pw. błogosławionego ks. Józefa Stanka w Muzeum Powstania Warszawskiego – nieautoryzowana, spisana z taśmy video)

Stulecie powstania Oddziału PTK-PTTK w Suwałkach

*Musimy dobrze wiedzieć, gdzie i czym jesteśmy,
jeżeli pragniemy w Ojczyźnie swej być gospodarzami.*
Kazimierz Kulwiec

W dniach 6–9 czerwca 2007 r. Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Suwałkach obchodził 100-lecie powstania pierwszego terenowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na Suwalszczyźnie. Uroczystości rozpoczęły się 8 czerwca Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Suwałkach, a następnego dnia – będącym Ogólnopolskim Dniem PTTK – w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach odbyła się sesja popularnonaukowa.

O godzinie 11.00 Henryk Grabowski, prezes Zarządu Oddziału PTTK w Suwałkach, powitał zaproszonych gości oraz uczestników sesji i przedstawił Komitet Honorowy obchodów, w skład którego weszli:

- Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK;
- Józef Gajewski, prezydent miasta Suwałki;
- Jerzy Klimko, Członek Honorowy PTTK;
- Włodzimierz Marczewski, przewodniczący suwalskiej Rady Miejskiej;
- Witold Kowalewski, przewodniczący Rady Powiatu Suwalskiego;
- Sławomir Małachowski, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Suwalskiego.

W swoim wystąpieniu Henryk Grabowski powiedział między innymi:

Koleżanki i Koledzy, Szanowni Goście!

Nie mogło chyba być tak, by uczestnicy wypraw łowieckich – królowie i ich dworzanie, którzy często zapuszczali się w tutejsze puszcze nie dostrzegali piękna krajobrazu naszych ziem. Ale to, co dostrzegali, nie zostało jednak nigdzie zapisane.

Dopiero epoka romantyzmu, z hasłami zwrotu ku naturze i jej pięknu, dała asumpt do podróży i wędrówek, które zapoczątkowały krajoznawstwo i turystykę. Jednak specyfika polska, wynikająca ze specjalnych okoliczności dziejowych – z długoletniej



Uczestnicy sesji popularnonaukowej zorganizowanej w ramach obchodów 100-lecia powstania pierwszego terenowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

niewoli i zacofania, spowodowała, że w krajoznawczym odkrywaniu ziem polskich dużą rolę odgrywał czynnik patriotyczny. Sens tego zawierał się w hasła „Poznać – Pokochać”. To te idee inspirowały grupę działaczy krajoznawczych do założenia na początku grudnia 1906 r. w Warszawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W tym gronie byli pochodzący z Suwalszczyzny Kazimierz Kulwiec oraz Karol Hoffman. I to właśnie „osobiste stosunki z Suwałkami”, jak sam o tym mówił Kazimierz Kulwiec, zaowocowały tym, że już 12 maja 1907 r. w sali Resursy Obywatelskiej odbyło się zebranie organizacyjne Suwalskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, któremu przewodniczył znany nie tylko suwalczanom Teofil Noniewicz (brało udział ok. 40 osób). Był to pierwszy prowincjonalny Oddział PTK, następne powstały dopiero w 1908 r. Ale, czy same tylko powiązania personalne mogły wystarczyć, by utworzyć Oddział?

Do tego jak, sądzę, potrzebny był odpowiednio podatny grunt, a więc motywacja, która legła u podstaw twórcom organizacji. Ale czyż mało mamy dowodów na to, iż mieszkańcy tej ziemi wielokrotnie udowodniali, że chcą ją poznać, a kiedy pokochają nie szczędzą jej tego, co najdroższe – są gotowi oddać nawet życie? Dzisiaj na szczęście takich wyzwania nie mamy, ale czy to znaczy, że nie ma już miejsca na idee?

Państwo są dowodem na to, że tak nie jest i dowodem na to jest fakt, iż suwalski oddział najpierw PTK, a potem od 1950 r. PTTK przetrwał sto lat – 100 proszę Państwa.

W tym okresie był czas lepszy, były też chwile słabości, jak w życiu. Zgodnie ze statutem, PTTK buduje i pogłębia umiłowanie ojczystego kraju oraz jego regionów, krzewi umiłowania krajoznawcze i umiejętności turystyczne. Przez ten okres z naszym oddziałem PTK, a później PTTK związanych było wielu znakomitych i zasłużonych działaczy oraz krajoznawców, jak choćby wspomniany już Kazimierz Kulwiec, Karol Hoffman, Antoni Patla, Wiktor Winikajtys, Kazimierz Wiszniewski, Kazimierz Maliszewski, Witold Czarnecki i inni, których wśród żywych już nie ma. Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy.

Dzisiaj suwalski Oddział PTTK liczy około 250 członków, działają tu: Klub Żeglarski, Koło Przewodników, Młodzieżowa Akademia Krajoznawcza, Regionalna Pracownia Krajoznawcza z wydawnictwem „Jaćwież”. Oddział jest organizatorem:

- Ogólnopolskiego Rajdu Narciarskiego „Wędrówki Północy”;
- Ogólnopolskiego Wielodyscyplinowego Rajdu po Wigierskim Parku Narodowym;
- Regat Żeglarskich o Puchar Dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego i O Błękitną Wstęgą Jeziora Wigry;
- Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego;
- konkursu krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”.

Oddział znakuje i utrzymuje ok. 2 000 km szlaków pieszych i 450 km szlaków rowerowych. Dysponuje dwoma stanicami wodnymi w Starym Folwarku i w Gawrych Rudzie. Mamy też pierwsze koło turystyczne na wsi – w Becejlach. A większość ludzi, którzy go tworzą zobaczymy w dalszej części dzisiejszej sesji. Chciałbym jednak już teraz za tę pracę, za zaangażowanie dzisiaj im podziękować. Podziękowanie kieruję w stronę tych, którzy

**„Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1907”
Oddział suwalski**

Działalność oddziału, założonego d. 12 maja r. 1907, poza sprawami natury organizacyjnej, rozwijała się na razie w dwu kierunkach: 1) organizowania wycieczek krajoznawczych i 2) urządzania odczytów.

Celem wycieczek było bliższe poznanie malowniczych okolic Suwałk, obfitujących w jeziora, lasy i pagórkowatą, falistą powierzchnię.

W wycieczkach, oprócz członków rzeczywistych, brali udział wprowadzeni goście i młodzież.

Podczas wycieczek tych zwiedzano miejscowości:

1. Studzieniczną,
2. Wigry i jezioro Wigierskie,
3. Surpiły i Jaczno,
4. Grodno.

Do najodleglejszych zaś i najciekawszych wycieczek należy zaliczyć wyprawę łodzią, którą grono młodzieży suwalskiej (uczniowie tamecznej szkoły handlowej) odbyło z jeziora Wigierskiego Czarną Hańczą do Niemna i Niemnem przez Kowno do Jurborga (granicy pruskiej).

Wygłoszono następujące odczyty:

- 1) *St. Wejgelt*: „Jezioro Wigierskie, według badań K. Kulwiecia”,
- 2) *Zygm. Gąsiorowski*: „Klasztor kamedulski w Wigrach”,
- 3) *St. Wejgelt*: „O Szwajcarii”,
- 4) *J. Bijejko*: „O Bernie”,
- 5) *B. Sienkiewicz*: „O Augustowie”,
- 6) *H. Rodziewicz*: „O Surpiłach”,
- 7) *A. Koc*: „O Ojcowie”,
- 8) *H. Rodziewicz*: „Wycieczka z Wigier do Jurborga” (2 odczyty),
- 9) *St. Wejgelt*: „O Studzienicznej”.

Niektóre z odczytów tych wygłoszono podczas wycieczek.

Wpływy kasowe oddziału w roku sprawozdawczym wynosiły 68 rb. 75 kop., wydatki zaś 94 rb. 95 kop.

Skromny ten budżet nie pozwolił oddziałowi szerzej rozwinąć swej działalności, tem bardziej, że nabycie aparatu fotograficznego (za 80 rb.) pochłonęło lwią część wpływów.

Dla przysporzenia sobie dochodów Oddział podjął się rozprzedaży znacznej części nakładu pocztówek, które, przy jego udziale, wydał w końcu r. b. Zarząd główny w Warszawie.

Członków rzeczywistych Oddział suwalski w r. 1907 liczył 40.

Zarząd Oddziału stanowili: Gąsiorowski Zygmunt.
Kunicki Robert.
Riess Stanisław.
Wejgelt Stanisław.

(Od Redakcji, cyt. za: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1907”, ss. 35–37.)

z nami współpracują, tworząc wizerunek zewnętrzny Oddziału. Mam tu na myśli kolegów tworzących redakcję kwartalnika „Jaciwież” z panem Zbigniewem Fałtynowiczem na czele oraz tych, którzy wspierają naszą działalność, pomagając w realizacji naszych celów.

Pozwólcie, że wymienię tu: Andrzeja Gordona, Józefa Gajewskiego, Alicję Andrulewicz, Włodzimierza Marczewskiego, Witolda Kowalewskiego, Sławomira Małachowskiego i wielu innych. [...]

Po przemówieniu nastąpiło wręczanie odznaczeń Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dla zasłużonych członków i współpracowników suwalskiego oddziału PTTK, dokonane przez Andrzeja Gordona, sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK, oraz Henryka Grabowskiego, prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Suwałkach.

Decyzją Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

- Odznakę Honorową PTTK w stopniu srebrnym otrzymało pięć osób: Izabela Sadowiska, Jarosław Krakowski, Marek Morawski, Krzysztof Wiszniewski i Marzena Dziermejko-Buczyńska;
- Medal PTTK – cztery instytucje i dwie osoby: Urząd Miejski w Suwałkach, Wigierski Park Narodowy, Suwalski Park Krajobrazowy, Komenda Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach, Andrzej Matusiewicz oraz Alicja Andrulewicz;
- Dyplom Honorowy PTTK za aktywną działalność – sześć osób i osiem instytucji: Józef Gajewski – prezydent miasta Suwałki, Zdzisław Szkiruc, Andrzej Kolenkiewicz – prezes Banku Spółdzielczego w Suwałkach, Wiesław Osecki, Jerzy Brzozowski – dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Andrzej Rytwiński oraz Starostwo Powiatowe w Suwałkach, Urząd Gminy w Suwałkach, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny w Suwałkach, Suwalska Palarnia Kawy „Sido”, Suwalski Okręgowy Związek Żeglarski, Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach, Urząd Gminy w Szypliszkach i Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe „Dabor”;
- Dyplom za Zasługi w Upowszechnianiu Turystyki i Krajoznawstwa – dwie osoby: Mieczysław Burba, Kolega Andrzej Tyczkowski;
- Odznakę „Zasłużony w Pracy PTTK wśród Młodzieży” w stopniu złotym – sześć osób: Jerzy Klimko – Członek



Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, wręcza wyróżnienia



Pamiętkowe zdjęcie uczestników obchodów 100-lecia powstania pierwszego terenowego oddziału PTK w Suwałkach przy obelisku w Starym Folwarku

Honorowy PTTK, Henryk Stanisław Grabowski, Bożenna Turczyńska, Teresa Murawska, Elżbieta Rybarska i Bronisław Sadowski;

– Odznakę „Zasłużony w Pracy PTTK wśród Młodzieży” w stopniu srebrnym – cztery osoby: Marian Żukowski, Józef Luto, Jadwiga Olbrys i Andrzej Paweł Chuchnowski.

Decyzją Komisji Przewodniczącej Zarządu Głównego PTTK Odznaką Honorową „Zasłużony Przewodnik PTTK” zostali wyróżnieni:

- Henryk Stanisław Grabowski;
- Jerzy Klimko;
- Marian Żukowski;
- Józef Luto;
- Andrzej Paweł Chuchnowski.

Odznaczenia „Zasłużony Przewodnik PTTK” wręczał Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK.

Następnie Henryk Grabowski i Jerzy Klimko dali dyplomy suwałskiego oddziału PTTK zasłużonym członkom i współpracownikom. Decyzją Zarządu Oddziału PTTK w Suwałkach dyplom suwałskiego Oddziału PTTK otrzymało 41 osób.

W dalszej części sesji głos zabrał Józef Gajewski, Prezydent Miasta Suwałk, wygłaszając przemówienie na temat działalności suwałskiego oddziału PTTK. Powiedział on między innymi: *Z okazji setnej rocznicy powstania w Suwałkach oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego składam współpracownikom i działaczom serdeczne życzenia i gratulacje. Pragnę podkreślić bogate tradycje promowania turystyki na ziemi suwałskiej przez pierwszy terenowy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przy wsparciu wybitnych działaczy społecznych, m.in. Kazimierza Kulwiecia. [...]*

Suwałski Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest godnym spadkobiercą i następcą Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. [...]

Mam nadzieję, że społeczna działalność PTTK, propagująca umiłowanie kraju i własnego regionu, będzie nadal kontynuowana poprzez przekazywanie tych wartości kolejnym pokoleniom.

Życzę Panu i współpracownikom satysfakcji z dotychczasowych działań, nowych inicjatyw w realizacji zadań statutowych przy aktywnym wsparciu członków i sympatyków Towarzystwa oraz pomysłowości w życiu osobistym.

W uznaniu zasług przyznaję Oddziałowi PTTK w Suwałkach nagrodę jubileuszową w wysokości 10 000 zł.

Po wygłoszeniu mowy Prezydent Miasta Suwałki z okazji 100-lecia powstania oddziału PTK w Suwałkach przekazał na ręce Henryka Grabowskiego, prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Suwałkach, wyróżnienie honorowe „Włócznie Jaćwingów”.

Następnie głos zabrał Włodzimierz Marczewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Suwałkach, mówiąc między innymi: *[...] W imieniu Rady Miejskiej w Suwałkach z okazji tak uspaniałego jubileuszu składam wszystkim członkom i działaczom Towarzystwa serdeczne życzenia pomysłowości na niwie społecznej oraz w życiu osobistym.*

Jestem przekonany, że pasja, jaka charakteryzuje członków i działaczy PTTK w kolejnym stuleciu przyniesie wymierne efekty działań na rzecz turystyki i krajoznawstwa.

Po zakończeniu przemówienia Włodzimierz Marczewski wręczył na ręce Henryka Grabowskiego tytuł „Zasłużony dla Miasta Suwałk”, przyznany suwałskiemu oddziałowi PTTK przez Radę Miejską w Suwałkach uchwałą nr VIII/74/07 z 28 marca 2007 r.

W kolejnym wystąpieniu Witold Kowalewski, wicestarosta suwałski, oraz Sławomir Małachowski, przewodniczący Rady Powiatu w Suwałkach, na ręce prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Suwałkach wręczyli okolicznościową tablicę z gratulacjami i wyrazami uznania za propagowanie krajoznawstwa i szeroką działalność na rzecz rozwoju regionu. Przedstawiciele powiatu wręczyli ponadto członkom i współpracownikom

kom z suwalskiego oddziału PTTK okolicznościowe medale. Uchwałą Rady Powiatu Suwalskiego wyróżnienia otrzymali:

- Lech Nowikowski;
- Józef Klimko;
- Jarosław Borejszo;
- Jan Bacewicz;
- Stefan Matusiewicz;
- Roman Krasinkiewicz.

Następnie głos zabrał Andrzej Gordon. Wystąpienie sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK było podziękowaniem za wieloletnią współpracę i działalność w organizowaniu rozwoju krajoznawstwa na Suwalszczyźnie.

Na tym zakończono uroczystą część sesji, oddając głos prelegentom, którzy wygłosili referaty na następujące tematy:

- „Przez krajoznawstwo do niepodległości” – prof. Adam Dobroński;
- „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Suwałkach 1907–2007” z prezentacją multimedialną nt. „Rozwój krajoznawstwa na Suwalszczyźnie” – Andrzej Matusiewicz;
- „Kazimierz Jakub Kulwiec (1871–1943) przyrodnik, krajoznawca, publicysta” – Maria Janowicz, kierownik Centralnej Biblioteki PTTK.

Po tych wystąpieniach o głos poprosili przedstawiciele Ośrodka Sportu i Rekreacji w Suwałkach, którzy przekazali pamiątkowy kamień z logo PTTK oraz subskrypcją: „Z okazji

100-lecia działalności z wyrazami uznania za propagowanie krajoznawstwa i turystyki na Suwalszczyźnie”.

Z kolei Jacek Łoziński, przedstawiciel Wigierskiego Parku Narodowego, wręczył odlew z brązu (logo Wigierskiego Parku Narodowego) z okazji Jubileuszu 100-lecia Oddziału PTK-PTTK w Suwałkach.

Podsumowaniem sesji był występ uczniów ze Szkoły Muzycznej w Suwałkach, którzy wykonali cztery utwory na akordeonach i gitarze.

Po występie wzniesiony został toast, po czym Henryk Grabowski, prezes suwalskiego oddziału PTTK, zaprosił wszystkich zebranych do ośrodka PTTK w Starym Folwarku.

Spotkanie uczestników obchodów było połączone z zakończeniem XVII Ogólnopolskiego Wielodyscyplinowego Rajdu po Wigierskim Parku Narodowym w Starym Folwarku i rozpoczęło się o godzinie 17.00.

Przed Domem Wypoczynkowym PTTK odsłonięto okolicznościowy obelisk, upamiętniający obchody 100-lecia powstania Oddziału PTK-PTTK w Suwałkach. Wstęgę przeciął Jerzy Klimko, Członek Honorowy PTTK.

Następnie wszystkich zebranych zaproszono na plażę ośrodka, gdzie przygotowano było ognisko turystyczne oraz szanty. Pomiędzy uczestników obchodów oraz turystów podzielono tort okolicznościowy.

Henryk Grabowski

Stulecie schroniska PTTK nad Morskim Okiem

Popularne schronisko nad Morskim Okiem – jedno z najstarszych schronisk w Tatrach – postawiło Towarzystwo Tatrzańskie w sześć lat po ukończeniu budowy gościńca (drogi) do Morskiego Oka, to znaczy w 1908 r. Nie jest to jednak pierwsze schronisko nad Morskim Okiem. Najprawdopodobniej pierwszą stojącą tu budowlą, postawioną dla potrzeb zwiedzających, była szopa z 1836 r., w której nocował jeszcze w 1861 r. Walery Eljasz Radzikowski, a która spłonęła w 1865 r. W 1874 r., w rok po powstaniu Towarzystwa Tatrzańkiego, na wniosek członka tego Towarzystwa, b. pośła Feliksa Pławickiego, wybudowało ono schronisko, a na poświęceniu go wśród znakomych gości była między innymi największa tragiczka polska o światowej sławie – Helena Modrzejewska. Nazwano je imieniem ks. Stanisława Staszica. Jednakże to schronisko również strawił ogień w 1898 r. Urządzono więc tymczasowe w byłej wozowni.

W roku 1908 Towarzystwo Tatrzańskie ponownie postawiło nowy budynek schroniska i ten na szczęście dotrwał do dnia dzisiejszego, i oby stał już zawsze. Jego projekt opracował Wandalin Beringer – ten sam, który zaprojektował Dworzec Tatrzański w Zakopanem, budową zaś kierował Tadeusz Prauss, a nadzorował z ramienia Towarzystwa Jan Czerwiński.

W uroczystym poświęceniu budynku 15 sierpnia uczestniczyły znane postacie ze świata literatury, jak: Władysław Reymont z żoną, Leopold Staff, Jan Kasprzowicz z córkami,



W drodze do schroniska PTTK nad Morskim Okiem

Zdzisław Dębicki z żoną. W dawnych relacjach podkreślano obecność ówczesnego prezesa Towarzystwa Tatrzańskiego hr. Antoniego Wodzickiego, prof. Władysława Szajnochy, hr. Adama Starzeńskiego. Zwracano uwagę na przybyłą ze szczytów grupę młodych taterników z Sekcji Turystycznej Towarzystwa z Klimkiem Bachledą na czele, w której byli między innymi: Janusz Chmielowski (syn Piotra), Mieczysław Karłowicz, Roman Kordys, Aleksander Znamięcki, Zygmunt Kle-

mensiewicz, Stefan Komornicki i prof. Kazimierz Panek. Na tę uroczystość przybyli także marszałek powiatu nowotarskiego hr. Jerzy Uznański z Poronina i przedstawiciel taterników węgierskich p. Komarnicki (mimo iż miał polskie nazwisko mówił po węgiersku). Poświęcenia schroniska dokonał wówczas ks. Jan Kanty Madej – od 1905 r. proboszcz parafii w Białce Tatrzańskiej oraz ks. prałat Jan Janas z Poznańskiego. Wszystkie zaś szczegółowo opisał Ferdynand Hoesick w bieżącym „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” w artykule o uroczystym otwarciu „nowego schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego przy Morskim Oku” tak oto napisał:

Nowe schronisko, imponujące rozmiarami, wznosi się kilkadziesiąt kroków dalej, na splantowanym wzgórku. Jest to piękny piętrowy budynek drewniany, cały w zakopiańskim stylu, podobny do najpiękniejszych willi w Zakopanem, zbudowanych według planów Witkiewicza, tylko nierównie większy od nich. Jest to „schronisko”, które w zupełności zastępuje na nazwę hotelu. A jak na zewnątrz przedstawia się nader korzystnie pod każdym względem (zwłaszcza, że mu za tło służy w dole szafirowa roztoz Morskiego Oka, a dokoła spiętrzone turnie Żabiego, Rysów, Mięguszowieckiego i Miedzianego), tak i wewnątrz musi zadowolić wszelkie wymagania.

Z olbrzymiej oszklonej werandy, niby z tarasu, roztacza się niezrównany widok na jezioro, które w chwili naszego tu przybycia, wzburzone od silnego wiatru, upstrzone białymi grzywami spienionych fal, miało dziwnie dramatyczny wygląd. Stojąc na werandzie, gdy na dworze huczał mroźny wicher, od razu oceniał się przymioty i konieczność takiego oszklenia. Z werandy wchodzi się do wielkiej sali jadalnej, również całej w zakopiańskim stylu. Z innych pokoi wyróżnia się czytelnia, fumoir. Pokoje mieszkalne, których jest kilkanaście, również nic nie pozostawiają do życzenia: są czyste, schludne, kulturalnie umeblowane, z doskonałymi łóżkami o wybornych materacach. W każdym pokoju jest piec, a z każdego okna rozlega się widok na jezioro i góry,



Scena przedstawienia odegranego w schronisku PTTK na Morskim Okiem przez artystów Teatru im. Stanisława Witkiewicza w Zakopanem



Goście przybyli na stulecie schroniska udają się nad Morskie Oko

widok-poemat. W ogóle cały hotel jest zbudowany z europejskim komfortem; najlepszy dowód, że oprócz innych wygod posiada śliczną łazienkę, taką, że mu jej mogą pozazdrościć nawet niektóre pierwszorzędne hotele w Krakowie.

Zakończył zaś słowami:

[...] kiedy po czarnej kawie uszyciśmy wyszli na werandę, ujrzelśmy widok, którego ja przynajmniej, choć tyle razy byłem przy Morskim Oku, nie pamiętam. Znikły szare, otłowiane chmury, w których do niedawna ginęły wierzchołki, a po błękitnym niebie snuły się białe chmurki, raz po raz czepiające się szczytów, lub przepływające popod szczytami. Powietrze, zimne, prawie mroźne, było przesycone blaskiem słonecznym, a przepaściste turnie Rysów, Żabiego i Mięguszowieckiego, całe białe i lśniące od świeżego śniegu, stanowiły wspaniały kontrast z błękitem nieba, tak opalowo odcinały się od tego szafirowego tła, tak czarownie odbijały się w ciemnogrnatowej toni jeziora w dole, że trudno się silić na literackie oddanie tego wrażenia.

Na tem poetycznym wrażeniu zakończyła się właściwa uroczystość. Trudno o wspanialszy finał!

* * *

Natomiast w roku 2008 na „Odświeżenie schroniska nad Morskim Okiem” w dniu 11 października do schroniska PTTK im. Stanisława Staszica gości zaprosili: Maria Łapińska – gospodyni schroniska, Jan Palider – prezes Oddziału Tatrzańskiego PTTK w Zakopanem i Sylwester Pytel – wójt gminy Bukowina Tatrzańska. Swoim patronatem to wyjątkowe wydarzenie objęli – Marek Nawara, Marszałek Województwa Małopolskiego, oraz Lech Drozdziński, Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Należy podkreślić, że rodzina Łapińskich gospodarzy w schronisku od 1945 r. Przez długie lata cudownie, jak mi mówiono, w nim gazdowali Wanda i Czesław Łapińscy, następnie ich syn, Wojciech. Kiedy zaś zmarł w 1985 r., służbę górą i turystom przejęła jego żona, Maria.

By schronisko mogło godnie przyjmować w swoje progi, w latach 1988–1992 przeprowadzony został remont. Schronisko zostało przystosowane do współczesnych standardów, szczególnie przeciwpożarowych. Jest to ważne, ponieważ od roku 1976 schronisko PTTK nad Morskim Okiem jest obiektem zabytkowym i prawnie chronionym.

Uroczystość stulecia schroniska rozpoczęła się o godzinie 15.00. Ze stacji Palenica Białczańska do magicznego miejsca nad Morskim Okiem, przyciągającego co roku rzesze turystów, wyruszyły nowe zadaszony wozy góralskie – nawiązujące do XIX-wiecznych pojazdów podróżnych używanych w Polsce, tzw. wasągów – wioząc przybyłych gości. Wśród nich byli: wicemarszałek województwa małopolskiego Leszek Zegzda oraz zastępca dyrektora Departamentu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego Elżbieta Kantor, starosta powiatu tatrzańskiego Andrzej Gąsienica-Makowski, wójt gminy bukowińskiej Sylwester Pytel, naczelnik Straży Ratunkowej TOPR Jan Krzysztof, prezes Polskich Kolei Linowych Andrzej Laszczyk. Licznie reprezentowane były władze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z prezesem Zarządu Głównego Lechem Drożdżyńskim, wiceprezesem Zarządu Głównego Edwardem Kudelskim, skarbnikiem Zarządu Głównego i zarazem dyrektorem Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK Jerzym Kapłonem, sekretarzem generalnym Zarządu Głównego Andrzejem Gordonem oraz członkami Zarządu Głównego – Agnieszką Wałach i Adamem Jędrasem. Nie sposób nie zaznaczyć, że na uroczystości byli ci, z których PTTK jest najbardziej dumne – Członkowie Honorowi PTTK: Adam Chyżewski, Jan Gorczyca, Stanisław Keler, Zbigniew Kresiek, Tadeusz Martusewicz, Zbigniew Siudak i Edward Zaiczek. Nie tylko z obowiązku dziennikarskiego, ale i z potrzeby serca podkreślę obecność prezesa spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” Jerzego Kalarusa, przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK Jerzego Gajewskiego, prezesa Oddziału Tatrzańskiego PTTK w Zakopanem Jana Palidera i prezesa Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu Adama Sobczyka. Wspomniałem, że nad Morskie Oko przybyły także osoby legendarne dla obecności PTTK w Tatrach –



Widowisko wyreżyserowane przez Andrzeja Dziuka w naturalnej scenerii nad Morskim Okiem wykonywane było przez artystów teatru Witkacego w Zakopanem

Ryszard Dręgowski, Jan Krupski, Wincenty Cieślewicz i Józef Krzeptowski. Byli również: prezes Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich Andrzej Sariusz-Skański, b. marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł i b. burmistrz Zakopanego Piotr Bąk, prezes Zarządu Maxima Fides Małgorzata Hynek i wiceprezes tegoż Zarządu Adam Lewandowski, przedstawiciele Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. Wiele osób potraktowało tę uroczystość rodzinnie. Była więc cała rodzina Łapińskich oraz gospodarze schronisk w Tatrach i, oczywiście, przewodnicy tatrzańscy, pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego, TOPR i leśnicy pracujący od 20 lat nad Morskim Okiem Krzysztof Cudzych, ale także zaprzyjaźnieni. Zjawili się również niektórzy dziennikarze telewizyjni i prasowi. Swoją obecnością zaszczyliło jeszcze wiele innych zacnych osób, których nie sposób tu wszystkich wymienić.

Już podczas przejazdu artyści Teatru im. Stanisława Witkiewicza w Zakopanem wprowadzali w atmosferę sprzed stu lat. Dewizą tego Teatru są słowa Stanisława Ignacego Witkiewicza, iż *dzieło sztuki powinno być tak tajemnicze w swojej prostocie czy komplikacji, jak tajemniczym jest każde żywe stworzenie takie właśnie a nie inne. Jak kwiat wyrasta z danej rośliny, tak naturalnie powinno powstawać dzieło sztuki z człowieka*. Wyreżyserowane przez Andrzeja Dziuka, dyrektora teatru Witkacego, widowisko było więc zaskakujące i tajemnicze, sprawiające czasami niesamowite, a w sumie niezapomniane wrażenie. Osadzone w pięknej naturalnej scenerii, pozwoliło na inscenizację osobliwą i nadzwyczajną, odwołującą się do świadomości i do serca. Trudno je opisać, mieści się bowiem w sferze emocji i głębokich przeżyć. Stąd wdzięczność dla pomysłodawców programu artystycznego i grających aktorów.

W trakcie wplecionej w spektakl krótkiej części oficjalnej dziękowano Marii Łapińskiej, a ona dziękowała rodzinie i najbliższym współpracownikom. Słowa chwały przekazał wicemarszałek województwa małopolskiego.



Wręczenie Marii Łapińskiej, gaździnie schroniska, przez prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego, i sekretarza generalnego Zarządu Głównego, Andrzeja Gordona, obrazu pędla Franciszka Mazurka zatytułowanego „Ze Świstówki do Morskiego Oka”

Prezes zaś Zarządu Głównego PTTK przypomniał historię schroniska. W swojej wypowiedzi pokłonił się ludziom z nim związanym, a na zakończenie wraz z sekretarzem generalnym Zarządu Głównego PTTK wręczył piękny obraz pędzla Franciszka Mazurka „Ze Świstówki do Morskiego Oka”. Symptomatyczne, że obraz pokazuje Tatry tak jak najczęściej widzą je osoby wędrujące po górach. Piękną gwarą góralską pozdrowił później wójt gminy bukowińskiej.

Potem odbył się tradycyjny w Tatrach posiłek, w czasie którego przeplatały się wypowiedzi przywołujące dawne zdarzenia, ludzi, przeżycia... Maria Łapińska zaś, z rodziną i współpracownikami, uwijała się wśród gości, przyjmując gratulacje i życzenia, ale jednocześnie tak jak zawsze dbając o dobrą atmosferę.

Elżbieta Matusiak-Gordon

PTTK Oddział Stołeczny im. A. Janowskiego – Koło Terenowe „Śródmieście”

50 lat minęło...?!



Koło Terenowe „Śródmieście” powstało 25 października 1957 r. (zebranie założycielskie) w dość specyficznej sytuacji. Głównym powodem powołania Koła było rozbitcie jednej warszawskiej organizacji PTTK przez powołanie nowego Oddziału „Staromiejskiego”. Oddział ten powstał na bazie Koła Staromiejskiego i w ten sposób Oddział Stołeczny został pozbawiony swojego Koła Terenowego, co zmusiło Zarząd Oddziału do utworzenia przynależnego Koła Terenowego jako ogniwa skupiającego zapisujących się do PTTK członków zamieszkujących na znacznym (przeważającym) obszarze Warszawy. Przeprowadzone wbrew oporom środowiska społecznego rozbitcie Oddziału Stołecznego okazało się nietrwałe i już w roku 1960 podjęto kroki do zjednoczenia oddziałów, co Zarząd Główny PTTK zatwierdził 19 grudnia 1960 r. W reaktywowanym Oddziale Stołecznym działały odtąd dwa koła terenowe, których połączenie uznano za niecelowe, bo skupiały razem ponad 10 000 turystów (tak rozwijało się wtedy PTTK). Od tej pory Koło Terenowe „Śródmieście” działa nieprzerwanie i pomimo zachodzących w PTTK w Warszawie zmian utrzymuje więź podstawowej kadry społecznej i organizacyjnej, działając w tradycyjnych formach turystyki krajoznawczej i rekreacyjnej otwartej dla wszystkich mieszkańców stolicy.

Kolejnymi prezesami Koła byli:

1. Jan Martynkin 1957–1958 (prezes Oddziału).
2. Jan Stankiewicz 1959–1960.
3. Andrzej Jarmużyński 1960–1961.
4. Zbigniew Zieliński 1961–1962.



5. Jan Reda 1962–1963.
6. Jan Stankiewicz 1963–1965.
7. Leszek Kozakiewicz 1965 r., a po rezygnacji L. Kozakiewicza kadencję dokończyła A. Rozwadowska.
8. Anna Rozwadowska 1965–1967.
9. Stanisław Gruszczyński 1967–1971.
10. Janusz Teczkowski 1971–1973.
11. Leon Machowiak 1974–1983.
12. Witalis Smater 1983–1987.
13. Jan Rukat 1987 r. – do chwili obecnej.

W chwili największego rozwoju (1978 r.) koło „Śródmieście” liczyło 6 000 członków i było największym kołem PTTK w Polsce. Obecnie, po przemianach ustrojowych i wielkim spadku liczby członków PTTK, Koło ma 500 członków (z opłaconymi składkami).

Wielki spadek liczby kół zakładowych spowodował, że ich kadra, pragnąca zachować więź organizacyjną z PTTK, dość często przenosiła się do kół terenowych, w tym do naszego. W ten sposób w 500-osobowym kole samych przodowników turystyki górskiej jest 60., czynnych przodowników turystyki pieszej jest 17., w tym 10. honorowych, nie licząc przodowników innych dyscyplin. Należy tu zauważyć, że dotyczy to szczególnie długoletnich członków PTTK, co powoduje, że kadra ta jest dość zaawansowana wiekowo. Odznaką „50 lat w PTTK” posiada 49 osób, czyli 10%!

Siedziba Koła zawsze była związana z siedzibą Oddziału Stołecznego (Oddział zmieniał nazwę na „Stołeczny”, „Śródmieście” i obecnie wrócił do dawnej nazwy „Stołeczny”). Ko-



lejne adresy to: ul. Parkingowa 1, ul. Świętokrzyska 32 i obecnie ul. Podwale 23.

Od początku istnienia Koło organizowało wiele różnorodnych imprez, jak rajdy, zloty, złazy, obozy nizinne i górskie, wycieczki sobotnie i niedzielne, wycieczki weekendowe, wycieczki autokarowe. Imprezy te – organizowane nie tylko dla naszych członków czy członków PTTK, ale dla wszystkich chętnych – przyciągały bardzo wielu uczestników, co należy przypisać ich dużej atrakcyjności, wiedzy i poziomowi prowadzących je oraz ich powszechnej dostępności. Wielu prowadzących miało „kluby”, swoich „fanów”, uczestniczących stale w ich wycieczkach. O masowości i liczbie wycieczek niech świadczy akcja w związku z 1000-leciem Państwa Polskiego 966–1966, gdy wylansowaliśmy hasło i wykonaliśmy „1000 wycieczek na Tysiąclecie”.

Natomiast w ostatnim dziesięcioleciu liczba wycieczek w poszczególnych latach była następująca:

Rok	Liczba wycieczek
1997	246
1998	260
1999	253
2000	266
2001	259
2002	257
2003	262
2004	248
2005	192
2006	183

Prowadzącymi byli między innymi: Jerzy Beuth, Tadeusz Blejarski, Andrzej Jarmużyński, Jan Stankiewicz, Zbigniew Zieliński, Ireneusz Nienąłowski, Jerzy Pruski, Franciszek Rataj, Maria Kamińska, Eligiusz Puchalski, Edward Wildanger, Alicja Świętek, Stanisław Gruszczyński, Witalis Smater, Stefania Sawicka, Felicja Jarosiewicz, Kazimierz Lach, Janusz Krysiak, Tomasz Sikorski, Jarosław Wypych, Witold Jankojć, Witold Duszyński, Jerzy Wojciech Tarczyński, Roman Korolec, Zygmunt Warzecha, Tytus Zieliński, Jan Pogoda, Tadeusz Swat, Jan Rukat, Jan Sobczyk i liście tej daleko do kompletności.

O wielkości i różnorodności działań podejmowanych przez Koło i jego członków niech świadczy bardzo niepełny wykaz tych najważniejszych:

- 1957 r. – Rajd Świątlików, impreza formalnie organizowana przez Oddziałową Komisję Turystyki Górskiej, praktycznie w 90% siłami Koła rajd na wiele lat stał się imprezą doroczną.
- 1959 r. – Rajd Świętojański w okolicach Warszawy (pierwszy w lasach garwolińskich); też na wiele lat impreza doroczna.
- 1965 r. – nie pierwszy i nie ostatni Rajd w Beskidzie Niższym, tym razem na Magurze Małastowskiej.
- 1964 r. – organizacja wspólnie z Oddziałową Komisją Krajoznawczą czwartkowych wieczorów krajoznawczych, cieszących się dużym powodzeniem warszawiaków.
- 1966 r. – akcja wspomniana powyżej „Tysiąc wycieczek na Tysiąclecie”.
- 1966 r. – powstała sekcja opieki nad zabytkami i sekcja młodzieżowa.



- 1967 r. – współudział w organizacji i częściowe dofinansowanie II Jubileuszowej wycieczki do Puszczy Kampinoskiej (w 60. rocznicę pierwszej, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w 1907 r.).
 - 1970 r. – przeprowadzono w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Historyków Sztuki cykl interesujących prelekcji o Warszawie połączonych z wycieczkami.
 - 1975 r. – otrzymaliśmy puchar Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej za organizację najliczniejszej imprezy turystyki pieszej.
 - 1976 r. – otrzymaliśmy puchar Komisji Krajoznawczej Stołecznego Zarządu Wojewódzkiego za najlepsze propagowanie Warszawy.
 - 1977 r. – otrzymaliśmy puchar Terenowego Komitetu WOT (Warszawskich dni turystyki) za najlepszą imprezę WOT.
 - 1978 r. – otrzymaliśmy puchar Stołecznego Komitetu WOT za imprezę najlepiej propagującą walory turystyczne Warszawy i województwa stołecznego.
 - 1980 r. – otrzymaliśmy puchar Stołecznego Komitetu WOT za imprezę najlepiej propagującą walory krajoznawcze.
 - 1980 r. – zdobyliśmy „główną” nagrodę przechodnią I Zlotu Turystów Śródmieścia – nagrodą było powierzenie organizacji II zlotu.
 - 1986 r. – w dniach 27–28 września Koło było głównym organizatorem XVIII Zlotu Turystów Warszawskich w Świdrze.
 - 1988 r. – 22 maja zorganizowano wspólnie z Kołem Staromiejskim i Klubem Czata 68 złaz w 45. rocznicę Akcji AK Celestynów, odbicie 20 maja 1943 r. 49. więźniów z konwoju gestapowskiego; akcją tą dowodził legendarny Tadeusz Zawadzki „Zośka”.
- To bardzo skrócone kalendarium działalności Koła nie oddaje wszystkich działań. Nie podając dokładnych dat, należy tu wspomnieć o takich, jak: pierwsze kompleksowe znakowanie szlaków w Puszczy Kampinoskiej prowadzone głównie przez Mieczysława Podolskiego, Andrzeja Jarmużyńskiego, Tadeusza Blejarskiego i Zbigniewa Zielińskiego z udziałem całego legionu osób zaprzyjaźnionych.
- Inną działalnością prowadzoną przez członków Koła było rozprowadzanie tzw. indywidualnych wczasów talonowych (talon, którymi można było płacić w schroniskach były formą dofinansowania turystyki indywidualnej; więcej informacji można uzyskać u bardzo starych turystów).



Nie można zapomnieć też o tym, że Koło swego czasu prowadziło suchą zaprawę narciarską i naukę pływania.

Powstałe w Kole sekcje – krajoznawcza i młodzieżowa – bardzo wzbogaciły formy działalności Koła. Rozpoczęły się wycieczki dwu- i parudniowe w odleglejsze okolice, powstały cykle wycieczek tematycznych, jak na przykład „Warszawiacy poznają swoje miasto”, w trakcie których organizowane były i wycieczki piesze (np. zwiedzanie Sejmu), i zwiedzanie miasta autokarem. Tu należy wspomnieć głównych organizatorów: Mirosława Kowalewskiego i Zofię Teczkowską.

Szczególną rolę odegrała sekcja młodzieżowa, organizując różnego rodzaju imprezy, jak andrzejki (często wyjazdowe) czy w karnawale nawet bale. We wspomnieniach szczególnie upamiętnili się członkowie tej sekcji: Wojciech Szaniawski – jej główny założyciel i kierownik, Marek Brzeziński, Jerzy Kalicki, Małgorzata Kotowska, Grażyna Malinowska, Jan Rukat i Zbigniew Jurek.

W Kole nie zapomniano i o turystyce zagranicznej. Już w końcu lat pięćdziesiątych ułatwiano członkom Koła udział w wycieczkach organizowanych przez Biuro Turystyki Zagranicznej (BTZ) PTTK. W wyniku silnych nacisków naszego Koła BTZ PTTK zaczęło przygotowywać wycieczki dla zaawansowanych turystów. Były to wycieczki w Kaukaz, w Karpaty Południowe (Rumunia), w góry Bułgarii. Gdy nastały łatwiejsze czasy do wyjazdów na tego rodzaju imprezy, Koło samodzielnie zajęło się organizowaniem wycieczek zagranicznych. Należy tu wspomnieć krajoznawczą miesięczną wycieczkę autokarową przez Austrię, Szwajcarię, Włochy (dotarliśmy do Capri) i Jugosławię. Wycieczkę prowadził prezes Koła Janusz Teczkowski. Potem były wycieczki autokarowe do Grecji (dwa razy), objazdowa Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, ZSRR, do Hiszpanii przez Niemcy i Francję oraz do Danii. W innych wycieczkach dotarliśmy nawet do Indii i do Nepalu w Himalaje. W Kole powstał nawet Klub Obieżyświatów, ale niestety nie działał długo.

Imprezy nasze przedstawiamy w systematycznie wydawanym comiesięcznym „kalendarzyku”.

W roku 1987 z okazji 30-lecia Koła ustanowiono Honorową Odznakę Koła „Śródmieście”. Odznakę w pierwszej kolejności otrzymali prezesi Koła. Dotychczas odznaką uhonorowano 140 osób, co w jakiś sposób świadczy o liczności grupy osób działających w Kole.


W Oddziale Stołecznym działa Terenowy Referat Weryfikacyjny Górskiej Odznaki Turystycznej (GOT), od lat obsłu-

giwany przez przewodników GOT z naszego Koła. Obecnie referat działa w składzie: przewodniczący Zbigniew Zieliński, sekretarz Jacek Kluczyński oraz członkowie – Tadeusz Blejarski, Jadwiga Łowczyńska, Henryk Ogonowski, Jerzy Pruski i Aniela Szczepańska. Od lat referat nasz należy do czołówki pod względem zweryfikowanych odznak:

Rok	Liczba zweryfikowanych odznak GOT	Miejsce w Polsce
1997	824	I
1998	574	II
1999	769	I
2000	700	II
2001	744	I
2002	643	I
2003	442	III
2004	487	II
2005	432	III

Należy tu zaznaczyć, że w Warszawie działają z mniejszymi lub z większymi perturbacjami jeszcze trzy inne Referaty Weryfikacyjne GOT. Przewodnicy GOT z naszego Koła, mający długoletnie doświadczenie, zostali uhonorowani przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK Medalami Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, które otrzymali kol. kol.: Tadeusz Blejarski, ks. Roman Indrzejczyk, Jerzy Pruski, ks. Marek Starowieyski, Jacek Kluczyński, Kazimierz Lach i Zbigniew Zieliński.

Również Terenowy Referat Weryfikacyjny OTP, działający w naszym Oddziale, jest prowadzony głównie przez pradow-



1873 - TT
1906 - PTK
1950 - PTTK

**Polskie Towarzystwo
Turystyczno-Krajoznawcze
Zarząd Główny**

Warszawa, 30.08.2007 r.

**Koło Terenowe PTTK
Warszawa Śródmieście
Oddziału Stołecznego
Im. Aleksandra Janowskiego**

*Drogie Koleżanki
Droży Koledzy*

W imieniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z okazji jubileuszu 50-lecia Waszego Koła przekazujemy najserdeczniejsze podziękowania, gratulacje i życzenia.


Dziękujemy Wam za to, że jesteście wspaniałym ogniem naszego Towarzystwa, że dzięki Wam rozwija się turystyka krajoznawcza, organizowane są wyprawy turystyczne, wielu na Waszych imprezach uczy się turystycznego abecadła. Gratulujemy miłej, opartej na sympatii i szacunku atmosfery w Kole, w trakcie przygotowań imprez, a także w czasie ich przebiegu. Życzymy dalszych sukcesów w turystycznym odkrywaniu Polski, zdrowia i hartu, zrozumienia u innych i dalej tak promiennego uśmiechu charakterystycznego dla większości z Was.

Na historycznym szlaku Towarzystwa wielu z Was zaznaczyło się szczególnie na czele z Członkami Honorowymi PTTK kolegami Tadeuszem Blejarskim i Henrykiem Tomkiewiczem. Wielu jak kol. Jan Rukat prezes Koła od 20 lat, kol. Jerzy Beuth niestrudzony organizator setek imprez, czy kol. Zbigniew Zieliński zapisał się na trwałe na kartach historii PTTK. Nie wszystkich zasłużonych możemy wymienić w krótkim liście. Wszystkim jednak się nisko kłaniamy.

Wędrujcie, uczcie innych wędrować, wiążecie serdecznie z Polską, Mazowszem i Warszawą.

Do zobaczenia na szlakach!


Sekretarz Generalny ZG PTTK
Gordon
Andrzej Gordon



Za Zarząd Główny PTTK

Prezes ZG PTTK
Drożdżyński
Lech Drożdżyński

00-075 Warszawa ul. Segatorńska 11, tel. centrali 826-22-51, fax 826-25-05
http://www.pttk.pl, e-mail: poczt@pttk.pl



Podziękowanie dla Koła Terenowego

ników turystyki pieszej z naszego Koła – Ryszarda Dworzynskiego i Kazimierza Chwesiuka.

W czasie tych 50. lat działalności Koła działało w nim wielu ciekawych ludzi, którzy tu znaleźli ujście dla swojej pasji społecznikowskiej. Ciekawe, że zgodnie na polu turystyki działali byli żołnierze Armii Krajowej, Armii Ludowej, „Wolność i Niezawisłość”, harcerze, powstańcy Warszawy, partyzanci, księża, znalazł się i członek SDKPiL, wspólnie tworząc jedno Koło.

Spośród legionu naszych działaczy nie sposób nie wymienić choć paru, którzy już od nas odeszli:

1. Aniela Michalska – ur. 21 sierpnia 1908 r. w Łodzi, zm. 1 marca 1982 r. w Warszawie; członek PTT i PTK, znana jako „Mama Michalska”, długoletni członek Komisji Turystyki Pieszej ZG, członek oddziałowych KTP i KTG, członek naczelnych władz Towarzystwa.
2. Janina Klimkiewicz – ur. 22 sierpnia 1914 r. w Koliszewie, zm. 13 marca 1982 r. w Warszawie, harcmistrz, działaczka PTK, w PTTK instruktor narciarski, przodownik turystyki pieszej i turystyki górskiej.
3. Halina Millerowa – ur. 8 listopada 1896 r., nauczycielka, kustosz muzeum geologicznego, popularyzatorka turystyki wśród młodzieży, pełna oddania w pracy w PTT i PTTK.
4. Wanda Jaworska – ur. 15 marca 1908 r. w Ślężanach, zm. w 2002 r. w Australii; członek PTT i PTK, działaczka Oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej; sekretarz Warszawskiej Komisji Egzaminacyjnej ds. Przodowników Turystyki Górskiej.
5. Zenon Gąstoł – ur. 23 grudnia 1925 r. w Krakowie, zm. 3 maja 2003 r. w Warszawie, przodownik turystyki pieszej, turystyki górskiej, kajakowej i narciarskiej, Członek Honorowy PTTK.

Zmarli prezesi Koła:

1. Jan Martynkin – ur. w 1907 r., zm. w 1982 r. w Warszawie, księgarz.
2. Leszek Kozakiewicz – ur. 14 I 1934 r. w Warszawie, zginął 25 VII 1970 r. w Jugosławii. Historyk, pracownik konserwacji zabytków, przodownik TG, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Turystyki Górskiej.
3. Jan Stankiewicz – ur. 18 VI 1927 r. w Starachowicach, zm. 2 II 2000 r. w Warszawie. Przodownik TG i TP, wybitny krajoznawca. Inżynier architekt. Był prezesem Zarządu Oddziału i prezesem Zarządu Wojewódzkiego.
4. Witalis Smater – ur. 10 V 1937 r. w Stryju (Ziemia Lwowska), zm. 27 XII 1997 r. w Warszawie. Teletechnik, w Kole i Oddziale działał ponad 30 lat pełniąc różne funkcje. Przodownik TP, prowadził liczne wycieczki.
5. Andrzej Jarmużyński – ur. 5 IX 1928 r. w Warszawie, zm. 20 XI 2006 r. w Warszawie. Inżynier; doradca (ds. przemysłu obrabiarek i narzędzi) Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Przodownik TG i TP. Żołnierz AK KEDYW.
6. Leon Machowiak – ur. w 1914 r. w Pońcu (Ziemia Leszczyńska), zm. 22 X 1996 r. Żołnierz Września w Armii Poznań. Z zawodu dentysta protetyk, prezesował nam 10 lat. Za działalność turystyczno-krajoznawczą Koło nasze otrzymało liczne nagrody i wyróżnienia, z których najważniejsze to:
 1. 1966 r. – Odznaka Honorowa Oddziału Stołecznego



2. 24 IX 1972 r. – Złota Honorowa Odznaka ZG PTTK
3. 1974 r. – Dyplom Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki
4. 1974 r. – Dyplom ZG PTTK z okazji 100-lecia zorganizowanej turystyki
5. 1975 r. – Odznaka 100-lecia Zorganizowanej Turystyki w Polsce 1873–1973

Społeczna działalność turystyczno-krajoznawcza licznych członków naszego koła została doceniona przez władze państwowe i samorządowe przez nadanie licznych odznaczeń i wyróżnień. Władze państwowe nadały:

1. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, które otrzymali: Halina Millerowa, Aniela Michalska, Wanda Jaworska, Janina Klimkiewicz, Jan Stankiewicz, Zbigniew Zieliński.
2. Złote Krzyże Zasługi: Jerzy Beuth, Alicja Świątek, Jerzy Pruski, Zenon Gąstoł.
3. Srebrne Krzyże Zasługi: Jan Rukat, Ireneusz Nienątkowski, Zbigniew Zieliński.
4. Brązowe Krzyże Zasługi: Jacek Kluczyński i Kazimierz Lach.

W roku 1967 liczna grupa działaczy Koła została uhonorowana Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego nadawaną za organizowanie imprez w roku 1966 z okazji Tysiąclecia. Wymienieni są tu wyłącznie koleżanki i koledzy, którzy do odznaczeń tych zostali zarekomendowani przez nasze Koło. Bardzo liczni członkowie naszego Koła posiadają takie odznaczenia

z rekomendacji innych organizacji społecznych, organizacji kombatanckich i zakładów pracy.

Władze Warszawy w latach 70-tych i 80-tych nadały licznej grupie naszych działaczy honorową odznakę tzw. „Złotą Syrenkę”.

W latach 2004–2007 Rada Miasta Stołecznego Warszawy nadała odznakę „Zasłużony dla Warszawy” kol. kol. Janowi Rukatowi, Alicji Świątek, Jerzemu Beuthowi, Januszowi Krysiakowi, Felicji Jarosiewiczowej, Kazimierzowi Lachowi, Franciszkowi Ratajowi, Mani Gadzieckiej, Witoldowi Jankojciowi, Janowi Sobczykowi, Krystynie Pankiewicz, Ireneuszowi Nieładowskiemu i Jerzemu Pruskiemu.

Zarząd Główny PTTK wielką rzeszę członków naszego Koła uhonorował nadaniem Złotej i Srebrnej Odznaki Honorowej PTTK, a Walne Zjazdy PTTK czterem członkom Koła nadały Godność Członka Honorowego PTTK. Są to koledzy Tadeusz Blejarski, Zenon Gąstoł, Zygmunt Śładkowski i Henryk Tomkiewicz.

W krótkim opracowaniu obejmującym 50 lat bogatej działalności nie sposób umieścić wszystkiego co działo się w tym czasie. Nie sposób też wymienić wszystkich, którzy tą działalność tworzyli i którzy w niej uczestniczyli, dlatego z góry

przepraszamy wszystkich czujących zawód, że ich działalność nie znalazła tu miejsca lub została niedostatecznie wyeksponowana.

Opracowali: *Tadeusz Blejarski, Zbigniew Zieliński*
Zdjęcia: *Jerzy Beuth, Tadeusz Blejarski, Jan Rukat, Ryszard Niedźwiedzki, Zbigniew Zieliński*

Przy opracowywaniu niniejszego korzystano z:

1. Edmund Mieroszewicz, *Z kart historii Oddziału Śródmieście PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie 1873*, 1983.
2. Tadeusz Maczubski, *Z dziejów turystyki w Warszawie. Kalendarium lata 1873*, 2003.
3. Tadeusz Maczubski, *Słownik biograficzny*.
4. Zofia i Janusz Teczkowscy, *Koło Terenowe Śródmieście XX-lecie 25.X.1957–25.X.1977*
5. Z zawodnej, niestety, pamięci wielu koleżanek i kolegów, zwłaszcza tych starszych.

Projekt graficzny znaku 50-lecia Koła – Kazimierz Majdewicz

Kaliskiej „Watrze” stuknęła czterdziestka

Zebrań założycielskie Klubu Turystyki Górskiej przy Oddziale Zakładowym PTTK w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) PZL w Kaliszu odbyło się 9 lutego 1968 r. Członkami założycielami było 21. doświadczonych turystów górskich. W składzie pierwszego zarządu znaleźli się: Zdzisław Kobylka – wybrany na prezesa, Józef Kęsik – na wiceprezesa, Jerzy Płonka – na sekretarza, Alfred Ryguła – na skarbnika, a członkami zostali – Zdzisław Filipiak, Józef Łoboz i Edmund Sobkowicz. Ogłoszono konkurs na nazwę klubu. Z wielu propozycji największe uznanie zyskało sobie słowo z podhalańskiej gwary – *watra*. Taką też nazwę przyjął klub i pod taką jest znany.

Wybrany wówczas zarząd pełnił równocześnie funkcję oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej, sam zaś klub działał na prawach koła PTTK.

Już następnego dnia, czyli 10 lutego, po błyskawicznej akcji werbunkowej liczba członków wzrosła do 64 osób; prawie tyle, ilu członków liczył w roku 1939 kaliski oddział PTT. W taki sposób klub „Watra” stał się spadkobiercą i kontynuatorem przedwojennych tradycji PTT, które powstało w Kaliszu w 1931 r. Cel, jaki postawił sobie zarząd, to krzewienie turystyki górskiej i góralszczyzny wśród mieszkańców najstarszego grodu w Polsce – Kaliszu. Dużą wagę przywiązywano do akcji szkoleniowej i zdobywania GOT. Dążono do integracji środowiska górskiego w mieście i w najbliższej okolicy.

Klub „wystartował” z okrzepniętą kadrą, wśród której było dwóch przodowników GOT: Józef Łoboz i Zdzisław Kobylka. Dwie osoby posiadały duże złote GOT, osiem osób było organizatorami turystyki i strażnikami ochrony przyrody.

W roku 1969 klub zapoczątkował akcję organizowania górskich młodzieżowych obozów wędrownych dla dzieci i młodzieży pracowników WSK. Obozy te organizowane były nieprzerwanie przez 24 lata. Kierownikami byli klubowi przodownicy GOT. Przez te wszystkie lata „wyprawiliśmy” w góry ponad 2 800 dzieci. Przeszliśmy z nimi wszystkie pasma górskie od Stoku Izerskiego po Halicz.

Byliśmy na tyle silnym klubem, że Okręgowa Komisja Turystyki Górskiej w Poznaniu powierzyła nam organizację IV Ogólnopolskiego Złotu Przodowników GOT okręgów nizinnych. Złoty odbył się w Kaliszu w dniach 27–28 września 1969 r., a brało w nim udział 87 osób. Dzięki niemu pozna-

liśmy wielu wspaniałych ludzi gór, które to znajomości przetrwały do dnia dzisiejszego.

W 1972 r. klub miał już 12. przodowników GOT oraz 106. członków. W tym też roku klub zorganizował wieczornicę z okazji 40-lecia PTT w Kaliszu, w której brał udział przewodniczący OKTG w Poznaniu Władysław Bartz, a list gratulacyjny przesłał Władysław Krygowski. Był to rok, kiedy prezes klubu brał również udział w uroczystościach symbolicznego odsłonięcia nagrobka Mariusza Zaruskiego, legendarnego założyciela TOPR. Uroczystość ta odbyła się w Zakopanem na Pękowym Brzysku. W roku 1972 klub na tyle był już doświadczony, że zorganizował, można nawet rzec,



W drodze na Rysy 2000 r.

swoją pierwszą wyprawę zagraniczną w góry, nie licząc wcześniejszych wyjazdów w Tatry Słowackie i czeskie Karkonosze. Była to wyprawa w najwyższe pasma górskie Bułgarii – Riła i Piryn. Uczestniczyło w niej 10 osób, zawieszając na najwyższym szczycie Musale (2 925 m n.p.m.) proporzec WSK Kalisz, klub bowiem nie miał jeszcze własnego proporca. Na szczycie stanęli wszyscy uczestnicy wyprawy: Alicja Kubiak-Binder, Maria Nowak-Kobyłka, Czesława Pilas-Oksięciuk, Stanisław Dyl, Zdzisław Filipiak, Józef Kęsik, Eugeniusz Klajnert, Zdzisław Kobyłka (kierownik i organizator), Józef Konfister oraz Jan Pasik. Przeszliśmy również wspaniały Piryn, wchodząc na biały, marmurowy Wichren (2 915 m n.p.m.). Góry trudne i męczące, szczególnie kiedy plecaki ważyły ponad 25 kg, ale wspaniałe i cudowne. Pozostały po nich niezapomniane wspomnienia. W tym samym roku na wiosnę zorganizowaliśmy zęrowy Złaz Górski do Przesieki „Karkonosze 1972”, który trwa nieprzerwanie (i nosi już numer „35”).

W klubie przybywało ciągle nowych zdobywców GOT „Za wytrwałość” i dużej GOT w stopniu złotym, co w efekcie spowodowało, że maksymalnie klub miał 21. przodowników GOT. W roku 1973 byliśmy na wyprawie w Alpach Marmarokich i Rodniańskich, skąd przywieźliśmy nowe wspaniałe przeżycia. Oczywiście, jak przystało na „watrowców”, weszliśmy na najwyższe szczyty tych gór. Wędrowaliśmy z 24-kilogramowymi worami na plecach wśród przychylnych nam Hucułów. Braliśmy też udział w rajdach szlakami kurierów tatrzańskich z Zakopanego do Budapesztu.

W 1975 r. powstało województwo kaliskie, a wraz z nim Zarząd Wojewódzki PTTK. Na czele tego zarządu stanęli, między innymi, członkowie „Watry”. Prezesem został przodownik turystyki górskiej – Edmund Sobkowicz, wiceprezesem i przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Turystyki Górskiej – przodownik turystyki górskiej Zdzisław Kobyłka, a sekretarzem tej komisji – przodownik turystyki górskiej Zdzisław Filipiak, przewodniczącym zaś Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT – przodownik turystyki górskiej Józef Łoboz. Wielu innych naszych członków weszło w skład różnych wojewódzkich komisji problemowych.



Wycieczka rowerowa 2003 r.

W tym samym roku odbyła się kolejna wyprawa, tym razem do Rumunii w góry Fogarasz i Piatra Craiului. Trudne, ale jakże piękne góry, a my na najwyższym szczycie Moldaviaanu zawiesiliśmy proporzec.

Rok 1975 to również rok rozpoczęcia zimowych wyjazdów w Tatry, a więc organizacja I Zimowej Wyprawy w Tatry i brawurowe przejście po lawinie Żlebem Żandarmerii przez Świstówkę i Opalony Wierch do Doliny Pięciu Stawów Polskich.

W roku 1978 klub został odznaczony Srebrną Honorową Odznaką PTTK. Do końca 1978 r. dziesięciu członków zdobyło GOT „Za wytrwałość”, a wśród nich jedyna kobieta w województwie kaliskim: Maria Kobyłka. Duże stopnie GOT zdobywano w pięknym dawnym stylu. Było nawet tak, że 17. członków klubu wędrowało wspólnie na jednym z głównych szlaków górskich, przez dwa tygodnie, z pełnymi plecakami, od schroniska do schroniska, od stacji do stacji turystycznej. Dzisiaj niewiele już osób pamięta stacje turystyczne.

W 1980 r. klub dorobił się odznaki klubowej. W tym też roku zdobył na własność Puchar „Szarotki” dla najlepszego klubu górskiego w Wielkopolsce.

W 1982 r. mieliśmy już własny proporzec. W marcu tego roku, podczas stanu wojennego, grupą 41. osób wyjechaliśmy autokarem zakładowym w Tatry. Cóż, nawet stan wojenny nie był w stanie nam przeszkodzić w realizacji bardzo napiętego



Złaz Górski do Przesieki 2004 r.



Na Zawracie 2007 r.

programu turystycznego. Do tego „wyczynu” trzeba było użyć fortelu i udało się – dla chcącego nic trudnego, jak mówi przysłowie. Zaplanowany na rok 1982 napięty program, zrealizowaliśmy w całości. Między innymi zorganizowaliśmy XII Złaz Górski do Przesieki, w którym wzięło udział ponad 100 osób. Przesieka to strefa przygraniczna – przeszliśmy grań Karkonoszy od Przełęczy Karkonoskiej poprzez Śnieżkę – na Przełęcz Okraj. „Twardzielom” z „Watry” stan wojenny nie był w stanie przeszkodzić w uprawianiu ukochanej turystyki górskiej.

W roku 1983 byliśmy organizatorami III Ogólnopolskiego Zlotu Klubów Górskich i Alpinistycznych PTTK w Przesiece. Brał w nim udział przewodniczący podkomisji Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK Mieczysław Banaczyk, a gościem był Aleksander Lwow – czołowy polski himalaista.

Z okazji 15-lecia klubu czołowi działacze otrzymali w prezencie pamiątkowe czekany, które wykonał członek naszego klubu Józef Molka.

Natomiast w 1987 r. dorobiliśmy się plaketek klubowych, które z dumą nosiliśmy na plecach i kangurkach. Dzięki temu byliśmy rozpoznawalni, kiedy 17 września tego roku 17 naszych członków weszło na Rysy. Najstarszym był wspomniany wcześniej Józef Molka (64 lata), a najmłodszym Michał Kobylka (12-latek). W tym też roku „Watra” została odznaczona Złotą Honorową Odznaką PTTK, a Józef Łoboz otrzymał tytuł Honorowego Przewodnika Turystyki Górskiej. Było nas



Złaz Górski do Przesieki 2007 r.



Na Wielkim Krywanu 2007 r.

wtedy 206 osób i byliśmy najliczniejszym klubem górskim w Polsce.

W roku 1990 w „Watrze” zmniejszyła się liczba członków, tak jak we wszystkich ogniwach PTTK w kraju. W naszym Oddziale Zakładowym PTTK zostały zlikwidowane wszystkie inne kluby, pozostała jedynie „Watra”, która nie dała się „złamać” przez stan wojenny, ani przez zmiany ustrojowe po 1989 r. Pozostałe lata to normalna, ustabilizowana działalność klubowa – zawsze powyżej dziesięciu wypraw w góry, wzrastała również liczba wycieczek rowerowych. Zorganizowaliśmy wyjazd 42-osobowej ekipy w austriackie Alpy. Na najwyższy szczyt w Austrii, leżący w Wysokich Taurach – Grossglockner (3 798 m n.p.m.) – weszli: Mirosław Kamiński, Michał Kobylka i Sławomir Pasik.

W 2002 r. grupa rowerzystów pod kierownictwem Romana Olka (przewodnik turystyki kolarskiej) objechała duńską wyspę na Morzu Bałtyckim – Bornholm. W następnych latach rowerzyści górale przejechali całe Wybrzeże, od Świnoujścia po Krynicę Morską. Byli na Mazurach, na Szlaku Orlich Gniazd i ostatnio na Ziemi Lubuskiej.

W swej 40-letniej historii zorganizowaliśmy około 550 imprez turystycznych. W roku 2003 dla uczczenia naszego 35-lecia przygotowaliśmy zimową wycieczkę na Ślężę. Wycieczki te stały się tradycją; jeździmy tam w lutym każdego roku. Jest nas zawsze ponad 40 osób. Główna wieczornica z okazji tego jubileuszu odbyła się w Przesiece, a tort dzielił wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK – Marek Staffa, mszę świętą zaś odprawił ks. dr Tadeusz Hanelt z Gniezna – Członek Honorowy PTTK.

Przez te czterdzieści lat byliśmy na wszystkich dostępnych szczytach tatrzańskich: Gerlachu, Wysokiej, Krywanu, Lodowym, Kasprowym, Baranich Rogach, Łomnicy, Sławkowskim, Furkotnym, Kołowym, Jągnięcym i, oczywiście, na Rysach. W Tatrach Zachodnich zdobyliśmy wszystkie szczyty polskie i słowackie. Jeździliśmy w Niżne Tatry, Małą i Wielką Fatrę, Słowacki Raj, itd. Spenetrowaliśmy najwyższe szczyty sudeckie po obu stronach granicy oraz Czeski Raj, itp.

Ostatnie pięć lat to stabilizacja w klubie. Liczba członków klubu nie spadła poniżej 80 osób. Coraz mniej wyjazdów w góry, ale coraz więcej wycieczek ro-



Wycieczka na Wielką Sowę 2007 r.

werowych. Jesteśmy jednak co najmniej dwa razy w roku w Tatrach Polskich i Słowackich. Złazy górskie do Przesieki odbywają się regularnie i cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Odwiedzamy Bieszczady i Beskidy. Rok jubileuszowy 2008 rozpoczęliśmy liczbą 80 osób z opłaconą składką PTTK za rok 2007. Niestety, „postarzeliliśmy” się – średnia wieku wynosi 58 lat.

W dniu 2 stycznia 2008 r. 29. członków łąmało się opłatem i wznosiło toast noworoczny podczas spotkania klubowego. Natomiast 5 stycznia byliśmy na „najwyższym szczycie” w okolicy Kalisza – Wzgórze Chełmskie (173 m n.p.m.), a 12 stycznia maszerowaliśmy z Kalisza do Piwonic (i z powrotem) wzdłuż lewego brzegu Proсны.

W dniu zaś 26 stycznia mieliśmy jubileuszową wieczornicę, w której uczestniczył członek zarządu i dyrektor techniczny

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL – Kalisz” SA inż. Jan Śliwa. Przybyło 31. przedstawicieli z wielkopolskich klubów górskich PTTK: „Harnaś” z Konina, „Ornak” z Gniezna, „Grań”, „Limba” i WKPTG z Poznania, „Grule” z Jarocina, „Halny” z Pleszewa, „Jontek” z Ostrowa Wielkopolskiego. Byli także nasi fani z Kalisza i z Golin. Obecni byli również Marian Chudy – Członek Honorowy PTTK oraz Wojciech Stankiewicz – Honorowy Przewodnik Turystyki Górskiej, którzy wręczali wyróżnienia i odznaczenia.

Honorowymi Przewodnikami Turystyki Górskiej zostali: Zdzisław Filipiak i Jan Stasiak. Honorową Złotą Odznakę PTTK otrzymał Mirosław Klepandy, a Srebrne Honorowe Odznaki PTTK: Mariola Kowalczyk, Marek Borowiec i Stanisław Frankowicz. Biesiada turystyczna (karnawał) trwała do godziny 4.00 nad ranem.

W dokładną rocznicę XL-lecia klubu, w dniu 9 lutego br. 57 osób, w tym pięcioro z Klubu Turystyki Górskiej „Harnaś” z Konina, z prezesem Leszkiem Sobczakiem na czele pojechało autokarem z Kalisza na Przełęcz Tapadła (384 m n.p.m.) pomiędzy Ślężą a Radunią. Na przełęczy zostaliśmy powitani przez Witolda Błaszkiwa – prezesa Klubu Górskiego PTTK „Skorusza” z Wrocławia. Wspólnie, w liczbie 57. osób dotarliśmy dwoma szlakami, żółtym i niebieskim, na szczyt Ślęży (718 m n.p.m.). Na wierzchołku, przy pięknej słonecznej, wręcz wiosennej pogodzie oddany został salut z szampanów i raketniczy oraz odbył się pokaz sztucznych ogni. Prezes Witold Błaszkiw odczytał list gratulacyjny oraz obdarował jubilatę licznymi upominkami. Obecni trzej prezesi, uściskawszy sobie dłonie i przy aplauzie zgromadzonych, obiecali sobie



Na Ślęży 2008 r.

dalszą, owocną współpracę. Zabrzmiało gromkie „sto lat” dla „Watry” i prezesa Zdzisława Kobyłki, a także nieformalny hymn: „Jak dobrze nam zdobywać góry...”. Po jubileuszowej, szczytowej uroczystości wszyscy razem zeszli szlakiem czerwonym na parking do Sobótki, gdzie odbyło się grillowanie, przygotowane przez zaprzyjaźnionego kierowcę – właściciela samochodu Tymoteusza Paluszkiewicza. Biesiadowano do ukazania się pierwszych gwiazd na bezchmurnym niebie nad szczytem

Ślęży. Podróż powrotna przez Wrocław upłynęła szybko przy śpiewie turystycznych piosenek. W taki oto sposób „Watra” zakończyła swój jubileusz XL-lecia.

Program na rok 2008 jest bardzo atrakcyjny – jak przystało na jubileusz. „Twardziele” z „Watry” z pewnością go zrealizują z nadwyżką; bo już rodzą się nowe plany na kolejne wyjazdy górskie, nizinne i rowerowe.

Zdzisław Kobyłka

Ślęza

*W kamiennych kręgach tajemnica
wciąż nie zgłębiona, nie odkryta.
Nawet, gdy w samym środku staniesz
wzrok w niebie utkwisz i zapytasz:
Kto je ułożył tak, i po co?
Czemu służyły w nich obrzędy,
przez tysiąclecia odprawiane?
Tego nie znają leśne zręby.*

*Las wyrósł później, nie pamięta,
choć czerpie soki z tamtej ziemi.
Mury świątyni milczą nieme,
gdy się pod krzyżem tłoczą wierni.*

*Modlą się do innego Boga,
Jemu zanoszą swoje żale,
tuż ponad nimi smukła wieża
wysyła w świat radiowe fale.*

*W kręgach zamknięta tajemnica,
w różnych ich formach i strukturach.
Zapis postępu, myśli, zdarzeń,
które zna tylko święta góra.*

Magdalena Krytkowska

Autorka wiersza mieszka w Opatówku k. Kalisza i jest członkinią naszego klubu. Ma osłabiony wzrok, co nie stanowi żadnej przeszkody w uprawianiu turystyki górskiej. Wiersz ten powstał (jak wiele innych) pod wrażeniem wędrówki na szczyt Ślęży, obcowania z przyrodą oraz panującej atmosfery wśród klubowiczów.

Podsumowanie 30-letniej działalności SKKT PTTK przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ropczycach

Trzy dekady za nami

Początki

Wszystko zaczęło się 30 grudnia 1977 r., kiedy działacze PTTK z Ropczyc i z Rzeszowa wprowadzili w życie pomysł, że warto zarazić bakcylem turystycznym uczniów podstawówki. Zwołali w tym celu zebranie, na którym pojawili się: członek Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Rzeszowie, Romana Dą-

browska-Augustyn i prezes Zarządu Oddziału PTTK w Ropczycach, Władysław Chmura, a także uczniowie najwyższych klas. Szlaki jako pierwszy prezes SKKT przecierał Robert Samlicki, a pomagała mu opiekunka nowego klubu, R. Dąbrowska-Augustyn. Pomysł wypalił, bo już na początku do klubu zapisało się 30. uczniów.

Pierwsze lata działalności

Od tego czasu aż do 1988 r. mniej więcej co roku odbywało się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze SKKT. Oceniano na nim roczną pracę Klubu i wybierano nowe władze. W tym czasie stanowisko prezesa SKKT, po koledze Samlickim, piastowali: Renata Kołomej, Dorota Dobrzykowska, Wojciech Taras, Janusz Mięso, Marek Ochmański i Anna Wójciak. Natomiast opiekunami Klubu, po koleżance Dąbrowskiej-Augustyn, byli: Urszula Jarzab, Małgorzata Król, Alina Żegleń, a od 1981 r. aż do 2002 r. – Eugeniusz Stępak. Największe osiągnięcia z tamtego okresu to uczestnictwo drużyny SKKT pod opieką E. Stępaka w eliminacjach centralnych Ogólnopolskiego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego w Bydgoszczy w roku 1983 oraz otrzymanie przez SKKT wyróżnienia – Srebrnej Odznaki PTTK „Ziemii Rzeszowskiej” w roku 1988.



Wojewódzkie Eliminacje OMTTK, Lesko 2005



Rajd Pieszy „Po okolicach Ropczyc”, Lipnica 2007

Wielki powrót

Wiosną wszystko budzi się ze snu do życia, 4 kwietnia roku 2003 reaktywowano działalność SKKT PTTK w Ropczycach. Na Walnym Zebraniu wybrano nowe władze i ustalono plan na najbliższy rok. Gościem honorowym był Władysław Chmura, który bardzo chętnie i ciekawie przedstawił działalność PTTK w naszym regionie. Prezesem oraz opiekunką Klubu została Małgorzata Sasiadek, a drugim opiekunem – Edyta Jedynak. Klub cieszył się podobnym do początkowego zainteresowaniem, liczył bowiem 25 członków.



Rajd Kolarski „Śladami Akcji V”, Sadykierz 2005

Od tego czasu aż do dziś SKKT działa bardzo prężnie i powiększa grono młodych turystów. Co roku odbywają się imprezy cykliczne, do których można zaliczyć Rajd Kolarski „Śladami Akcji V” oraz Świetlicowy Rajd Pieszy. Ponadto klubowicze mają okazję brać udział w licznych rajdach pieszych i rowerowych po ziemi ropczyckiej. Tradycją stało się uczestnictwo grupy uczniów z SKKT w Ogólnopolskim Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym w Lesku, w którym zajmują wysokie miejsca.

Działalność SKKT wspierają liczni sponsorzy, którzy zapewniają uczestnikom wycieczek kiełbaski na ognisko oraz nagrody w konkursach kolarskich i krajoznawczych. Poza tym członkowie Klubu mają okazję gromadzić podczas imprez punkty konieczne do zdobywania odznak turystycznych, na przykład: „Siedmiomilowe Buty”, Odznaki Ziemi Ropczycko-Sędziszowskiej, Górskiej Odznaki Turystycznej.

Na imprezy klubowe zapraszani są często uczniowie niezrzeszeni w SKKT, dzięki czemu mogą oni poznać życie młodego turysty i rozpocząć swą przygodę z Klubem. Licząc na to, że SKKT w dalszym ciągu będzie działał równie prężnie, jak dotychczas, życzą zarówno Zarządowi, jak i wszystkim miłośnikom czynnego wypoczynku satysfakcji z pokonywanych odległości, radości z obcowania z przyrodą oraz powodzenia w zdobywaniu odznak turystyki kwalifikowanej.

Anna Sasiadek

Non omnis moriar

Minęło półtora roku od odejścia naszej Koleżanki Zofii Lubczyńskiej. Co prawda nie ma jej wśród nas – nie możemy do niej zatelefonować czy spotkać się w jej jastrzębskim mieszkaniu na znakomitym leczu z warzyw wyhodowanych w przydomowym ogródku, ale jej duch i dzieła pozostają żywe pośród nas.

W lutym 2009 r. odbywała się w Łodzi konferencja Międzynarodowej Federacji Filmu Turystycznego (CIFFT) i Polish Tourfilm Academy. Jednym z czterech miejsc, które chcieli odwiedzić w Łodzi uczestnicy konferencji, oprócz słynnej „filmówki” (PWSFTviT), Muzeum Kinematografii i „oskarsowego” SEMAFORA było Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK.

W Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK uczestnicy mieli okazję zwiedzić archiwum, obejrzeć część zbiorów, zapoznać się z naszą pracą (prezentacja multimedialna) i obejrzeć kilka artystycznych prezentacji multimedialnych.

Szczególnie jedna prezentacja – „Trochę Polski” Zofii Lubczyńskiej – spowodowała, że sala najpierw na chwilę zamarła, a potem pojawiły się gromkie brawa. W efekcie tego spotkania, w którym jedną z istotniejszych ról odegrała prezentacja Zosi, Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK zostało zaproszone do pokazania części swojego dorobku w Grecji na wyspie Amorgos w kwietniu, na International Tourfilm Festival w Płocku w maju, a także na festiwalach filmów turystycznych – w Rumunii w lipcu i Art&Tour w Portugalii we wrześniu. Organizatorzy festiwalu w Barcelos w Portugalii szczególnie podkreślili, że zależy im na prezentacjach Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK, w tym Zofii Lubczyńskiej.

Prezentacja „Trochę Polski” jest jednym z najdojrzalszych i chyba wyprzedzających swój czas dzieł diaporamicznych Zofii Lubczyńskiej. Dynamiczna, pełna „ostrych, krótkich przejęć”, ściśle zsynchronizowanych z nowoczesną muzyką, często brutalnych, ale także pięknych zdjęć, tworzy dzieło, o którym nikt z oglądających nie mógłby pomyśleć, że stworzone zostało przez starszą i mocno schorowaną osobę. Jest tam zarówno nasza polska tragiczna historia, jak i liryka pięknego polskiego krajobrazu z jego

różnorodnością, wyjątkową naturalną przyrodą i wspaniałymi zabytkami.

Doświadczenie Zofii Lubczyńskiej w tworzeniu diaporam było wieloletnie. Wspólnie z mężem Jerzym – także znakomitym fotografikiem – opracowali unikatowy projekt urządzenia do prezentacji diaporam z tradycyjnych slajdów analogowych z możliwością nakładania obrazów, miękkich przejść, ściszenia muzyki czy płynnych wygaszeń. Na ówczesne czasy było to urządzenie bardzo nowoczesne. Dzięki temu urządzeniu zmieniło się w Polsce podejście do formy prezentacji diaporamy. Piszę „w Polsce”, bo za granicą istniały już podobne, ale bardzo kosztowne urządzenia produkowane na zamówienie.

Postęp techniczny wymuszał zmianę narzędzi i w przypadku Zofii i Jerzego Lubczyńskich odbyło się to zupełnie bezkolizyjnie. Po prostu, przesiedli się do komputerów i zaczęli tworzyć diaporamy cyfrowe. Otwartość, z jaką Zofia Lubczyńska przyjęła technikę cyfrową, świadczy o jej patrzeniu w przyszłość i chęci tworzenia coraz lepszych dzieł z użyciem coraz lepszych narzędzi. Kiedyś w rozmowie wspomniała mi, że co prawda technika komputerowa w pewnym sensie eliminuje „żywą” reżyserię pokazu, ale z drugiej strony umożliwia samodzielne życie dziełu, które bez udziału twórców może być odtworzone wszędzie.

To, że dzisiaj, po odejściu Zosi, jej prezentacja wędruje po świecie nie jest niczym wyjątkowym, gdyż kontakty Zofii Lubczyńskiej z najbardziej znanymi gronami fotografików europejskich były zawsze bardzo intensywne.

W 1980 r. Międzynarodowa Federacja Sztuki Fotograficznej (Federation Internationale de l'Art Photographique) w Genewie nadała jej tytuł Artysty (AFIAP).

Brała udział w blisko dwustu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach fotograficznych, na których otrzymała ponad 50 medali, nagród, wyróżnień i dyplomów. Jej prace fotograficzne były wystawiane w Anglii, w Austrii, w Bułgarii, w byłej Czechosłowacji, we Francji, w Hiszpanii, w byłej Jugosławii, w Niemczech (w tym w byłej NRD), w Portugalii, w byłym ZSRR, na Węgrzech, także w Brazylii, w Kanadzie, w USA, w Zambii, między innymi na uznawanych za „bardzo trudne” salonach „Europa” w Reus w Hiszpanii



Zofia Lubczyńska

czy też „Habitat” w Vancouver w Kanadzie – światowym salonie fotografii organizowanym pod auspicjami ONZ.

Można, oczywiście, długo rozpisywać się o kontaktach zagranicznych Zofii Lubczyńskiej, ale należy zapytać: jak to się stało, że wszystkie swoje osiągnięcia nierozzerwalnie związała z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym?

W latach 1981–1991 była członkiem Komisji i Prezydium Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Koordynując prace Grupy Twórczej „Seminarium Fotografii Środowiska” organizowała ogólnopolskie plenery i akcje fotograficzne zakończone wystawami fotografii, między innymi „Biosfera”, „Bytom”, „Jura”, „Biecz”. Działania te miały na celu dokumentowanie odchodzących krajobrazów, zabytków, zjawisk i zdarzeń, co – zwłaszcza na przykład w odniesieniu do wyburzanego secesyjnego centrum Bytomia czy bezpowrotnie niszczonej i zaturawianej przez przemysł Jury Krakowsko-Częstochowskiej – miało niebagatelne znaczenie. Za działalność wystawienniczą i organizacyjną w Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK otrzymała między innymi Złotą Honorową Odznakę PTTK, a za działalność twórczą i organizacyjną w amatorskim ruchu fotograficznym odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, nadaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W latach 1998–2008 była przewodniczącą, a następnie wiceprzewodniczącą Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK.

Jej prace fotograficzne znajdują się w zbiorach ONZ (UNIDO), Federation Internationale de l'Art Photographique w Genewie, w Muzeum Lasu Polskiego w Gołuchowie, w Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi oraz w prywatnych kolekcjach, między innymi w USA, we Francji, w Czechach.

Jako działacz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego statutowo zobowiązana była do troski o zachowanie krajobrazów, zabytków, zwyczajów, starała się „zatrzymać czas”, uchwycić w kadrze to, co przemija, przepada, ulega zniszczeniu, często bezpowrotnie. Chociaż... pełna sprzeczności – jak każda kobieta – czasem bardziej ceniła nastrój niż relację obiektywną.

To zapewne stało się podstawą fenomenu prezentacji „Trochę Polski”.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze może być dumne, że skupiało i skupia wielu wybitnych ludzi, którzy swoją twórczością i działaniem nie tylko pokazują światu Polskę, ale także otwierają Towarzystwo i Polskę na świat, a ich dzieła swoją wymową potrafią zaskoczyć nawet wybitnych specjalistów z całego świata.

Andrzej Danowski

Pałucki Oddział PTTK pożegnał Andrzeja Piwońskiego

W czwartek 26 lipca 2007 r. pożegnaliśmy na cmentarzu parafialnym w Żninie Andrzeja Piwońskiego, wieloletniego działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Kolega Andrzej Piwoński wstąpił do PTTK w 1960 r. Od 1974 r. był członkiem zarządu oddziału, a w latach 1989–1996 pełnił obowiązki prezesa Pałuckiego Oddziału PTTK w Żninie. Zasiadał także w prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bydgoszczy oraz w Zarządzie Głównym PTTK w Warszawie, gdzie pełnił obowiązki wiceprzewodniczącego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. Kolega Andrzej Piwoński był organizatorem wielu imprez motorowych na szczeblu wojewódzkim, jak i ogólnopolskim, organizował kursy przodowników turystyki motorowej, podczas których młodszemu kolegom przekazywał swoje doświadczenia w dziedzinie turystyki, krajoznawstwa, opieki nad zabytkami



mi i regionalizmu. Był współorganizatorem zlotów turystów „Jesień na Pałukach”. To kolega Andrzej wraz z innymi działaczami Pałuckiego Oddziału PTTK w Żninie był inicjatorem ustanowienia Pałuckiej Odznaki Krajoznawczej i Odznaki Szlakiem Pałuckich Kościołów Drewnianych. Dzięki jego zaangażowaniu w 1993 r. Pałucki Oddział PTTK odzyskał utracony camping i Dom Wycieczkowy nad jeziorem Czapple w Żninie.

Za zasługi dla oddziału w 1989 r. został obdarzony godnością Prezesa Honorowego Pałuckiego Oddziału PTTK w Żninie.

Odszedł człowiek zaangażowany w życie turystyczne Pałuk. Już na szlakach turystycznych nie spotkamy uśmiechniętego starszego pana z laseczką.

Cześć Twojej pamięci. Spoczywaj w pokoju.

Zbigniew Prywer

Ballada o strumieniu

[...] *Jeśli chcesz znaleźć źródło musisz iść w góry, pod prąd,
Przedzierać się, szukaj, nie ustępuj,
Wiesz, że ono musi tu gdzieś być [...]
Strumieniu, leśny strumieniu, odstoń mi tajemnicę
swego początku! [...]*

Jan Paweł II, *Źródło* [w:] *Tryptyk Rzymski*, 2003 r.

Jesień. Za oknem monotony szum zimnego wiatru odbijającego się od szklanych tafli szyb. Na drodze sennie snują się szare postacie ludzi podążające nie wiadomo gdzie i wiadomo po co. Czy taka pogoda może nastrajać do wędrówek górskich?

Samochód zatrzymał się na mokrym, szutrowym parkingu na brzegu rzeczki. Obok z tamy spadały mgliste kaskady wody do ciemnej czeluści doliny.

Grupka ludzi, wychodząc z samochodu, zauważyła nieśmiało przebijający się promyk słońca. Może to dobry znak? Po chwili ów promień odbija się od mokrych okien i z oslepiającą siłą setek białych laserów uderza w oczy, by wreszcie spocząć na starym klonie. Zagrał zielenią, błysnął starym złotem i zniknął – jakby zawstydzony otaczającą go szarością.

Szlak prowadzi błotnistą drogą głęboko wciętą między strome zbocza beskidzkiej góry. Na dnie kanionu niespokojnie wije się srebrna struga strumienia jakby zabłąkanego pośród górskich ostępów. Głośno hucząc, spada ze skalnych progów, tworząc u stóp swych dzikie płosa, gdzie w głębiach panuje wodny łowca – śmigły pstrąg. Ciemnym cieniem, złotą łuską odbitą od fali zaznacza swą obecność, czyhając na zabłąkane stworzenia, nierozważne owady ujęte w objęcia wody. Na wybrzeżnym kamieniu przysiadła bystrooka pliszka. Przekrzywiając drobną główkę, z uwagą obserwuje świetne iskry migocące w toni, drobny ruch ukrywającego się na płyciźnie śniadania.

Niczym żywa istota struga wydaje jęki, uderzając w pustą kłodę zaplątanego między brzegami drzewa, z trzaskiem wylamuje gałęzie, aby po chwili rozłożyć się leniwie na gładkiej,

śliskiej jak brzuch ryby, płycie skalnej. Ciekawie zagląda pod kamienie, do przybrzeżnych dziur i jaskiń – czy aby nie mieszka tam legendarna złota kaczka znosząca diamentowe jaja, a może w widłach potoków znajdują się zakopane zbójnickie skarby beskidzkich harnasi?

Leśna droga wznosi się, zwęża. We mgle ciemnozielone smreki smutnie wystrzelują ku niebu. Im wyżej, tym częściej słońce zakrada się do wnętrza doliny. Między splecionymi koronami, czarnymi pniami jaworów i buków błyszczy promieniami św. Andrzeja. Zabawia się, odbijając od żółtych liści płąsa płomieniem w gorących barwach pomarańczy. W kropkach wody układa na liściach szlachetne łyżki gorącego krwistoczerwonego rubinu, głębokiego szafiru, mieniącego się tęczą opalu.

Ciemna do tej pory dolina rozszerza się, łagodnieje. Wąska ścieżka omija obalone prastare tramy jedli leżące na drodze niczym cielska olbrzymów, legendarnych Wyrwidębów czy Waligórow. Wije się wokół wykrotów, dziur i jam, z których błyska oko kudłatego borsuka, a przebiegła ruda lisica czał się na zajączka.

Obok rozlewa się strumień, tworząc moczarny leśny. Żółto-brązowo-zielone wodne oczka, o kolorze dojrzałego piwa wymieszanego z gęstym miodem, rozłożyły się na małych terasach, połyskując co kilka, kilkanaście metrów. Terasy te łączą się z sobą spadającymi stróżkami niczym perły, kropki nanizane na zielone warkoczyki mchów.

Nad nimi wznosi się skała – blok, ciężki ratusz. Na chropawej porysowanej ścianie mieni się w rysach tęczą, połyskując cieniutką folią woda pokrywająca rosą opokę.

Nad zboczem w skalnej niszy zamieszkał srebrnołuski buk. Rozłożył swe ciężkie korzenie, chroniąc niczym w altanie – kaplicy – Betsaidzie krystaliczne źródło dające życie. Źródło tryskające spod wiekowego drzewa. Pierwsze źródło stworzenia.

Janusz Jędrygas

przewodnik beskidzki, tatrzański z Wadowic

Dziamera

Ojciec Faleńczak wyleguje się na piecu i ziewa mocnym zapachem eteru. Wczesnym styczniowym popołudniem wychodzisz przed chatę i przypinasz narty. Dziamera majaczy we mgle. Gałęzie sosen i świerków zwisają pod ciężarem szadzi. Śnieg przylepia się pod płozami nart, jedynie Jędrzej cicho sunie na swoich „plastikach” i na razie jeszcze nie przeklina. Jeszcze parę zakosów na podszczytowej polance i stanęliście na szczycie Dziamery. Zmierzcha się, mgła przysłania to, co miałyby być widokami. Jędrzej odkrywa ślady wilka. Nie jesteście obaj tym zaskoczeni, gdyż tutaj nie należą takie ślady

do rzadkości. Jakiś czas idziecie śladem wilka, przedzieraacie się przez ośnieżone i oszronione zarośla. Po chwili staje się już prawie ciemno. Jędrzej ma już na dobre zaszcronione wąsy, kątem oka widzisz kryształki lodu także i na swoich. Szusujesz leśną, stromą dróżką, która szybko zamienia się w wąską ścieżynkę poprzegradzaną zwisającymi, ciężkimi od śniegu chojarami. Przez rzadkie przerwy pomiędzy drzewami migotają pierwsze gwiazdy. Zatrzymujesz się, Jędrzej jest milczący i w skupieniu chrupie suchary pochodzące z niewielkiej paczuszki wojskowego suchego prowiantu.

– Późno już.
– Ychmm.
– Zaraz wyjedziemy na polany pomiędzy Mareszką i Działmerą, tylko chwila nas dzieli od Faleńczaków.
– Ychmm.

Jędrzej jest podejrzanie mało mówny. Holwegi, ścieżki i chojary nareszcie się kończą. Wypływasz na ciemnograno-towo-siwe polany, poprzecinane gdzieniegdzie paryjkami. Jędrzej klnie właśnie w jednej takiej. Skrzypiąca mrozem wiejska droga. Zdekompletowany mostek, za nim chałupa z jednym oświetlonym oknem. Z nartami na ramieniu forsujecie jar potoczku.

– Panie, którą do Faleńczaka?
– Nie znam.
– A co to za wioska?
– Tu wioski nima, ino my som.
– Która jest Działmera?
– O, ta!
– O dupe rozbić!!

Rozumiesz dlaczego Jędrzej przemówił. Jesteście przecież po drugiej stronie Działmery. Od Faleńczaka dzieli was dobre dwie godziny nartowania. Noc. Jędrzej sunie na swoich żylastych nogach, milczy i coraz szybciej sunie. Zagłębiacie się w las. Czarno, niebo bez gwiazd. Podświadomie wyczuwasz bliskość Mareszki. Raczej się nie odzywasz, gdyż Jędrzej stał się nieufny w stosunku do twoich umiejętności przewodniczkich. Dłuższy czas kluczycie w lesie, wreszcie zjazd na czarnosiwe polany poprzecinane paryjkami. Klniesz właśnie w jednej takiej. Skrzypiąca mrozem droga wiejska. Mostek – zdekompletowany! Za nim chałupa bez światła. Jędrzej wali nartami o ziemię, które właśnie był przyjął w położenie na ramię, by łatwiej sforsować potoczek.

– O dupe rozbić! A na mnie tam przecież czeka kobieta!

Teraz dopiero zaczynasz sobie zdawać sprawę, że Jędrzeja naszła posępność z powodu Jane – dziewczyny towarzyszącej Duddy'emu. Trzask nart rzuconych z rozmachem na ziemię, tupanie i ludzkie głosy zainteresowały psa, który zaczął nerwotycznie ujadać. Błyska światelko w oknie, teraz jesteś przekonany, że jest to ta sama chałupa, przed którą zatrzymaliście się przed dwoma godzinami. Gospodarz zaprasza do tchnącej zaduchem izby. Gospodyni robi miejsce na ławie, przygotowuje derkę i rozdmuchuje resztki żaru pod kuchnią. Otwierasz konserwę tyrolską, którą bez słowa podaje ci Jędrzej. Wydaje ci się, że zdrzemnąłeś się z otwartą konserwą w ręce. Jędrzej wtulony w kąt śpi w jednym bucie. Szturchasz go, dzielicie się zimną konserwą, chrupiecie ostatniego suchara.

– O dupe roz...

Upada drugi but i kładziecie się na ławie pod jedną derką. Gospodarze chrapią na przemian. Jędrzej też. W półśnie widzisz scenę z piwem. Anzelmo pogania konia, który i tak szparko ciągnie sanie. Niesie się pieśń:

*Było lito, a teper zyma
bulaś meni pryhodońka, a teper nema...*

Pochodnie skwierczą, pada drobny śnieżek. Koń wolno ciągnie pod górę. Na beczce z piwem siedzi okrakiem Sławomir, przypominający trochę okutanego w zimowe szaty Bachusia. Pieśń nie słabnie, gdyż śpiewający pokrzepili się kilkoma kwartami piwa u sklepowej przed załadowaniem beczki na sanie. Ciągle jeszcze w półśnie widzisz siebie przy długim stole z desek z kuflem w ręku. Piwna pipa skrzypi swą bezustanną pieśń. W głowie szumi, dookoła różne głosy, Ewa.

Chłodna szarość świtu wrywa cię z drzemki. Jędrzej już sznuruje buty. Za chwilę suniecie miarowo pod górę. Po prawej rozróżniasz Mareszkę. Jędrzej przemówił. Sapiąc z wysiłku, opowiada o ciekawości, która spowodowała, że umówił się właśnie na tę noc z Jane. Podejrzewa, że ty to wszystko podejrzewałeś i w swoich podejrzeniach wyciągnąłeś go na popołudniową wyprawę na Działmerę. Nie podejrzewa, że po prostu się zgubiłeś, jeszcze ciągle wierzy ci jako przewodnikowi. Zjeżdżacie. Widać już pierwsze chałupy. Długimi zamachami kijów przyspieszacie ślizg przez sad Mikołaja. W oknie błyska migotliwy płomień świecy. Jane jeszcze czeka...

Idziesz do Faleńczaka, otrzępując buty ze śniegu. Znowu trzeba będzie dać zastrzyk koniowi. Cała rodzina miała łzy w oczach, gdy okazało się, że koń gorączkuje. Teodor zwoził drzewo z lasu, koń naciągnął ścięgno, kuleje, a teraz ta gorączka... Przyjechał saniami weterynarz, zbadał konia, zostawił zastrzyki i strzykawkę z końską igłą. Nikt nie ma sumienia wbić tych zastrzyków koniowi w szyję. Zbliżasz się ze strzykawką do konia. Pieszczołtliwie poklepujesz go po zadzie, czujesz jak pod ręką przelatuje delikatna skóra w nerwowym drzeniu. Poprawiasz derkę na grzbiecie rozgorączkowanego zwierzęcia. Patrzy na ciebie aksamitnie brązowymi oczami, w spojrzeniu wyczuwasz błaganie. Błyskawicznym ruchem wbijasz igłę w nasadę szyi, pod skórą przeleciało lekkie drzenie. Wstrzykujesz zawartość strzykawki i ostrożnie wyciągasz igłę, koń po ludzku odetchnął. Delikatnie gładzisz go po chrapach, dziękuję ci wzrokiem.

Ojciec Faleńczaka zije mocnym zapachem eteru i przyjaźnie odzywa się do ciebie z pieca. Faleńczakowa chowa do kredensu fłaszeczkę z „kropką”.

Józef Biedruń

Lipickie konie

Gazeta pisze:
Konie z Lipicy brały udział
w filmie historycznym,
Radio wyjaśnia:
milioner kupił lipicany,

szlachetne zwierzęta były spokojne
podczas całego lotu nad Atlantykiem.
I podręcznik uczy:
konie lipickie są wdzięcznymi wierzchowcami,
pochodzą z Krasu, są prężnej pęciny,

wyniosłego kłusa, żywego temperamentu
i uparcie wierne.

Jednak, dodam ci, synu
że tych niespokojnych zwierząt
nie można zamknąć w jasne wzory:
dobrze jest gdy jaśnieje dzień,
konie lipickie są czarnymi źrebakami,
dobrze jest gdy czernieje noc,
lipicany są białymi kobyłami,
a najlepiej jest
gdy noc przemienia się w dzień,
gdyż konie lipickie są czarnobiałymi trefnisiami,
nadwornymi błaznami jej wysokości
historii słoweńskiej.

Inni wielbili święte krowy i smoki,
żółwie tysiącletnie i skrzydlate lwy,
jednorożce, dwugłowe orły i feniksy,
a my wybraliśmy najpiękniejsze zwierzę,
sprawdzone na polach walki i w cyrkach,
przewożące królów i złote monstancje,
dlatego wiedeńscy cesarze rozmawiali:
po francusku – ze zręcznymi dyplomatami,
po włosku – z czarującymi aktorkami,
po hiszpańsku – z wszechmogącym Bogiem,
po niemiecku – z nieokrzesanymi parobkami,
ale z końmi porozumiewali się po słoweńsku.

Przypomnij sobie dziecko, jak tajemniczo
łączą się natura i historia świata
i jak różnymi są sprężyny ducha
każdego ludu na ziemi.
Dobrze wiesz, że jesteśmy ziemią zmagania i wyścigów,
dlatego też zrozumiesz, dlaczego białe konie
z arki Noego schroniły się na nasz czysty grunt,
dlaczego stały się naszym świętym zwierzęciem,
dlaczego wstąpiły do legendy historii
i dlaczego niepokoją naszą przyszłość;
nieustannie szukają ziemi obiecanej
i stają się ekstatycznym siodłem naszego ducha.

Ciągle jestem na czarnobiałym koniu,
mój drogi synku,
jak przywódca beduinów,
zrosłem się z moim zwierzęciem,
całe życie podróżuję na nim,
walczę na koniu i modłę się na nim,
śpię na koniu i śnię na koniu,
i na koniu umrę,
wszystkie nasze proroctwa poznałem
na tajemniczym zwierzęciu,
i też tego wiersza doświadczyłem
na jego drżącym grzbiecie.

Nie ma nic ciemniejszego
od jasnej wypowiedzi
i nic prawdziwszego od wiersza,
którego rozum nie może pojąć,
bohaterowie kuleją w jasnym słońcu
i mędrcy jękają się w ciemności,
trefnisie zaś zmieniają się w poetów,
skrzydlate pegazy coraz szybciej pędzą
nad grotami naszej starej ziemi
i podskakują i tupią,
niecierpliwe słoweńskie zwierzęta
wciąż budzą króla Macieja.

Kto jeszcze nie umie jeździć na koniu,
niech się jak najszybciej nauczy
kiełznać bystre zwierzę,
trzymać się swobodnie w lekkim siodle
i chwycić równy takt kłusa,
przede wszystkim wytrzymać w przeczuciu,
gdyż nasze konie przygalopowały z daleka
i w dal się wybierają,
silniki często się psują,
słonie zbyt wiele jedzą,
a nasz a droga jest długa
i pieszko jest za daleko.

Edward Kocbek
ze słoweńskiego przetłumaczył (1989)
Wojciech Biedrzycki

W sercu Bieszczadów

Z autobusu dojeżdżającego tylko do Stuposian wysiadacie obaj z Vincentem objuczeni plecakami, nartami i różnymi pinklami przytroczonymi do plecaków. Jeszcze tylko jedna pani w chustce i z torbą wysiada z autobusu. Z początku idziecie razem, ale po chwili nie wytrzymujecie jej tempa. Raz po raz musicie odpocząć i dać ukojenie ramionom uciskanym przez rzemienie plecaków. Dochodzicie do zabudowań w Pszczelinach. Z gajówki miła pani woła coś do was. To wasza towarzyszką podróży autobusem. Zaprasza na herbatę. Z radością wykorzystujecie ciepło pomieszczenia i ciepłe przyjęcie.

Kierownik schroniska w Ustrzykach Górnych przydziela wam miejsce w pokoiku z werandą. Jesteście do przyjazdu jeszcze dwóch studentów z Krakowa jedynymi turystami w tym czasie. Rysiek i Adam będą mieli swój program i specjalnie nie nawiążą kontaktów z wami. Wyruszenie na wycieczki w najbliższe okolice. Dolina Wołosatego, później wdrapiecie się na Połoninę Caryńską, skąd, zjeżdżając, ćwiczyte różne ewolucje narciarskie. W ten sposób staliście się gotowi do zdobycia Hali-cza. Vincent od początku nadał tej wycieczce znaczenie wyprawy. Być może pewien wpływ wywarła świeża lektura książki,

czytanej w czasie, gdy niepogoda nie nastrajała do wyjścia ze schroniska. Okrywacie się więc kocem i zamieniacie się w towarzyszy bohaterów *Wyspy mgieł i wichrów* Centkiewicza.

Przy schronisku jest stacja meteorologiczna III klasy. Można więc z pewnym przybliżeniem przewidzieć pogodę na dzień następny. Państwo Hartmanowie wyjeżdżają sankami do Lutowisk na zapusty. Biały owczarek „Baca” długo biegnie za saniami, odprowadzając gospodarzy, na nic nie zdają się namowy do powrotu. Dopiero strzał z bata zastopował przyjaznego psa, który po chwili wraca markotny do budy. W czasie nieobecności kierownika macie zająć się odczytywaniem wskazań przyrządów meteorologicznych i trzy razy dziennie przez radio przekazywać dane do Lutowisk. Na gospodarstwie w schronisku pozostaje Marysia, pomocnica Hartmanów. Studenci z Krakowa znikają na cały dzień. Poszli na Halicz! Pogoda się poprawia i wszystko wskazuje na to, że wytrzyma jeszcze jeden dzień. Teraz czas na was. Decydujecie się na wycieczkę następnego dnia. Budzenie o czwartej rano. Wiadomo, styl alpejski! Przez cały wieczór przygotowania: jedzenie podzielone na porcje „szturmowe”, przegląd sprzętu, drobne naprawy, przede wszystkim konserwacja butów. Pakujecie plecaki.

– *Wstawać, wstawać! Już czas* – woła Marysia.

Niemrawo ubieracie się. Kęsy kanapek przygotowanych wieczorem z trudem pokonują przełyk, trzeba popić herbatą z termosu. Jeszcze raz doglądacie wszystkiego, przecież to ważna wyprawa.

Przypinacie narty zgrabiałymi rękami. Przenosi to was na drugą stronę, w rzeczywistość bieszczadzkiej, mroźnej nocy. Bez trudu pokonujecie pagórek za drogą, oddzielający zabudowania schroniskowe od doliny Terebowca. Po chwili już wyczuwacie dróżkę w tej dolinie. Jest ciemno, nie używacie latarek, przyzwyczajeni do tego w harcerskiej służbie. Odnajdujecie pierwszy znak turystyczny na drzewie. Próbujecie „łapać” znaki, aby nie za daleko zejść ścieżką. Niebo ledwie, ledwie rozjaśnia się na wschodzie.

W tej szarówce trzeba zachować ostrożność. Tam, gdzie znaki prowadzą przez las do góry zapinasz foki. Vincent użyje smarów. Smaruje metodycznie płozy nart *włazolem* – brązowym lepkim smarem, nakładanym na twarde podkład. Z przekąsem nazywa swoją metodę przeciwstawiania się ślizganiu nart do tyłu *fokolem*. Jednak ta metoda jest skuteczniejsza i zapewnia łatwość poruszania się na nartach w górę.

Droga przez las dłuży się. Sapiesz, trzeba zdjąć skafander. Jest już na tyle jasno, że orientujecie się według znaków bez trudności. Po wyjściu z lasu okazuje się, że wieje, a mgła nie ułatwia orientacji. *Włazol* już Vincentowi nie wystarcza. Narty przestały trzymać i przy każdym kroku obsuwają się do tyłu. Decyduje się na zastosowanie *węźlic*, przywiązuje pod ślizgami gałązki jedliny. Operacja wykonania *węźlic* trwa długo, ale za to narty nie cofają się. Jednak marsz w górę staje się uciążliwy, bowiem nart nie można posuwać, tylko przy każdym kroku trzeba podnosić jak przy marszu z użyciem rakiet śnieżnych. Vincent zostaje w tyle. Musicie utrzymywać kontakt wzrokowy, żeby nie pogubić się we mgle. Grzbiet Szerokiego Wierchu nie ułatwia orientacji. Trzeba więc od czasu do czasu posłużyć się kompasem. Na szczęście raz na jakiś czas wiatr przewiewa mgły i odsłania jakieś szczegóły rzeźby terenu, pomagając utrzymać się „na szlaku”. Boisz się, że nie traficie na przełęcz



Mocowanie jedliny pod ślizgami nart, aby się nie ślizgały do tyłu



Na bieszczadzkich drogach

pomiędzy Tarnicą i Krzemieniem. Pomoc kompasu i przedwojennej mapy, *setki* jest bezcenna. Znowu wiatr robi dziurę we mgłach i widać grzebień Krzemienia. Uważając, aby zbyt się nie obniżyć, „łapiecie” trawers góry. Śnieg jest zmrożony, skorupa się od czasu do czasu załamuje, a do tego przeszkadzają grudy śniegu i szadzi tworzące na kępach traw „kalafony”. Trawers jest męczący i dłuży się. Po prawej powinna być Kopa Bukowska – „kota 1320”, jak nazywacie ją, co chwilę spoglądając na mapę. Głupio będzie zabłądzić, będąc tak blisko celu. Stajecie, zresztą to podejście trochę was wypompało. Jest! Nareszcie coś widać. To chyba „kota 1320”. Wyznaczasz azymut z mapy.

Halicza ciągle nie widać. Kopa zresztą też znikła. Mleko. Teren się powoli wznosi. To dobrze. Masz nadzieję, że nie pro-



Na Szerokim Wierchu

wadziś na Kopę Bukowską. Azymut i ciągle wznoszenie się terenu uzupełniają się. Żeby tylko nie przetraversować Halicza! Lecz, co to? Włazisz prosto na triangul. Taż to musi być szczyt Halicza! Zrzucacie plecaki. Posilacie się, ledwie letnia herbatka z poprzedniego wieczora. A tu nagle wiatr rozwiewa mgły. Słońce, które tylko raz było, świeci pełnym blaskiem. Wszystko widać. Prawie przed nosem pokazuje się Kopa Bukowska, wasz



Kolacja w kuchni u Hartmanów po zdobyciu Halicza

punkt odniesienia, Krzemień, Tarnica, w oddali Połoniny. Na południu Kińczyk Bukowski. Na wschodzie majaczy Pikuj. Jesteście w sercu Bieszczadów. Na Haliczu! Euforia, seria zdjęć.

Trzeba jednak wracać. Zdejmujesz foki, Vincent żegna się z *węźlicami*. Zjazd w kierunku Krzemienia. Trochę was trzepie na kalafiorach. Szybkość rośnie. Na szczęście wyhamowujecie na trawersie Krzemienia. Ślad założony we mgle jest wypadkową zapamiętanej konfiguracji terenu z letnich wędrówek i użycia mapy z kompasem. Szerokie siodło pomiędzy Tarnicą i Krzemieniem. Obniżacie się trawersem na Szeroki Wierch. Tarnica pięknie wygląda w popołudniowym słońcu. Próba zjazdu łukami po Szerokim Wierchu. Skorupa załamuje się, kalafiorzy nie ułatwiają manewrów, kończy się upadkiem i otarciem nosa. Trzeba trochę spuścić z tonu. Wykonujecie pracowicie zakosy z przekładanką. Pozwala to podziwiać widoki z różnych punktów widzenia. Stajesz dla zrobienia coraz to nowych zdjęć. Na ostatniej kulminacji Szerokiego Wierchu przed lasem zatrzymujecie się. Oglądacie zachód Słońca. Rubinowym blaskiem oświetlone są góry, które pozostawiacie za sobą. Tarnica z siodłem, po lewej nazębiona grań Krzemienia. Przed wami

Połoniny, na lewo Vyhorlat, w dali na tle tarczy miedzianego słońca koronka lub raczej piła. Tatry? Dla tego wieczornego widoku warto było wyjść jeszcze nocą, męczyć się podchodzeniem z użyciem *węźlic*, błąkać się we mgle i marznąć teraz przy nastawianiu aparatów fotograficznych. Mróz szczypie, jedzenia już nie ma, a ciało drży z zimna przykryte niezbyt ciepłym ubraniem. Trzeba zjeżdżać! W dół! Już jesteście w lesie. Robi się szaro. Jazda przez las wymaga natężonej uwagi. A tu jeszcze robi się ciemno. Nie da rady. Trzeba zdjąć narty! Wyczuwając nierówności ścieżki pod stopami, opuszczacie się coraz niżej. Wreszcie jest dróżka w dolinie Terebowca. Zapinacie narty, długimi, posuwistymi krokami zmniejszacie odległość od schroniska. Na granatowym niebie Wszechświat porozumiewawczo mruga milionem gwiazd. Siarczasty mróz. Jeszcze tylko ostatnie wzniesienie.

Z grzbietu widać światelko w domku kierownika. Odechnięcie kijkami i szuuu. Uwaga! Ogrodzenie! Jesteście na drodze, jeszcze tylko parę kroków do schroniska. Otrzepujecie buty, narty pod ścianę. Basowe szczekanie „Bacy” wywabia Marysię przed dom. Rozpromieniła się widząc was, martwiła się, że się zagubiliście lub – nie daj Boże – coś się wam przytrafiło w górach. W porządku! Wechodźcie do kuchni. Gorąco! Zrzucacie wszystko z siebie. Gotujecie kolację, jedyny gorący posiłek dzisiaj. Zupy, makaron, herbatę, *teleszko soz grabch*. Potem przychodzi kolej na smakołyki, pierniki. Po szesnastu godzinach narciarskiej wyrypy w oziężałym od ciepła i przejeżdżenia ciele kołaczcie się myśl: Halicz zdobyty!

Wojciech Biedrzycki

Wyprawa kajakowa na Kresy

Kresy, Kresy, Kresy. Po spływach Niemnem i Mereczą na Litwie kolej na największą rzekę Podola – Dniestr. Spływ rzekami Kresów na Ukrainie chodził za mną od wielu lat, gdy więc otrzymałem zaproszenie, by wziąć udział w spływie Dniestrem decyzja zapadła błyskawicznie – jedziemy.

Wieczorem w piątek 27 lipca 2007 r. meldujemy się w sześciuosobowym składzie Włocławskiego Klubu Wodniaków PTTK w Zamościu, podobnie jak na przykład ekipy z: Gdańska, Słupska, Gliwic, Warszawy, Poznania, Zamościa.

Organizatorem wyprawy jest Uczniowski Klub Sportowy KIKO przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Stefana Batorego w Zamościu, a komandorem ppłk rez. Lesław Flaga. Stąd nie budzi zdziwienia uczestników fakt, że skoro świt w sobotę kolumną pojazdów ciągnących przyczepy z kajakami, z autobusem z wojażerami na końcu wyjeżdżamy w kierunku przejścia granicznego w Hrebennem.

Kierunek Halicz

Każdy z pojazdów ma swój numer, a zatem i miejsce w szyku. Kolumna porusza się razem, co jak się później okazało miało kapitalne znaczenie tak podczas kontroli policji, jak i przy przekraczaniu granicy.

Po czterogodzinnej odprawie na granicy – co przy prawie 70. osobach plus bagaż, busach z kajakami na przyczepach, kuchnią z aprowizacją należy uznać za wyjątkowo szybką, obserwując kolejki pojazdów i tempo pracy pograniczników – wjeżdżamy na Ukrainę.

Po krótkim postoju na grochówkę przy mauzoleum i pomniku bohatera przestworzy radzieckiego lotnika Niestierowa, zapomnianym od lat, gdzie po zrujnowanym budynku mauzoleum tylko wiatr hula – kierunek Halicz. Obozowisko robimy na lewym brzegu Dniestru naprzeciw miasta. Zmrok zapada szybko, wszak jest już godzinę później niż w Polsce, a jesteśmy dalej na wschód.

Halicz

Prastary gród nad Dniestrem, będący od początków XII w. stolicą Rusi Halickiej – państwa, które powstało wskutek zjednoczenia księstw halickiego i włodzimiersko-wołyńskiego przez księcia Romana Halickiego w 1199 r. Po rozpadzie państwa po śmierci Romana ponownego zjednoczenia dokonał jego syn Daniel Halicki, który od papieża Innocentego IV otrzymał insygnia królewskie. Dla swego syna Lwa wznosił gród zwany Lwowem. Po przeniesieniu stolicy do Lwowa przez Lwa Daniłowicza, po zniszczeniu miasta przez Tatarów miasto upadło. Próby podniesienia rangi miasta przez króla Kazimierza Wielkiego także finalnie okazały się niepowodzeniem. Halicz stracił znaczenie na rzecz Lwowa.

Rankiem po przejściu przez nieczynny most drogowy, gdzie przez dziury w asfalcie widać Dniestr, wychodzimy na przestronny rynek, na którym króluje konny pomnik króla Daniły Galicyna (Daniela Halickiego). We Lwowie znajduje się również okazały konny pomnik króla Daniły – „pierwszego króla ukraińskiego”, którego otacza się powszechnym kultem na Ukrainie.



Na parkingu pod Żółtkwią, które to miasto założył Stanisław Żółkiewski (1547–1620), hetman i kanclerz wielki koronny, a w roku 1603 król Zygmunt III Waza (1566–1632) potwierdził przywilej założenia miasta



Halicz – rekonstrukcja zamku Kazimierza Wielkiego

Jeszcze spacer na ruiny zamku wzniesionego za czasów panowania polskiego króla Kazimierza Wielkiego i wracamy do obozu. Mostem śmigają motocykliści ślalomem między dziurami i wiernymi śpieszącymi do pięknie odnowionej cerkwi. Pod cerkwią można na mini targu kupić mleko, sery, owoce, itp.

Założenia wyprawy są następujące: kilka dni spływu oraz zwiedzanie zamków i warowni kresowych, a także ciekawych przyrodniczo i krajoznawczo miejsc.

Pierwsze zmagania z Dniestrem

Ruszamy na pierwszy blisko 150-kilometrowy etap spływu z biwakami w Dołhem, Dolinie, Łuce i Ustieczku. Ponad 60. wodniaków podejmuje wyzwanie Dniestru, który ze względu na niski stan wody zdaje się być leniwy, ale to tylko pozory, gdyż załogi, które przed chwilą były przy nas w ciągu kilku minut zniknęły za zakrętem rzeki. Początkowo płyniemy Haličkim Parkiem Narodowym utworzonym w 2004 r.



Przed nami 275 km rzeką Dniestr

Pierwszy przystanek w Mariampolu – ongiś miście ułokowanym przez hetmana Stanisława Jana Jabłonowskiego w 1691 r., którego nazwa miała upamiętniać ocalenie hetmana z nurtów Dniestru po zawierzeniu życia Maryi. Dziś można obejrzeć pozostałości XVII-wiecznego zamku Jabłonowskich – bramę i rumowisko ruin. Nadmienić wypada, że w 1944 r. zbrojne bojówki nacjonalistów ukraińskich wymordowały tu około 100. osób, głównie Polaków. Trudno oprzeć się refleksji, jak tragiczne i pogmatwane były losy ludności polskiej, której przyszło żyć na wschodnich rubieżach I Rzeczypospolitej.

Płynię z nami, jak się później okazało, nestor spływu Janusz, skądinąd przesympatyczny kompan i niezrównany zapiewajko, który 76 lat temu urodził się w pobliżu Brzeżan. Historia jego doznań na Kresach wpisuje się w losy wielu za-



Jaskinie na zboczach

mieszkałych tam Polaków, o czym opowiedział nam podczas wieczornych rozmów na biwakach. Po zajęciu Kresów przez Armię Radziecką w 1939 r. pozbawiono jego rodzinę ziemi nadanej przez marszałka Piłsudskiego, ojciec trafił do łagrów, a matka z dwojgiem małych dzieci przeniosła się do Brzeżan. Tutaj w czasie okupacji niemieckiej rodzina cudem uniknęła śmierci podczas nasilania się akcji eksterminacji Żydów. W Brzeżanach, podobnie jak w innych kresowych miasteczkach, po przejściu Armii Czerwonej na zachód zaktywizowali swą działalność banderowcy. Nasz przyjaciel ukryty w psiej budzie, której strzegł pies na łańcuchu, obserwował poprzez szczeliny jak bestialsko bojówki ukraińskie mordowały polską rodzinę sąsiadów. Nic dziwnego, że w wieku 12 lat Janusz osiwił. Po wojnie, jak większość polskich rodzin zamieszkujących Kresy, rodzina jego została repatriowana na Dolny Śląsk.

Za Mariampolem rzeka się zwęża, brzegi są coraz wyższe i bardziej strome, by w okolicy Niżnowa przejść w wysoki jar z różnobarwnymi warstwami skał dewońskich. Wpływamy w Regionalny Park Krajobrazowy „Kanyon Dniestru”. W korycie rzeki liczne przemiały, niekiedy nurt znacznie przyspiesza, by zejść bystrzem kamiennego proggu. Łagodny Dniestr staje się miejscami wymagający, a chwila nieuwagi to dziura w „składaku” bądź konieczność klejenia na biwaku kajaków poliestrowych. Pójście na skróty, wbrew nurtowi rzeki, niejednokrotnie kończy się kilkudziesięciometrowym holowaniem przez płycizny. Płyniemy, oczywiście, w butach „do chodzenia po wodzie”, by w czasie wysiadania na ostre kamienie uchronić stopy przed zranieniem. Dniestr do ujścia Zbrucza płynie kamienistym korytem, miejscami spowalniając i rozlewając się na 200–300 m.

Przepluwając pozdrawiamy piorące na kamiennych tarach kobiety, otoczone dzieciakami, których obecność oznacza wsie, nieraz niewidoczne z rzeki położone na płaskowyżu. Mijamy też wędkarzy, którzy z dumą demonstrują swoje połowy, bowiem ryba w Dniestrze jest! Za puszkę piwa handlujemy kilkanaście wypatroszonych już ryb, które na biwaku usmażymy. Czasami widać jak szczupak lub okoń goni drobnicę, która wyskakując nad taflę wody. Jedna mała płoteczka, wyskakując, spada prosto na uda załogantki przepływającej w pobliżu i wpada do kajaka. Ile było pisku i szukania.

Dniestr do Zaleszczyk płynie głębokim jarem, a 200-metrowe urwiska pionowo opadające do rzeki, gdzie zalegają pokłady czerwonych fosforytów, to niepowtarzalny widok w promieniach zachodzącego słońca. Płynąc słyszymy gdzieś wysoko na brzegu miarowe stukanie, jakby dzieciół obstukiwał skały. To nie dzieciół, a miejscowi młodzi ludzie przykucnięci w niszach skalnych stromych urwisk wydłubują kilofem łupki, które spadają 100 m w dół na brzeg. Inni te łupki układają w stosy, skąd zostaną zabrane jako budulec ogrodzeń czy fundamentów domów. Podczas przystanku we wsi Woziłów spotykamy dwóch może jedenastoletnich chłopców umorusanych czerwonym pyłem, z których jeden targa kilof prawie tak duży jak on. Na pytanie „czto diełali” odpowiadają „rabotali”.

W okolicach Woziłowa zaczyna się najdłuższa pętla Dniestru, której ramiona po pokonaniu 28 kilometrów dzieli jeden kilometr.

Urwiste brzegi przechodzą w zbocza zalesione wszelkimi gatunkami drzew liściastych, wśród których króluje akacja,

a jest tu jej mnóstwo. Głęboki jar będzie nam towarzyszył do końca spływu.

Im dalej na południe tym coraz częściej ściany jaru odchodzą od rzeki, tworząc malownicze doliny, w których wyrosły kolejne wioski. Z wody najpierw widać kopuły cerkiew, z których każda jest pięknie odnowiona w kolorach pastelowych lub niebieskim w połączeniu z bielą, a po kilkuset metrach wśród zieleni zaczęły pojawiać się ściany domostw. Cerkiew, która znajduje się w każdej wsi, jest nieodłącznym elementem naddniestrzańskiego krajobrazu. W każdej wiosce znajduje się też w miarę dobrze zaopatrzone sklepy, gdzie można się napić zimnego piwa „z kija” lub kwasu chlebowego. Na Ukrainie Zachodniej króluje piwo „Obołoń”. Zwyczajem sprzedawców jest wydawanie drobnej reszty w cukierkach, choć zdarzyło mi się, iż w sklepie z artykułami przemysłowymi otrzymałem resztę... agrafkę! Co kraj to obyczaj.

Przed Ustieczkiem wysoko na lewym brzegu widać monastyr skalny, a na prawym – wśród surrealistycznie powyginanych wierzb – jedyne na trasie oznaczone miejsce na biwak. Rzeka rozlewa się szeroko, by wąskim gardłem, pokonując bystrze obok zwalonego filara mostu, dotrzeć do biwaku przy ujściu Dżurynu. Ciekawostką jest, że wysadzony w czasie działań wojennych most odbudowano na potrzeby kręconego w tych stronach filmu wojennego, by w jednej ze scen ponownie go wysadzić i spalić. Tak już pozostało do dzisiaj.

W Uściczku – malowniczej naddniestrzańskiej wiosce, a przed wojną miejscowości letniskowej – mamy dzień postoju. Tutaj dołączyła grupa wodniaków ukraińskich, z którymi będziemy płynąć etap do Zaleszczyk. Podobnie jak w zeszłym roku, uczestnicy spływu robią zrzutkę w celu pomocy miejscowej szkole. Uzbierane blisko 500 hrywien zostaje przekazane komisji składającej się z uczniów i nauczycieli szkoły.

Pięknym, słonecznym porankiem ruszamy, zamieniając wiosła na buty na pieszą wędrowkę jarem Dżurynu. Dziesiątki potoków, ale także większe rzeki, jak Koropiec, Dżuryn, a potem Seret czy Zbrucz krętymi kanionami schodzą do Dniestru.

Po dwóch godzinach marszu stajemy pod 16-metrowym dwustopniowym wodospadem. Ktoś stwierdził, że to kiczowato piękne i miał rację. Pod strugami spadającej wody kąpią się turyści, a także młodzież z pobliskiego obozu, gdyby tylko... nie było wokół tych śmieci!

Na żadnej ze wsi nie spotkaliśmy pojemników na śmieci, a wracając ze sklepu na jednym z biwaków z mieszkankami wsi, podczas rozmowy małżonka stwierdziła, że tak tu pięknie, a tyle leży wszędzie opakowań plastikowych, butelek, itp. Dlaczego? Bo u nas taki „porządek” odpowiedziała pani, lecz śpiesznie dodała, że za dwa dni w czwartek będzie wesele, a wtedy wszystko zostanie uprzątnięte, bo orszak weselny będzie na piechotę szedł przez wieś do cerkwi i będzie pięknie. *A może byście zostali do czwartku?* – zapytała. – *Wesele trwa od czwartku do niedzieli.* Spływ ma swój rytm, stąd odpowiedziliśmy, że może innym razem.

Mostkiem nad wodospadem idziemy do Czerwonogrodu, przed wojną miasta liczącego 400. mieszkańców. Z dala widoczne są pozostałości dwóch baszt pałacu Ponińskich (Kalikst Poniński w XIX w. przebudował pałac w duchu neogotyku) oraz ruiny kościoła, a obok skromny krzyż upamiętniający zamordowanych Polaków, pod którym leżą wiązanki kwiatów.



Wielkie pranie nad brzegiem Dniestru

Czerwonogród

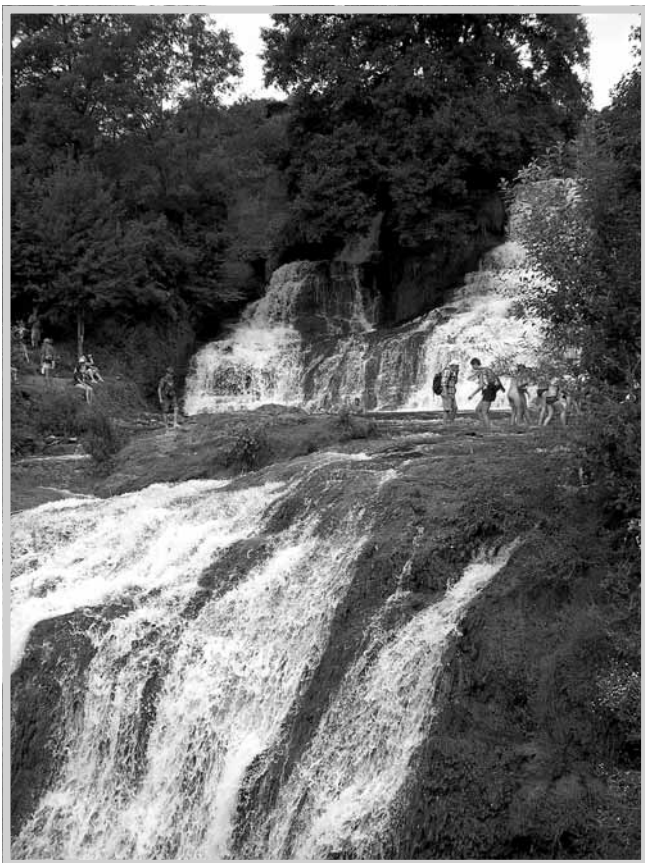
Jedna z najstarszych osad na Podolu, nazywana w kronikach *Castrum rubrum*, już w IX w. była rezydencją ruskich książąt. Stąd niektórzy historycy wywodzą nazwę „Grody Czerwieńskie”. Za panowania Władysława Jagiełły rządy sprawował Spytko z Melsztyna, wojewoda krakowski. Okres świetności przypada na XV/XVI w. Wielokrotnie niszczone podczas najazdu Mongołów, Turków, Tatarów. Odbudowane w okresie międzywojennym. W 1945 r. bojówki ukraińskie wymordowały około 60. Polaków, którzy schronili się w kościele. Zabudowania spalono. Miasto przestało istnieć. Dziś na terenie znajduje się obóz młodzieżowy.

Czerwonogród położony jest na płaskim wzgórzu, a dawniej Dżuryn, opływając wzgórze, stanowił naturalną fosę. Według miejscowej legendy, w 1672 r. Turcy atakując miasto przekopali i wysadzili nasadę cypla, skierowując Dżuryn na wprost i w ten sposób pozbawili miasto naturalnej ochrony, a wodospad najwyższy na Podolu do dziś zachwyca turystów.

Wdrapując się na wzgórze otaczające Czerwonogród, docieramy do miejscowości Nyrków, gdzie opodal cmentarza stoi samotnie mauzoleum Ponińskich w całkowitej ruinie, a na cmentarzu groby polskie i zrujnowana kaplica grobowa



W miejscowości Łuka – w środku komandor wyprawy Lesław Flaga



Szesnastometrowy wodospad w Dżuryńie

księżnej Joanny Ponińskiej, której pilnuje kikut postaci w po-fałdowanej sukni – Matki Boskiej z utraconą głową. W miarę czytelna inskrypcja na sarkofagu informuje o zmarłej w 1810 r. księżnej.

W Ustieczku znajduje się również polski cmentarz, całkowicie zarośnięty. Przy pomocy sąsiada mieszkającego w pobliżu cmentarza odnajdujemy kilka polskich napisów na tablicach umieszczonych na krzyżach.

Wieczorne ognisko, piękne dumki w wykonaniu ukraińskich kajakarek kończą dzień pełen krajoznawczych wrażeń.

W zakolu Dniestru

Pod wysokim nowym mostem drogowym na szosie Czortkovo – Horodienko spływamy na kolejny blisko 100-kilometrowy odcinek Dniestru, z biwakami w Zaleszczykach, w Sińkowie i w Olchowcu. Rzeka płynie cały czas jarem, którego brzegi stają się bezleśne, odsłaniając gdzieś tam skały bądź pokazując przecinające je wąwozy zdążające do Dniestru.

Pojawiają się pierwsze promy, które niejako spinają wszystkie położone naprzeciw. Widać coraz więcej tuneli z pomidorami. Nurt rzeki przechodzi z jednego brzegu na drugi, a często widać też sieci, których pławami są zakotwiczone na dnie butelki po napojach. Kamienie z brzegów wybierają koparki, ładując je na kamazy lub przyczepy ciągników. Wędkarze i praczkę są częstym widokiem nadrzecznego krajobrazu. Na nasze „dobry den” odpowiadają „szciastia żelajem”.

Pod mostem drogowym w Zaleszczykach spotykamy Swiętlanę, która z 12-letnim synem Lubomirem płynie pod prąd na

przywitanie polskich i ukraińskich kajakarzy, mimo przepłynięcia z nami etapu, bo żal jest jej wracać do pracy. Swiętłana obiecuje, że jeszcze do nas wróci na ostatni etap i, jak się później okazało, dotrzymała słowa.



Zaleszczyki

Pierwsza wzmianka o Zaleszczykach pochodzi z połowy XV w., a ich rozwój datuje się od połowy XVIII w., kiedy właścicielem został ojciec późniejszego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – Stanisław Poniatowski. Prawa miejskie Zaleszczyki uzyskały w 1769 r.

To miasto graniczące z Rumunią w Polsce międzywojennej. Ośrodek sadownictwa, znany kurort z licznymi pensjonatami, gdzie w piaskach naddniestrzańskich kuracjusze leczyli między innymi reumatyzm. Wielu uciekinierów, w tym i Melchior Wańkowicz, w 1939 r. przeszło w Zaleszczykach na terytorium Rumunii. Wbrew utrwalałym stereotypom polski rząd 17 września przekroczył granicę rumuńską w Kutchach mostem na Czeremoszu, a nie w Zaleszczykach.

W Zaleszczykach przed barokowym kościołem pw. św. Stanisława, ufundowanym przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, dochodzimy do grupki wiernych rozmawiających po wieczornej mszy św. z miejscowym proboszczem. Po kilkuminutowej rozmowie proboszcz opuścił nas, ponieważ musiał wymienić koło w samochodzie, gdyż „złapał dziurę”. Ulice Zaleszczyk nie są lepsze od dróg wiejskich, pełne wybojów i dziur, stąd nie dziwiła nas „pana” w samochodzie proboszcza – przewrotnie można by się spytać: jak tu można jeździć nie łapiąc dziur w oponach? Jak już jesteśmy przy motoryzacji, to tabor samochodowy małych miasteczek i wsi to „wielowiekowe” łady, moskwicze, wołgi, zaporozce, itp., a na przykład w Kamieńcu Podolskim czy we Lwowie coraz częściej widać naszego lanosa.

Pani Barbara, z którą rozmawialiśmy przed kościołem, słysząc, że chcemy obejrzeć zaleszczycki cmentarz zaoferowała nam swoje przewodnictwo. Urodzona na polskich Kresach w Zaleszczykach, z zawodu logopeda, 84-letnia wdowa z żezką



Czerwonogród – chór w kościele



Kościół pw. św. Stanisława w Zaleszczykach



Rezerwat botaniczny „Uroczysko Krzywe”

w oku wspominała o tym, jak piękne były Zaleszczyki w okresie międzywojennym, ile tu było pensjonatów i ilu przybyszów z Warszawy i z innych polskich miast, jakie piaszczyste plaże nad Dniestrem, jak to miasto żyło. Ulice pokryte były grubym asfaltem, że przyjemnie było chodzić na bosaka, a w 1939 r. wjechały czołgi – jak to określiła – „wyzwoliciele”, potem przetoczył się front na wschód i znowu na zachód, i miasto jak wiele miast kresowych straciło swój wigor i tylko egzystuje.

Z dumą opowiadała jak wierni uczestniczą w odnowie kościoła zwróconego 10 lat temu, czego efekty są widoczne.

Cmentarz w Zaleszczykach śladów polskości ma wiele, o czym świadczą napisy na nagrobkach. Nasza przewodniczka zaprowadziła nas na jeden skromny pomnik żołnierzy polskich poległych w latach 1914–1920. *Dulce et decorum est pro Patria mori* („Słodko i zaszczytnie jest umierać za ojczyznę”) – taką inskrypcją opatrzone schowane w bocznej alejce pomnik.

Po krótkiej wizycie na herbatce na naszym biwaku, Panią Barbarę, której wspinała literacka polszczyzna budziła podziw, odprowadziliśmy, gdyż jeszcze musiała iść odwiedzić, jak to określiła, „staruszkę”, którą się opiekuje. Ta staruszka miała lat 87.

Rankiem chętni odwiedzają słynny w tych stronach jarmark zaleszczycki, na którym „mydło i powidło”, ale też moc arbużów i melonów wspaniale dojrzałych.



Zamek w Krewczach

W największej jaskini na Podolu

Promy są już stale obecne, a lesiste wysokie brzegi jaru coraz częściej odchodzą od rzeki. Płyniemy ostrożnie obok skał wypiętrzających się w korycie Dniestru.

To jednak nie jest Nienasytec, budzący grozę dziką kipiłą, o którym pisze Sienkiewicz w *Ogniem i mieczem*, opisując posłowanie Skrzetuskiego do Bohdana Chmielnickiego i jego zmagania z Dnieprem.

Zaliczamy kolejne 100 kilometrów. Olchowiec, to przedostatni już biwak, skąd rankiem wyruszamy do największej jaskini na Podolu w Krewczach. Korytarze jaskini mają ponad 23 kilometry długości, a my pokonujemy blisko 3-kilometrową trasę turystyczną wyrzeźbioną w kredowych skałach. Wąskie szczeliny, przez które trzeba się przeciskać, przechodzą w rozległe komnaty z przepięknymi sklepieniami. Wiele skalnych „rzeźb” ma swoje nazwy, na przykład trąba słońca. Po ponad dwugodzinnej wędrówce znowu widać słońce.

W Olchowcu podobnie jak w poprzednich wioskach mnóstwo drzew włoskiego orzecha tak przy drogach, jak i wewnątrz gospodarstw.

W widłach Dniestru i Zbrucza

Rankiem ruszamy na ostatni etap do Okopów św. Trójcy, który minie już bez pogodowych niespodzianek. Niedaleko Dźwinogrodu urządzamy popas w pozostałościach starego



Na brzegach Dniestru pojawiły się skały

ruskiego grodu – prostokątnej łączce okolonej wałami, przy której niewielki, ale bystry strumień, szumiąc, uchodzi do Dniestru.

Dopływa do nas Swietłana z synem – kapitanem „siedzącym na sterze”. Ze Swietłaną, filigranową brunetką, alpinistką (zdobyła Elbrus – wygasły wulkan, najwyższy na Kaukazie i w Rosji, mający dwa szczyt o wys. 5 642 m i 5 621 m) i grotołazem, która dotrzymała słowa i dobiła na ostatni etap. Rozmawiamy między innymi o spływie Czeremoszem, najbardziej wymagającej rzece Podola, który organizują jej przyjaciele. Otrzymujemy zaproszenie na pływanie Czeremoszem wiosną w przyszłym roku.

Jeszcze białe skalne urwiska pod wsią Trubczyn, ciągnące się z obu brzegów rzeki przez ponad dwa kilometry i wysoko na lewym brzegu widać zabudowania Okopów oraz fragmenty ziemnych umocnień.

Flagi Ukrainy, Polski i Unii Europejskiej zatknięte w widłach ujścia Zbrucza do Dniestru oznaczają koniec spływu i biwak.

Okopy św. Trójcy

W roku 1672, po zdobyciu Kamieńca Podolskiego przez armię turecką, król Jan III Sobieski po bezowocnych próbach odbicia Kamieńca, w celu zabezpieczenia południowych rubieży Rzeczypospolitej, rozkazał utworzyć w pobliżu warownię.

W 1692 r. Stanisław Jabłonowski, hetman wielki koronny, rozpoczął umacnianie miejsca na wysokim wzgórzu w widłach Zbrucza i Dniestru. Wykonywano wały i szanie, broniąc się jednocześnie przed ciągłymi atakami Turków. Budowę ukończono na jesieni tegoż roku. Narys warowni z wymiarami, nazwami rzek i datą: *1692 9 bris* [listopad] w *Rzesoua*, znajduje się w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i jest to rysunek Tylmana z Gameren, architekta i inżyniera wojskowego pochodzenia holenderskiego, osiadłego w Polsce w 1666 r.

W roku 1700 August II, zwany Mocnym, będący królem polskim w latach 1697–1706 i 1709–1733, wydał przywilej upoważniający gen. artylerii kor. Marcina Kątskiego do założenia tu miasta na prawie magdeburskim o nazwie Świętej Trójcy.

Tu też w 1770 r. na czele konfederatów barskich bronił się przed Rosjanami Kazimierz Pułaski.

Po pierwszym rozbiore Polski Austriacy rozebrali część fortu, pozostawili wały obronne i dwie bramy fortyfikacyjne.

W okresie międzywojennym w Okopach u zbiegu granicy Polski z Rumunią i ZSRR była Strażnica KOP.

(Od Redakcji, za: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. VII, z. 78, Warszawa 1880–1914, ss. 27–28; <http://dziedzictwo.polska.pl>)

Z dawnej twierdzy „Okop Góry św. Trójcy” zachowały się do dzisiaj dwie murowane bramy, budowle dwukondygnacyjne z kamienia ciosanego zbudowane na planach prostokąta,

ze strzelnicami artyleryjskimi w górnej kondygnacji i półkolistości sklepionymi przejazdami w dolnej. Wędrówkę zaczynamy od Bramy Lwowskiej, na której napis na tablicy z czerwonego piaskowca informuje o budowniczych fortalicji. Z dawnych szaniec, praktycznie zniwelowanych, od północy widać wstęgę Zbrucza, który wije się w głębokim jarze, a od południa – Dniestr przed metą ostatniego etapu. W połowie odległości między bramami Lwowską i Kamieniecką usytuowano kamienny kościół pw. św. Trójcy fundacji króla Jana III Sobieskiego, zrujnowany podczas walk konfederatów barskich z wojskami rosyjskimi i odbudowany w 1903 r. Dochodząc do ruin kościoła bez dachu, pozostałych po spaleniu przez bandy UPA w 1945 r., słyszymy końcowe słowa pieśni maryjnej „Serdeczna Matko”: *Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze*. To polska pielgrzymka, jak się później okazało, bibliotekarzy z Trójmiasta. Polska pieśń zwabiła mieszkankę pobliskich zabudowań – Ukrainkę, która mówi nam łamaną polszczyzną, że jej matka była Polką i była chrzczona przed wojną w tym kościele oraz, że Polaków tu już nie ma.

Wśród płotów zagród z pełnych płyt metalowych, czasami aluminiowych, z wytłaczanymi ornamentami wracamy na biwak. Jeszcze przed nami Chocim i Kamieniec Podolski.

Twierdza Chocim i miasto forteca

Przy drodze wiodącej do fortecy stoi okazały pomnik hetmana kozackiego Piotra Sahajdacznego. Każdy naród wszak honoruje i czcí swoich bohaterów.

Twierdza Chocim z pięcioma basztami, a w dole panorama zakola Dniestru... jakby wybudowano ją dla potrzeb filmu.



Twierdza Chocim i zakole Dniestru



Twierdza Chocim

Chocim

W XI w. był to drewniany gród – dziś to miasto na Ukrainie w obwodzie czerniowieckim. W połowie XIII w. drewniane umocnienia zastąpiono kamiennymi, a w końcu XV w. otoczono murem wysokości 40 m i szerokości 6 m. Na początku XVIII w. Turcy przy pomocy inżynierów francuskich otoczyli twierdzę kamiennym wałem ziemnym z bastionami. Był to główny próg obronny twierdzy. W 1621 r. wielki hetman litewski Jan Karol Chodkiewicz wraz z wojskiem kozackim pod dowództwem Piotra Sahajdacznego (właśc. Piotr Konaszewicz) bronił twierdzę przed Turkami. W 1673 r. zwycięstwo nad wojskami tureckimi odniósł Jan Sobieski, hetman wielki koronny – późniejszy król Polski.



Kamieniec Podolski – miasto forteca

Będąc w Kamieńcu nie sposób nie wspomnieć o Jerzym Wołodyjowskim, który jako dowódca załogi twierdzy w 1672 r. wraz ze swoimi dragonami bronił miasta i zginął przypadkowo po wybuchu prochów w wieku 50 lat. Postać ta to prototyp Michała z powieści Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski*. Historyczny pierwowzór Baśki to Krystyna Jeziorowska, wdowa po trzech mężach zanim poślubiła Jerzego.



Dawny ratusz w Kamieńcu Podolskim

Kamieniec Podolski

Miasto forteca (prawa miejskie od 1374 r.), jedna z najpotężniejszych twierdz europejskich, usytuowana na wzgórzu otoczonym prawie ze wszystkich stron rzeką Smotrycz (dziś to miasto na Ukrainie w obwodzie chmielnickim). Pierwsze wzmianki pochodzą z XI w. Wielokrotnie przebudowywane i modernizowane. Kamieniec był traktowany jako przedmurze chrześcijaństwa (jedna z dwunastu baszt nosi nazwę Papieskiej, bowiem wzniesiono ją przez papieża Juliusza II). Wielokrotnie przechodził z rąk do rąk: w wieku XII był to gród należący do Księstwa Halickiego, w połowie XIII w. znalazł się pod panowaniem tatarskim, w połowie XIV w. przynależał do Księstwa Litewskiego, a od początku XV w. do Rzeczypospolitej (w latach 1434–1793 był stolicą województwa podolskiego). Miasto było wielokrotnie atakowane przez siły tureckie i kozackie, ale przetrwało (zachowanych do dzisiaj jest około 150 zabytków). W roku 1672 magistrat nie wpuścił do miasta wojska Jana Sobieskiego, gdyż byłoby to zbyt duże obciążenie finansowe dla miasta. Załoga – około półtora tysiąca ludzi, w tym 200 żołnierzy stałego garnizonu – nie była w stanie przeciwstawić się ponad 100-tysięcznej armii tureckiej. Po dziewięciu dniach obrony miasto poddano Turkom. Dostało się więc pod panowanie osmańskie. Powrócił do Rzeczypospolitej w 1699 r., a po II rozbiore Polski znalazł się w zaborze rosyjskim. Od 1922 r. Kamieniec Podolski należy do Ukrainy.



Kiedy Kamieniec Podolski wraz z Podolem dostał się pod panowanie osmańskie wiele kościołów zamienionych zostało wówczas w meczety, w tym i katedra kamieniecka widoczna na zdjęciu, do której Turcy dobudowali minaret, zwieńczając go półksiężycem. Po powrocie do Rzeczypospolitej ustawiono na nim wizerunek Matki Boskiej i tak było przez długi czas – dziś jest tylko rzeźba Matki Boskiej. Katedra z minaretem to niespotykane do dzisiaj połączenie.

Niech tam! Pozostańmy przy Sienkiewiczu, Panu Michale i jego Baŝce, którą imć Pan Zagłoba nazywał hajduczkim.

Na cmentarzu przy katedrze św. św. Apostołów Piotra i Pawła przekazanej wiernym przez władze Kamieńca w 1990 r. stoi skromny pomnik Jerzego Wołodyjowskiego, Hektora Kamienieckiego, jak głosi umieszczony na nim napis. Sam Jerzy spoczywa w podziemiach katedry.

Niestety, kiedyś musiał nastąpić koniec wyprawy i czas powrotu do Polski. Jeszcze kilkugodzinny spacer po z roku na

rok pięknym Lwowie i... żegnajcie zamki kresowe, pejzaże Dniestru i Podola, i urodziwe dziewczyny. Mamy nadzieję, że nasze rozstanie nie będzie długie i rychło spotkamy się znów na Kresach, gdzie także inne rzeki czekają na wodniaków z Polski.

Tekst: **Lech Wojciech Krajewski**

Zdjęcia: **Arkadiusz Maciaś, Marek Romiński**

Z Ziemi Lubuskiej do Wielkopolski

Zarząd Wojskowego Oddziału PTTK w Krośnie Odrzańskim przeprowadził autokarową podróż o charakterze historyczno-krajoznawczo-integracyjnym, której ponad 450-kilometrowa trasa wiodła przez interesujące tereny Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski. Zamierzenie to zrealizowano w ramach zadań zleconych dla organizacji pozarządowej przez Urząd Miasta i kierownika Klubu Garnizonowego w Krośnie Odrzańskim.

Ciążar przygotowania oraz przeprowadzenia podróży wzięli na siebie: Zarząd WKTTK „Szarotka”, kierowany przez Bogusława Kowala, i Zarząd Koła nr 9 ZBZZiORWP im. Kilińszczaków. Uczestniczyły w niej 43 osoby, w tym ponad połowa to członkowie PTTK, wśród których była także młodzież szkolna.

Autorem trasy, przewodnikiem i pilotem był Józef Cieślak, który na bieżąco informował uczestników o faktach, zdarzeniach oraz walorach poszczególnych miejscowości.

Tam, gdzie Kije i Pałck

Ważnym wydarzeniem historycznym związanym z trasą podróży była bitwa, która rozegrała się na polach między Pałckiem i Kijami podczas wojny siedmioletniej. W dniu 23 lipca 1759 r. spotkały się naprzeciw siebie dwie armie – rosyj-

ska w sile około 50 tys. żołnierzy, dowodzona przez gen. Piotra Sołtykowa, i 28-tysięczna armia pruska dowodzona przez gen. Karola Henryka von Wedella. Zwycięstwo Rosjan było bezapelacyjne, a na polu bitwy poległo około 8 tys. Prusaków i 4 tys. Rosjan. Obecnie o wydarzeniu sprzed ponad dwu i pół wieku przypominają ruiny obelisku.



Przed siedzibą Wielkopolskiego Parku Narodowego

Co kryje Wschowa?

Z leżącą na trasie Drezno – Warszawa Wschową, która prawa miejskie ma od 1273 r., związane są różne ciekawostki. To tu kilkakrotnie gościli królowie polscy pochodzący z Saksonii – August II (1670–1733), zwany Mocnym, i August III (1696–1763). W tamtych też czasach wybudowany został przez kanclerza Henryka von Brühla (1700–1763), ministra i głównego doradcę Augusta III, barokowy pałac. Miasto od połowy XVII w. związane również było z rodem Unrugów, który znalazł tu schronienie przed religijnymi prześladowaniami, jak wielu wówczas Czechów i Austriaków.

Wschowski garnizon zapisał się pozytywnie w historii o niepodległość narodową za sprawą bitwy stoczony w 1793 r. przez polski oddział od wodzą kpt. Stefana Więckowskiego z pruskim batalionem.

Wolsztyn to nie tylko skansen kolejowy

Nie można zapomnieć również o mieście Wolsztyn, które słynne jest dziś nie tylko w kraju, ale również za granicą z kolejowego skansenu, w którym jest parowozownia i lokomotywy retro.

Jednak z Wolsztynem związani są również sławni ludzie. W latach trzydziestych XX w. miał tu swą pracownię słynny rzeźbiarz Marcin Rożek (1885–1944) – autor wielu rzeźb w kraju, to on właśnie wyrzeźbił między innymi pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Niestety, w roku 1939 Niemcy zniszczyli większość jego dzieł. Zamordowany został w Oświęcimiu, czego dowodem jest muzeum – pracownia artysty.

Inną znamienitą postacią związaną z miastem jest Robert Koch (1843–1910), mikrobiolog niemiecki – odkrywca lasceczki wąglika (1876 r.) i prątków gruźlicy (1882 r.), laureat Nagrody Nobla w 1905 r., który w latach 1872–1880 był lekarzem powiatowym i mieszkał w Wolsztynie.

Ponadto Wolsztyn, jako nieliczna z miejscowości, w XV w. szczylił się prawem Wilkierza – ustawą miejską nakładającą karę obcięcia ucha za naruszenie cudzej własności.

Zagłębie brzoskwiń i pieczarek

Kolejnym etapem podróży były Rakoniewice – słynące z uprawy brzoskwiń, którym sprzyja tamtejszy specyficzny klimat i warunki glebowe, oraz z uprawy pieczarek.

Jednakże dumą miasta są znajdujące się tu Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa oraz ocalałe z szalejącego w 1929 r. pożaru cztery domy podcieniowe – na północnej stronie rynku dom pastora i dom bednarza, a na zachodniej dawny zajazd przebudowany na kuźnię oraz dawna piekarnia.

Mało kto wie, że w wieku XIX w mieście kwitł hurtowy handel pijawkami sprowadzonymi z Rosji, które w czasie zimy przetrzymywano w specjalnych stawach, a następnie wysyłano do Francji i Anglii. Połowu pijawek dokonywano wchodząc do stawu gołymi nogami.

Również z Rakoniewicami związany był ten sam Robert Koch, który później był lekarzem w Wolsztynie. Właśnie tu w latach 1869–1872 odbywał swoją pierwszą praktykę lekarską.



Krypta grobowa Edwarda Raczyńskiego prezydenta RP

Warto również wspomnieć, iż przed laty ulicami tego miasta Michał Drzymała rozwoził wozem sypki, żółty piasek do poszczególnych domostw. Stał się on później znany dzięki chłopskiemu uporowi – nie mogąc bowiem uzyskać zezwolenia władz pruskich na budowę domu na ziemi zakupionej od niemieckiego osadnika, w roku 1904 zamieszkał z rodziną w wozie cyrkowym, zmieniając każdego dnia jego miejsce postoju. Tym samym nie zrealizował obowiązującego wówczas pruskiego prawa skierowanego przeciwko Polakom. Jest on symbolem walki polskich chłopów z germanizacją. Replika historycznego „wozu Drzymały” znajduje się we wsi nazywanej od 1939 r. na jego cześć Drzymałowo, a położonej w pobliżu Rakoniewic.

Z czym może kojarzyć się Mosina?

Mało znane są także wydarzenia związane z Mosiną, która prawa miejskie otrzymała w roku 1302, ale formalnie zostały one nadane w roku 1419 przez Władysława Jagiełłę według prawa magdeburskiego.

Zimą z 1659 r. na 1660 r. stacjonowała tu armia hetmana Stefana Czarnieckiego, która odpoczywała podczas pościgu za Szwedami. Jednym z jej rycerzy był słynny pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek, który wydał negatywną opinię na temat mieszkańców za ich niegościnność wobec polskiego rycerstwa.

W czasie Wiosny Ludów w roku 1848 Mosina przez pięć dni stanowiła stolicę proklamowanej republiki „Polska powstająca”. Miało to miejsce dokładnie w dniach 3–8 maja, gdy, posiadając swe godło – jagiellońskiego orła z wieńcem, Mosina była stolicą Polski.

W pałacu wybudowanym przez polskich więźniów

Obok wątków historycznych nie można zapomnieć o walorach krajoznawczych, wśród których na pierwsze miejsce niewątpliwie wysuwa się Wielkopolski Park Narodowy, położony blisko Poznania, bo zaledwie 15 km na południe od niego. Utworzony został w roku 1957, a jego granice objęły wówczas powierzchnię 9 600 ha, pod zarządkiem zaś parku znalazło się ok. 5 100 ha. W roku 1996 powiększono powierzchnię parku do 7 584 ha, która wraz z otuliną wynosi 14 840 ha.

Uczestnicy podróży poznawali jego uroki, zwiedzając ekspozycję Muzeum Przyrodniczego Wielkopolskiego Parku Narodowego w Jeziorach. Osobliwością na skalę Polski są efekty zlodowacenia bałtyckiego sprzed 10 tys. lat – moreny denne i czołowe, jeziora odpływowe i bezodpływowe, rynny, jary, wąwozy i wydmy.

W parku znajduje się ponad 1 100 gatunków roślin, 180 gatunków zwierząt, trzy tysiące owadów, z których wiele objętych jest ochroną – utworzonych zostało 18 obszarów ochrony ścisłej o łącznej powierzchni 260 ha.

Dyrekcja Wielkopolskiego Parku Narodowego od 1994 r. i jego Ośrodek Muzealno-Dydaktyczny z Muzeum Przyrodniczym od roku 1998 znajdują się w byłej rezydencji wybudowanej w latach 1940–1942 siłami polskich więźniów dla namiestnika tzw. kraju Warty – Artura Greisera. Ten hitlerowski zbrodniarz pod koniec wojny zbiegł do Niemiec, gdzie złapany w strefie amerykańskiej został wydany władzom polskim, w efekcie czego skazano go na śmierć przez

Arkady Fiedler

Ten wspaniały pisarz i podróżnik urodził się 28 listopada 1894 r. w Poznaniu, a zmarł 7 marca 1985 r. w Puszczykowie, gdzie został też pochowany.

Był synem Antoniego Fiedlera, znanego poznańskiego poligrafa i wydawcy, który wzbudził w nim zainteresowanie przyrodą: *Uczył mnie kochać rzeczy takie, obok których inni ludzie przechodzili obojętnie*, jak mówił później o swym ojcu.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Realnej im. Bergera w Poznaniu, studiował filozofię i nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które, niestety, przerwała I wojna światowa. W latach 1918–1919 brał udział w powstaniu wielkopolskim i należał do Polskiej Organizacji Wojskowej.

W swoją pierwszą, wielką podróż Arkady Fiedler wyruszył do południowej Brazylii w roku 1928, którą opisał w książkach *Bichos, moi brazylijscy przyjaciele* i *Wśród Indian Koroadów*. Jego towarzyszem był wówczas Antoni Wiśniewski, późniejszy założyciel muzeum przyrodniczego w Puszczykowie. Jednakże największym jego marzeniem było zwiedzić królestwo wody i roślinności – Amazonię, największej i najbujniejszej puszczy równikowej świata, dokąd pojechał w 1933 r. Przywiózł z tej wyprawy okazy fauny dla Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie. Efektem tej podróży była również książka *Ryby śpiewają w Ukajali*, która mu przyniosła popularność i uznanie. Trzy lata później ukazała się kolejna *Kanada pachnąca żywicą*. Tego też roku otrzymał nagrodę literacką miasta Poznania i Srebrny Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Fiedler był właśnie na Tahiti, postanowił więc przerwać swój pobyt na tej uroczej i pięknej wyspie i zaciągnąć się do wojska. W lutym 1940 r. pierwszym możliwym statkiem wypłynął do Francji i tu zgłosił się do Wojska Polskiego, a następnie udał się do Wielkiej Brytanii. Najpierw stacjonował w Szkocji, w stopniu porucznika piechoty, ale jeszcze tego samego roku pod-

czas urlopu wyjechał do bazy Northolt pod Londynem, by być blisko polskich lotników walczących o Anglię. Zarówno bitwę, jak i udział w niej lotników z polskiego Dywizjonu 303 opisał później w książce-reportażu *Dywizjon 303*, o której tak powiedział: *Spośród wszystkich moich książek „Dywizjon 303” jest chyba utworem pisany najbardziej na gorąco, pod bezpośrednim wrażeniem rozgrywających się w 1940 roku wypadków: pierwsze stronicie powstawały już podczas ostatniej fazy owego osobliwego dramatu, nazwanego bitwą o Brytanię, a ostatnie stronicie kończyłem kilkanaście tygodni później, kiedy wciąż jeszcze, niby echo owej bitwy, warczały nocą nad Londynem motory Luftwaffe i padały bomby na miasto.*

W roku 1943 ożenił się z Włoszką (zm. w 1992 r.) mieszkającą w Londynie, z którą ma synów – Arkadego Radosława (ur. 1945 r.), Marka (ur. 1947 r.) i Macieja (ur. 1956 r.).

Pływał też na polskich statkach handlowych, a wysiłek wojenny polskich marynarzy opisał w *Dziękuję ci, kapitanie*.

Po zakończeniu wojny powrócił do kraju w 1946 r. i zamieszkał w Puszczykowie k. Poznania. Nadal podróżował, zwiedził między innymi: Meksyk, Indochiny, Madagaskar, a także Syberię oraz kilkakrotnie Kanadę, Brazylię i Afrykę Zachodnią. Podróże te zaowocowały takimi książkami, jak: *Dzikie banany*, *Piękna straszna Amazonia*, *Madagaskar okrutny czarodziej*, *Spotkałem szczęśliwych Indian*. Pisał również powieści dla młodzieży, między innymi: *Mały Bizon*, *Wyspa Robinsona*, *Orinoko*, jak też książki autobiograficzne – *Mój ojciec i dęby* oraz *Wiek męski – zwycięski*.

W sumie odbył 30 wypraw i podróży, do których przygotowywał się bardzo dokładnie: studiował mapy i czytał książki o danych krajach, a także korespondował z Polonią w celu zdobycia jak najwięcej informacji. Z wypraw tych przywoził różne eksponaty i przekazywał je muzeum.

Za wkład do polskiej kultury narodowej otrzymał wiele nagród, ale najbardziej przypadła mu do serca ta otrzymana w roku 1969 – Order Uśmiechu.

(Od Redakcji, na podstawie: <http://www.fiedler.pl>)

powieszenie. Świadkiem egzekucji był wówczas dziesięcioletni Stefan Gałęzki (dziś chorąży rezerwy), jeden z uczestników podróży, który przekazał zapamiętane głęboko fakty sprzed ponad 60 lat.

Muzeum pod Totemem

Kolejnym ciekawym miejscem odwiedzionym przez naszych turystów była Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera, która nosi nazwę „Muzeum pod Totemem” i mieści się w starym domu rodziny Fiedlerów w Puszczykowie pod Poznaniem.

Po powrocie do kraju z emigracji wojennej w 1946 r. Arkady Fiedler odkupił od państwa willę i sprowadził tu później swoją żonę włoskiego pochodzenia i synów. Zainteresowanie czytelników domem autora popularnych reportaży opowieści podróżniczych było tak duże, że postanowił on otworzyć w nim muzeum, co stało się w roku 1974.

Prowadzona przez Marka Fiedlera, syna słynnego podróżnika i pisarza, stanowi niepowtarzalne bogactwo zbiorów i pamiątek z odbytych przez Arkadego podróży po całym świecie. Można tam między innymi znaleźć mnóstwo książek tłumaczonych na wiele języków. Wielką atrakcją muzeum jest budowana w skali 1:1 fregata (typ żaglowca), którą Krzysztof Kolumb w 1492 r. dopłynął do Ameryki. Ze wszech miar interesującą jest wystawa fotografii dokumentująca rowerową eskapadę przez terytorium środkowej Afryki – z północy na południe oraz powrotną, którą w latach 1932–1936 dokonał Kazimierz Nowak. Treść wielu fotografii oraz rower bohatera robią na każdym zwiedzającym wrażenie.

Informacje o ojcu i zbiorach muzeum przekazywane uczestnikom przez syna słynnego podróżnika Marka Fiedlera można

by słuchać godzinami, lecz czas naglił, jednak co bardziej zainteresowani zapewniali, że na pewno tu wrócą.

W rogałińskim pałacu Raczyńskich

Rogalin ze swymi bogactwami kulturowymi, przyrodniczymi i historycznymi jest „mekką” turystyczną dla każdego krajoznawcy. Potwierdzili to krośnińscy podróżnicy po zapoznaniu się z historią rodu Raczyńskich i ich imponującą rodową rezydencją – najpiękniejszym polskim zespołem pałacowo-parkowym, zbudowanym w drugiej połowie XVIII w. przez starostę wielkopolskiego i marszałka koronnego Kazimierza Raczyńskiego.

Od roku 1949 zespół pałacowy jest siedzibą oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu, w którym urządzono ekspozycję malarstwa europejskiego, w tym również polskiego z XIX i XX w., które wchodziło w skład własności rodzin Raczyńskich i Mielżyńskich. Wśród kilkudziesięciu obrazów słynnych malarzy „perełką” jest „Dziewica orleańska” Jana Matejki. Artysta w dziele tym przedstawia bohaterkę wojny 100-letniej Joannę D’Arc w czasie obrony Orleanu w 1429 r. W pałacu urządzono też ekspozycję wnętrz pałacowych od XVII do XIX w., można więc tutaj podziwiać między innymi rzeźby, zegary, meble oraz ceramikę.

Godne podziwu są również pomieszczenia poświęcone Edwardowi Raczyńskiemu – prezydentowi RP na uchodźstwie w latach 1979–1986, którego prochy spoczywają w mauzoleum w rogałińskiej kaplicy św. Marcelego, wzorowanej na rzymskiej świątyni z I w. p.n.e. w Nîmes (na południu Francji).

Uczestnicy tej podróży obejrzeli też bogatą kolekcję powozów i karet, a także otaczający pałac park w stylach francuskim



Przed pałacem Raczyńskich w Rogalinie

i angielskim, a w nim okazałe dęby z legendarnym Lechem, Rusem, Czechem oraz Edwardem.

Magnacka rezydencja w Kórniku

Najcenniejszym obiektem Kórniku jest zamek, pierwotnie Górków, goszczący w swych murach królów Henryka Walezego (1551–1589) w 1574 r., jak też Zygmunta III (1566–1632) w 1623 r. Był kilkakrotnie przebudowywany i dzisiaj posiada cechy neogotyckie. Rozkwit obiektu nastąpił za czasów Tytusa Działyńskiego (1796–1861), patrioty i uczestnika powstania listopadowego, założyciela Biblioteki Kórnickiej, oraz Władysława Zamoyskiego (1853–1924) – przekazał on w roku 1924 polskiemu narodowi cały majątek kórnicki i dobra zakopiańskie wraz z Morskim Okiem, które wyprocesował dla Polski, w formie Fundacji „Zakłady Kórnickie”. Ostatnia przebudowa zamku była wykonana w pierwszej połowie XIX w., o czym stanowi piękny wystrój wnętrz. W bezcennych zbiorach biblioteki znajdują się dzieła takich znamienitych postaci, jak: Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Mikołaj Kopernik, Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki.

Obiekt stanowi dziś jedyne w Polsce muzeum w formie rezydencji magnackiej, w której znajduje się Biblioteka Kórnicka, działająca od 1826 r., a od 1953 r. wchodząca w skład Polskiej Akademii Nauk.

Zamek otacza 33-hektarowy park, założony w drugiej połowie XVIII w. w stylu francuskim przez Teofilę z Działyńskich Potulicką. Natomiast Tytus Działyński (1796–1861) przebudował go w latach 1826–1860 w stylu angielskim i to on, a później jego syn Jan (1829–1880), rozpoczęli gromadzenie różnych drzew i krzewów, tworząc bogate zbiory dendrologiczne na ziemiach polskich. Rośnie tu ponad 3 tys. drzew i krzewów pochodzących z całego świata zaaklimatyzowanych

do miejscowych warunków. Arboretum Kórnickie należy dziś do Instytutu Dendrologii Polskiej Akademii Nauk.

Uczestnicy wyprawy zapoznali się również z legendą związaną z Kórnikiem o Białej Damie – pięknej Teofili z Działyńskich Szoldrskiej Potulickiej (1714–1790), którą można spotkać nocą w pomieszczeniach zamku bądź w ogrodowych alejkach.

Czas powrotu

Ostatnim etapem podróży były tereny Jeziora Lednickiego, na którego skraju leży wieś Imiołki z centrum religijnych spotkań młodzieżowych, gdzie znajduje się słynna Brama Trzeciego Tysiąclecia w kształcie ryby i dzwon Jezus Chrystus oraz budowana jest Świątynia Chrztu Polski i Szkoły Wiary.

W drodze powrotnej organizatorzy przeprowadzili konkurs quiz ze znajomości faktów poznanych podczas podróży, który był adresowany głównie do młodzieży. Zwyciężyli w nim między innymi: Olga Brulińska, Aleksander Derek, Mariusz Jurewicz i Iga Wróblewska, otrzymując nagrody ufundowane przez organizatorów i firmę A. i J. Muńkow, „Flock”. Była to ciekawa forma utrwalenia wiedzy, jak stwierdziła Alicja Gaudyń.

Podróż ta była to ze wszech miar trafnie i wzorowo przygotowana, stwierdzili wszyscy uczestnicy, nagradzając organizatorów i kierowcę autobusu Krzysztofa Żyza gorącymi oklaskami. Dziękując, prosili o kolejną.

Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościową pamiątkową plakietkę, a na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Aleksandra i Stefan Gałęscy, Ewa i Tadeusz Małeccy, Jolanta i Roman Ratajczakowie, Ewa Bilczak, Zdzisław Siejka, Ewa i Janusz Meiza oraz czteroosobowa rodzina Jurewiczów.

Józef Cieślak

Jest taki rajd „Przyroda Polska”

Wielodyscyplinowy Indywidualny Rajd Przyrodniczo-Krajoznawczy „Przyroda Polska” powstał jako pomysł jesienią 2000 r. Jednak od pomysłu do jego realizacji pozostawała wciąż długa droga. Po pierwsze, nie mieliśmy żadnego doświadczenia w tworzeniu tego typu imprez „korespondencyjnych”. Po drugie, nie mieliśmy żadnych środków na ten cel. Po trzecie, nikt nie chciał nam pomóc w tym przedsięwzięciu.

Twórcami regulaminu byli koledzy Felicjan Mierzwa i Roman Żyła. Pierwsza jego wersja powstała późnym latem roku 2001, a po jego poprawkach jesienią przedstawiliśmy treść regulaminu do zatwierdzenia na zebraniu miesięcznym Zarządu Oddziału PTTK Siemianowice w Siemianowicach Śląskich.

Co ciekawe rajd przypadł do gustu członkom Zarządu pomimo robionych wcześniejszych trudności. Zdecydowaliśmy się zatem wystartować z pierwszym rajdem wiosną roku 2002.

Można stwierdzić, że do stworzenia tego typu rajdu skłoniło nas bardzo niewielkie zainteresowanie przyrodą. Wbrew pozorom mówi się wiele o ochronie przyrody, ale przeważnie na tym koniec, nic więcej się nie dzieje. My chcieliśmy odnieść inny efekt, czy nam się to udało osądzicie sami.

Jak powstawał regulamin?

Najpierw, przed rozpoczęciem prac nad treścią regulaminu, należało sprawdzić czy już ktoś przed nami nie wymyślił tej formuły. Wcześniej spotkaliśmy się z kilkoma rajdami indy-

widualnymi, w których braliśmy udział; były to rajdy piesze, kolarskie i motorowe. Jednak nikt nie opracował rajdu typowo pod kątem przyrodniczym. Co więcej, wśród regulaminów odznak krajoznawczych i turystycznych tylko dwie w owym czasie były wyłącznie o charakterze przyrodniczym – „Turysta



Bocian



Jelonek



Krokus



Ropucha



Smardz



Wiewiórka

Przyrodnik” oraz „Przyjaciel Naturalnego Środowiska”. Tworzył się więc pierwszy zarys.

W czasie naszych wcześniejszych podróży po Polsce wielokrotnie spotkaliśmy się z niewiedzą czy zdziwieniem wczasowiczów, gdy zetknęli się z informacją, że znajdują się na terenie rezerwatu przyrody czy parku krajobrazowego. Skąd ta niewiedza? Może to brak właściwej informacji?

Główne cele rajdu zatem zostały ustalone: poznanie wartości przyrodniczych kraju oraz zapoznanie z problematyką ochrony środowiska. Następne prace nad samym regulaminem poszły już w miarę sprawnie. Ich realizacja ma być prowadzona poprzez udział w wycieczkach po terenie Polski i zwiedzanie obiektów przyrodniczych.

Po ustaleniu celów przyszedł czas na termin oraz wpisowe. Z terminem poszło dość szybko: od 1 marca do 30 października – przecież w zimie nic nie kwitnie, jest szaro, właściwie czarno i biało. Przyroda budzi się do życia wiosną i zamiera późną jesienią. Kwotę wpisowego zaś ustalono na 10 zł, po przeprowadzonych bowiem obliczeniach i założeniu podstawowym 150. uczestników rajd powinien wyjść na zero. Punktacja była już banalnie prosta do opracowania.

Szkic wstępny został ukończony, następnie przyszła kolej na opracowanie karty rajdowej.



Czas na odznakę

Po zakończeniu tych prac pozostało już tylko najtrudniejsze zadanie – opracowanie odznaki rajdowej. O tym, że ma ona być metalowa było wiadomo od samego początku. Pytanie brzmiało tylko: co ma przedstawiać wizerunek projektowanej odznaki? Nie ulegało wątpliwości, że motyw główny musiał mieć charakter przyrodniczy – tylko jaki? O ile nad regulaminem pracowały dwie osoby, to do opracowania wzoru odznaki pozostałem sam. Wtedy narodziła się we mnie pewna myśl, żeby na wizerunku znajdowała się roślina lub zwierzę będące pod prawną ochroną w Polsce. Wszak fauny i flory chronionej nam nie brakuje, a ewentualnych wizerunków do wykorzystania będzie tak wiele, że wystarczy na kilkaset lat organizacji rajdu.

Wobec tego, że był to pierwszy rajd trzeba było zdecydować się na jakiś motyw – wypadło na krokusa. Wybór nie był przypadkowy – krokus wiosenny, zwany również szafranem wiosennym, jak sama nazwa wskazuje kwitnie na wiosnę. Rajd nasz też rozpoczął się na wiosnę, poza tym krokus to symbol anonimowych alkoholików powracających na łono społeczeństwa, my zaś chcemy to społeczeństwo zapoznać z przyrodą naszą, ojczystą – z polską.

Podsumowanie

Po tych wszystkich wykonanych pracach przyszedł czas na podział obowiązków. Doszliśmy szybko do porozumienia w tej materii. Kolega Felek zajmował się finansami, pozyskiwaniem sponsorów i korespondencją, kolega Roman – zakupami nagród, klasyfikacją, projektowaniem i innymi papierkami, natomiast ocenami kart rajdowych zajmowaliśmy się już obaj. Komandorem rajdu „Przyroda Polska” został Roman Żyła, trochę jak zwykle z przypadku i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego.

Niestety, największy problem stanowi właściwa ocena kart rajdowych, a właściwie terminowość ich spływania do organizatora. Każdego roku jest ten sam problem: wszyscy czekają na ostatnią chwilę, a potem trzeba sprawdzać kilkadziesiąt kart – wiele przychodzi już po wyznaczonym terminie. Czytelność samych kart też pozostawia wiele do życzenia.

Pięć lat minęło

Niestety, jak dotąd w całej pięcioletniej historii rajdów „Przyroda Polska” nigdy nie przyniósł on zysku, ba nawet nigdy nie wyszedł na zero.

Obecnie koszty rosną w tak zastraszającym tempie, że coraz częściej zastanawiamy się co dalej. Czy utrzymać ten rajd? Czy może już podziękować uczestnikom i skończyć tę zabawę? My traktujemy tę imprezę bardziej jak zabawę niż rywalizację, w przeciwieństwie do niektórych osób uczestniczących w nim. Coraz więcej startujących w rajdzie osób próbuje postępować nieuczciwie i dokonuje fałszowania kart rajdowych celem uzyskania większej liczby punktów i zajęcia premiowanych miejsc.

Pomimo problemów zdecydowaliśmy się utrzymać ten rajd. Chcąc jednak wszystko wykonać, musieliśmy podnieść kwotę wpisowego do 15 zł. Teraz już tylko od uczestników zależy czy rajd ten przetrwa, czy też zostanie skasowany za rok, dwa lub kilka lat.

Optymizmem napawa fakt, że obecnie po kilku latach od rozpoczęcia rajdu mamy już obok wspomnianych wcześniej odznak „Turysta Przyrodnik” i „Przyjaciel Naturalnego Środowiska” parę nowych, wyrosłych jak grzyby po deszczu, między innymi: „Znam Parki Narodowe”, „Przyjaciel Parków Krajo-
brazowych ZPKWŚ” czy „Miłośnik Puszczy Kozienickiej”.

Statystyka

We wszystkich edycjach rajdu „Przyroda Polska” wzięło udział 394 osoby, co daje przeciętną 78,8 osoby na rajd. Największą liczbę punktów w dotychczasowej historii rajdu – 6 605 zdobyli Zofia Nycz i Witold Kliza z Chełma (województwo lubelskie). Pierwszym zaś zwycięzcą został Andrzej Wójcik z Zawiercia (województwo śląskie). Najwięcej uczestników było dotychczas z województwa śląskiego, jedynie z województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego nie brała udziału żadna osoba. Najliczniej reprezentowane miasta polskie w dotychczasowych edycjach to: Łódź, Przyrów, Zielona Góra, Szczecin, Zawiercie. Najwierniejszymi uczestnikami rajdu od jego powstania i biorącymi udział we wszystkich jego edycjach są: Zofia Rusek z Chrzanowa, Andrzej Błaszczuk z Wodzisławia Śląskiego, Zygfryd Giesler z Siemianowic Śląskich, Andrzej Kopiec z Rudy Śląskiej, Marek Kwaśniewski z Bielska-Białej, Zbigniew Machura z Lelowa, Wacław Polcer z Łodzi, Daniel Pójdak z Łodzi i Piotr Wójcik z Rybnika. Ogółem dziewięć osób.



Motywy przyrodnicze rajdów

Rok	Rodzaj motywu	Nazwa łacińska	Liczba uczestników rajdu
2002	szafran wiosenny	Crocus vernus	59
2003	wiewiórka pospolita	Sciurus vulgaris	72
2004	bocian biały	Ciconia ciconia	78
2005	jelonek rogacz	Lucanus cervus	87
2006	smardz jadalny	Morchella esculenta	98

Zwycięzcy poszczególnych rajdów

Rok	Imię i nazwisko	Liczba zdobytych punktów	Miejsce zamieszkania i województwo
2002	Andrzej Wójcik	1 286	Zawiercie – śląskie
2003	Zofia Nycz	3 818	Chełm – lubelskie
2004	Zofia Nycz	6 605	Chełm – lubelskie
	Witold Kliza	6 605	Chełm – lubelskie
2005	Halina Pisarczyk-Kotłowska	4 518	Zielin – pomorskie
2006	Andrzej Błaszczuk	775	Wodzisław Śląski – śląskie

W roku 2007 dokonaliśmy kilka kosmetycznych zmian w regulaminie i w karcie potwierdzeń, podwyższyliśmy z konieczności kwotę wpisowego i, oczywiście, opracowaliśmy nowy znaczek, na którym widnieje najmniejsza z żyjących na terytorium Polski ropucha paskówka (*Bufo calamita*).

Na koniec życzę wszystkim turystom przyjemnych wędrówek i miłych wrażeń na trasach i szlakach.

komandor rajdu: **Roman Żyła**
Zdjęcia: **Elżbieta Matusiak-Gordon**

Gubin a okoli

To temat wycieczki, którą w dniach 27–29 kwietnia 2007 r. zorganizował Klub Czeskich Turystów z Krasnej Lipy. Był to *poznávací autobusový zájezd do Polska na pozvání PTTK Gubin*. Grupa liczyła 21 osób i po drodze zwiedziła Park Mużakowski. Czescy turyści poznali Gubin, Ścieżkę Przyrodniczo-Leśną „Dzikowo”, Elektrownię w Dychowie, Krosno Odrzańskie, ujście Nysy Łużyckiej do Odry, Stanicę PTTK, pałac i park w Brodach, Leśny Kompleks Promocyjny „Bory Lubuskie” w Jeziorach Wysokich oraz miasto Lubsko. Oczywiście, nie obyło się bez nocnych rozmów przy piwie w piwnicy gubińskiego Ratusza oraz w lokalu przy PTTK „Suprais”.

Rozmowy były czasami zabawne, bo mimo podobieństwa języka znaczenie niektórych słów jest inne. Bo kto by pomyślał, że czeskie słowo *przechlapaní* oznacza... „niespodziankę”. Takich zwrotów jest więcej i nie należy się obawiać, gdy nasz rozmówca powie „mam nápad”, co znaczy „ma pomysł”, na dzień następny („napad” to w języku czeskim *přepadení*). Gdy czeski celnik popatrzy na nas i powie *trvale bydlisko*, to nie mówi nic o naszej fizjonomii ani o sposobie naszego bycia, tylko pyta o „miejsce stałego zamieszkania”. Gdy na drzwiach czeskiego urzędu zobaczymy napis *momentálně ne přítomny*, nie oznacza to, że urzędnik stracił przytomność albo się nagle upił, on jest tylko „chwilowo nieobecny”. Przed bankomatem nie należy się czerwienić, gdy zobaczymy napis *poruchany* – nikt nie zgwałcił naszej forsy, bankomat jest... „popsuty”. Czasami w czeskim kościele możemy usłyszeć: *Láska se ne vydyma i ne vypina...*, czyli fragment listu do Koryntian: „Miłość się nie obraża i gniewem nie unosi...”. Całkiem rozsądnie nasi południowi sąsiedzi używają wyrazu *podupnica*, co oznacza „narzeczona”, która nosi *cyckovou vyhodě*, a więc biustonosz. O każdej innej „dziewczynie” mówią *dívká*. Gdy na ulicy usłyszymy słowo *rypadlo*, to wiemy, że oznacza ono „koparka”. W czeskim *divadle*, czyli „teatrze”, możemy obejrzeć operę Mozarta pt.: *Zablastana fifulka*, to znaczy „Zaczarowany flet”. Słynny monolog Hamleta brzmi po czesku tak: *Bytka abo ne bytka, to je zapytka?* Pamiętajmy też, że w czeskiej

aptece kupując środek na odciski, musimy poprosić o *naplast na kuří oko*. Przede wszystkim zaś pamiętajmy, by nie używać słowa „szukam” (czes. *šukat*) dla własnego bezpieczeństwa, bo w języku czeskim ma ono bardzo nieprzyzwoite znaczenie.

Jednak mimo podobieństwa języków należy wypić kilka piw, by rozmowa była owocna. Początkowo, gdy ktoś z grupy czeskiej opowiadał kawał to śmiali się tylko Czesi, gdy natomiast Polak – śmiali się Polacy. Po północy śmiech był wspólny. Jedyną piosenkę, którą mogliśmy razem zaśpiewać to... „Pszczółka Maja” (Niemcy też się wówczas włączają do refrenu).

Na ziemi gubińskiej i w najbliższej okolicy jest dużo czeskich pamiątek. Klasztor w Neuzelle reprezentuje czeski barok. W XVIII w. większość z 38. zakonników pochodziło z północnych Czech i studiowało teologię w Pradze. W Gębicach istniał od 1938 r. obóz jeniecki Amnitz, w którym pierwsi jeńcy byli żołnierzami Armii Czechosłowackiej po zajęciu państwa przez hitlerowskie Niemcy. W 1939 r. zastąpili ich żołnierze polscy. W herbie Lubuska mamy czeskiego lwa (z podwójnym zakręconym i stojącym ogonem). Herb Guben zawiera godła państw, do których historycznie miasto należało, tj. Czech, Saksonii i Prus.

Po długich nocnych Słowian rozmowach nastał ranek i czas na zwiedzanie. Z atrakcji turystycznych wrażenie na gościach wywarła elektrownia w Dychowie (dziękujemy Zarządowi



Spotkanie pod Głazem Hańby – tu 27 października 1429 r. wojska husyckie pod wodzą Prokopa Wielkiego zniszczyły doszczętnie wieś Schmachtenheim; na ocembrowanej podwójnie studni, w której utopiono pohańbione kobiety, stoi kamienny głaz, a napis po niemiecku brzmi: Zachowaj nas Boże przed gwałtem nieprzyjaciół



Przed Elektrownią Wodną w Dychowie

Elektrowni w Dychowie za życzliwe podejście do turystów), ale tylko na panach. Panie natomiast podziwiała religijność dzieci i młodzieży w czasie zwiedzania kościoła w Lubsku.



Odznakę „Przyjaciel Łużyc” otrzymuje Karel Hanousek z Klubu Czeskich Turystów, który jest zaprawionym piechurzem – ma udokumentowane przejście 12 tys. km

Dziękujemy też Urzędowi Miasta w Krośnie Odrzańskim za udostępnione materiały, które cieszyły się zainteresowaniem gości.

Na naszym terenie najbardziej profesjonalnie jest przygotowany do przyjęcia turystów Leśny Kompleks Promocyjny „Bory Lubuskie”. Jest aktualny materiał informacyjny w kilku językach, ciekawe muzeum w leśniczówce, wieża widokowa, ścieżka przyrodnicza i mili gospodarze. Można tu zawsze przywieźć gości, szkoda tylko, że zabrakło czasu na zwiedzenie całości. Turyści mają prośbę do zarządów parków krajobrazowych: krzesińskiego i gryżyńskiego, by parki te były na wszystkich mapach turystycznych i w przewodnikach, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Są turyści, którzy zwiedzają wszystkie parki w Europie, potrzebne są więc materiały informacyjne oraz pieczętka potwierdzająca pobyt w parku. Można sprzedaż tych materiałów zorganizować w kiosku lub w sklepie na terenie parku albo w najbliższej miejscowości. Materiały informacyjne powinny być odpłatne, ale po przystępnej cenie. Materiały bezpłatne (czes. *z darma*) bowiem szybko znikają i biorą je ludzie, którzy nie interesują się krajoznawstwem.

Nasi goście zapowiedzieli przyjazd w przyszłym roku. Interesuje ich Gryżyński Park Krajobrazowy, Międzyrzecki Rejon Umocniony i Zielona Góra. Rozeznanie mają na podstawie materiałów promocyjnych z gubińskiego PTTK. Natomiast gubiniacy jeszcze w tym roku poznają atrakcje turystyczne Usteckiego Kraju.

Zenon Pilarczyk

Ważniejsze rocznice przypadające w roku 2009

- 230. rocznica urodzin Józefa Celińskiego (1779–1832) – farmaceuty, współzałożyciela Akademii Lekarskiej w Warszawie i profesora Uniwersytetu Warszawskiego, autora pierwszego polskiego podręcznika farmacji i pracy „Rozbiór wód mineralnych nałęczowskich” (1817 r.).
- 210. rocznica urodzin Wojciecha Bogumiła Jastrzębowski (1799–1882) – botanika, pedagoga, leśnika, uczestnika powstania listopadowego 1830–1831; profesora Instytutu Agronomicznego w Marymoncie; znawcy flory Polski (zorganizował bogaty zielnik z licznymi gatunkami nowymi), publicyści, prekursora ergonomii i krajoznawstwa, konstruktora kompasu powszechnego w 1828 r., członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1850 r.), Cesarskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Petersburgu (1852 r.), Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego w Lwowie (1854 r.) i w Krakowie (1856 r.), Towarzystwa Rolniczych w Warszawie (1854 r.) i w Pradze (1858 r.).
- 200. rocznica urodzin i 115. śmierci Sabały Jana Krzeptowski (1809–1894) – górala podhalańskiego, słynnego ludowego gawędziarza, muzykanta i myśliwego, honorowego przewodnika tatrzańskiego.
- 170. rocznica urodzin Henryka Skarbk (1839–1904) – uczestnika powstania styczniowego, kuratora fundacji Skarbków we Lwowie, jednego z pierwszych działaczy Towarzystwa Tatrzańskiego w Beskidach Wschodnich, Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1888 r.).
- 170. rocznica urodzin Wojciecha Roja Gąsienicy (1839–1924) – znanego przewodnika tatrzańskiego i cieśli (dudacza), jednego z czołowych twórców (w praktyce) stylu zakopiańskiego lansowanego przez Stanisława Witkiewicza.
- 170. rocznica urodzin Adolfa Dygasińskiego (1839–1902) – powieściopisarza, publicyści, redaktora „Wędrowca” i „Wisły”, zamyłowanego krajoznawcy, darzącego upodobaniem szczególnie górskie zakątki Ojcowa, gdzie „umieszczono mu tablicę pośmiertną”, autora opisów zamków polskich w „Kurierze Warszawskim”, „Bobolice” i „Książ Wielki”, do swych nowel czerpiącego tematy z życia zwierzęcego, które po mistrzowsku opisywał.
- 160. rocznica urodzin Klemensa (Klimka) Bachledy (1849–1910) – przewodnika tatrzańskiego, odkrywcy wielu nowych dróg w Tatrach, uczestnika pierwszego zimowego wejścia na Gierlach (1905 r.), jednego z najaktywniejszych i najofiarniejszych członków Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.
- 160. rocznica urodzin i 80. śmierci Stanisława Bełzy (1849–1929) – prawnika i publicyści, zasłużonego dla zespolecia Śląska z Polską, współpracownika prasy warszawskiej, przekazującego jej relacje z podróży, założyciela (1921 r.) i prezesa Towarzystwa Narodowo-Kulturalnej Pracy dla Górnego Śląska, autora takich prac, jak: „Na Śląsku polskim”, „Dziesięć lat pracy na kresach”, „Kartki z dziejów Śląska austriackiego” (Warszawa 1883).
- 160. rocznica urodzin Michała Bobrzyńskiego (1849–1935) – historyka, przywódcy stańczyków, namiestnika Galicji w latach 1908–1913, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Akademii Umiejętności, badacza dziejów Polski średniowiecznej i nowożytnej, autora dzieła „Dzieje Polski” (tom II, Warszawa 1887), współtwórcy tzw. krakowskiej szkoły historycznej.
- 150. rocznica urodzin Michała Rawity Witanowskiego (1859–1943) – historyka, krajoznawcy, zasłużonego działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, jednego z założycieli oddziału PTK w Piotrkowie Trybunalskim (1908 r.) i jego wieloletniego prezesa, twórcy muzeum regionalnego PTK w 1910 r. i jego kustosa, autora wielu prac krajoznawczych, Członka Honorowego PTK od 1927 r.
- 150. rocznica urodzin Andrzeja Chramca (1859–1939) – pierwszego górala lekarza, zasłużonego dla Zakopanego i Podhala, założyciela w 1887 r. własnego zakładu hydropatycznego, prowadzonego do 1918 r., radnego (1886–1906) i wójta Zakopanego (1902–1906), prezesa Rady Powiatowej w Nowym Targu (1912–1916) i prezesa Komisji Klimatycznej, od 1924 r. w Wielkopolsce, upamiętnionego w Zakopanem ulicą Chramcówki.
- 150. rocznica urodzin Adolfa Wilhelma Bruchnalskiego (1859–1938) – filologa i historyka literatury polskiej, profesora Uniwersytetu Lwowskiego, członka Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności, prezesa Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, współzałożyciela i redaktora „Pamiętnika Literackiego”, prowadzącego studia głównie nad literaturą staropolską i romantyczną, autora pracy „Emilia Platerówna jako folklorystka” („Lud”, t. IX i X).
- 140. rocznica urodzin Stanisława Eljasza-Radzikowskiego (1869–1935) – syna Walerego, lekarza (m.in. lekarza klimatycznego Zakopanego w latach 1893–1896), badacza historii oraz folkloru Tatr i Podhala, autora wielu artykułów (m.in. w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”), rozpraw i książek, na przykład: „Góry srebrne w Tatrach”, „Zakopane przed stu laty”, „Styl zakopiański”.
- 130. rocznica śmierci Leona Bokiewicza (1820–1879) – autora pracy „Opis pow. radzimińskiego pod względem topograficzno-historycznym, statystycznym, higienicznym i lekarskim”, która otrzymała nagrodę Towarzystwa Lekarskiego (P.T.L.W., 1872).
- 130. rocznica urodzin Czesława Nieduszyńskiego (1879–1953) – doktora prawa, adwokata i notariusza, krajoznawcy, członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1913 r., prezesa Oddziału Bydgoskiego PTK (1929–1939 i 1946–1951), wiceprzewodniczącego Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy (1935–1939).
- 120. rocznica śmierci Tytusa Chałubińskiego (1820–1889) – znakomitego lekarza i botanika, profesora Akademii Medyko-Chirurgicznej i Szkoły Głównej w Warszawie; pioniera klimatycznego leczenia gruźlicy w Polsce, szczególnie

- zasłużonego dla Zakopanego i uznania miasta za stację klimatyczną, społecznika, wybitnego taternika, jednego z czołowych badaczy Tatr, nazywanego „królem Tatr”, jednego z założycieli Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, współzałożyciela Towarzystwa Tatrzańskiego, autora rozpraw o mchach tatrzańskich i wspomnienia „Sześć dni w Tatrach” (1879 r.), Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1877 r.).
- 120. rocznica śmierci Walerego Rzewuskiego (1837–1889) – fotografa krakowskiego, prekursora zorganizowanego ruchu fotograficznego, który w 1859 r. rozpoczął pierwsze zdjęcia w Tatrach (wkrótce stały się znaczącym działem fotografii krajoznawczej).
 - 120. rocznica urodzin Stanisława Lencewicza (1889–1944) – geografa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, jednego z organizatorów i dyrektora Zakładu Geografii Uniwersytetu Warszawskiego (1920–1939), współorganizatora Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Wojskowego Instytutu Geograficznego, członka PTK (od 1907 r.), inicjatora i sekretarza Komisji Fizjograficznej PTK (1911–1913), zastrzelonego przez Niemców podczas ewakuacji mieszkańców Starówki w czasie powstania warszawskiego.
 - 120. rocznica urodzin Walerego Goetla (1889–1972) – geologa, twórcy nowatorskich pojęć „sozologia” (nauka o ochronie środowiska) i „sozotechnika”, profesora i rektora (1939–1951) Akademii Górniczej (późniejszej Akademii Górniczo-Hutniczej) w Krakowie, taternika, narciarza, działacza na polu turystyki, taternictwa i ochrony przyrody, od 1903 r. członka Sekcji Turystycznej TT, w latach 1919–1921 jej prezesa i w latach 1934–1935 prezesa tejże Sekcji w PTT, od 1913 r. członka Sekcji Ochrony Tatr oraz Klubu Wysokogórskiego, którego został prezesem w 1939 r. (do 1944 r.); od 1918 r. członka Zarządu Głównego Towarzystwa – jego wiceprezesa (1919–1936 i 1947–1950) oraz prezesa (1936–1947), przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w latach 1950–1972, w latach 1928–1949 redaktora „Wierchów” i przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego, członka Państwowej Komisji Ochrony Przyrody (od 1922 r.) i Rady Ochrony Przyrody, współtwórcy Tatrzańskiego Parku Narodowego i Pienińskiego Parku Narodowego, współzałożyciela Międzynarodowej Unii Towarzystw Alpinistycznych i Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, Członka Honorowego: PTT (od 1933 r.), Klubu Wysokogórskiego (od 1933 r.), PTTK (od 1950 r.) i Clubu Alpin Français (1935 r.).
 - 110. rocznica śmierci hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego (1825–1899) – działacza społecznego, kolekcjonera, ornitologa, członka Akademii Umiejętności, założyciela Muzeum Fizjograficznego im. Dzieduszyckich w Lwowie, posła na sejm i do rady państwa, marszałka sejmu krajowego Galicji, który wydał „Opis ptaków krajowych” (Lwów 1861), Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1875 r.).
 - 110. rocznica urodzin Wincentego Birkenmajera (1899–1933) – nauczyciela literatury, jednego z najwybitniejszych taterników okresu międzywojennego, zajmującego się również topografią i nazewnictwem tatrzańskim, historią turystyki, ochroną przyrody i fotografią górską.
 - 110. rocznica urodzin Kazimierza Bożekowskiego (1899–1972) – inżyniera, fotografa, legionisty, uczestnika pierwszej wojny światowej, oficera Wojska Polskiego, uczestnika powstania warszawskiego, instruktora ZHP, członka PTTK (od 1951 r.), działacza Oddziału Warszawskiego PTTK (1952–1953), specjalisty w dziedzinie fotografii dokumentalnej, pierwszego przewodniczącego sekcji fotograficznej Oddziału Warszawskiego PTTK.
 - 110. rocznica urodzin Jana K. Dorawskiego (1899–1975) – lekarza, jednego z czołowych taterników lat 1922–1935, alpinisty, uczestnika polskich wypraw alpinistycznych w Alpy, Andy i Wysoki Atlas, autora artykułów na tematy taternicze, działacza Sekcji Turystycznej PTT, Klubu Wysokogórskiego PTT i jego prezesa (1946–1950), Zarządu Głównego PTT (1925–1948), jednego z założycieli Międzynarodowej Unii Towarzystw Alpinistycznych (1932 r.), Członka Honorowego Klubu Wysokogórskiego (od 1950 r.).
 - 110. rocznica urodzin Henryka Gintera (1899–1978) – nauczyciela, urzędnika, harcerza, działacza turystyki kolarskiej, od 1937 r. związanego z Warszawskim Towarzystwem Cyklistów i od 1952 r. członka PTTK, wieloletniego pracownika biura Zarządu Głównego PTTK, sekretarza Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK (1955–1968) i jej wiceprzewodniczącego (1968–1977), organizatora centralnych zlotów turystów kolarzy i międzynarodowych rajdów kolarskich AIT, jednego z twórców modelu turystyki kolarskiej w PTTK, autora wielu opracowań w dziedzinie turystyki kolarskiej, członka Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK, Honorowego Przewodniczącego Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, Członka Honorowego PTTK (od 1977 r.), odznaczonego między innymi Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym i Złotym Medalem im. Henneberga nadanym przez AIT.
 - 110. rocznica Mieczysława Majewicza (1899–1985) – urzędnika, turysty kolarskiego i motorowego, członka PTK (od 1924 r.) i PTTK (od 1950 r.), pracownika biura Zarządu Głównego PTTK (1954–1968), współzałożyciela i wieloletniego sekretarza Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK oraz sekretarza Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, działacza Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, Polskiego Związku Kolarskiego i Polskiej Federacji Campingu, Członka Honorowego: Polskiej Federacji Campingu i PTTK (od 1985 r.), odznaczonego między innymi Medalem za Wojnę Obronną 1939 r.
 - 110. rocznica urodzin Marii Aleksandrowicz (1899–1987) – filologa, nauczycielki, akademickiej, krajoznawcy, turysty, publicysty, członka PTK i PTT (od 1922 r.), członka Zarządu Oddziału PTT w Wilnie, w Łucku i w Krzemieńcu Podolskim (1922–1939), członka PTTK (od 1950 r.), członka Zarządu Oddziału Miejskiego PTTK w Toruniu (od 1951 r.) i jego Komisji Krajoznawczej, członka Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Toruniu (od 1975 r.), autorki wielu artykułów krajoznawczych i przewodników, inicjator i organizator ruchu krajoznawczo-turystycznego w środowisku Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, instruktora krajoznawstwa Polski, odznaczonej mię-

- dzy innymi Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym, Członka Honorowego PTTK (od 1981 r.).
- 110. rocznica urodzin Stanisława Lorentza (1899–1991) – doktora historii sztuki, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, muzeologa, konserwatora zabytków, w okresie międzywojennym prezesa Zarządu Oddziału Wileńskiego PTK, od 1945 r. członka prezydium Zarządu Głównego PTK, dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie (1935 r.) i członka Sekcji Muzealnej przy Zarządzie Głównym PTK, w okresie okupacji zasłużonego w akcji ratowania dóbr kultury, dyrektora Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (1945–1951), inicjatora i wiceprezesa (od 1971 r.) Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, eksperta UNESCO do spraw ochrony zabytków, członka PAN, zasłużonego działacza PTTK na polu muzealnictwa i opieki nad zabytkami, wykładowcy na kursach przewodnickich PTTK, autora wielu publikacji naukowych, wykładowcy na kursach przewodnickich, odznaczonego wieloma orderami i odznaczeniami, w tym Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym, Członka Honorowego PTTK (od 1965 r.).
 - 110. rocznica urodzin Franciszka Ksawerego Sawickiego (1899–1994) – nauczyciela, turysty kolarskiego, pieszego, narciarskiego, taternika, krajoznawcy i publicyści, obrońcy Lwowa i Kresów Wschodnich w 1918 r., wieloletniego wybitnego działacza PTK i PTTK, jednego z organizatorów organizatora Akcji Autostop PTTK, sekretarza Zarządu Głównego PTTK (1950–1953), autora wielu artykułów o tematyce krajoznawczo-turystycznej oraz przewodników turystyki kolarskiej, Członka Honorowego PTK i PTTK (od 1950 r.), odznaczonego między innymi Medalem Orłąt Lwowskich.
 - 100. rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza (1876–1909) – kompozytora-symfonika, wybitnego taternika i narciarza, jednego z pionierów narciarstwa polskiego, członka Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1893 r.) i jego Sekcji Turystycznej, jednego z inicjatorów założenia TOPR, fotografa i publicyści (m.in. zdjęcia i artykuły w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”), autora utworów o tematyce górskiej i propagatora turystyki górskiej zgodnie z wyznawaną maksymą: „Sznujcie ciszę i majestat gór”; zginął, mimo swego górskiego doświadczenia i ostrożności, 8 lutego 1909 r. zasypany lawiną na wschodnich zboczach Małego Kościelca w Tatrach.
 - 100. rocznica urodzin Justyna T. Wojsznisa (1909–1965) – archeologa i etnologa, taternika, alpinisty, działacza turystycznego, uczestnika polskich wypraw alpinistycznych w góry Atlas, Kaukaz i Andy, członka PTK, PTT i PTTK, skarbnika PTTK (1950–1955), kierownika redakcji turystycznej Wydawnictwa „Sport i Turystyka” (1955–1965), członka Komitetu Redakcyjnego kwartalnika „Taternik”, autora publikacji o tematyce taternickiej i turystycznej, między innymi antologii polskich wypraw alpinistycznych i polarnych z okresu międzywojennego pt. „Polacy na szczytach świata” (1964 r.), Członka Honorowego Klubu Wysokogórskiego (od 1963 r.).
 - 100. rocznica urodzin Józefa Targońskiego (1909–1976) – pracownika DOKP, członka PTK (od 1928 r.), PTT (od 1936 r.) i PTTK (od 1950 r.), pioniera turystyki na Warmii i Mazurach, współzałożyciela i wieloletniego prezesa Oddziału PTTK w Olsztynie, turysty pieszego i kajakowego.
 - 100. rocznica urodzin Jerzego Młodziejewskiego (1909–1985) – geografa, taternika, krajoznawcy, kompozytora, skrzypka, altowiolisty i dyrygenta, fotografa i działacza turystycznego, badacza Tatr, między innymi głębokości stawów w Tatrach Polskich, członka Sekcji Turystycznej PTT (od 1929 r.) i Klubu Wysokogórskiego w Poznaniu, autora rozpraw geologicznych, prac geograficznych i krajoznawczych, publikującego między innymi w „Wierchach” (organie PTT), publicyści muzycznego, którego twórczość kompozytorska związana była głównie z Tatrami i z Podhalem (najpełniejsze jego opracowanie na temat muzyki górskiej zawarł w referacie wygłoszonym na sesji naukowej, zorganizowanej w 1974 r. przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, pt. „Góry w kulturze polskiej”, który opublikowano w książce posesyjnej).
 - 100. rocznica urodzin Władysława Andruszkiewicza (1909–1987) – prawnika, krajoznawcy, członka PTTK (od 1956 r.), inicjatora powstania w 1969 r. (jako drugiej w kraju) Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Gdańsku, członka Zarządu Oddziału PTTK w Gdańsku (1967–1985), członka Zarządu Okręgu, później Zarządu Wojewódzkiego PTTK – skarbnika, sekretarza i jego wiceprezesa (1972–1976), przewodniczącego Wojewódzkiego Sądu Koleżeńkiego, założyciela i redaktora naczelnego kwartalnika PTTK „Jantarowe Szlaki” (1968–1987), dzięki któremu pismo to stało się znaczącym czasopismem turystyczno-krajoznawczym w kraju, Członka Honorowego PTTK (od 1985 r.).
 - 100. rocznica urodzin Bolesława Chwaścińskiego (1909–1992) – doktora inżyniera dróg i mostów, taternika i alpinisty, nawigatora w 301. Dywizjonie Bombowym „Ziemi Pomorskiej” w Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej; członka Sekcji Turystycznej PTT (od 1929 r.), jednego z założycieli Klubu Wysokogórskiego Oddziału Warszawskiego PTT oraz jego sekretarza (1930–1932) i wiceprezesa (1932–1933), członka Klubu Wysokogórskiego PTT (od 1935 r.), a następnie Polskiego Związku Alpinistycznego, uczestnika zjazdu zjednoczeniowego PTT i PTK (16–17 XII 1950 r.) oraz pierwszego sekretarza Komisji Rewizyjnej PTTK, a potem wiceprezesa do 1956 r., kiedy to wyjechał do pracy w Jordanii i w Syrii w celu budowy dróg i mostów; uczestnika wypraw w Alpy (1932 r.), Wysoki Atlas (1934 r.) i w Kaukaz (1935 r., 1957 r.), kierownika pierwszej polskiej wyprawy w afgański Hindukusz (1960 r.); autora artykułów naukowych i publicystycznych na tematy turystyczne, taternicze i alpinistyczne do „Taternika” i „Wierchów” oraz książek, np.: „Z dziejów taternictwa. O górach i ludziach” (1979 r.) i „Ku nie zdobytych szczytom” (1987 r.); Kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari kl. V (Krzyż Srebrny), trzykrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych.
 - 100. rocznica urodzin Mieczysława Domagały (1909–1997) – ekonomisty, działacza społecznego, wiceprzewodniczącego Głównego Komitetu Turystyki (1955–1960), członka Rady Turystyki Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (1960–1970), członka

- PTTK od 1955 r., członka Prezydium Zarządu Głównego PTTK (1955–1960), wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK (1960–1962) i prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK (1962–1981); jednego z inicjatorów organizacji wczasów wędrownych FWP-PTTK na szlakach pieszych, górskich i kajakowych, Członka Honorowego PTTK (od 1981 r.).
- 100. rocznica urodzin Witolda Henryka Paryskiego (1909–2000) – taternika, alpinisty, narciarza, podróżnika, uczestnika pierwszych przejść wielu dróg w Tatrach, uczestnika wypraw w Andy i do Ameryki Południowej (1936 r. i 1937 r.), od 1928 r. ratownika, a od 1929 r. lekarza TOPR i jego naczelnika w latach 1945–1946, członka różnych komisji PTT, Klubu Wysokogórskiego, PTTK i GKFiT zajmujących się szkoleniem przewodników tatrzańskich, w latach 1955–1973 zajmującego się szkoleniem przewodników z ramienia Koła Przewodników Tatrzańskich PTTK w Zakopanem i jego pięciokrotnego prezesa; redaktora „Taternika” w latach 1947–1949, 1956 i 1960–1963, autora wielu prac na tematy: historii regionu, bibliografii, nazewnictwa, ochrony przyrody, kultury ludowej Tatr i Podtatrza, a także takich dzieł, jak: 25-tomowego przewodnika taternicki „Tatry Wysokie” (1951–1988), „Encyklopedii tatrzańskiej” (1972 r.) i „Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej” (1995 r.); członka honorowego m.in.: Krakowskiego Klubu Przewodników Turystyki Górskiej PTTK (od 1974 r.), Polskiego Związku Alpinizmu (od 1977 r.), Towarzystwa Ochrony Tatr (od 1985 r.), odznaczonego medalem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK (1983 r.).
 - 100. rocznica urodzin Tadeusza Dorawskiego (1909–2002) – prawnika, krajoznawcy, turysty górskiego i narciarza, członka PTT oraz PTTK (od 1951 r.), członka Oddziału Krakowskiego PTTK, wiceprezesa Zarządu Okręgu Krakowskiego PTTK i działacza Okręgowej Komisji Rewizyjnej PTTK w Krakowie, prezesa Głównego Sądu Koleżeńckiego PTTK (1965–1981), autora i współautora wielu aktów prawnych w Towarzystwie, Członka Honorowego PTTK (od 1981 r.).
 - 100. rocznica powołania 29 października 1909 r. Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (TOPR), którego projekt przygotowali już w 1908 r. Mieczysław Karłowicz i Mariusz Zaruski – pierwszy i główny inicjator tej idei.
 - 100. rocznica utworzenia oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) w Łodzi – 7 marca 1909 r., zarząd powołano dnia następnego, a 9 marca ukonstytuował się on następująco: Waław Kloss – prezes, Tomasz Niklewski i Waław Jacuński – wiceprezesi, Ignacy Hirszel – skarbnik, Franciszek Lenartowicz – sekretarz, Kajetan Kędzierski, dr Józef Koliński i Roman Piaskowski – członkowie oraz Józef Adamowicz i dr Stanisław Bartoszewicz – zastępcy członków.
 - 100. rocznica uroczystego otwarcia 14 marca Muzeum Ziemi Kujawskiej, powstałego z inicjatywy Sekcji Muzealnej Oddziału Kujawskiego PTK we Włocławku i będącego wówczas pod jego opieką; wśród zbiorów była między innymi srebrna czara z XII w., przekazana tego samego roku do Muzeum Narodowego w Krakowie.
 - 100. rocznica uruchomienia schronów narciarskich na Pysnej, w Starej Robocie, na Hali Kondratowej i na Hali Gąsienicowej.
 - 100. rocznica powołania Sekcji Narciarskiej Akademickiego Związku Sportowego (AZS) w Krakowie – powstałego w końcu 1908 r. przy Uniwersytecie Jagiellońskim z inicjatywy m.in.: Walerego Goetla, Józefa Grabowskiego, Stefana Komornickiego, Władysława Pawlicy, Waław Majewskiego – utworzonej z inicjatywy geologa Władysława Pawlicy w 1909 r. jako Sekcja Sportów Zimowych przy krakowskim AZS, ale już w roku następnym zmieniono nazwę na „Sekcja Narciarska AZS”.
 - 90. rocznica śmierci Władysława Kulczyńskiego (1854–1919) – zoologa i botanika, światowej sławy arachnologa, badacza pajaków karpackich, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Akademii Umiejętności, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy Towarzystwa Tatrzańskiego – członka od początku jego istnienia (1873 r.), członka Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1905–1919 i jego wiceprezesa w latach 1912–1919, szczególnie zaangażowanego w dziedzinie zagospodarowania turystycznego (budowa schronisk, znakowanie szlaków) i badań naukowych w Tatrach, Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1919 r.).
 - 90. rocznica urodzin i 20. śmierci Jerzego Hajdukiewicza (1919–1989) – lekarza, taternika (wytyczył wiele nowych dróg w Tatrach), alpinisty, ratownika górskiego, uczestnika wypraw alpinistycznych w Alpy, Himalaje i Karakorum, zdobywcy Dhaulagiri (8 167 m n.p.m.), członka Klubu Wysokogórskiego (od 1946 r.), członka TOPR (od 1950 r.), a potem GOPR (1973–1978 lekarza naczelnego, 1974–1975 prezesa Rady Naczelnej), w latach 1944–1945 redaktora wychodzącego w Winterthur w Szwajcarii „Taternika”, autora książek o tematyce alpinistycznej, m.in.: „Dhaulagiri zdobyty” (1963 r.) i „Góry mojej młodości” (1988 r.).
 - 90. rocznica utworzenia w 1919 r. Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Warszawie.
 - 90. rocznica powołania w 1919 r. przy Oddziale PTK w Krakowie Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, która przerodziła się w Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej przy Radzie Głównej PTK, kierowaną przez Leopolda Węgrzynowicza.
 - 80. rocznica śmierci Jana Stanisława Czarnowskiego (1847–1929) – archeologa, historyka prasy, literata, badacza jaskiń w Dolinie Prądnika, założyciela muzeum krajoznawczo-archeologicznego w Miechowie, autora takich prac z dziedziny krajoznawstwa, jak: „Album przedhistoryczny zabytków ziem polskich i obcych” (Warszawa–Kraków 1906–1908), „Miejscowości przedhistoryczne i zarys mapy paleontologicznej porzeczka lewego Wisły od Przemysłu do Nidy” (Warszawa 1905), „Jaskinie okolic Ojcowa pod względem topograficznym” z mapą (Warszawa 1889), „Jaskinia Okopy wielka nad Prądnikiem w okolicy Ojcowa” (Kraków 1901), „Schroniska na Górze Okopy nad rzeką Prądnikiem pod Ojcowem” (Kraków 1902).
 - 80. rocznica śmierci Mieczysława Świerza (1891–1929) – wybitnego taternika i pisarza tatrzańskiego, który doko-

- nał licznych pierwszych wejść, między innymi na Lodowy Szczyt (w 1909 r.) przez Śnieżną Dolinę, granią Śnieżnych Turni (w 1910 r.), północno-wschodnią ścianą Żłobistego Szczytu (w 1911 r.); członka zarządu Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1909 r.) i jej prezesa, ale już PTT (1921–1928) oraz członka Zarządu Głównego TT i PTT (1919–1929), założyciela i pierwszego prezesa Oddziału Zakopiańskiego PTT w latach 1924–1927, narciarza i działacza na rzecz ochrony przyrody, redaktora „Taternika” (1913–1928), autora przewodników po Tatrach, w tym wspólnie z J. Chmielowskim czterotomowego przewodnika „Tatry Wysokie” (1925–1926); zginął na zachodniej ścianie Kościelca na skutek ukruszenia się chwytu i pęknięcia liny asekuracyjnej.
- 80. rocznica powołania oddziałów PTT w Krynicy (14 kwietnia 1929 r.) i Sanoku.
 - 80. rocznica powołania oddziału PTK w Pabianicach (11 marca 1929 r.), w Zamościu i w Żninie (3 kwietnia 1929 r.).
 - 80. rocznica Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Krajoznawczego w Poznaniu – 12 i 13 lipca 1929 r.
 - 80. rocznica przyjęcia (4 listopada 1929 r.) na posiedzeniu Rady Głównej PTK regulaminu dla okręgów wojewódzkich PTK.
 - 80. rocznica powstania Muzeum Krajoznawczego w Słoniemiu na Białorusi, założonego przez Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Słoniemiu (utworzonego w 1928 r.), które nosi dzisiaj imię Józefa Stabrowskiego, pierwszego i wieloletniego kustosa tego muzeum.
 - 70. rocznica śmierci Jana Gwalberta Pawlikowskiego (1960–1939) – ekonomisty, rolnika, publicysty, badacza literatury polskiej, profesora Akademii Rolniczej w Dublanach i Uniwersytetu Jagiellońskiego; taternika i speleologa, polityka, czołowego działacza w dziedzinie ochrony przyrody, bojownika o ochronę Tatr i utworzenie parku narodowego w Tatrach, założyciela i pierwszego redaktora „Wierchów”; autora rozpraw („Mistyka Słowackiego”), edytora „Króla-Ducha” Juliusza Słowackiego, członka Polskiej Akademii Umiejętności, Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1913 r.).
 - 70. rocznica śmierci Stefana Bernadzikiewicza (1907–1939) – inżyniera mechanika, turysty, polarnika i himalaisty, pierwszego przewodniczącego Koła Wysokogórskiego Oddziału Warszawskiego PTT (od 1930 r.), prezesa Klubu Wysokogórskiego PTT (1936–1937); kierownika pierwszej polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen w 1934 r., uczestnika ekspedycji do Grenlandii oraz alpinistycznych w Kaukaz i w Himalaje, gdzie zginął pod lawiną; autora licznych artykułów w „Taterniku” i innych pismach na temat nowych dróg taternistycznych i swych wypraw polarnych; jego imieniem nazwane są niektóre szczyty gór na świecie.
 - 70. rocznica śmierci Adama Karpińskiego (1897–1939) – lotnika, inżyniera mechanika, konstruktora lotniczego, konstruktora nowych modeli sprzętu alpinistycznego (m.in. namiotu wysokogórskiego Akar-Ramada), taternika (uprawiającego głównie taternictwo zimowe) i jednego z czołowych alpinistów, uczestnika pierwszej polskiej wyprawy w Andy w latach 1933–1934), kierownika pierwszej polskiej wyprawy w 1939 r. w Himalaje, gdzie zginął w lawinie wspólnie z S. Bernadzikiewiczem, atakując Tirsuli (7 074 m n.p.m.).
 - 70. rocznica śmierci Konrada Fiedlera (1886–1939) – dziennikarza, publicysty, działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (od 1920 r.), prezesa bydgoskiego oddziału PTK (1924–1924 i 1925–1929), autora przewodników po mieście i artykułów krajoznawczych, rozstrzelonego przez Niemców w masowej egzekucji w Bydgoszczy.
 - 60. rocznica śmierci Stanisława Barabasa (1857–1949) – architekta (absolwenta wydziału architektury na politechnice w Wiedniu), malarza, pioniera narciarstwa polskiego, konstruktora nart w 1888 r.; założyciela (wraz z M. Karłowiczem i M. Zaruskim) Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego (przemianowanego później na Sekcję Narciarską TT) i jego pierwszego prezesa, kierownika (1901–1922) Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, myśliwego, autora wielu artykułów o Tatrach, między innymi w „Wierchach” i w „Ziemi”.
 - 60. rocznica śmierci Władysława Semkowicza (1878–1949) – historyka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, założyciela Towarzystwa Kresów Południowych (1920 r.), członka Polskiej Akademii Umiejętności, autora wielu prac na temat Tatr i Podhala, na przykład dwutomowego dzieła pt. „Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa górnej Orawy” (1932 r. i 1939 r.), oraz autora licznych artykułów z historii Podtatrza do takich czasopism, jak: „Orli Lot”, „Ziemia”, „Wierchy”, a także map historycznych, między innymi „Rzeczpospolita Polska w roku 1771” (Lwów 1924), rzecznika zbliżenia polsko-słowackiego, więźnia obozu koncentracyjnego Dachau, Członka Honorowego PTT (od 1933 r.).
 - 60. rocznica powołania oddziałów: PTT w Toruniu (16 grudnia 1949 r.) oraz PTK w Będzinie, ostatnich przed połączeniem obu organizacji w PTTK.
 - 50. rocznica śmierci Mieczysława Orłowicza (1881–1959) – doktora prawa, historyka sztuki, krajoznawcy, publicysty, zamiłowanego wędrowca, pioniera turystyki w Polsce, działacza turystycznego i sportowego, założyciela i prezesa (1906–1910) Akademickiego Klubu Turystycznego w Lwowie, pierwszego w Polsce urzędnika państwowego odpowiedzialnego za realizację polityki państwa w dziedzinie turystyki i sportu – od 1919 r. kierownika Referatu Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, od 1932 r. Wydziału Turystyki w Ministerstwie Komunikacji, a w latach 1945–1952 referenta takiego Wydziału, od 1952 r. do 1959 r. pracownika Komitetu dla Spraw Turystyki; wielokrotnego reprezentanta Polski na forum międzynarodowym, jednego z twórców Polskiego Komitetu Olimpijskiego; członka: Zarządu Głównego PTT (1922–1950), Rady Głównej, a później Zarządu Głównego PTK (1919–1950) i Zarządu Głównego PTTK (1950–1955) oraz Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK (1957–1959); inicjatora budowy schronisk górskich i domów wycieczkowych, autora 150. książek z zakresu turystyki i krajoznaw-

- stwa; Członka Honorowego: PTT (od 1929 r.), PTK (od 1935 r.) i PTTK (od 1950 r.).
- 50. rocznica powołania w 1959 r. oddziałów PTTK w: Iławie, Leżajsku, Mielcu, Sochaczewie i w Świeradowie.
 - 50. rocznica powstania 8 czerwca 1959 r. Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych.
 - 40. rocznica śmierci Reginy Danysz-Fleszarowej (1888–1969) – geografa, doktora filozofii, bibliotekarza, krajoznawcy, członka PTK od 1909 r., między innymi wiceprezesa PTK (1926–1930), redaktora naczelnego „Ziemi” (1929–1930), członka: PTTK (od 1950 r.), Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich; działaczki: Związku Strzeleckiego (1912–1914), Legionów Polskich (1914–1915), Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego (1915–1916), Senatora Rzeczypospolitej Polskiej (1935–1938), autorki prac naukowych i artykułów popularyzujących wiedzę krajoznawczą oraz 18. zeszytów bieżącej „Bibliografii geologicznej Polski” (1920–1939) i „Retrospektywnej bibliografii geologicznej Polski” (1957–1966, 5 t.) za lata 1750–1950, współautorki (z A. Janowskim i J. Kołodziejczykiem) przewodników po Warszawie i okolicach, odznaczonej Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym.
 - 40. rocznica śmierci Feliksa Gołębiowskiego (zm. 1969 r.) – wybitnego propagatora i działacza turystyki kolarskiej, członka Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, orga-

- nizatora pierwszej polskiej wyprawy rowerowej w 1931 r. do Stambułu (przez Rumunię i Bułgarię), pierwszego przewodniczącego Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK (1952 r.) oraz I narady aktywu kolarskiego (23 kwietnia 1952 r.), członka Zarządu Głównego PTTK (od 1953 r.) i jego wiceprezesa (1955–1965), autora książki „Pierwsza polska wyprawa do Azji Mniejszej w 1931 roku”, przodownika turystyki kolarskiej 100.
- 40. rocznica śmierci Feliksa Kanclerza (1908–1969) – architekta, specjalisty z zakresu architektury zabytkowej, krajoznawcy, działacza społecznego, członka zarządu (1946 r.), wiceprezesa (1948 r.) i prezesa (1949–1950) Oddziału Warszawskiego PTK, członka honorowego Warszawskiego Koła Przewodników Miejskich, członka Prezydium Zarządu Głównego PTTK (1955–1958) i wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK (1965–1968), wiceprzewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK; naczelnika Wydziału Zabytków Architektury i Urbanistyki w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków, członka ekipy Stanisława Lorentza ratującej dzieła sztuki i archiwalia po upadku powstania warszawskiego; autora „Przewodnika po Warszawie” (1952 r.) i „Jeden dzień w Warszawie”; odznaczony Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym.
 - 40. rocznica ukazania się w grudniu 1969 r. pierwszego numeru czasopisma „Barbakan Warszawski”.

Ciąg dalszy z „Gościńca PTTK” 1/3(26/28)/2007 pracy nagrodzonej Grand Prix w finale XIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” w kategorii szkół ponadgimnazjalnych

Co trzeba wiedzieć by zostać flisakiem

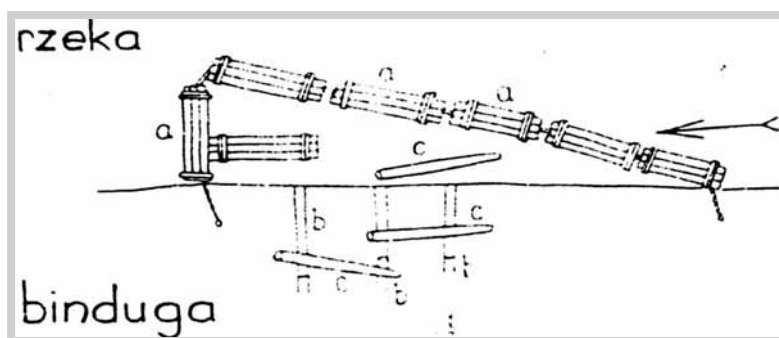
7. Podobno flisacy posiadają swój odrębny język? Jak to jest naprawdę?

Swoistą grupę semantyczną w rodzimej gwarze flisackiej tworzyły różnorodnej nakazy i polecenia przekazywane przez retmana i jego zastępców pozostałej obsłudze flisackiej.

Do tego rodzaju zabytków lingwistycznych trzeba bez wątpienia zaliczyć dwie starodawne komendy: „rumuj (-aj) na stibor” oraz „rumaj na bakier”, które przetrwały wśród starszej generacji okolicznych flisaków do końca XIX w. Poza tym były w użyciu następujące wyrażenia: „buchta” i „artfulny”. Pierwsze z nich, oznaczające środkową część tratwy, zostało najprawdopodobniej zapożyczone przez analogię od „główniej pod względem objętości części okrętu”.

Drugie z kolei określenie „artfulny”, czyli też „hartfulny” odnosi się współcześnie do sryka.

Tymczasem w dawnej nomenklaturze „hartful” oznaczał masywny kół, który flisacy wbijali w ziemię na pobrzeżu rzeki, by do niego „przywiązywać zacumowany statek”. Analogicznej paraleli nie wykazuje natomiast przeciwstawny mu sryk, zwany „jałowym”, który również znajduje się na taflii czołowej, ale po jej stronie prawej.



Zagrodzona część rzeki do zbijania tratw tzw. Obora według Chętnika (1935) a – ogniwa, b – legary, c – kloce, spuszczone do rzeki po legarach

Cały zespół komend regulujący spławem tratwianym składał się z haseł nacechowanych stanowczością i znaczną zwięzłością słowną. Poza tym należy zauważyć, że przynajmniej kilka spośród przytoczonych poniżej komend posiada swoistą interpretację znaczeniową niezgodną z semantyką poszczególnych wyrazów.

Wszystkie rodzaje komend flisackich można zgrupować wokół trzech podstawowych manewrów tratwy:

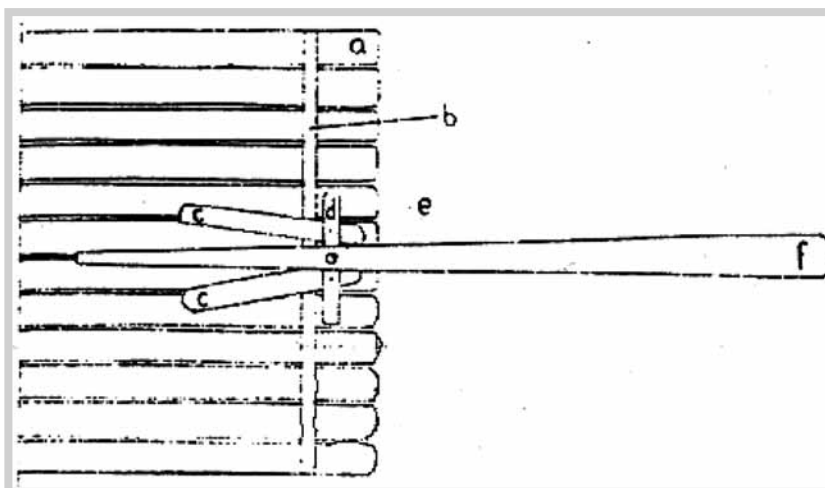
1. Uruchomienia jej spływu, skutecznego manipulowania nią w czasie pływanki.
2. Okresowego zatrzymania, czyli unieruchomienia jej na wodzie.
3. Nieodzwonne skierowanie tratwy na właściwy nurt rzeki.

Wszystkie te czynności dokonywano z reguły przy użyciu sryków i drygawek. Temu też towarzyszyły odpowiednie komendy, które wydawał retman. On kierował całą „koleją” tratwę. Dlatego płynąc w łódce na przedzie, wydawał rozkazy „tylko dwom pierwszym tratwom”. Natomiast „każdym dwom następnym” przekazywali jego komendy współpracujący z nim „podmajstry”.

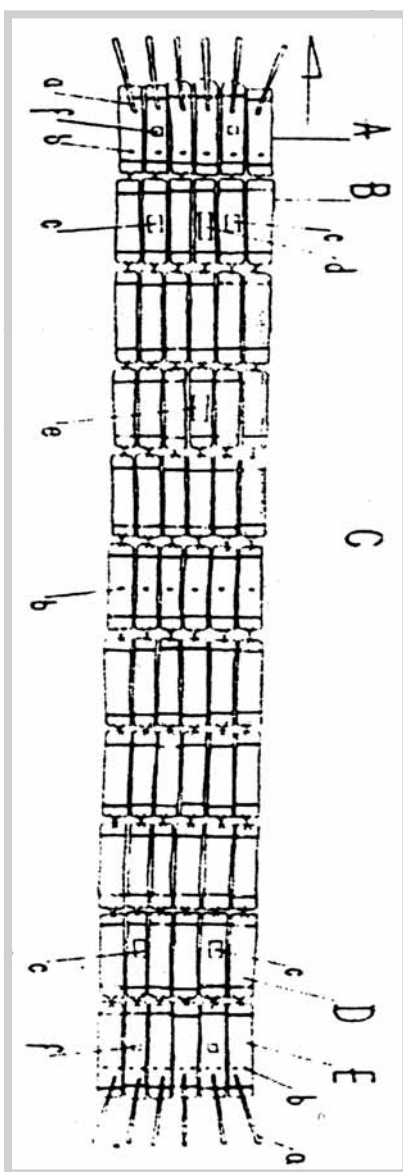
Uruchomienie flisu polegało na całkowitym złuzowaniu wszelkich umocnień, które dotąd utrzymywały tratwę w bezruchu. Temu służyły głównie sryki. Dlatego wstępne komendy brzmiały: „dobywaj sryki” lub „wybijaj sryki”. Flisacy natychmiast podważali drągami „walce w skrzyniach” i wydobywali sryki na powierzchnię. Współcześnie zastąpiono powyższe komendy jednym słowem: „wybijooj”, które przeciągle i „na całe gardło” ogłasza retman, dając hasło bezwzględnego usunięcia wszystkich sryków z wody i ewentualnej likwidacji także dodatkowych wiązań brzegowych, by umożliwić równomierny spływ wszystkich tafli w całej tratwie.

W związku z tym ukształtowały się różne formuły komenderowania. Z tych grupę pierwszą tworzył następujący zestaw poleceń: „rumuj na stibor” oraz „rumaj na bakier”, odpowiadały: „kieruj na lewo” względnie „kieruj na prawo”. Z późniejszych komend wymienić należy „calem do ładu” albo „calem na wodę”, co oznaczało możliwie sprawne skierowanie tylnej części tratwy wiosłowniem drygawkami umieszczonymi na calu. Korespondowały z tym nowsze i zapewne bardziej zrozumiałe formuły: „calem na lewo” lub „calem na prawo”.

Drugą grupę rozkazów, które dotyczyły manipulowania srykami, stanowiły polecenia skierowane zazwyczaj do poszczególnych flisaków obsługujących konkretne urządze-



Umocnienie drygawki na kółku według Chętnika a – dłużycza, b – ramię, c – śtembłok, d – siodelko, e – kurcz, f – drygawka



Schemat tratwy na Wiśle złożonej z 11 pasów, druga połowa XIX w. A – głowa, B – przedgłówek, C – buchty, D – przedcał, E – cał: a – drygawki, b – szreki, c – budy orylskie, d – buda retmańska, e – skarbówka, f – paleniska

nia hamujące. Komendy tego typu brzmiały: „dawaj artfulnego” albo „puszczaj artfulnego”, lub „srykuj na hartfulnym”, co nawoływało do możliwie szybkiego zatrzymania w dnie rzeki sryka znajdującego się na głowie tratwy. Gdy zaś nie było konieczności dalszego srykowania, rozlegały się komendy: „wybijaj artfulnego” albo „wybijaj jałowego”.

W przypadku zaś kiedy zachodziła potrzeba wykonania znacznego manewru całą tratwą przy użyciu zespołu sryków, formuły poleceń ilustruje następujące hasło: „puszczaj na głowie”, co było równoznaczne z chwilowym unieruchomieniem tratwy, gdyż przednie sryki służyły do hamowania. Używano ich także, kiedy zachodziła potrzeba skierowania tratwy do brzegu albo ostrożnego przeprowadzenia jej przez zwężone przepływy wód. Natomiast gdy chciano skorygować spływ całego pasa, rozkazy dotyczyły zwykle jednostronnego użycia sryków: „puszczaj sryki artfulne”. Z rzadszych poleceń o wyjątkowym znaczeniu należy wymienić: „na buchcie jeźdź”.

Zatrzymanie rejsu – w potocznym żargonie flisackim unieruchomienie tratwy – określano niekiedy czasownikiem „zawarować”, tj. powstrzymać. Taki właśnie sens ujawnia przysłówka Ulanowska: *Retmanie, retmanie, zawaruj na wodę, bo ja bez dziewczyny wytrzymać nie mogę.*

Cumowanie tratwę na pobrzeżu, jak też zawarowanie jej na wodzie odbywało się zawsze przy użyciu sryków. Dlatego wszystkie komendy w tym

zakresie dotyczyły skutecznego zapuszczania ich w dno rzeki. W konsekwencji towarzyszyły temu następujące hasła: „puszczaj sryki”, co, jak wspomniano, oznaczało puszczaj sryki w ruch.

Bardziej klarowny sens miały pozostałe rozkazy w rodzaju: „srykuj” lub „srykuj na miejscu”.

Niezależnie od powyższych komend trzeba jeszcze wymienić parę okazjonalnych nakazów lub ostrzeżeń stosowanych podczas dawnych zarobkowych rejsów rzecznych. Do nich należały: „buksa jedzie” – było to umowne ostrzeżenie przed przygodnymi złodziejami, którzy na obszarach „rusko-polskich”, czyli byłego zaboru rosyjskiego, podpływali nocą do zacumowanych tratw w celu dokonania rabunku.

Przysłowia i „powiedzonka” flisackie

- *Baba na tratwie – kłopot gotów*, względnie: *Kobieta na tratwie pecha przynosi*.
- *Flisak jest przesądny, kobiet na tratwę nie wpuszcza, aby nie wypadła w drodze dziura*.
- *Czy w spiekocie, słońca, czy w dniu kropel deszczu, płynie retman w łodzi, tylko jemu dobrze się powodzi*, tj. otrzymuje najwyższe wynagrodzenie.
- *Długa ryza – krótka sukmana*, czyli niskie zarobki przeciętnych flisaków.
- *Flisak obiad spożywa, a jego wzrok na Sanie spoczywa*.
- *Flisak z zimy jak niedźwiedź leniwy. Przyjdzie wiosna chłop do wiosła, żeby kobza [sakiwka] w domu rosta*.
- *Flisackowa żona siedzi sobie doma, a flisacek nieboracek robi na chleb jak robacek*.
- *Flisaki, flisaki, kupcie nam chodaki. Jak nam nie kupicie to się potopicie!*
- *Flisoskie odprawują nabożeństwo*, tzn. siarczyście klną.
- *Gdzie złocista rybka mija łódkę zwinną po wzburzonej fali – widać to z oddali*.
- *Jakeś silny, takeś głupi* – żona z pretensjami do swego męża flisaka.
- *Kant Jasiu! Kant* – przysłowiowe ponaglenie najemnych robotników podczas bindugi zatrudnionych do staczania budulca do wody przy użyciu drągów.
- *Łódeczko, łódeczko, pływaj po głębini, moja ty kolebko w tobie życie płynie*.
- *„Mały Gdańsk” – Ulanów poprzez San i Wisłę sięga swym ramieniem, łącząc te dwa miasta tym swym imieniem*.
- *Na świętą Barbórkę flisak otwiera na oścież swą próżną komórkę, ku przestrodze wszystkim idącym po drodze*.
- *Nie mija żaden dzionek, mój panie, żeby flisak nie myślał o Sanie*.
- *Orylu, orylu, matka ci umarła, bo twoja matka kluski żarła* – stara prześmiewanka skandowana przez dzieci pod adresem płynących na tratwie flisaków.
- *Retman jak generał, a flisak jak żołnierz. Na Wiśle pływają za swoim rotmanem, jak za hetmanem*.
- *Retman na wodzie to taki książę, co drzewo z drzewem wiąże*.
- *Siedzisz jak zaśrykowany* – w przypadku długiego beczynnego siedzenia.
- *Tys jest flisak, San ci bratem, Wisła siostrą, trza ruszać wczesną wiosną*.

- *Za jednym przysiadem je flisak kolację z obiadem*.
- Zarozumiały obywatel Ulanowa twierdził: „Každy flisak to pan”. Na to odpowiadał mu „przywłoka” z przekąsem: „Ładny mi to pan, co w koszuli śpi, a goły tyłek ma”.
- *Drzewo idzie* – jest to awaryjna pobudka, którą wypowiadał retman, budząc szypra i pozostałych flisaków w przypadku, kiedy tratwa zaczęła się rozpadać wskutek poluzowania wiązań.
- *Uważaj, bo ci buchtę świnią złapie* – przestrożę tę w przekładzie na współczesny język można wyrazić: „dółż starań, żeby buchtka, nie nadziała się na jakąś przeszkodę”.
- *Wali na kępe* – katagoryczne ostrzeżenie wydawane przez retmana w celu zdecydowanego zapobieżenia osadzeniu się tratwy na wyspie, która rozdzielała główny nurt rzeki na dwie równorzędne odnogi oblewające ową kępę z obu stron.
- *Z torbą na łąd* – ostatnia komenda, którą ogłaszał retman względnie szyper, nawołując wszystkich flisaków do ostatecznego opuszczenia tratwy.

Warto również wspomnieć o zastępczej formie komenderowania z oddali przy pomocy umownych gestów. W sto-

MINISTERSTWO TRANSPORTU I GOSPODARSTWA MORSKIEGO
INSPEKTORAT ŻEGLOWY I ŚRÓDLĄDOWY
ul. Sławomska 31B tel. 50-55-74
31-006 KRAKÓW
Nr Kr-815/8/215/96

Kraków, dnia 17 marca 1996r.

ZEWOLENIE

na spływa tratwą z Ulanowa do Gdanska

W załatwieniu pisma Bractwa Miłośników Ulanowa N:Kr-815/8/215/96 z dnia 31.05.1996r. w oparciu o § 8 zarządzenia Ministra Transp. i Gospod. Morskiego z dnia 19 grudnia 1991r. w sprawie przepisów żeglugowych na śródlądowych drogach wodnych (Mon. Pol. Nr 49 poz. 20 z dnia 14.08.1991r. i Zarządzenia Żegluga Śródlądowej w Krakowie zezwala na przebieg rekreacyjno-sportowy spływa tratwą Gatfłową /wys. ok. 100 m z 7 m/ należącego do Bractwa Miłośników Ulanowa pod nazwą: św. Barbary, 37-410 Ulanów, ul. 3-go Maja 19 na trasie od Ulanów na rz. San do Gdansk.

Przy zachowaniu następujących warunków:

1. Statek będzie obsługiwany przez wykwalifikowaną załogę posiadającą wymagane przepisy uprawnień.
2. Będzie wyposażony w urządzenia bezpieczeństwa zgodnie z przepisami o bezpieczeństwie na śródlądowych drogach wodnych.
3. załoga tratwy musi posiadać karty pływackie.
4. spływa może odbywać się tylko w porze dniaennej.
5. w czasie postoju na tratwie musi być stale peźniony dozór.
6. w czasie spływa muszą być przestrzegane przepisy żeglugowe na śródlądowych drogach wodnych.

Zezwolenie niniejsze zastępuje świadectwo zdolności żeglugowej, a jego ważność upływa z dn'em 31.05.1996r. oraz w przypadku amarii tratwy lub anistnienia wypadku żeglugowego / § 2, ust. 27 przepisów Żeglugowych/.

Zezwolenie wystawione jest w dwóch egzemplarzach w tym jedno dla kierownika statku.

Egz. 1 - Bractwo Miłośników Ulanowa
Egz. 2 - Kierownik tratwy
Egz. 3 - n/a

Zezwolenie na spływ tratwą z 1996 r.

sunkowo niedawnej jeszcze przeszłości rzeki polskie były nie uregulowane, a na ich dnie występowały często przeróżne przeszkody utrudniające sprawny przepływ tratw. Z tego powodu retmani byli niejednokrotnie zmuszeni wyprzedzić tratwne koleje, by zdążyć w porę z wyznaczeniem odpowiedniej trasy jej spływu. Wtenczas zamiast ustnych komend retman dawał umowne znaki przednikowi płynącemu na głowie pierwszej tratwy, a ten ustnie przekazywał je następnym flisakom. Gesty te dotyczyły głównie srykowania według następujących zasad: – podniesienie ręki prawej w górę oznaczało wybitcie sryków na colu po stronie prawej;

- uniesienie ręki lewej dotyczyło poluzowania lewych śryków;
- opuszczenie w dół ręki prawej przez retmana było hasłem zapuszczenia w dno rzeki prawego śryka na colu;
- po obniżeniu lewej ręki należało zaśrykować col po lewej stronie;
- w przypadku słabej widoczności retman wzmacniał swe gesty przy pomocy jakiegoś nakrycia głowy, np. kapelusza, który każdorazowo dzierżył w odpowiedniej dłoni.

8. Jak się buduje tratwę?

Wśród jednostek spławnych tratwa była największa, mniejszy od niej był pas, a najmniejszą jednostką była tafla. Składały się one początkowo z określonej liczby drewna: tafla – 10 pni, pas – 60 pni, tratwa – 120 pni. W drugiej połowie XIX w. nie przestrzegano już zupełnie ilości w poszczególnych jednostkach spławnych. Obowiązywało tylko stosowanie się do przepisów określających szerokość i długość tratw. Zbijanie tratw, podobnie jak dostarczenie materiału na brzegi rzeki, nie wchodziły w zakres zajęć flisackich. Montaż tratw, tzw. bijankę, wykonywała grupa mężczyzn, zajmujących się pracą ciesielską, pod kierunkiem retmana, który prowadził spław.

Wstępną czynnością było odpowiednie przygotowanie brzegu rzeki w tym miejscu, gdzie przewidywano spuszczenie kłoców do wody, czyli tzw. bindugi. Była to składnica wyjściowa, na której składało się i formowało w tratwy drewno przeznaczone do spławu. Drzewo w taflach układano jednokierunkowo, tj. wierzchołkami w stronę spławu wody. Poprzecznie wiązały je dwie spągi, które przytwierdzano do poszczególnych kłoców masywnymi gwoździami. Wcześniej spągi (ramiona) przytwierdzano za pomocą wici i kołków dębowych. W skład jednej tafla wchodziło od siedmiu do dziewięciu kłoców. Natomiast siedem do dziewięciu tafla tworzy jeden pas (zob. Rysunek 1.).

Taflę łączy się ze sobą za pomocą śryków (kręcona brzezina) albo cumy (drobne liny). Zdarzają się również wiązania za pomocą jarzma drewnianego. Taflę były układane w pasie, by pierwsza była najlżejsza i najwęższa, a każda następna cięższa i szersza. Pierwszą taflę nazywano „głowa”, drugą – „zagłówkiem”, ostatnią – „calem”, przedostatnią – „przedcalem”, a środkowe – „buchtami”. Dwa pasy tworzyły jedną tratwę, a kilka tratw, nieraz sześć i więcej, stanowiły jedną kolej, z którą załoga flisacka odbywała ryżę do Gdańska. Do kierowania tratwami używane były stery w kształcie długich wiosel, zwane powszechnie „drygawkami” (zob. Rysunek 2.).

Wykonywano je z całych strzał sosny lub świerka długości 8–9 m. Miały one grubszy koniec skierowany na wodę – był on spłaszczony na pióro. Na każdym pasie znajdowało się cztery lub sześć drygawek, po dwie lub trzy na pierwszym lub ostatnim taflu.

Do zatrzymywania tratwy służyły śryki wyrabiane z drewna grabowego, które zręczny oryl puszczal na ukos do wody, a gdy śryk się osadził, podbijał go strzałką. Śryki były wpuszczane przez celowo wycięte i obite dookoła otwory, po kilka



Flis po Wiśle

na każdym pasie. W przypadku wysokiej wody, gdy śryki nie mogły sięgnąć gruntu, mocowało się tratwy kinami (linami) do łądu, aby nie uległy uszkodzeniu. Na każdym pasie znajdowały się budy (namioty drewniane) na nocleg dla orylów i jedna zazwyczaj na każdej kolei skarbówka. Przeznaczona była dla retmana i szypra. Stanowiła rodzaj małego domku, a tak nazywana dlatego, ponieważ tutaj wypłacano zarobek.

Na tratwie musiały być zawsze: siekiera, piła, bosaki, świder, tyczki do odpychania tratwy od brzegu, krótkie drażki do spychania tratwy z mielizny, około 60 zapasowych szreków i zapasowe drygawki. Do wyposażenia tratwy należała również drewniana kołatka w celu dawania sygnałów w nocy, latarnie ostrzegawcze, chorągiew biało-czerwona i tablica z nazwiskiem kupca i retmana (umieszczona przy budzie retmana) oraz flaga czerwona i biała (czerwona podnoszona podczas spławu, biała podczas postoju). Na każdej tratwie musiała być również drewniana tarcza, której kształt zależał od tego, skąd transport płynął. Na tarczy wypisany był numer tratwy, a poniżej numer transportu. Wyposażenie tratw ustalały przepisy wydane w 1898 r.

Prócz tratw z nieobrobionych kłoców robiono je również z tzw. towaru (kantówka, belki, klepki) oraz ze szczap przeznaczonych na opał. W połowie XIX w. każdy z wyżej wymienionych rodzajów drewna inaczej zbijany był w tratwy.

9. Jak wygląda spław i jakie są obowiązki na tratwie?

Zanim flis dojdzie do skutku trzeba zdobyć pozwolenie od Inspektoratu Żeglugi Śródlądowej na zorganizowanie takiego flisu.

Przed każdym flisem, flisak zastanawia się czy da sobie radę, a przede wszystkim z ludźmi i z ich strachem poniekąd.

Tylko osoba nie znająca rzeczywistości pływania na tratwie może mówić, że jest to niebezpieczne. Co jest nieprawdą!

W trakcie spławu trzeba być cały czas na baczności, trzeba mieć zawsze oczy szeroko otwarte. Dla niedoświadczonych, na przykład turystów, samo chodzenie po tratwie jest niebezpieczne. Noga może się pośliznąć i utknąć między belkami drewna.



Flis po Odrze

Jeśli doświadczony flisak prowadzi tratwę i ma się do niego zaufanie, to nie zawsze jest tak, że jest bezpiecznie. Są sytuacje, których nie da się przewidzieć.

Tratwa jest to żywy organizm i jeśli ktoś jest dobry, to potrafi prowadzić tratwę, która ma minimum 70 m, a nawet 110 m. Tratwa nie jest kawałkiem drewna rzuconym na wodę, ale jest to tratwa posłuszna wodzy retmana.

W czasie spławu na tratwie musi być minimum sześciu ludzi, ale zazwyczaj pływa dziesięć. Kiedyś było tak, że im mniej ludzi, tym większa zapłata.

Taka wyprawa trwa od trzech do czterech tygodni na trasie Ulanów – Gdańsk. Jest to piękna przygoda za każdym razem inna.

Praca, jakiej wymagał spław drewna rzekami, zależała od tego, jakiej postaci drewno spławiano i jakie warunki dla spławu stwarza. Spław luzem odbywał się wszędzie w podobny sposób – drewno przed wrzuceniem do rzeki nie było specjalnie przygotowywane, ani też nie kierowano nim w czasie spławu. Zupełnie inaczej przedstawiał się spław wiązany, tj. spław tratwami, przy którym pojedyncze kłocce były łączone w rodzaj pomostów, zwanych „taflami” lub „płytkami”, a w czasie drogi kierowane przez flisaków. Sposób łączenia kłoców w tafle nie wykazywał na rzekach polskich zasadniczych różnic, natomiast praca przy spławie odbywała się odmiennie w zależności od warunków spławu. Rzekami górskimi i małymi rzekami nizinnymi odbywały się spławy krótkie, które dostarczały drewno na potrzeby bliskich okolic. Transporty składały się tu z 2–3 małych tratw, a trasy spławu liczyły 100–200 km. Czas trwania spławu zależał od charakteru rzek. Na rzekach górskich wynosił od dwóch do trzech dni, na rzekach nizinnych, z powodu bardzo małej szybkości wody od dwóch do trzech tygodni. Spławem zajmowali się wyłącznie flisacy miejscowi, którzy doskonale znali rzeki i sami kierowali tratwami. Pod względem techniki spławu między spławami górskimi i krótkimi spławami na małych rzekach nizinnych istniały zasadnicze różnice. Inaczej musiały być kierowane tratwy na bystrych górskich potokach o kamienistym dnie, a inaczej na płytkich – i często zabagnionych, o powolnym nurcie – małych rzekach nizinnych.

Spław, rozpoczynający swą drogę wraz z pełną obsługą nad Sanem w Ulanowie, zaliczany był do spławów długodystansowych rzekami nizinnymi. Na spławy długodystansowe tratwy dopływały do Wisły wszystkimi większymi dopływami:

Bugiem, Narwią, Wieprzem, Pilicą. Istniały również spławy krótkie rzekami górskimi, jak też nizinnymi.

Spławy długodystansowe dostarczały drewna do Gdańska, Bydgoszczy i Torunia oraz za granicę. Odbywały się na trasach liczących około 1 000 km, a czas ich trwania (tzw. ryza) wynosił w zależności od warunków spławu od czterech do dwunastu tygodni. Tratwy budowano od razu tak, by były dostosowane do dalszego spławu. Do Wisły płynęły pojedyncze pasy i dopiero w pobliżu ujścia rzek łączono od czterech do sześciu pasów razem. Wiślane tratwy miały po 100–150 m długości i 20–30 m szerokości. Płynęły one w dużych transportach kierowanych przez retmanów. Jeden transport, tzw. kolej, liczył przeważnie od ośmiu do dziesięciu tratw i był obsługiwany przez kilkudziesięciu flisaków.

Cieki wodne, którymi odbywały się spławy długodystansowe, były to duże rzeki nizinne, zupełnie nie uregulowane lub uregulowane na niewielkich odcinkach. Spław na nich utrudniały nagłe przybory wody, mielizny, zwały kamieni, tkwiące w dnie rzek kłody drzew i przeprawy pod mostami. Mimo tak wielu przeszkód i trudności transporty długodystansowe płynęły od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Nie decydowały o tym ani możliwości spławu, ani warunki atmosferyczne, lecz tylko życzenie kupca. Kiedy retman zawiadamiał go, że jego tratwy osiadły na mieliznie, kupiec odpowiadał: *Nie mogą iść po wodzie, niech idą po rublach.*

Flisacy zajmujący się spławami długodystansowymi przejmowali tratwy wcześniej przygotowane przez miejscowych zbijaczy.

Od 1934 r. obowiązywało retmanów posiadanie patentów retmańskich, wystawianych przez Państwowe Urzędy Wodne. Retman płynął czołnem kilkudziesięciu metrów przed tratwami. Badał, którędy można przepłynąć i wyznaczał drogę, wbijając w dno proste pręty wiklinowe tzw. koły biegane. Flisacy płynęli wtedy „na wesołego”. Miejsca, które należało wymijać, retman oznaczał, wbijając pręty wiklinowe o nadłamanym wierzchołku, tzw. koły łamane. Pomocnikami retmana byli podmajstrzy i zazwyczaj dwaj rotmańczykowie, którzy czuwali nad tylnymi tratwami. Szyper natomiast wypłacał ludziom należne pensje. Wyżej wymienieni pracownicy nazywani byli „flisakami”. Reszta załogi, obsługująca same tratwy, nosiła miano „oryłów” i dzieliła się na przedników oraz chłopów. Chłopi poruszali drygawkami, a przednik, jeden zazwyczaj na każdym pasie, był doświadczonym sternikiem.

Flisacy nadawali kierunek tratwie drygawkami i wbijaniem w dno odpowiednich szreków. Praca przy szrekach i drygawkach wymagała dużego wysiłku. Czasem flisak kilka kilometrów bez przerwy musiał pracować drygawką, która była długa na około 10 m i ważyła około 30 kilogramów. Częste były wypadki utonięcia, szczególnie podczas przepraw pod mostami. Przy odpowiednim stanie wody transporty długodystansowe przepływały Wisłą 70 km, a „letnim dniem” nawet 100 km dziennie. Przy niepomyślnych warunkach ta sama droga wymagała znacznie dłuższego czasu. Bardzo wysoki stan wody zmuszał do całkowitego zaprzestania spławu, gdyż siła prądu uniemożliwiała kierowanie tratwami. Natomiast przy małej wodzie tratwy osiadły na mieliznie. Wtedy jednak często nie przerywano spławu, lecz przepychano tratwy siłą lub sztucznie pogłębiano dno. Najprostszym sposobem pogłębiania dna

było zastawienie rzeki ukosem jednym lub dwoma pasami, dzięki czemu woda, płynąc zwężonym korytem, sama pogłębiała dno.

Codzienny program zajęć flisaków przedstawiał się następująco. O świcie rozpoczynano przygotowanie śniadania. W tym czasie retman penetrował najbliższy odcinek spławu. Po spożyciu posiłku zwalniano tratwy z uwięzi. Jeżeli nie zaistniały przeszkody, spław kontynuowano do zachodu słońca. Przerwy zdarzały się na skutek ulewy albo „posadzenia” drewna na mieliznie, co prowadziło do zdemontowania tratwy na pasy, by je przeprowadzić przez wąskie przesmyki głównego nurtu rzeki. W ciągu dnia gotowano obiad, spożywano go, prano bieliznę. Kolację przyrządzano po przycumowaniu tratwy do brzegu. W nocy flisacy odbywali na przemian wartę (szczególnie na terenie byłego zaboru rosyjskiego), ponieważ zdarzały się kradzieże sryków, drygawek.

Oszczędni oryle przywozili do domu kupione w zaborze niemieckim ubrania dla siebie i dla kobiet, chustki, szale, czasem bursztyny. Wracali do domu, względnie zawierali nową umowę z kupcami i agentami na bindugi do Pińska albo na Narew, Bug lub Wieprz. Drogę powrotną odbywano pierwotnie pieszo. Trwała ona około miesiąca i była nie mniej uciążliwa jak praca na tratwie, gdyż trzeba było nieść na plecach cały osobisty ekwipunek, spać w zaniedbanych karczmach. W późniejszym czasie flisacy korzystali z kolei, która kursowała z Gdańska do Torunia, a z Torunia do Warszawy. Natomiast z Warszawy do Sandomierza podróżowano statkiem, który popularnie nazywano „maszynką wodną”. Skracało to czas powrotu do kilkunastu dni.

10. Czy są jakieś zagrożenia w trakcie trwania spławu?

Jednym z niebezpieczeństw towarzyszących każdemu flisowi jest przepłynięcie pod mostem. Wszystko zależy (całe za-

chowanie bezpieczeństwa) od wydawanych komend retmana, aby tratwa przeszła bezpiecznie pod mostem. Są też miejsca na rzece tzw. zdradzieckie wody, woda na niektórych odcinkach rzeki ma dwa lub trzy nurty i nie wiadomo na który płynąć. Jeśli retman nie zbada szybko nurtu, wtedy jest zagrożenie, że tratwa trafi na mieliznę.

Wypadki

Na tratwie jest tzw. skrzynia (służy do zatrzymywania tratwy), do jej środka wkłada się brzoźowe długie sryki na długość około 7 m i na tych palach tratwa zatrzymuje się, powodując duże przeciążenie. Niekiedy sryki pękają lub łamią się. Kiedyś przez przypadek wpadła mi noga do tej skrzyni i całe szczęście, że był tam włożony wcześniej jeden sryk, to noga przeszła mi po tym sryku zatrzymując się. Gdyby nie włożony był wcześniej sryk, to dzisiaj byłbym bez nogi. Innym razem naprężona lina puściła z wiązadeł i ściągnęła mnie z tratwy. Całe szczęście, że byłem trochę pochylony i zorientowałem się, że lina puszcza, to wskoczyłem do wody, ale i tak lina mnie dosięgła. Na szczęście wyszedłem z tego cało.

Cały czas trzeba mieć rękę na pulsie i wiedzieć, co się dzieje.

Po flisie dużo osób ma poranione ręce, ma odciski i rany. Najczęściej z pracy przy drygawce. Taką drygawą czasami musi operować czterech flisaków przez kilkanaście minut, aby tratwa mogła dobrze skręcać.

Woda uczy pokory i wszyscy jesteśmy wokoło tego żywiołu. Gdyby powiedział człowiek, że nauczy się na wodzie flisactwa byłby niemądry. Woda ma wiele zagadek podczas spławu, które retman musi odgadnąć.

Im dłużej pływam, tym większy szacunek mam do wody. Wody nie powinno się bać, ale trzeba mieć do niej szacunek.
cdn.

Krzysztof Jordan

www.polskieszlakiwodne.pl

W różnych częściach Europy i świata funkcjonują „Waterways” – jako organizacje, portale internetowe i wydawnictwa informujące o turystyce wodnej i promujące ją.

Z tą samą intencją od kilku lat podejmowane były różnego typu inicjatywy związane z Polskimi Szlakami Wodnymi – wspierane przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Polski Związek Żeglarski, lecz o charakterze ponadorganizacyjnym.

Bardzo duże znaczenie miała zorganizowana w roku 2004 operacja „Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach”. Pod tym wspólnym hasłem odbyło się około 150 rejsów, regat, spływów i innych spotkań w całej Polsce i przez jej granice. Symbolem tej akcji był fakt, iż 1 maja 2004 r., w dniu oficjalnego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, granice nasze przekraczał zarówno na Odrze spływ z Poznania do Berlina, jak i Kanałem Augustowskim, przez Białoruś na Litwę.

Jednym z wniosków z tej operacji było, iż szlaków wodnych Polski nie da się podzielić ani administracyjnie (na województwa i resorty), ani organizacyjnie, między różnych zrzeszonych i niezrzeszonych wodniaków.

Pojawiła się też inicjatywa konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu – od roku 2004 przyznawane są Grand Prix i inne nagrody za działania inwestycyjne i promocyjne, czyniące nasze brzegi bardziej przyjaznymi dla turystów i mieszkańców. Obok Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Związku Żeglarskiego i Polskiej Organizacji Turystycznej w gronie organizatorów konkursu jest Fundacja SZANSA, której inicjatywą było wystąpienie do Funduszu Inicjatyw Obywatelskich o dofinansowanie gotowych już projektów, w tym portalu „Polskie Szlaki Wodne – Polish Waterways”.

Drugim ważnym partnerem portalu jest powołane w maju 2007 r. Centrum Turystyki Wodnej PTTK – organizacji zrzeszającej kajakarzy, żeglarzy, motorowodniaków, innych adeptów i animatorów turystyki wodnej.

Praktyczną budową witryny zajęła się Akademia WWW – mająca i doświadczenia w budowie takich serwisów, jak i realizująca funkcje edukacyjne. Dzięki temu w przedsięwzięciu uczestniczy kilka pokoleń sympatyków turystyki wodnej – ojcowie, synowie, nawet dziadkowie, o bardzo urozmaiconych doświadczeniach.

Zachęcamy do współpracy każdego wodniaka, wszystkich zainteresowanych turystyką wodną. Także twórców innych serwisów internetowych i redakcje mediów drukowanych, radiowych i telewizyjnych.

Chcemy dzielić się informacjami o szlakach, planowanych rejsach, regatach i spływach, o istniejących i planowanych przystaniach, o utrudnieniach i szansach wynikających z obowiązujących przepisów prawa i projektów nowych ustaw i rozporządzeń. O ciekawych inicjatywach, wzorcowych projektach przystani i źródłach wspierania inwestycji.

Chcemy, by nasz serwis był dla wszystkich otwarty, by ułatwiał znalezienie informacji specjalistycznych lub lokalnych w innych serwisach.

Przedstawiona wersja nie jest, oczywiście, gotowa, docelowa. Skoro w Polsce jest ze 30 tysięcy kilometrów szlaków kajakowych, w tym kilka tysięcy dróg wodnych dostępnych dla jachtów, czasem też i statków pasażerskich ich opisanie i aktualizacja informacji to praca permanentna, także gdy uwzględnimy planowane i realizowane inwestycje.

Bez współpracy naszych Czytelników nie da się zapewnić aktualnej informacji.

Zakładamy więc, iż obok głównych informacji w serwisie będą też odsyłacze nie tylko do innych serwisów, ale i relacji z różnych wypraw. Obok mapy Google (także w wersji zdjęć satelitarnych) – inne mapy i opisy.

Czekamy na uzupełnienia i życzliwą krytykę, by serwis stał się lepszy – e-mail: polskieszlakiwodne@interia.pl.

Mirosław Czerny

GPS w turystyce

Od najdawniejszych czasów jednym z fundamentalnych problemów, przed którymi stawał człowiek, był problem lokalizacji w terenie. Powstawało wiele metod służących do wyznaczania pozycji. Nawigacja, kartografia, geodezja opierają się na udzielaniu odpowiedzi na pytania: Gdzie jestem? Jak daleko jestem od celu? Jaka jest odległość pomiędzy pewnymi punktami? Jak dotąd najpełniejszym rozwiązaniem tych problemów jest Globalny System Pozycjonowania (*Global Positioning System*), w skrócie GPS.

Pełna nazwa systemu GPS to: GPS-NAVSTAR, od angielskiego: *Global Positioning System – Navigation Signal Timing And Ranking*. W tłumaczeniu oznacza globalny system pozycjonowania. Zasada działania polega na pomiarze czasu dotarcia sygnału radiowego z satelitów do odbiornika. Znając

prędkość fali elektromagnetycznej, można obliczyć odległość odbiornika od satelitów. Mając wpisane do pamięci urządzenia położenie satelitów w czasie, mikroprocesor odbiornika oblicza pozycję geograficzną (długość i szerokość geograficzną), wysokość nad układem odniesienia oraz z dużą dokładnością aktualny czas UTC.

System zbudowany jest z 24. satelitów Ministerstwa Obrony Stanów Zjednoczonych, rozmieszczonych w sześciu planach orbitalnych oraz naziemne stacje monitorujące. Początkowo miał on zastosowanie militarne, służące wojskowi, i został przekazany do publicznego, co ważne bezpłatnego, użytkowania w roku 1994. System pracuje na obszarze całej Ziemi, gdyż w każdym punkcie globu widoczne są zawsze przynajmniej cztery satelity. Dokładność pomiaru waha się od centymetra (odbiorniki geodezyjne) do około 10 metrów (proste odbiorniki nawigacyjne, bez korekcji różnicowej) i aż do 3 metrów w odbiornikach z funkcją WAAS/EGNOS.

W tej chwili odbiorniki GPS są coraz tańsze, nie tylko te do samochodu, ale także bardziej rozbudowane dla turystów. Odbiorniki GPS, oprócz małego wymiaru i szczelnej obudowy, posiadają bardzo ładne kolorowe wyświetlacze, a także funkcje prowadzenia po drodze. Prym wśród firm produkujących odbiorniki dla turystów wiezie firma GARMIN (zob.: zestawienie funkcji czterech polecanych dla turystów odbiorników GPS firmy Garmin).

Odbiorniki GPS wyposażono w wiele funkcji, między innymi:

- określenia współrzędnych według różnych układów odniesienia (standardowo WGS-84);
- rejestrowania śladu;
- nawigacji „do punktu” oraz „po trasie”;



Autor artykułu z GPS-em na ramieniu

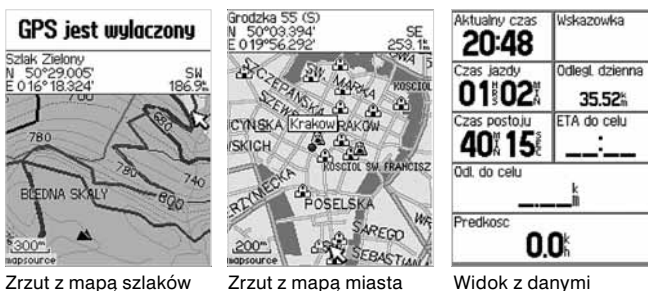
- track back (czyli powrót do miejsca wyjścia „tą samą trasą”);
- pomiaru odległości;
- wyznaczania powierzchni (np. działki);
- obliczania wschodów i zachodów słońca oraz pór księżyca. W bardziej zaawansowanych odbiornikach w funkcje:
- wyświetlania map i nawigacji na mapach warstwowych;
- komunikacji przez port szeregowy (RS232/USB) i Bluetooth z innym sprzętem elektronicznym (PC, Palm);
- autorouting (wyznaczanie automatycznej trasy „po drogach”).

Krótką charakterystyczną funkcji w odniesieniu do turystyki

Podstawową funkcją odbiorników GPS jest podanie współrzędnych miejsca, w którym się znajdujemy, co pozwala na lokalizację na mapie. Mapy coraz częściej mają naniesioną siatkę GPS.

Rejestrowanie śladu przez odbiornik GPS jest wręcz wymarzoną funkcją dla turystów. W czasie wycieczki nie tylko odczytujemy współrzędne z urządzenia, czyli sprawdzamy gdzie jesteśmy odbiornik, ale też cały czas rejestruje on pozycje. Po przybyciu do domu za pomocą odpowiednich programów (często darmowych) ściągamy zapisaną trasę w postaci śladu. Tak zapisany ślad można umieścić na dowolnej mapie (wcześniej odpowiednio ją kalibrując, czyli dopasowując jej wymiar do obejmującego terenu). Następnie można go dowolnie analizować. Z takiego śladu można odczytać: jaką odległość pokonano, średnią poruszania się, a w bardziej zaawansowanych odbiornikach zaopatrzonych w wysokościomierz można także zobaczyć wzniesienia, jakie zostały pokonane, oraz trasę w postaci wykresu wysokościowego.

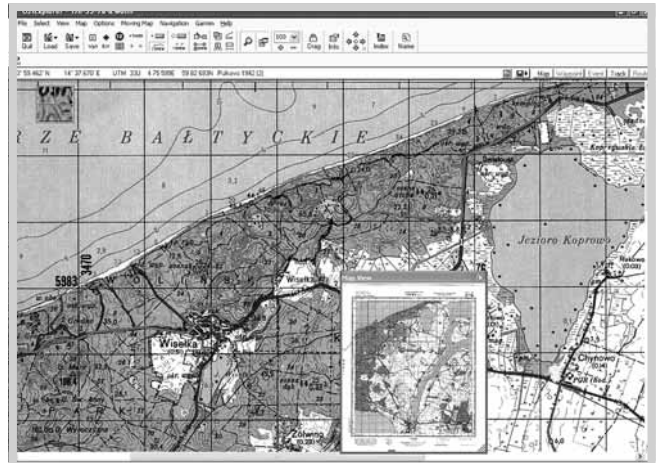
Zrzuty ekranów z odbiornika VISTA Cx



Ślad w pamięci odbiornika GPS może być wykorzystany do nawigacji czy też do funkcji track back (powrót po trasie).

Z dodatkowej rzeczy, może mniej przydatnej turystom, jest możliwość określenia wschodu i zachodu słońca i księżyca w miejscu, w którym się obecnie znajdujemy.

Nowsze odbiorniki ręczne, które nadają się dla turystów, posiadają funkcje autoroutingu, czyli prowadzenia po drogach na wgranych wcześniej mapach. Jednakże komercyjne mapy dróg, które są wykorzystywane w nawigacji samochodowej są nadal dość drogie. Alternatywnym rozwiązaniem są darmowe zestawy map, które, niestety, nie mają często funkcji autoroutingu, ale za to wyświetlają na mapie aktualną pozycję. Doskonałym rozwiązaniem dla turystów jest ciągle ulepszany projekt *Topo_PL_100* (<http://www.gpsmaniak.com>). Jest to



Okno programu OziExplorer z widokiem przebytego szlaku pieszego na podkładzie zeskanowanej mapy wojskowej

zestaw map routowalnych szlaków większości gór polski oraz okolic Poznania i Trójmiasta.

Inną możliwością wykorzystania odbiornika GPS jest GECACHING. Idea zabawy polega na chowaniu specjalnie przygotowanych paczek-skarbów (ang. *geocache*) w różnych miejscach, a następnie podaniu lokalizacji (współrzędnych geograficznych) ukrytego przedmiotu do publicznej wiadomości. Inni użytkownicy systemu GPS mogą wtedy odnaleźć schowaną paczkę. Znalazca w nagrodę zabiera ukryty w pojemniku prezent, zostawia nowy oraz wpisuje swoje nazwisko i datę do „książki gości” – logobooka. Paczkami mogą być wszelakiego rodzaju i różnej wielkości pojemniki (puszka, skrzynka) – koniecznie wodoodporne. Skarby – wedle uznania, pomysłu i zasobności portfela – mogą być w postaci metalowej kulki, paczki łusek od KBKS-u bądź płyty CD. Informacje o miejscu schowania paczki publikuje się na łamach serwisu internetowego poświęconego tej zabawie (np. www.geocaching.com, www.geocache.pl) lub grupy dyskusyjnej (w Polsce: pl.rec.gps). Oprócz danych dotyczących lokalizacji (długości i szerokości geograficznej, w formacie WGS-84) można podać dodatkowe informacje ułatwiające (bądź utrudniające) znalezienie przesyłki, tj.: obszar, na którym schowany jest geocache, sposób dotarcia na miejsce, oraz rzeczy wartej obejrzenia w okolicy.

Polecam używanie odbiornika GPS przy uprawianiu wszystkich rodzajów turystyki, zwłaszcza piechurom oraz rowerzystom, ponieważ coraz częściej staje się niezbędny. Znajomość pozycji jest wręcz konieczna przy nagłych wypadkach i powiadamianiu służb ratowniczych, zwłaszcza w górach.



GPS turystyczny w samochodzie

Zestawienie odbiorników firmy Garmin



	GPSMAP 60Cx	GPSMAP 60CSx	eTrex Legend Cx	eTrex Vista Cx
Odbiornik	Wysokiej czułości (typ SiRF)	Wysokiej czułości (typ SiRF)	12 kanałowy	12 kanałowy
Liczba waypointów	1000	1000	500	500
Wbudowana pamięć	Karta microSD 64 MB (w komplecie)	Karta microSD 64 MB (w komplecie)	Karta microSD 64 MB (w komplecie)	Karta microSD 64 MB (w komplecie)
Liczba tras / liczba punktów w trasie	50/250	50/250	50/250	50/250
Mapa bazowa	Mapa bazowa Europy (Recreational Routable Base-map, Atlantic)	Mapa bazowa Europy (Recreational Routable Base-map, Atlantic)	Mapa bazowa Europy (Recreational Routable Base-map, Atlantic)	Mapa bazowa Europy (Recreational Routable Base-map, Atlantic)
Opcjonalne, dodatkowe mapy	Produkty MapSource na płytach CD-ROM oraz programowane karty microSD.	Produkty MapSource na płytach CD-ROM oraz programowane karty microSD.	Produkty MapSource na płytach CD-ROM oraz programowane karty microSD.	Produkty MapSource na płytach CD-ROM oraz programowane karty microSD.
Czas pracy na bateriach	18 godz. (2 baterie AA)	18 godz. (2 baterie AA)	32 godz. (2 baterie AA)	32 godz. (2 baterie AA)
Wymiary ekranu [mm]	56 x 38	56 x 38	43 x 33	43 x 33
Typ ekranu	TFT, 256 kolorów	TFT, 256 kolorów	TFT, 256 kolorów	TFT, 256 kolorów
Obliczanie powierzchni	TAK	TAK	TAK	TAK
Rozdzielczość ekranu	240 x 160	240 x 160	220 x 176	220 x 176
Antena GPS	Wbudowana, typu „quad helix”	Wbudowana, typu „quad helix”	Wbudowana, typu „patch”	Wbudowana, typu „patch”
Nawigacja wg. śladu (TracBack)	TAK	TAK	TAK	TAK
Liczba punktów rejestrowanego śladu	10 000	10 000	10 000	10 000
Waga [g]	155 (bez baterii)	155 (bez baterii)	155 (z bateriami)	155 (z bateriami)
Alarmy dźwiękowe	Kotwiczny: TAK Przybycia do celu: TAK Budzik: TAK Zejścia z kursu: TAK	Kotwiczny: TAK Przybycia do celu: TAK Budzik: TAK Zejścia z kursu: TAK	Kotwiczny: TAK Przybycia do celu: TAK Budzik: TAK Zejścia z kursu: TAK	Kotwiczny: TAK Przybycia do celu: TAK Budzik: TAK Zejścia z kursu: TAK
Poziom wodoodporności	IPX7	IPX7	IPX7	IPX7
Wymiary urządzenia [mm]	155 x 61 x 33	155 x 61 x 33	56 x 107 x 30	56 x 107 x 30
Rozdzielony port szeregowy i USB	TAK	TAK	Tylko USB	Tylko USB
Pamięć map	Karta microSD	Karta microSD	Karta microSD	Karta microSD
Podświetlenie ekranu	Wielopoziomowe	Wielopoziomowe	Wielopoziomowe	Wielopoziomowe
Złącze anteny zewnętrznej	TAK (MCX)	TAK (MCX)	NIE	NIE
Obsługa WAAS/EGNOS	TAK	TAK	TAK	TAK
Format pozycji MGRS	TAK	TAK	TAK	TAK
Wbudowany kompas elektroniczny	NIE	TAK	NIE	TAK
Wbudowany wysokościomierz barometryczny	NIE	TAK	NIE	TAK
Nawigacja „zakręt po zakręcie”	TAK	TAK	TAK	TAK
Kalkulator połowów i połowań	TAK	TAK	TAK	TAK
Dane astronomiczne	TAK	TAK	TAK	TAK
Punkty niebezpieczne	TAK	TAK	TAK	TAK
Prognozy pływów	TAK	TAK	TAK	TAK
Zakres napięcia zasilania [V]	8–36	8–36	4,2–5,5	4,2–5,5
Ikony waypointów	TAK	TAK	TAK	TAK

Źródło: <http://www.garmin.pl>

Marcin Czerwiński

przodownik turystyki pieszej, instruktor krajoznawstwa regionu

Po Roku Wyspiańskiego

Nie mieliśmy wcześniej możliwości przedstawienia do robku Stanisława Wyspiańskiego na naszych łamach. Z racji tego, że rok 2007 był „Rokiem Wyspiańskiego” omówiono go jednak szeroko w mediach i w licznych publikacjach, zaprezentowano na ekspozycjach, a także na scenie. Zasłynął przecież ten genialny twórca poprzez wiele wybitnych dzieł literatury oraz sztuki i nie tylko, wyprzedzając swoją epokę.

Pragniemy teraz pokusić się o przybliżenie dokonania Wyspiańskiego w zakresie najbliższych nam turystom-krajoznawcom zainteresowań. Są to liczne dzieła, zwłaszcza rysunkowe, także malarskie, świadczące o wrażliwości artysty na ojczyste krajobrazy, przede wszystkim na szczegóły architektury i zdobnictwa. Nie chodzi nam przy tym o charakterystykę z pozycji sztuki, lecz o walory dokumentu krajoznawczego.

W krąg tej tematyki wszedł Wyspiański już w latach młodości, mając rodzinne tradycje po ojcu Franciszku, rzeźbiarzu i fotografie. Jednakże wrodzony i wielostronny geniusz młodego Stanisława znajdował największą inspirację w środowisku artystycznym Krakowa oraz scenerii wawelskiego grodu.

Przypomnijmy. Stanisław Wyspiański uczęszczał do słynnego Gimnazjum św. Anny w Krakowie wraz z kilkoma wybitnymi kolegami; uczył go tam rysunków popularny, opanowany duchem krajoznawczych wizji artysta – Walery Eljasz Radzickowski. Następnie studiował w Szkole Sztuk Pięknych, gdzie wiele miejsca poświęcano zajęciom plenerowym w od dawna istniejącej klasie „krajowidoków”. Słynnymi profesorami, dyrektorami szkoły byli: Jan Matejko, od którego Wyspiański chłonił malarstwo historyczne (a także współpracował z nim przy polichromii kościoła Mariackiego), oraz Władysław Łuszczkiewicz, przekazujący zamiłowanie do malarstwa rodzajowego.

Młody Stanisław odbywał wycieczki w okolice Krakowa, a w 1887 r. zwiedził Ukrainę. Miał wtedy 18 lat. W następnym roku wyruszył z Łuszczkiewiczem na inwentaryzację zabytków w Opoczyńskim i w Kieleckim, a rok później w Sądeckim i w Tarnowskim. Wreszcie w 1890 r. z inicjatywy architekta Tadeusza Stryjeńskiego wyjechał w podróż po Europie, zwiedził między innymi Śląsk i Wielkopolskę, będące ówczynie pod zaborem pruskim.

Zapamiętał się w krajoznawczych doznaniach. Nie tylko oglądał, sięgał po opisy, przewodniki, książki, studiował tajniki architektury, malarstwa, rzeźby oraz związanej z nimi historii.

Głęboka wrażliwość artysty skłaniała go najczęściej do szybkiego przenoszenia ołówkiem na papier frapujących szczegółów widzianych obiektów. *Ja rysowałem i rysuję to, co jest piękne* – napisał między innymi



do Stryjeńskiego, a rysował we wnętrzach kościołów i muzeów, na otwartej przestrzeni, w zaułkach. Chwytał na gorąco detale architektury i dzieł sztuki, a także napotkane przypadkowo obserwujące go dzieci, ulubiony przecież w twórczości temat portretów. Sporządzał też szczegółowe notatki, a w licznych listach opisał wrażenia.

Większość tych małych dzieł Wyspiańskiego uległa rozproszeniu, część sprzedał lub rozdał przygodnym znajomym, a niektóre całe szkicowniki, przy chronicznym braku pieniędzy, rozprzedał. Stosunkowo nieliczne szkice zachowały się w różnych zbiorach, na przykład w Muzeum Narodowym w Krakowie. Część z nich była eksponowana na wystawach we Lwowie, w Krakowie i w Warszawie. Niektóre wydano drukiem. Jako przykład niech posłużą reprodukcje rysunków wykonanych na ziemi sądeckiej w 1889 r. (*Teka Stanisława Wyspiańskiego. Twórczość plastyczna*, opracował Gustaw Puchalski, Kraków 1957). Znajdujemy w niej między innymi domy drewniane z podcieniami w Bobowej (z XVIII w.), kościół w Libuszy (z 1451 r.) czy wnętrza dworu obronnego w Jeżowie (z XVI w.). Szczególnie cenny jest, reprodukowany na wstępie *Teki...* autograf Wyspiańskiego z wykazem miejscowości, gdzie wykonywał szkice i z datą, i z podpisem.

W innych tekach znajdujemy obiekty z różnych miast polskich i licznych za granicą, na przykład słynnych budowli gotyckich w kilku miastach Francji, Niemiec i w czeskiej Pradze oraz najstarszych domów z XIV w., które szczególnie go urzekły.

Mniej uwagi poświęcał Wyspiański pejzażom. W tym jednak zakresie trzeba odnotować cykl interesujących widoków z okna krakowskiego mieszkania na Kopiec Kościuszki. Przekazują nam one bogactwo spojrzeń artysty, nastroje różnych pór roku i dni nasyconych melancholią. Dokumentalny charakter, o szczególnej jednak, indywidualnej wizji artystycznej, mają prace olejne zagród wiejskich, na przykład w Grębowie, oraz widok na Wawel, a także liczne, wyróżniające się kolorystyką pastele, między innymi kościół Mariacki, Planty o świcie (z prześwitującym Wawelem), krajobraz Rudawy.

Malował też Wyspiański typy ludzkie, wśród nich wiele portretów słynnych artystów i osobistości, na przykład Lucjana Rydla, Józefa Mehoffera, Włodzimierza Tetmajera, Tadeusza Estreichera, Ludwika Solskiego i wielu innych osób, a ponadto kilka autoportretów, podobizny żony i dzieci.

To tylko cząstka wielkiego dzieła Stanisława Wyspiańskiego, należąca do bardziej precyzyjnego warsztatu twórczego, który towarzyszył stale jego niewymiernej fantazji i wyobraźni, tworzącej wiele rodzajów dzieł ponadczasowych.

Adam Czarnowski